

Uniwersytet Pedagogiczny
im. Komisji Edukacji Narodowej
w Krakowie. Wydział Humanistyczny.

Paweł Suchanek

**GENERAL ANTONI JANKOWSKI (1783 – 1831)
TRAGICZNA POSTAĆ POWSTANIA LISTOPADOWEGO**

Rozprawa doktorska napisana
pod kierunkiem
prof. dr hab. Henryka Żalińskiego

Kraków 2016

Dedykuję Rodzicom, Basi i Najukochańszej Agusi

WSTĘP

Podczas powstania listopadowego w Wojsku Polskim służyło ogółem 115 generałów. W okresie od 29 listopada 1830 roku do 5 października 1831 roku, w różnych okolicznościach, życie straciło 19 spośród nich. Czterech zmarło śmiercią naturalną, czterech poległo w walce z wrogiem, siedmiu zginęło z rąk swych podkomendnych, a kolejnych czterech zostało zamordowanych przez własnych rodaków¹. W tej ostatniej grupie znalazł się Antoni Jankowski – bohater niniejszej pracy.

Antoni Jankowski (1783–1831) jest postacią mało znaną w historii Polski. Nie odegrał tak spektakularnej roli jak inni polscy dowódcy pierwszej połowy XIX wieku. Służbę wojskową rozpoczął w 1806 roku, jako podporucznik 2. pułku ułanów Wojska Polskiego. Następnie w 1808 roku przeszedł do nowoutworzonego 1. pułku szwoleżerów gwardii cesarskiej. Jako żołnierz napoleoński odbył kampanie 1806–1807 roku w Prusach Wschodnich, 1808 roku w Hiszpanii, 1809 roku przeciw Austrii, 1810–1811 ponownie w Hiszpanii oraz w latach 1812–1814 na terenie Rosji, Niemiec oraz Francji. Uczestniczył w wielu bitwach i potyczkach. Za okazaną waleczność otrzymał z rąk samego cesarza Legię Honorową oraz awansował do stopnia podpułkownika. Po klęsce Napoleona Jankowski powrócił do kraju, gdzie zaciągnął się do armii Królestwa Polskiego. W trakcie służby sprawował dowództwo 1. pułku strzelców konnych oraz pełnił obowiązki fligel – adiutanta cara Mikołaja I. Wraz ze swym pułkiem przyłączył się do powstania listopadowego. Udział w powstaniu oraz wojnie polsko – rosyjskiej 1831 roku stanowił bez wątpienia najważniejszy okres w jego życiu. Jako dowódca 1. Dywizji Kawalerii uczestniczył w bitwie pod Białoleką. W trakcie walk zaszedł bardzo wysoko w hierarchii dowódczej. Awansował do stopnia generała brygady a następnie generała dywizji. Brał udział w wyprawie na Gwardię, gdzie dowodził strażą przednią armii powstańczej. W czerwcu 1831 roku otrzymał samodzielne dowództwo korpusu biorącego udział w tzw. wyprawie łysobyckiej. Było to najwyższe stanowisko, jakie sprawował podczas całej swojej kariery wojskowej.

¹ W naturalnych okolicznościach zmarli generałowie: Ignacy Mycielski, Adam Jaraczewski, Aleksander Błędowski oraz Konstanty Przebendowski. W działaniach wojennych polegli generałowie: Franciszek Żymirski (zginął pod Grochowem 25 lutego 1831 roku), Ludwik Kicki i Henryk Kamiński (obaj polegli w bitwie pod Ostrołęką 26 maja 1831 roku) oraz Józef Sowiński (zginął w czasie obrony Woli 6 września 1831 roku). W trakcie Nocy Listopadowej zostali zastrzeleni przez podchorążych generałowie: Ignacy Blumer, Maurycy Hauke, Józef Nowicki, Stanisław Potocki, Tomasz Siemiątkowski oraz Stanisław Trębicki. Z kolei gen. Antoni Giełgud został zastrzelony 13 lipca 1831 roku przez kpt. Stefana Skulskiego w momencie przekraczania granicy pruskiej. 15 sierpnia podczas rozruchów w Warszawie z rąk rozwścieżonego tłumu zginęli generałowie: Ludwik Bukowski, Józef Hurtig, Antoni Sałacki oraz Antoni Jankowski. Zob. M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, Warszawa 1980, s. 371–381, 389, 394, 399.

Ciekawostką pozostaje fakt, że pomimo braku znaczących sukcesów na polach bitew gen. Antoni Jankowski przez pewien czas był typowany na dowódcę wyprawy na Litwę, a w kwietniu 1831 roku był wysuwany przez gen. Ignacego Prądzyńskiego nawet na stanowisko Wodza Naczelnego².

Do tej pory nie powstała żadna odrębna monografia dotycząca Antoniego Jankowskiego. Żaden polski historyk nie podjął próby przedstawienia jego sylwetki, upodobań – słowem ukazania prawdziwego wizerunku generała. Bez wątpienia miał na to wpływ niedostatek materiałów źródłowych oraz niedostępność wielu dokumentów, szczególnie tych o charakterze osobistym i prywatnym, które pozwoliłyby stworzyć wyczerpującą biografię dowódcy wyprawy łysobyckiej.

Dotychczas ukazały się jedynie niepełne biogramy generała. Najobszerniejszy z nich, chociaż niepozbawiony błędów, zamieścił Tadeusz Łepkowski w *Polskim Słowniku Biograficznym*³. Autorami krótkich not biograficznych poświęconych dowódcy wyprawy łysobyckiej byli również Robert Bielecki⁴ oraz Marek Tarczyński⁵. Ten ostatni przedstawił postać Jankowskiego na tle innych generałów powstania listopadowego. Życiorys Antoniego Jankowskiego zawarty jest również w III tomie, wydanej przez II wojną światową, *Encyklopedii Wojskowej* pod redakcją Ottona Laskowskiego⁶.

Najważniejszymi źródłami dotyczącymi działalności gen. Antoniego Jankowskiego w powstaniu listopadowym są rękopisy przechowywane w polskich bibliotekach i placówkach archiwalnych. Najwięcej materiałów źródłowych znajduje się w Bibliotece Książąt Czartoryskich w Krakowie. W pisaniu niniejszej rozprawy najważniejsze i zarazem bezcenne okazały się papiery gen. Jankowskiego, zawierające dużą ilość rozkazów organizacyjnych i kadrowych z maja 1831 roku⁷. Niezwykłą wartość posiada zbiór dokumentów kpt. Józefa Kowalskiego, zawierający kopie rozkazów oraz raportów dotyczących działań wojennych 1831 roku⁸. Zawarty jest w nich m. in. opis wyprawy łysobyckiej, której dowódcą był gen. Antoni Jankowski. Bardzo przydatne okazały się również dokumenty ówczesnego szefa

² S. Barzykowski, *Historia powstania listopadowego*, t. IV, Poznań 1884, s. 93–94.

³ T. Łepkowski, *Jankowski Antoni*, *Polski Słownik Biograficzny* (dalej: PSB), t. X, Kraków 1962–1964, s. 531–532.

⁴ R. Bielecki, *Słownik biograficzny oficerów powstania listopadowego*, t. II, Warszawa 1996, s. 192.

⁵ M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 389.

⁶ *Encyklopedia Wojskowa*, redakcja O. Laskowski, t. III, Warszawa 1933, s. 620–621.

⁷ Biblioteka Czartoryskich (dalej: BCz), rkps 3513 IV, Papiery gen. Antoniego Jankowskiego. Korespondencja z maja 1831 r.

⁸ BCz, rkps 6438, Józef Kowalski, Materiały do historii wojny 1830–1831.

wywiadu polskiego gen. Józefa Załuskiego⁹. Pomocna okazała się także korespondencja Wodza Naczelnego gen. Jana Skrzyneckiego z prezesem Rządu Narodowego ks. Adamem Jerzym Czartoryskim¹⁰.

Bardzo ważne materiały źródłowe, o istotnym znaczeniu, znajdują się w Archiwum Akt Dawnych w Warszawie, w zespole archiwalnym pod nazwą Komisja Rządowa Wojny. Dokumenty zawierają informacje na temat przebiegu służby Antoniego Jankowskiego, udziału w kampaniach wojennych oraz otrzymanych odznaczeń wojskowych¹¹. Pomocne okazały się również rękopisy znajdujące się w innym zbiorze archiwalnym AGAD o nazwie Władze Centralne Powstania Listopadowego. Zbiór ten zawiera rozkazy, które Sztab Główny Wojska Polskiego wydawał Jankowskiemu w trakcie wojny polsko – rosyjskiej 1831 roku, a także nominacje na stopnie generalskie. Ponadto zawarte są w nim również dokumenty dotyczące procesu generała przed Sądem Wojennym Nadzwyczajnym¹².

Niezwykle cenne rękopisy znajdują się w Bibliotece Polskiej Akademii Nauk w Kórniku. Zawierają one m. in. pisemne rozkazy, jakie gen. Jankowski wydawał gen. Kazimierzowi Dziekońskiemu w czerwcu 1831 roku, po przejściu przez niego z rąk gen. Jana Umińskiego komendy nad 1. Korpusem Kawalerii, a także raporty gen. Hieronima (Girolamo) Ramorino, które ten przysyłał Jankowskiemu w czasie wyprawy łysobyckiej¹³.

Cenny zespół archiwalny, dotyczący działalności wojskowej Antoniego Jankowskiego w latach 1815–1830, znajduje się w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego. Są to Rozkazy Dienne do Wojska Polskiego wydane przez naczelnego dowódcę armii Królestwa Polskiego wielkiego księcia Konstantego Pawłowicza¹⁴. Znajdują się tam również dokumenty gen. Jana Krukowieckiego, będącego w lutym 1831 roku bezpośrednim przełożonym Antoniego Jankowskiego. Zawierają one rozkazy wydawane przez Krukowieckiego oraz raporty od dowódców podległych mu oddziałów¹⁵.

⁹ BCz, rkps 3235 IV, Papiery gen. Józefa Załuskiego 1830–1831 (t. I – II).

¹⁰ BCz, rkps 5656 IV, Korespondencja 1830–1861. Listy do ks. Adama Jerzego Czartoryskiego.

¹¹ Archiwum Główne Akt Dawnych, Komisja Rządowa Wojny (dalej: AGAD, KRW), rkps 64, Patena na znak honorowy za lat 20 służby oficerów, lekarzy i urzędników byłych wojsk polskich wydane w r. 1830; AGAD, KRW, rkps 338, Stan służby oficerów pułku 1. strzelców konnych; AGAD KRW, rkps 573, Rozkazyienne z lat 1818–1819.

¹² AGAD, Władze Centralne Powstania Listopadowego (dalej: WCPL), rkps 259, Nominacje generałów i dymisje; AGAD, WCPL, rkps 262, O Utarczkach i bitwach, AGAD, WCPL, rkps 282, O spisku przeciw Krajowi; AGAD, WCPL, rkps 735, Ekspedycje Sztabu Głównego, cz. II (8 lutego – 21 września 1831).

¹³ Biblioteka Kórnicka Polskiej Akademii Nauk (dalej: BK), rkps 1543, Ekspedycje od generałów Dywizji: Paca, Umińskiego, Jankowskiego, Chrzanowskiego, Bukowskiego do gen. Dziekońskiego 1831; rozkazy i raporty korpusu gen. Ramorino od 14 czerwca do 30 września 1831.

¹⁴ Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego (dalej: BUW), Teka Roberta Bieleckiego, Rozkazy Dienne do Wojska Polskiego 1815–1830, teczki 1–6.

¹⁵ BUW, rkps 570, Raporty oddziałów i rozkazy wydawane przez gen. Jana Krukowieckiego od 5 marca 1831 do 28 maja 1831.

Źródła rękopiśmienne pomocne przy tworzeniu biografii Jankowskiego znajdują się także w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie. Zaliczają się do nich przede wszystkim wspomnienia gen. Jakuba Lewińskiego¹⁶.

W zbiorach specjalnych Biblioteki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w Lublinie, znajdują się rękopisy gen. Ignacego Prądzyńskiego, zawierające korespondencję wojskową, kopie rozkazów oraz instrukcje wysłane ze Sztabu Głównego do gen. Jankowskiego w okresie od lutego do czerwca 1831 roku. Ponadto zawarte są tam również wykazy dotyczące organizacji oddziałów, dowodzonych przez generała¹⁷.

Z publikowanych katalogów rękopisów Biblioteki Polskiej w Paryżu wynika, że w zbiorach tej placówki znajdują się też śladowe materiały do biografii generała. Jego nazwisko pojawia się na Liście alfabetycznej oficerów Wojska Polskiego i Liście odznaczonych krzyżem *Virtuti Militari*. Skromne materiały z Biblioteki Polskiej wykorzystałem w sposób pośredni, odszukując je w pracach innych historyków (np. Roberta Bieleckiego), którzy się na nie powoływali. Do Paryża nie wyjechałem gdyż na przeszkodzie stanęły względy finansowe.

Niestety wiele ważnych dokumentów źródłowych jest obecnie niedostępnych. Chodzi tu przede wszystkim o tzw. Archiwum Pawlikowskich, mieszczące się pierwotnie w Zakopanem. Znajdowały się tam m.in. akta sztabowe z 1831 roku, w tym także raporty Jankowskiego do gen. Prądzyńskiego i gen. Ludwika Pacy z kwietnia 1831 roku. Korzystał z nich między innymi współczesny historyk Czesław Bloch, piszący w latach siedemdziesiątych monografię generała Ignacego Prądzyńskiego¹⁸. Dla tworzenia niniejszej pracy dokumenty te miałyby ogromną wartość, jednakże wobec ich braku w Bibliotece Jagiellońskiej, do której w 1998 roku trafiła znaczna część zbiorów Archiwum, nie jest możliwe szczegółowe zrekonstruowanie działalności generała Jankowskiego w kwietniu 1831 roku. Niedostępne są również materiały dotyczące okresu dzieciństwa i wczesnej młodości, a także życia prywatnego generała. Mimo usilnych starań nie udało mi się odnaleźć metryki chrztu ani aktu ślubu Jankowskiego z 1816 roku. Poszukiwałem metryki w księgach parafii Wolanów, w której przyszedł na świat Antoni Jankowski, i w archiwach kościelnych w Sandomierzu i w Radomiu. Dokumenty te najprawdopodobniej już nie istnieją.

¹⁶ Biblioteka Jagiellońska (dalej: BJ), rkps 6155, Papiery gen. Jakuba Lewińskiego z okresu powstania listopadowego.

¹⁷ Biblioteka Uniwersytecka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (dalej: BU KUL), rkps 57, Akta Kwatermistrzostwa Generalnego z r. 1831, dotyczące stanu liczebnego i dyslokacji armii polskiej; BU KUL, rkps 61, Sposób prowadzenia wojny, dzienniki korespondencji wojskowych.

¹⁸ Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński (1792–1850)*, Warszawa 1974, s. 10–11.

Z przykrością muszę stwierdzić, że instytucje kościelne, do których zwracałem się z prośbą o pomoc w poszukiwaniach metryki odmówiły mi jej, zasłaniając się brakiem wiedzy na ten temat.

Ze źródeł drukowanych na szczególną uwagę zasługuje pięciotomowe dzieło Stanisława Barzykowskiego „*Historia powstania listopadowego*”, w którym autor zamieścił szereg istotnych wzmianek dotyczących Jankowskiego, w tym wspomniany wcześniej projekt powołania go na stanowisko Naczelnego Wodza¹⁹. Jednakże do pracy Barzykowskiego należy podchodzić ostrożnie, gdyż zawiera ona wiele wątków osobistych, nie zawsze zgodnych ze źródłami archiwalnymi. Autor bardzo wysoko oceniał działalność rządu powstańczego, którego był członkiem.

Cenne informacje zamieścił inny XIX – wieczny publicysta Walenty Zwierkowski, opisując postać Jankowskiego w kontekście całego powstania²⁰.

Bardzo ważne źródło stanowią również prace Ludwika Mierosławskiego, który krytycznie ocenił działalność wojskową Jankowskiego w trakcie wojny polsko – rosyjskiej²¹.

Szczególnie cennym i zarazem najważniejszym wydawnictwem źródłowym, wykorzystanym w biografii Jankowskiego, jest monumentalne dzieło znakomitego przedwojennego historyka Bronisława Pawłowskiego²². Ten wybitny znawca dziejów powstania listopadowego opublikował w swej pracy, liczącej cztery tomy, rozkazy wydawane przez Sztab Główny oraz polskich wyższych dowódców w czasie wojny polsko – rosyjskiej 1831 roku. Jest tam również zawarta korespondencja gen. Jankowskiego z naczelnym dowództwem Wojska Polskiego.

Równie cennym źródłem są także protokoły obrad Sejmu z 1831 roku, na których poruszana była również sprawa gen. Jankowskiego, opracowane przez Michała Rostworowskiego²³.

Osobną grupę źródeł stanowią pamiętniki opisujące okres wojen napoleońskich, czasy Królestwa Kongresowego oraz powstania listopadowego, w których przewija się postać

¹⁹ S. Barzykowski, *op. cit.*, t. II – V. Obszerną pracę Barzykowskiego historycy zaliczają do źródeł, ale też można ją potraktować jako jedno z pierwszych opracowań, gdyż w zamysle autora było napisanie całej historii powstania.

²⁰ W. Zwierkowski, *Rys powstania, walki i działań Polaków 1830 i 1831 roku skreślony w dziesięć lat po wypadkach na tularctwie we Francji*, opracował W. Lewandowski, Warszawa 1973.

²¹ L. Mierosławski, *Powstanie narodu polskiego w roku 1830 i 1831 od epoki na której opowiadanie swoje zamknął Maurycy Mochnacki*, t. I – II, Paryż 1845; tenże, *Rozbiór krytyczny kampanii 1831 roku i wynioskowane z niej prawidła wojny narodowej*, Paryż 1845.

²² *Źródła do dziejów wojny polsko – rosyjskiej 1830–1831*, wydał B. Pawłowski, t. I – IV, Warszawa 1931–1935.

²³ *Diariusz Sejmu z roku 1830–1831*, opracował M. Rostworowski, t. I – VI, Kraków 1907.

Antoniego Jankowskiego. Na szczególną uwagę zasługują wspomnienia oraz relacje pamiętnikarskie tych autorów, którzy mieli bezpośredni kontakt z generałem. Do tych osób zaliczali się przede wszystkim: Ignacy Prądzyński, eksponujący głównie własną rolę w powstaniu kosztem innych generałów²⁴, Józef Załuski²⁵, Dezydery Chłapowski²⁶, Jakub Lewiński²⁷, Henryk Dembiński²⁸, Klemens Kołaczkowski²⁹, Franciszek Gawroński³⁰, Leon Sapieha³¹, Franciszek Wężyk³², Jan Nepomucen Janowski³³ oraz Kamil Mochnacki³⁴. Wszystkie te pamiętniki należy traktować z wielką ostrożnością, gdyż często ich autorzy nie byli obiektywni w ocenie działalności gen. Jankowskiego.

Relacje dotyczące sprawy rzekomego spisku antyrządowego, w który zamieszany był gen. Jankowski zamieszczone są w ówczesnej prasie, zarówno krajowej jak i emigracyjnej. Do najważniejszych tytułów należą: „Gazeta Warszawska”, „Gazeta Krakowska”, „Kurier Polski”, „Polak Sumienny”, „Nowa Polska”, „Pamiętnik Emigracji”.

Informacje na temat gen. Antoniego Jankowskiego w okresie wojen napoleońskich zawarte są w opracowaniach Mariana Kukiela³⁵ oraz Roberta Bieleckiego³⁶. Na temat służby wojskowej Jankowskiego w armii Królestwa Polskiego możemy dowiedzieć się z prac Bronisława Gembarzewskiego³⁷ oraz Wacława Tokarza³⁸.

Działalność wojskowa Antoniego Jankowskiego w trakcie wojny polsko – rosyjskiej 1831 roku przedstawiona jest w licznych opracowaniach oraz publikacjach dotyczących powstania listopadowego. Bitwy i potyczki stoczone przez armię powstańczą w trakcie

²⁴ I. Prądzyński, *Pamiętniki generała...*, wydał B. Gembarzewski, t. I – IV, Kraków 1909; tenże, *Pamiętnik historyczny i wojskowy o wojnie polsko – rosyjskiej w roku 1831*, Kraków 1894.

²⁵ J. Załuski, *Wspomnienia o pułku lekkokonnym polskim Gwardii Napoleona I*, Kraków 1865; tenże, *Wspomnienia skrócone z roku 1831*, Kraków 1861; tenże, *Wspomnienia*, Kraków 1976.

²⁶ D. Chłapowski, *Pamiętniki cz. I (Wojny napoleońskie), cz. II, (Wojna roku 1830–1831)*, Poznań 1899.

²⁷ J. Lewiński, *Jenerała... pamiętnik z 1831 roku*, wyd. K. Kozłowski, Poznań 1895.

²⁸ H. Dembiński, *Jenerała... pamiętniki o powstaniu w Polsce w roku 1830–1831*, t. II, Kraków 1887.

²⁹ K. Kołaczkowski, *Wspomnienia jenerała...*, ks. I – V, Kraków 1897–1901.

³⁰ F. Gawroński, *Pamiętnik z roku 1830–1831 i kronika pamiętnikowa*, Kraków 1916.

³¹ L. Sapieha, *Wspomnienia (z lat od 1803 do 1863)*, Lwów 1914.

³² F. Wężyk, *Powstanie Królestwa Polskiego w roku 1830 i 1831*, Kraków 1895.

³³ J. N. Janowski, *Notatki autobiograficzne*, Wrocław 1950.

³⁴ K. Mochnacki, *Sprawa Jenerała Jankowskiego*, „Pamiętnik Emigracji”, cz. III, z. 3, Paryż 1833.

³⁵ M. Kukiel, *Dzieje oręża polskiego w epoce napoleońskiej 1795–1815*, Poznań 1912; tenże, *Wojny napoleońskie*, Poznań 1912.

³⁶ R. Bielecki, *Słownik biograficzny oficerów powstania listopadowego*, t. II, Warszawa 1996; tenże, *Szwoleżerowie gwardii*, Warszawa 1996; tenże, *Wielka Armia Napoleona*, Warszawa 1995.

³⁷ B. Gembarzewski, *Wojsko Polskie. Królestwo Polskie 1815–1830*, Warszawa 1903; tenże, *Rodowody pułków polskich i oddziałów równorzędnych od r. 1717 do r. 1831*, Warszawa 1925.

³⁸ W. Tokarz, *Armia Królestwa Polskiego 1815–1830*, Piotrków 1917.

kampanii 1831 roku opisał Edmund Callier³⁹. Natomiast carski historyk Aleksander Puzyrewski ukazał wojnę 1831 roku z rosyjskiego punktu widzenia⁴⁰.

W 1930 roku powstała monografia wojny polsko – rosyjskiej 1831 roku, której autorem był wybitny historyk wojskowości Wacław Tokarz⁴¹. Okazja do jej napisania była szczególna, gdyż w tym czasie przypadała setna rocznica wybuchu powstania listopadowego. Jak dotąd jest to zdecydowanie najlepsze opracowanie dotyczące kampanii 1831 roku. Spośród innych prac tego autora na uwagę zasługują *Rozprawy i szkice*. W II tomie Tokarz szczegółowo przedstawił okoliczności wyprawy łysobyckiej. Ukazał sytuację militarną armii polskiej i rosyjskiej po bitwie pod Ostrołęką oraz dokonał szczegółowej analizy samej wyprawy oraz błędów popełnionych przez dowodzącego polskim korpusem gen. Antoniego Jankowskiego⁴². Dzieło Tokarza kontynuował współczesny historyk wojskowości Stefan Przewalski, który w artykułach, zamieszczonych w specjalistycznym czasopiśmie pt. „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, opisał przebieg dwu bitew stoczonych w lutym 1831 roku pod Białolęką i Grochowem. Antoni Jankowski brał udział w pierwszej z nich, dowodząc dywizją kawalerii⁴³.

Sprawę udziału Jankowskiego w rzekomym spisku antypaństwowym, którego konsekwencją były wydarzenia rozgrywające się 15 sierpnia 1831 roku w Warszawie, zakończone jego śmiercią, przedstawili w swych pracach Mieczysław Weryński⁴⁴ oraz Władysław Zajewski⁴⁵. Pod redakcją tego ostatniego wyszły również dwie prace zbiorowe. Pierwsza publikacja ukazała się w 1980 roku, w 150 rocznicę wybuchu powstania⁴⁶, natomiast w 1994 roku zostało wydane zbiorcze dzieło opisujące wszystkie trzy powstania narodowe⁴⁷. Z kolei na 180-lecie powstania ukazała się publikacja Polskiej Akademii Umiejętności⁴⁸. Wszystkie trzy pozycje zawierają istotne wzmianki o bohaterze niniejszej pracy. Postać Jankowskiego przewija również się w dziełach innych współczesnych

³⁹ E. Callier, *Bitwy i potyczki stoczone przez wojsko polskie w roku 1831*, Poznań 1887.

⁴⁰ A. Puzyrewski, *Wojna polsko – ruska 1831*, Warszawa 1899.

⁴¹ W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska 1830–1831*, Warszawa 1930.

⁴² W. Tokarz, *Wyprawa Łysobycka* [w:] *Rozprawy i szkice*, t. II, przejrzał i wstępem opatrzył S. Herbst, Warszawa 1959.

⁴³ S. Przewalski, *Bitwa pod Białolęką (24–25 II 1831 r.)*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. VII, cz. 2, Warszawa 1961; tenże, *Bitwa pod Grochowem 20–25 lutego 1831 r.*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. XVI, cz. I, Warszawa 1970.

⁴⁴ M. Weryński, *Noc 15 sierpnia w powstaniu listopadowym*, [w:] *Księga ku czci profesora Wacława Sobieskiego*, Kraków 1932.

⁴⁵ W. Zajewski, *Walki wewnętrzne ugrupowań politycznych w powstaniu listopadowym 1830–1831*, Gdańsk 1967.

⁴⁶ *Powstanie Listopadowe 1830–1831. Dzieje wewnętrzne. Militaria. Europa wobec powstania*, redakcja W. Zajewski, Warszawa 1980.

⁴⁷ *Trzy Powstania Narodowe – kościuszkowskie, listopadowe, styczniowe*, redakcja W. Zajewski, Warszawa 1994.

⁴⁸ *Wokół powstania listopadowego. Zbiór studiów*, red. H. Chudzio i J. Pezda, Kraków 2014.

historyków. Warto tutaj wymienić prace wspomnianego wcześniej Czesława Blocha⁴⁹, Władysława Bortnowskiego⁵⁰ oraz Władysława Rostockiego⁵¹.

Reasumując, dorobek polskiej historiografii dotyczący generała Antoniego Jankowskiego przedstawia się niezbyt okazale. Składa się na to wiele przyczyn, z których najważniejszą jest brak lub też niedostępność wielu źródeł, dotyczących w szczególności najwcześniejszego okresu jego życia. Historycy na jego działalność patrzyli głównie pod kątem nieudanej wyprawy łysobyckiej, wystawiając mu negatywną ocenę. Istotnie w pewnym sensie mieli rację, gdyż większość relacji pamiętnikarskich, na których opierali swe badania, ukazywała postać Jankowskiego, jako człowieka słabego i nieudolnego. W swojej rozprawie zamierzam przedstawić zarówno pozytywne jak i negatywne cechy charakteru i osobowości generała, ocenić jego umiejętności wojskowe i kompetencje dowódcze na tle innych generałów powstańczych oraz ukazać w miarę obiektywny wizerunek dowódcy wyprawy łysobyckiej.

Rozprawa składa się z sześciu rozdziałów. W pierwszym rozdziale przedstawiono ród Jankowskich, osiadły w Chronówku na ziemi radomskiej oraz zrekonstruowano dzieciństwo i młodość Jankowskiego.

Rozdział drugi poświęcony jest udziałowi Antoniego Jankowskiego w wojnach napoleońskich. W roku 1806 Jankowski rozpoczął służbę wojskową w 2. pułku ułanów Księstwa Warszawskiego. Wkrótce został przeniesiony do 1. pułku szwoleżerów gwardii cesarskiej, w którym odbył wszystkie decydujące kampanie toczone w latach 1808–1814, na terenie Hiszpanii, Austrii, Rosji, Niemiec oraz Francji, uczestnicząc w wielu bitwach i potyczkach.

W rozdziale trzecim została ukazana służba wojskowa Jankowskiego w armii Królestwa Polskiego. Początkowo brał udział w sprowadzaniu jeńców polskich z państw koalicji. Następnie w latach 1816–1830 pełnił obowiązki dowódcy 1. pułku strzelców konnych. W trakcie służby, w roku 1820 awansował do stopnia pułkownika, a w dziewięć lat później został fligel – adiutantem cara Mikołaja I.

Udział Antoniego Jankowskiego w powstaniu listopadowym przedstawiono w rozdziale czwartym. Scharakteryzowano w nim działania wojenne toczone na terenie Królestwa Polskiego od momentu wkroczenia wojsk rosyjskich aż do bitwy pod Ostrołęką. W

⁴⁹ Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński 1792–1850*, Warszawa 1974.

⁵⁰ W. Bortnowski, *Walka o cele powstania listopadowego od 29 listopada 1830 do lutego 1831 r.*, Łódź 1960.

⁵¹ W. Rostocki, *Władza wodzów naczelnych w powstaniu listopadowym*, Wrocław 1955.

dalszej części rozdziału opisano udział generała w walkach z wojskami carskimi oraz w wyprawie na Gwardię.

W piątym rozdziale został przedstawiony przebieg wyprawy łsobyckiej. Po niepowodzeniu wyprawy na Gwardię cesarską, polskie dowództwo postanowiło wysłać Jankowskiego na czele korpusu przeciwko operującym w województwie lubelskim rosyjskim siłom gen. Teodora Rüdigera. W rozdziale opisano bitwę pod Budziskami, która w poważnym stopniu zadecydowała o niepowodzeniu wyprawy, a także scharakteryzowano Jankowskiego jako dowódcę zarówno w konfrontacji z talentami dowódczymi i praktyką bojową Rüdigera jak również na tle innych polskich generałów powstańczych.

Ostatnie dwa miesiące życia Antoniego Jankowskiego przedstawione są w rozdziale szóstym. Po klęsce wyprawy łsobyckiej generał został aresztowany, a następnie postawiony przed sądem. Uznając go winnym popełnionych błędów w trakcie działań przeciw Rüdigerowi, nie zdołano mu udowodnić udziału w spisku antyrządowym i tym samym zdrady stanu. Jednakże pomimo braku dowodów, wskazujących na jego winę, pozostawiono go w więzieniu, dokąd 15 sierpnia wdarł się rozwścieczony lud warszawski mordując generała oraz współosadzone z nim osoby.

W przypisach zostały umieszczone biogramy bezpośrednich zwierzchników Antoniego Jankowskiego z okresu służby w pułku szwoleżerów gwardii i armii Królestwa Polskiego oraz tych generałów powstańczych, którzy mieli bezpośredni kontakt z Jankowskim, bądź też odegrali kluczową rolę w czasie powstania listopadowego. Są również zawarte biogramy najwyższych dowódców rosyjskich uczestniczących w wojnie polsko – rosyjskiej 1831 roku.

W rozkazach dziennych do Wojska Polskiego z lat 1815–1830, zamieszczonych w przypisach, występuje podwójna datacja. W nawiasach podane są daty według kalendarza juliańskiego, różniącego się od gregoriańskiego o 13 dni, obowiązującego wówczas w Cesarstwie Rosyjskim.

Cyframi rzymskimi oznaczono korpusy piechoty, natomiast cyframi arabskimi – korpusy kawalerii, dywizje, brygady, pułki obu rodzajów broni oraz baterie artylerii.

Niniejsza monografia skoncentrowana jest w głównej mierze na analizie działalności wojskowej Antoniego Jankowskiego, ze szczególnym uwzględnieniem wyprawy łsobyckiej. Z wojskowego punktu widzenia wyprawa przeciwko Rüdigerowi miała bardzo realne szanse na sukces. Analizując jej przebieg nie ulega wątpliwości, że korpus powstańczy wysłany w Lubelskie mógł pokonać wroga, zadając mu przy okazji znaczne straty, i tym samym

przedłużyć działania wojenne przynajmniej o kilka miesięcy. Niestety tak się nie stało. Złożyło się na to wiele czynników. Jednak w głównej mierze o niepowodzeniu przedsięwzięcia zaważyło przede wszystkim fatalne dowodzenie, jak również niewiara Jankowskiego i pozostałych dowódców powstańczych w zwycięstwo i sens dalszej walki.

W biografii nie ma natomiast zbyt wielu informacji na temat sfery prywatnej generała. Jankowski umierając tragicznie w sierpniu 1831 roku, mając zaledwie 48 lat, pozostawił żonę oraz sześcioro dzieci. Z trójki synów, w ślady ojca poszedł jedynie Ludwik. Syn Antoniego Jankowskiego z drugiego małżeństwa, jako jedyny wybrał karierę wojskową, ale nie w armii polskiej, która wtenczas już nie istniała, tylko w rosyjskiej, przeciwko której walczył jego ojciec⁵².

Ogromnym problemem jest prawie całkowity brak źródeł dotyczących dzieciństwa oraz wczesnej młodości Jankowskiego. Generał nie pozostawił po sobie żadnych pamiętników ani wspomnień. Dotychczas wiadomo było tylko, że urodził się 13 października 1783 roku we wsi Chronówek w powiecie radomskim. Jankowski pojawił się na arenie dziejowej dopiero w grudniu 1806 roku. Wówczas, mając 23 lata, wstąpił do 2. pułku ułanów Księstwa Warszawskiego. Przedział czasu pomiędzy październikiem 1783, a grudniem 1806 roku jest trudną do rozwiązania zagadką i w dalszym ciągu stanowi niezapisaną kartę w życiorysie późniejszego dowódcy wyprawy łysobyckiej.

Ze swej strony pozwolę sobie złożyć na ręce Pana profesora Henryka Żalińskiego gorące podziękowania za życzliwe wsparcie oraz wiele cennych uwag, których udzielił mi podczas pisania niniejszej pracy. Pragnę również podziękować Pani mgr Marzenie Błach z Biblioteki Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie za pomoc w sprowadzeniu niektórych materiałów archiwalnych z kilku placówek archiwalnych i bibliotek. Specjalne podziękowania przesyłam również Panu doktorowi habilitowanemu Hubertowi Chudzio za pomoc przy ustaleniu kilku istotnych faktów dotyczących działalności Antoniego Jankowskiego.

⁵² S. Uruski, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. V, Warszawa 1908, s. 360.

ROZDZIAŁ I

Rodowód, koligacje rodzinne, lata dzieciństwa i młodości Antoniego Jankowskiego.

1. Ród Jankowskich.

Ród Jankowskich herbu Nowina wywodził się z ziemi radomskiej, wchodzącej w skład dawnego województwa sandomierskiego. Jankowscy należeli do średnio zamożnej szlachty. Byli właścicielami wsi Mniszek, Strzałkowo, Chronówek oraz Wola Świętej Doroty, które stanowiły ich dobra rodowe. Przedstawiciele rodu w okresie Rzeczypospolitej szlacheckiej piastowali wysokie urzędy wojewódzkie, a nawet państwowe. Służyli również w wojsku.

W herbarzach Kaspra Niesieckiego, Seweryna Uruskiego oraz Adama Bonieckiego znajdują się wzmianki o Jankowskich, zamieszkujących w Polsce i na Litwie w XVI i XVII wieku. Jednak trudno przypuszczać, aby te wszystkie rodziny miały jakiegoś wspólnego protoplastę.

Jankowscy herbu Nowina wzięli nazwisko od wsi Janków pod Opoczmem. Założycielem rodu był Jan, współwłaściciel wsi, który w 1508 roku został pierwszym dziedzicem Jankowa. W 1546 roku został mianowany przez króla Zygmunta I Starego komisarzem królewskim w Ostrogu⁵³. Dziedzictwo po nim objął w 1577 roku jego syn Mikołaj⁵⁴. Wraz ze swoim krewnym Janem z Jankowa był obecny przy rozgraniczeniu wsi Radzie i Brzozy w 1585 roku⁵⁵.

Kolejny przedstawiciel rodu – Przeclaw pełnił na dworze króla polskiego Jana II Kazimierza honorowy urząd podstolego królewskiego. W swoim testamencie spisany w Krajewie w 1653 roku zapisał 6000 florenów na kościół w Skrzyńsku⁵⁶. Taka wielka suma pieniędzy świadczyła o jego zamożności i wielkiej hojności na rzecz Kościoła, którego był

⁵³ A. Boniecki, *Herbarz Polski*, t. VIII, Warszawa 1905, s. 207–208.

⁵⁴ Tamże, s. 208.

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ Tamże.

dobroczyńcą. Przeclaw najprawdopodobniej miał siostrę Annę, która poślubiła cześnika łączyckiego Ottona Dunina. Po jego śmierci w 1699 roku została wdową⁵⁷.

W 1670 roku krewny Przeclawa Jan Jankowski ożenił się z Zofią Odrzywolską, która w 1686 roku, po śmierci męża, odstąpiła swój posag i prawa do dóbr Odrzywolskich niejakiemu Lipskiemu⁵⁸.

Kolejnymi przedstawicielami rodu byli Andrzej, Hieronim i jego synowie: Stanisław, Jan i Piotr, o których wiemy z zapisków zanotowanych w Aktach Radomskich z 1674 roku⁵⁹.

Z kolei Kasper Niesiecki w swoim „*Herbarzu*” zamieścił wzmiankę, że Kazimierz Franciszek Jankowski służył w 1676 roku, jako towarzysz husarski pod rozkazami króla Jana III Sobieskiego⁶⁰. Najprawdopodobniej brał udział w zwycięskiej bitwie z Turkami pod Żurawnem.

Ważnym okresem w historii rodu Jankowskich był rok 1697. Wówczas to bracia: Antoni, Grzegorz i Sebastian, jako przedstawiciele województwa sandomierskiego, uczestniczyli w elekcji króla Augusta II Mocnego⁶¹. Wszyscy trzej byli prawdopodobnie zwolennikami Sasa, lub też zostali przekupieni przez jego stronników. W roku 1705, w czasie wojny północnej, Grzegorz Jankowski zmienił front i z ramienia województwa sandomierskiego wziął udział w elekcji narzuconego przez Szwecję króla Stanisława Leszczyńskiego⁶².

W 1698 roku Wojciech Jankowski, który również był spokrewniony z wyżej wymienioną trójką, zawarł związek małżeński z Agnieszką Kwaśniewską. Z tego małżeństwa pozostawił syna Franciszka Antoniego urodzonego w 1692 roku⁶³, a więc jeszcze przed ślubem. W tamtych czasach nieślubne dziecko musiało wzbudzać nieprzyjemne reakcje ze strony najbliższych sąsiadów, a zwłaszcza katolickich duchownych, którzy traktowali wszelkie związki przedmałżeńskie i powstałe z nich dzieci, jako urodzone w grzechu śmiertelnym.

Ważną rolę w historii rodu odegrał Franciszek Antoni Jankowski. Był wysokim urzędnikiem wojewódzkim. W roku 1720 został wojskim oraz regentem grodzkim opoczyńskim, a w roku 1748 otrzymał urząd pisarza grodzkiego opoczyńskiego. W tym

⁵⁷ Tamże.

⁵⁸ Tamże.

⁵⁹ Tamże.

⁶⁰ K. Niesiecki, *Herbarz Polski*, t. IV, Lipsk 1839, s. 440.

⁶¹ S. Uruski, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. V, Warszawa 1908, s. 359.

⁶² K. Niesiecki, *op. cit.*, t. IV, s. 440.

⁶³ S. Uruski, *op. cit.*, t. V, s. 359.

samym roku poślubił Zofię Kietlińską. Z tego związku miał dwóch synów: Konstantego i Józefa. Zmarł w 1761 roku⁶⁴.

Starszy syn Konstancy został przeznaczony do kariery duchownej. Po ukończeniu seminarium duchownego i przyjęciu święceń kapłańskich został kanonikiem kijowskim, następnie archidiakonem kurzelowskim, a w 1760 lub 1761 roku otrzymał parafię w Sławnie, gdzie był proboszczem⁶⁵.

Z kolei młodszy syn Józef, który był dziadkiem Antoniego Jankowskiego, zgodnie z tradycją rodzinną kontynuował karierę urzędniczą a następnie wojskową. W 1750 roku został stolnikiem radomskim, w 1756 roku deputatem do Trybunału Koronnego, a w latach 1757–1768 był chorążym radomskim. Jako wojskowy w 1746 roku uzyskał stopień kapitana. Wkrótce został mianowany majorem, a następnie pułkownikiem regimentu łanowego. Równocześnie pełnił funkcję komisarza wojskowego w Radomiu. W roku 1763 król August III nadał mu stopień generała majora wojsk koronnych, równocześnie mianując go komendantem twierdzy Zamość⁶⁶. Był to przełomowy moment zarówno w jego życiu jak i w dziejach rodu. Józef Jankowski, jako pierwszy z licznych przedstawicieli rodu awansował do stopnia generalskiego. Bez wątplenia miało to wpływ na losy i wybór drogi życiowej Antoniego, który miał z kogo brać przykład. Józef ożenił się z Aleksandrą Kwaśniewską, miecznikówną stężycką, córką Stanisława Kwaśniewskiego, pułkownika chorągwi pancерnej, i Anny z Janowskich. Z tego związku pozostawił trzech synów: Ignacego, Kajetana oraz Konstantego⁶⁷.

Kajetan Jankowski, drugi syn Józefa i młodszy brat Ignacego, w 1768 roku otrzymał urząd skarbnika radomskiego, a w roku 1793 wojskiego mniejszego radomskiego. Zmarł bezżenny⁶⁸.

Najmłodszy z braci Konstancy, podobnie jak Ignacy, również postawił na karierę wojskową. Na początku został mianowany chorążym sandomierskim. W ciągu kilkunastoletniej służby wojskowej doszedł do stopnia kapitana wojsk koronnych. Działal również na scenie politycznej. W 1779 roku został deputatem do Trybunału Koronnego, konsyliarzem Rady Nieustającej oraz asesorem policji. W 1780 roku został szambelanem Stanisława Augusta Poniatowskiego. Był wiernym i oddanym patriotą, czego wielokrotnie dawał wyrazy. W 1793 roku został posłem województwa sandomierskiego na sejm

⁶⁴ A. Boniecki, *op. cit.*, t. VIII, s. 208.

⁶⁵ S. Uruski, *op. cit.*, t. V, s. 359.

⁶⁶ A. Boniecki, *op. cit.*, t. VIII, s. 208; *Encyklopedia Wojskowa*, redakcja O. Laskowski (dalej cyt.: O. Laskowski, *Encyklopedia Wojskowa*), t. III, Warszawa 1933, s. 621.

⁶⁷ A. Boniecki, *op. cit.*, t. VIII, s. 208.

⁶⁸ Tamże.

grodzieński, na którym z ramienia opozycji patriotycznej, protestował przeciwko traktatom rozbiorowym. Śmiało wystąpił przeciw poczynaniom posła rosyjskiego w Rzeczypospolitej i ministra pełnomocnego carycy Katarzyny II, Jakoba Sieversa. Wraz z dwudziestoma jeden posłami podpisał akt konfederacji grodzieńskiej wymierzonej przeciwko brutalnym rządóm, narzuconej przez Rosję, konfederacji targowickiej⁶⁹. Jednocześnie domagał się utrzymania całości granic Rzeczypospolitej. Jednakże 22 lipca 1793 roku, zmuszony do tego siłą, podpisał wraz z innymi posłami traktat zrzeczenia się przez Polskę ziem zagarniętych przez Rosję, a 25 września złożył podpis pod traktatem potwierdzającym zabór ziem polskich zagarniętych przez Prusy i tym samym sankcjonującym II rozbiór Polski⁷⁰. W tym samym roku wszedł w skład komisji wojskowej. W 1794 roku przystąpił do powstania kościuszkowskiego. Miał dwie żony – pierwszą, Francuzkę Mariannę de la Magdelaine, córkę Józefa, pułkownika wojsk koronnych oraz drugą, Annę Duninowską, córkę Antoniego Duninowskiego. Z pierwszego związku miał córkę Mariannę, która wyszła za mąż za Józefa Tomkowicza, szambelana królewskiego, a z drugiego syna Józefa⁷¹.

Syn Konstantego Józef Kalasanty urodził się w 1794 roku w Strzałkowie. On także zgodnie z tradycją wybrał żołnierski los. W 1813 roku rozpoczął służbę wojskową w 5. pułku piechoty liniowej. W tym samym roku brał udział w kampanii w Niemczech i najprawdopodobniej uczestniczył w bitwie pod Lipskiem, za którą otrzymał krzyż Legii Honorowej. W 1814 roku walczył we Francji. W roku 1816, za dotychczasowe zasługi, awansował na podporucznika. W 1822 roku otrzymał dymisję z wojska w stopniu porucznika. Ożenił się z Katarzyną Dunin Wąsowicz. Ślub odbył się najprawdopodobniej w Radomiu. Zmarł w Warszawie w 1857 roku⁷².

Najstarszy syn Józefa Jankowskiego i Aleksandry Kwaśniewskiej, Ignacy, ojciec Antoniego, wraz z bratem Kajetanem uczestniczył w 1764 roku, jako reprezentant województwa sandomierskiego, w elekcji Stanisława Augusta Poniatowskiego. W 1770 roku bracia podzielili się dobrami rodowymi. Kajetan otrzymał Janków i Owadów w powiecie opoczyńskim, Ignacy – Chronówek i Wolę Kowalewską, natomiast Konstanty – Strzałków i Zabłocie w powiecie radomskim⁷³.

Ignacy Jankowski, idąc w ślady swojego ojca, rozpoczął karierę wojskową, jako chorąży regimentu pieszego gwardii. W 1765 roku awansował na kapitana regimentu

⁶⁹ Ł. Kądziała, *Między zdradą a służbą Rzeczypospolitej. Fryderyk Moszyński w latach 1792–1793*, Warszawa 1993, s. 204–216.

⁷⁰ *Volumina Legum*, t. X, Poznań 1952, s. 23, 26.

⁷¹ S. Uruski, *op. cit.*, s. 360; A. Boniecki, *op. cit.*, t. VIII, s. 209.

⁷² A. Boniecki, *op. cit.*, t. VIII, s. 208–209; S. Uruski, *op. cit.*, s. 360; K. Niesiecki, *op. cit.*, t. IV, s. 440.

⁷³ A. Boniecki, *op. cit.*, t. VIII, s. 208.

łanowego, a w 1778 roku uzyskał stopień pułkownika wojsk koronnych. W 1780 roku został posłem na sejm z województwa sandomierskiego. W 1792 roku najprawdopodobniej wziął udział w wojnie polsko-rosyjskiej i uczestniczył w zwycięskiej bitwie pod Zieleńcami⁷⁴.

W 1773 roku na prośbę Ignacego, król Stanisław August Poniatowski nadał, powstałej na gruntach wsi Wola Kowalska, osadzie Wolanów prawa miejskie, która odtąd stanowiła dobro rodzinne Jankowskich. Ignacy Jankowski, będący dziedzicem dóbr Wolanów ożenił się około 1780 roku z Ludwiką Chronowską z Chronówka, herbu Gryf. Z tego związku pozostawił synów Józefa i Antoniego, oraz córki Teresę i Annę (Aleksandrę)⁷⁵.

Starszy syn Ignacego Jankowskiego, Józef urodził się w 1781 roku. Po śmierci ojca został dziedzicem Chronówka. Podobnie jak brat wybrał karierę wojskową. W 1808 roku wstąpił do 1. pułku szwoleżerów gwardii, brał udział w wojnach napoleońskich. W 1831 roku walczył w powstaniu listopadowym, gdzie awansował do stopnia pułkownika. Miał więcej szczęścia niż Antoni, gdyż udało mu się przeżyć wojnę. W 1837 roku musiał udowodnić swoje pochodzenie szlacheckie. Zmarł w Radomiu w 1847 roku⁷⁶. O jego życiu prywatnym nie ma wzmianek.

2. Dzieciństwo i młodość Jankowskiego.

Antoni Jankowski urodził się 13 października 1783 roku we wsi Chronówek w powiecie radomskim⁷⁷. Antoni – jak wcześniej zaznaczono – był drugim synem pułkownika Ignacego, i Ludwiki Chronowskiej. Miał starszego o dwa lata brata Józefa oraz siostry Teresę i Annę. Podobnie jak większość jego przodków został przeznaczony do służby wojskowej.

O latach jego dzieciństwa i młodości wiemy niewiele, ponieważ nie zachowały się żadne źródła archiwalne dotyczące tego okresu, nie posiadamy również zbyt wielu informacji dotyczących jego edukacji. Wiadomości dotyczących początkowego okresu życia naszego bohatera nie zawierają również krótkie biografie Jankowskiego autorstwa Tadeusza

⁷⁴Adam Wolański podaje, że Ignacy Jankowski służył jako podoficer w 3. pułku straży przedniej armii koronnej. 23 kwietnia 1789 roku został mianowany chorążym, a 9 sierpnia 1790 awansował do stopnia porucznika. 29 czerwca 1792 roku otrzymał dymisję z wojska. Prawdopodobnie chodziło tutaj o innego Jankowskiego o tym samym imieniu. Zob. A. Wolański, *Wojna polsko – rosyjska 1792 r.*, Warszawa 1996, s. 146.

⁷⁵Według Niesieckiego młodsza córka Ignacego miała na imię Aleksandra, być może było to jej drugie imię. Zob. K. Niesiecki, *op. cit.*, t. IV, s. 440–441.

⁷⁶A. Boniecki, *op. cit.*, t. VIII, s. 209.

⁷⁷T. Łepkowski, *Jankowski Antoni*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny* (dalej: PSB), red. K. Lepszy, t. X, Kraków 1962–1964, s. 531; R. Bielecki, *Słownik biograficzny oficerów powstania listopadowego*, t. II, Warszawa 1996, s. 192; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, Warszawa 1980, s. 389.

Łepkowskiego, Roberta Bieleckiego i Marka Tarczyńskiego. Tak naprawdę nie wiadomo co wydarzyło się w jego życiu w latach 1783–1806. Ten okres pozostaje dla nas zagadką. Wobec braku źródeł spróbujmy, na podstawie późniejszych zachowań Antoniego, zrekonstruować wczesne lata jego życia. Nie wiadomo jak układały się jego relacje z najbliższymi, ale możemy się domyślać, że rodzice starali się go wychować na dobrego i prawego człowieka, który miał w przyszłości zostać dziedzicem dóbr rodowych, lub też zrobić karierę wojskową. Przypuszczalnie na kształtowanie osobowości i charakteru chłopca największy wpływ wywierał ojciec, a następnie nauczyciele. Ojciec niewątpliwie miał dominujący wpływ na wszystkie sprawy związane z wychowaniem i wykształceniem syna. Antoni wobec ojca, który jako wojskowy, z pewnością był dla niego autorytetem, okazywał szacunek i posłuszeństwo. Rady i przestrogi ojca musiały głęboko zapaść w młodzieńczy umysł syna. Posłuszeństwo i gotowość do wykonywania rozkazów miał okazywać później swoim przełożonym w armii. Czy w jego edukacji położono również nacisk na samodzielną inicjatywę i zdolność podejmowania ryzykownych decyzji, tak bardzo niezbędnych zarówno w życiu codziennym jak i na polu walki?. Jak miała pokazać przyszłość Jankowski mimo osobistej odwagi ryzykantem z pewnością nie był, bał się również podejmować „męskich” decyzji, co bardzo zaważyło na jego późniejszych losach.

Nie wiadomo jak układały się jego relacje z rodzeństwem, zapewne były one poprawne.

W zwyczaju rodziny szlacheckiej, każdego członka płci męskiej z natury przeznaczano do roli wojskowego. Tak też było i z Jankowskim. Od wczesnej młodości rodzice, zgodnie z tradycją panującą w rodzie, przeznaczili go do zawodu wojskowego. Zresztą od dzieciństwa przejawiał zainteresowanie służbą wojskową.

W wojsku służyli jego dziadek, ojciec i stryjowie. Miał z kogo czerpać wzorce do naśladowania. Antoni Jankowski prawdopodobnie czytał dużo książek historycznych, szczególnie o minionych wojnach. Lubił także jeździć konno. Ojciec z pewnością przywiązywał dużą wagę do wykształcenia syna, jako dobrego żołnierza. Temu też miała służyć dalsza nauka. Po latach dzieciństwa spędzonych na wsi, edukację kontynuował prawdopodobnie w Warszawie⁷⁸.

⁷⁸ Marek Tarczyński podaje informację, że Antoni Jankowski kształcił się w Szkole Rycerskiej, po ukończeniu której w roku 1793 wstąpił do regimentu gwardii konnej koronnej księcia Michała Lubomirskiego, gdzie otrzymał stopień porucznika. Fakt ten nie ma jednak potwierdzenia w aktach służbowych. Jankowski nie figuruje w spisie kadetów Szkoły Rycerskiej oraz w ewidencji oficerów regimentu gwardii. Zob. K. Mrozowska, *Szkoła rycerska Stanisława Augusta Poniatowskiego (1765–1794)*, Wrocław 1961; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 389.

Antoni Jankowski od najmłodszych lat wychowywał się w atmosferze patriotyzmu i przywiązania do ojczyzny. Jego osobowość kształtowała się pod wpływem wielkich wydarzeń dziejowych, takich jak wojna polsko – rosyjska 1792 roku w obronie Konstytucji 3 maja, powstanie kościuszkowskie 1794 roku i wreszcie upadek państwa polskiego w 1795 roku, które były stale żywe w uczuciach i świadomości całego narodu. Słyszał o nich zapewne z relacji ojca, najbliższych krewnych, wychowawców a także znał je z autopsji. Te tragiczne wydarzenia z pewnością wywarły wielki wpływ na psychikę późniejszego generała i ukształtowały jego drogę życiową.

ROZDZIAŁ II

U boku Napoleona.

1. Początek kariery wojskowej.

Rok 1806 był przełomowy i obfitujący w wydarzenia międzynarodowe, które w decydujący sposób wpłynęły na losy zarówno Europy jak i rozdartej przez zaborców Polski. Miały one pośrednio wpływ także na losy bohatera niniejszej pracy.

W wyniku zwycięskiej wojny stoczonej w 1805 roku przez Cesarstwo Francuskie z koalicją austriacko – rosyjską na arenę międzynarodową zaczęła wpływać kwestia polska. Wywołało to zrozumiały niepokój ze strony państw zaborczych, które przerażone gwałtownym wzrostem potęgi Napoleona, poczuły się poważnie zagrożone. W roku 1806 Prusy, zaniepokojone sukcesami francuskimi na terenie państw niemieckich oraz realną możliwością odbudowy państwa polskiego, wypowiedziały wojnę Francji. W odpowiedzi, zgromadzone w podbitych krajach niemieckich korpusy francuskie przeszły w październiku Las Frankoński i 14 października 1806 roku rozgromiły w dwóch, równocześnie rozgrywanych, bitwach pod Jeną i Auerstädt armię prusko – saską. W pościgu za rozbitym nieprzyjacielem wojska francuskie wkroczyły do Berlina. Równocześnie armia napoleońska zajęła Śląsk oraz Meklemburgię, niemal bez oporu opanowując główne twierdze pruskie na tych terenach. W listopadzie Francuzi weszli do Wielkopolski. Napoleon wezwał Polaków do chwycenia za broń, co zostało entuzjastycznie przyjęte przez społeczeństwo. W wyniku zwycięskiego powstania Wielkopolska została uwolniona spod pruskiego panowania. 28 listopada 1806 roku wojska francuskie, wsparte przez oddziały powstańcze, zajęły Warszawę⁷⁹.

W zmaganiach między czołowymi mocarstwami ówczesnego świata brał także udział Antoni Jankowski. Zwycięstwa armii napoleońskiej, samo imię wielkiego, genialnego wodza i chęć walki z zaborcą wywarły na nim szczególnie wielkie wrażenie. Z pewnością pociągała go również perspektywa kariery wojskowej. Jankowski wstępując w szeregi armii polskiej miał 23 lata i nie posiadał żadnego doświadczenia wojskowego. Wyrabiał je dopiero w trakcie

⁷⁹ J. Tupalski, *General Dezydery Chłapowski (1788–1879)*, Warszawa 1983, s. 16–21.

walk. Wojny napoleońskie stanowiły kolejny, ważny etap w jego życiu. Jednakże informacje o jego działalności wojskowej w latach 1806–1814 są niejasne, niezgodne i zawierają liczne braki i nieścisłości⁸⁰.

Antoni Jankowski służbę wojskową rozpoczął 26 grudnia 1806 roku w 2. pułku ułanów Księstwa Warszawskiego w stopniu podporucznika wojsk polskich⁸¹.

Pułk został sformowany w 1806 roku, jako 2. pułk lekkiej jazdy Legionu I. Później został przemianowany na 2. pułk ułanów. Pierwszym dowódcą pułku został płk Walenty Kwaśniewski, a następnie płk Tadeusz Tyszkiewicz⁸². Jednostka, współdziałając z armią francuską, brała udział w walkach na terenie Prus Wschodnich, tocząc ciężkie boje z połączonymi siłami prusko – rosyjskimi. W aktach Komisji Rządowej Wojny Antoni Jankowski figuruje jako uczestnik bitwy pod Pułtuskim stoczony 26 grudnia 1806 roku⁸³. W rzeczywistości sam zainteresowany w swym raporcie do KRW z 1823 roku kategorycznie stwierdził, że nie brał udziału w tej bitwie, ponieważ został przyjęty w szeregi pułku w kilka dni później⁸⁴. Tak, czy inaczej nie jest do końca pewne w jakich starciach brał udział Jankowski podczas kampanii wschodniopruskiej.

14 czerwca 1807 roku w decydującej bitwie pod Frydlandem wojska napoleońskie pokonały armię rosyjską, przechylając szalę zwycięstwa w wojnie na korzyść Francji. 7 lipca 1807 roku, na mocy traktatu w Tylży, z ziem drugiego i trzeciego zaboru pruskiego utworzone zostało Księstwo Warszawskie, będące namiastką państwa polskiego⁸⁵.

⁸⁰ Bronisław Gembarzewski twierdził, że Antoni Jankowski podczas wojen napoleońskich służył w 8. pułku piechoty Księstwa Warszawskiego. 22 czerwca 1808 awansował na podporucznika, 24 czerwca 1809 otrzymał stopień porucznika, a 9 lutego 1813 roku uzyskał awans na kapitana. Podobne informacje podaje Otton Laskowski w „*Encyklopedii Wojskowej*”. W rzeczywistości Antoni Jankowski w omawianym okresie był szwoleżerem 1. pułku lekkokonnego gwardii. Tadeusz Łepkowski, piszący biogram generała, sugerując się pracami obu wymienionych wyżej autorów, powielił błędne informacje na temat służby wojskowej Jankowskiego w latach 1806–1814. Zob. B. Gembarzewski, *Wojsko Polskie. Księstwo Warszawskie 1807–1814*, Warszawa 1905, s. 80; *Encyklopedia Wojskowa*, t. III, s. 620–621; T. Łepkowski, *Jankowski Antoni*, PSB, t. X, s. 531.

⁸¹ AGAD, KRW, rkps 338, Stan służby Jankowskiego Antoniego, dowódcy pułku 1. strzelców konnych, k. 11. Według Marka Tarczyńskiego, Antoni Jankowski rzeczywistą służbę wojskową rozpoczął 24 grudnia 1806 roku w szwadronie Gwardii Honorowej. Zob. M. Tarczyński, *Generacja powstania listopadowego*, s. 389; R. Bielecki, *Słownik biograficzny oficerów...*, t. II, s. 192.

⁸² B. Gembarzewski, *Wojsko Polskie. Księstwo Warszawskie...*, s. 347; tenże, *Rodowody pułków polskich i oddziałów równoległych od r. 1717 do r. 1831*, Warszawa 1925, s. 59.

⁸³ AGAD, KRW, rkps 338, Stan służby Jankowskiego Antoniego pułkownika 1. pułku strzelców konnych, k. 9–11.

⁸⁴ AGAD, KRW, rkps 338, Jankowski do Komisji Rządowej Wojny, Kutno 24 listopada 1823, k. 7.

⁸⁵ J. Zdrada, *op. cit.*, s. 57–60; S. Kieniewicz, *op. cit.*, s. 33–34.

2. Szwoleżer 1. pułku lekkokonnego.

Po zakończeniu kampanii wschodniopruskiej Antoni Jankowski wszedł w skład pułku szwoleżerów – lansjerów, zwanym także pułkiem lekkokonnym.

1. pułk szwoleżerów gwardii został utworzony dekretem cesarskim, podpisanym przez Napoleona, 6 kwietnia 1807 roku w Finckenstein⁸⁶. 7 kwietnia 1807 roku dowódcą pułku został mianowany płk Wincenty Krasiński⁸⁷. Szefem 1. szwadronu został ppłk Tomasz Łubieński⁸⁸, 2. szwadron objął ppłk Paweł Sapieha, komendę nad 3. szwadronem sprawował kpt. Ludwik Małachowski, natomiast dowództwo 4. szwadronu pełnił kpt. Jan Koziętulski⁸⁹.

⁸⁶ *Źródła do historii pułku polskiego lekkokonnego Gwardii Napoleona I*, wyd. A. Rembowski (dalej cyt. A. Rembowski, *Źródła...*), t. I, wyd. II, Oświęcim 2014, s. 80; J. Załuski, *Wspomnienia o pułku lekkokonnym polskim Gwardii Napoleona I*, Kraków 1865, s. 74; M. Kukiel, *Dzieje oręża polskiego w epoce napoleońskiej 1795–1815*, Poznań 1912, s. 156; M. Brandys, *Koziętulski i inni*, Warszawa 1982, s. 82; M. Karpowicz, *Za gwiazdę cesarza. 1. Pułk Szwoleżerów Gwardii Napoleona I (1807–1815)*, [w:] *Elita jazdy polskiej*, red. M. Karpowicz, M. Filipiak, Warszawa 1995, s. 21; R. Bielecki, *Szwoleżerowie gwardii*, Warszawa 1996, s. 16; tenże, *Wielka Armia*, Warszawa 1995, s. 258; G. C. Dempsey, *U boku Napoleona: jednostki cudzoziemskie w armii francuskiej w czasach Konsulatu i Cesarstwa 1799–1814*, Warszawa 2005, s. 96; M. Trąbski, *Kawaleria Królestwa Polskiego 1815–1830*, Warszawa 2011, s. 66.

⁸⁷ Wincenty Krasiński (1782–1858) w roku 1806 został komendantem Gwardii Honorowej. W 1807 r. awansował do stopnia pułkownika, otrzymując dowództwo 1. pułku lekkokonnych gwardii. Brał udział w walkach w Hiszpanii (1808–1809) oraz w wojnie przeciwko Austrii (1809). W 1811 r. otrzymał stopień generała brygady. Po bitwie pod Lipskiem (1813), awansował na generała dywizji. 4 kwietnia 1814 roku został mianowany przez Napoleona naczelnym wodzem wojsk polskich. W 1815 r. objął dowództwo Dywizji Gwardii. W 1818 r. został generałem adiutantem cara Aleksandra I, a następnie senatorem wojewodą (1819). Będąc oddany Rosji przeciwstawiał się wszelkim ruchom niepodległościowym. Po wybuchu powstania listopadowego zbiegł do Petersburga, gdzie został generałem i senatorem rosyjskim, oraz członkiem Rady Państwa. W latach 1855–1856 był zastępcą namiestnika Królestwa Polskiego. Prywatnie był ojcem poety Zygmunta Krasińskiego (S. Kieniewicz, *Krasiński Wincenty*, PSB, t. XV, Wrocław – Warszawa – Kraków 1970, s. 195–198; *Encyklopedia Wojskowa*, t. IV, Warszawa 1934, s. 585–586; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 374).

⁸⁸ Tomasz Andrzej Adam Łubieński (1784–1870) służbę wojskową rozpoczął w 1806 roku jako oficer Gwardii Honorowej. W 1807 r. został mianowany szefem szwadronu w 1. pułku szwoleżerów. Wraz z pułkiem walczył w walkach w Hiszpanii (1808) oraz w bitwie pod Wagram (1809). W 1811 r. objął dowództwo 2. pułku ułanów nadwiślańskich. W 1813 r. został mianowany generałem brygady. W powstaniu listopadowym początkowo był zastępcą ministra spraw wewnętrznych, następnie dowódcą Rezerwowej Dywizji Jazdy. Pod Grochowem odmówił wykonania szarży nakazanej przez gen. J. Chłopickiego. W bitwach pod Dębem Wielkim i Ostrołką dowodził 2. Korpusem Kawalerii. Od 1 czerwca do 18 sierpnia 1831 roku pełnił funkcję szefa Sztabu Głównego. Od 18 sierpnia 1831 roku działał w województwie płockim, dowodząc dywizją kawalerii i odpowiadając za zaopatrzenie Warszawy w żywność. Po upadku powstania został zesłany. Powrócił do kraju za osobistym wstawiennictwem cara Mikołaja I (S. Kieniewicz, *Łubieński Tomasz Andrzej*, PSB, t. XVIII, Wrocław 1973, s. 502–505; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 383; *Encyklopedia Wojskowa*, t. V, Warszawa 1936, s. 252–253).

⁸⁹ Jan Leon Koziętulski (1781–1821) ukończył Korpus Kadetów. W 1806 r. został zastępcą komendanta Wielkopolskiej Gwardii Honorowej. W roku 1807 został mianowany szefem szwadronu 1. pułku szwoleżerów. Uczestniczył w kampaniach napoleońskich 1807–1814. Podczas walk w Hiszpanii dowodził szarżą na wąwóz Somosierra (1808). W czasie wojny francusko – austriackiej odznaczył się w bitwie pod Wagram (1809). W roku 1812 awansował do stopnia majora. W wojsku Królestwa Polskiego objął dowództwo 4. pułku ułanów (*Encyklopedia Wojskowa*, t. IV, s. 566–567; J. Pachonński, *Koziętulski Jan*, PSB, t. XIV, Warszawa – Kraków – Wrocław – Gdańsk 1968, s. 629–632).

Do sztabu pułku zostali przydzieleni Francuzi: mjr Charles Delaitre⁹⁰ oraz mjr Pierre Dautancourt⁹¹. Pełnili oni funkcje instruktorów i odpowiadali za wyszkolenie rekrutów⁹².

Szwolężerowie byli formacją elitarną. Oficerowie i podoficerowie rekrutowali się przeważnie z Gwardii Honorowej, złożonej z młodzieży arystokratycznej i średnioszlacheckiej. Natomiast szeregowymi szwolężerami zostawali żołnierze przeniesieni z innych formacji wojsk Księstwa Warszawskiego. Zaciąg do pułku był ochotniczy, jednakże, aby wstąpić w jego szeregi, rekruci musieli na własny koszt zakupić sobie umundurowanie, ekwipunek oraz konie⁹³. Tym samym, w formacji mogli służyć wyłącznie ludzie bogaci, których stać było na tak duże wydatki.

Pułk składał się z czterech szwadronów oraz ośmiu kompanii. W skład szwadronu wchodziły dwie kompanie, liczące po 5 oficerów oraz 120 podoficerów i żołnierzy⁹⁴. Kompania składała się z pięciu plutonów. Ogółem stan etatowy pułku szwolężerów wynosił 60 oficerów i 976 żołnierzy⁹⁵. Zakład pułku znajdował się w koszarach Mirowskich w Warszawie a następnie w Chantilly pod Paryżem⁹⁶. Pułk, po sformowaniu, został bezpośrednio włączony w skład Gwardii Cesarskiej⁹⁷.

Dla Antoniego Jankowskiego wejście w skład tej elitarniej jednostki było wielkim wyróżnieniem, dającym możliwość zrobienia błyskotliwej kariery wojskowej. Przyjmując go do grona szwolężerów doceniono zapewne jego waleczność i poświęcenie wykazane podczas trudnej kampanii 1807 roku. Jankowski, służąc wiernie Napoleonowi, mógł liczyć na jego przychylność i poparcie w dalszej karierze oficerskiej. Jednocześnie zdawał sobie sprawę, że wymaga to z jego strony wiele wysiłku i wyrzeczeń, szczególnie w służbie poza granicami kraju, co było trudnym i niebezpiecznym wyzwaniem.

⁹⁰ Mjr Charles Delaitre rozpoczął służbę wojskową w 1784 roku. W 1798 r. został adiutantem gen. Klebera. W 1799 r. został ranny podczas oblężenia twierdzy St. Jean d' Acre w Syrii. W 1802 objął funkcję kwatermistrza w oddziałach Mameluków Gwardii. Brał udział w kampaniach we Francji (1795–1799, 1814), Egipcie (1799–1801), Austrii (1805, 1809), Prusach (1806), Polsce (1807), Hiszpanii (1810–1811), Rosji (1812) oraz Niemczech (1813). Zob. M. Karpowicz, *op. cit.*, s. 170.

⁹¹ Mjr Pierre Dautancourt wstąpił do armii francuskiej w 1792 roku. Służył głównie w żandarmerii. W 1804 r. został szefem szwadronu, a w 1813 awansował na generała brygady. Uczestniczył w kampaniach 1792–1814, otrzymując za nie liczne odznaczenia (M. Karpowicz, *op. cit.*, s. 169–170).

⁹² R. Bielecki, *Somosierra 1808*, Warszawa 1989, s. 35; M. Trąbski, *op. cit.*, s. 66.

⁹³ M. Karpowicz, *op. cit.*, s. 24; R. Bielecki, *Somosierra...*, s. 35; M. Trąbski, *op. cit.*, s. 66.

⁹⁴ W skład kompanii wchodziło: 1 kapitan, 2 porucznicy, 2 podporucznicy, 1 starszy wachmistrz, 6 wachmistrzów, 1 furier, 10 brygadierów, 97 szwolężerów, 3 trębacz, 2 kowali. Zob. J. Załuski, *Wspomnienia o pułku lekkokonnym...*, s. 74–75; R. Bielecki, *Szwolężerowie...*, s. 17–18, M. Trąbski, *op. cit.*, s. 66.

⁹⁵ M. Kujawski, *Z bojów polskich w wojnach napoleońskich*, Londyn 1967, s. 70–71; R. Bielecki, *Somosierra...*, s. 32; M. Karpowicz, *op. cit.*, s. 23.

⁹⁶ G. Zych, *Armia Księstwa Warszawskiego 1807–1812*, Warszawa 1961, s. 23; R. Bielecki, *Somosierra...*, s. 38; tenże, *Szwolężerowie...*, s. 25; tenże, *Wielka Armia*, s. 258–261; G. C. Dempsey, *op. cit.*, s. 98; M. Trąbski, *op. cit.*, s. 66.

⁹⁷ R. Bielecki, *Somosierra...*, s. 33.

W pułku służył również jego starszy brat Józef. Aby ich odróżnić, w rejestrach pułkowych Antoni był zapisany jako „Jankowski – Młodszy”⁹⁸.

Z tego okresu pochodzi portret Antoniego Jankowskiego, którego reprodukcja widnieje w albumie Ernesta Łunińskiego pt. „*Napoleon*”⁹⁹. Jest to jedyny wizerunek na podstawie którego możemy odtworzyć jego wygląd fizyczny. Na portrecie Jankowski ukazany jest w stroju balowym. Miał twarz podłużną, czarne włosy i wąsy. Szczególną uwagę zwraca jego postura fizyczna. Jankowski był zbudowany asymetrycznie i nieproporcjonalnie, cechą charakterystyczną były bardzo wąskie ramiona, będące oznaką jego słabości fizycznej. Jankowski był bowiem człowiekiem cherlawym, co w dużej mierze miało wpływ na jego późniejsze, dramatyczne losy¹⁰⁰.

3. Kampania hiszpańska (1808 – 1809).

12 marca 1808 roku Antoni Jankowski awansował do stopnia podporucznika¹⁰¹. W tym samym roku wraz ze swym pułkiem udał się do Hiszpanii, gdzie miał odbyć kolejną kampanię. Jak przedstawiała się w tym czasie sytuacja na Półwyspie Pirenejskim?

Napoleon od dłuższego czasu czynił przygotowania do całkowitego podporządkowania sobie Półwyspu Pirenejskiego. Gdy jesienią 1807 roku Portugalia odmówiła przystąpienia do blokady kontynentalnej, Bonaparte wymusił na Hiszpanii układ antyportugalski. W listopadzie 1807 roku francuski korpus gen. Jeana Andoche Junota, wspierany przez armię hiszpańską, wkroczył do Portugalii, zajął Lizbonę i obalił panującą tam dynastię Braganza. Jednocześnie Napoleon postanowił zdetronizować Burbonów hiszpańskich i włączyć ten kraj do swojego imperium. Pod pretekstem pomocy dla wojsk Junota wkroczyły do Hiszpanii dalsze korpusy francuskie. 17 marca 1808 roku wybuchły w Madrycie zamieszki skierowane przeciw uległemu wobec Francji ministrowi Manuelowi Godoyowi. W wyniku zajść król Karol IV pozbawił Godoya urzędu, ale następnie sam został zmuszony przez zrewoltowany tłum do abdykacji na rzecz swego syna Ferdynanda VII. Pozbawiony władzy monarcha odwołał się do Napoleona. Cesarz, wykorzystując spory dynastyczne, przywrócił tron hiszpański Karolowi. 23 marca wkroczyły do Madrytu wojska

⁹⁸ M. Brandys, *Koniec świata szwoleżerów*, t. IV, *Zmęczeni bohaterowie*, Warszawa 1972, s. 359.

⁹⁹ Tamże.

¹⁰⁰ Tamże, s. 360.

¹⁰¹ AGAD, KRW, rkps 338, Stan służby Jankowskiego Antoniego..., k. 9–11; M. Karpowicz, *op. cit.*, s. 46; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 389; R. Bielecki, *Słownik biograficzny oficerów...*, t. II, s. 192.

francuskie pod dowództwem marszałka Joachima Murata, jako namiestnika cesarza. W obronie praw Ferdynanda, wybuchło w kwietniu powstanie w Toledo, a 2 maja w Madrycie, krwawo stłumione przez Murata. Brutalna pacyfikacja stolicy doprowadziła do wybuchu walk na prowincji. 6 czerwca Napoleon ogłosił oddanie tronu hiszpańskiego swemu bratu Józefowi, dotychczasowemu królowi Neapolu. W odpowiedzi Junta Centralna w Sewilli wypowiedziała wojnę Francji. Wkrótce powstanie objęło cały kraj. Mimo, że za Ferdynandem opowiedziała się armia hiszpańska, to główny ciężar walk z Francuzami dźwigały masy ludności cywilnej. Powstańcy hiszpańscy tzw. gerylasi byli co prawda źle zorganizowani i uzbrojeni, ale odznaczali się fanatyzmem oraz wyjątkowym okrucieństwem, przez co byli bardzo niebezpiecznym przeciwnikiem¹⁰².

Taką sytuację zastał Antoni Jankowski w momencie przybycia na ziemię hiszpańską. Z dala od ojczyzny, w gorącym klimacie Półwyspu Pirenejskiego przyszło mu „bić się za Polskę”. W Hiszpanii Jankowski zastał zupełnie inne warunki zarówno klimatyczne, jak i społeczno – polityczne, diametralnie różniące się od tych, z jakimi miał do czynienia w swej ojczyźnie. Inna była również mentalność ludzi zamieszkujących ten rozległy kraj. Na początku był pod wrażeniem tutejszej egzotyki. Marzyły mu się awanse i liczne przygody. Mimo że walczył po stronie francuskich najeźdźców, w przeciwieństwie do nich, nie rabował ani nie znęcał się nad cywilami, starał się natomiast nawiązywać znajomości z pięknymi Hiszpankami, którymi ze względu na ich urodę żywo się interesował. Jednakże wkrótce sielankowy nastrój dobiegł końca a Jankowski miał naocznie poznać prawdziwy charakter konfliktu. Jako pierwszy o bezwzględności tej wojny przekonał jego starszy brat Józef, który wraz z 6. kompanią szwoleżerów stacjonował w Mirandzie. 2 kwietnia jego dwaj podkomendni: Jan Rzędzian i Paweł Ciesielski, oddaliwszy się od swego plutonu, zostali zamordowani, a ich ciała wrzucono do rzeki. Józef Jankowski prowadząc śledztwo ustalił, że zabójstwa szwoleżerów dokonali gerylasi, którym przewodziła miejscowa młynarka. Sprawcy mordu zostali schwytani i skazani na śmierć¹⁰³.

Antoni Jankowski został początkowo wyznaczony dowódcą eskorty, mającej ochraniać wysokie osobistości dworu hiszpańskiego, upoważnione do pertraktacji z Napoleonem¹⁰⁴. Była to dla niego sytuacja wyjątkowa i zarazem niezręczna, gdyż pełnił

¹⁰² R. Bielecki, *Somosierra...*, s. 7–19, 42–52; J. Tupalski, *op. cit.*, s. 52–53; G. Lefebvre, Ch. Pouthas, M. Baumont, *Historia Francji*, t. II, Warszawa 1979, s. 159; T. Miłkowski, P. Machcewicz, *Historia Hiszpanii*, Wrocław 2009, s. 211–212; K. Mazowski, *Fuengirola 1810*, Warszawa 2008, s. 132–136; R. Małowiecki, *Kampania w Hiszpanii 1811–1812*, Zabrze 2009, s. 13–23.

¹⁰³ J. Załuski, *Wspomnienia o pułku lekkokonnym...*, s. 58–59; R. Bielecki, *Somosierra...*, s. 40.

¹⁰⁴ J. Załuski, *Wspomnienia o pułku lekkokonnym...*, s. 58.

służbę typowo dworską, co niezbyt mu odpowiadało¹⁰⁵. Jednak już wkrótce, wraz z bratem, znalazł się w ogniu walk. Swój pierwszy bój na ziemi hiszpańskiej obaj bracia stoczyli pod Medina de Rio Seco¹⁰⁶.

14 lipca 1808 roku doszło pod tą miejscowością do bitwy, w której wojska francuskie pod dowództwem marszałka Jeana – Baptiste Bessieres pokonały dwie armie hiszpańskie dowodzone przez generałów Joaquina Blakea i Don Gregorio de la Cuestę¹⁰⁷.

W bitwie wzięły udział dwa plutony z 2. kompanii oraz 6. kompania z 2. szwadronu szwoleżerów gwardii pod dowództwem kpt. Wincentego Radziwińskiego¹⁰⁸. Szwoleżerowie rozbili pułk „dragonów królowej” i zdobyli nieprzyjacielskie działa, przesądzając o zwycięstwie Francuzów¹⁰⁹. Ppor. Antoni Jankowski w trakcie walki dowodził jednym z plutonów 6. kompanii¹¹⁰. Wyróżnił się „podczas wzięcia do niewoli wrogiego oddziału i jego komendanta *Miny*”¹¹¹. 4 września 1808 roku, za udział w bitwie, otrzymał Krzyż Kawalerski Legii Honorowej nr 22255¹¹².

Zwycięstwo pod Rio Seco otworzyło Józefowi Bonaparte drogę do Madrytu. Jednakże wkrótce przysły niepowodzenia. 22 lipca 1808 roku francuski korpus gen. Pierre Duponta został otoczony przez armię hiszpańską pod dowództwem gen. Francisco Castañośa pod Baylen i zmuszony do kapitulacji. Klęska ta miała ogromne znaczenie psychologiczne, gdyż poderwała dotychczasową wiarę w niezwyciężoność armii francuskiej i umocniła ducha oporu narodu hiszpańskiego. Nie powiodło się również Francuzom trwające od 30 czerwca do 15 sierpnia pierwsze oblężenie Saragossy. W wyniku tych porażek oraz pod naporem powstańców król Józef uciekł z Madrytu, a wojska francuskie wycofały się za Ebro. W tym samym czasie w Portugalii wylądował angielski korpus gen. Arthura Wellingtona. 21 sierpnia Anglicy pobili Francuzów pod Vimeiro. 30 sierpnia 1808 roku wojska Junota skapitulowały pod Cintra. Tym samym Portugalia stała się na kilka następnych lat bazą dla działań armii angielskiej i portugalskiej przeciwko wojskom francuskim w Hiszpanii. W zaistniałej sytuacji Napoleon osobiście objął kierownictwo działań. 4 listopada armia francuska, licząca 200 000 żołnierzy, wkroczyła do Hiszpanii. Głównym celem wojsk napoleońskich był Madryt, który

¹⁰⁵ M. Brandys, *Koniec świata szwoleżerów*, t. IV, s. 360.

¹⁰⁶ AGAD, KRW, rkps 338, Jankowski do KRW, k. 7, Stan służby Jankowskiego Antoniego..., k. 9–11; R. Bielecki, *Słownik biograficzny oficerów...*, t. II, s. 192.

¹⁰⁷ R. Bielecki, *Somosierra...*, s. 75–76; tenże, *Encyklopedia wojen napoleońskich*, Warszawa 2001, s. 403.

¹⁰⁸ J. Załuski, *Wspomnienia o pułku lekkokonnym...*, s. 71; R. Bielecki, *Somosierra...*, s. 38–39.

¹⁰⁹ R. Bielecki, *Szwolężerowie gwardii*, s. 25.

¹¹⁰ Tamże, s. 71.

¹¹¹ A. Rembowski, *Źródła...*, t. II, s. 329.

¹¹² AGAD, KRW, rkps 338, Stan służby Jankowskiego Antoniego..., k. 9; R. Bielecki, *Słownik biograficzny oficerów...*, t. II, s. 192.

pozostawał w rękach powstańców. W wyniku zaciętych walk Armia Aragonii, stanowiąca prawe skrzydło wojsk hiszpańskich, została zepchnięta i osaczona w Saragossie. Z kolei Armia Centralna oraz Armia Estremadury zostały pobite przez wojska francuskie w bitwach pod Burgos (7 listopada 1808) i Tudelą (23 listopada) i odrzucone na południe. Stanowiąca lewe skrzydło wojsk hiszpańskich Armia Galicji została rozbita przez korpusy francuskie posuwające się w kierunku Madrytu¹¹³. W tym momencie drogę do stolicy zagradzały armii napoleońskiej jedynie siły broniące wąwozu Somosierra w górach Sierra de Guadarrama. Była to najkrótsza droga z Burgos do Madrytu, będąca jednocześnie ostatnim punktem oporu nieprzyjaciela. Pozycję obronną zajęły tutaj oddziały hiszpańskie, liczące 12 000 żołnierzy, pod dowództwem gen. Benito San Juana. Dostępu do przełęczy broniło 16 dział regimentowych, zgrupowanych w 4 baterie¹¹⁴. 30 listopada 1808 roku wojska francuskie podeszły pod Somosierrę. Napoleon skierował do natarcia wołytyżerów z korpusu marszałka Klaudiusza Victora, wspartych przez piechotę. Jednakże oddziały francuskie nacierające na zbocza górskie posuwały się z wielkim trudem. W wyniku silnego ognia przeciwnika atak został odparty. Napoleon, po rozpoznaniu terenu i pozycji nieprzyjacielskich, polecił 3. szwadronowi polskiego pułku lekkokonnego gwardii pod dowództwem płk. Jana Kozietulskiego, wykonać szarżę¹¹⁵. Do ataku początkowo ruszyło 125 szwoleżerów¹¹⁶. Brawurowa szarża, wykonana czwórkami bez lanc, prowadzona kolejno przez kpt. Jana Dziewanowskiego, kpt. Piotra Krasieńskiego i ppor. Andrzeja Niegolewskiego doprowadziła do zdobycia kolejno wszystkich czterech baterii, umożliwiając tym samym przebycie wąwozu¹¹⁷.

Zwycięstwo pod Somosierrą otworzyło Napoleonowi drogę do Madrytu, który został zajęty przez wojska francuskie 4 grudnia 1808 roku¹¹⁸.

Ppor. Antoni Jankowski nie brał udziału w bitwie pod Somosierrą. Jego nazwisko nie figuruje w spisach szwoleżerów biorących udział w szarży. Być może uczestniczył tylko w pościgu za rozbitym nieprzyjacielem.

4 grudnia 1808 roku Jankowski wraz ze swoim pułkiem wkroczył do Madrytu¹¹⁹. 30 grudnia 1808 roku doszło do bitwy pod Benavente, w której pułk strzelców konnych gwardii,

¹¹³ R. Bielecki, *Somosierra...*, s. 60–86; K. Mazowski, *op. cit.*, s. 146–150.

¹¹⁴ R. Bielecki, *Somosierra...*, s. 87–89.

¹¹⁵ E. Kozłowski, M. Wrzosek, *Dzieje oręża polskiego 1794–1938*, Warszawa 1973, s. 77.

¹¹⁶ Robert Bielecki uważa, że w szarży uczestniczyło około 450 szwoleżerów. Zob. R. Bielecki, *Somosierra...*, s. 163.

¹¹⁷ Tamże, s. 92–111, 162–163.

¹¹⁸ Tamże, s. 122.

¹¹⁹ AGAD KRW, rkps 338, Stan służby Jankowskiego Antoniego..., k. 9–11; R. Bielecki, *Encyklopedia wojen napoleońskich*, s. 384; tenże, *Słownik biograficzny oficerów...*, t. II, s. 192.

liczący 1500 żołnierzy został rozbity przez kawalerię angielską, a jego dowódca gen. Charles Lefebvre – Desnoutess dostał się do niewoli¹²⁰. Z informacji zawartych w pamiętnikach Żółtowski wynika, że w starciu brał udział 2. szwadron 1. pułku szwoleżerów¹²¹. Jednakże nie ma tam wzmianki o udziale Jankowskiego w bitwie, chociaż sam zainteresowany twierdził, że walczył w niej¹²².

Antoni Jankowski pozostał w Hiszpanii do lutego 1809 roku. Jego służba i waleczność została doceniona. 10 marca 1809 roku, za dotychczasowe zasługi, otrzymał awans na porucznika¹²³. Po powrocie do Francji Jankowski został odkomenderowany do sztabu gen. dyw. Fryderyka Walthera. 15 marca został wysłany przez swego zwierzchnika do Amboise z rozkazem dla płk. Dautancourta, nakazującym pośpieszne przybycie pułku szwoleżerów do Paryża. Stamtąd pułk miał wyruszyć do Niemiec¹²⁴.

4. Przeciwno Austrii.

W roku 1809 Austria, kierując się odwetem za dotychczasowe klęski w wojnach z Francją oraz wykorzystując zaangażowanie sił francuskich w Hiszpanii, zawarła sojusz z wrogami Napoleona. Jednakże z uczestników V koalicji antyfrancuskiej Anglia, Portugalia i Hiszpania były zajęte działaniami na Półwyspie Pirenejskim i nie mogły udzielić Austrii bezpośredniej pomocy. Natomiast dawny sojusznik Anglii – Szwecja poniosła klęskę w wojnie z Rosją, rozgrywanej w latach 1808–1809 i nie przystąpiła do koalicji. 9 kwietnia 1809 roku Austria, pomimo braku perspektyw na realne wsparcie ze strony sprzymierzeńców, wypowiedziała wojnę Francji¹²⁵.

Monarchia habsburska zmobilizowała do walki ponad 500 000 żołnierzy, z czego 200 000 stanowiła Obrona Krajowa tzw. Landwehra¹²⁶. Z tych sił 200 000 żołnierzy miało walczyć w Niemczech, 75 000 we Włoszech a 30 000 uderzyć na Księstwo Warszawskie. Pozostałe korpusy austriackie miały ruszyć na Tyrol i Dalmację¹²⁷.

¹²⁰ R. Bielecki, *Somosierra...*, s. 125; tenże, *Encyklopedia wojen napoleońskich*, s. 68; J. Tupalski, *op. cit.*, s. 58.

¹²¹ J. Żółtowski, *Wspomnienia o pułku lekkokonnym...*, s. 106–108.

¹²² AGAD, KRW, rkps 338, Jankowski do KRW, k. 7, Stan służby Jankowskiego Antoniego..., k. 9–11; R. Bielecki, *Słownik biograficzny oficerów...*, t. II, s. 192.

¹²³ AGAD, KRW, rkps 338, Stan służby Jankowskiego Antoniego..., k. 9; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 389; R. Bielecki, *Słownik biograficzny oficerów...*, t. II, s. 192.

¹²⁴ A. Rembowski, *Źródła...*, t. I, s. 137.

¹²⁵ P. Drózd, *Borodino 1812*, Warszawa 2003, s. 48, 70.

¹²⁶ S. Leśniewski, *Wagram 1809*, Warszawa 2003, s. 24.

¹²⁷ M. Kukiel, *Wojny napoleońskie*, Warszawa 1927, s. 172; S. Leśniewski, *op. cit.*, s. 27; B. Pawłowski, *Wojna polsko – austriacka 1809 r.*, wyd. II, Warszawa 1999, s. 75–90; K. K. Daszyk, „*Odzyskujemy ojczyznę...*”.

W przededniu działań, Napoleon utworzył w Niemczech Armię Reńską, liczącą około 200 000 żołnierzy¹²⁸. Ponadto we Włoszech miał do dyspozycji wojska liczące 60 000 żołnierzy, natomiast Księstwo Warszawskie wystawiło 15 000 żołnierzy¹²⁹.

10 kwietnia główne siły austriackie pod wodzą arcyksięcia Karola wtargnęły do Bawarii, natomiast pięć dni później korpus arcyksięcia Ferdynanda d' Este zaatakował Księstwo Warszawskie¹³⁰.

Otton Laskowski w wydanej w okresie międzywojennym „*Encyklopedii Wojskowej*”, podał, że w kampanii na terenie Księstwa Warszawskiego brał udział Antoni Jankowski. Według informacji podanej przez autora Jankowski, jako kapitan 8. pułku piechoty liniowej, miał uczestniczyć 19 kwietnia 1809 roku w bitwie pod Raszynem¹³¹. Te same informacje zawiera również biogram Jankowskiego autorstwa Tadeusza Łepkowskiego, umieszczony w polskim Słowniku Biograficznym¹³². Ustalenia obu autorów są błędne, ponieważ w tym czasie Jankowski, będąc porucznikiem 1. pułku szwoleżerów, przebywał na terenie Austrii, walcząc pod Essling i Wagram¹³³.

Armia arcyksięcia Karola poruszała się koncentrycznie na Ratyzbonę. Wódz austriacki zamierzał rozbić osłaniający miasto korpus marszałka Ludwika Davouta. Jednakże Napoleon, uprzedzając zamiary przeciwnika, szybko wycofał zagrożoną armię spod Ratyzbony, koncentrując swe siły na południowy zachód od miasta. 19–21 kwietnia wojska francuskie wykonały manewr na lewe skrzydło i tyły wroga, rozbijając pod Landshut austriacki korpus gen. Johanna de Hillera¹³⁴.

Po pokonaniu przeciwnika armia napoleońska uderzyła na główne siły austriackie walczące z wojskami Davouta pod Eckmühl, odnosząc zwycięstwo¹³⁵. Pobici Austriacy rozpoczęli odwrót do Czech, natomiast Francuzi ruszyli na Wiedeń, opanowując go 12 maja 1809 roku. Wojska austriackie wycofały się na północny brzeg Dunaju¹³⁶.

Po zajęciu stolicy Austrii, Napoleon postanowił przerzucić swe siły na lewy brzeg rzeki, aby zniszczyć stojącą naprzeciw miasta armię arcyksięcia Karola. Wojska francuskie opanowały wyspę Lobau i przystąpiły do budowy mostów. 20 maja dywizje francuskie

Galicjanie wobec przyłączenia ich kraju do Księstwa Warszawskiego, [w:] *Galicja w Księstwie Warszawskim, 200 rocznica*, red. H. Żaliński, H. Chudzio, Kraków 2009, s. 10–33.

¹²⁸ S. Leśniewski, *op. cit.*, s. 19.

¹²⁹ M. Kukiel, *Wojny napoleońskie*, s. 169; S. Leśniewski, *op. cit.*, s. 181.

¹³⁰ M. Kukiel, *Wojny napoleońskie*, s. 173; B. Pawłowski, *Wojna polsko – austriacka...*, s. 113–116.

¹³¹ *Jankowski Antoni*, [w:] *Encyklopedia Wojskowa*, t. III, s. 620.

¹³² T. Łepkowski, *Jankowski Antoni*, PSB, t. X, s. 531.

¹³³ R. Bielecki, *Słownik biograficzny oficerów...*, t. II, s. 192.

¹³⁴ S. Leśniewski, *op. cit.*, s. 42–52.

¹³⁵ Tamże, s. 53–56.

¹³⁶ Tamże, s. 60, 81.

rozpoczęły przeprawę. Na lewym brzegu Dunaju, między wsiami Aspern a Essling, znajdował się IV Korpus marszałka Andre Masseny, liczący 25 000 żołnierzy i 90 dział oraz 2 dywizje kawalerii. 21 maja około południa Austriacy rozpoczęli natarcie. Trzy korpusy uderzyły na Aspern, dwa, w tym korpus kawalerii, na Essling. Siły nieprzyjacielskie liczyły 90 000 piechoty, 15 000 jazdy i 264 działa. W trakcie zaciętych walk Francuzi utracili Aspern, ale utrzymali się w Essling i nie dopuścili do przełamania swego centrum przez atakującą kawalerię austriacką. Napoleonowi udało się przeprawić na lewy brzeg Dunaju II Korpus marszałka Jeana Lannesa oraz gwardię, co zwiększyło siły francuskie do 60 000 żołnierzy i 146 dział. 22 maja, w wyniku przeciwnatarcia oddziałów Masseny, Francuzi odzyskali Aspern, jednocześnie odpierając natarcie Austriaków na Essling. Wówczas Napoleon zdecydował się na zadanie ostatecznego ciosu. Wyznaczony do tego zadania korpus Lannesa miał wykonać decydujące uderzenie w centrum, przełamać front austriacki i zepchnąć prawe skrzydło nieprzyjaciela do Dunaju. Jednakże Austriacy, wprowadziwszy odwody, powstrzymali oddziały Lannesa. Zniszczyli również mosty na Dunaju, uniemożliwiając Napoleonowi przerzucenie na lewy brzeg rzeki III Korpusu marszałka Ludwika Davouta i przerywając dostawę amunicji. Następnie wojska austriackie przeszły do natarcia na skrzydła francuskie i w południe ponownie zdobyły Aspern. Bataliony gwardii napoleońskiej z wielkim trudem utrzymywały Essling. Lannes, otrzymawszy od Napoleona rozkaz przerwania natarcia w centrum, wycofał się. W trakcie odwrotu został śmiertelnie raniony. Jednakże Austriakom zabrakło odwodów potrzebnych do rozbicia cofających się Francuzów. Wieczorem wojska francuskie rozpoczęły odwrót na wyspę Lobau przez dwa mosty naprawione przez saperów. Była to pierwsza porażka Napoleona. Francuzi stracili 20 000 żołnierzy, straty Austriaków wyniosły 23 000 ludzi¹³⁷.

Pod Essling walczyli również polscy szwoleżerowie. Por. Antoni Jankowski uczestniczył w bitwie, jako adiutant pułku¹³⁸. Józef Załuski¹³⁹, który był kronikarzem pułku i

¹³⁷ *Encyklopedia Wojskowa*, t. II, Warszawa 1932, s. 547–549; M. Kukiel, *Wojny napoleońskie*, s. 183–184; G. Zych, *Armia Księstwa Warszawskiego...*, s. 171; S. Leśniewski, *op. cit.*, s. 98–116; R. Bielecki, *Encyklopedia wojen napoleońskich*, s. 164–165.

¹³⁸ J. Załuski, *Wspomnienia o pułku lekkokonnym...*, s. 141.

¹³⁹ Józef Załuski (1787–1866) urodził się w Ojcowie. Służbę wojskową rozpoczął w roku 1807 w pułku szwoleżerów gwardii, jako szeregowiec. W tym samym roku awansował na podporucznika a następnie na porucznika (1808). Brał udział w walkach w Hiszpanii (1808–1811) oraz w wojnie z Austrią (1809). W 1811r. awansował na kapitana. Uczestniczył w kampanii rosyjskiej i niemieckiej (1812–1813), awansując na szefa szwadronu (1813). Podczas walk we Francji dostał się do niewoli rosyjskiej (1814). W roku 1815 wstąpił do armii Królestwa Polskiego, otrzymując stopień podpułkownika. W tym samym roku został adiutantem cara Aleksandra I. Awansował na pułkownika (1820). W 1826 został kuratorem Uniwersytetu Jagiellońskiego. Brał udział w wojnie rosyjsko – tureckiej (1828–1829). W roku 1829 otrzymał stopień generała brygady. W powstaniu listopadowym początkowo był szefem sztabu 2. DP. W maju 1831 roku został mianowany szefem

naocznym świadkiem oraz uczestnikiem tamtych wydarzeń wspominał: „*Po natarciu piechoty młodej gwardii, rozkazał cesarz naszej kawalerii cofać się wolno w wspaniałym porządku na wyspę Lobau... Teraz cesarz zdał komendę marszałkowi Massena, a sam... wsiadł do łodzi. Pułkownik Krasieński wiedząc, że na prawym brzegu Dunaju już się znajduje większa część pułku pod dowództwem drugiego majora Dautancourt, przepłynął się także w łódce przez Dunaj, biorąc ze sobą Antoniego Jankowskiego, pełniącego służbę adiutanta pułkowego*”¹⁴⁰.

Antoni Jankowski został wysłany do Wiednia w celu dostarczenia żywności i alkoholu uczestnikom bankietu, zorganizowanego przez starszą pułku. Scenę tę opisał Załuski: „*Ostatniego dnia naszego pobytu na wyspie Lobau, ku wieczorowi gdy zgłodniały marzną bezsennie nad brzegiem Dunaju, wezwany zostałem do szefa szwadronu Łubieńskiego; zastaję go z Pacem, proszą mnie na bankiet!. Jankowski Antoni przyплыł na łodzi z Wiednia i przywiózł owym panom pułkownikom wódki, bułek i gotowanego mięsa*”¹⁴¹. Jankowski uczestnicząc w tej imprezie chciał, podobnie jak wszyscy, odreagować dotychczasowe niepowodzenia.

Po porażce pod Essling Napoleon cofnął się na prawy brzeg Dunaju i przez miesiąc przygotowywał nowe natarcie na austriacką armię arcyksięcia Karola. W tym celu ściągnął z Włoch armię księcia Eugeniusza Beauharnais, a z Dalmacji siły marszałka Augusta Marmonta. Na ufortyfikowanej wyspie Lobau pod Wiedniem skoncentrowała się armia francuska (150 000 piechoty, 30 000 kawalerii, 584 działa). Lewy brzeg Dunaju zajmowały wojska austriackie (136 000 żołnierzy, 452 działa). Arcyksiążę Karol rozkazał ufortyfikować pozycję Aspern – Essling – Enzersdorf. W nocy na 5 lipca Francuzi przepłynęli się przez Dunaj poniżej Enzersdorf, by wyjść na skrzydło i tyły Austriaków. Jednakże napotkali tam tylko czaty, gdyż już 3 lipca nieprzyjaciel wycofał się za potok Russbach. Wieczorem 5 lipca, po nieudanym natarciu, Napoleon podjął decyzję uderzenia korpusem Louisa Davouta na front austriacki i oskrzydlenia go pod Markgrafneusiedel. Plany Karola były analogiczne. 6 lipca rozpoczęła się decydująca bitwa pod Wagram. W pierwszej fazie 70 000 Austriaków walczyło przeciwko armii francuskiej, liczącej 175 000 żołnierzy. Na prawym skrzydle korpus Davouta natarciem na Markgrafneusiedl ściągnął na siebie nieprzyjacielskie odwody, natomiast dywizja gen. Jeana Boudeta (10 000 żołnierzy) z korpusu Masseny, starła się z korpusem gen. Johanna von Klenaua (65 000 żołnierzy). Korpus austriacki po rozbiciu dywizji Boudeta zagroził odcięciem sił francuskich od Dunaju. Napoleon, nie ruszając silnego

wywiadu. W lipcu został zastępcą komendanta twierdzy Modlin. Po upadku powstania przebywał w Galicji (M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 386).

¹⁴⁰ J. Załuski, *Wspomnienia o pułku lekkokonnym...*, s. 141.

¹⁴¹ Tamże, s. 142.

odvodu, zawrócił korpus Masseny, który odrzucił żołnierzy Klenaua. W lukę powstałą między oddziałami Masseny a Beauharnaisa, Napoleon rzucił jazdę marszałka Jeana Bessieresa. Pod osłoną kawalerii sformowana została kolumna uderzeniowa pod dowództwem marszałka Jacquesa Macdonalda. Siły francuskie (8 000 żołnierzy, 100 dział), uderzyły na centrum austriackie pod Wagram. Równocześnie oddziały Davouta zdobyły Markgrafneusiedl. Arcyksiążę Karol, zaangażowawszy wszystkie swe odwody, nie mógł powstrzymać przełamującego uderzenia Macdonalda. Pobita armia austriacka wycofała się do Czech, tracąc około 50 000 zabitych, rannych i jeńców. Straty francuskie wyniosły 34 000 zabitych i rannych¹⁴².

W bitwie pod Wagram po raz kolejny wykazali się polscy szwoleżerowie, którzy w brawurowym ataku rozbili pułk ułanów austriackich księcia Karola Schwarzenberga, złożony w przeważającej większości z Polaków z Galicji. Szczegółowo potyczkę opisał Załuski: *„Tymczasem zjawiał się 2. Pułk ułanów księcia Szwarzenberga... Adiutant major Duvivier przypadł do naszego szwadronu (trzeciego) i nie czekając komend p. majora Delaitre zagrzął nas energicznie do rzucenia się natychmiast na owych ułanów, co też nasz trzeci szwadron pod dowództwem szefa Stokowskiego natychmiast wykonał, jednakże gdy oba pułki nacierające już do siebie się zbliżyły, pokazały się doły przez austriacką piechotę pokopane, które przeszkadzały tym ułanom Schwarzenberga jak i nam do porządnego, frontowego natarcia. Tymczasem ułani widząc, że nie mamy lanc, ale z pałaszami na nich nacieramy, zaczęli piki rzucać, a brać się do pałaszów... Jakoż choć kupkami tylko wysuwając się spomiędzy owych dołów pokopanych, prawie w okamgnieniu ich poprzewracaliśmy. Inne szwadrony ułanów Schwarzenberga przychodziły im na pomoc, pułki lekkiej jazdy austriackiej są bowiem bardzo liczne; wtenczas zaczęło się uganianie naszych z ułanami tymi i dziwny, a nieszczęsny wypadek, że obie strony wyzywały się najobelżywszymi wyrazami w mowie rodowitej... Gdy tak ucieramy się zawsze zwycięsko z tymi ułanami, przybywa im na pomoc pułk dragonów Rysza, nam zaś strzelcy konni gwardii; ustępują ułani i dragoni w rozsypce, nasz pułk zaś zbiera się i szykuje”¹⁴³.*

Lekkokonni zdobyli 2 armaty oraz wzięli do niewoli wielu jeńców, wśród których znajdował się m.in. rotmistrz książę Auersperg i kilku oficerów¹⁴⁴.

Por. Antoni Jankowski osobiście uczestniczył w szarży, dowodząc 3. plutonem, wchodzącym w skład 3. szwadronu szwoleżerów¹⁴⁵. Z wielkim uznaniem wyrażał się o nim

¹⁴² M. Kukiel, *Wojny napoleońskie*, s. 187–191; G. Zych, *Armia Księstwa Warszawskiego...*, s. 194; S. Leśniewski, *op. cit.*, s. 148–171; R. Bielecki, *Encyklopedia wojen napoleońskich*, s. 571–575.

¹⁴³ J. Załuski, *Wspomnienia o pułku lekkokonnym...*, s. 149; S. Leśniewski, *op. cit.*, s. 168–169.

¹⁴⁴ S. Leśniewski, *op. cit.*, s. 169.

uczestnik bitwy Józef Załuski, podkreślając, że walczył w największym wirze walk, wykazując się odwagą i walecznością¹⁴⁶. W bitwie brał udział również brat Antoniego – Józef, który dowodził 1. plutonem¹⁴⁷.

Zaraz po bitwie por. Antoni Jankowski, za wykazane w czasie walki męstwo, został zastępcą dowódcy 1. szwadronu por. Józefa Załuskiego¹⁴⁸. Niebawem pułk lekkokonny, wraz z oddziałami francuskimi, wyruszył w pościg za rozgromioną armią austriacką. Jankowski dotarł nocą do miejscowości Wolkersdorf, gdzie mieściła się główna kwatera Napoleona¹⁴⁹. Po przybyciu na miejsce 1. szwadron otrzymał zadanie osłony armii francuskiej przed spodziewanym atakiem ze strony austriackiego korpusu arcyksięcia Jana, którego podjazdy pojawiły się od strony Preszburga¹⁵⁰. Jankowski, wraz ze swym szwadronem, dotarł do rzeki March, nie napotykając nieprzyjaciela. Po drodze widział cały, przerażający obraz wojny, pobojoziska, spalone wsie, zniszczone pola uprawne, okaleczonych ludzi, stosy trupów oraz mogiły¹⁵¹. Widoki te z pewnością wywarły na nim przygnębiające wrażenie.

Tymczasem wycofujący się Austriacy próbowali przeciwstawić się francuskiemu pościgowi. 11 lipca 1809 roku doszło do bitwy pod Znojmo na Morawach, zakończonej zwycięstwem Francuzów i zawieszeniem broni¹⁵².

Por. Jankowski nie wziął udziału w walce, gdyż dotarł pod Znojmo już po zakończeniu bitwy¹⁵³. Wraz z pułkiem został odesłany ponownie do Wiednia, gdzie 14 października 1809 roku w zamku Schönbrun podpisano pokój kończący wojnę francusko – austriacką¹⁵⁴.

Jankowski miał ochraniać, mieszczącą się w pałacu, kwaterę Napoleona¹⁵⁵. Jednocześnie pełnił rolę intendenta pułkowego, zajmującego się zakupem uprzęży dla koni¹⁵⁶.

¹⁴⁵ J. Załuski, *Wspomnienia o pułku lekkokonnym...*, s. 149.

¹⁴⁶ Tamże, s. 149, 150–151.

¹⁴⁷ Tamże, s. 149.

¹⁴⁸ Tamże, s. 150–151.

¹⁴⁹ Tamże, s. 151.

¹⁵⁰ Tamże.

¹⁵¹ Tamże, s. 151–152.

¹⁵² R. Bielecki, *Encyklopedia wojen napoleońskich*, s. 614–615; S. Leśniewski, *op. cit.*, s. 177–178.

¹⁵³ J. Załuski, *Wspomnienia o pułku lekkokonnym...*, s. 152.

¹⁵⁴ S. Leśniewski, *op. cit.*, s. 202.

¹⁵⁵ J. Załuski, *Wspomnienia o pułku lekkokonnym...*, s. 152; S. Leśniewski, *op. cit.*, s. 170.

¹⁵⁶ A. Rembowski, *Źródła...*, t. I, s. 142.

5. Ponownie w Hiszpanii.

Po zakończeniu zmagania z Austrią, działania wojenne w Europie ograniczyły się do Półwyspu Pirenejskiego. W styczniu 1810 roku wojska króla Józefa uderzyły na Andaluzję i zajęły Sewillę. Junta Centralna ewakuowała się do Kadyksu, gdzie również zebrały się stany generalne – Kortezy. Jednoczesne próby wkroczenia do Portugalii, podejmowane przez siły marszałków Eduarda Mortiera i Jeana Reyniera zakończyły się niepowodzeniem. Nie udał się również atak oddziałów marszałka Louisa Sucheta na Walencję. Wiosną wojska francuskie w Hiszpanii liczyły 250 000 żołnierzy¹⁵⁷.

Por. Antoni Jankowski, po krótkim odpoczynku, na początku 1810 roku ponownie znalazł się na Półwyspie Pirenejskim. Wraz z wyselekcjonowanym oddziałem 400 szwoleżerów walczył w Hiszpanii i Portugalii przeciwko hiszpańskim partyzantom i wspierającym ich Anglikom. Brał udział w bitwach pod Ciudad Rodrigo, Almeida, Astorgą, Aldea Fuente¹⁵⁸.

Na początku czerwca armia marszałka Masseny wyruszyła z Salamanki, podejmując ofensywę w kierunku Lizbony. 6 czerwca 1810 roku francuski korpus marszałka Michela Ney'a obległ hiszpańską twierdzę Ciudad Rodrigo. Obrońcy (7000 żołnierzy) pod wodzą gen. Andresa Pereza de Herrasti liczyli na odsiecz znajdujących się w pobliżu wojsk angielsko – portugalskich pod dowództwem gen. Artura Wellingtona. Miasto po długim bombardowaniu artyleryjskim zostało obrócone w gruzy. Anglicy nie przybyli z odsieczą. 9 lipca 1810 roku, po wyczerpaniu możliwości oporu, załoga została zmuszona do kapitulacji¹⁵⁹. Wojska francuskie, kontynuując zwycięską ofensywę, 24 lipca 1810 roku pokonały w bitwie na przedpolach Almeida oddziały brytyjskie dowodzone przez gen. Roberta Crauforda, a trzy dni później zajęły miasto¹⁶⁰.

Po zakończeniu kampanii hiszpańskiej Jankowski wraz ze swym pułkiem udał się do Chantilly we Francji, na nowe miejsce stacjonowania. W uznaniu dotychczasowych zasług 6 grudnia 1811 roku por. Antoni Jankowski awansował do stopnia kapitana¹⁶¹.

¹⁵⁷ R. Bielecki, *Encyklopedia wojen napoleońskich*, s. 117.

¹⁵⁸ AGAD, KRW, rkps 338, Jankowski do KRW, k. 7, Stan służby Jankowskiego Antoniego..., k. 9–11; R. Bielecki, *Słownik biograficzny oficerów...*, t. II, s. 192.

¹⁵⁹ R. Bielecki, *Encyklopedia wojen napoleońskich*, s. 117; *Encyklopedia Wojskowa*, t. I, Warszawa 1930, s. 738; R. Małowiecki, *op. cit.*, s. 44.

¹⁶⁰ R. Bielecki, *Encyklopedia wojen napoleońskich*, s. 27–28; R. Małowiecki, *op. cit.*, s. 44–45.

¹⁶¹ AGAD, KRW, rkps 338, Stan służby Jankowskiego Antoniego..., k. 9–11; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 389.

6. Wyprawa na Rosję.

Od 1810 roku bilateralne stosunki francusko – rosyjskie zaczęły się gwałtownie ochładzać. Rosja, będąc jedynym na kontynencie europejskim mocarstwem niezależnym od despotyzmu Napoleona, stopniowo wyłamywała się z systemu blokady kontynentalnej wymierzonej przeciwko Wielkiej Brytanii. Narastające konflikty między oboma państwami, dotyczące polityki europejskiej, prowadziły do nieuchronnego starcia. Obie strony starannie przygotowywały się do wojny. 5 kwietnia 1812 roku Rosja zawarła sojusz ze Szwecją, a 28 maja, na mocy traktatu w Bukareszcie, zakończyła prowadzoną od 1806 roku wojnę z Turcją. Równocześnie dyplomacja carska nawiązała rokowania z Anglią¹⁶².

Główną bazą wypadową wojsk francuskich stało się Księstwo Warszawskie oraz wschodnie tereny Prus, które wraz z Austrią zostały przez Napoleona wciągnięte do wojny. Wielka Armia, przeznaczona do uderzenia na Rosję, liczyła 674 928 żołnierzy i 1122 dział. Składała się z 12 korpusów armijnych, 4 rezerwowych korpusów kawalerii oraz gwardii cesarskiej. Armia miała charakter wielonarodowościowy. Najliczniejszą grupę stanowiły oddziały francuskie (356 000 żołnierzy). Pozostałe kraje podległe Napoleonowi dostarczyły kontyngenty liczące w sumie 322 000 żołnierzy. Wśród nich znajdował się posiłkowy korpus austriacki księcia Karola Schwarzenberga (31 000 żołnierzy) oraz oddziały polskie (80 000 – 110 000 żołnierzy)¹⁶³.

Tej ogromnej sile Rosja przeciwstawiła początkowo 218 000 żołnierzy i 938 dział. Wojska carskie były podzielone na dwie armie główne oraz jedną rezerwową. Najsilniejsza 1. Armia Zachodnia, dowodzona przez gen. Michała Barclaya de Tolly, licząca 127 000 żołnierzy oraz 558 dział, była skoncentrowana w rejonie Wilna. 2. Armia Zachodnia pod dowództwem gen. Piotra Bagrationa (ok. 39 000 żołnierzy, 216 armat) zajmowała pozycje pod Wołkowyskiem. Na Wołyniu operowała 3. Armia Rezerwowa gen. Aleksandra Tormasowa (43 000 – 46 000 żołnierzy, 164 działa). Ponadto na Podole została ściągnięta z Mołdawii Armia Dunajska adm. Pawła Cziczagowa (50 000 żołnierzy). Petersburg osłaniał korpus gen. Piotra Wittgensteina (20 000 żołnierzy)¹⁶⁴.

¹⁶² L. Bazyłow, *Historia Rosji*, t. II, Warszawa 1985, s. 106–109.

¹⁶³ M. Kukiel, *Wojna 1812 roku*, t. I, Kraków 1937, s. 144–151, A. Dusiewicz, *Smoleńsk 1812*, Warszawa 2007, s. 24–25; P. Drózdź, *Borodino 1812*, s. 132–136.

¹⁶⁴ M. Kukiel, *Wojna 1812...*, t. I, s. 256–258; G. Zych, *Armia Księstwa Warszawskiego...*, s. 228; P. Drózdź, *op. cit.*, s. 141–144; A. Cz. Żak, *Smoleńsk 1812*, Pruszków 1999, s. 17–20.

24 czerwca 1812 roku wojska francuskie przekroczyły Niemen rozpoczynając działania wojenne¹⁶⁵. Armia napoleońska, działając z podstawy wyjściowej między Gdańskiem a Toruniem, ruszyła na Wilno. Na lewym skrzydle X Korpus marszałka Aleksandra Jacquesa Macdonalda (32 000 żołnierzy), marszem z Tylży na Rygę i Dźwinę miał ubezpieczać natarcie sił głównych. Podobne zadanie otrzymał, osłaniający prawe skrzydło, austriacki korpus posiłkowy księcia Karola Schwarzenberga, maszerujący ze Lwowa na Lublin. Zgodnie z planem na prawym skrzydle korpus króla Hieronima Bonaparte (80 000 żołnierzy), którego z powodu nieudolności wkrótce zastąpił marszałek Davout, miał związać i rozbić armię Bagrationa. W centrum IV Korpus ks. Eugeniusza Beauharnais (32 000 żołnierzy) miał wdrzeć się między armie Bagrationa i Barclaya de Tolly. Na lewym skrzydle główna armia Napoleona (218 000 żołnierzy) miała przez Kowno uderzyć na siły Barclaya. Rozdzielone armie rosyjskie zamierzano zepchnąć na błota poleskie i tam je zniszczyć. Jednakże do tego nie doszło, gdyż Rosjanie uchylili się od starcia i wycofali się na wschód. Tym samym manewr wileński trafił w próżnię¹⁶⁶.

Od początku w działaniach wojennych brał udział pułk szwoleżerów gwardii, który wczesną wiosną 1812 roku wymaszerował z Chantilly i drogą przez Reims, Verdun, Luksemburg, Trewir, skierował się na wschód. Pod koniec maja szwoleżerowie znaleźli się na terenie Księstwa Warszawskiego, kwaterując w Murowanej Goślinie pod Poznaniem. W wyprawie na Moskwę uczestniczył również kapitan Antoni Jankowski, który dowodził jedną z kompanii wchodzących w skład pułku¹⁶⁷.

Kpt. Antoni Jankowski, wraz ze swym oddziałem, przeprowił się przez Niemen i wkroczył na terytorium Litwy. Cztery dni później dotarł do Wilna, gdzie został przydzielony do kwatery głównej Napoleona. Dla Jankowskiego podobnie jak i dla Polaków zajęcie stolicy Litwy, stanowiło ogromne przeżycie. W ich serca wstąpiły nowe nadzieje i powoli spełniały się ich sny o przywróceniu dawnej Rzeczypospolitej. Potwierdziła to Konfederacja Generalna ogłaszająca uroczyście w artykule drugim, iż „Królestwo Polskie jest przywrócone, a naród polski w jedno ciało złączony”¹⁶⁸. Podczas służby Antoni i pozostali szwoleżerowie pełnili często funkcje policyjne. Jeden szwadron stanowił nawet osobistą ochronę marszałka Davouta, co było wielkim wyróżnieniem¹⁶⁹.

¹⁶⁵ M. Kukiel, *Wojny napoleońskie*, s. 205; L. Bazylow, *Historia Rosji*, t. II, s. 109; E. Kozłowski, M. Wrzosek, *Historia oręża polskiego 1795–1939*, Warszawa 1984, s. 116–117.

¹⁶⁶ P. Drózdź, *op. cit.*, s. 149–152.

¹⁶⁷ M. Brandys, *Kozietulski...*, s. 407.

¹⁶⁸ E. Kozłowski, M. Wrzosek, *Historia oręża polskiego...*, s. 118–119.

¹⁶⁹ M. Kukiel, *Dzieje oręża polskiego w epoce napoleońskiej...*, s. 334.

16 lipca Napoleon opuścił Wilno i udał się w stronę Witebska¹⁷⁰. Wraz z nim maszerował pułk szwoleżerów gwardii. Dla Jankowskiego marsz przy boku cesarza był z pewnością wielkim przeżyciem i stanowił powód do wewnętrznej satysfakcji.

Tymczasem 3 sierpnia rozdzielone armie rosyjskie połączyły się pod Smoleńskiem. Napoleon, sądząc, że przeciwnik zdecyduje się na walną bitwę, przeprowadził gros swych sił przez Dniepr w rejonie Rossany, Dubrowny oraz Orszy, i skierował je na Smoleńsk¹⁷¹.

Główne siły Wielkiej Armii, liczące ok. 180 000 żołnierzy, po przeprowieniu się na lewy brzeg Dniepru, rozpoczęły manewr na Smoleńsk dążąc do odcięcia drogi odwrotu na Moskwę wojskom rosyjskim znajdującym się na zachód od miasta¹⁷².

16 sierpnia pod Smoleńsk podszedł korpus marszałka Michela Ney, napotkał jednak zacięty opór broniącego miasta korpusu gen. Nikołaja Rajewskiego. Tymczasem ku Smoleńskowi ciągnęły siły główne obu stron. Armia francuska szła lewym brzegiem Dniepru, Rosjanie prawym. Dowodzący wojskami rosyjskimi gen. Michał Barclay de Tolly wbrew rozkazowi carskiemu i przewidywaniom Napoleona nie przyjął bitwy. Odesłał na wschód armię gen. Piotra Bagrationa (44 000 żołnierzy) i pozostał w Smoleńsku ze swoją armią, liczącą 78 000 żołnierzy. Dowódca rosyjski postanowił częścią swych oddziałów stoczyć bitwę, by ułatwić odwrót sił głównych. Do walki użył 34 000 żołnierzy¹⁷³.

Armia Napoleona rozwinęła się na przedpolu Smoleńska. Wraz z wojskami francuskimi pod miasto dotarł pułk szwoleżerów gwardii. Kpt. Jankowski dowodził kompanią wchodzącą w skład szwadronu, którego szefem był płk Dezydery Chłapowski¹⁷⁴. Był on jego bezpośrednim przełożonym¹⁷⁵. W dniu poprzedzającym szturm Jankowski brał udział w rozpoznaniu terenu, oczyszczaniu przedpola i ubezpieczeniu. Jego oczom ukazały się mury

¹⁷⁰ P. Drózdź, *op. cit.*, s. 151.

¹⁷¹ Tamże, s. 154.

¹⁷² A. Dusiewicz, *Smoleńsk...*, s. 40–49.

¹⁷³ M. Kukiel, *Wojna 1812...*, t. I, s. 33; G. Zych, *Armia Księstwa Warszawskiego...*, s. 298; E. Kozłowski, M. Wrzosek, *Dzieje oręża polskiego...*, s. 87; A. Cz. Żak, *op. cit.*, s. 25.

¹⁷⁴ Dezydery Adam Chłapowski (1788–1879) urodził się w Turwi w Wielkopolsce. Początkowo służył w armii pruskiej. Kształcił się w szkole oficerskiej w Berlinie (1802–1805), otrzymując stopień porucznika. Od roku 1806 rozpoczął służbę w wojsku Księstwa Warszawskiego. W 1808 r. został oficerem ordynansowym Napoleona. W 1809 r. otrzymał tytuł barona. Brał udział w kampanii hiszpańskiej (1808) oraz w wojnie z Austrią (1809). W roku 1811 został szefem szwadronu polskiego pułku lekkokonnego gwardii. Uczestniczył w kampaniach rosyjskiej i niemieckiej (1812–1813). Walczył pod Lipskiem. W roku 1813 podał się do dymisji. W powstaniu listopadowym początkowo był dowódcą 2. Brygady Kawalerii w 1. DK. W maju 1831 roku awansował na generała brygady. W tym samym miesiącu został wysłany na Litwę w celu organizowania powstania. Początkowo działał samodzielnie, następnie pod rozkazami gen. Antoniego Giełguda. W czerwcu 1831 roku otrzymał awans do stopnia generała dywizji. Po nieudanym ataku na Wilno, 13 lipca 1831 roku wkroczył na terytorium pruskie, gdzie wraz ze swymi oddziałami złożył broń (A. Skalkowski, *Chłapowski Dezydery*, PSB, t. III, Kraków 1937, s. 299–302; *Encyklopedia Wojskowa*, t. I, Warszawa 1930, s. 662–663; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 397).

¹⁷⁵ J. Tupalski, *op. cit.*, s. 143.

potężnej twierdzy smoleńskiej pamiętającej czasy wojen polsko – rosyjskich toczonych w XVII wieku. W tym czasie Rosjanie rozpoczęli ostrzał z murów. W chwilę potem szwadron został zaatakowany przez kozaków. Doszło do zaciętej walki wręcz. Górę wzięło lepsze wyszkolenie i zręczność szwoleżerów, którzy zmusili przeciwnika do odwrotu¹⁷⁶.

17 sierpnia o godzinie 6.00 armia francuska przystąpiła do koncentrycznego ataku na miasto. Zawrzała zacięta walka, trwająca aż do wieczora. Korpusy marsz. Louisa Davouta, Michela Neyya i ks. Józefa Poniatowskiego szybko zdobyły przedmieścia. Rosjanie wycofali się do śródmieścia za stare mury obronne, gdzie stawili silny opór. Napoleon przygotowywał rozstrzygające natarcie w dniu następnym, ale Barclay de Tolly uznał dalszą walkę za bezcelową i około godziny 23.00 oddziały rosyjskie rozpoczęły odwrót. 18 sierpnia stoczono końcową walkę o Przedmieście Zadnieprowe leżące na prawym, północnym brzegu Dniepru. Kiedy umilkły działa, Rosjanie wysadzili w powietrze składy amunicji i podpalili miasto. Załoga opuściła twierdzę kierując się na wschód, w ślad za wycofującymi się siłami głównymi. W walce Rosjanie stracili 10 000 żołnierzy, Wielka Armia 9 000 – 12 000 ludzi¹⁷⁷. Po zdobyciu Smoleńska wojska napoleońskie ruszyły na Moskwę. Równocześnie, 18 sierpnia grupa gen. Laurenta Gouviona Saint - Cyr pobiła pod Połockiem oddziały Wittgensteina¹⁷⁸.

Główne siły rosyjskie wycofywały się w kierunku stolicy. 23 sierpnia naczelne dowództwo nad armią carską objął feldmarszałek Michaił Kutuzow¹⁷⁹. Wódz rosyjski zdecydował się na wydanie walnej bitwy, maszerującym na Moskwę, wojskom francuskim. Rosjanie zajęli pozycje po obu stronach drogi prowadzącej ze Smoleńska do Moskwy. Prawe skrzydło stanowiła 1. Armia pod wodzą Barclaya de Tolly, która zajęła umocnione wzgórza przed wsią Gorki i Borodino, opierając się o rzekę Moskwę. Lewe skrzydło zajmowało pozycje przed wsią Utica po obu stronach drogi smoleńskiej. W jego skład wchodziły III Korpus gen. Nikołaja Tuczkowa oraz kozacy atamana Akima Karpowa. Siły gen. Bagrationa, stanowiące centrum ugrupowania rosyjskiego, zajęły pozycje przed wsią Siemienowskoje z zadaniem obrony tzw. Wielkiej Reduty¹⁸⁰.

5 września kawaleria marsz. Joachima Murata oraz I Korpus marsz. Louisa Davouta, stanowiące straż przednią, zdobyły po krwawej walce umocnioną redutę we wsi

¹⁷⁶ Tamże, s. 81.

¹⁷⁷ M. Kukiel, *Wojna 1812...*, t. I, s. 95; G. Zych, *Armia Księstwa Warszawskiego...*, s. 299–301; A. Dusiewicz, *op. cit.*, s. 117–203; P. Drózdź, *op. cit.*, s. 155–156; A. Cz. Żak, *op. cit.*, s. 28–36; R. Bielecki, *Encyklopedia wojen napoleońskich*, s. 522–523.

¹⁷⁸ P. Drózdź, *op. cit.*, s. 158–159.

¹⁷⁹ Tamże, s. 162.

¹⁸⁰ Tamże, s. 173–174, 192–193.

Szewardino¹⁸¹. Dzięki temu Napoleon uzyskał dogodną podstawę do uderzenia na główne pozycje obronne Rosjan. Cesarz zamierzał rozbić lewą flankę rosyjskiego centrum, wyjść przez wieś Psarewo na nową drogę smoleńską i odciąć nieprzyjaciela od Moskwy. Korpus Davouta miał nacierać na szańce i wieś Siemienowskoje, natomiast V Korpus księcia Józefa Poniatowskiego starą drogą smoleńską na Uticę. Działania pozostałych korpusów francuskich miały drugorzędne znaczenie¹⁸². Do działań na głównych kierunkach uderzenia Napoleon przeznaczył stosunkowo mało wojsk. Siły przeciwników były mniej więcej równe. Wojska francuskie liczyły około 130 000 żołnierzy i 587 dział, natomiast rosyjskie 136 000 żołnierzy i 640 armat¹⁸³.

7 września o godzinie 6.30 korpus wicekróla włoskiego Eugeniusza Beauharnaisa uderzył na Borodino i Wielką Redutę. W tym czasie korpusy marszałków Davouta i Ney'a rozpoczęły natarcie na szańce i wieś Siemionowskoje¹⁸⁴. Korpus Poniatowskiego ruszył na Uticę. Wobec zacieklej obrony Rosjan natarcia francuskie rozwijały się z wielkim trudem. Napoleon rzucił do walki wszystkie siły z wyjątkiem swej gwardii¹⁸⁵. W bitwie wzięli również udział polscy szwoleżerowie.

Pułk lekkokonny zajął stanowisko na równinie. Kpt. Antoni Jankowski znalazł się w pobliżu cesarza. Wraz z pozostałymi szwoleżerami widział dym od ognia działowego, rozciągającego się na całej linii wojsk. Około południa rosyjska kawaleria gwardii gen. Sergiusza Uwarowa i kozacy rozpoczęli natarcie na lewe skrzydło francuskie. Szwoleżerowie ruszyli z pomocą zagrożonym oddziałom napoleońskim. Jednak w walce brał udział tylko szwadron służbowy zmuszając jazdę nieprzyjacielską do odwrotu¹⁸⁶. Po odparciu wroga, szwoleżerowie wrócili na swoje stanowiska przy cesarzu. Stojąc na równinie Jankowski obserwował jak do Napoleona przybywali generałowie z pierwszej linii, błagając go, aby wysłał do boju swój ostatni odwód – gwardię. Cesarz pozostał jednak niewzruszony i posłał do walki jedynie cześć gwardyjskiej artylerii¹⁸⁷.

Zmagania trwały aż do zmierzchu i były niezwykle zacięte. Niektóre pozycje przechodziły z rąk do rąk. Dopiero około godziny 15.00 wojska francuskie zdobyły Borodino oraz Wielką Redutę i Siemienowskoje, natomiast korpus Poniatowskiego doszedł do Uticy. W nocy wojska carskie wycofały się przez Możajsk do Moskwy. Bitwa była niezwykle krwawa.

¹⁸¹ Tamże, s. 185–187.

¹⁸² Tamże, s. 190–191; J. Skowronek, *Księżę Józef Poniatowski*, Wrocław 1984, s. 220–221.

¹⁸³ M. Kukiel, *Wojna 1812...*, t. I, s. 157, 170; P. Drózdź, *op. cit.*, s. 174, 181.

¹⁸⁴ J. Tupalski, *op. cit.*, s. 82–83.

¹⁸⁵ P. Drózdź, *op. cit.*, s. 198–222.

¹⁸⁶ J. Załuski, *Wspomnienia o pułku lekkokonnym...*, s. 244; J. Tupalski, *op. cit.*, s. 83.

¹⁸⁷ J. Tupalski, *op. cit.*, s. 83–84.

Rosjanie stracili 58 000 zabitych i rannych, natomiast po stronie francuskiej poległo lub zostało rannych około 30 000 – 40 000 żołnierzy¹⁸⁸.

Napoleon, mimo formalnego zwycięstwa nie uzyskał rozstrzygnięcia strategicznego. Jego armia nie zdołała bowiem otoczyć i zniszczyć wojsk carskich, ponosząc przy tym olbrzymie straty. Przeciwnik mógł ponadto w każdej chwili uzupełnić braki świeżymi siłami¹⁸⁹.

Kpt. Antoni Jankowski nie brał bezpośredniego udziału w tych krwawych zmaganiach gdyż szwoleżerowie stanowili rezerwę, która nie została użyta podczas walki. 11 września oddział Jankowskiego został wysłany na rutynowy patrol. Polacy natknęli się na nieprzyjacielski konwój przewożący zaopatrzenie, eskortowany przez kozaków. Po krótkiej walce szwoleżerowie rozbili eskortę, zdobywając wozy z żywnością¹⁹⁰.

Tymczasem wojska carskie wycofały się na przedpola Moskwy, gdzie zajęły pozycje obronne. Jednakże Kutuzow oddał miasto bez walki. Wódz rosyjski zdecydował się wycofać na wschód, zreorganizować i wzmocnić swe siły przed decydującą batalią¹⁹¹.

14 września armia napoleońska wkroczyła do Moskwy¹⁹². Wkrótce przybył tam kpt. Jankowski, wraz ze swoim szwadronem. Jego oczom ukazał się przerażający widok. Miasto było ogarnięte pożarami, wywołanymi przez mieszkańców, pałających nienawiścią wobec najeźdźców. Wobec braku możliwości zakwaterowania w stolicy Jankowski zatrzymał się w Troickoje. Wraz ze swoim oddziałem, był wysyłany na patrole w okolice miasta, dla ochrony grup aprowizacyjnych przed atakami kozaków¹⁹³.

19 września oddział Jankowskiego, liczący 60 żołnierzy, został odesłany w celu wsparcia brygady kawalerii gen. Aleksandra Girardina, stacjonującej w Szaradonowej¹⁹⁴. 22 września Jankowski powrócił do macierzystej jednostki. Następnego dnia pułk szwoleżerów wyruszył w kierunku Podolska¹⁹⁵.

Po zajęciu Moskwy wojska francuskie znalazły się w wyjątkowo trudnej sytuacji. W wyniku dotychczasowych walk siły Napoleona stopniały do 115 000 żołnierzy, którzy byli zdemoralizowani i wycieńczeni ciągłymi zmaganiem z wrogiem. Ponadto armia francuska

¹⁸⁸ M. Kukiel, *Wojna 1812...*, t. I, s. 187–197; G. Zych, *Armia Księstwa Warszawskiego...*, s. 320; P. Drózd, *op. cit.*, s. 224–235; R. Bielecki, *Encyklopedia wojen napoleońskich*, s. 418–421.

¹⁸⁹ P. Drózd, *op. cit.*, s. 235.

¹⁹⁰ A. Rembowski, *Źródła...*, t. I, s. 255.

¹⁹¹ G. Zych, *Armia Księstwa Warszawskiego...*, s. 324; P. Drózd, *op. cit.*, s. 243.

¹⁹² M. Kukiel, *Dzieje wojska polskiego w dobie napoleońskiej 1795–1815*, t. II, s. 93; G. Zych, *Armia Księstwa Warszawskiego...*, s. 324; A. Dusiewicz, *Tarutino 1812*, Warszawa 2004, s. 19; J. Tupalski, *op. cit.*, s. 84; P. Drózd, *op. cit.*, s. 243.

¹⁹³ D. Chłapowski, *Pamiętniki, cz. I, Wojny napoleońskie 1806–1813*, Poznań 1899, s. 127–128.

¹⁹⁴ A. Rembowski, *op. cit.*, t. I, s. 262.

¹⁹⁵ Tamże, s. 265.

zajmowała ogromne przestrzenie kraju, mając coraz bardziej utrudnioną komunikację z zapleczem. W celu zabezpieczenia się przed atakiem ze strony nieprzyjaciela Napoleon musiał podzielić swoje wojska. Wydzielona grupa pod wodzą marszałka Joachima Murata miała obserwować ruchy armii Kutuzowa¹⁹⁶. Korpus marszałka Klaudiusza Victora kontrolował teren między Orszą a Smoleńskiem. Stacjonujące pod Możajskiem oddziały marsz. Junota osłaniały komunikację Moskwy ze Smoleńskiem. Pod Rygą działały siły marsz. Macdonalda. Główna armia francuska stała w pogotowiu strategicznym pod Moskwą, gdzie Napoleon daremnie oczekiwał propozycji pokojowych. Tymczasem Rosjanie przeszli do kontrofensywy na wszystkich frontach. 18 października armia Kutuzowa pobiła siły Murata w bitwie pod Winkowem. Tego samego dnia pod Połockiem armia Wittgensteina pokonała oddziały Gouvina Saint Cyr. Na froncie południowym 3. Armia Rezerwowa gen. Tormasowa, wzmocniona przez Armię Dunajską adm. Cziczagowa, uderzyła nad Styrem na korpus austriacki ks. Schwarzenberga oraz na wspierający go VII Korpus saski gen. Jeana Reyniera, odrzucając je w kierunku Księstwa Warszawskiego i Galicji¹⁹⁷.

19 października 1812 roku Wielka Armia rozpoczęła ewakuację z Moskwy¹⁹⁸. Opuściwszy dawną stolicę carów, wojska napoleońskie, liczące 108 000 żołnierzy i 570 dział, rozpoczęły marsz na Kaługę, gdzie znajdowały się bogate magazyny armii rosyjskiej. Odwrót Wielkiej Armii osłaniała brygada, w której znajdował się pułk szwoleżerów¹⁹⁹. W nocy z 23/24 października korpus ks. Eugeniusza Beauharnais (18 000 żołnierzy) zajął Małojarsławiec. Rankiem Francuzi zostali zaatakowani przez rosyjski korpus gen. Dymitra Dochturowa, którego wsparli kozacy atamana Matwieja Płatowa oraz oddziały gen. Nikołaja Rajewskiego. Wojska carskie miały ogromną przewagę, liczyły bowiem około 72 000 żołnierzy. W czasie osiemnastogodzinnej walki miasto osiem razy przechodziło z rąk do rąk. Ostatecznie utrzymali je w swych rękach Francuzi, którzy stracili w walce 4000 żołnierzy w zabitych i rannych. Straty rosyjskie wyniosły 6000 poległych²⁰⁰. Ostatecznie Napoleon, w obawie przed przeważającą liczebnie główną armią Kutuzowa (120 000 żołnierzy), zrezygnował z marszu na Kaługę i zawrócił na drogę smoleńską²⁰¹.

¹⁹⁶ M. Kukiel, *Wojny napoleońskie*, s. 227–228; R. Bielecki, *Wielka Armia*, s. 81–82.

¹⁹⁷ R. Bielecki, *Berezyna 1812*, Warszawa 1990, s. 15–16.

¹⁹⁸ R. Bielecki, *Berezyna...*, s. 7; A. Dusiewicz, *Tarutino...*, s. 215; E. Kozłowski, M. Wrzosek, *Dzieje oręża polskiego...*, s. 90; R. Kowalczyk, *Katastrofa Wielkiej Armii Napoleona w Rosji w 1812 roku*, Łódź 2007, s. 109.

¹⁹⁹ M. Kukiel, *Wojny napoleońskie*, s. 228; tenże, *Dzieje oręża polskiego w epoce napoleońskiej...*, s. 348.

²⁰⁰ R. Kowalczyk, *Małojarsławiec 1812*, Warszawa 2008, s. 122–156; tenże, *Katastrofa Wielkiej Armii...*, s. 135–153; M. Kukiel, *Wojna 1812...*, t. II, s. 321–323; *Encyklopedia Wojskowa*, t. V, s. 319–320; A. Dusiewicz, *Smoleńsk...*, s. 217; tenże, *Tarutino...*, s. 223–224; R. Bielecki, *Encyklopedia wojen napoleońskich*, s. 388.

²⁰¹ M. Kukiel, *Wojna 1812...*, t. II, s. 329; tenże, *Wojny napoleońskie*, s. 229; R. Kowalczyk, *Małojarsławiec...*, s. 179.

W bitwie pod Małojarosławcem wzięli udział polscy szwoleżerowie. Przed rozpoczęciem walki gen. Eduard Jean – Baptiste Colbert wysłał dwa szwadrony szwoleżerów pod dowództwem płk. Chłapowskiego przeciwko kozakom, którzy zaatakowali skrzydła francuskiej brygady. Polacy walczyli dzielnie i skutecznie z przeważającymi liczebnie oddziałami rosyjskimi zmuszając je do ucieczki²⁰². Kpt. Antoni Jankowski dowodził jedną z kompanii²⁰³. Wykazał się w boju odwagą i walecznością i również miał swój udział w pokonaniu przeciwnika. 25 października szwadron Jankowskiego stoczył pod Horodnią zwycięską potyczkę z kozakami, atakującymi orszak Napoleona²⁰⁴. Wkrótce kpt. Jankowski objął dowodzenie zapleczem pułku²⁰⁵.

Mimo sporadycznych sukcesów sytuacja strategiczna Wielkiej Armii pogarszała się z dnia na dzień. 7 listopada, na froncie północnym korpus marszałka Victora poniósł klęskę w starciu z siłami Wittgensteina pod Witebskiem²⁰⁶. Na południu, maszerująca z Podola, armia adm. Cziczagowa zajęła bez walki Brześć i Mińsk²⁰⁷. Na głównym odcinku frontu wojska francuskie były nieustannie atakowane przez chłopskie oddziały partyzanckie oraz kozaków. Armie Napoleona dziesiątkowały również choroby a także wczesne mrozy, śnieg oraz głód, które dawały się we znaki zarówno ludziom jak i zwierzętom. Większość kawalerzystów utraciła swoje konie. W drodze do Smoleńska Francuzi stracili 44 000 ludzi, a kolejne 32 000 między Smoleńskiem a Orszą. Siły Wielkiej Armii w zastraszającym tempie stopniały do 13 500 ludzi²⁰⁸.

20 listopada oddziały francuskie dotarły do Orszy. Tego dnia, w ramach reorganizacji kawalerii, utworzono 4 spieszne bataliony pod dowództwem płk. Pierra Dautancourta. Kpt. Antoni Jankowski objął komendę nad 1. batalionem. W jego skład weszło 342 Polaków oraz 79 Holendrów z pułku szwoleżerów holenderskich²⁰⁹. Wkrótce jego batalion wyruszył w drogę.

Wojska napoleońskie wycofywały się w kierunku Borysowa. Znajdował się tam most na Berezynie, który miał kluczowe znaczenie, gdyż stanowił wówczas jedyną stałą przeprawę przez rzekę. Jego zabezpieczenie powierzono 17. Dywizji Piechoty gen. Jana Henryka Dąbrowskiego. Dywizja przybyła do miasta dopiero 21 listopada. W tym czasie pod Borysów

²⁰² M. Kukiel, *Wojna 1812...*, t. II, s. 351; J. Tupalski, *op. cit.*, s. 86.

²⁰³ AGAD, KRW, rkps 338, Jankowski do KRW, k. 7, Stan służby Jankowskiego Antoniego, k. 9–11; D. Chłapowski, *Pamiętniki...*, cz. I, s. 130–131.

²⁰⁴ J. Załuski, *Wspomnienia o pułku lekkokonnym...*, s. 268–269.

²⁰⁵ A. Rembowski, *op. cit.*, s. 298–299.

²⁰⁶ R. Bielecki, *Berezyna...*, s. 15–16.

²⁰⁷ Tamże, s. 16–17.

²⁰⁸ Tamże, s. 12.

²⁰⁹ Tamże, s. 98.

podeszły siły Cziczagowa (30 000 żołnierzy). Po walce z rosyjską dywizją gen. Karola Lamberta Polacy zostali wyrzuceni z miasta, tracąc 2400 ludzi. 22 listopada z pomocą nadciągnął korpus Oudinota, liczący, łącznie z niedobitkami Dąbrowskiego, 8500 żołnierzy, wsparty silną artylerią. W wyniku zaciętych walk Rosjanie zostali wyparci z Borysowa, lecz wycofując się zniszczyli most²¹⁰. Trzy dni później pod miasto przybyły główne siły Napoleona. Cesarz francuski, nie mając możliwości przeprawienia swych wojsk pod Borysowem, rozkazał zbudować mosty pod Studzianką. Pod tą miejscowością 27/28 listopada Wielka Armia przekroczyła Berezynę²¹¹.

W bitwie pod Borysowem wziął udział pułk szwoleżerów, który wspomagał dywizję Dąbrowskiego²¹². Kpt. Jankowski nie uczestniczył w bitwie. Jego oddział podczas walk odwrotowych toczył potyczki z kozakami²¹³.

Ostatecznie Wielka Armia zdołała wydostać się z okrążenia. Francuzi maszerowali w kierunku Wilna. 3 grudnia Napoleon dotarł do Mołodeczna. Tam sformowano konwój, złożony z kilkudziesięciu wozów. Kolumnę otwierał szwadron szwoleżerów pod dowództwem kpt. Antoniego Jankowskiego. Jego zadaniem była ochrona furgonu, przewożącego osobiste skrzynie cesarza, wypełnione kosztownościami²¹⁴. Podczas marszu kolumna była kilkakrotnie atakowana przez kozaków. Kpt. Jankowski osobiście uczestniczył w odpieraniu ataków wroga²¹⁵. 4 grudnia konwój dotarł do Smorgoni i Oszmiany²¹⁶.

5 grudnia Napoleon przybył do Oszmiany. Jego osobistą eskortę stanowiła 7. kompania szwoleżerów. Następnego dnia, w Smorgoniach porzucił resztki swej armii, udał się do Warszawy, a stamtąd do Paryża w celu zorganizowania nowych sił. Cesarz powierzył naczelne dowództwo królowi Neapolu, Joachimowi Muratowi²¹⁷.

Pułk szwoleżerów dotarł do Wilna 7 grudnia. Dopiero wówczas Jankowski ujrzał ogrom klęski i rozkładu moralnego Wielkiej Armii, która jeszcze do niedawna w oczach świata uchodziła za niezwyciężoną. Do stolicy Litwy żołnierze wchodzili w rozpaczliwym

²¹⁰ M. Kukiel, *Wojna 1812...*, t. II, s. 406–409; G. Zych, *General Jan Henryk Dąbrowski 1755–1818*, Warszawa 1964, s. 409–417; J. Pachoński, *General Jan Henryk Dąbrowski (1755–1818)*, Warszawa 1981, s. 523–530; R. Bielecki, *Encyklopedia wojen napoleońskich*, s. 88–89.

²¹¹ G. Zych, *Armia Księstwa Warszawskiego...*, s. 365–373; J. Pachoński, *op. cit.*, s. 530–536; J. Tupalski, *op. cit.*, s. 87–88; R. Bielecki, *Berezyna...*, s. 45–55, 74–80, 118–137.

²¹² Pod Borysowem walczył 8. pułk lansjerów dowodzony przez płk. Tomasza Łubieńskiego (R. Bielecki, *Berezyna...*, s. 74).

²¹³ M. Kukiel, *Wojna 1812...*, t. II, s. 374.

²¹⁴ A. Rembowski, *op. cit.*, t. I, s. 321.

²¹⁵ Tamże, s. 322.

²¹⁶ Tamże, s. 323.

²¹⁷ G. Zych, *Armia Księstwa Warszawskiego...*, s. 384; J. Tupalski, *op. cit.*, s. 89; E. Tarle, *Napoleon*, Kraków 1991, s. 332.

stanie, wyczerpani do ostateczności. Niektóre oddziały bardziej przypominały przebierańców niż regularne wojsko.

Pułk szwoleżerów, jako jedna z niewielu jednostek, pomimo dużych strat, zachował swą zdolność bojową do końca. 10 grudnia Antoni Jankowski wraz z pułkiem opuścił Wilno, przeprowiadając się po zamrożonej Wilii. Trzy dni później dotarł do Kowna a następnie do Królewca²¹⁸. 26 grudnia oddział kpt. Jankowskiego przybył do Elbląga, gdzie rozlokował się w pobliżu bramy królewieckiej²¹⁹. 29 grudnia wyruszył do Gdańska. 6 stycznia 1813 roku oddział Jankowskiego dotarł do Bydgoszczy, gdzie połączył się z resztą pułku²²⁰. W ten sposób zakończył kampanię rosyjską.

7. Na froncie niemieckim (1813 r.)

Po powrocie do kraju kpt. Jankowski objął dowództwo 3. szwadronu, rozlokowanego w Kusowie pod Bydgoszczą²²¹. Wkrótce pułk szwoleżerów wyruszył do Poznania, natomiast Jankowski udał się do Warszawy do punktu werbunkowego²²². Tymczasem działania wojenne nieuchronnie zbliżały się do ziem polskich.

W styczniu 1813 roku wojska rosyjskie wkroczyły do Księstwa Warszawskiego. Broniący jego terytorium korpus saski gen. Jeana Reyniera został pokonany 13 lutego pod Kaliszem i zmuszony do wycofania się do Saksonii. Z kolei korpus Schwarzenberga, na mocy tajnej konwencji austriacko – rosyjskiej, wycofał się bez walki do Galicji. 25 marca skapitulowała Częstochowa, a 18 kwietnia Toruń. 17 maja oddziały polskie ewakuowały się z Krakowa, wycofując się do Saksonii. Załogi francusko – polskie pozostały jedynie w twierdzach Zamość, Modlin i Gdańsk, broniąc się aż do grudnia 1813 roku²²³.

Na wieść o klęsce Napoleona całe Niemcy ogarnął ruch wyzwolenieńczy. 17 marca 1813 roku Prusy wypowiedziały wojnę Francji, jako pierwsze z państw niemieckich rzucając wyzwanie cesarzowi Francuzów²²⁴.

²¹⁸ D. Chłapowski, *Pamiętniki...*, cz. I, s. 137–138; J. Tupalski, *op. cit.*, s. 90.

²¹⁹ A. Rembowski, *op. cit.*, t. I, s. 341.

²²⁰ Tamże, s. 345.

²²¹ A. Rembowski, *Źródła...*, t. II, s. 13.

²²² Tamże, s. 37.

²²³ M. Łukasiewicz, *Armia księcia Józefa 1813*, Warszawa 1986, s. 108–116, 325–328; E. Kozłowski, M. Wrzosek, *Dzieje oręża polskiego...*, s. 93.

²²⁴ A. Zahorski, *Napoleon*, Warszawa 1982, s. 422; M. Łukasiewicz, *op. cit.*, s. 181; J. Nadziejka *Lipsk 1813*, Warszawa 1990, s. 13.

Pod koniec marca armie sprzymierzonych²²⁵ wkroczyły do Saksonii. 28 marca korpus rosyjsko – pruski pod dowództwem gen. Ferdynanda Wintzingerode zajął Drezno, a 3 kwietnia przekroczył Łabę i wkroczył do Lipska²²⁶.

W ostatnich dniach kwietnia Napoleon skoncentrował między Halle a Naumburgiem 180 000 żołnierzy. Cesarz francuski zamierzał zająć Lipsk i Drezno, oskrzydlić przeciwnika od północy, wyjść na jego tyły i odciąć go od Berlina. 1 maja wojska francuskie przekroczyły Soławę, rozpoczynając kampanię niemiecką²²⁷.

Wziął w niej udział także kpt. Antoni Jankowski. 26 lutego wyruszył z Warszawy wraz ze swym nowo sformowanym oddziałem (72 szwoleżerów, 39 rekrutów, 139 koni), i poprzez Gubin dotarł do miejscowości Grimma w Saksonii, gdzie dołączył do pułku²²⁸.

4 kwietnia kpt. Antoni Jankowski wraz z płk. Dezyderym Chłapowskim udał się do dywizji gen. Dąbrowskiego, stacjonującej pod Frankfurtem nad Odrą, celem przejęcia 500 wybranych rekrutów, którzy mieli zasilić pułk szwoleżerów²²⁹. W wyniku przeprowadzonej reorganizacji pułku utworzono 10 szwadronów. 4 z nich wyruszyły wkrótce na front. Dowodzenie nimi objęli: płk Dezydery Chłapowski (1. i 2. szwadron) oraz płk Paweł Jerzmanowski (3. i 4. szwadron)²³⁰. Kpt. Jankowski został przydzielony do 4. kompanii 1. szwadronu płk. Chłapowskiego²³¹.

Do pierwszej poważnej bitwy doszło 30 kwietnia 1813 roku pod Weissenfels. Oddziały francuskie starły się z rosyjską dywizją gen. Bazylego Łanskoja. Francuzi odnieśli całkowite zwycięstwo, ponosząc jednocześnie bolesną stratę. W trakcie walki od kuli armatniej poległ dowódca kawalerii gwardii marszałek Jean Bessieres. Po jego śmierci dowództwo kawalerii przejął marszałek Nicolas Soult²³².

Kpt. Jankowski był naocznym świadkiem zgonu francuskiego marszałka, który siedział na koniu zaledwie kilka kroków od jego szwadronu. Śmierć ta wywarła na nim bez

²²⁵ Wojska rosyjsko – pruskie były podzielone na dwie grupy. Grupa północna pod dowództwem gen. Ludwika Wittgensteina liczyła 50 000 żołnierzy, natomiast grupa południowa, dowodzona przez feldmarszałka Gebharda Blüchera 40 000 żołnierzy. W sumie połączone armie dysponowały siłą 90 000 żołnierzy. Zob. M. Kukiel, *Wojny napoleońskie*, s. 239; M. Łukasiewicz, *op. cit.*, s. 182; J. Nadzieja, *op. cit.*, s. 14.

²²⁶ J. Nadzieja, *op. cit.*, s. 14.

²²⁷ M. Kukiel, *Wojny napoleońskie*, s. 240; M. Łukasiewicz, *op. cit.*, s. 183.

²²⁸ A. Rembowski, *op. cit.*, t. II, s. 37.

²²⁹ Tamże, s. 39.

²³⁰ D. Chłapowski, *Pamiętniki...*, cz. I, s. 139–140, J. Tupalski, *op. cit.*, s. 92–93.

²³¹ A. Rembowski, *op. cit.*, t. II, s. 47.

²³² J. Załuski, *Wspomnienia o pułku lekkokonnym...*, s. 292; J. Tupalski, *op. cit.*, s. 93; A. Zahorski, *op. cit.*, s. 423; J. Nadzieja, *op. cit.*, s. 15.

wątpienia przygnębiające wrażenie. Ostatecznie szwadron Chłapowskiego, stanowiący rezerwę, nie wziął udziału w tej bitwie²³³.

Tymczasem wojska francuskie kontynuowały marsz na Lipsk. Sprzymierzeni pozostawili w mieście jedną dywizję i z resztą sił przeszli w nocy z 1/2 maja rzekę Elsterę, zamierzając uderzyć na prawe skrzydło armii francuskiej.

2 maja 1813 roku III Korpus marszałka Michela Neyą, stanowiący boczną osłonę wojsk francuskich, został zaatakowany pod Lützen przez wojska pruskie. Na początku bitwy młodzi żołnierze francuscy nie wytrzymali uderzenia Prusaków i rozpoczęli odwrót. W tej trudnej sytuacji Napoleon wsparł Neyą korpusem marsz. Augusta Frederica Marmonta, wiążąc przeciwnika od czoła, podczas gdy korpusy marsz. Aleksandra Macdonalda i Antoine Bertranda wykonywały manewr oskrzydłający na obie flanki wojsk nieprzyjacielskich. W tym czasie korpus marsz. Jacquesa Lauristona zajął Lipsk. Zacięta walka w centrum trwała do godziny 17.00. W tym momencie Napoleon poprowadził, będące dotąd w odwodzie, doborowe oddziały gwardyjskie do ataku na pozycje nieprzyjacielskie. W wyniku uderzenia gwardii oraz działań wojsk francuskich na skrzydłach Prusacy przystąpili do odwrotu, pozostawiając na pobojowisku 20 000 żołnierzy. Francuzi stracili w walce 11 500 poległych²³⁴.

Pod Lützen przebywały trzy szwadrony szwoleżerów gwardii pod dowództwem księcia płk. Dominika Radziwiła. W samej walce nie brali jednak udziału, pozostając w rezerwie. Napoleon dysponując tylko niewielką ilością kawalerii, oszczędzał swoje elitarne formacje. Działania szwoleżerów ograniczyły się jedynie do zadań zwiadowczych²³⁵.

Po zakończeniu bitwy szwadron Chłapowskiego został wysłany w celu rozpoznania stanowisk przeciwnika. W pobliżu pozycji nieprzyjacielskich wzięto do niewoli kirasjera, którego zeznania pozwoliły armii francuskiej przygotować się do odparcia ataku 20 regimentów kawalerii pruskiej²³⁶. W tym zwiadzie prawdopodobnie uczestniczył także kpt. Antoni Jankowski.

Po bitwie pod Lützen korpusy Neyą, Lauristona i Victora ruszyły na Torgau, aby zamknąć nieprzyjacielowi drogę na Berlin. Sprzymierzone wojska rosyjsko – pruskie zajęły silne pozycje pod Budziszynem. Na wieść o tym, Napoleon postanowił zaatakować aliantów głównymi siłami od frontu. Korpusy francuskie miały rozbić prawe skrzydło wroga, zając

²³³ J. Tupalski, *op. cit.*, s. 93.

²³⁴ R. Bielecki, *Encyklopedia wojen napoleońskich*, s. 376–378; M. Kukiel, *Wojny napoleońskie*, s. 240–241; M. Łukasiewicz, *op. cit.*, s. 183–185; J. Nadzieja, *op. cit.*, s. 17.

²³⁵ D. Chłapowski, *Pamiętniki...*, cz. I, s. 145; M. Łukasiewicz, *op. cit.*, s. 185.

²³⁶ J. Tupalski, *op. cit.*, s. 94.

Würschen i odciąć mu drogę odwrotu. 20 maja główna armia francuska rozpoczęła natarcie na lewe skrzydło i centrum przeciwnika, odrzuciła go za Sprewę i zajęła Budziszyn. Jednakże oddziały Ney'a nie nadciągały, gdyż uwikłały się w walkę z pruskim korpusem gen. Johanna Yorcka. Marszałek sądząc, że ma przed sobą główne siły sprzymierzonych, zatrzymał się pod Hoyerswerda. 21 maja wojska napoleońskie kontynuowały natarcie. Na polu bitwy zjawiał się również Ney, ale wskutek jego opóźnienia oraz opieszałego działania alianci zdołali się wycofać na Śląsk. Obie strony straciły w walce około 30 000 żołnierzy. Wojska sprzymierzonych wycofały się do Legnicy i Jawora²³⁷.

Podczas bitwy szwoleżerowie w sile ośmiu szwadronów wraz z trzema pułkami gwardii zajmowali pozycję w centrum. Jednakże, tak jak pod Lützen, Napoleon nie skierował ich do boju. Ponownie stali w rezerwie, obserwując zmagania. Nadzieja na wzięcie udziału w walce nadarzyła się następnego dnia. W drugim dniu bitwy szwoleżerowie otrzymali rozkaz opanowania pruskiej baterii, liczącej 14 armat, która zajmowała stanowiska na wzniesieniu, ostrzeliwując nacierające oddziały francuskie. Jednak zanim szwoleżerowie wkroczyli do akcji bateria została zdobyta przez wołyżerów gwardii²³⁸. Kpt. Jankowski po raz kolejny zmuszony był beczynnie obserwować rozgrywające się wydarzenia. Do czasu.

Nazajutrz po bitwie wojska francuskie rozpoczęły pościg za cofającymi się oddziałami nieprzyjaciela. 22 maja doszło do starcia pod Löbau, w którym wykazał się Antoni Jankowski. Dowodzony przez niego 1. szwadron niespodziewanym atakiem rozbił dragonów rosyjskich, biorąc wielu jeńców. Niewiele brakowało a do niewoli dostałby się dowodzący jazdą rosyjską książe Trubecki²³⁹.

Tego samego dnia doszło pod Reichenbach do potyczki między jazdą francuską a kawalerią rosyjską dowodzoną przez gen. Michaiła Miłoradowicza. Rosjanie zajęli pozycje na okolicznych wzgórzach. Dowódca kawalerii gwardii gen. Fryderyk Walther otrzymał rozkaz zajęcia miejscowości i wyparcia z niej Rosjan. Główne natarcie miał wykonać polski pułk szwoleżerów.

Szarżę przeprowadziły 1. szwadron kpt. Antoniego Jankowskiego oraz 2. szwadron pod dowództwem płk. Dezyderego Chłapowskiego. Szwoleżerowie, po rozpędzeniu kozaków, uderzyli na dragonów i ułanów rosyjskich. Dragoni dali się całkowicie zaskoczyć. Mimo oddania salwy karabinowej z bliskiej odległości, nie zdołali powstrzymać atakujących

²³⁷ M. Kukiel, *Wojny napoleońskie*, s. 243–245; M. Łukasiewicz, *op. cit.*, s. 185–186; J. Nadzieja, *op. cit.*, s. 18–21; R. Bielecki, *Encyklopedia wojen napoleońskich*, s. 96–99.

²³⁸ D. Chłapowski, *Pamiętniki...*, cz. I, s. 149–150; J. Załuski, *Wspomnienia o pułku lekkokonnym...*, s. 295; J. Nadzieja, *op. cit.*, s. 20–21; M. Łukasiewicz, *op. cit.*, s. 186.

²³⁹ J. Załuski, *Wspomnienia o pułku lekkokonnym...*, s. 297.

Polaków, rzucając się do ucieczki. Rozbiwszy dragonów, szwoleżerowie ruszyli do walki z ułanami. W trakcie zmagania nieprzyjaciół zaczął zdobywać przewagę nad Polakami. Na szczęście w porę nadciągnęły z pomocą szwadrony płk. Pawła Jerzmanowskiego, które wykonały brawurową i skuteczną szarżę. Wkrótce do walki przyłączyła się cała jazda francuska przesądzając wynik potyczki²⁴⁰.

Jednakże nie był to koniec zmagania. Wkrótce szwadron Chłapowskiego dostał się pod ogień dział rosyjskich. Równocześnie został zaatakowany przez nieprzyjacielskich huzarów. Jankowski i pozostali szwoleżerowie znaleźli się w trudnym położeniu. W krytycznym momencie bitwy szwadron Jankowskiego rzucił się na nieprzyjaciela, umożliwiając pozostałym oddziałom sformowanie szyku i przeprowadzenie ataku. Udział Jankowskiego w bitwie opisał Józef Załuski: *„Pod Bautzen figurowaliśmy manewrując jak pod Lützen, ale czynnie nie byliśmy użyci, dopiero na drugi dzień pod Reichenbach, idąc na czele całej armii pod dowództwem generała Lefevre des Nouttes, cztery razy czy pięć szarżowaliśmy na różne pułki kawalerii rosyjskiej, a zawsze zwycięsko. Tam Jankowski idący z jednym szwadronem na przodzie dywizji i gdy ta zaatakowana została przez masę kawalerii nieprzyjacielskiej, w momencie krytycznym, bo na przechodzie szerokich rowów, rzucił się na oślep na jej linię, zmieszał jej środek i dał czas dywizji uformowania się i przypuszczenia szarży w porządku”*²⁴¹.

Połączone szwadrony Chłapowskiego i Jerzmanowskiego wykonały skuteczną szarżę na huzarów rosyjskich wypierając ich poza linię własnych oddziałów. Przeciwko kawalerii rosyjskiej gen. Walther rzucił pułk strzelców gwardii oraz saski pułk kirasjerów. Szwadron Chłapowskiego zluzował Sasów, którzy ponieśli ciężkie straty od ognia artyleryjskiego. W pewnym momencie kpt. Jankowski znalazł się w śmiertelnym niebezpieczeństwie, gdyż jeden z granatów wybuchł pomiędzy nim a płk. Chłapowskim, poważnie raniąc tego drugiego w ramię²⁴². Ostatecznie, po uporczywych i zdecydowanych natarciach kawalerii francuskiej, Rosjanie opuścili Reichenbach, wycofując się w kierunku Zgorzelca²⁴³.

Kpt. Antoni Jankowski dzielnie walczył w tej bitwie, co przyniosło mu uznanie. Skrupulatnie wykonywał wszystkie rozkazy płk. Chłapowskiego, który tego dnia umiejętnie prowadził do boju polskich szwoleżerów, co opromieniło go wielką sławą. Po bitwie jego szwadron został szczególnie wyróżniony przez dowódców francuskich, którzy nie kryli swego wielkiego podziwu dla umiejętności polskich szwoleżerów. Jak wspomina Chłapowski w

²⁴⁰ D. Chłapowski, *Pamiętniki...*, cz. I, s. 152–153; M. Łukasiewicz, *op. cit.*, s. 186; J. Nadzieja, *op. cit.*, s. 22–23.

²⁴¹ J. Załuski, *Wspomnienia o pułku lekkokonnym...*, s. 298–299.

²⁴² J. Tupalski, *op. cit.*, s. 96.

²⁴³ M. Łukasiewicz, *op. cit.*, s. 187; R. Bielecki, *Encyklopedia wojen napoleońskich*, s. 495.

swoich „*Pamiętnikach*”: „*Najbardziej mnie rozradowało, gdy się tymi ozwali słowami, „Jeżeli kto waleczniejszy od nas, jeśli kto od nas lepiej się bije, to wy!”*”²⁴⁴. Te słowa odnosiły się także do kpt. Antoniego Jankowskiego, który również wykazał się walecznością w trudnych momentach bitwy.

Następnego dnia wojska francuskie kontynuowały pościg za przeciwnikiem. Oddziały napoleońskie maszerując przez Zgorzelec i Bolesławiec doszły do Chojnowa, gdzie piechota uformowała dwie kolumny batalionowe, które ruszyły w stronę Legnicy²⁴⁵.

Przed Legnicą kawaleria gwardii dowodzona przez marszałka Soulta obeszła miasto od południa, aby przeciąć odwrót nieprzyjacielowi. Podczas marszu oddział Chłapowskiego rozbił cztery szwadrony gwardii pruskiej, biorąc do niewoli wielu jeńców. Kpt. Jankowski niewątpliwie również miał swój udział w tym sukcesie. 30 maja uczestniczył w rekonesansie w kierunku Jawora, którego celem było nawiązanie łączności z idącymi na południe siłami marsz. Augusta Marmonta. Jednakże 4 czerwca 1813 roku, pod naciskiem Austrii i przy jej mediacji, walczące strony zawarły rozejm w Pielaszkowicach niedaleko Środy Śląskiej²⁴⁶. Nie przetrwał on długo, bo zaledwie dwa miesiące. Obie strony wykorzystały zawieszenie broni na przygotowania do zbliżającej się batalii.

W trakcie przerwy w działaniach kpt. Jankowski wziął udział w reorganizacji pułku, który poniósł w dotychczasowych walkach duże straty i wymagał gruntownego uzupełnienia stanów osobowych. Pułk podzielono na 2 regimenty, liczące po 7 szwadronów. Pierwszy regiment w składzie sześciu kompanii wszedł w skład dywizji kawalerii gwardii gen. Walthera. Natomiast pozostałe osiem kompanii włączono w skład 2. Dywizji Lekkiej Kawalerii Gwardii gen. Lefevrea²⁴⁷. Oddział, w którym służył Jankowski należał do regimentu „starogwardyjskiego”²⁴⁸.

Kpt. Jankowski będący podkomendnym płk. Chłapowskiego, po dymisji swego dowódcy, przeszedł pod komendę płk. Seweryna Fredro, który został nowym szefem szwadronu. Seweryn był starszym bratem słynnego komediopisarza Aleksandra.

W sierpniu działania wojenne na terenie Niemiec zostały wznowione. 12 sierpnia Austria wypowiedziała wojnę Francji. Wkrótce została zawiązana VI koalicja antyfrancuska, zwana „wielką”. W jej skład weszły Anglia, Rosja, Austria, Prusy, Szwecja, Hiszpania i Portugalia. Sprzymierzeni wystawili do walki 800 000 żołnierzy, z czego około 500 000

²⁴⁴ D. Chłapowski, *Pamiętniki...*, cz. I, s. 157–158; J. Tupalski, *op. cit.*, s. 96–97.

²⁴⁵ J. Tupalski, *op. cit.*, s. 97.

²⁴⁶ J. Tupalski, *op. cit.*, s. 97; M. Łukasiewicz, *op. cit.*, s. 187; J. Nadziejka, *op. cit.*, s. 27.

²⁴⁷ M. Kukiel, *Dzieje oręża polskiego w epoce napoleońskiej...*, s. 404.

²⁴⁸ M. Brandys, *Kozietulski...*, s. 472.

miało walczyć nad Łabą. Armia Czeska, Armia Śląska oraz Armia Północna stanowiły trzy główne zgrupowania sił sprzymierzonych²⁴⁹.

Francuzi mogli przeciwstawić wojskom koalicji około 440 000 żołnierzy. W Saksonii, naprzeciwko Armii Czeskiej, stanęła armia pod dowództwem marsz. Gouviona Saint Cyr (100 000 żołnierzy), z zadaniem osłony Drezna oraz granicy czeskiej. Na Śląsku stacjonowało zgrupowanie marsz. Michela Ney (120 000 żołnierzy), mające obserwować ruchy Armii Śląskiej. Natomiast w rejonie Wittenbergi skoncentrowana była armia pod wodzą marsz. Nicolasa Oudinota (70 000 żołnierzy). Jej zadaniem było związanie Armii Północnej. Gwardia wraz z odwodem jazdy stała koło Zgorzelca. Siły Napoleona liczyły 70 000 żołnierzy. Nad dolną Łabą zajął pozycje korpus marsz. Louisa Davouta (35 000 żołnierzy) z zadaniem obserwacji pruskiego korpusu gen. Ludwika von Wallmodena (25 000 żołnierzy)²⁵⁰.

15 sierpnia armia Blüchera zaatakowała siły francuskie, rozpoczynając kampanię jesienną. 21 sierpnia Prusacy zostali odrzuceni pod Lwówkiem Śląskim przez oddziały Ney (optymistycznie) oraz, przybyłą mu z pomocą, gwardię²⁵¹. W tym samym dniu Armia Czeska wkroczyła do Saksonii, poruszając się w kierunku Drezna. Miasta bronił korpus marszałka Gouviona Saint Cyr. Napoleon, na wieść o ofensywie Schwarzenberga na Saksonię, przerwał działania przeciw Blücherowi i ruszył na pomoc marsz. Saint Cyr. Osłonę przed Prusakami stanowiło część sił Macdonalda. Armia napoleońska maszerowała przez Pirnę na Drezno. Jednocześnie cesarz skierował I Korpus gen. Dominique Vandamme'a na tyły przeciwnika. W tym czasie na froncie północnym marszałek Oudinot podjął nieudaną ofensywę przeciwko armii Bernadotte'a. 23 sierpnia wojska francuskie przegrały pod Gross-Beeren, a 26 sierpnia w bitwie pod Legnicą oddziały Macdonalda doznały klęski w starciu z armią pruską²⁵².

Tego samego dnia Armia Czeska, wsparta przez Rosjan i Prusaków, uderzyła od południowego zachodu na Drezno. Błyskawicznie wprowadzona do boju gwardia napoleońska, po zaciętych walkach, zmusiła przeciwnika do przerwania natarcia. 27 sierpnia wojska francuskie przeszły do uderzenia. Francuzi związali wroga silnym ogniem

²⁴⁹ Armia Czeska pod dowództwem feldmarszałka księcia Karola Schwarzenberga, będącego jednocześnie naczelnym wodzem wojsk koalicji, liczyła 235 000 żołnierzy i 672 działa. Zajmowała pozycje nad Ohrzą i Łabą, między Żatcem a Mielnikiem. Miała podjąć ofensywę na Saksonię, Śląsk oraz osłaniać Wiedeń. Armia Śląska pod wodzą gen. Gebharda Blüchera (100 000 żołnierzy, 330 dział) była skoncentrowana między Wrocławiem a Strzegomiem. Z kolei Armia Północna pod wodzą następcy tronu szwedzkiego Jeana Bernadottea, złożona ze 158 000 Prusaków, Rosjan i Szwedów oraz 340 armat, osłaniała Berlin (M. Łukasiewicz, *op. cit.*, s. 219–220; J. Nadziejka, *op. cit.*, s. 44, 240).

²⁵⁰ M. Kukiel, *Wojny napoleońskie*, s. 246–247; M. Łukasiewicz, *op. cit.*, s. 220–221; J. Nadziejka, *op. cit.*, s. 241.

²⁵¹ M. Łukasiewicz, *op. cit.*, s. 229.

²⁵² J. Nadziejka, *op. cit.*, s. 46–50.

artyleryjskim w centrum, równocześnie atakując skrzydła sprzymierzonych. Jazda marsz. Joachima Murata obeszła lewe skrzydło austriackie zmuszając je do kapitulacji. Z mniejszym powodzeniem rozwijało się natarcie francuskie na prawym skrzydle nieprzyjaciela. Dopiero po otrzymaniu wiadomości o manewrze korpusu Vandammea, Schwarzenberg, w obawie przed okrążeniem, podjął odwrót na Cieplice Czeskie. W pościg za uchodzącym wrogiem ruszyła jazda napoleońska. W dwudniowej bitwie sprzymierzeni stracili około 25 000 żołnierzy, natomiast po stronie francuskiej poległo około 10 000 ludzi²⁵³.

W bitwie wzięli udział szwoleżerowie gwardii wsparci przez 7. pułk lansjerów pod dowództwem płk. Kazimierza Tańskiego. Lansjerzy walczyli w składzie 10. Dywizji Kawalerii Lekkiej gen. Claude'a Pajola, wchodzącej w skład XIV Korpusu. W czasie działań pułk szwoleżerów stracił 5 oficerów, a 7. pułk 12 oficerów oraz wielu żołnierzy zabitych i rannych²⁵⁴. W tej zwycięskiej, ale niezwykle krwawej bitwie brał także udział kpt. Antoni Jankowski²⁵⁵.

30 sierpnia cofająca się armia Schwarzenberga pobiła pod Kulm korpus Vandamme'a, który usiłował przeciąć jej drogę²⁵⁶.

Tymczasem wojska Blüchera kontynuowały działania zaczepne. 6 września pod Dennewitz armia pruska zadała klęskę korpusowi Ney'a, wysłanemu na pomoc Oudinotowi²⁵⁷. 16 września doszło do potyczki pod Peterswalde. Pod tą miejscowością szwadron szwoleżerów, pod dowództwem kpt. Antoniego Jankowskiego starł się z pruskim pułkiem huzarów lejbgwardii dowodzonym przez płk. Fryderyka Blüchera. Po zaciętym boju, oddział polski, liczący zaledwie 200 ludzi, pokonał przeważającego liczebnie przeciwnika²⁵⁸. Według relacji Józefa Załuskiego: „Szef szwadronu Fredro, mając pod sobą kapitana Jankowskiego, w dwieście koni rozbił pułk huzarów pruskich o pięciu szwadronach, a brygadier Wojciechowski ujął ich pułkownika, syna Blüchera, Fritza”²⁵⁹.

Kpt. Antoni Jankowski również wyróżnił się w walce męstwem i odwagą. Nazajutrz po bitwie otrzymał osobiście z rąk Napoleona Krzyż Legii Honorowej²⁶⁰. Był to dla niego powód do dumy, gdyż niewielu Polaków dostało tego zaszczytu.

²⁵³ J. Nadzieja, *op. cit.*, s. 52–58; M. Łukasiewicz, *op. cit.*, s. 233; R. Bielecki, *Encyklopedia wojen napoleońskich*, s. 146–147; E. Tarle, *op. cit.*, s. 350.

²⁵⁴ M. Kukiel, *Dzieje wojska polskiego*, s. 190; M. Łukasiewicz, *op. cit.*, s. 233.

²⁵⁵ R. Bielecki, *Słownik biograficzny oficerów...*, t. II, s. 192.

²⁵⁶ M. Łukasiewicz, *op. cit.*, s. 234–235; J. Nadzieja, *op. cit.*, s. 61–62.

²⁵⁷ J. Nadzieja, *op. cit.*, s. 65–67.

²⁵⁸ J. Załuski, *Wspomnienia o pułku lekkokonnym ...*, s. 313; A. Rembowski, *op. cit.*, t. II, s. 131–132; E. Kozłowski, M. Wrzosek, *Historia oręża polskiego...*, s. 139.

²⁵⁹ J. Załuski, *op. cit.*, s. 313.

²⁶⁰ A. Rembowski, *op. cit.*, t. II, s. 132; M. Karpowicz, *op. cit.*, s. 59.

Tymczasem sprzymierzeni dążyli do rozstrzygnięcia kampanii jeszcze przed nadejściem zimy. Wojska koalicji zagrażały liniom komunikacyjnym Napoleona, chcąc za wszelką cenę przeciąć jego połączenia z Francją. 3 października armia Blüchera uderzyła na jeden z korpusów Ney, a wojska Schwarzenberga na oddziały Murata. W wyniku walk Francuzi zostali zepchnięci. Armie sprzymierzonych maszerowały w kierunku Lipska. W okolicach miasta Napoleon zdecydował się na stoczenie decydującej bitwy z siłami koalicji. Wojska francuskie, w przededniu rozprawy, liczyły 172 000 żołnierzy i 700 dział, natomiast armie sprzymierzonych posiadały 210 000 żołnierzy oraz 1000 armat²⁶¹.

16 października bitwę rozpoczęły wojska Schwarzenberga, uderzeniem sześciu kolumn na froncie między rzeką Pleisse a Kolmberg. W pierwszym rzucie atakowało 100 000 żołnierzy a w drugim ok. 40 000 żołnierzy. Walka toczyła się na linii Wachau, Liebertwolkwitz. Francuzi po zaciętych walkach utrzymali swoje pozycje. Polacy z korpusu ks. Józefa Poniatowskiego wzięli 2000 jeńców. Jednak wojska francuskie nie przeszły do przeciwnatarcia, oczekując przybycia korpusu Macdonalda. Ten tymczasem uwikłał się w bitwę frontalną z prawym skrzydłem Schwarzenberga, co uniemożliwiło Napoleonowi przeprowadzenie planowanego oskrzydlenia. Po południu korpus jazdy Murata oraz gwardia przeszły do kontrataku, spychając przeciwnika i zadając mu duże straty. Jednak z nastaniem zmroku nieprzyjaciel wrócił na pozycje wyjściowe i napierając na stojący na prawym skrzydle korpus Augerau odrzucił jedną dywizję francuską na Dölitz. W wytworzoną lukę przeszła dywizja starej gwardii. Tymczasem Ney skierował korpus Bertranda do Lindenau, aby uniemożliwić Schwarzenbergowi obejście pozycji francuskich, a sam z 3 korpusami, nieatakowany przez posuwającego się wolno Blüchera, pozostawał na linii Möckern, Eutritsch²⁶².

17 października obie strony przegrupowały swe siły. Schwarzenberg oczekiwał nadejścia rosyjskiego korpusu Bennigsen, liczącego 65 000 żołnierzy, oraz połączenia Armii Śląskiej z Północną. Część swych sił przesunął na zachód z zamiarem odcięcia Francuzom drogi odwrotu. W tej sytuacji Napoleon zdecydował się przebić przez Lindenau na Weissenfels. Skierował korpus Bertranda, jako przednią straż armii na Weissenfels, starą gwardię pod wodzą Mortiera do Lindenau, aby zabezpieczyć wymarsz taborów. Pod wieczór korpusy Augereau, Poniatowskiego, Victora, Lauristona i Macdonalda utworzyły między Connewitz a Holzhausen front skręcający na północ do Paunsdorf, który zajął korpus

²⁶¹ W. Tokarz, *Bitwa pod Lipskiem 1813*, Kraków 1913, s. 8; *Zarys dziejów wojskowości powszechnej do końca wieku XIX*, red. J. Sikorski, Warszawa 1972, s. 459; M. Łukasiewicz, *op. cit.*, s. 278.

²⁶² J. Nadziejka, *op. cit.*, s. 93–119.

Reyniera, i Schönefeld, zajęty przez korpus Marmonta. Na północnym brzegu rzeki Parthe znajdowała się dywizja starej gwardii oraz dywizja Dąbrowskiego. W odwodzie pozostała młoda gwardia dowodzona przez Oudinota, korpus Ney'a oraz korpus jazdy Murata²⁶³.

18 października, w rozstrzygającym dniu bitwy, wojska napoleońskie liczyły 160 000 żołnierzy, w tym 18 000 Polaków, i 600 dział. Przeciwko nim walczyły armie sprzymierzonych w sile 300 000 żołnierzy wspartych przez 1500 armat. Francuzi toczyli walkę w celu zabezpieczenia sobie odwrotu. Armia Schwarzenberga nacierała prawym skrzydłem, wzdłuż rzeki Pleisse, na Connewitz i z Wachau na Probstheida. Oddziały Bennigsen'a i austriacki korpus gen. Hieronima Colloredo uderzyły od wschodu. W wyniku uderzenia siły Macdonalda musiały się cofnąć. Na północy pojawiła się armia Blüchera. Postępy sprzymierzonych zostały jednak zahamowane, a korpus Ney'a oraz dywizja Dąbrowskiego przeszły nawet do kontrataków. Korpus Bertranda zajął Weissenfels. W tym czasie oddziały saskie przeszły na stronę sprzymierzonych. Niebawem dołączyli do nich Bawarczycy. W tym momencie sytuacja wojsk napoleońskich stała się katastrofalna. Pod osłoną zmroku armia francuska wycofała się do Lipska, obsadzając południowe i wschodnie przedmieścia²⁶⁴.

Rankiem 19 października armia Schwarzenberga zaatakowała miasto od południa, korpus Bennigsen'a od wschodu, a wojska Blüchera od północy. Główne siły francuskie wycofały się drogą z Lipska do Lindenau. Macdonald i Poniatowski otrzymali rozkaz obrony miasta do wieczora. W momencie, gdy niewielki oddział rosyjski z armii Blüchera przedarł się w okolice Elstery, most na rzece został przedwcześnie wysadzony. Spowodowało to odcięcie wszystkich oddziałów znajdujących się na wschód od Elstery. Ranny Poniatowski utonął w rzece. W trzydniowej bitwie pod Lipskiem Napoleon utracił 70 000 żołnierzy, w tym 15 000 jeńców. Straty Polaków wyniosły 7000 zabitych i rannych oraz 3000 jeńców. Sprzymierzeni stracili 54 000 żołnierzy²⁶⁵.

W „bitwie narodów” wziął udział również kpt. Antoni Jankowski²⁶⁶. 18 października, wraz z regimentem szwoleżerów dowodzonym przez gen. Wincentego Krasińskiego, wziął udział w zmaganiach o wieś Probstheida, która tego dnia wielokrotnie przechodziła z rąk do rąk, ale ostatecznie została utrzymana przez Francuzów²⁶⁷. Następnego dnia Jankowski dowodził szwadronem służbowym, stanowiącym eskortę Napoleona. Podczas odwrotu spod

²⁶³ Tamże, s. 128–132.

²⁶⁴ *Encyklopedia Wojskowa*, t. V, s. 84; A. Zahorski, *op. cit.*, s. 431; J. Nadziejka, *op. cit.*, s. 133–180.

²⁶⁵ *Encyklopedia Wojskowa*, t. V, s. 81–84; A. Zahorski, *op. cit.*, s. 432; J. Nadziejka, *op. cit.*, s. 185–213; R. Bielecki, *Encyklopedia wojen napoleońskich*, s. 366–372; J. Skowronek, *op. cit.*, s. 253–257.

²⁶⁶ AGAD, KRW, rkps 338, Jankowski do KRW, k. 7, Stan służby Jankowskiego Antoniego..., k. 9–11.

²⁶⁷ M. Łukasiewicz, *op. cit.*, s. 298.

Lipska wojska francuskie, przepływające się przez Elsterę, zostały ostrzelane przez artylerię austriacką. Według relacji pamiętnikarskiej: „*Gdy cesarz nadjechał ze służbowym szwadronem Jankowskiego, dał mu rozkaz do wzięcia tych armat; uskutečnił to dokładnie, bo przeprawiwszy się przez rzekę niespodzianie napadł na piechoty 300, która miała broń w kozłach, zabrał ich i armaty, on zaś armaty i broń w rzece potopił a piechotę rozpuścił*”²⁶⁸.

Sukces Jankowskiego w żaden sposób nie mógł zatrzeć klęski Napoleona, która wywarła przygnębiające wrażenie na wszystkich. Zniechęcenie ogarnęło nawet elitarne oddziały szwoleżerów. Pod wpływem przegranej i panującego po bitwie zamętu zdezerterowało około 50. żołnierzy, co było bezprecedensowym wypadkiem w dziejach pułku²⁶⁹.

Tym chwilowym, defetystycznym nastrojom uległ także Jankowski. Z pewnością bardzo przeżył porażkę Napoleona, ale chyba jeszcze bardziej śmierć księcia Józefa Poniatowskiego. Wywarła ona na nim wyjątkowo przygnębiające wrażenie. Czy wówczas zachwiana została także jego wiara w cesarza Francuzów i w sens dalszej walki przy jego boku?.

Tymczasem działania wojenne trwały nadal. 23 października 1813 roku doszło do bitwy pod Freiburgiem. Po raz kolejny wykazał się kpt. Antoni Jankowski²⁷⁰. Jego szwadron miał złuzować, stanowiący eskortę Napoleona, oddział płk. Seweryna Fredro. Cesarz zażądał od Jankowskiego zdobycia jeńców²⁷¹. Jankowski, przeprawiwszy swój oddział, zaatakował przeciwnika. W trakcie walki polscy szwoleżerowie rozbili pruski batalion piechoty, biorąc do niewoli oficera i kilku żołnierzy. Jankowski osobiście przyprowadził pojmanego oficera przed oblicze cesarza²⁷².

Udział Jankowskiego w walce szczegółowo opisał jego ówczesny podkomendny Joachim Hempel: „*W odwrocie z pod Lipska ku Hanau, byłem w szwadronie służbowym cesarza pod komendą Jankowskiego; uszedłszy kilka mil, pokazuje się naszej prawej za rzeką na wzgórzach piechota w dość znacznej liczbie uformowana, i rozpoczęła ogień karabinowy do nas. Cesarz zatrzymuje kolumnę, wysłała kompanię saperów gwardii dla zreperowania mostu, sapersy rozebrawszy kilka domów, naprawili most. Cesarz niespokojny czy to nie jest jaki znaczny korpus, poleca Jankowskiemu przejść rzekę i wziąć niewolnika; ten wypełnia*

²⁶⁸ J. Załuski, *Wspomnienia o pułku lekkokonnym...*, s. 318.

²⁶⁹ M. Kukiel, *Dzieje oręża polskiego w dobie napoleońskiej...*, s. 455.

²⁷⁰ AGAD, KRW, rkps 338, Jankowski do KRW, k. 7, Stan służby Jankowskiego Antoniego..., k. 9–11.

²⁷¹ Napoleon swój osobliwy rozkaz wyraził następującymi słowami: „*Nie wiem z kim się biję. Weźcie dwa szwadrony, przeprawcie się przez rzekę i spróbujcie przyprowadzić mi kilku jeńców*” (A. Rembowski, *op. cit.*, t. II, s. 153).

²⁷² Tamże, s. 153.

*rozkaz, lubo trudne zadanie, atakować piechotę kawalerią za rzeką; Jankowski przechodzi most elastyczny, który się uginał przed nami, zatrzymuje się w wiosce pod górą, a mnie poleca z jednym plutonem przejść wąwozem w bok, tak, żebym z flanki wpadł na piechotę i koniecznie przyprowadził niewolnika; co szczęśliwie wykonałem, bo tak niespodzianie na nich napadłem, żem porwał między konie dwóch piechurów i cofnąłem się pod ogniem karabinowym, nie straciwszy tylko dwa konie i dwóch ludzi zostało rannych; a nawet ludzi co mieli konie zabite uprowadziłem. Cesarz dowiedziawszy się od jeńców że to tylko był jeden batalion posunięty naprzód, dał rozkaz do dalszego marszu, a Jankowskiego sam ozdobił krzyżem oficerskim legii honorowej*²⁷³.

Kpt. Antoni Jankowski za dzielną postawę w walce po raz drugi otrzymał z rąk Napoleona Krzyż Oficerski Legii Honorowej nr 47759²⁷⁴.

Armia napoleońska wycofywała się przez Erfurt w stronę Frankfurtu nad Menem z zamiarem przekroczenia Renu w rejonie Moguncji. Sprzymierzeni ścigali ją kilkoma kolumnami, chcąc zniszczyć Francuzów przed osiągnięciem rzeki. Z Bawarii wyruszył austriacko – bawarski korpus gen. Karola Wrede, liczący 52 000 żołnierzy i 134 działa. Po bezskutecznej próbie opanowania Würzburga, Wrede zajął Hanau zamierzając zamknąć Napoleonowi drogę odwrotu w kierunku Moguncji. Dowódca bawarski, będąc przekonany, że ma przed sobą jedynie boczną kolumnę Francuzów, pozostawił część sił w tyle, a resztę skierował wprost na Frankfurt. Tymczasem od Gelenhausen ciągnął na Hanau sam Napoleon, mając do dyspozycji 17 000 żołnierzy i 15 dział. Cesarz zamierzał przebić się przez oddziały bawarskie do Frankfurtu. 30 października wojska francuskie uderzyły na lewe skrzydło nieprzyjaciela i rozbiły je pod Hanau. Bawarczycy, straciwszy 10 000 żołnierzy, wycofali się. 31 października Austriacy bezskutecznie próbowali zniszczyć tylną straż Francuzów. Ostatecznie wojska napoleońskie, liczące 70 000 żołnierzy, przebiły się przez Frankfurt i przekroczyły Ren pod Moguncją²⁷⁵.

W bitwie tej swój udział mieli szwoleżerowie gwardii pod dowództwem księcia płk. Dominika Radziwiłła, którzy wspianą szarżą otworzyli resztkom Wielkiej Armii drogę do Francji²⁷⁶. Uczestniczył w niej również kpt. Antoni Jankowski²⁷⁷.

²⁷³ J. Żaluski, *Wspomnienia o pułku lekkokonnym...*, s. 318–319.

²⁷⁴ AGAD, KRW, rkps 338, Stan służby Jankowskiego Antoniego..., k. 9–11; S. Łoza, *Legia Honorowa w Polsce*, Zamość 1923, s. 46; R. Bielecki, *Słownik biograficzny oficerów...*, t. II, s. 192.

²⁷⁵ M. Łukasiewicz, *op. cit.*, s. 321–322; J. Nadzieja, *op. cit.*, s. 225–232; R. Bielecki, *Encyklopedia wojen napoleońskich*, s. 206–207.

²⁷⁶ J. Falkowski, *Księstwo Warszawskie, Obrazy z życia kilku ostatnich pokoleń w Polsce*, t. V, Poznań – Kraków 1887, s. 467; M. Łukasiewicz, *op. cit.*, s. 322.

²⁷⁷ R. Bielecki, *Słownik biograficzny oficerów...*, t. II, s. 192.

W wyniku zaciętych walk pułk szwoleżerów został zmuszony do wycofania się za Ren. 4 listopada, podczas przeglądu pułku w Ebertsheim niedaleko Moguncji, Jankowski objął komendę nad zakładem pułku, złożonym z chorych i rannych żołnierzy oraz koni, których miał dostarczyć do Kaiserslautern. Jego oddział liczył 11 oficerów i 191 żołnierzy²⁷⁸. 10 listopada dotarł do Weilerbach, gdzie założył kwaterę. Tam otrzymał szczegółowe instrukcje dotyczące naprawy mundurów, ekwipunku i uzbrojenia oraz 2400 franków na wyposażenie zakładu w potrzebne materiały. Jankowski miał ponadto składać szczegółowe raporty gen. Krasińskiemu dotyczące stanu zdrowotnego oddziału oraz dołączyć do pułku po całkowitym wyzdrowieniu jego żołnierzy²⁷⁹. 20 listopada Jankowski dotarł do Metz, gdzie otrzymał zadanie sprzedaży koni przeznaczonych do wycofania ze służby²⁸⁰.

W Niemczech pozostały jeszcze liczne załogi francuskie obsadzające twierdze Hamburg, Magdeburg i Głógów. Nie otrzymawszy pomocy, skapitulowały one w kwietniu i maju 1814 roku²⁸¹. Był to już ostatni akord kampanii niemieckiej.

8. Kampania francuska 1814 roku.

Po zakończeniu kampanii saskiej kpt. Antoni Jankowski przeszedł do nowo utworzonego 3. pułku eklererów [zwiadowców – P.S.]²⁸² gwardii pod dowództwem płk. Jana Kozińskiego²⁸³. Niebawem Jankowski, wraz z pułkiem, wziął udział w ostatniej kampanii u boku Napoleona.

Rok 1814 był przełomowy dla Cesarstwa Francuskiego. W wyniku przegranych batalii w Niemczech, Hiszpanii i we Włoszech imperium napoleońskie praktycznie legło w gruzach. Wobec szybkich postępów wojsk koalicji działania wojenne wkrótce przeniosły się na teren Francji.

²⁷⁸ A. Rembowski, *op. cit.*, t. II, s. 165.

²⁷⁹ Tamże, s. 169.

²⁸⁰ Tamże, s. 173.

²⁸¹ R. Bielecki, *Encyklopedia wojen napoleońskich*, s. 191, 206.

²⁸² W grudniu 1813 roku utworzono trzy pułki eklererów, powiązane kadrowo z najlepszymi jednostkami starej gwardii. Pierwszy pułk został utworzony przy grenadierach konnych gwardii, drugi – przy dragonach gwardii, trzeci – przy szwoleżerach. 3. pułk eklererów gwardii był typową jednostką lekkiej kawalerii. Kadre dowódczą stanowili oficerowie 1. pułku szwoleżerów gwardii, natomiast żołnierze rekrutowali się z jednostek polskich znajdujących się na terenie Francji. Nosili oni takie same mundury jak szwoleżerowie. Zob. A. M. Skalkowski, *Polskie gwardie honorowe 1814 roku*, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Oswalda Balzera*, t. II, Lwów 1925, s. 3, 7; M. Brandys, *Koziński...*, s. 493; R. Bielecki, *Encyklopedia wojen napoleońskich*, s. 159; M. Trąbski, *op. cit.*, s. 68.

²⁸³ M. Brandys, *Koziński...*, s. 493.

W końcu grudnia 1813 roku Armia Czeska przekroczyła Ren pod Bazyleą, natomiast Armia Śląska pod Koblencją. Siły koalicji, liczące 245 000 żołnierzy, parły do przodu, prosto na Paryż. Armia Blüchera (100 000 żołnierzy) posuwała się doliną Marny, natomiast wojska Schwarzenberga (130 000 żołnierzy) maszerowały doliną Sekwany. Pomiędzy nimi poruszał się rosyjski korpus gen. Wittgensteina. Równocześnie do Belgii wkroczyła armia pruska pod dowództwem gen. Friedricha Bülowa²⁸⁴.

25 stycznia 1814 roku wojska napoleońskie, liczące 45 000 żołnierzy, rozpoczęły działania przeciwko maszerującym w odosobnieniu armiom sprzymierzonych. Armia francuska uderzyła najpierw na siły Blüchera, pokonując je pod Brienne-le-Chateau (29 stycznia). Jednakże wkrótce Francuzi ponieśli porażkę pod La Rothiere (1 lutego)²⁸⁵. 10 lutego pod Champaubert korpus Marmonta (15 000 żołnierzy), starł się z częścią rosyjskiego korpusu gen. Zachara Ostuwiewa (3700 żołnierzy). Dowódca rosyjski, spodziewając się rychłej pomocy pruskiej, przyjął bitwę. Ta decyzja okazała się fatalna w skutkach. Jego siły zostały rozbite przez dwie dywizje francuskie, a on sam dostał się do niewoli. W tym czasie Blücher, zamiast iść Rosjanom z pomocą, wysłał korpusy Kleista i Kapcewicza do Fere-Champenoise dla nawiązania łączności z armią Schwarzenberga. W wyniku zwycięstwa francuskiego armia Blüchera została rozdzielona na dwie części, co dało Napoleonowi możliwość dalszego manewrowania²⁸⁶. W starciu pod Champaubert wzięli również udział polscy szwoleżerowie. 2 szwadrony pod dowództwem płk. Pawła Jerzmanowskiego, wspomagane przez 4 szwadrony kirasjerów francuskich, uderzyły na uszykowane do boju bataliony piechoty rosyjskiej. W szarży wziął udział kpt. Antoni Jankowski, który wraz ze swoim szwadronem rzucił się na przeciwnika. Mimo silnego oporu uderzenie polskich szwoleżerów zachwiało nieprzyjacielską piechotę, która wkrótce została doszczętnie rozniesiona przez kawalerię napoleońską. Sam Jankowski walnie przyczynił się do wygranej, jednakże okupił ją stratą swego konia²⁸⁷.

Pomimo porażki pod Champaubert korpusy: rosyjski gen. Fabiana Osten – Sackena i pruski gen. Johanna Yorcka, liczące łącznie 36 000 żołnierzy, i tak posiadały przewagę nad wojskami napoleońskimi, liczącymi około 15 000 żołnierzy. 11 lutego pod Montmirail oddziały gen. Osten – Sackena uderzyły od czoła na armię francuską, próbując jednocześnie obejść jej lewe skrzydło. Napoleon zniweczył zamiar wroga stawiając silny opór na swym

²⁸⁴ M. Kukiel, *Wojny napoleońskie*, s. 255–258; R. Bielecki, *Encyklopedia wojen napoleońskich*, s. 281.

²⁸⁵ M. Kukiel, *Wojny napoleońskie*, s. 258–260.

²⁸⁶ M. Kukiel, *Wojny napoleońskie*, s. 262; R. Bielecki, *Encyklopedia wojen napoleońskich*, s. 413–414; *Encyklopedia Wojskowa*, t. I, s. 623.

²⁸⁷ A. Rembowski, *op. cit.*, t. II, s. 233–234.

lewym skrzydle. Jednocześnie wojska francuskie wykonały uderzenie na lewe skrzydło rosyjskie, oskrzydłając przeciwnika i przesądzając losy bitwy. Spóźnione przybycie sił Yorcka uratowało korpus Osten – Sackena od zupełnej zagłady. Sprzymierzeni stracili w walce około 8000 żołnierzy i 13 dział, Francuzi około 2000 poległych²⁸⁸.

W zwycięstwie pod Montmirail swój udział mieli także Polacy. Szwadron szwoleżerów w brawurowym ataku rozniósł batalion pruskiej piechoty, biorąc do niewoli 400 jeńców, przy stracie zaledwie jednego żołnierza²⁸⁹. W szarży tej uczestniczył kpt. Antoni Jankowski²⁹⁰. Po raz kolejny wykazał się dużą walecznością, nie ustępując ani na krok przeciwnikowi. W ferworze walki ucierpiał jego koń, raniony pruskimi bagnetami. Po bitwie Jankowski otrzymał z rąk Napoleona nominację na szefa szwadronu²⁹¹.

17 lutego o godzinie 1.00 oddział kpt. Jankowskiego, liczący 25 szwoleżerów oraz 25 szaserów wyruszył do Melun, aby nawiązać kontakt z kawalerią francuską gen. Claude – Pierre Pajola. Oddział Jankowskiego, zgodnie z rozkazem miał niszczyć napotkane po drodze posterunki wroga. Polacy zastali jazdę napoleońską koło Saint Germain de Laxis. Jankowski, po przekazaniu dowodzącemu ustnych rozkazów, o godzinie 6.00 powrócił do Guignes. Na miejscu osobiście złożył raport Napoleonowi²⁹².

Po wygranych bitwach pod Champaubert i Montmirail, wojska francuskie podjęły działania przeciwko Armii Czeskiej, która pobiwszy korpus Mortiera pod Bar-sur-Aube, parła zwycięsko naprzód. Armia napoleońska, pokonała tylną straż wojsk Schwarzenberga pod Montereau (18 lutego) i ponownie zwróciła się przeciwko Armii Śląskiej. Wojska francuskie odniosły zwycięstwo nad połączonymi siłami prusko – rosyjskimi pod Craonne (6–7 marca), lecz wkrótce zostały pokonane pod Laon (9–10 marca)²⁹³.

13 marca doszło do bitwy pod Reims, w której wojska francuskie pokonały korpus rosyjsko – pruski pod dowództwem gen. Guillaume Saint – Priesta²⁹⁴. Tutaj, podobnie jak pod Montmirail, wykazali się polscy szwoleżerowie. W zaciętej walce rozbili pruski batalion

²⁸⁸ M. Kukiel, *Wojny napoleońskie*, s. 263; R. Bielecki, *Encyklopedia wojen napoleońskich*, s. 413–414; *Encyklopedia Wojskowa*, t. IV, Warszawa 1934, s. 566.

²⁸⁹ E. Kozłowski, M. Wrzosek, *Historia oręża polskiego...*, s. 144.

²⁹⁰ AGAD, KRW, rkps 338, Jankowski do KRW, k. 7, Stan służby Jankowskiego Antoniego..., k. 9–11.

²⁹¹ Szef szwadronu odpowiadał stopniu podpułkownika. Oprócz Jankowskiego, szefami szwadronu zostali mianowani Wincenty Dobiecki oraz Benedykt Zielonka. Zob. J. Załuski, *Wspomnienia o pułku lekkokonnym...*, s. 334; M. Kukiel, *Wojny napoleońskie*, s. 464; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 389; M. Karpowicz, *op. cit.*, s. 80.

²⁹² A. Rembowski, *op. cit.*, t. II, s. 234–235.

²⁹³ M. Kukiel, *Wojny napoleońskie*, s. 265–267; R. Bielecki, *Encyklopedia wojen napoleońskich*, s. 281–287.

²⁹⁴ M. Kukiel, *Wojny napoleońskie*, s. 268; R. Bielecki, *Encyklopedia wojen napoleońskich*, s. 495–496; E. Tarle, *Napoleon*, s. 375–376.

piechoty, wypierając go z miasta i biorąc do niewoli 300 jeńców²⁹⁵. 20 marca 1814 roku wojska francuskie (18 000 żołnierzy) zostały zaatakowane przez armię Schwarzenberga pod Arcis – Sur Aoube. Siły wroga liczyły 40 000 żołnierzy. Przez osiem godzin Francuzi powstrzymywali natarcie nieprzyjaciela. Napoleon zagrożony przez kawalerię austriacką schronił się w czworoboku batalionu piechoty polskiej²⁹⁶. W nocy na plac boju przybył marszałek Oudinot z posiłkami w liczbie 12 000 żołnierzy. 21 marca bitwa była kontynuowana, lecz wobec druzgocącej przewagi nieprzyjaciela wojska francuskie wycofały się na Saint Dizier. Straty sprzymierzonych wyniosły około 4000 żołnierzy, Francuzi stracili w walce 3000 żołnierzy²⁹⁷. Z jednostek polskich w walce wziął również udział 3. pułk eklererów gwardii pod dowództwem szefa szwadronu Antoniego Jankowskiego. Formacja, wchodząca w skład dywizji gen. Colberta, odegrała znaczącą rolę w bitwie, ponosząc niewielkie straty²⁹⁸. 26 marca 1814 roku pod Saint – Dizier oddział Jankowskiego z furją zaatakował rosyjski pułk czerwonych huzarów. Po zaciętej walce Polacy zepchnęli przeciwnika na mokradła, zdobywając sporą ilość koni²⁹⁹. Starcie pod Saint – Dizier było dla Antoniego Jankowskiego ostatnim bojem w tej kampanii³⁰⁰.

Mimo sukcesów wojsk francuskich w kampanii sześciodniowej alianci niepowstrzymanie parli na Paryż, bijąc korpusy Marmonta i Mortiera pod Fere – Champenoise (25 marca) i spychając je do stolicy. 31 marca armie Schwarzenberga i Blüchera weszły do Paryża³⁰¹. 6 kwietnia Napoleon abdykował otrzymując dożywotnio wyspę Elbę i zachowując tytuł cesarski. Rządy w kraju objęli z powrotem Burbonowie. Królem Francji został Ludwik XVIII³⁰².

²⁹⁵ J. Załuski, *Wspomnienia o pułku lekkokonnym...*, s. 334, 336; *Encyklopedia Wojskowa*, t. IV, s. 176.

²⁹⁶ Piechotą polską dowodził płk Jan Skrzynecki, późniejszy Wódz Naczelny powstania listopadowego. Według innej wersji Napoleon został ocalony przez polski szwadron szwoleżerów dowodzony przez płk Ambrożego Skarżyńskiego. Zob. J. Załuski, *Wspomnienia o pułku lekkokonnym...*, s. 339–341. Z kolei Robert Bielecki i Henryk Żaliński wyraźnie stwierdzili, że polską piechotą dowodził płk Paweł Muchowski (R. Bielecki, *Encyklopedia wojen napoleońskich*, s. 37; H. Żaliński, *General Jan Skrzynecki (1787–1860) – prawdy i mity*, [w:] *Literatura – kulturoznawstwo – uniwersytet. Księga ofiarowana Franciszkowi Ziejce w 65 rocznicę urodzin*, red. B. Dopart, J. Popiel, M. Stala, Kraków 2005, s. 417–434).

²⁹⁷ M. Kukiel, *Wojny napoleońskie*, s. 269–270; R. Bielecki, *Encyklopedia wojen napoleońskich*, s. 37; *Encyklopedia Wojskowa*, t. I, s. 110.

²⁹⁸ A. Rembowski, *op. cit.*, t. II, s. 256–257; B. Gembarzewski, *Wojsko Polskie. Księstwo Warszawskie 1807–1814*, Warszawa 1905, s. 136; R. Bielecki, *Wielka Armia*, s. 243; G. C. Dempsey, *op. cit.*, s. 125–126; J. Grobicki, *Kawalerzyści polscy na służbie u obcych mocarstw w dobie napoleońskiej (1799–1815)*, „*Przegląd Kawaleryjski*”, t. VII, Warszawa 1930, s. 303; M. Karpowicz, *op. cit.*, s. 24; M. Trąbski, *op. cit.*, s. 68; R. Bielecki, *Słownik biograficzny oficerów...*, t. II, s. 192.

²⁹⁹ A. Rembowski, *op. cit.*, t. II, s. 260–261.

³⁰⁰ AGAD, KRW, rkps 338, Jankowski do KRW, k. 7, Stan służby Jankowskiego Antoniego..., k. 9–11; R. Bielecki, *Słownik biograficzny oficerów...*, t. II, s. 192.

³⁰¹ M. Kukiel, *Wojny napoleońskie*, s. 270–271; R. Bielecki, *Encyklopedia wojen napoleońskich*, s. 287.

³⁰² J. Baszkiewicz, *Historia Francji*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1978, s. 505.

Po abdykacji Napoleona polskie oddziały pozostające na żołdzie francuskim przeszły pod rozkazy dowództwa rosyjskiego. Odbyło się to na honorowych warunkach, gdyż zgodnie z umową z Fontainebleau jednostki polskie mogły powrócić do kraju z bronią i sztandarami. Wcześniej Napoleon zwolnił polskich żołnierzy z przysięgi wierności³⁰³.

11 kwietnia 3. pułk eklererów połączono z 1. pułkiem szwoleżerów gwardii. 15 kwietnia dowódca 3. pułku eklererów Antoni Jankowski został wybrany przez gen. Wincentego Krasieńskiego na przewodniczącego rady administracyjnej³⁰⁴. Był to organ kolegialny, zajmujący się sprawami administracji pułku. Do jego zadań należało prowadzenie księgowości pułku oraz regulowanie wszelkich spraw finansowych pomiędzy jednostką a dostawcami i skarbem państwa³⁰⁵. Jankowski miał składać mjr. Delaitre raporty ze swojej działalności oraz zasięgać jego rad³⁰⁶. Wybór Jankowskiego na tak odpowiedzialne stanowisko świadczył o zaufaniu, jakim cieszył się wśród swoich zwierzchników. Jednakże nie nadawał się on kompletnie do tej funkcji, gdyż nie posiadał odpowiedniej wiedzy z zakresu rachunkowości. Wobec ciągłych problemów z weryfikacją i uzupełnianiem danych księgowych, egzekwowaniem należności w gotówce oraz likwidacją długów, Jankowski, wraz ze swoimi współpracownikami, musiał pozostać w Paryżu do czasu zakończenia wyżej wymienionych czynności³⁰⁷. 15 stycznia 1815 roku Antoni Jankowski, w liście do mjr. Delaitre, przekazał mu instrukcje od gen. Krasieńskiego, „*od których, w żadnej mierze, nie mógł odstąpić*”. Jednocześnie Jankowski chciał się oczyścić z zarzutów, przedstawionych przez majora, dotyczących opóźnień w wypłacie zaległych pieniędzy dla rzemieślników i dostawców, którzy składali reklamacje. 21 stycznia 1815 roku Jankowski udał się do Soissons, w celu kontroli rachunków polskich oddziałów tam stacjonujących³⁰⁸. Dopiero 25 marca przesłał raport dotyczący wykazu sum pieniężnych otrzymanych od rządu francuskiego na wyekwipowanie 1. pułku szwoleżerów³⁰⁹.

Pewien etap w życiu i karierze wojskowej kpt. Antoniego Jankowskiego dobiegł końca. Co zyskał walcząc po stronie Napoleona? Na pewno nabrał doświadczenia bojowego, uczestnicząc w wielu bitwach i potyczkach, które miały niejednokrotnie decydujące znaczenie dla losów prowadzonych przez cesarza kampanii. Przydało się ono później podczas powstania

³⁰³ E. Kozłowski, M. Wrzosek, *Dzieje oręża polskiego...*, s. 100.

³⁰⁴ A. Rembowski, *op. cit.*, t. II, s. 280.

³⁰⁵ M. Karpowicz, *op. cit.*, s. 57.

³⁰⁶ A. Rembowski, *op. cit.*, t. II, s. 280.

³⁰⁷ Tamże, s. 286.

³⁰⁸ Tamże, s. 302.

³⁰⁹ Tamże, s. 304.

listopadowego. Dzielność i odwaga wykazywane podczas bitew decydowały o jego awansach. W latach 1806–1814 ze stopnia podporucznika doszedł do szefa szwadronu, zdobywając po drodze Krzyż Oficerski Legii Honorowej. Antoni Jankowski z pewnością cieszył się dużym poważaniem zarówno ze strony zwierzchników jak i podkomendnych, którzy doceniali jego waleczność. Jednakże najprawdopodobniej już po ostatnich porażkach Napoleona Jankowski przeczuwał jego rychły upadek. Wobec zmieniającej się sytuacji poważnie myślał o uzyskaniu względów cara Aleksandra I, który wydawał się być przychylny Polakom. Z pewnością miało to wpływ na zmianę dotychczasowej postawy Jankowskiego, który z żołnierza napoleońskiego stał się carskim podwładnym.

Rozdział III

W armii Królestwa Polskiego.

1. Powrót do kraju.

Po pierwszej abdykacji Napoleona naczelne dowództwo nad Wojskiem Polskim we Francji przejął cesarz rosyjski Aleksander I. 13 kwietnia 1814 roku tymczasowym wodzem naczelnym został brat cara, wielki książę Konstanty Pawłowicz³¹⁰. Jego pierwszą decyzją było przeprowadzenie przeglądu podporządkowanych mu oddziałów i zaprezentowanie ich carowi³¹¹.

24 kwietnia 1814 roku na równinach Saint Denis odbyła się uroczysta defilada oddziałów Wojska Polskiego, która wywarła ogromne wrażenie zarówno na carze jak i wielkim księciu³¹².

Po przeglądzie Aleksander zwrócił się do otaczających go oficerów, oświadczając: „Przyjąłem święte i uroczyste zobowiązanie się pracować dla waszego szczęścia”³¹³. Ta deklaracja miała na celu pozyskanie kadry dowódczej, która cieszyła się zaufaniem narodu.

Antoni Jankowski prawdopodobnie również brał udział w defiladzie i uroczystościach, jakie miały miejsce po niej. Być może uczestniczył także w bankietach, na których car pił zdrowie „mężnego Wojska Polskiego”³¹⁴. Wykorzystując wolny czas i położenie obozu w pobliżu stolicy, Jankowski, wraz z oficerami, często odwiedzał Paryż, korzystając z jego uroków³¹⁵.

Antoni Jankowski po zakończeniu kampanii 1814 roku nie wyruszył od razu wraz ze swym pułkiem do ojczyzny. Z rozkazu cara Aleksandra I pozostał we Francji, gdzie organizował powrót do kraju pozostałych tam oficerów i żołnierzy polskich, którzy dostali się

³¹⁰ Oficjalną nominację na stanowisko wodza naczelnego armii Królestwa Polskiego otrzymał Konstanty 16 listopada 1815 roku. Zob. W. Tokarz, *Armia Królestwa Polskiego 1815–1830*, Warszawa 1917, s. 44.

³¹¹ F. Gawroński, *Pamiętnik roku 1830/31 i kronika pamiętnikowa (1787–1831)*, wydał J. Czubek, Kraków 1916, s. 398, M. Trąbski, *op. cit.*, s. 97.

³¹² M. Trąbski, *op. cit.*, s. 98.

³¹³ Cytat zaczerpnięty z listu Kazimierza Lubomirskiego do księcia Franciszka Ksawerego Druckiego – Lubeckiego; cyt. za: K. Bartoszewicz, *Utworzenie Królestwa Kongresowego*, Kraków 1916, s. 58; M. Trąbski, *op. cit.*, s. 98.

³¹⁴ B. Gembarzewski, *Wojsko Polskie. Królestwo Polskie 1815–1830*, Warszawa 1903, s. 3; K. Bartoszewicz, *op. cit.*, s. 58.

³¹⁵ F. Gawroński, *op. cit.*, s. 396–398; J. Grabowski, *op. cit.*, s. 235–239; M. Trąbski, *op. cit.*, s. 98.

do niewoli rosyjskiej³¹⁶. Swoją misję wykonywał do marca 1815 roku³¹⁷. Był jednym z oficerów polskich, którzy, po powtórnym objęciu władzy przez Napoleona, odmówili powrotu pod jego sztandary. Wirydanna Fiszerowa w swych wspomnieniach zasugerowała, że Jankowski nie tylko nie podjął współpracy z cesarzem, ale obawiając się, że jego żołnierze mogą ponownie powrócić do służby francuskiej, zataił również przed nimi fakt powrotu Bonapartego z Elby³¹⁸. Jankowski posunął się dalej, żądając od Napoleona paszportu na wyjazd do kraju, który otrzymał po długich naleganiach³¹⁹.

Po przyjeździe do Warszawy Antoni Jankowski zastał diametralnie zmienioną sytuację polityczną. Nie było już Księstwa Warszawskiego. Jego miejsce zajęło Królestwo Polskie, utworzone na Kongresie Wiedeńskim w 1815 roku. Władcą kraju został cesarz rosyjski Aleksander I, który był równocześnie królem polskim. Jankowski, automatycznie stając się jego poddanym, miał do wyboru dwie możliwości: kontynuować karierę wojskową, lub przejść do cywila. Nasz bohater zdecydowanie wybrał pierwszą opcję. Czuł się oficerem z powołania, dla którego służba wojskowa stanowiła spełnienie ambicji. Ponadto doskonale zdawał sobie sprawę, że powrót do życia cywilnego oznacza dla niego społeczną degradację.

Jankowski, wkrótce po przyjeździe do stolicy spotkał się ze swoim byłym dowódcą płk. Janem Koziętulskim. Nie należało ono do miłych. Koziętulski zarzucił bowiem Jankowskiemu niehonorowy postępek. Sprawa dotyczyła listów do Marii Ludwiki, które Jankowski otrzymał od Napoleona wraz z paszportem. Antoni Jankowski, przejeżdżając przez Wiedeń, miał je osobiście wręczyć cesarzowej. Tymczasem Jankowski owe listy, zamiast adresatce, miał przekazać carowi Aleksandrowi³²⁰. Informacje te nie uzyskały jednakże potwierdzenia. Były to posądzenia, które wyszły zapewne z kręgu osób niechętnych Jankowskiemu. Sprawa spowodowała rozłam wśród starszyny wojskowej i przyjaciół Jankowskiego. Niektórzy traktowali owe rewelacje, jako zwyczajne pomówienia i oszczerstwa mające na celu zniesławienie jego dobrego imienia. Inni uwierzyli plotkom. Nigdy nie zostało udowodnione, co naprawdę zrobił z listami. Ostatecznie Antoni Jankowski został oczyszczony z zarzutów. Niemniej jednak niesmak związany z tą sprawą pozostał. Posądzenie to rzucało bowiem cień na Jankowskiego, podważając jego wiarygodność i wytwarzając wokół niego atmosferę nieufności i podejrzliwości. Wielu dawnych znajomych

³¹⁶ AGAD, KRW, rkps 338, Stan służby oficerów pułku 1. strzelców konnych, k. 7–11; R. Bielecki, *Szwolężerowie...*, s. 372; T. Łepkowski, *Jankowski Antoni*, PSB, t. X, s. 531–532; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 389; M. Trąbski, *op. cit.*, s. 241.

³¹⁷ M. Trąbski, *op. cit.*, s. 241.

³¹⁸ W. Fiszerowa, *Dzieje moje własne i osób postronnych. Wiązanka spraw poważnych, ciekawych i błahych*, przekład E. Raczyński, Londyn 1975, s. 400; M. Trąbski, *op. cit.*, s. 241.

³¹⁹ M. Trąbski, *op. cit.*, s. 241.

³²⁰ A. Fredro, *Trzy po trzy*, oprac. K. Czajkowska, Warszawa 1976, s. 109–110; M. Trąbski, *op. cit.*, s. 241.

odsunęło się od niego. Jego osobiste stosunki z Koziętulskim, pomimo zapewnień o swej niewinności, pozostały już do końca chłodne. Ten znamieny incydent w poważnym stopniu zaważył na późniejszych losach Jankowskiego.

2. Dowódca 1. pułku strzelców konnych.

13 maja 1814 roku car Aleksander I powołał do życia Komitet Organizacyjny Wojskowy, pod przewodnictwem wielkiego księcia Konstantego. Jednak rzeczywiste kierownictwo nad pracami tego organu sprawował gen. Jan Henryk Dąbrowski. Komitet był instytucją zajmującą się tworzeniem struktur organizacyjnych Wojska Polskiego. Do jego kompetencji należała weryfikacja umiejętności oficerów oraz określenie ich przydatności do dalszej służby. Instytucja zajmowała się również mianowaniem dowódców pułków, nominacjami kandydatów na stopnie oficerskie oraz rozstrzyganiem wszelkich kwestii spornych. W 1816 roku na bazie komitetu została utworzona Komisja Rządowa Wojny, będąca ministerstwem wojny oraz najwyższym organem administracyjnym wojska³²¹.

Na początku 1815 roku, z przybyłych do kraju oddziałów polskich będących wcześniej w służbie francuskiej, rozpoczęto formowanie armii Królestwa Polskiego. Zgodnie z konstytucją najwyższym zwierzchnikiem sił zbrojnych był król, który dowodził armią za pośrednictwem ministra wojny. Jednak faktyczną władzę nad wojskiem sprawował wielki książę Konstanty, mianowany przez cara Wodzem Naczelnym Wojska Polskiego³²².

Armia polska na etapie pokojowym miała liczyć 27 000 – 30 000 żołnierzy³²³. Nowe wojsko było zorganizowane według wzorów rosyjskich i dzieliło się na jednostki gwardyjskie oraz oddziały liniowe. W skład gwardii wchodziły: pułk strzelców pieszych, pułk grenadierów, pułk strzelców konnych oraz bateria pozycyjna konna. Z kolei jednostki liniowe składały się z korpusów piechoty, kawalerii oraz artylerii i inżynierów³²⁴.

W styczniu 1815 roku utworzony został Korpus Jazdy³²⁵ pod dowództwem gen. dyw. Aleksandra Roźnieckiego³²⁶. W skład korpusu wchodziły: Dywizja Ułanów oraz Dywizja

³²¹ B. Gembarzewski, *Wojsko Polskie. Królestwo Polskie...*, s. 3; W. Tokarz, *Armia Królestwa Polskiego 1815–1830*, Piotrków 1917, s. 13–14; E. Kozłowski, M. Wrzosek, *Historia oręża polskiego...*, s. 157–162.

³²² E. Kozłowski, M. Wrzosek, *Dzieje oręża polskiego...*, s. 100–102.

³²³ W latach 1815–1830 armia Królestwa Polskiego liczyła 28 batalionów piechoty, 38 szwadronów kawalerii oraz 96 dział. Zob. E. Kozłowski, M. Wrzosek, *Dzieje oręża polskiego...*, s. 102–104.

³²⁴ Tamże, s. 158–159.

³²⁵ W 1830 roku Korpus Jazdy składał się z 34 szwadronów, liczył 6788 oficerów i żołnierzy (E. Kozłowski, M. Wrzosek, *Historia oręża polskiego...*, s. 166).

³²⁶ Aleksander Roźniecki (1774–1849) był wychowankiem Korpusu Kadetów. Służbę wojskową rozpoczął w 1788 r. w regimencie gwardii konnej koronnej. W rok później awansował na podporucznika. W 1790 r.

Strzelców Konnych, dowodzona początkowo przez gen. dyw. Antoniego Sułkowskiego³²⁷, a po jego dymisji przez gen. dyw. Stanisława Klickiego³²⁸.

1. DSK była podzielona na dwie brygady, złożone z czterech pułków³²⁹. W skład dywizji wchodziła również, stacjonująca w Łęczycy, 1. bateria artylerii lekkokonnej. Sztab dywizji znajdował się w Łowiczu³³⁰.

13 listopada 1815 roku Antoni Jankowski awansował do stopnia podpułkownika, rozpoczynając służbę w 1. pułku strzelców konnych³³¹. Jednostka wchodziła w skład 1. Brygady Strzelców Konnych, którą dowodził gen. bryg. Konstanty Przebendowski³³².

przeszedł do Brygady Kawalerii Narodowej, awansując do stopnia kapitana. Brał udział w wojnie polsko – rosyjskiej (1792) oraz powstaniu kościuszkowskim (1794). W 1798 r. wstąpił do Legionów Polskich. Walczył w kampaniach 1799–1801, otrzymując stopień pułkownika. Od 1806 roku służył w armii Księstwa Warszawskiego. W roku 1807 awansował na generała brygady. Za udział w wojnie przeciwko Austrii (1809) otrzymał stopień generała dywizji. Podczas kampanii rosyjskiej (1812), dowodził dywizją kawalerii. W bitwie pod Lipskiem (1813) został ranny, trafiając do niewoli rosyjskiej. W roku 1815 wstąpił do armii Królestwa Polskiego, obejmując dowództwo jazdy. Był również szefem tajnej policji i żandarmerii. Po wybuchu powstania listopadowego wyjechał do Rosji. Zob. M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 378; M. Trąbski, *op. cit.*, s. 220–223.

³²⁷ M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 34.

³²⁸ Stanisław Klicki (1775–1847) rozpoczął służbę wojskową w roku 1791, wstępując do 2. Małopolskiej Brygady Kawalerii Narodowej. Brał udział w wojnie polsko – rosyjskiej (1792) oraz powstaniu kościuszkowskim (1794). W 1797 r. wstąpił do Legionów gen. J. H. Dąbrowskiego. Po upadku Mantui (1799) dostał się do niewoli austriackiej. W roku 1807 został mianowany majorem 1. pułku ułanów nadwiślańskich. W trakcie wojny w Hiszpanii (1809–1811), awansował na pułkownika. W 1811r. objął dowództwo 7. pułku szwoleżerów – lansjerów Legii Nadwiślańskiej. Uczestniczył w kampaniach 1812–1813, uzyskując stopień generała brygady. W 1815 r. wstąpił do armii Królestwa Polskiego, obejmując dowództwo 2. BSK a następnie Dywizji Strzelców Konnych. W 1826 r. awansował do stopnia generała dywizji. W powstaniu listopadowym, po złożeniu dyktatury przez gen. J. Chłopickiego, był wysuwany jako jeden z kandydatów na stanowisko Naczelnego Wodza. W trakcie walk dowodził wojskami na lewym brzegu Wisły. W marcu 1831 roku został organizatorem rezerw. Po upadku powstania wyemigrował do Włoch. Zmarł w Rzymie (*Encyklopedia Wojskowa*, t. IV, s. 269–270; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 373; M. Trąbski, *op. cit.*, s. 225–227).

³²⁹ 1. psk stacjonował w Piotrkowie, 2. psk w Łowiczu, 3. psk w Warce natomiast 4. pułk w Kutnie. Zob. E. Kozłowski, M. Wrzosek, *Historia oręża polskiego...*, s. 166.

³³⁰ AGAD, KRW, rkps 583–594, Stany Wojska Polskiego z lat 1817–1830; *Źródła do wojny polsko – rosyjskiej 1830–1831 r.*, wydał B. Pawłowski, Warszawa 1931, t. I, s. 6 (dalej cyt: B. Pawłowski, *Źródła*); M. Trąbski, *op. cit.*, s. 133, 262; E. Kozłowski, M. Wrzosek, *Historia oręża polskiego...*, s. 166.

³³¹ AGAD, KRW, rkps 338, Stan służby Jankowskiego Antoniego..., k. 9–11; R. Bielecki, *Słownik biograficzny oficerów...*, t. II, s. 192.

³³² Konstanty Przebendowski (1776–1831) służbę wojskową rozpoczął w armii Rzeczypospolitej Obojga Narodów. W 1792 r. wstąpił do 14. regimentu piechoty wojsk koronnych, biorąc udział w wojnie polsko – rosyjskiej. W następnym roku wstąpił w stopniu chorążego do regimentu piechoty konfederacji targowickiej. Walczył w powstaniu kościuszkowskim (1794), awansując na porucznika. W 1797 r. wstąpił do Legionów Polskich. W następnym roku awansował do stopnia kapitana. Uczestniczył w wyprawie na San Domingo (1803). Po powrocie do Francji został skierowany do sztabu II Korpusu gen. Augusta Marmonta. Uczestniczył w kampanii w Dalmacji (1805, 1806/1807). W 1807 r. wstąpił do wojska Księstwa Warszawskiego, awansując na pułkownika i dowódcę 1. pułku strzelców konnych (1808). Wziął udział w wojnie polsko – austriackiej (1809) oraz wyprawie na Rosję (1812). W bitwie pod Romanowem, trafił do niewoli rosyjskiej. W armii Królestwa Polskiego dowodził 1. Brygadą Strzelców Konnych. W 1815 r. awansował do stopnia generała brygady. W styczniu 1831 roku został dowódcą sił zbrojnych województw: mazowieckiego i kaliskiego, lecz ze względu na zły stan zdrowia wycofał się całkowicie ze służby. Zmarł 1 października 1831 roku (M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 90, 377; J. Gdański, M. Machynia, Cz. Strzednicki, K. Stepan, *Wojsko Koronne. Formacje Targowicy, szkolnictwo wojskowe. Varia, Uzupelnienia*, Kraków 2003, s. 54; R. Bielecki, *Słownik biograficzny oficerów...*, t. III, s. 340; *Encyklopedia Wojskowa*, t. VII, s. 777; M. Trąbski, *op. cit.*, s. 231–232).

Pierwszym dowódcą pułku został płk Antoni Potocki³³³, który wkrótce został awansowany do stopnia generała brygady, obejmując jednocześnie dowództwo 2. Brygady Strzelców Konnych³³⁴. W związku z powyższą nominacją, 7 lipca 1816 roku dowodzenie jednostką przejął ppłk Antoni Jankowski³³⁵. Jego zastępcami zostali mjr Karol Chmielowski³³⁶ oraz mjr Mateusz Bardzki³³⁷.

Pułk wraz ze swym sztabem początkowo stacjonował w Kłodawie³³⁸. W skład pułku wchodziły 4 szwadrony. 1. szwadron był rozlokowany w Wolborzu, 2. szwadron w Brzezinach. W Piotrkowie Trybunalskim stacjonował 3. szwadron, tam również mieścił się sztab brygady. Z kolei 4. szwadron był rozmieszczony w Radomsku. Ponadto w Kowalu stacjonował szwadron rezerwowy³³⁹. 4 lutego 1826 roku, rozkazem cara Mikołaja I, honorowym szefem 1. pułku strzelców konnych został następca tronu wielki książę Aleksander Mikołajewicz (późniejszy car Aleksander II). Od tego dnia jednostka nosiła nazwę „Pułk Strzelców Konnych Jego Cesarzowiczowskiej Mości Wielkiego Księcia Aleksandra Następcy Tronu Nr 1”. Szczegółowy stan pułku przedstawia poniższa tabela:

1. Pułk Strzelców Konnych J. C. M. W. X. Aleksandra Następcy Tronu³⁴⁰						
Dowódca: płk Antoni Jankowski						
	Stan	Komenderowani	W	Urlopowani	Gotowi	Brakujący

³³³ Antoni Potocki w roku 1816 awansował do stopnia generała brygady. W 1826 roku otrzymał dymisję z wojska „dla słabości zdrowia”. W rzeczywistości odszedł z armii ponieważ, po śmierci ojca, został wyznaczony administratorem majątku rodzinnego w Monasterzyskach. Antoni był rodzonym bratem gen. Stanisława Potockiego, który zginął 29 listopada 1830 roku z rąk podchorążych (*Encyklopedia Wojskowa*, t. VI, s. 270; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 48, 53, 256; M. Trąbski, *op. cit.*, s. 116).

³³⁴ M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 48.

³³⁵ BUW, Teka Roberta Bieleckiego, Rozkaz Dzienny do Wojska Polskiego, Warszawa 7 lipca (25 czerwca) 1816 roku, t. 6/I, k. 23; R. Bielecki, *Słownik biograficzny...*, t. II, s. 192; M. Trąbski, *op. cit.*, s. 116.

³³⁶ Mjr Karol Chmielowski rozpoczął służbę wojskową w roku 1806 w 8. pułku ułanów Księstwa Warszawskiego. W 1813 objął dowództwo 4. pułku ułanów a w rok później dowodził 2. pułkiem ułanów. Brał udział w bitwach pod Witten (1813), Craonne, Laon, Arcis Sur Aoube, St. Dizier (1814). Zob. AGAD, KRW, rkps 338, k. 2, k. 15.

³³⁷ Mjr Mateusz Bardzki również jako oficer ułanów odbył kampanie 1806, 1807, 1812, 1813 (AGAD, KRW, rkps 338, k. 2).

³³⁸ Miejsca stacjonowania 1. psk ulegały częstym zmianom. W latach 1816 – 1823 pułk stacjonował w Sieradzu, na przełomie 1823/1824 roku w Łowiczu, w latach 1824 – 1827 w Kutnie. W roku 1828 nastąpiła kolejna zmiana miejsca dyslokacji na Piotrków Trybunalski. W 1830 ostatnim miejsce stacjonowania pułku, przed wybuchem powstania listopadowego, był Łowicz. W tych miejscowościach znajdowały się również magazyny pułkowe oraz lazarety (AGAD, KRW, rkps 583–594, Stany Wojska Polskiego z lat 1817–1830; B. Pawłowski, *Źródła*, t. I, s. 6; M. Trąbski, *op. cit.*, s. 133).

³³⁹ AGAD, KRW, rkps 416, Akta ogólnych urządzeń Biura Furażu i Wynagrodzeń, k. 80–81; B. Pawłowski, *Źródła*, t. I, s. 6; B. Rakowski, *Przygotowanie kawalerii polskiej do wojny polsko – rosyjskiej 1830–1831 roku*, [w:] „Przegląd Kawaleryjski”, t. VII, Warszawa 1930, s. 344; M. Trąbski, *op. cit.*, s. 134, 363.

³⁴⁰ AGAD, KRW, rkps 563, Rozkaz Dzienny do Wojska Polskiego, Warszawa 4 lutego (23 stycznia) 1826, k. 4; B. Gembarzewski, *Wojsko Polskie. Królestwo Polskie...*, s. 102; tenże, *Rodowody pułków polskich i oddziałów równorzędnych od r. 1717 do r. 1831*, Warszawa 1925, s. 79–80; M. Trąbski, *op. cit.*, s. 363.

	rzeczywisty według kontroli		lazaretach		pod bronią	do kompletu
Generałowie	1	1	–	–	–	–
Oficerowie wyżsi	4	1	–	–	3	–
Oficerowie niżsi	45	10	–	2	33	–
Podoficerowie	77	17	1	–	59	–
Trębacz	15	2	–	–	13	–
Żołnierze	757	144	55	–	598	13
Oficerowie niefrontowi	3	1	–	–	2	1
Niefrontowi innych stopni	76	31	1	–	44	6
Ogółem	978	207	57	2	712	20
Konie oficerskie	109	25	–	–	84	28
Konie skarbowe wierzchowe	689	37	19	–	633	–

Źródło: B. Gembarzewski, *Wojsko Polskie, Królestwo Polskie 1815 – 1830*, Warszawa 1903, s. 103.

Strzelcy konni nosili mundury w kolorze ciemnozielonym oraz wysokie, okrągłe kaszkiety zakończone białym pomponem. Na czapce widniał orzeł oraz numer pułku. Każdy pułk miał odmienne barwy lampasów, wypustek i wyłogów³⁴¹. Formacja była uzbrojona w szable, karabinki oraz pistolety. Podstawowym rodzajem uzbrojenia, zarówno oficerów jak i szeregowych żołnierzy, była szablą³⁴². Regulaminową bronią strzelców konnych był rosyjski

³⁴¹ M. Trąbski, *op. cit.*, s. 179.

³⁴² Początkowo strzelcy konni używali szabli francuskiej wzór AN XI o długości 1015 mm, posiadającej zamkniętą rękojeść z jelcem krzyżowo kabłąkowym. Od 1817 roku kawalerzyści otrzymali szable rosyjskie wzór 1817, o długości 984 mm i masie 860 gramów. W połowie lat dwudziestych na uzbrojenie kawalerii weszły szable rosyjskie wzór 1826 o długości 1011 mm i masie 1130 gramów, będące wierną kopią szabli francuskiej. Zob. M. Trąbski, *op. cit.*, s. 159–161.

karabinek kawaleryjski wzór 1817, produkowany w zakładach zbrojeniowych w Tule³⁴³. Żołnierze i oficerowie tej formacji posiadali ponadto parę pistoletów³⁴⁴.

Jak wyglądało życie codzienne w pułku i jak Antoni Jankowski spisywał się w roli dowódcy?

Rozpoczynając służbę w pułku Jankowski, podobnie jak każdy oficer, miał przydzieloną obowiązkową kwaterę. Początkowo, zgodnie z przepisami służby wewnętrznej, jako podpułkownikowi przysługiwały mu trzy pokoje z gabinetem, kuchnia, izba dla dwóch służących oraz stajnia mieszcząca trzy konie. Po objęciu dowództwa pułku, Jankowski otrzymał kwaterę złożoną z czterech pokoi i gabinetu, kuchni i pokoju dla trzech służących oraz stajni mogącej pomieścić pięć koni. Pomieszczenie mieszkalne wyposażone było w stół, sześć stołków, łóżko, szafę oraz komodę. Posiadając odpowiedni dodatek do żołdu Jankowski musiał zapewnić sobie opał i oświetlenie³⁴⁵. Mimo różnych niedogodności można powiedzieć, że jak na tamte czasy warunki miał komfortowe.

W latach 1815–1830 ppłk Antoni Jankowski kwaterował w różnych miastach, zmieniając w tym czasie aż sześciokrotne miejsce swego pobytu³⁴⁶. Najdłużej ze swym pułkiem stacjonował w Sieradzu. Było to wówczas miasto powiatowe w leżące województwie kaliskim nad Wartą, odległe 113 km od Łowicza i 51 km od Kalisza. Posiadało 221 domów i liczyło wówczas 2652 mieszkańców³⁴⁷.

Pułk, po przybyciu do miejsca stacjonowania, obsadził jeden główny odwach oficerski oraz dwa odwachy rogatkowe. Jankowski, wraz z towarzyszącymi mu oficerami, zajął kwaterę w dawnym magazynie prowiantowym. Konie zostały ulokowane w dwóch szopach przy magazynie solnym. Służba garnizonowa w mieście nie należała do łatwych. Sieradz, ze względu na bliskość granicy z Prusami, pełnił strategiczną rolę w wypadku ewentualnej wojny. Jednakże miasto nie posiadało żadnych umocnień i nie było przygotowane do długotrwałej obrony. Z obiektów wojskowych znajdował się tam jedynie lazaret oraz magazyny. Jankowski od początku usilnie pracował nad poprawą infrastruktury wojskowej.

³⁴³ Karabinek wzór 1817 kaliber 17, 78 mm był przystosowany do zakładania bagnetu. Skuteczny zasięg broni wynosił 140 metrów (M. Trąbski, *op. cit.*, s. 170).

³⁴⁴ Były to pistolety francuskie wzór AN IX i AN XIII, zastąpione w roku 1817 przez rosyjskie pistolety wzór 1809 o skutecznym zasięgu ognia do 30 metrów. Zob. M. Trąbski, *op. cit.*, s. 167–168.

³⁴⁵ *Urządzenie służby wewnętrznej koszar wojskowych*, Warszawa 1820; *Urządzenie kwaterunku*, [w:] *Urządzenie administracji i rachuby wewnętrznej korpusu wojska wszelkiej broni*, Warszawa 1820, s. 6; M. Trąbski, *op. cit.*, s. 127.

³⁴⁶ M. Trąbski, *op. cit.*, s. 134.

³⁴⁷ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. X, Warszawa 1889, s. 571; M. Trąbski, *op. cit.*, s. 137.

W 1822 roku, z jego inicjatywy, wybudowano krytą ujeżdżalnię, w której w okresie jesienno – zimowym żołnierze doskonalili swoje umiejętności jeździeckie³⁴⁸.

Ppłk Antoni Jankowski, jako dowódca, sprawował administrację pułku i był odpowiedzialny za sprawy finansowe. Siedemnastego dnia każdego miesiąca pobierał z kasy okręgowej fundusze na utrzymanie jednostki przez kolejne 30 dni. Z otrzymanych pieniędzy wypłacał żołnierzom żołd, kupował żywność i paszę dla koni, a także mundury oraz wyposażenie. Nie był zobowiązany do rozliczania się z wydawanych sum, ponieważ był kontrolowany jedynie pod względem prawidłowego umundurowania i wyposażenia żołnierzy oraz zgodności stanów jednostki z tymi, które zostały podane w raportach. Jego rzetelność w prowadzeniu gospodarki pułkowej sprawdzali dowódcy dywizji i brygady. Źródłem zarobku były dla niego także oszczędności na sporządzaniu i naprawie mundurów oraz elementów oporządzenia. Dysponując funduszem zryczałtowanym, mógł on zakupić materiały po cenie niższej od ustalonej przez Komisję Rządową Wojny. Do jego wyłącznej gestii należała wymiana wierzchowców w jednostce, z której również czerpał korzyści finansowe. Ponieważ Jankowski, podobnie jak inni dowódcy pułków, był rozliczany ze stanu posiadanych wierzchowców. W jego interesie leżało, żeby stare konie sprzedać drogo, a nowe kupić po jak najniższej cenie, co również przynosiło mu dochody³⁴⁹. Jankowski mógł posiadać również korzyści z dysproporcji pomiędzy liczbą żołnierzy podaną w raporcie, a rzeczywistym stanem pułku. Teoretycznie miał 5 złotych polskich zysku od jednego żołnierza wypisanego z kontroli, ale w rzeczywistości suma ta mogła wynieść nawet 15 złotych³⁵⁰. W czasie swej służby Jankowski pobierał żołd oficerski w wysokości 9842 złotych i 25 groszy rocznie³⁵¹.

System administrowania pułkiem stwarzał ogromne pole do nadużyć. Mimo to nie ma w źródłach wzmianek o malwersacjach, których Jankowski mógłby się dopuścić, tym bardziej, że jako dowódca pułku miał pewne kłopoty z prowadzeniem administracji swojej jednostki. Wynikały one jednak raczej z jego nieudolności niż z chęci czerpania dodatkowych

³⁴⁸ AGAD, KRW, rkps 107, Akta inwentarzy i opisów budowli wojskowych lub na użytek wojska zajętych w województwie kaliskim, k. 32–36; AGAD, KRW, rkps 416, Akta ogólnych urzędzeń Biura Furażu i Wynagrodzeń, k. 81; tamże, rkps 259, Akta domów przeznaczonych na koszary, odwachy, stajnie, ujeżdżalnie w Królestwie Polskim przeszłych w 1819 roku spod administracji cywilnej pod zarząd Komisji Rządowej Wojny, k. 14, 29v–30; M. Trąbski, *op. cit.*, s. 137.

³⁴⁹ J. Patelski, *Wspomnienia wojskowe Józefa Patelskiego z lat 1823–1831*, oprac. B. Gembarzewski, Wilno 1914, s. 29–30; W. Tokarz, *Armia Królestwa Polskiego...*, s. 137–140; M. Trąbski, *op. cit.*, s. 121–122.

³⁵⁰ BCz, rkps 5263 IV, Królestwo Polskie. Porównanie administracji wojska rosyjskiego i polskiego, k. 184; M. Trąbski, *op. cit.*, s. 123.

³⁵¹ *Urządzenie administracji i rachuby...*, s. 46; W. Tokarz, *Armia Królestwa Polskiego...*, s. 137–138; M. Trąbski, *op. cit.*, s. 240.

dochodów³⁵². Dowodem na to może być wystawienie na własny koszt ujeżdżalni w garnizonie sieradzkim³⁵³.

Ppłk Antoni Jankowski odpowiadał przede wszystkim za prawidłowy dobór żołnierzy i wyszkolenie pułku w okresie pokoju oraz sprawność działania w czasie wojny. Jako dowódca sprawował ogólną kontrolę nad powierzoną mu jednostką, prowadził jej administrację, a w czasie ćwiczeń osobiście nią kierował³⁵⁴.

W dniach od 14 do 22 października 1816 roku, w trakcie odbywających się pod Warszawą wspólnych manewrów kawalerii polskiej i rosyjskiej, Jankowski prawdopodobnie po raz pierwszy zetknął się osobiście z wielkim księciem Konstantym. Nie było to spotkanie zbyt miłe, gdyż stan dowodzonej przez niego jednostki wywarł fatalne wrażenie na Wodzu Naczelnym armii Królestwa Polskiego. Konstanty wyraził wobec Jankowskiego swoje niezadowolenie z powodu „obrzydliwego” jego zdaniem stanu pułku. Zarzucił polskiemu dowódcy niezgodne z regulaminem umundurowanie jego żołnierzy oraz zły stan koni, które były chude i brudne³⁵⁵. Zdecydowanie lepiej wypadł w oczach Konstantego podczas manewrów przeprowadzonych w październiku 1819 roku. Tym razem wielki książę był zadowolony z popisu pułku. Każdy z oficerów i żołnierzy otrzymał w nagrodę srebrny rubel, funt mięsa i kieliszek wódki³⁵⁶. Jankowski prawdopodobnie uczestniczył także w manewrach, które odbyły się w okolicach Brześcia Litewskiego w 1823 roku. W ćwiczeniach wzięło udział przeszło 24 000 żołnierzy, w tym 647. z 1. psk³⁵⁷.

Jankowski, podobnie jak pozostali dowódcy pułków, był odpowiedzialny materialnie zarówno za administrację jednostki, jak również za wszelkie uchybienia ze strony swoich żołnierzy w kwestiach służby wewnętrznej. Największym problemem w jego pułku były liczne przypadki dezercji. Na początku 1816 roku z 1. psk zdezerterowało w ciągu miesiąca 18 żołnierzy wraz z końmi. W okresie od 1 stycznia do 28 lutego 1817 roku uciekło 33

³⁵² J. Jaszowski, *Pamiętnik dowódcy raketników konnych*, przedmowa J. Łojek, Warszawa 1968, s. 176. Z kolei błędną informację podaje Stefan Przewalski, który twierdził, że Jankowski w okresie pokoju pełnił funkcję płatnika w 4. pułku ułanów dowodzonym przez płk. Jana Koziętulskiego. Miał podobno popełnić nadużycia w kasie pułkowej, powodując manko. Wywołana afera miała się rzekomo przyczynić do samobójstwa Koziętulskiego. W rzeczywistości Jankowski służył w 1. psk, natomiast winnym nadużycia był kasjer 4. pułku kpt. Wojciech Żukowski (S. Przewalski, *Bitwa pod Białolęką (24–25 II 1831 r.)*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. VII, cz. 2, Warszawa 1961; M. Trąbski, *op. cit.*, s. 124).

³⁵³ M. Trąbski, *op. cit.*, s. 137, 241.

³⁵⁴ *Przepisy powinności, porządku i karności dla Wojska Polskiego*, oprac. Komitet Organizacyjny Wojskowy, Warszawa 1815, s. 9; M. Trąbski, *op. cit.*, s. 240.

³⁵⁵ M. Trąbski, *op. cit.*, s. 325.

³⁵⁶ AGAD, KRW, rkps 573, Rozkaz Szefa Sztabu Głównego Najjaśniejszego Cesarza i Króla, Warszawa 4 października (22 września) 1819, k. 250.

³⁵⁷ W manewrach, ze strony 1. pułku strzelców konnych, wzięło udział 49 oficerów, 20 muzykantów oraz 578 szeregowych żołnierzy. Zob. M. Chojnacki, *Wojsko Polskie w 1823 r. i manewry pod Brześciem*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. XVII, cz. 1, Warszawa 1971, s. 193.

szeregowych. Spotkało się to z ostrą reakcją ze strony wielkiego księcia Konstantego, który obarczył Jankowskiego winą za ten stan rzeczy³⁵⁸.

Oprócz dezercji, kolejnym poważnym problemem, przed którym stanął Jankowski, były przestępstwa kryminalne mające miejsce w jednostce. Jego żołnierze przodowali w rękoczynach, bijatykach z kozakami oraz kradzieżach, które stanowiły istną plagę w pułku. Najpoważniejsze przestępstwo popełnił strzelec Józef Wałecki, który zamordował z premedytacją swego bezpośredniego przełożonego podoficera Orłowskiego. Sąd wojskowy wydał w takim przypadku wyrok śmierci, który został wykonany 5 lipca 1825 roku w Łowiczu. Egzekucja odbyła się na oczach całej dywizji strzelców konnych³⁵⁹. Osobiście przyglądał się jej ppłk Antoni Jankowski. Inne poważne przestępstwo popełnił oficer pułku por. Tomasz Bimerski, który nieumyślnie zabił mieszkańca Kowla niejakiego Borowskiego. Za ten czyn spotkała go kara 6 lat ciężkiego więzienia, zamieniona później na 3 lata więzienia w Modlinie oraz wydalenie z wojska³⁶⁰.

W trakcie swojej służby w 1. psk płk Antoni Jankowski wielokrotnie korzystał z urlopów. W 1819 roku wyjechał w interesach rodzinnych do Prus³⁶¹. W tym samym czasie dwukrotnie wyjeżdżał również do Galicji³⁶². Na początku lutego 1828 roku przez pięć dni przebywał w Wielkim Księstwie Poznańskim³⁶³. W sierpniu tego samego roku udał się w trzymiesięczną podróż do Niemiec³⁶⁴. Cele obu wyjazdów pozostają do dzisiaj tajemnicą. Z kolei w lipcu 1829 roku Jankowski, dla podreperowania swego zdrowia, wyjechał do Marienbandu. Kuracja w sanatorium trwała trzy miesiące³⁶⁵.

3. Założenie rodziny. Kolejne awanse.

W roku 1816 w życiu podpułkownika Antoniego Jankowskiego miało miejsce doniosłe wydarzenie. Było nim zawarcie związku małżeńskiego z Zofią z Tomkiewiczów. Żona Antoniego była z nim blisko spokrewniona, gdyż była córką Józefa i Marianny z Jankowskich. Matka żony z kolei była córką jego siostry stryjecznej. O życiu prywatnym

³⁵⁸ AGAD, KRW, rkps 544, Rozkaz Dzienny do Wojska Polskiego z 8 marca (24 lutego) 1817, k. 43; M. Trąbski, *op. cit.*, s. 348.

³⁵⁹ M. Trąbski, *op. cit.*, s. 351.

³⁶⁰ Tamże, s. 353.

³⁶¹ AGAD, KRW, rkps 573, Rozkaz Dzienny do Wojska Polskiego, Warszawa 26 (14) października 1819, k. 280.

³⁶² AGAD, KRW, rkps 573, Rozkaz Dzienny do Wojska Polskiego, Warszawa 10 stycznia 1818 (19 grudnia 1817), k. 2; tamże, Rozkaz Dzienny do Wojska Polskiego, Warszawa 17 (6) lutego 1819, k. 166.

³⁶³ AGAD, KRW, rkps 34, Rozkaz Dzienny do Wojska Polskiego, Warszawa 1 lutego (20 stycznia) 1828, k. 8.

³⁶⁴ AGAD, KRW, rkps 34, Rozkaz Dzienny do Wojska Polskiego, Warszawa 18 (6) sierpnia 1828, k. 33.

³⁶⁵ AGAD, KRW, rkps 35, Rozkaz Dzienny do Wojska Polskiego, Warszawa 11 lipca (29 czerwca) 1829, k. 46.

żony, jej wykształceniu i zainteresowaniach nie ma informacji. Wiadomo natomiast, że z tego związku narodziło się troje dzieci – córka i dwóch synów. W 1817 roku w Sieradzu przyszedł na świat pierworodny syn Antoniego, który otrzymał imię Józef, bardzo popularne w rodzie Jankowskich. W rok później (1818) urodziła się córka Aniela, która wyszła później za mąż za Eustachego Ludwika Potkańskiego. Natomiast w roku 1820 urodził się drugi syn, któremu nadano imię Heliodor³⁶⁶.

Niewiadomo jak układały się relacje między małżonkami. Szczęście rodzinne Antoniego Jankowskiego nie trwało długo. W 1821 roku zmarła jego żona. Był to dla niego z pewnością ogromny cios, gdyż odeszła bliska mu osoba. Jednak żałoba nie trwała długo, gdyż jeszcze w tym samym roku ożenił się po raz drugi. Tym razem jego wybranką została Apolonia Dunin-Brzezińska herbu Łabędź, z którą prawdopodobnie znał się od dłuższego czasu. Druga żona Antoniego była córką Józefa i Józefy z Szymanieckich. Z tego małżeństwa Jankowski miał trzech synów: Ludwika³⁶⁷, Adama i Antoniego juniora³⁶⁸.

Trudno powiedzieć czy w życiu prywatnym Antoni Jankowski był człowiekiem spełnionym. Miał dwie żony oraz sześcioro dzieci, w tym aż pięciu synów, zrodzonych z obu związków. Rodzina stanowiła dla niego w pewnym sensie odskocznię od kariery wojskowej. Jankowski był dla swych najbliższych nie tylko żołnierzem, ale przede wszystkim mężem i ojcem. Oprócz obowiązków żołnierskich przyszło mu pełnić teraz powinności rodzinne, z których starał się wywiązywać najlepiej jak tylko potrafił. Czy był wzorem dobrego męża i ojca? Trudno na to pytanie dać jednoznaczną odpowiedź, wobec braku źródeł. Na pewno tak jak każdy ojciec starał się wychować swoje dzieci na porządnych i prawych ludzi. Z pewnością chciał żeby synowie kontynuowali wojskowe tradycje rodu Jankowskich. Jak wiadomo w ślady ojca poszedł jedynie Ludwik, który został wojskowym tylko, że w armii rosyjskiej.

Wojsko miało ogromny wpływ na funkcjonowanie Antoniego Jankowskiego, gdyż stanowiło regulator trybu życia, któremu musiał się bezwzględnie podporządkować. Armia była dla niego najważniejsza. Służbę wojskową stawiał ponad wszystko, nawet poświęcając własną rodzinę. Honor i obowiązek wobec kraju i przełożonych był dla niego rzeczą świętą. Szczególnie dotyczyło to naczelnego dowódcy armii Królestwa Polskiego wielkiego księcia

³⁶⁶ A. Boniecki, *op. cit.*, t. VIII, s. 208; S. Uruski, *op. cit.*, t. V, s. 360.

³⁶⁷ Ludwik Jankowski urodził się w roku 1823. Po śmierci ojca wyjechał do Rosji, gdzie w wieku 8 lat wstąpił do Korpusu Kadetów w Petersburgu. Brał udział w wojnie krymskiej 1853–1856, odznaczając się w najważniejszych bitwach. W 1874 r. awansował do stopnia generała – majora. Oprócz kariery wojskowej zajmował się również działalnością społeczną i gospodarczą. Piastował funkcję marszałka szlachty powiatu kaniowskiego, był również współzałożycielem Towarzystwa Rolniczego guberni podolskiej. Zmarł w 1882 roku (A. H. Kosk, *Generalicja polska*, t. I, Pruszków 1998, s. 196).

³⁶⁸ S. Uruski, *op. cit.*, t. V, s. 360.

Konstantego. Jankowski miał okazję zetknąć się z nim wielokrotnie twarzą w twarz, chociażby podczas manewrów czy regularnych parad oddziałów wojskowych, odbywających się na Placu Saskim w Warszawie, będących ulubioną rozrywką wielkiego księcia. Siłą rzeczy Jankowski musiał okazywać bezwzględne posłuszeństwo Konstantemu, gdyż nie mogło być inaczej. Sam, jako dowódca również wymagał tego od swych podkomendnych.

W armii Królestwa Polskiego Antoni Jankowski cieszył się ogólną sympatią i poważaniem ze strony podwładnych³⁶⁹. Nie mniej jednak już współcześni uważali, że nie posiadał cech „rasowego” dowódcy. W ich opinii Jankowski uchodził za człowieka łagodnego i miękkiego, „wygód potrzebującego”, który łatwo ulegał nastrojom otoczenia i dawał sobą manipulować³⁷⁰. Do tego dochodził stan zdrowia, który pozostawiał wiele do życzenia. Pomimo tych wszystkich przeciwności jego kariera zaczęła nabierać rozpędu.

28 października 1820 roku ppłk Antoni Jankowski otrzymał awans na stopień pułkownika³⁷¹. Był to dla niego kolejny szczebel w hierarchii wojskowej. Jeszcze większa nagroda spotkała go 24 maja 1829 roku. Tego dnia został mianowany fligel – adiutantem cara Mikołaja I, zachowując jednocześnie dowództwo swego pułku³⁷². Był to dla Jankowskiego ogromny zaszczyt stanowiący powód do dumy.

Tak wielkie wyróżnienie zawdzięczał nie tylko sobie, ale przede wszystkim następcy tronu, wielkiemu księciu Aleksandrowi, który był szefem pułku³⁷³. Dokładnie w rok później 24 maja 1830 roku otrzymał Znak Honorowy za 23 lata 4 miesiące i 27 dni „nieskazitelnej” służby wojskowej³⁷⁴. Treść tego rozkazu, podana w oryginalnej pisowni, brzmiała:

Z Bożej Łaski

My Mikołaj I

³⁶⁹ J. Załuski, *Wspomnienia o pułku lekkokonnym...*, s. 182; I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, s. 171; A. Fredro, *op. cit.*, s. 109; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 290.

³⁷⁰ Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (dalej: BOss), rkps 4951/I, T. Skrodzki, k. 99–100; M. Modzelewski, *Pamiętnik...*, [w:] *Zbiór pamiętników do historii powstania polskiego z roku 1830 - 1831*, opracował A. Hirschberg, Lwów 1882, s. 366, 386; N. Sierawski, *Pamiętnik Napoleona Sierawskiego oficera konnego pułku gwardii za czasów W. Ks. Konstantego*, przedmowa S. Smolka, Lwów 1907, s. 237; L. Sapieha, *op. cit.*, s. 159; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 290.

³⁷¹ AGAD, KRW, rkps 338, Stan służby Jankowskiego Antoniego pułkownika 1. pułku strzelców konnych, k. 9–11; T. Łepkowski, *Jankowski Antoni*, PSB, t. X, s. 532; M. Trąbski, *op. cit.*, s. 241.

³⁷² AGAD, KRW, rkps 35, Rozkaz Dzienny do Wojska Polskiego, Warszawa 24 (12) maja 1829, k. 29; tamże, rkps 338, k. 9–11; B. Gembarzewski, *Wojsko Polskie, Królestwo Polskie 1815–1830*, Warszawa 1903, s. 57; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 389; R. Bielecki, *Słownik biograficzny oficerów...*, t. II, s. 192.

³⁷³ B. Gembarzewski, *Wojsko Polskie. Królestwo Polskie...*, s. 83; M. Trąbski, *op. cit.*, s. 363.

³⁷⁴ AGAD, KRW, rkps 62, Akta Urzędzeń o Znak Honorowym, k. 47; *Lista imienna generałów, oficerów wyższych i niższych oraz urzędników wojskowych, tak w służbie będących, jako też dymisjonowanych, Znakiem Honorowym ozdobionych w roku 1830*, Warszawa 1830; J. Jaszowski, *op. cit.*, s. 173; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 389; R. Bielecki, *Słownik biograficzny oficerów...*, t. II, s. 192.

Cesarz Wszech Rosyi Król Polski

Chcąc wynagrodzić dwudziestoletnią nieskazitelną służbę J Pana Antoniego Jankowskiego, Naszego Fligeladiutanta, Dowódcy w pułku Strzelców Konnych, Ukochanego Syna Naszego i Jego Cesarzowiczowskiej Mości, Wielkiego Księcia Aleksandra Następcy Tronu i Wojska Naszego Królewsko Polskiego

Postanowiliśmy udzielić, iakoż ninieyszem pomienionemu J Panu Antoniemu Jankowskiemu znak honorowy za lat dwadzieścia służby, na wstążce Orderu Wojskowego Polskiego udzielamy.

Dan w Warszawie dnia 24 (12) Maia 1830.

(podpisano) Mikołaj

Przez Cesarza i Króla

Minister Sekretarz Stanu

Stefan Hrabia Grabowski³⁷⁵.

Płk Antoni Jankowski w trakcie służby był również odznaczony Krzyżem Orderu Świętego Włodzimierza III klasy oraz Orderem Świętej Anny II klasy z brylantami³⁷⁶.

Jankowski nie interesował się polityką, nie należał do żadnych tajnych związków, ani do łóż masońskich. Źródła nic o tym nie wspominają.

Zbliżające się nieuchronnie powstanie zastało płk. Antoniego Jankowskiego jako dowódcę 1. pułku strzelców konnych. Tym samym w jego życiu rozpoczął się przełomowy i zarazem tragiczny okres.

³⁷⁵ AGAD, KRW, rkps 64, Patena za Znak Honorowy za 20 lat służby oficerów, lekarzy i urzędników b. wojsk polskich wydane w 1830 roku, k. 97.

³⁷⁶ AGAD, KRW, rkps 573, Rozkaz Dzienny do Wojska Polskiego, Warszawa 24 (12) października 1819, k. 269; tamże, rkps 338, k. 9; BUW, Teka Roberta Bieleckiego, Rozkaz Dzienny do Wojska Polskiego, Warszawa 17 (5) października 1816, t. 6/I, k. 42; M. Trąbski, *op. cit.*, s. 240.

ROZDZIAŁ IV

W ogniu walk powstania listopadowego (29 listopada 1830 – 26 maja 1831).

1. Początek zmagania.

Lata 1830–1831 okazały się przełomowymi zarówno w dziejach Europy i narodu polskiego, jak również w życiu bohatera niniejszej rozprawy. Rok 1830 obfitował bowiem w wydarzenia mające bezpośredni wpływ na wybuch powstania w Królestwie Kongresowym. Narastająca w owym czasie fala rewolucyjna w całej Europie, doprowadziła do wybuchu rewolucji lipcowej w Paryżu oraz powstania w Brukseli³⁷⁷. Zwycięska walka Francuzów i Belgów zachęciła Polaków do czynu. Decyzję o wybuchu powstania przyspieszyła również coraz bardziej narastająca obawa przed wysłaniem wojsk polskich w ramach rosyjskiej interwencji zbrojnej, mającej na celu zdławienie obu wystąpień rewolucyjnych³⁷⁸.

Insurekcja rozpoczęła się w Warszawie w nocy z 29 na 30 listopada 1830 roku wystąpieniem Szkoły Podchorążych Piechoty pod dowództwem ppor. Piotra Wysockiego. Poprowadził on powstańców na koszary gwardii carskiej, których jednakże nie udało się opanować. Podchorążowie wycofali się w kierunku Łazienek, gdzie połączyli się z cywilnymi spiskowcami, którzy równocześnie dokonali nieudanego zamachu na wielkiego księcia Konstantego w Belwederze. Zdecydowanie lepiej powiodła się akcja na Starym Mieście, gdzie na wezwanie demokratów, Ksawerego Bronikowskiego i Maurycego Mochnackiego, do walki stanął lud warszawski, który przy pomocy regularnych oddziałów Wojska Polskiego,

³⁷⁷ 27 lipca 1830 roku doszło w Paryżu do zamieszek ulicznych, które przerodziły się w starcia zbrojne. Następnego dnia lud paryski, przy pomocy oddziałów wojska, które przyłączyły się do rewolucji, opanował ratusz i arsenał. W wyniku rewolucji lipcowej została obalona dynastia Burbonów. Król Karol X uciekł do Anglii. 9 sierpnia nowym władcą Francji został, cieszący się poparciem burżuazji, Ludwik Filip Orleański. Z kolei 26 sierpnia w Brukseli wybuchło powstanie zbrojne, skierowane przeciwko rządowi króla holenderskiego Wilhelma I. W zaciętych walkach powstańcy belgijscy pokonali armię holenderską. Zwycięskie powstanie doprowadziło do rozpadu, utworzonego w 1815 roku na mocy postanowień Kongresu Wiedeńskiego, Królestwa Niderlandów. Ostatecznie Belgia oddzieliła się od Holandii tworząc samodzielne państwo. Zob. J. Baszkiewicz, *Historia Francji*, s. 516–519; J. Balicki, M. Bogucka, *Historia Holandii*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1989, s. 311–314.

³⁷⁸ W. Zajewski, *Powstanie listopadowe 1830–1831*, [w:] *Trzy Powstania Narodowe kościuszkowskie, listopadowe, styczniowe*, redakcja W. Zajewski, Warszawa 1994, s. 170–171; tenże, *Wpływ rewolucji lipcowej na wybuch Powstania Listopadowego 1830 roku*, [w:] *Powstanie Listopadowe 1830–1831. Dzieje wewnętrzne. Militaria. Europa wobec powstania*, red. W. Zajewski, Warszawa 1980, s. 27–51.

opanował Arsenał. Pojawienie się na ulicach uzbrojonych sił powstańczych ułatwiło przeciągnięcie na stronę spiskowców oddziałów polskich, które nie były do końca zdecydowane, po której stronie się opowiedzieć. W wyniku walk powstańcy opanowali Plac Bankowy, Plac Saski, Krakowskie Przedmieście i Nowy Świat. W ciągu nocy wojska carskie oraz część oddziałów polskich wiernych Konstantemu wycofały się z Warszawy do Wierzbna³⁷⁹.

Mimo początkowych sukcesów powstanie rozwijało się niezbyt pomyślnie. Chociaż było ono wynikiem kilkuletniej działalności spiskowej, to jednak w momencie jego wybuchu powstańcy nie potrafili stworzyć silnego ośrodka kierowniczego. Co prawda spisek podchorążych zawierał cechy demokratyczne, nie posiadał jednak wyraźnego programu społecznego ani jakiegokolwiek planu dalszej walki. Co gorsza, członkowie sprzysiężenia nie byli przygotowani do objęcia rządów. W tej sytuacji władzę w Królestwie Polskim przejęła Rada Administracyjna, złożona głównie z arystokratów. Stała ona od razu na gruncie biernego wyczekiwania na dalszy rozwój wypadków i szukania porozumienia z caratem. 30 listopada Rada Administracyjna powierzyła gen. Józefowi Chłopickiemu³⁸⁰ dowództwo nad oddziałami polskimi, stacjonującymi w Warszawie³⁸¹.

Jako rzeczywistego wodza naczelnego Rada Administracyjna w dalszym ciągu uznawała Konstantego, z którym weszła w układy, domagając się amnestii oraz spełnienia dawnej obietnicy cara Aleksandra I – przyłączenia do Królestwa ziem litewsko-ruskich. Lewica powstańcza, na czele z Towarzystwem Patriotycznym, potępiła te układy. Aby spacyfikować nastroje społeczne, 3 grudnia rozwiązano Radę Administracyjną i powołano w

³⁷⁹ W. Tokarz, *Sprzysiężenie Wysockiego i noc listopadowa*, opracował i wstępem opatrzył A. Zahorski, Warszawa 1980, s. 160–256; T. Łepkowski, *Piotr Wysocki*, Warszawa 1972, s. 61–62; W. Bortnowski, *Walka o cele powstania listopadowego*, Łódź 1960, s. 43; tenże, *Noc Listopadowa*, [w:] *Powstanie Listopadowe 1830 – 1831. Dzieje wewnętrzne...*, s. 55–72; W. Zajewski, *Powstanie listopadowe 1830–1831*, [w:] *Trzy Powstania Narodowe...*, s. 173–178; R. Bielecki, *Belwederczycy i podchorążowie*, Warszawa 1989, s. 70–102; J. Skowronek, I. Tessaro – Kosimowa, *Warszawa w powstaniu listopadowym*, Warszawa 1980, s. 48–65.

³⁸⁰ Józef Grzegorz Chłopicki (1771–1854) rozpoczął służbę wojskową w roku 1785 w wojsku koronnym. Następnie służył w armii rosyjskiej (1788–1790). Pod rozkazami gen. Aleksandra Suworowa brał udział w walkach pod Oczakowem (1788). W wojnie polsko – rosyjskiej (1792) ponownie walczył w szeregach wojska polskiego. W roku 1794 r. awansował do stopnia kapitana. W Legionach Dąbrowskiego wyróżnił się jako szef batalionu. Odbił wszystkie kampanie (1797–1806). W 1807 r. został mianowany pułkownikiem 1. pułku piechoty Legii Nadwiślańskiej. Po ustąpieniu gen. Józefa Grabińskiego, został dowódcą całej piechoty (1808). W 1809 r. awansował do stopnia generała brygady. Wyróżnił się szczególnie podczas walk w Hiszpanii. W roku 1813, urażony odmówieniem mu stopnia generała dywizji, podał się do dymisji. W 1814 r. powrócił do służby. W tym samym roku car Aleksander I mianował go osobiście generałem dywizji. W armii Królestwa Polskiego dowodził 1. Dywizją Piechoty. W roku 1818, po zatargu z wielkim księciem Konstantym, wystąpił z wojska, co zjednało mu dużą popularność. Po upadku powstania resztę życia spędził w Krakowie (*Encyklopedia Wojskowa*, t. I, s. 664–665; S. Szenic, *Generał Józef Chłopicki 1771–1854*, Warszawa 1971, s. 168–175; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 381–382).

³⁸¹ B. Pawłowski, *Źródła*, t. I, Warszawa 1931, s. 9; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 101.

jej miejsce Rząd Tymczasowy, którego prezesem został książę Adam Jerzy Czartoryski. Tego samego dnia gen. Józef Chłopicki został powołany przez Rząd Tymczasowy na stanowisko naczelnego dowódcy sił zbrojnych, otrzymując bardzo szerokie kompetencje w zakresie władzy wojskowej³⁸².

5 grudnia 1830 roku gen. Józef Chłopicki ogłosił się dyktatorem, uzurpując sobie niczym nieograniczoną władzę i paraliżując swoją działalnością dalsze postępy rewolucji³⁸³. Początkowo społeczeństwo przyjęło dyktaturę z wielkim zadowoleniem, uważając ją za najlepszą formę rządu w okresie wojny, jednocześnie nie zdając sobie sprawy ze szkodliwości działania dyktatora, który nie wierzył w zwycięstwo. Chłopicki, licząc na pokojowe rozwiązanie konfliktu i nie wydał rozkazu zaatakowania nieprzyjaciela, marnując tym samym główne atuty powstania, czyli zapał narodu oraz moment zaskoczenia przeciwnika. Natomiast za wszelką cenę chciał doprowadzić do rokowań z carem. W tym celu zaproponował mediację Prus w sporze z Rosją, jednakże bez powodzenia. Co gorsza, wysłany przez dyktatora do Petersburga płk Tadeusz Wyleżyński ujawnił Mikołajowi I dyslokację wojsk powstańczych³⁸⁴. Po fiasku negocjacji, 18 grudnia Chłopicki złożył dyktaturę, ale pod wpływem wojska i Gwardii Narodowej przyjął ją ponownie w dwa dni później³⁸⁵. 20 grudnia 1830 roku Sejm wydał manifest, w którym uznał powstanie przeciwko Rosji za narodowe. Gdy okazało się, że ani parlament ani car Mikołaj I nie myślą o pertraktacjach tylko o wojnie, 17 stycznia 1831 roku gen. Chłopicki zrezygnował z władzy dyktatorskiej i równocześnie z naczelnego dowództwa armii³⁸⁶. 25 stycznia 1831 roku Sejm ogłosił detronizację cara Mikołaja I, który na mocy konstytucji Królestwa był równocześnie królem polskim³⁸⁷. Było to równoznaczne z zerwaniem unii personalnej i aktem niepodległości Królestwa Polskiego. 29 stycznia Sejm powołał Rząd Narodowy. Jego prezesem został książę Adam Jerzy

³⁸² W. Rostocki, *Władza wodzów naczelnych w powstaniu listopadowym*, Wrocław 1955, s. 24, 32, 194; Z. Golba, *Rozwój władz Królestwa Polskiego w okresie powstania listopadowego*, Warszawa 1971, s. 43; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 102; W. Zajewski, *Dyktatura generała Józefa Chłopickiego*, [w:] *Powstanie listopadowe 1830–1831. Dzieje wewnętrzne...*, s. 76.

³⁸³ I. Prądyński, *Pamiętniki generała...*, opracował B. Gembarzewski, t. I, Kraków 1909, s. 213–237; tenże, *Pamiętnik historyczny i wojskowy o wojnie polsko – rosyjskiej w roku 1831*, Kraków 1894, s. 7; J. Leleweł, W. Zwierkowski, *Joachima Lelewela porównanie dwu powstań narodu polskiego 1794 i 1830–31...*, Paryż 1840, s. 18–19; L. Mierosławski, *Rozbiór krytyczny kampanii 1831 r. i wynioskowane z niej prawidła do wojny narodowej (kurs sztuki wojskowej)*, t. I, Paryż 1845, s. 16; B. Pawłowski, *Źródła*, t. I, s. 26; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska 1830–1831*, Warszawa 1930, s. 61; W. Zajewski, *Powstanie listopadowe*, [w:] *Trzy Powstania Narodowe...*, s. 182.

³⁸⁴ W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 89.

³⁸⁵ Tamże, s. 88; W. Zajewski, *Powstanie listopadowe*, [w:] *Trzy Powstania Narodowe...*, s. 187.

³⁸⁶ S. Barzykowski, *Historia powstania listopadowego*, t. II, Poznań 1883, s. 117–119; *Diariusz Sejmu z r. 1830–1831*, opracował M. Rostworowski (dalej cyt. M. Rostworowski, *Diariusz Sejmu*), t. I, Kraków 1907, s. 79; J. Harbut, *Józef Chłopicki*, Warszawa 1930, s. 144; W. Zajewski, *Powstanie listopadowe*, [w:] *Trzy Powstania Narodowe...*, s. 189–190; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 116.

³⁸⁷ W. Zajewski, *Powstanie listopadowe* [w:] *Trzy Powstania Narodowe...*, s. 193–194.

Czartoryski³⁸⁸. W skład rządu weszli ponadto: Wincenty Niemojowski, Stanisław Barzykowski, Teofil Morawski oraz Joachim Lelewel³⁸⁹.

Wydarzenia rozgrywające się w Warszawie na przełomie grudnia i stycznia stały się bezpośrednią przyczyną wybuchu wojny polsko – rosyjskiej, która przekształciła się w walkę narodowowyzwoleńczą narodu polskiego przeciwko zaborcy.

Udział Antoniego Jankowskiego w powstaniu listopadowym stanowił bez wątpienia przełomowy, a zarazem najtragiczniejszy okres w jego życiu. W tym krytycznym momencie na najcięższą próbę zostały wystawione wszystkie cechy charakteru, siła woli, doświadczenie wojskowe oraz osobista odwaga i ofiarność.

Płk Antoni Jankowski nie brał bezpośredniego udziału w wydarzeniach Nocy Listopadowej. W momencie wybuchu powstania przebywał najprawdopodobniej w Piotrkowie Trybunalskim, gdzie stacjonował, dowodzony przez niego, 1. pułk strzelców konnych. Oddział Jankowskiego liczył początkowo 736 ludzi³⁹⁰.

Jaką postawę przyjął Jankowski wobec rozgrywających się wydarzeń?. Z pewnością wybuch insurekcji był dla niego ogromnym zaskoczeniem. Początkowo Jankowski, podobnie jak większość wyższych dowódców, zajął wobec powstania stanowisko wyczekujące. Oczekiwał na dalszy rozwój wypadków. Przez pierwsze dni Jankowski wraz ze swoją jednostką beczynnie stał w miejscu dyslokacji, nie biorąc udziału w walce. Dopiero 3 grudnia jego pułk wraz z 1. Dywizją Strzelców Konnych został przegrupowany w rejon Warszawy³⁹¹. Jednakże wówczas nie był jeszcze do końca pewien, po której stronie przyjdzie mu walczyć. Czy po stronie Konstantego, z którym łączyła go przysięga wierności wobec najwyższego dowódcy armii Królestwa Polskiego czy też po stronie powstańców?. Zapewne wiedział już o śmierci z rąk podchorążych, sześciu zasłużonych generałów, którzy odmówili przyłączenia się do rewolucji³⁹². Te wydarzenia nie pozostały bez wpływu na jego dalsze decyzje.

³⁸⁸ Tamże, s. 194.

³⁸⁹ Zajewski podaje, że wybór Czartoryskiego na prezesa Rządu Narodowego nastąpił 30 grudnia 1830 roku. Zob. W. Zajewski, *Powstanie listopadowe* [w:] *Trzy Powstania Narodowe...*, s. 194.

³⁹⁰ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. I, s. 308.

³⁹¹ 1. DSK składała się z 2 brygad i 4 pułków. 1. pułk strzelców konnych rozlokowany był w Piotrkowie, 2. pułk stacjonował w Łowiczu, 3. pułk w Warce, natomiast 4. pułk w Kutnie. Zob. W. Tokarz, *Armia Królestwa Polskiego...*, s. 201; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 90.

³⁹² Podczas Nocy Listopadowej zginęli generałowie: Maurycy Hauke, Stanisław Potocki, Stanisław Trębicki, Ignacy Blumer, Tomasz Siemiątkowski oraz Józef Nowicki. Ten ostatni został omyłkowo zabity, gdyż podchorążowie błędnie zrozumieli jego nazwisko i pomylili go ze znienawidzonym rosyjskim komendantem Warszawy gen. Lewickim. Zob. M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 90.

Wahania Jankowskiego wynikały głównie z postępowania zwierzchników. Dowódcy garnizonów prowincjonalnych, nie mając rzetelnych informacji co do sytuacji panującej w stolicy, wahali się pomiędzy dwoma ośrodkami – rewolucyjnym w Warszawie firmowanym przez Radę Administracyjną i gen. Chłopickiego oraz legalnym w Wierzbnie pod kierownictwem wielkiego księcia Konstantego. Obie strony chciały wykorzystać oddziały wojskowe stacjonujące na prowincji, aby przeciwdziałać powstaniu³⁹³. O tych zamiarach nie wiedzieli zarówno wyżsi dowódcy, jak również kadra oficerska, ani tym bardziej żołnierze garnizonów prowincjonalnych. Ich logika myślenia była prosta. Podporządkowanie się dyspozycjom Chłopickiego uważali jako przystąpienie do powstania, natomiast wykonanie rozkazów Konstantego traktowali jako wystąpienie przeciw insurekcji³⁹⁴. Pod naciskiem młodszej kadry oficerskiej, większość generałów podporządkowała się decyzjom Rady Administracyjnej. W większości wypadków było to sprzeczne z ich poczuciem obowiązku wobec Naczelnego Wodza, za którego w dalszym ciągu uważali Konstantego. Wyżsi dowódcy, którzy nie chcieli walczyć zostali usunięci z armii powstańczej, wzięli dymisję lub też uciekli do Petersburga³⁹⁵.

3 grudnia Rada Administracyjna zawarła ugodę z Konstantym, na mocy której oddziały rosyjskie miały opuścić granice Królestwa. Jednocześnie jednostki polskie, pozostające w Wierzbnie, zostały zwolnione z przysięgi wierności wobec wielkiego księcia i mogły powrócić do Warszawy, wzmacniając siły powstańcze³⁹⁶.

Antoni Jankowski, wobec takiego rozwoju wypadków, nie miał już wątpliwości po której stronie się opowiedzieć. Rewolucyjny nastrój stolicy wywarł na nim ogromne wrażenie, wzbudzając w pułkowniku gotowość do walki za Ojczyznę. W tym momencie musiał zapomnieć o spokojnym życiu i związanych z nim planach, jeśli takowe posiadał a skupić się na trudnych wyzwaniach, które postawiła przed nim nowa rzeczywistość.

Na początku nowego roku płk Antoni Jankowski otrzymał pierwsze poważne zadanie. 3 stycznia 1831 roku został oddelegowany do Ostrołęki, gdzie powierzono mu organizację siły zbrojnej województwa augustowskiego³⁹⁷. Zgodnie z rozkazami Jankowski, wraz z mjr.

³⁹³ K. Koźmian, *Pamiętniki*, Warszawa 1972, s. 196; W. Bortnowski, *Powstanie listopadowe w oczach Rosjan*, Warszawa 1964, s. 47; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 95.

³⁹⁴ M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 95.

³⁹⁵ Na służbę rosyjską przeszli m.in. generałowie Wincenty Krasieński oraz Aleksander Roźniecki. Zob. M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 95.

³⁹⁶ B. Pawłowski, *Źródła*, t. I, s. 23; W. Zamoyski, *Jenerał Władysław Zamoyski 1803–1868*, Poznań 1913, t. I, s. 434; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 100; W. Majewski, *Grochów 1831*, Warszawa 1982, s. 38.

³⁹⁷ AGAD, WCPL, rkps 231b Organizacja siły zbrojnej województwa augustowskiego, k. 160; B. Pawłowski, *Źródła*, t. IV, Warszawa 1935, s. 298; D. Chłapowski, *Pamiętniki*, cz. 2, s. 11–12; T. Strzeżek, *Kawaleria*

Stanisławem Osipowskim oraz komisarzem Józefem Godlewskim, zajął się formowaniem 1. pułku jazdy augustowskiej, składającego się z 4 szwadronów (około 700 ludzi)³⁹⁸, które weszły później w skład 1. pułku strzelców konnych³⁹⁹. Antoni Jankowski planował sformować kolejne cztery szwadrony, których komendę miał objąć ppłk. Wincenty Jankowski⁴⁰⁰. Jednakże wobec zbliżającej się wojny plany te nie zostały zrealizowane.

10 stycznia 1831 roku przeprowadzono reorganizację kawalerii. Tego dnia, na mocy rozkazu gen. Chłopickiego, płk Antoni Jankowski objął dowództwo 1. Brygady Strzelców Konnych⁴⁰¹. Dowódcą 2. Brygady został płk Kazimierz Skarżyński⁴⁰².

20 stycznia 1831 roku Wodzem Naczelnym wybrany został gen. dyw., książę Michał Radziwiłł⁴⁰³. Nowy naczelny dowódca armii powstańczej sam przyznawał, że nie nadaje się do sprawowania tak odpowiedzialnej funkcji. Stanowisko to przyjął tylko pod warunkiem, że gen. Józef Chłopicki będzie jego doradcą.

Radziwiłł, pomimo braku należytych predyspozycji, jako Wódz Naczelny posiadał ogromny zakres władzy wojskowej. Do jego kompetencji należało mianowanie dowódców,

Królestwa Polskiego w powstaniu listopadowym, mobilizacja i podstawy funkcjonowania w wojnie, Olsztyn 2012, s. 107, 164–165, 283.

³⁹⁸ Dowódcą pułku został ppłk Franciszek Kosko, który odpowiadał równocześnie za szkolenie rekrutów (B. Gembarzewski, *Rodowody pułków polskich...*, s. 86; T. Strzeżek, *Kawaleria Królestwa Polskiego...*, s. 283–284).

³⁹⁹ T. Strzeżek, *Kawaleria Królestwa Polskiego...*, s. 284.

⁴⁰⁰ AGAD, WCPL, rkps 231c, k. 46; T. Strzeżek, *Kawaleria Królestwa Polskiego...*, s. 284.

⁴⁰¹ BCz, rkps 3235 IV, t. 1, Rozkaz Dzienny do WP, Warszawa 10 stycznia 1831, k. 340; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 114.

⁴⁰² Kazimierz Skarżyński (1792–1856) w roku 1806 wstąpił do armii francuskiej, walcząc w jej szeregach podczas działań na Pomorzu (1807). W tym samym roku przeszedł do armii Księstwa Warszawskiego. Uczestniczył w wojnach przeciwko Austrii i Rosji (1809–1812). Brał udział w bitwie pod Lipskiem (1813) oraz walczył na terenie Francji (1814). Od roku 1815 służył w armii Królestwa Polskiego w stopniu podpułkownika. Objął dowództwo 2. psk (1818). W dwa lata później awansował na pułkownika. W powstaniu listopadowym początkowo dowodził brygadą a następnie dywizją jazdy. Brał udział w bitwach pod Grochovem i Ostrołęką. Po upadku powstania wyemigrował (B. Nykiel, *Skarżyński Kazimierz*, PSB, t. XXXVIII, Warszawa – Kraków 1997–1998, s. 73–76; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 393).

⁴⁰³ Michał Gedeon Radziwiłł (1778–1850) uczestniczył w insurekcji kościuszkowskiej (1794). W roku 1806 wstąpił do Legii Północnej. Rok później awansował na pułkownika i objął dowództwo Legii po gen. Józefie Zajączku. Uczestniczył w kampanii wschodniopruskiej (1807). W 1808 r., po wcieleniu Legii Północnej do armii Księstwa Warszawskiego, objął dowództwo 5. pułku piechoty. W 1811 r. awansował na generała brygady. Brał udział w kampanii rosyjskiej (1812). Odznaczył się podczas obrony Gdańska (1813). W armii Królestwa Polskiego został przydzielony jako generał nadliczbowy do 1. Dywizji Piechoty i awansowany w 1815 r. na generała dywizji, lecz już w tym samym roku otrzymał dymisję. Po wybuchu powstania listopadowego pełnił początkowo funkcję prezesa Komisji Potrzeb Wojska. Od 20 stycznia do 26 lutego 1831 roku sprawował stanowisko Wodza Naczelnego Siły Zbrojnej Narodowej. Po upadku powstania został zesłany do Jarosławia (*Encyklopedia Wojskowa*, t. VII, s. 103–104; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 385; Z. Gołba, *op. cit.*, s. 86 i nn).

wystawianie wniosków o awans i dymisję, nadawanie odznaczeń oraz zawieranie traktatów o zawieszeniu broni⁴⁰⁴.

Radziwiłł, po objęciu naczelnego dowództwa, wprowadził szereg bardzo istotnych zmian organizacyjnych w piechocie, kawalerii oraz Sztabie Głównym⁴⁰⁵.

23 stycznia Wódz Naczelny powołał Dowództwo Jazdy⁴⁰⁶. Dowódcą kawalerii został mianowany gen. dyw. Jan Weysenhoff⁴⁰⁷. 2 lutego, rozkazem Naczelnego Wodza, utworzono dwa korpusy kawalerii (Korpus Pierwszej Linii oraz Korpus Rezerwowy) złożone z pięciu dywizji⁴⁰⁸. Strukturę organizacyjną poszczególnych jednostek kawalerii prezentuje poniższa tabela:

KORPUS PIERWSZEJ LINII Dowódca – gen. dyw. Stanisław Klicki Szef sztabu – ppłk Jan Rędzina			
1. Dywizja ppłk Antoni Jankowski	1. Brygada ppłk Ambroży Skarzyński	1. pułk strzelców konnych	1. bateria artylerii lekkokonnej ppłk Tomasz Konarski
		4 szw. jazdy augustowskiej	
	2. Brygada ppłk Maciej Dembiński	3. pułk strzelców konnych	
		jazda woj. płockiego	

⁴⁰⁴ AGAD, WCPL, rkps 229b, O kompetencjach Naczelnego Wodza, k. 3; BCz, rkps 3937 IV, k. 1; B. Pawłowski, *Źródła*, t. I, s. 201; M. Rostworowski, *Diariusz Sejmu*, t. I, Kraków 1887, s. 168; W. Rostocki, *op. cit.*, s. 55–64; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 118.

⁴⁰⁵ Szeroko pisze o nich M. Tarczyński [w:], *Generalicja powstania listopadowego*, s. 118 i nn.

⁴⁰⁶ AGAD, WCPL, rkps 488, O kompetencjach Dowództwa Jazdy, k. 14; BCz, rkps 3235 IV, t. 1, Rozkaz Dzienny do WP, Warszawa 23 stycznia 1831, k. 344; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 119.

⁴⁰⁷ Jan Weysenhoff (1774–1848) rozpoczął służbę wojskową w roku 1789. Uczestniczył w wojnie z Rosją (1792). W czasie powstania kościuszkowskiego walczył w 8. pułku jazdy litewskiej, awansując do stopnia kapitana. Po upadku insurekcji pozostawał poza wojskiem. W roku 1806 wstąpił do armii Księstwa Warszawskiego. Początkowo był adiutantem gen. J. H. Dąbrowskiego. Dwa lata później awansował do stopnia pułkownika. Uczestniczył w wojnie polsko – austriackiej (1809) i kampanii rosyjskiej (1812). W 1813 r. został mianowany generałem brygady oraz dowódcą Brygady Jazdy. Na jej czele wziął udział w kampanii saskiej. W roku 1815 wstąpił do armii Królestwa Polskiego. Początkowo został dowódcą Brygady Ułanów a następnie otrzymał dowództwo Dywizji Jazdy. Awansowany do stopnia generała dywizji (1826). Po wybuchu powstania listopadowego objął dowództwo całej kawalerii powstańczej, a następnie został organizatorem rezerw w województwie krakowskim. Po upadku powstania został zesłany do Kostromy. Zob. J. Weysenhoff, *Pamiętniki generała...*, wyd. Józef Weysenhoff, Kraków 1904; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 123, 381.

⁴⁰⁸ BCz, rkps 3235 IV, t. 1, Rozkaz z 2 lutego 1831, k. 2; I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. I, s. 391; W. Majewski, *op. cit.*, s. 51.

2. Dywizja płk Andrzej Ruttie	1. Brygada płk Stefan Ziemięcki	2. pułk ułanów	2. bateria artylerii lekkokonnej kpt. Ignacy Kołyшко		
		jazda woj. lubelskiego			
	2. Brygada płk Dezydery Chłapowski	4. pułk ułanów			
		jazda woj. krakowskiego			
KORPUS REZERWOWY JAZDY					
1. Dywizja gen. bryg. Jan Tomicki	1. Brygada płk Ludwik Bukowski	1. pułk ułanów	3. bateria artylerii lekkokonnej kpt. Józef Jaszowski		
		jazda woj. kaliskiego			
	2. Brygada płk Michał Korytowski	3. pułk ułanów			
		jazda woj. sandomierskiego			
2. Dywizja gen. bryg. Tadeusz Suchorzewski	1. Brygada płk Kazimierz Skarżyński	2. pułk strzelców konnych			
		1. pułk Mazurów			
	2. Brygada płk Zygmunt Stryjeński	pułk strzelców konnych gwardii			
		2. pułk Mazurów			
	3. Dywizja Rezerwowa gen. bryg. Tomasz Łubieński	1. Brygada płk Józef Kamiński		4. pułk strzelców konnych	4. bateria artylerii lekkokonnej ppłk Piotr Chorzewski
				5. pułk ułanów	
2. Brygada płk Ludwik Kicki		pułk krakusów Szymańskiego			
		Dywizjon Żandarmerii			
		jazda woj. podlaskiego			
		1. pułk jazdy kaliskiej			

Źródła: BCz, rkps 3235 IV, t. 1, Rozkaz Dzienny do WP, Warszawa 2 lutego 1831, k. 6; B. Pawłowski, *Źródła do dziejów wojny polsko – rosyjskiej 1831*, t. I, Warszawa 1931, s. 225; T. Strzeżek, *Kawaleria Królestwa Polskiego w powstaniu listopadowym, mobilizacja i podstawy funkcjonowania w wojnie*, Olsztyn 2010, s. 340.

2 lutego 1831 roku płk Antoni Jankowski został mianowany dowódcą 1. Dywizji Kawalerii, wchodzącej w skład Korpusu Pierwszej Linii⁴⁰⁹.

Ponowną reorganizację kawalerii przeprowadzono już w trakcie działań wojennych. 10 lutego utworzono jazdę pierwszej linii (7 pułków) oraz Korpus Rezerwowy złożony z trzech dywizji⁴¹⁰. Dywizja Jankowskiego weszła w skład Korpusu Rezerwowego Jazdy, którego organizację przedstawia poniższa tabela:

KORPUS REZERWOWY JAZDY			
1. DYWIZJA płk Antoni Jankowski	1. Brygada	1. psk	1. blak ppłk Tomasz Konarski
	płk Ambroży Skarzyński	pułk augustowski	
	2. Brygada	3. psk	
	płk Maciej Dembiński	pułk ptockki	
2. Dywizja gen. bryg. Tadeusz Suchorzewski	1. Brygada płk Kazimierz Skarzyński	2. psk	3. bateria artylerii lekkokonnej kpt. Józef Jaszowski
		1. pułk Mazurów	
	2. Brygada płk Ludwik Kicki	szwadron wielkopolski	
		psk gwardii	
		2. pułk Mazurów	
	1. Brygada płk Józef Kamiński	4. psk	4. bateria artylerii lekkokonnej
3. Dywizja gen. bryg. Tomasz Łubieński		5. pułk ułanów	ppłk Piotr Chorzewski
	2. Brygada płk Stefan Ziemięcki	2. pułk ułanów	
		dywizjon karabinierów	
	3. Brygada płk Dezydery	3. pułk ułanów	
		1. pułk jazdy	

⁴⁰⁹ M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 123.

⁴¹⁰ BU KUL, rkps 57, Organizacja Jazdy, Okuniew 10 lutego 1831, k. 81; B. Pawłowski, *Źródła*, t. I, s. 274; W. Majewski, *op. cit.*, s. 51–52; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 119; T. Strzeżek, *Kawaleria Królestwa Polskiego...*, s. 341–342.

	Chłapowski	krakowskiej	
--	------------	-------------	--

Źródła: BK, rkps 1548, Organizacja Jazdy, k. 6; BU KUL, rkps 57, k. 81; B. Pawłowski, *Źródła*, t. I, s. 274–275, 286, 289–290; T. Strzeżek, *Kawaleria Królestwa Polskiego...*, s. 342.

2. Nieporęt i Białoleka.

Wybuch powstania zaskoczył cara Mikołaja I oraz dowództwo rosyjskie. Wojska carskie, mobilizowane od początku października w związku z planowaną interwencją w Belgii, stanęły nagle w obliczu trudnego do pokonania przeciwnika. Pomimo tego, Rosja stanowiła największą potęgę militarną w Europie, z którą nie mogło się mierzyć żadne ówczesne mocarstwo. W 1831 roku armia rosyjska liczyła 839 000 żołnierzy⁴¹¹. Do bezpośredniej interwencji w Europie Zachodniej zostało przeznaczonych 8 korpusów, liczących łącznie 181 000 żołnierzy i 664 działa⁴¹². W zaistniałej sytuacji siły te miały zająć Królestwo Polskie i stłumić powstanie. 13 grudnia 1830 roku została utworzona Armia Czynna, której dowództwo objął feldmarszałek Iwan Dybicz⁴¹³. Wódz rosyjski natychmiast przystąpił do koncentracji swych wojsk, licząc na szybkie pokonanie przeciwnika. 27 stycznia 1831 roku opracował plan działań, zakładający rozbitcie wojsk polskich na prawym brzegu Wisły i zdobycie Warszawy szturmem lub głodem⁴¹⁴. Feldmarszałek, mając do dyspozycji armię zahartowaną w niedawno zakończonej, zwycięskiej wojnie z Turcją był przekonany, że walka z siłami Królestwa Polskiego nie potrwa dłużej niż miesiąc⁴¹⁵.

⁴¹¹ T. Strzeżek, *Stoczek – Nowa Wieś 1831*, Warszawa 2010, s. 21.

⁴¹² Tamże, s. 8.

⁴¹³ Iwan Dybicz (Hans Diebitsch) (1785–1831) był z pochodzenia Niemcem. Pochodził z Górnego Śląska. W wojsku rosyjskim służył od 1801 roku. Szlify generała – majora uzyskał w roku 1812 jako generalny kwatermistrz w korpusie gen. Piotra Wittgensteina. W trakcie wojny rosyjsko – francuskiej, skłonił pruski korpus gen. Johanna Yorka do przejścia na stronę rosyjską. 14 czerwca 1813 roku zawarł w imieniu cara Aleksandra I konwencję wojskową z Prusami i Austrią przeciwko Francji. W latach 1813–1814 pełnił funkcję kwatermistrza armii. Był m.in. autorem dyspozycji działań w bitwie pod Lützen, które były trafne, ale źle wykonane. Miał duży udział w zwycięstwie pod Kulm. Wsławił się również w bitwie pod Lipskiem, za którą otrzymał stopień generała lejtnanta. W 1824 r. został szefem Sztabu Głównego. Przyczynił się do wykrycia spisku dekabrystów na Ukrainie. 21 lutego 1829 roku objął naczelne dowództwo w wojnie rosyjsko – tureckiej (1828–1829). Dowodzone przez niego wojska rosyjskie pobiły Turków pod Kulewczą, zdobyły Silistrę, przeszły przez Bałkany i zajęły Adrianopol. 14 września 1829 roku Dybicz zmusił sułtana Mahmuda II do zawarcia pokoju, za co otrzymał stopień feldmarszałka oraz tytuł księcia Zabalkańskiego. W styczniu 1831 roku został naczelnym wodzem armii wysłanej do Królestwa Polskiego w celu stłumienia powstania. Po początkowych niepowodzeniach pobił gen. Skrzyneckiego pod Ostrołęką. Szykując się do przeprawy przez dolną Wisłę zmarł nagle na cholerę (*Encyklopedia Wojskowa*, t. II, Warszawa 1932, s. 401–402; A. Puzyrewski, *Wojna polsko-ruska 1831 roku*, Warszawa 1899, s. 40–41; W. Majewski, *Grochów 1831*, s. 27–28).

⁴¹⁴ A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 57–58; Cz. Bloch, *Generał Ignacy Prądzyński 1792–1850*, Warszawa 1974, s. 224; T. Strzeżek, *Stoczek...*, s. 71.

⁴¹⁵ Cz. Bloch, *Generał Ignacy Prądzyński...*, s. 224.

W przededniu wojny armia rosyjska skoncentrowała się w trzech dużych zgrupowaniach na linii Grodno – Białystok – Brześć Litewski. Najbliżej granicy stacjonowały: VI Korpus Piechoty (Litewski) wraz z oddziałami wielkiego księcia Konstantego, I Korpus Piechoty oraz 3. Korpus Rezerwy Kawalerii⁴¹⁶. Drugą linię stanowiły: Korpus Grenadierów⁴¹⁷, 5. Korpus Rezerwy Kawalerii⁴¹⁸ oraz 11 – 13 pułków kozaków⁴¹⁹. Z kolei trzecie zgrupowanie utworzyły: II Korpus Piechoty oraz Korpus Gwardii wielkiego księcia Michała⁴²⁰. W pierwszej linii dowództwo carskie wystawiło 123 600 – 127 500 żołnierzy i 440 – 444 działa⁴²¹.

5–6 lutego 1831 roku armia rosyjska, licząca około 115 000 żołnierzy i 336 dział⁴²², wkroczyła na terytorium Królestwa Polskiego, rozpoczynając działania wojenne⁴²³.

5 lutego przekroczyły granicę oddziały skrzydłowe, mające za zadanie opanować województwa augustowskie, lubelskie i podlaskie⁴²⁴. Od północy szosą kowieńską nadszedł, stanowiący prawe skrzydło, Korpus Grenadierów, wsparty przez grupę gen. Karla Mandersterna. Lewe skrzydło tworzył 5. Korpus Rezerwy Kawalerii gen. Cypriana

⁴¹⁶ W skład VI KP wchodziły 24. DP i 25. DP, Litewska Brygada Grenadierów oraz 6. Dywizja Ułanów. Korpus Litewski liczył ogółem 39 100 żołnierzy i 120 dział.

I KP (33 300 żołnierzy, 132 działa), złożony był z 1. DP (10 500 żołnierzy), 2. DP (10 300 żołnierzy), 3. DP (9600 żołnierzy), 1. Dywizji Artylerii oraz 1. Dywizji Ułanów (3100 żołnierzy). Z kolei 3. KK tworzyły: 3. Dywizja Kirasjerów, 3. Dywizja Ułanów, oraz 1. Dywizja Artylerii Konnej. Siły korpusu liczyły 7100 żołnierzy i 48 dział. Zob. A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 35–36; W. Majewski, *op. cit.*, s. 53; M. Tarczyński, *Franciszek Żymirski, generał zapomniany*, Warszawa 1988, s. 164–166.

⁴¹⁷ Korpus Grenadierów Kolonii Wojskowych stacjonował w guberniach: nowogrodzkiej, pskowskiej i twerskiej. Liczył 36 batalionów, 24 szwadrony i 88 dział (39 738 żołnierzy). W momencie wybuchu wojny stan korpusu wynosił 23 784 żołnierzy i 72 armaty. Zob. A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 36, 68–69, 71–80, 105–119; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 184–190; S. Przewalski, *Bitwa pod Białolęką (24–25 II 1831 r.)*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. VII, cz. 2, Warszawa 1961, s. 215.

⁴¹⁸ 5. KK składał się z 2. Dywizji Strzelców Konnych oraz 2. Dywizji Dragonów. Liczył 9200 żołnierzy (24 szwadrony, 5 sotni kozaków) i 24–48 dział. Zob. T. Strzeżek, *Stoczek...*, s. 25; W. Majewski, *op. cit.*, s. 53; J. Ziółek, *Mobilizacja sił zbrojnych na lewobrzeżu Wisły 1830–1831*, Lublin 1973, s. 37.

⁴¹⁹ A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 36; W. Majewski, *op. cit.*, s. 53.

⁴²⁰ BCz, rkps 3942 IV, Wiadomość o siłach wojennych przez Feldmarszałka Dybicza do Królestwa Polskiego wprowadzonych, k. 17–18; A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 36–37.

⁴²¹ S. Barzykowski, *op. cit.*, t. II, s. 289–291; I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. IV, s. 48–55; A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 34–36, 57; Cz. Bloch, *Generał Ignacy Prądzyński...*, s. 218–221; W. Majewski, *op. cit.*, s. 53; W. Zajewski, *Powstanie listopadowe*, [w:] *Trzy Powstania Narodowe...*, s. 196–197; T. Strzeżek, *Iganie 1831*, Warszawa 2000, s. 7; R. Bielecki, *Belwederczycy...*, s. 187.

⁴²² Wojska carskie wkraczające do Królestwa liczyły 86 937 żołnierzy piechoty i 27 760 kawalerii. Zob. A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 57, 71; *Przewodnik po polach bitew wojny polsko – rosyjskiej 1830–1831 r.*, redakcja O. Laskowski (dalej cyt.: O. Laskowski, *Przewodnik po polach bitew...*), Warszawa 1931 (reprint Łódź 2011), s. 8; W. Majewski, *op. cit.*, s. 53.

⁴²³ AGAD, WCPL, rkps 260, Raport Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych do Rządu Narodowego, Warszawa 6 lutego 1831, k. 5; L. Mierosławski, *Powstanie narodu polskiego w roku 1830 i 1831*, t. I, Paryż 1845, s. 129; R. O. Spazier, *Historia powstania narodu polskiego...*, t. II, Paryż 1833, s. 14–15; K. Kołaczkowski, *Wspomnienia jenerala...*, ks. IV, Kraków 1901, s. 53; W. Zwierkowski, *Rys powstania, walki i działań Polaków 1830 i 1831 roku*, przygotował do druku wstępem, przypisami i indeksami opatrzył W. Lewandowski, Warszawa 1973, s. 164.

⁴²⁴ Oddziały skrzydłowe liczyły 31 300 żołnierzy i 106 dział. Zob. T. Strzeżek, *Polska ofensywa wiosenna 1831 roku*, Olsztyn 2002, s. 19; tenże, *Iganie 1831*, s. 12.

Kreutza⁴²⁵, wydzielona z niego 2. Dywizja Strzelców Konnych gen. Fiodora Geismara⁴²⁶ oraz oddział gen. Josifa Anrepa⁴²⁷. Następnego dnia do Królestwa wkroczyły pozostałe oddziały nieprzyjacielskie, posuwając się na odcinku Tykocin – Suraż – Granne – Piątków – Drohiczyn nad Bugiem⁴²⁸.

Zgodnie z planem ustalonym przez Dybicza główne siły armii rosyjskiej (81 000 żołnierzy, 220 dział) miały podjąć ofensywę na Warszawę⁴²⁹. Wojska carskie, wykorzystując zamarznięte rzeki i bagna, miały wtargnąć w rejon stolicy po linii Białystok – Łomża – Wyszaków – Warszawa, rozdzielić siły powstańcze na dwa oddzielne zgrupowania i kolejno zniszczyć⁴³⁰.

Atak rosyjski całkowicie zaskoczył stronę polską. W momencie rozpoczęcia działań wojennych wojska powstańcze liczyły cztery dywizje piechoty oraz pięć dywizji kawalerii. Polacy, będący w trakcie mobilizacji, mogli przeciwstawić nieprzyjacielowi w pierwszej linii około 53 000 – 56 000 żołnierzy i 144 działa⁴³¹.

⁴²⁵ Cyprian Gwalbert Kreutz (1777–1850) był z pochodzenia Niemcem inflanckim. W młodości był adiutantem króla polskiego Stanisława Augusta Poniatowskiego. W roku 1801 rozpoczął służbę w wojsku rosyjskim w stopniu pułkownika. Uczestniczył w kampanii 1806/1807. Walczył w bitwach pod Gołyminem i Morągami, gdzie dostał się do niewoli francuskiej. W 1808 r. został dowódcą sumskiego pułku huzarów. Awansował do stopnia generała majora (1812). W bitwie pod Borodino dowodził brygadą w 3. Korpusie Kawalerii. W kampanii 1813 r., dowodząc przednią strażą armii gen. Leontija Bennigseny, brał udział w bitwie pod Lipskiem. W wojnie rosyjsko – tureckiej (1828–1829), jako dowódca 4. Dywizji Ułanów, odznaczył się w bitwie pod Kulewczą, waleń przyczyniając się do zwycięstwa rosyjskiego. W czasie powstania listopadowego dowodził 5. Rezerwowym Korpusem Kawalerii. Brał udział w walkach na terenie Lubelszczyzny i Wołynia. Uczestniczył także w szturmie Warszawy (*Encyklopedia Wojskowa*, t. IV, s. 606; W. Majewski, *op. cit.*, s. 28; T. Strzeżek, *Stoczek...*, s. 41–42).

⁴²⁶ Teodor (Fiodor) Geismar (1783–1848) był z pochodzenia Niemcem. W roku 1786 rozpoczął służbę w armii austriackiej. W 1804 przeszedł do armii rosyjskiej. Uczestniczył w wojnach napoleońskich. Walczył m.in. w bitwie pod Lipskiem. Awansował do stopnia generała majora oraz otrzymał dowództwo brygady kirasjerów na Podolu (1818). W 1825 r., podczas powstania dekabrystów, rozbił popierający ich pułk czernichowski pod Białą Cerkwią. Wyróżnił się w wojnie rosyjsko – tureckiej (1828–1829), zdobywając Bukareszt oraz zwyciężając Turków pod Bailesti (14 września 1828). W 1829 r. jego oddziały zdobyły Sofię. Podczas powstania listopadowego brał udział w przegranych bitwach pod Stoczkim i Wawrem oraz uczestniczył w zdobyciu Warszawy (*Encyklopedia Wojskowa*, t. III, s. 29–30; T. Strzeżek, *Stoczek...*, s. 42–46).

⁴²⁷ BCz, rkps 6438, O wkroczeniu Rosjan do Królestwa Polskiego, k. 31; F. Smitt, *Geschichte des polnischen Aufstandes Und Kriegs In den Jahren 1830 und 1831*, t. I, Berlin 1839, s. 266–269; I. Prądyński, *Pamiętnik historyczny i wojskowy...*, s. 27–28; A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 68–73; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 134–135; M. Kukiel, *Zarys historii wojskowości w Polsce*, Londyn 1949, s. 188; Cz. Bloch, *Generał Ignacy Prądyński...*, s. 223; T. Strzeżek, *Stoczek...*, s. 72; tenże, *Iganie...*, s. 12.

⁴²⁸ T. Strzeżek, *Iganie...*, s. 12.

⁴²⁹ T. Strzeżek, *Stoczek...*, s. 84; tenże, *Polska ofensywa wiosenna...*, s. 19.

⁴³⁰ S. Przewalski, *Bitwa pod Grochowem 20–25 lutego 1831 r.*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. XVI, cz. 1, Warszawa 1970, s. 155–156; Cz. Bloch, *Generał Ignacy Prądyński...*, s. 224; T. Strzeżek, *Stoczek...*, s. 85.

⁴³¹ Według różnych źródeł Wojsko Polskie w momencie wybuchu wojny liczyło 41 700 żołnierzy. W wyniku mobilizacji armia powstańcza w połowie lutego osiągnęła stan około 70 000 żołnierzy. W jej skład wchodziło: 47 batalionów piechoty, 97 szwadronów kawalerii oraz 15 baterii artylerii (37 600 piechoty, 15 800 jazdy, 140 – 144 działa). Z tych sił utworzono 4 dywizje piechoty, liczące 8 – 12 batalionów, 12 – 24 działa (najsilniejsza była 1. Dywizja Piechoty licząca ponad 10 000 żołnierzy, a najsłabsza 3. DP mająca niespełna 6000), 2 korpusy kawalerii oraz samodzielny korpus jazdy gen. J. Dwernickiego. Pozostałe siły, liczące ok. 40 000 żołnierzy, złożone przeważnie z nowych pułków piechoty i kawalerii, słabo uzbrojonych i niedostatecznie wyszkolonych,

Na domiar złego dowództwo powstańcze nie miało jasno sprecyzowanej koncepcji działań na wypadek wojny. Co prawda na przełomie grudnia i stycznia z planami działań zaczepnych wystąpili podpułkownicy Dezydery Chłapowski i Wojciech Chrzanowski⁴³², jednakże były one w swych założeniach zbyt ambitne, aby mogły zyskać uznanie w oczach gen. Chłopickiego. Chłapowski proponował zdobycie Brześcia Litewskiego, natomiast projekt Chrzanowskiego przewidywał uderzenie na Litwę i rozpoczęcie działań przeciwko Korpusowi Litewskiemu. Po jego rozbiciu wojska polskie, wraz z powstańcami litewskimi, miały opanować Wilno oraz kolejno niszczyć nadciągające korpusy wroga⁴³³. Zgodnie z przewidywaniami wyżej wymienione propozycje nie uzyskały akceptacji ze strony Chłopickiego, który z góry wykluczył możliwość działań zaczepnych na terytorium przeciwnika⁴³⁴. W tej sytuacji z alternatywnym planem działań wystąpił ppłk Ignacy Prądzyński⁴³⁵, który proponował wycofać armię na przedpole Warszawy i stamtąd uderzyć na poszczególne kolumny rosyjskie znajdujące się najbliżej stolicy⁴³⁶.

zostały rozmieszczone w twierdzach oraz na lewym brzegu Wisły (W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 37, 106, 145; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 224–225; J. Tupalski, *op. cit.*, s. 135; R. Bielecki, *Belwederczycy...*, s. 186–187; T. Strzeżek, *Stoczek...*, s. 92, tenże, *Iganie...*, s. 6).

⁴³² Wojciech Chrzanowski (1793–1861) studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim i w Szkole Aplikacyjnej Artylerii i Inżynierii. Brał udział w kampanii 1812 roku. Ranny w bitwie pod Winkowem, dostał się do niewoli rosyjskiej. W armii Królestwa Polskiego służył w kwatermistrzostwie. W roku 1828 został wysłany jako obserwator na front rosyjsko-turecki. W 1830 r. awansował do stopnia podpułkownika. W powstaniu listopadowym był początkowo oddalony z armii polowej przez gen. Chłopickiego. W lutym 1831 roku awansował do stopnia pułkownika, obejmując obowiązki szefa Sztabu Głównego. Był autorem wielu planów operacyjnych, niezgodnych jednak z koncepcjami I. Prądzyńskiego. W kwietniu 1831 roku został mianowany generałem brygady. W maju 1831 r. objął dowództwo wydzielonego korpusu. Wykazał tutaj mniejsze zdolności, ale za bitwę pod Mińskiem Mazowieckim został awansowany na generała dywizji. W sierpniu 1831r. został gubernatorem Warszawy. Był rzecznikiem porozumienia z Rosją. Na emigracji w Paryżu spotkał się z chłodnym traktowaniem przez rodaków. Następnie wyjechał do Turcji, gdzie został doradcą wojskowym. W roku 1849 został szefem sztabu i faktycznym dowódcą Armii Sardyńskiej. Poniósł klęskę w decydującej bitwie pod Novarą. Po powrocie do Paryża opracował szczegółową mapę Polski, wydaną w 1859 roku (*Encyklopedia Wojskowa*, t. I, s. 698–700; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 388).

⁴³³ A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 53; T. Strzeżek, *Stoczek ...*, s. 76; R. Bielecki, *Belwederczycy...*, s. 185.

⁴³⁴ T. Strzeżek, *Stoczek...*, s. 78–79.

⁴³⁵ Ignacy Prądzyński (1792–1850) służbę wojskową rozpoczął w roku 1807 wstępując do armii Księstwa Warszawskiego. Ukończył Szkołę Aplikacyjną Artylerii i Inżynierii w Warszawie. Brał udział w wojnie z Austrią (1809), pracując w Dyrekcji Inżynierów i przy fortyfikowaniu Modlina. W 1812 r. został przydzielony do dywizji gen. Dąbrowskiego. Po bitwie pod Lipskiem, został szefem szwadronu i adiutantem Dąbrowskiego (1813). W roku 1814 uzupełniał studia w Paryżu. W wojsku Królestwa Polskiego został przydzielony do kwatermistrzostwa, otrzymując stopień podpułkownika. Kierował pracami przy budowie Kanału Augustowskiego. Zimą 1815 roku założył tajną organizację Związek Prawdziwych Polaków. W latach 1826–1829 był więziony za przynależność do Narodowego Towarzystwa Patriotycznego. W czasie powstania listopadowego został powołany ponownie do kwatermistrzostwa generalnego. Opracował wiele śmiałych planów operacyjnych. W okresie walk lutowych był szefem sztabu gen. J. Chłopickiego. 26 lutego 1831 roku otrzymał stopień pułkownika, a 28 lutego został kwatermistrzem generalnym armii. Za plan wiosennej ofensywy został mianowany 4 kwietnia 1831 roku generałem brygady. Odnosił zwycięstwo pod Iganiami. 28 lipca ustąpił z kwatermistrzostwa; obejmując je ponownie 11 sierpnia. 19 sierpnia został mianowany generałem dywizji. Wskutek sprzeciwu gen. J. Krukowieckiego i gen. H. Dembińskiego nie otrzymał naczelnego dowództwa. Chwilowo był przy korpusie gen. H. Ramorino, a pod koniec powstania został skierowany do pertraktacji z feldmarszałkiem I. Paskiewiczem. Po kapitulacji Warszawy został wywieziony do Rosji. Na polecenie cara Mikołaja I napisał historię wojny 1831 roku, jednocześnie odmówił wstąpienia do służby rosyjskiej. W 1848

Chłopiński początkowo przychylił się do tego pomysłu, jednakże były dyktator miał własną koncepcję działań. Spodziewając się marszu wojsk rosyjskich od wschodu szosą brzeską i starym traktem warszawskim oraz od północy szosą kowieńską, zamierzał uderzyć na korpus carski idący od strony Łomży, lub też na jedną z kolumn nieprzyjacielskich posuwającą się szosą brzeską⁴³⁷. Zgodnie z jego planem, siły polskie, zostały podzielone na dwa zgrupowania, rozmieszczone na obu szosach⁴³⁸.

Szosę kowieńską obsadziła 1. Dywizja Piechoty pod dowództwem gen. dyw. Jana Krukowieckiego⁴³⁹. Została ona wzmocniona przez 1. Dywizję Kawalerii płk. Antoniego Jankowskiego⁴⁴⁰.

W skład 1. DK wchodziły: 1. pułk strzelców konnych, 3. pułk strzelców konnych oraz pułk jazdy augustowskiej⁴⁴¹. Ponadto do dyspozycji dowódcy znajdowały się 5. pułk strzelców konnych oraz 1. bateria artylerii lekkokonnej. Obie jednostki były rozmieszczone w Pułtusku i Różanie⁴⁴². Ubezpieczenie stanowił jeden szwadron 5. pułku strzelców konnych rozlokowany w Wyszku⁴⁴³. Szczegółową liczebność dywizji przedstawia zamieszczona niżej tabela:

roku, z powodu złego stanu zdrowia, nie przyjął zaproponowanego mu naczelnego dowództwa powstańczej armii węgierskiej (*Encyklopedia Wojskowa*, t. VI, Warszawa 1937, s. 745–747; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 391).

⁴³⁶ S. Przewalski, *Bitwa pod Grochowem...*, s. 154; T. Strzeżek, *Stoczek...*, s. 77–78.

⁴³⁷ W. Majewski, *op. cit.*, s. 78–79.

⁴³⁸ L. Mierosławski, *Powstanie narodu polskiego w roku 1830 i 1831*, t. I, Paryż 1845, s. 130–131; S. Barzykowski, *op. cit.*, t. II, s. 62; B. Pawłowski, *Źródła*, t. I, s. 147; J. Kozolubski, *Strategia polska pierwszego okresu wojny 1831 r.*, [w:] *Pamiętnik V Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Warszawie*, Lwów 1930, s. 484; tenże, *Dywizja ułanów w osłonie (29 XI 1830–9 II 1831)*, Warszawa 1927, s. 70–71, 190–191; W. Majewski, *op. cit.*, s. 79; T. Strzeżek, *Stoczek...*, s. 92.

⁴³⁹ Jan Stefan Krukowiecki (1772–1850) urodził się we Lwowie. W roku 1786 rozpoczął służbę w wojsku austriackim, w którego szeregach walczył przeciw Turcji (1788–1789) oraz Francji (1792–1794). W 1807 r. zaciągnął się do armii Księstwa Warszawskiego. Uczestniczył w kampanii przeciw Prusom (1806–1807). W 1808 r. otrzymał stopień majora, a następnie awansował na pułkownika, obejmując dowództwo 2. pułku piechoty Księstwa Warszawskiego. Uczestniczył w kampaniach przeciwko Austrii (1809) oraz Rosji (1812–1814). W 1813 r. awansował na generała brygady. W roku 1815 wstąpił do armii Królestwa Polskiego, awansując do stopnia generała dywizji (1829). Po wybuchu powstania listopadowego objął dowództwo 1. Dywizji Piechoty. W marcu 1831 roku otrzymał awans na generała piechoty oraz objął urząd gubernatora Warszawy. Za krytykowanie poczynań gen. Skrzyneckiego otrzymał dymisję. 15 sierpnia 1831 roku został ponownie gubernatorem stolicy. 17 sierpnia objął urząd prezesa Rządu Narodowego oraz stanowisko naczelnego dowódcy armii. 7 września 1831 roku, po kapitulacji Warszawy, Sejm pozbawił go władzy. Po upadku powstania został zesłany do Jarosławia, a następnie do Wołogdy (W. Zajewski, *Krukowiecki Jan Stefan*, PSB, t. XV, Wrocław 1970, s. 392–396; *Encyklopedia Wojskowa*, t. IV, s. 618–619; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 374; W. Majewski, *op. cit.*, s. 81; M. Swędrowski, *Portret człowieka zapalczego. Generał Jan Krukowiecki w powstaniu listopadowym*, Oświęcim 2013).

⁴⁴⁰ W. Majewski, *op. cit.*, s. 80; R. Bielecki, *Belwederczycy...*, s. 186.

⁴⁴¹ 1. pułk strzelców konnych był skoncentrowany w Różanie, 3. pułk strzelców konnych stacjonował w Batogowie, natomiast pułk jazdy augustowskiej zajmował Ostrolękę (S. Barzykowski, *op. cit.*, t. II, s. 294; W. Majewski, *op. cit.*, s. 80).

⁴⁴² Bateria konna liczyła 8 dział. Zob. S. Barzykowski, *op. cit.*, t. II, s. 294; W. Majewski, *op. cit.*, s. 80.

⁴⁴³ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. I, s. 391; W. Majewski, *op. cit.*, s. 80.

1. Dywizja Kawalerii – dowódca płk Antoni Jankowski									
Jednostka	Bataliony	Szwadrony	Baterie	Oficerowie wyżsi i niżsi	Podoficerowie i żołnierze	Ogół	Konie oficerskie	Konie wierzchowe	Konie artyleryjskie
1. pułk strzelców konnych	–	4	–	29	628	657	62	628	–
pułk jazdy Augustowskiej	–	4	–	29	705	734	89	741	–
3. pułk strzelców konnych	–	4	–	35	651	686	80	650	–
pułk jazdy Płockiej	–	4	–	34	641	705	71	671	–
1. bateria lekka artylerii konnej	–	–	1	10	207	218	35	120	108
Ogółem	–	16	1	138	2862	3000	337	2810	108

Źródło: I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. IV, Kraków 1909, s. 75.

Z dywizją Jankowskiego współdziałała 1. Brygada Piechoty gen. bryg. Antoniego Giełguda⁴⁴⁴. W jej skład wchodziły: 1., 2., 5. oraz 6. pułki piechoty liniowej⁴⁴⁵. Ogółem zgrupowanie Krukowieckiego składało się z 12 batalionów piechoty, 16 szwadronów jazdy oraz 3 baterii artylerii⁴⁴⁶. Siły Jankowskiego liczyły 3000 żołnierzy⁴⁴⁷.

⁴⁴⁴ Antoni Giełgud (1792–1831) urodził się na Litwie. Pochodził z rodziny szlacheckiej. W roku 1812 został mianowany przez Napoleona pułkownikiem. W tym samym roku wystawił na Litwie 21. pułk piechoty, którym osobiście dowodził. Brał udział w obronie Modlina (1813). W roku 1818 awansował na generała brygady. Podczas powstania listopadowego odznaczył się w bitwach pod Wawrem i Białoleką. 28 lutego 1831 roku objął po poległym gen. F. Żymirskim dowództwo 2. Dywizji Piechoty. Po bitwie pod Ostrołęką został skierowany na Litwę. Jego działania zakończyły się niepowodzeniem. 13 lipca 1831 roku został zastrzelony przez kpt. Stefana Skulskiego, w momencie, gdy zdeorganizowana grupa gen. Chłapowskiego składała broń po przekroczeniu granicy pruskiej (Z. Zarembianka, *Giełgud Antoni*, PSB, t. VII, Warszawa 1948–1958, s. 438–440; *Encyklopedia Wojskowa*, t. III, s. 61; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 372).

⁴⁴⁵ 1. BP wchodziła w skład 1. DP, która liczyła 10 100 żołnierzy oraz 24 działa. Zob. W. Majewski, *op. cit.*, s. 51.

⁴⁴⁶ Tamże, s. 84.

⁴⁴⁷ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. I, s. 417. (Zob. tabela s. 89).

Na szosie brzeskiej została rozmieszczona 2. Dywizja Piechoty gen. dyw. Franciszka Żymirskiego⁴⁴⁸, będącego jednocześnie dowódcą całego zgrupowania. W skład dywizji, która zajmowała Mińsk Mazowiecki, Kałuszyn i Siennicę⁴⁴⁹ wchodziły: 4. pułk strzelców pieszych pod dowództwem gen. bryg. Józefa Czyżewskiego⁴⁵⁰, 3. pułk piechoty liniowej z brygady płk. (od 21 lutego gen. bryg.) Franciszka Rohlanda⁴⁵¹ oraz 7. pułk piechoty liniowej⁴⁵². Oddziały Żymirskiego wzmocniła ponadto 1. Dywizja Ułanów pod dowództwem gen. bryg. Tadeusza Suchorzewskiego⁴⁵³, która obsadziła trakt warszawsko – bielsko – białostocki⁴⁵⁴. Traktu bielskiego strzegły ponadto 4. i 8. ppl., wchodzące w skład 3. Dywizji Piechoty⁴⁵⁵ gen. bryg. Jana Skrzyneckiego⁴⁵⁶. W odwodzie znajdowała się 4. Dywizja Piechoty gen. bryg. Piotra

⁴⁴⁸ Franciszek Żymirski (1779–1831) urodził się w Krakowie. Walczył w insurekcji kościuszkowskiej (1794). W roku 1797 wstąpił do Legionów Dąbrowskiego, uczestnicząc w kampaniach 1797–1801. Walczył m. in. na San Domingo. W 1807 r. wstąpił do armii Księstwa Warszawskiego. W 1811 r. został mianowany pułkownikiem. Dowodząc 13. pułkiem piechoty Księstwa Warszawskiego uczestniczył w kampanii rosyjskiej (1812). W 1813 r. wziął udział w obronie Zamościa. W armii Królestwa Polskiego był dowódcą batalionu grenadierów gwardii, awansując na generała brygady (1817). W roku 1830 został mianowany generałem dywizji. Po wybuchu powstania listopadowego objął dowództwo 2. Dywizji Piechoty. Poległ 25 lutego 1831 roku w trakcie bitwy pod Grochowem (M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 381; W. Majewski, *op. cit.*, s. 82).

⁴⁴⁹ R. Bielecki, *Belwederezczy...*, s. 186.

⁴⁵⁰ Józef Czyżewski (1774–1849) rozpoczął służbę wojskową w 1792 roku. Brał udział w wojnie polsko-rosyjskiej (1792) oraz insurekcji kościuszkowskiej. W trakcie wojny polsko – austriackiej (1809), wyróżnił się podczas zdobywania Zamościa, za co otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Virtuti Militari. W trakcie kampanii rosyjskiej walczył pod Rygą (1812) oraz uczestniczył w obronie Gdańska (1813). W 1815 r. wstąpił do armii Królestwa Polskiego, obejmując dowództwo 2. pułku strzelców pieszych. W 1826 r. awansował do stopnia generała brygady. W tym samym roku został dowódcą 3. Brygady Piechoty w 2. DP. W powstaniu listopadowym został ranny w potyczce pod Miłosną (18 lutego 1831). W czerwcu został mianowany przewodniczącym Komisji Rozpoznawczej ds. nominacji oficerskich. Po kapitulacji Warszawy, został komendantem twierdzy Modlin. Po klęsce powstania osiadł w dobrach rodzinnych Tarnogóra, gdzie zmarł (B. Pawłowski, *Czyżewski Józef*, PSB, t. IV, Kraków 1938, s. 382; *Encyklopedia Wojskowa*, t. II, s. 103; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 371–372).

⁴⁵¹ Franciszek Rohland (1780–1860) w roku 1807 wstąpił do armii Księstwa Warszawskiego. W tym samym roku uczestniczył w kampanii przeciwko Rosji. Brał udział w wojnie polsko – austriackiej (1809) oraz w kampanii rosyjskiej (1812). W 1813 r. walczył w obronie Modlina. Po kapitulacji twierdzy dostał się do niewoli rosyjskiej. W armii Królestwa Polskiego awansował na podpułkownika (1815) a następnie pułkownika (1820). W czasie powstania listopadowego dowodził 1. Brygadą Piechoty w 2. DP. Wykazał się bohaterstwem w bitwach pod Wawrem i Grochowem, za co uzyskał awans na generała brygady. W maju 1831 roku brał udział, wraz z dywizją Giełguda, w nieudanej wyprawie na Litwę. Po przekroczeniu granicy pruskiej został internowany a następnie wyemigrował do Francji (*Encyklopedia Wojskowa*, t. VII, s. 229–230; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 392).

⁴⁵² Ogółem 2. DP liczyła 10 batalionów piechoty, 7 pułków kawalerii oraz 2 baterie artylerii (9900 bagnetów, 24 działa). Zob. T. Strzeżek, *Stoczek...*, s. 124; W. Majewski, *op. cit.*, s. 51, 82.

⁴⁵³ Tadeusz Suchorzewski (1779–1852) urodził się w Sarbinowie. W roku 1800 wstąpił do Legii Naddunajskiej gen. Kniaziewiczza. Wziął udział w kampaniach 1800 i 1801 roku. W 1806 r. wstąpił do Gwardii Honorowej Poznańskiej. Uczestniczył w walkach na Pomorzu (1807) oraz w wojnie z Austrią (1809) i Rosją (1812–1813). W bitwie pod Lipskiem dostał się do niewoli rosyjskiej. W roku 1815 wstąpił do armii Królestwa Polskiego. W 1818 r. awansował na generała brygady, obejmując dowództwo 1. Brygady Ułanów. W powstaniu listopadowym dowodził 2. Dywizją Ułanów. Po bitwie grochowskiej został przeniesiony do rezerwy. Zmarł na emigracji (M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 379).

⁴⁵⁴ 1. pułk ułanów stał w Olędach, 3. pułk ułanów obsadził trakt brzeski, natomiast 4. pułk ułanów oraz 2. bateria artylerii konnej zajęły Siedlce (W. Majewski, *op. cit.*, s. 81).

⁴⁵⁵ 3. DP liczyła 6000 żołnierzy i 20 dział (W. Majewski, *op. cit.*, s. 51).

⁴⁵⁶ Jan Zygmunt Skrzynecki (1787–1860) służbę wojskową rozpoczął w 1806 roku w armii Księstwa Warszawskiego. Uczestniczył w wojnach napoleońskich. W 1814 w bitwie pod Arcis sur Aube czworobok jego

Szembeka⁴⁵⁷. W jej skład wchodziły: pułk grenadierów, 1. i 3. pułki strzelców pieszych, 3. kompania pozycyjna oraz artyleria. W rezerwie znajdowały się 2. i 4. pułki strzelców konnych, dywizjon karabinierów oraz 3. i 4. baterie artylerii konnej⁴⁵⁸. Siły polskie, rozmieszczone na obydwu szosach, liczyły łącznie 45 batalionów piechoty, 80 szwadronów kawalerii i 136 armat⁴⁵⁹.

Na początku lutego z konkretnym planem operacyjnym wystąpił ppłk Wojciech Chrzanowski. Zakładał on skoncentrowanie głównych sił polskich nad Liwcem w rejonie Węgrowa, z wysunięciem niewielkich oddziałów kawalerii w kierunku Siedlec i Ostrołęki. Pozycje polskie były trudne do sforsowania, ponieważ od frontu osłaniała je błotnista rzeka Liwiec, za którą rozciągały się lasy, uniemożliwiające pościg kawalerii nieprzyjacielskiej. W przypadku przeprawy na lewy brzeg Bugu wojska carskie byłyby zmuszone przyjąć bitwę z armią powstańczą w bardzo niekorzystnych dla siebie warunkach, gdyż oddziały powstańcze mogły uderzyć również na siły rosyjskie, będące na prawym brzegu Bugu⁴⁶⁰. Ostatecznie Wódz Naczelny zaakceptował plan, wydając rozkaz koncentracji armii, która miała się rozpocząć 7 lutego⁴⁶¹.

Tymczasem w nocy z 5 na 6 lutego naczelne dowództwo otrzymało informację o przeprawie 20 000 żołnierzy carskich pod Drohiczynem oraz o zajęciu przez kawalerię

batalionu osłonił cesarza Napoleona przed atakiem jazdy nieprzyjaciela, co ugruntowało mu sławę w armii. W wojsku Królestwa Polskiego został mianowany podpułkownikiem (1815), a następnie pułkownikiem (1820). W 1824 roku zasiadał w sądzie wojskowym, który zajmował się sprawą członków Narodowego Towarzystwa Patriotycznego. W powstaniu listopadowym początkowo dowodził 2. Brygadą Piechoty, a następnie 3. Dywizją Piechoty. 3 lutego został mianowany generałem brygady. Od 26 lutego do 11 sierpnia 1831 roku był Wodzem Naczelnym. Po upadku powstania przebywał w Krakowie, Linzu oraz Pradze, będąc objęty nadzorem władz austriackich. W 1839 r. uciekł do Belgii, gdzie wstąpił do tamtejszej armii, otrzymując nominację na generała dywizji. W wojsku belgijskim służył w latach 1839–1848. Na emigracji był silnie związany z ks. Czartoryskim i Hotelem Lambert. Zmarł w Krakowie (H. Żaliński, *Skrzynecki Jan Zygmunt*, PSB, t. XXXVIII, Warszawa – Kraków 1998, s. 442–448; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 393).

⁴⁵⁷ Piotr Szembek (1788–1866) urodził się w Warszawie. W roku 1806 ukończył Akademię Wojskową w Berlinie i rozpoczął służbę w armii pruskiej. Rok później przeszedł do wojska Księstwa Warszawskiego. Brał udział w walkach na Pomorzu (1807), uczestniczył w kampaniach 1812–1813. Walczył w obronie Gdańska. W 1815 r. wstąpił do armii Królestwa Kongresowego. W 1817 r. objął dowództwo 1. pułku strzelców pieszych. W 1829 r. otrzymał awans na generała brygady oraz dowództwo 3. Brygady Piechoty w 1. DP. Po wybuchu powstania początkowo sprawował urząd gubernatora Warszawy. Od stycznia do marca 1831 dowodził 4. DP. Brał udział w bitwach pod Wawrem i Grochowem. Po otrzymaniu dymisji walczył jako ochotnik w korpusie gen. Juliana Sierawskiego. W sierpniu 1831 roku awansował do stopnia generała dywizji. Po upadku powstania wyjechał do Wielkopolski, gdzie zmarł (M. Baczkowski, *Szembek Piotr*, PSB, t. XLVIII, Warszawa – Kraków 2012, s. 107–108; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 380–381; W. Majewski, *op. cit.*, s. 82; *Kronika powstań polskich 1794–1944*, redakcja M. Michalak, E. Duraczyński, Warszawa 1994, s. 1120).

⁴⁵⁸ 4. DP liczyła 8200 żołnierzy i 16 dział (W. Majewski, *op. cit.*, s. 51, 82).

⁴⁵⁹ A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 55; R. Bielecki, *Belwederczycy...*, s. 186.

⁴⁶⁰ S. Barzykowski, *op. cit.*, t. II, s. 284; A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 54; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 142–143, 150; O. Laskowski, *Przewodnik po polach bitew...*, s. 8; S. Przewalski, *Bitwa pod Grochowem...*, s. 155; W. Majewski, *op. cit.*, s. 83–84.

⁴⁶¹ W. Majewski, *op. cit.*, s. 84.

nieprzyjacielską Białej Podlaskiej oraz Uściługa, gdzie rozlokowała się 2. Dywizja Strzelców Konnych (22 000 żołnierzy)⁴⁶².

O godzinie 1.00 w nocy płk Antoni Jankowski wysłał meldunek do Sztabu Głównego, w którym informował, że główne siły rosyjskie mają wkroczyć na teren Królestwa 6 lutego o godzinie 8.00. Jako miejsce przeprawy oddziałów nieprzyjacielskich wskazywał Żółtki nad Narwią, Piętkowo w pobliżu Suraza oraz Ciechanowiec nad Bugiem⁴⁶³. Na podstawie tych wiadomości dowództwo powstańcze wywnioskowało, że główna armia rosyjska zmierza traktem wyszkowskim przez Ostrów i Wyszków na Radzymin, omijając pozycje polskie nad Liwcem⁴⁶⁴. W tej sytuacji zarzucono plan Chrzanowskiego i dostosowano działania do ruchów nieprzyjaciela. Po nadejściu raportu Jankowskiego, o godzinie 2.00 w nocy odwołano koncentrację nad Liwcem, jednocześnie nakazując przegrupowanie oddziałów na północ od Bugu. Nowy front polski oparł się o miejscowości Zegrze – Radzymin – Stanisławów⁴⁶⁵.

6 lutego 1. Dywizja Kawalerii płk. Antoniego Jankowskiego przeszła pod bezpośrednie zwierzchnictwo gen. Jana Krukowieckiego⁴⁶⁶. Tego dnia Jankowski otrzymał rozkaz ściągnięcia do Różana pułku jazdy augustowskiej⁴⁶⁷. Niebawem ze Sztabu Głównego nadeszły kolejne dyspozycje nakazujące oddziałom Jankowskiego, w przypadku ataku nieprzyjaciela, cofanie się w kierunku Pułtuska. Jednocześnie pod rozkazy Jankowskiego przeszedł pułk strzelców konnych płk. Bonifacego Jagmina. Podczas odwrotu oddziały powstańcze miały ewakuować magazyny żywnościowe, aby nie dostały się w ręce wroga. Rozkaz wydany Jankowskiemu brzmiał: *„Jeżeli rosyjskie wojska wkroczą dziś w granice Królestwa przez punkta, które W-ny Pułkownik w raporcie swym do generała Klickiego adresowanym wymieniał, wypada abyś W-ny Pułkownik uskutecznił wsteczne poruszanie dla zbliżenia się ku Pułtuskowi. Ważną jest rzeczą, aby nieprzyjaciel, postępując naprzód, nie znalazł magazynów, ani spotkał podwód ze zbożem, któremi teraz trakt z Łomży idący ma być okryty. W-ny Pułkownik, połączywszy się z pułkiem strzelców konnych pułkownika Jagmina, będziesz oczywiście i ten pułk mieć pod swemi rozkazami. Z pułku Jagmina jeden szwadron pod dowództwem pułkownika Müllera stoi w Wyszku. Jest to droga, na którą znaczne*

⁴⁶² B. Pawłowski, *Źródła*, t. I, s. 238; T. Strzeżek, *Stoczek...*, s. 94; W. Majewski, *op. cit.*, s. 84–85.

⁴⁶³ BCz, rkps 3235 IV, t. 1, Sztab Główny do Żymirskiego, raport Jankowskiego z 6 lutego 1831, k. 14; B. Pawłowski, *Źródła*, t. I, s. 232–235, 237–238; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 150–151; W. Majewski, *op. cit.*, s. 85; T. Strzeżek, *Stoczek...*, s. 93.

⁴⁶⁴ B. Pawłowski, *Źródła*, t. I, s. 232–235, 237–238; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 150–151; W. Majewski, *op. cit.*, s. 85; M. Swędrowski, *op. cit.*, s. 110.

⁴⁶⁵ O. Laskowski, *Przewodnik po polach bitew...*, s. 8–9; W. Majewski, *Grochów 1831*, s. 86; M. Swędrowski, *op. cit.*, s. 110.

⁴⁶⁶ B. Pawłowski, *Źródła*, t. I, Sztab Główny do Krukowieckiego, Warszawa 6 lutego 1831, s. 239; M. Swędrowski, *op. cit.*, s. 110.

⁴⁶⁷ B. Pawłowski, *Źródła*, t. I, s. 239.

masy wojska nieprzyjacielskiego zdają się zmierzać. Postawienie tego szwadronu wymaga, aby działał z wielką ostrożnością.

Wódz Naczelny poleci wydać dalsze rozkazy, skoro o zamiarach nieprzyjaciela będzie mógł uczynić pewniejsze wnioski”⁴⁶⁸.

7 i 8 lutego Jankowski, za pośrednictwem Krukowieckiego, poinformował Sztab Główny o marszu sił nieprzyjacielskich przez Ostrów, Brok i Nur w kierunku na Czyżew⁴⁶⁹. Na podstawie tych meldunków Wódz Naczelny zmienił rozkazy. Kwatera główna została przeniesiona do Okuniewa, natomiast oddziały ponownie przegrupowano do obrony linii Liwca. Zgodnie z nowymi dyspozycjami dywizja Skrzyneckiego zajęła pozycje między Pniewnikiem a Stanisławowem, natomiast brygada gen. Giełguda obsadziła brzegi Liwca. W tym samym czasie jazda gen. Suchorzewskiego, po utarczce z kozakami Anrepa, opanowała Siedlce. Równocześnie dwa pułki piechoty oraz pułk ułanów z dywizji gen. Żymirskiego ruszyły w kierunku Kosowa, przekroczyły Liwiec i 8 lutego wyparły kawalerię rosyjską z Węgrowa⁴⁷⁰. W tym momencie istniała jeszcze szansa na realizację planu Chrzanowskiego, zakładającego stoczenie bitwy obronnej w rejonie Łomży i Zambrowa.

Tymczasem w nocy z 8 na 9 lutego Sztab Główny otrzymał nowe meldunki od Jankowskiego, który w miarę energicznie prowadził wywiad i rozpoznanie. Polski dowódca w swych raportach informował, że główne siły rosyjskie posuwały się wzdłuż Bugu i Narwi w kierunku na Łomżę, Ostrołękę, Zambrów, Ostrów i Wyszaków⁴⁷¹. Potwierdził to, wspomniany wyżej, wypad oddziałów gen. Żymirskiego w kierunku Kosowa, gdzie stwierdzono obecność słabych sił nieprzyjacielskich na lewym brzegu Bugu⁴⁷².

Na zwołanej niebawem radzie wojennej doszło do konfrontacji między Prądyńskim a Chrzanowskim. Obaj sztabowcy, nie przepadający zbyt za sobą, mieli różne koncepcje prowadzenia dalszych działań. Prądyński przedstawił plan, zakładający przeciwstawienie się głównej armii rosyjskiej od frontu, bądź też, uderzenie na nią ze skrzydła podczas jej marszu z Serocka w kierunku Pragi⁴⁷³. Natomiast Chrzanowski, początkowo popierany przez Wodza Naczelnego, bronił swojej koncepcji stoczenia bitwy nad Liwcem. Szalę na korzyść

⁴⁶⁸ B. Pawłowski, *Źródła*, t. I, Szef Sztabu Głównego do płk. Jankowskiego, Warszawa 6 lutego 1831, s. 241.

⁴⁶⁹ AGAD, WCPL, rkps 260, Jankowski do gen. Klickiego, Pułtusk 8 lutego 1831, k. 5; B. Pawłowski, *Źródła*, t. I, s. 259; Cz. Bloch, *Generał Ignacy Prądyński...*, s. 230; M. Swędrowski, *op. cit.*, s. 111.

⁴⁷⁰ B. Pawłowski, *Źródła*, t. I, s. 258–260; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 151–152; Cz. Bloch, *Generał Ignacy Prądyński...*, s. 230; tenże, *Generał Wojciech Chrzanowski jako dowódca i twórca planów operacyjnych w wojnie polsko-rosyjskiej 1830–1831*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. VII, cz. 2, Warszawa 1961, s. 185; W. Majewski, *op. cit.*, s. 93–94; T. Strzeżek, *Stoczek...*, s. 94.

⁴⁷¹ B. Pawłowski, *Źródła*, t. I, s. 259; Cz. Bloch, *Generał Ignacy Prądyński...*, s. 230; M. Swędrowski, *op. cit.*, s. 112.

⁴⁷² W. Majewski, *op. cit.*, s. 95–96.

⁴⁷³ Cz. Bloch, *Generał Ignacy Prądyński...*, s. 230; W. Majewski, *op. cit.*, s. 96.

Prądyńskiego przechylił Chłopicki, który poparł jego argumenty. Ostatecznie, po burzliwych dyskusjach, zdecydowano się na realizację projektu Prądyńskiego⁴⁷⁴.

9 lutego wojska powstańcze rozpoczęły przegrupowanie w kierunku na Pułtusk – Zegrze – Serock i koncentrację na szosie kowieńskiej. 11 lutego główną kwaterę przeniesiono do Jabłonny⁴⁷⁵.

Zgodnie z rozkazami na szosie brzeskiej i starym trakcie litewskim pozostała 2. Dywizja Piechoty, osłaniająca Warszawę od strony Siedlec i Węgrowa. Ponadto, wraz z grupą gen. Józefa Dwernickiego⁴⁷⁶, miała współdziałać przeciwko dywizji Geismara⁴⁷⁷. W Serocku skoncentrowane zostały 4. Dywizja Piechoty oraz 5. pułk strzelców konnych. 1. Dywizja Kawalerii wraz z 2. pułkiem piechoty liniowej zostały przesunięte do Ostrołki w celu wzmocnienia stacjonującego w tym mieście pułku jazdy augustowskiej. Wkrótce do oddziałów Jankowskiego miała dołączyć artyleria konna, dowodzona przez płk. Tomasza Konarskiego⁴⁷⁸.

Tymczasem wojska carskie, nie napotykając większego oporu ze strony polskiej, parły ciągle do przodu, zajmując praktycznie bez walki znaczne obszary Królestwa. 7 lutego straż przednia z 3. Korpusu Kawalerii gen. Iwana Witta, dowodzona przez gen. Dymitra Sackena zajęła Węgrów (wyparta stamtąd 8 lutego przez oddziały Żymirskiego), z kolei jazda Anrepa opanowała Siedlce⁴⁷⁹. 9 lutego 2. Dywizja Dragonów, wchodząca w skład korpusu gen. Kreutza, zajęła Lublin. Tego samego dnia 2. Dywizja Strzelców Konnych, po opanowaniu Łukowa, podeszła pod Seroczyn. Na północy Korpus Grenadierów zajął Suwałki i

⁴⁷⁴ S. Barzykowski, *op. cit.*, t. II, s. 305–306; W. Zamoyski, *op. cit.*, t. II, s. 106; I. Prądyński, *Pamiętniki...*, t. I, s. 390–391; W. Chrzanowski, *Opisanie bitwy grochowskiej*, Kraków 1917, s. 11; J. Załuski, *Wspomnienia skrócone z roku 1831*, Kraków 1861, s. 17–19; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 163, A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 74; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądyński...*, s. 230–231; M. Swędrowski, *op. cit.*, s. 112.

⁴⁷⁵ I. Prądyński, *Pamiętniki...*, t. I, s. 390–391; B. Pawłowski, *Źródła*, t. I, s. 263–277, t. IV, s. 296–306; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 153; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądyński...*, s. 230–231; W. Majewski, *op. cit.*, s. 100.

⁴⁷⁶ Józef Dwernicki (1779–1857) rozpoczął służbę wojskową w 1791 roku w artylerii. Od 1809 służył w wojsku Księstwa Warszawskiego w stopniu szefa szwadronu. Uczestniczył w kampaniach napoleońskich (1812 – 1814). Za zasługi na polu walki otrzymał stopień pułkownika. W armii Królestwa Polskiego objął dowództwo 2. pułku ułanów. W 1829 awansował na generała brygady. Opracował musztrę jazdy. Na początku powstania listopadowego zorganizował 18 nowych szwadronów kawalerii. 14 lutego 1831 roku odniósł pod Stoczką pierwsze zwycięstwo, za które został mianowany generałem dywizji. W kwietniu został wysłany na Wołyń w celu wzmocnienia tamtejszej partyzantki. Wbrew instrukcji wziął ze sobą cały korpus. 19 kwietnia pod Boremlem pobił rosyjski oddział dowodzony przez gen. Teodora Rüdigera. Po tym zwycięstwie wkroczył na Podole. 27 kwietnia, otoczony przez przeważające siły nieprzyjaciela, przekroczył granicę austriacką i złożył broń. Po upadku powstania przebywał na emigracji (*Encyklopedia Wojskowa*, t. II, s. 390–392; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 372).

⁴⁷⁷ Cz. Bloch, *General Ignacy Prądyński...*, s. 231; T. Strzeżek, *Stoczek...*, s. 124.

⁴⁷⁸ B. Pawłowski, *Źródła*, t. I, Rozkaz Wodza Naczelnego dotyczący ruchu wojska, Okuniew 9 lutego 1831, s. 264; I. Prądyński, *Pamiętniki...*, t. IV, s. 58–60; W. Majewski, *op. cit.*, s. 101.

⁴⁷⁹ 8 lutego siły Anrepa, wyparte z Siedlec przez oddziały gen. Suchorzewskiego wycofały się do Zbuczyna gdzie pozostawały do 13 lutego. Zob. W. Majewski, *op. cit.*, s. 106.

Augustów⁴⁸⁰. 11 lutego główna armia rosyjska przeprawiła się przez Bug pod Brokiem i Nurem. 12 lutego opanowała Węgrów a dzień później przekroczyła Liwiec pod Liwem i Starą Wsią. 14 lutego oddziały Anrepa ponownie zajęły Siedlce, gdzie założono magazyny z żywnością i amunicją⁴⁸¹.

Sztab powstańczy, zaskoczony szybkimi postępami wojsk nieprzyjacielskich, uczynił niewiele aby temu przeciwdziałać, ponieważ nie miał zbyt dokładnych wiadomości o kierunku uderzenia przeciwnika, bądź je bagatelizował. O zamierzonej przeprawie nieprzyjaciela na lewy brzeg Bugu dowództwo polskie dowiedziało się od płk. Antoniego Jankowskiego, który przekazywał informacje za pośrednictwem gen. Krukowieckiego.

10 lutego Jankowski przekazał Krukowieckiemu meldunek o marszu przez Zambrów w kierunku Czyżewa oddziałów nieprzyjacielskich, których liczebność szacował na około 4000 – 5000 żołnierzy i 8 dział⁴⁸². Dwa dni później (12 lutego) poinformował swego zwierzchnika o podziale armii rosyjskiej na dwa zgrupowania. Pierwsza kolumna miała maszerować z Tykocina prawdopodobnie w kierunku na Łomżę – Ostrołękę, natomiast drugie zgrupowanie posuwało się traktem ciechanowieckim na Nur⁴⁸³. Informacje te były o tyle istotne, gdyż pozwalały rozpoznać zamiary przeciwnika. Na potwierdzenie tego, o godzinie 20.15 Jankowski wysłał z Ostrołęki dokładniejszy raport, w którym informował o wkroczeniu poprzedniego dnia (11 lutego) do Łomży oddziałów nieprzyjacielskich w sile 1 batalionu piechoty oraz 500 kozaków. Jednocześnie wspominał o opróżnianiu przez Rosjan magazynów żywnościowych znajdujących się w mieście. Świadczyło to wyraźnie o zamiarze opuszczenia przez siły rosyjskie północnej części Międzyrzecza Łomżyńskiego. Jankowski w swym raporcie dodawał, że „*podług wiadomości od emisariuszów [szpiegów – P.S.], zdaje się, że Dybicz wojska będące między Narwią i Bugiem, przeprowadza na lewy brzeg Bugu*”⁴⁸⁴. Polski dowódca w swym meldunku wyraźnie sugerował marsz armii rosyjskiej w kierunku na Węgrów⁴⁸⁵. Jankowski przekazał także informację o formowaniu się na tyłach armii carskiej oddziałów partyzanckich, których wartość bojową oceniał negatywnie. Równocześnie

⁴⁸⁰ Tamże, s. 106–108.

⁴⁸¹ I. Prądyński, *Pamiętniki...*, t. I, s. 390, 392–393; S. Barzykowski, *op. cit.*, t. II, s. 307; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 148–150 ; A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 76–82; M. Kukiel, *Zarys historii wojskowości w Polsce*, Londyn 1949, 188–189; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądyński...*, s. 234; T. Strzeżek, *Stoczek...*, s. 134; W. Majewski, *op. cit.*, s. 104–108, 124–125.

⁴⁸² BCz, rkps 3235 IV, t. 1, Krukowiecki do Wodza Naczelnego, Rybierek pod Wyszkwem 10 lutego 1831, k. 30; B. Pawłowski, *Źródła*, t. IV, s. 301.

⁴⁸³ W. Majewski, *op. cit.*, s. 114.

⁴⁸⁴ BCz, rkps 3235 IV, t. 1, Jankowski do Radziwiłła, Ostrołęka 12 lutego 1831, k. 60; B. Pawłowski, *Źródła*, t. I, s. 281 i nn; t. IV, s. 313; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 154; W. Majewski, *op. cit.*, s. 114–115.

⁴⁸⁵ B. Pawłowski, *Źródła*, t. I, s. 293; M. Swędrowski, *op. cit.*, s. 114.

zapropował wysłanie do województwa augustowskiego oddziału płk. Oborskiego, który miał wspomóc tamtejszych partyzantów⁴⁸⁶.

12 lutego płk Jankowski wysłał patrol pod dowództwem ppor. Drewnowskiego w kierunku wsi Olszaków. Powstańcy zaatakowali rosyjskie oddziały stacjonujące w Wiśniewie (szwadron strzelców konnych oraz 300 kozaków). Po zaciętej walce, wobec przewagi liczebnej nieprzyjaciela, Polacy wycofali się bez strat do Różana⁴⁸⁷.

13 lutego dowództwo powstańcze, na podstawie raportów otrzymanych od Jankowskiego i Krukowieckiego, zorientowało się w zamiarach nieprzyjaciela i nakazało przegrupowanie wojska⁴⁸⁸. Zgodnie z rozkazami 2. Dywizja Piechoty wraz z kawalerią gen. Jana Tomickiego⁴⁸⁹ i 2. Brygadą Piechoty miała się skoncentrować w Kałuszynie, natomiast 3. Dywizja Piechoty miała zająć pozycje pod Dobrem. Z kolei 1. DP, 4. DP oraz 1. BP zostały ściągnięte do Radzymina. Jazda rezerwowa obsadziła Pragę. Według koncepcji Prądzyńskiego armia polska miała uderzyć na siły rosyjskie znajdujące się na lewym brzegu Bugu⁴⁹⁰. W kilka godzin później gen. Żymirski wysłał do Sztabu Głównego raport, w którym informował o sforsowaniu przez Rosjan Liwca. Meldunek ten spowodował kolejną zmianę rozkazów i przesunięcie armii na nowe pozycje⁴⁹¹.

Dywizja Jankowskiego pozostała początkowo na dotychczasowych stanowiskach. Jej dowódca posiadał pełną swobodę działania⁴⁹². Zarówno Jankowski jak i jego podkomendni z pewnością odczuwali ujemny wpływ zmieniających się z dnia na dzień rozkazów, przerzucających ich z jednego miejsca na drugie. Lecz jako żołnierze musieli bezwzględnie wykonywać polecenia swoich przełożonych.

Zgodnie z rozkazami oddziały Szembeka i Giełguda miały się wycofać pod Zegrze. Jednakże Krukowiecki od początku krytykował wydane dyspozycje. Ambitny generał miał własną koncepcję prowadzenia wojny. Zamierzał przeprowadzić działania dywersyjne na tyły

⁴⁸⁶ BCz, rkps 3235 IV, t. 1, k. 60; B. Pawłowski, *Źródła*, t. I, s. 294; t. IV, s. 313.

⁴⁸⁷ B. Pawłowski, *Źródła*, t. I, Krukowiecki do Wodza Naczelnego, Pułtusk 14 lutego 1831, s. 313.

⁴⁸⁸ BCz, rkps 3235 IV, t. 1, Krukowiecki do Wodza Naczelnego, Pułtusk, 13 lutego 1831, k. 69; I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. IV, s. 66–74; B. Pawłowski, *Źródła*, t. I, s. 293–305, t. IV, s. 313–314; Cz. Bloch, *Generał Ignacy Prądzyński...*, s. 235.

⁴⁸⁹ Jan Tomicki (1786–1847) rozpoczął służbę wojskową w roku 1806 w armii Księstwa Warszawskiego, w krótkim czasie awansując od szeregowca do kapitana. Wziął udział w wojnie z Austrią (1809) oraz w kampanii rosyjskiej (1812). W bitwie pod Mirem przejściowo dowodził brygadą ułanów. W stopniu majora uczestniczył w kampaniach 1813–1814. W armii Królestwa Polskiego pełnił dowództwo 1. pułku ułanów. W 1829 r. otrzymał awans na generała brygady. W czasie powstania listopadowego dowodził 1. Dywizją Rezerwową Kawalerii. Brał udział w bitwie pod Ostrołęką, po której popadł w konflikt z gen. Skrzyneckim, w wyniku czego podał się do dymisji. Po upadku powstania został zesłany do Wołody (M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 380).

⁴⁹⁰ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. I, s. 392; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 155, Cz. Bloch, *Generał Ignacy Prądzyński...*, s. 235.

⁴⁹¹ W. Majewski, *op. cit.*, s. 116–117.

⁴⁹² Tamże, s. 116.

głównej armii rosyjskiej z Ostrołęki w kierunku Zambrowa i Ostrowi Mazowieckiej⁴⁹³. Do wykonania tego zadania wyznaczył dywizję Jankowskiego⁴⁹⁴.

O godzinie 22.00, zgodnie z rozkazem Krukowieckiego, oddziały Jankowskiego miały niezwłocznie wyruszyć z Ostrołęki do Pułtuska, niszcząc most na Narwi⁴⁹⁵. Następnie miały opanować Łomżę i zagarnąć znajdujące się tam rosyjskie magazyny⁴⁹⁶.

13 lutego płk Jankowski, wykonując rozkaz swego zwierzchnika, wyprawił dwa silne podjazdy, złożone z kawalerii, wspartej przez dwa bataliony 2. pułku piechoty liniowej, w kierunku Miastkowa i Śniadowa. Jego zamiarem było zdobycie Łomży. Jednakże śmiały plan opanowania miasta nie powiódł się. 14 lutego około godziny 22.00, dotarłszy do Miastkowa, Jankowski otrzymał od Krukowieckiego rozkaz przerwania działań i wycofywania się do Pułtuska, gdzie miał pozostawić brygadę kawalerii oraz 2 działa konne⁴⁹⁷.

14 lutego Jankowski wysłał do Krukowieckiego raport następującej treści: *„Rozkaz JW. Generała spotkał całą dywizję w ruchu; w tym momencie posłałem na wszystkie strony rozkazy stosownie do Jego dyspozycji. Ze Śniadowa najlepsza i prawie najprościejsza droga jest na Ostrołękę, przeto wszystko przez Ostrołękę przechodzić będzie. Batalion 3-ci pułku 2-go piechoty liniowej, artyleria Konarskiego i sześć szwadronów jazdy, które pozostały w Ostrołęce, wyruszyć mogą jutro; wszystkie inne oddziały zajmą stanowiska na prawym brzegu Narwi. Zdaje mi się być niepodobnym, aby batalion 2-gi piechoty liniowej, znajdujący się w tym momencie w Śniadowie i Miastkowie, mógł dnia jutrzejszego stanąć w Pułtusku, t. j. mil 11, wszelako komunikować mu rozkazy JW. Generała będę. Sam z mojej osoby w tym momencie wracam do Ostrołęki celem przyspieszenia egzekucji rozkazów JW. Generała”*⁴⁹⁸.

Krukowiecki nakazał Jankowskiemu odwrót spod Łomży, zmuszony do tego rozkazem Wodza Naczelnego. Generał miał o to ogromne pretensje do Radziwiłła. Krukowiecki w liście do Wodza Naczelnego wyraził głęboki żal z powodu odwołania rozkazu, twierdząc, że wyprawa Jankowskiego na Łomżę miała wszelkie szanse powodzenia. W swym raporcie pisał: *„Z wielkim żalem posłałem pułkownikowi Jankowskiemu rozkaz, dany przez W. Ks. Mość, ciągnięcia jego dywizji do Pułtuska i opuszczenia Ostrołęki, przez co naturalnie ruch, przeze mnie nakazany ku Łomży, musiał być zatrzymany. Oficer przeze mnie*

⁴⁹³ Tamże, s. 119.

⁴⁹⁴ Tamże, s. 119.

⁴⁹⁵ BU KUL, rkps 61, Szef Sztabu Głównego do gen. Krukowieckiego, Jabłonna 13 lutego 1831, k. 45; B. Pawłowski, *Źródła*, t. I, s. 301, 324; I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. IV, s. 73; W. Majewski, *op. cit.*, s. 119; M. Swędrowski, *op. cit.*, s. 115.

⁴⁹⁶ W. Majewski, *op. cit.*, s. 119.

⁴⁹⁷ W. Majewski, *op. cit.*, s. 119; M. Swędrowski, *op. cit.*, s. 117.

⁴⁹⁸ B. Pawłowski, *Źródła*, t. I, Jankowski do Krukowieckiego, Miastkowo 14 lutego 1831, s. 314; tamże, t. I, s. 324.

wysłany zastał pułkownika Jankowskiego już w Miastkowie z jedną kolumną, a druga już była za Śniadowem. Przez emisariuszy wiemy o najpomysłniejszym skutku, jaki by ta wyprawa była osiągnęła, ale rozkaz był wyraźny i nie mogłem mu być nieposłusznym”⁴⁹⁹. Innego zdania był natomiast Ignacy Prądzyński, który uważał, że gdyby dywizja Jankowskiego zajęła Łomżę zostałyby odcięta od reszty sił Krukowieckiego i zniszczona⁵⁰⁰. Tak czy inaczej, zamiast skutecznej dywersji na tyły wroga, oddziały Jankowskiego zostały zmuszone do całodziennego, forsownego marszu⁵⁰¹.

15 lutego o godzinie 10.00 Wódz Naczelny wydał kolejną dyspozycję, nakazującą pozostanie Jankowskiemu pod Pułtuskim, z zastrzeżeniem możliwości włączenia jego dywizji do sił głównych⁵⁰². Stosowny fragment rozkazu nr 149, wysłany przez naczelne dowództwo gen. Krukowieckiemu, bezpośrednio dotyczący działań Jankowskiego brzmiał: „Pułkownik Jankowski ma przyjść do Pułtuska z jednym pułkiem starej jazdy i ma mieć przed Pułtuskim jeden pułk jazdy nowouformowanej, który ma się oświecać na wszystkie strony. Jeżeli JW. General uznajesz tego potrzebę, możesz mu dać dwa działa artylerii konnej do Pułtuska, resztę zaś całej komendy swojej raczysz JW. General skoncentrować, jak było już zdecydowane, w Zgierzu i Nieporęcie... Pułkownik zaś Jankowski z Pułtuska będzie się także mógł w potrzebie jednym marszem z armią skoncentrować. Pułkownik Jankowski kazał bez wątpienia zniszczyć most w Ostrołęce...”⁵⁰³.

W czasie, gdy płk Jankowski próbował bezskutecznie opanować Łomżę, na głównym teatrze działań doszło do pierwszego poważnego starcia w tej wojnie. 14 lutego 1831 roku pod Stoczkiem wydzielony korpus gen. Józefa Dwernickiego⁵⁰⁴, osłaniający od południa Warszawę zaatakował dywizję strzelców konnych gen. Geismara. Po zaciętej walce Polacy rozbili przeciwnika, zdobywając 10 dział i biorąc do niewoli 230 jeńców⁵⁰⁵. Zwycięstwo mogło być bardziej korzystne dla strony polskiej, gdyby do walki włączyła się 2. Dywizja Piechoty, zajmująca pozycje pod Kałuszynem i Dobrem⁵⁰⁶.

⁴⁹⁹ B. Pawłowski, *Źródła*, t. I, Krukowiecki do Wodza Naczelnego, Zegrze, 15 lutego 1831, s. 323; M. Swędrowski, *op. cit.*, s. 117–118.

⁵⁰⁰ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. IV, s. 81–82.

⁵⁰¹ M. Swędrowski, *op. cit.*, s. 117.

⁵⁰² W. Majewski, *op. cit.*, s. 120.

⁵⁰³ BU KUL, rkps 61, Szef Sztabu Głównego do gen. Krukowieckiego, Jabłonna 15 lutego 1831, k. 47; B. Pawłowski, *Źródła*, t. I, s. 321; I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. IV, s. 80.

⁵⁰⁴ Korpus powstańczy składał się z 3 batalionów piechoty, 14 szwadronów jazdy i 6 dział (T. Strzeżek, *Stoczek...*, s. 142).

⁵⁰⁵ O. Laskowski, *Przewodnik po polach bitew...*, s. 51–54; T. Strzeżek, *Stoczek...*, s. 153–175.

⁵⁰⁶ B. Pawłowski, *Źródła*, t. I, Dwernicki do Radziwiłła, Parysów, 15 lutego 1831, s. 327–332; tamże, Żymirski do gen. Mrozińskiego, Kałuszyn, 15 lutego 1831, s. 324–325, t. IV, s. 318–319; I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. I, s. 398–406; S. Barzykowski, *op. cit.*, t. I, s. 311–312; W. Zwierkowski, *op. cit.*, s. 167–168; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 156–160; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 236; J. Sikorski, *Powstanie*

Bitwa pod Stoczkiem była pierwszym zwycięskim starciem armii polskiej w toczącej się wojnie. Pomimo czysto taktycznego sukcesu, poważnie pokrzyżowała ona plany rosyjskiego dowództwa. Wojska carskie mogły już tylko frontalnie uderzyć na Warszawę, bez możliwości wykonania manewru oskrzydającego. Ponadto porażka utwierdziła nieprzyjaciela w przekonaniu o niełatwej drodze do sukcesu. W tym momencie było rzeczą niemal pewną, że do walnej bitwy dojdzie na przedpolach Pragi. Jej wynik mógł zadecydować o dalszych losach powstania⁵⁰⁷. Doskonale zdawał sobie z tego sprawę również płk Jankowski.

Tymczasem Sztab Główny, nie mając jeszcze wiadomości o zwycięstwie Dwernickiego, wysłał w nocy z 14 na 15 lutego oddziały Skrzyneckiego na rozpoznanie stanowisk rosyjskich w rejonie Liwa. Polacy zaskoczyli i rozbili pod Zakrzewem czołowy rzut przedniej straży Korpusu Litewskiego, a następnie wyparli z Pniewnika oddziały gen. Włodka, po czym wycofali się do Dobrego. Skrzynecki, sugerując się zeznaniami wziętych do niewoli jeńców, poinformował naczelne dowództwo, że główne siły rosyjskie znajdowały się pod Liwem oraz, że Dybicz zamierza ruszyć na stolicę starym traktem na Dobre i Stanisławów⁵⁰⁸.

16 lutego o godzinie 2.00 Sztab Główny, kierując się sugestiami Skrzyneckiego, wyznaczył stanowiska poszczególnym dywizjom⁵⁰⁹. Siły polskie miały stawić silny i zdecydowany opór nieprzyjacielowi⁵¹⁰. Jednocześnie kwatera główna została przeniesiona z Jabłonny do Grochowa⁵¹¹.

W wyniku nowego rozstawienia oddziałów: 2. Dywizja Piechoty rozlokowała się w Kałuszynie, 3. Dywizja Piechoty zajęła stanowiska pod Dobrem, natomiast 1. Dywizja Piechoty, 4. Dywizja Piechoty oraz kawaleria rezerwowa zostały rozmieszczone od Kraszewa do Okuniewa. Artyleria rezerwowa zajęła stanowiska na Pradze⁵¹².

listopadowe 1830–1831 r., [w:] *Historia wojskowości polskiej. Wybrane zagadnienia*, Warszawa 1972, s. 257; W. Zajewski, *Powstanie listopadowe...*, s. 202; E. Kozłowski, M. Wrzosek, *Dzieje oręża polskiego...*, s. 132; tenże, *Historia oręża polskiego...*, s. 202–203.

⁵⁰⁷ E. Kozłowski, M. Wrzosek, *Historia oręża polskiego...*, s. 203.

⁵⁰⁸ B. Pawłowski, *Źródła*, t. I, Skrzynecki do Sztabu Głównego, Dobre 15 lutego 1831, s. 326–327; I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. I, s. 396–397; S. Barzykowski, *op. cit.*, t. II, s. 316; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 156–157; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 236; W. Majewski, *op. cit.*, s. 120.

⁵⁰⁹ B. Pawłowski, *Źródła*, t. I, Rozkaz Wodza Naczelnego, Jabłonna 16 lutego 1831, s. 332–334; I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. IV, s. 88–90.

⁵¹⁰ Zgodnie z rozkazem „każdy na swoim stanowisku da odpór nieprzyjacielowi o tyle, o ile siła jego pozwoli...”, wojsko „nie będzie ustępowało bez oporu tylko przed siłami przemagającymi i ciągle stawiając czoła nieprzyjacielowi...”. Zob. B. Pawłowski, *Źródła*, t. I, s. 333; W. Majewski, *op. cit.*, s. 123.

⁵¹¹ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. IV, s. 88–90; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 237.

⁵¹² I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. IV, s. 88–90; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 236–237.

Zgodnie z rozkazem Naczelnego Wodza oddziały Jankowskiego, wzmocnione dwoma działami z 3. baterii artylerii konnej, miały się posuwać w kierunku Zegrza, aby dołączyć do sił Krukowieckiego⁵¹³. Następnego dnia (17 lutego) dywizja Jankowskiego dotarła do rejonu Radzymina i Zegrza⁵¹⁴.

Tymczasem armia rosyjska, po uzupełnieniu zapasów żywnościowych, ruszyła dwiema drogami w kierunku Warszawy. I Korpus Piechoty gen. Piotra Pahlena, 3. Korpus Kawalerii gen. Iwana Witta, rezerwa w. ks. Konstantego oraz dywizja Geismara maszerowały szosą brzeską w kierunku Kałuszyna, natomiast VI Korpus Piechoty gen. Grigorija Rosena⁵¹⁵ posuwał się starym traktem litewskim na Dobrze⁵¹⁶.

17 lutego pod tą ostatnią miejscowością doszło do bitwy pomiędzy korpusem Rosena⁵¹⁷ a dywizją gen. Skrzyneckiego, wzmocnioną częścią dywizji gen. Szembeka⁵¹⁸. Skrzynecki, mając do dyspozycji lepsze stanowiska bojowe, prowadził walkę wyjątkowo defensywnie, zaledwie częścią swoich sił, gdyż obawiał się odcięcia drogi odwrotu. Co prawda umiejętnie się bronił, ale nie potrafił wykorzystać atutów własnej piechoty, która górowała nad przeciwnikiem ruchliwością i zaczepnością. Oddziały powstańcze zadały nieprzyjacielowi ciężkie straty, jednakże w wyniku obustronnych natarć i kontrataków żadna ze stron nie uzyskała zdecydowanej przewagi. Ostatecznie po pięciogodzinnej walce 3. DP wycofała się na Okuniew. Pod Dobrem Rosjanie stracili 750, a Polacy 300 żołnierzy⁵¹⁹.

Tego samego dnia (17 lutego 1831 roku) pod Kałuszynem 2. Dywizja Piechoty⁵²⁰ gen. Franciszka Żymirskiego toczyła opóźniające walki odwrotowe z przeważającymi siłami przedniej straży wojsk rosyjskich pod wodzą gen. Karola Tolla. Dywizja, walcząc uporczywie

⁵¹³ W rozkazie Radziwiłł informował, że: „*General Krukowiecki da rozkaz pułkownikowi Jankowskiemu, ażeby z całą jazdą którą ma przy sobie, i z dwoma działami artylerii konnej szedł bez przerwy do Zegrza, dokąd przyszedłszy, czekać będzie dalszych rozkazów*” (BU KUL, rkps 61, Wódz Naczelný do płk. Jankowskiego, Zegrze 17 lutego 1831, k. 18; BK, rkps 1548, Ruch wojska na dzień 16 lutego 1831, k. 32; BCz, rkps 3235 IV, t. I, k. 122; B. Pawłowski, *Źródła*, t. I, s. 333; I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. IV, s. 88).

⁵¹⁴ W. Majewski, *op. cit.*, s. 123.

⁵¹⁵ Grigorij Rosen (1782–1841) pochodził z estońskiej rodziny arystokratycznej. Służbę wojskową rozpoczął w roku 1789 mając zaledwie 7 lat. W 1808 r. awansował do stopnia generała majora. Uczestniczył w wojnie rosyjsko – szwedzkiej (1808–1809). W 1812 r. walczył w szeregach 1. Armii Zachodniej. Podczas odwrotu dowodził tylną, a w czasie ofensywy rosyjskiej, przednią strażą wojsk carskich. W kampanii saskiej był dowódcą 1. Dywizji Gwardii. Odznaczył się w bitwach pod Lützen, Budziszynem, Kulm (1813), awansując na generała lejtnanta. W czasie powstania listopadowego dowodził VI Korpusem Piechoty (*Encyklopedia Wojskowa*, t. VII, s. 239; W. Majewski, *op. cit.*, s. 28).

⁵¹⁶ W. Majewski, *op. cit.*, s. 125; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 237.

⁵¹⁷ VI Korpus Piechoty liczył 19 batalionów, 12 szwadronów, 4–5 sotni kozaków, 56 dział (ok. 19 100 żołnierzy) (J. Wimmer, *Historia piechoty polskiej do roku 1864*, Warszawa 1978, s. 493; W. Majewski, *op. cit.*, s. 125).

⁵¹⁸ Siły polskie liczyły łącznie 11 batalionów, 4 szwadrony, 12 dział (W. Majewski, *op. cit.*, s. 126; J. Wimmer, *op. cit.*, s. 493).

⁵¹⁹ W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 162–163; *Encyklopedia Wojskowa*, t. II, s. 255–257; S. Przewalski, *Bitwa pod Grochowem...*, s. 157; W. Majewski, *op. cit.*, s. 126–128; T. Strzeżek, *Iganie...*, s. 13–14.

⁵²⁰ Pod Kałuszynem 2. DP liczyła 5–7 batalionów piechoty, 8 szwadronów kawalerii i 14 dział (5200 żołnierzy) (W. Majewski, *op. cit.*, s. 129).

o każdą pozycję, skutecznie powstrzymywała natarcia I Korpusu Piechoty, jednakże zagrożona oskrzydleniem musiała się wycofać do Mińska Mazowieckiego⁵²¹. W bitwie obie strony poniosły niewielkie straty. Polacy, pomimo odwrotu, zdołali jednak skutecznie spowolnić pochód Rosjan na stolicę⁵²².

Oba starcia ujawniły wiele słabych stron rosyjskiego planu operacyjnego. Dowództwo powstańcze poznało położenie oraz zamiary wroga. Sztab Główny, na podstawie dotychczasowych działań oraz raportów Skrzyneckiego i Żymirskiego, wiedział, że nieprzyjaciel porusza się dwoma oddzielnymi zgrupowaniami po dwóch głównych traktach. Wykorzystując te informacje dowództwo polskie opracowało plan uderzenia głównymi siłami na jedną z kolumn nieprzyjacielskich. Jego autorem był ppłk Ignacy Prądzyński. Według jego koncepcji główne uderzenie należało skierować na silniejszą kolumnę, posuwającą się starym traktem warszawskim. Zniszczenie mocniejszej grupy wojsk Dybicza miało doprowadzić do rozdzielenia obu skrzydeł wroga. Plan, zatwierdzony przez naczelne dowództwo, miał zostać wykonany 18 lutego⁵²³.

Zgodnie z rozkazami 3. DP oraz 4. DP⁵²⁴ miały się cofać drogą do Okuniewa i tam stawić nieprzyjacielowi zdecydowany opór a następnie przejść do natarcia⁵²⁵. Jednocześnie brygada gen. Giełguda miała z zasadzki zaatakować skrzydła oraz tyły przeciwnika⁵²⁶. Natomiast 2. DP, wsparta pułkiem jazdy i brygadą artylerii konnej, miała zamknąć drogę odwrotu i zniszczyć oddziały wroga, wycofujące się w kierunku szosy brzeskiej⁵²⁷. W akcji miała również uczestniczyć dywizja Jankowskiego, która 17 lutego przybyła do Radzymina. Stamtąd płk Jankowski wysłał do Naczelnego Wodza szczegółowy raport informujący o rozmieszczeniu swej jednostki, a także o sytuacji sił rosyjskich w województwie augustowskim. Jego treść była następująca: „*Mam honor zaraportować W. Ks. Mości, że dywizja 1-sza jazdy, dowództwu memu powierzona, przybyła dnia dzisiejszego na oznaczone stanowisko i jest rozlokowana jak następuje:*

⁵²¹ O. Laskowski, *Przewodnik po polach bitew...*, s. 10.

⁵²² A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 51–52; E. Kozłowski, M. Wrzosek, *Dzieje oręża polskiego...*, s. 132; M. Tarczyński, *Franciszek Żymirski...*, s. 169–173; J. Sikorski, *op. cit.*, s. 257–258.

⁵²³ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. I, s. 412; tenże, *Pamiętnik historyczny i wojskowy...*, s. 40–41; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 163, A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 90, Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 238–239; W. Majewski, *op. cit.*, s. 131–132.

⁵²⁴ Połączone Dywizje Skrzyneckiego i Szembeka liczyły 17 batalionów piechoty, 8–12 szwadronów kawalerii i 24 działa. Zob. W. Majewski, *op. cit.*, s. 132.

⁵²⁵ Tamże.

⁵²⁶ Tamże.

⁵²⁷ B. Pawłowski, *Źródła*, t. I, s. 351–352, t. IV, s. 326; I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. I, s. 412, t. IV, s. 96; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 238; W. Majewski, *op. cit.*, s. 132.

Pułk 1-szy strzelców konnych, pułk jazdy płockiej i pierwsza bateria lekkokonna w Radzyminie. Dwa szwadrony pułku 3-go strzelców konnych oraz pułk jazdy augustowskiej w Zegrzu.

Dnia jutrzejszego drugie dwa szwadrony pułku 3-go, najwięcej utrudzone złączą się z pierwszymi w Woli Radzywińskiej, zaś pułk augustowski zajmie wieś Nieporęt i Grodzisk. Dywizja 1-sza jazdy oraz batalion 2-gi pułku 2-go liniowego niezmiernie ucierpiały przez marsz gwałtowny od Zambrowa i Łomży.

Raporta z tej wyprawy miałem honor zdać W. Ks. Mości na ręce generała Krukowieckiego, nadmienić mi tylko należy, że oddziały pułku augustowskiego miały sposobność dwukrotnie odznaczyć się walecznością przeciwko daleko większej sile, pierwszy oddział pod komendą podporucznika Drewnowskiego 60 koni, mając w asekuracji 25 strzelców z 1-go pułku i pięćdziesiąt piechoty, uderzył bardzo śmiało na 200 kozaków i szwadron strzelców konnych, ubił kilku, ranił kilkunastu, wziął do niewoli 5 i koni siedem.

Drugi oddział pod komendą podporucznika Grąbeckiego 18 koni, z których 6 z 3-go pułku strzelców konnych, a 12 z jazdy augustowskiej, uderzył na 30 kozaków, ubił trzech, ranił kilku, wziął w niewolę oficera, 2 kozaków i 9 koni.

Będąc ciągle z dywizją w ruchu nie meldowałem W. Ks. Mości o przedsięwziętych środkach organizacji podporucznika Freylich.

Pułk augustowski pułkownika Oborskiego z liczby nieuzbrojonych dostarczył do tej półbaterii 82 konie mocne i wytrwałe, 72 ludzi dobrej budowy i 60 siodeł jakie być mogły. Obywatele zaś okolic Makowa dostarczyli potrzebną ilość zaprzęgów.

P.S.

Wiadomości wojska nieprzyjacielskiego od strony Augustowa:

Dnia 15 bm. przyszła kolumna piechoty 6000 ludzi, dawniej zaś stały garnizonem dwa bataliony jegierskie i dwie armaty, wszystko to zdaje się być w nędznym stanie. Litwiny, których jest wielu, niechętni; prawdziwi Rosjanie posłuszni. 3 junkrów Litwinów, przybyłych do nas z pułku jegierskiego, odesłałem do Warszawy”⁵²⁸.

Zgodnie z planem Prądzyńskiego 1. Dywizja Kawalerii, skoncentrowana w Zegrzu i Radzyminie, miała uderzyć na tyły nieprzyjaciela. Jednakże jej siły były niewystarczające, gdyż liczyła ona zaledwie 8 szwadronów (ok. 1300 szabel) i 8 dział⁵²⁹. W ciągu ostatnich dni stan liczebny dywizji uległ poważnemu osłabieniu. W przededniu rozpoczynających się działań z jej składu ubył 3. pułk strzelców konnych, który został odesłany do brygady

⁵²⁸ B. Pawłowski, *Źródła*, t. I, Jankowski do Radziwiłła, Radzymin 17 lutego 1831, s. 357–358.

⁵²⁹ W. Majewski, *op. cit.*, s. 132.

Giełguda, natomiast 4 szwadrony musiały pozostać w Zegrzu i Nieporęcie z zadaniem osłony planowanej operacji⁵³⁰. Zgodnie z rozkazem nr 166: „Pułkownik Jankowski odbiera rozkaz pozostawienia dwóch szwadronów w Zegrzu, które ze wspólnie będącym tam batalionem mają pilnować mostu. Z dwoma szwadronami ma się znajdować osobiście w Nieporęcie, resztę zaś swojej komendy ma wysłać przodem do Grodziska”⁵³¹. Niebawem Jankowski otrzymał kolejny rozkaz o następującej treści: „Dziś w południe gen. Skrzynecki został pod Dobrem atakowany, kanonada jest mocna. Jest to bez wątpienia poruszenie głównej armii Diebitscha zaczepne; w tych dniach przyjdzie bez wątpienia do walnej rozprawy naprzód Pragi. Dywizja pod dowództwem W-go Pułkownika nie chciałaby pewnie nie należeć do tak ważnego wypadku. Zechcesz przeto W-ny Pułkownik przyspieszyć jej ruch, przeszedłszy most pod Zegrzem, zajmiesz tymczasowo Nieporęt i Grodzisk. Gen. Krukowiecki zostaje uwiadomiony wprost ze Sztabu o niniejszym rozkazie”⁵³².

Oddziały Jankowskiego były zdecydowanie za słabe, aby mogły samodzielnie zaatakować przeciwnika, w związku z czym potrzebowały wsparcia innych jednostek kawaleryjskich. Dlatego też, zgodnie z wydanymi wcześniej rozkazami, 1. DK miała się połączyć się w Grodzisku z 2. Dywizją Kawalerii gen. Tadeusza Suchorzewskiego⁵³³. Współdziałające ze sobą zgrupowania miały wykonać uderzenie na tyły wroga⁵³⁴. W przypadku powodzenia ataku oddziały powstańcze miały niezwłocznie uderzyć na drugą kolumnę rosyjską, poruszającą się szosą brzeską, i zniszczyć ją⁵³⁵.

Tymczasem wbrew przewidywaniom naczelnego dowództwa większość sił rosyjskich poruszała się szosą brzeską, obsadzoną przez oddziały Żymirskiego. Zgodnie z rozkazami wydanymi przez Dybicza na dzień 18 lutego, VI Korpus Piechoty miał dotrzeć do Stanisławowa, natomiast główne siły I Korpusu Piechoty miały maszerować na Dębę Wielkie. W tym momencie oddziały carskie stanowiły bezpośrednie zagrożenie dla sił Żymirskiego i tym samym plan zasadzkowy stawał się nieaktualny⁵³⁶. Jednakże do pokrzyżowania koncepcji

⁵³⁰ A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 90; W. Majewski, *op. cit.*, s. 132–133.

⁵³¹ BU KUL, rkps 61, WN do gen. Krukowieckiego, Praga 17 lutego 1831, k. 65; B. Pawłowski, *Źródła*, t. I, s. 349–350; I. Prądyński, *Pamiętniki...*, t. I, s. 412–413, t. IV, s. 95; tenże, *Pamiętnik historyczny i wojskowy...*, s. 43.

⁵³² BU KUL, rkps 61, Szef Sztabu Głównego do płk. Jankowskiego, Grochów 17 lutego 1831, k. 64; B. Pawłowski, *Źródła*, t. I, s. 349; I. Prądyński, *Pamiętniki...*, t. IV, s. 94.

⁵³³ W skład 2. DK wchodziły: 2. pułk Mazurów, 2. pułk strzelców konnych, szwadron jazdy poznańskiej oraz 4 działa. Zgrupowanie to liczyło ok. 1600–2400 żołnierzy. Po połączeniu się z dywizją Jankowskiego wzrosło do 3000–3700 szabel i mogłyby skutecznie zaatakować przeciwnika. Zob. W. Majewski, *op. cit.*, s. 132.

⁵³⁴ Tamże, s. 132–133.

⁵³⁵ I. Prądyński, *Pamiętniki...*, t. I, s. 413; tenże, *Pamiętnik historyczny i wojskowy...*, s. 41–42; K. Kołaczkowski, *Wspomnienia*, ks. IV, s. 59; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądyński...*, s. 239.

⁵³⁶ I. Prądyński, *Pamiętniki...*, t. I, s. 411; S. Barzykowski, *op. cit.*, t. II, s. 322; A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 90–91; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 164–165; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądyński...*, s. 240.

Prądyński najbardziej przyczynił się Skrzynecki, który przesadnie oceniając siły przeciwnika, za szybko zaczął się cofać przed Rosjanami i stracił kontakt bojowy z Rosenem. Co gorsza, samowolnie doradzał Żymirskiemu szybki odwrót z Mińska, aby nie zostać odcięty od sił głównych⁵³⁷. 2. Dywizja Piechoty wycofywała się w spokoju, walcząc zdecydowanie o każdą pozycję i ponosząc przy tym spore straty. Oddziały rosyjskie, posuwając się powoli do przodu, zdobywały teren. Ostatecznie Chłopicki, pod wpływem zbyt szybkiego odwrotu Skrzyneckiego, zrezygnował z realizacji planu Prądyńskiego⁵³⁸. Rozkazał wycofać, bez podjęcia działań zaczepnych, dywizje Skrzyneckiego i Szembeka pod Grochów, do których miały dołączyć pozostałe oddziały⁵³⁹. Tym samym możliwość zniszczenia korpusu Rosena została zaprzepaszczona.

Wobec załamania się planu zasadzkowego zmieniono koncepcję działań. Gen. Chłopicki zamierzał oderwać się od przeciwnika i przeprowadzić armię na lewy brzeg Wisły, obsadzając przedmoście praskie. Zamiar był słuszny, biorąc pod uwagę stosunek sił i fakt, że wojska powstańcze miały za sobą Wisłę i tylko jeden most do przeprawy. W związku z tym wydano oddziałom nowe dyspozycje. Zgodnie z nimi dywizja Jankowskiego rozwinęła się na północ od szosy brzeskiej. Sam Jankowski, wraz z trzema pułkami jazdy, został wysłany do Grodziska w celu obserwacji poruszających się traktem warszawskim oddziałów wroga⁵⁴⁰.

Tymczasem gen. Żymirski, ustępując przed przeważającymi siłami nieprzyjaciela, podjął decyzję wykonania zwrotu zaczepnego. 19 lutego pod Wawrem doszło do, niezamierzonej przez obie strony, bitwy. Starły się w niej 2. DP, wsparta przez 4. DP, oraz rosyjski I KP. W wyniku uporczywych walk oddziały Pahlena zostały zatrzymane, ponosząc znaczne straty. Przybyły na miejsce walki feldmarszałek Dybicz o mało co nie dostał się do niewoli. Chłopicki popełnił błąd nie wprowadzając do walki, stojącej w odwodzie, 3. DP, która zdecydowanym atakiem mogła rozgromić korpus wroga⁵⁴¹. Oddziały polskie wycofały się pod Grochów. Pod Wawrem Rosjanie stracili 3700 zabitych i rannych, natomiast

⁵³⁷ B. Pawłowski, *Źródła*, t. I, s. 365–366; I. Prądyński, *Pamiętniki...*, t. IV, s. 99; J. Załuski, *Wspomnienia skrócone...*, s. 33; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądyński...*, s. 240; W. Majewski, *op. cit.*, s. 140–141; W. Zajewski, *Powstanie listopadowe...*, s. 201.

⁵³⁸ I. Prądyński, *Pamiętniki...*, t. I, s. 413–415; S. Barzykowski, *op. cit.*, t. II, s. 325–326; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 165; A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 91–92; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądyński...*, s. 240.

⁵³⁹ I. Prądyński, *Pamiętniki...*, t. I, s. 414–416; tenże, *Pamiętnik historyczny i wojskowy...*, s. 42; S. Barzykowski, *op. cit.*, t. II, s. 325; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 166; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądyński...*, s. 240.

⁵⁴⁰ B. Pawłowski, *Źródła*, t. I, Raport Krukowieckiego, Praga 19 lutego 1831, s. 380–381; „Kurier Polski”, 22 lutego 1831; I. Prądyński, *Pamiętnik historyczny i wojskowy...*, s. 43; F. Gawroński, *op. cit.*, s. 52; M. Swędrowski, *op. cit.*, s. 122.

⁵⁴¹ M. Kukiel, *Zarys dziejów wojskowości polskiej*, s. 192; S. Przewalski, *Bitwa pod Grochowem...*, s. 159; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 167 i nn, W. Majewski, *op. cit.*, s. 163–164; E. Kozłowski, M. Wrzosek, *Dzieje oręża polskiego...*, s. 134.

powstańcy 2523 żołnierzy⁵⁴². Strona polska, pomimo niewykorzystania ogromnej szansy pobicia nieprzyjaciela, zatrzymała jego dalszy pochód w kierunku stolicy, nie podejmując jednakże żadnych akcji zaczepnych.

Płk Antoni Jankowski nie brał bezpośredniego udziału w boju pod Wawrem, ponieważ, zgodnie z rozkazami, zajął stanowisko pod Grodziskiem, skąd wysyłał swoje oddziały w celu obserwacji ruchów nieprzyjaciela oraz osłony lewego skrzydła wojsk powstańczych⁵⁴³.

20 lutego korpus Rosena usiłował wstępnym bojem zdobyć Olszynkę Grochowską, lecz został odparty przez dywizję Skrzyneckiego, ponosząc duże straty⁵⁴⁴. Niepowodzenie to skłoniło Dybicza do wstrzymania ofensywy aż do chwili nadejścia Korpusu Grenadierów oddalonego o cztery dni marszu od stolicy. 17 lutego oddziały rosyjskie zajęły Łomżę, 20 lutego Różan i Ostrołękę, a 22 lutego Pułtusk. 23 lutego siły nieprzyjacielskie dotarły do Serocka, gdzie przepawiła się przez Bug brygada karabinierów z dwoma działami⁵⁴⁵. Miała ona wspomóc oddziały gen. Mandersterna, mające za zadanie opanowanie mostu pod Zegrzem, bronionego przez 4. batalion 8. pułku piechoty liniowej oraz oddział jazdy z załogi twierdzy Modlin. Wobec miażdżącej przewagi nieprzyjaciela, Polacy wycofali się do Modlina, niszcząc most⁵⁴⁶. Nie zdołali jednak zapobiec przepawie wroga.

Tymczasem Rząd Narodowy, zaniepokojony biernością naczelnego dowództwa, wywierał coraz silniejszą presję, domagając się podjęcia energicznych działań⁵⁴⁷.

22 lutego gen. Chłopicki został dowódcą wojsk pierwszej linii z prawem wydawania rozkazów⁵⁴⁸. Tego samego dnia Prądzyński zaproponował Chłopickiemu podjęcie natychmiastowych działań zaczepnych przeciw głównej armii rosyjskiej lub też zaatakowanie

⁵⁴² I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. I, s. 433–435; tenże, *Pamiętnik historyczny i wojskowy...*, s. 43–44; I. Kruszewski, *Pamiętniki z roku 1830–1831*, Kraków 1890, s. 42–43; S. Barzykowski, *op. cit.*, t. II, s. 339; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 174–176; A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 96–97; O. Laskowski, *Przewodnik po polach bitew...*, s. 11; S. Przewalski, *Bitwa pod Grochowem...*, s. 159; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 241–242; J. Wimmer, *op. cit.*, s. 494; W. Majewski, *op. cit.*, s. 163.

⁵⁴³ B. Pawłowski, *Źródła*, t. I, s. 383; I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. I, s. 418.

⁵⁴⁴ Rosjanie stracili w walce 1620 żołnierzy, a Polacy 500 ludzi. Zob. B. Pawłowski, *Źródła*, t. I, s. 398; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 242; W. Majewski, *op. cit.*, s. 166.

⁵⁴⁵ F. Smitt, *op. cit.*, t. I, s. 314–315; I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. I, s. 437–440; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 177–180; A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 98–99; S. Przewalski, *Bitwa pod Białolęką...*, s. 218–220; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 242; W. Majewski, *op. cit.*, s. 170.

⁵⁴⁶ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. I, s. 458.

⁵⁴⁷ 24 lutego Rząd Narodowy pisał do ks. Radziwiłła: „Bezczynność i niemożność korzystania z zapasu wojska osłabia w szeregach zaufanie w siły własne i może podnieść ducha nieprzyjaciół. Coraz więcej kraju i stanowisk militarnych zagarnia nieprzyjaciel; przez to mylne wyobrażenie zagranica może powziąć o nas”. Zob. W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 183; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 244.

⁵⁴⁸ S. Barzykowski, *op. cit.*, t. II, s. 349–350; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 181; W. Rostocki, *op. cit.*, s. 75; W. Majewski, *op. cit.*, s. 170–171; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 242; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 382.

Korpusu Grenadierów. Jednakże głównodowodzący odrzucił oba plany, gdyż uważał je za zbyt ryzykowne. Wódz polski za wszelką cenę dążył bowiem do oderwania się od przeciwnika i przeprowadzenia armii na lewy brzeg Wisły. Co gorsza, nie miał w ogóle zamiaru staczać walnej bitwy⁵⁴⁹.

Tymczasem pierwszy eszelon Korpusu Grenadierów (8200 bagnatów, 1600 szabel i 52 działa), po przejściu Narwi pod Zegrzem (23 lutego), połączył się w Nieporęcie z oddziałem Sackena (2000 szabel, 800 bagnatów, 4 działa)⁵⁵⁰. Dowodzący korpusem gen. Iwan Szachowski⁵⁵¹ otrzymał od Dybicza rozkaz marszu starym traktem warszawskim na Białolęgę w celu połączenia się z główną armią⁵⁵². Jednocześnie 26 lutego główne siły rosyjskie miały się przesunąć na północ, aby oskrzydlić stanowiska polskie. Zgodnie z wydanymi dyspozycjami 3. Korpus Kawalerii miał dołączyć do grupy Szachowskiego, VI Korpus Piechoty miał rozpocząć natarcie od strony Kawęczyna, natomiast I Korpus Piechoty miał obsadzić dotychczasowe stanowiska VI Korpusu⁵⁵³. W tym dniu Dybicz zaplanował ostateczny szturm stolicy⁵⁵⁴. Główna rola miała przypaść oddziałom Szachowskiego. Zgodnie z planem feldmarszałka, Korpus Grenadierów miał przez Białolęgę ruszyć w kierunku Brudna i stamtąd wykonać decydujące uderzenie na tyły armii polskiej rozłożonej pod Grochowem⁵⁵⁵. Jednakże wódz rosyjski nie poinformował Szachowskiego o swoich zamiarach oraz o roli, jaką miał odegrać jego korpus w planowanych działaniach⁵⁵⁶.

23 lutego dowództwo polskie, na wieść o ruchach oddziałów Szachowskiego i Sackena, wysłało do Radzyna 1. Dywizję Kawalerii płk. Antoniego Jankowskiego. Jej zadaniem było rozpoznanie sił przeciwnika oraz ewakuacja znajdującego się tam magazynu

⁵⁴⁹ I. Prądzyński, *Pamiętnik historyczny i wojskowy...*, s. 45; S. Barzykowski, *op. cit.*, t. II, s. 355–356; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 187–188; Cz. Bloch, *Generał Ignacy Prądzyński...*, s. 243–244; S. Przewalski, *Bitwa pod Białolęgą...*, s. 208–209; W. Majewski, *op. cit.*, s. 174.

⁵⁵⁰ S. Przewalski, *Bitwa pod Białolęgą...*, s. 224; W. Majewski, *op. cit.*, s. 177.

⁵⁵¹ Iwan Szachowski (1776–1860) rozpoczął służbę wojskową w 1786 roku. W 1794 r. walczył w Polsce, uczestnicząc w tłumieniu powstania kościuszkowskiego. Brał udział w szturmie Pragi, za co został odznaczony. W 1799 r. awansował do stopnia pułkownika. Jako generał major brał udział w wojnach z Francją. Odznaczony się w bitwach pod Witebskiem i Borodino (1812), gdzie walczył przeciwko V Korpusowi Polskiemu. W 1813 r. wziął udział w bitwie pod Lipskiem. W tym samym roku został mianowany generałem lejtnantem. Od 1823 roku dowodził Korpusem Grenadierów, z którym w 1831 roku zwalczał powstanie listopadowe w Polsce. Zob. W. Majewski, *op. cit.*, s. 28.

⁵⁵² S. Przewalski, *Bitwa pod Białolęgą...*, s. 224.

⁵⁵³ W. Majewski, *op. cit.*, s. 177.

⁵⁵⁴ S. Przewalski, *Bitwa pod Grochowem...*, s. 170; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 185; W. Majewski, *op. cit.*, s. 170; W. Zajewski, *Powstanie listopadowe...*, s. 202.

⁵⁵⁵ S. Przewalski, *Bitwa pod Białolęgą...* s. 213–214; tenże, *Bitwa pod Grochowem...*, s. 171–172; A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 68; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 185.

⁵⁵⁶ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. I, s. 458–459; S. Przewalski, *Bitwa pod Białolęgą...*, s. 220–224; A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 100–101; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 185; O. Laskowski, *Przewodnik po polach bitew...*, s. 47; W. Majewski, *op. cit.*, s. 177.

żywnościowego do Warszawy⁵⁵⁷. Dywizja Jankowskiego miała również, przy nadarzącej się okazji, zaatakować i rozbić oddział Sackena⁵⁵⁸. Jednocześnie oddziały polskie, wobec znacznej przewagi przeciwnika, miały nie podejmować walki z grenadierami Szachowskiego⁵⁵⁹. O godzinie 7.00 siły Jankowskiego wyruszyły spod Grochowa. Dywizja, w której skład wchodziły: 1. i 3. pułki strzelców konnych, 1. pułk Mazurów oraz pułk jazdy płockiej, została wsparta przez batalion 6. pułku piechoty liniowej, połowę batalionu Kurpiów pplk. Ksawerego Kochanowskiego oraz 2 działa artylerii konnej⁵⁶⁰. Po dotarciu do Białoleki, polski dowódca, w celu zabezpieczenia swojej linii komunikacyjnej z armią główną, pozostawił tam pułk Mazurów, i z resztą swojej dywizji udał się przez Grodzisk i Słupno w kierunku Nieporętu⁵⁶¹. Początkowo akcję Jankowskiego miały wesprzeć oddziały gen. Jana Umińskiego, jednak w ostateczności do tego nie doszło⁵⁶². Jankowski w swym raporcie do gen. Tomasza Łubieńskiego potwierdził, że w tej miejscowości stacjonują oddziały rosyjskie, nie posiadał jednak żadnych dokładnych informacji o siłach nieprzyjacielskich. Treść raportu brzmiała następująco: *„Raport płk. Dobieckiego wraz z dowodami wręczenia moich rozkazów pplk. Zwolińskiemu mam honor posłać JW. Generalowi. Tenże podpułkownik raportem swoim, który mnie doszedł dnia wczorajszego o godzinie 10.00 w nocy, donosi, że pułk Grekowa jest w Serocku i że tamże spodziewane kilka batalionów piechoty, lecz armat żadnych nie mają. Wszystko przysposobił pplk Zwoliński do zepsucia mostu.*

Gdy znaczna kolumna przyjdzie go atakować z armatami – ma sobie polecane, zniszczywszy most, zrejterować się do Modlina i wcześniej zawiadomić pułkownika Ledóchowskiego.

Dnia wczorajszego o godz. 12.00 w południe z batalionem piechoty i cokolwiek jazdy [nieprzyjaciel] posunął się pod Zagroby celem rozpoznania lub wzięcia tego szanca, lecz został odparty i nazad przez Radzymin udał się do Marek, gen. Sacken komenderował tym wojskiem, które jest mocno zniszczone. Patrole nasze wróciły od Kawęczyna, Ząbek i Brudniewa; podsluchy ich żadnej wiadomości o nieprzyjacielu nie doniosły.

⁵⁵⁷ BCz, rkps 6438, Raport Krukowieckiego, Praga 24 lutego 1831, k. 62; A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 101; S. Przewalski, *Bitwa pod Białoleką...*, s. 227.

⁵⁵⁸ BK, rkps 1548, Sztab Główny do Łubieńskiego, Praga 23 lutego 1831, k. 49; BCz, rkps 5297 IV, Radziwiłł do Czartoryskiego, 23 lutego 1831, k. 101; S. Barzykowski, *op. cit.*, t. II, s. 364; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...* s. 184; O. Laskowski, *Przewodnik po polach bitew...*, s. 47–48; S. Przewalski, *Bitwa pod Białoleką...* s. 227; M. Swędrowski, *op. cit.*, s. 131.

⁵⁵⁹ S. Przewalski, *Bitwa pod Białoleką...*, s. 227.

⁵⁶⁰ W skład dywizji Jankowskiego wchodziło 12–16 szwadronów, liczących ok. 2500–2700 żołnierzy (W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 184; S. Przewalski, *Bitwa pod Białoleką...*, s. 227).

⁵⁶¹ A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 101; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 184; S. Przewalski, *Bitwa pod Białoleką...*, s. 227.

⁵⁶² S. Przewalski, *Bitwa pod Białoleką...*, s. 228.

Gen. Sacken i inni oficerowie mówili w Radzyminie, że spodziewają się 30 000 korpusu od Kowna.

*Raport pplk. Zwolińskiego posłałem do Sztabu Głównego. Niniejszy upraszam JW. Generała, aby również tamże posłał*⁵⁶³.

Polski dowódca był przekonany, że ma do czynienia jedynie z oddziałami Sackena. W rzeczywistości w Nieporęcie stacjonowały połączone siły Szachowskiego i Sackena⁵⁶⁴. Tym samym możliwość rozbicia grupy Sackena stawała się nierealna. 24 lutego, wczesnym rankiem, oddziały polskie podeszły pod Nieporęt. Jankowski, nie przeprowadzając należytego rozpoznania sił rosyjskich, postanowił zaatakować nieprzyjaciela. Wkrótce oba działa polskie otworzyły ogień. Jednakże przypadkowy wybuch jaszczka z amunicją wywołał zamieszanie w szeregach powstańczych. Natychmiast wykorzystywała to kawaleria Sackena, która uderzyła na, wylaniający się z okolicznych lasów, 3. pułk strzelców konnych. Strzelcy, zaskoczeni przez liczniejszą jazdę nieprzyjacielską, nie wytrzymali ataku i rozpoczęli ucieczkę. Niebawem do walki włączyli się grenadierzy Szachowskiego. Groźną sytuację uratowała kompania grenaderska z 6. pułku piechoty liniowej, dowodzona przez kpt. Dobrzyckiego, która skutecznym ogniem powstrzymała pościg kawalerii rosyjskiej oraz ataki grenadierów. Jankowski zdał sobie w końcu sprawę, że ma do czynienia z połączonymi siłami rosyjskimi. Jednakże na skuteczne przeciwdziałanie było już za późno. Widząc zdecydowaną przewagę nieprzyjaciela dał rozkaz do odwrotu. Polacy pośpiesznie wycofali się przez Słupno i Grodzisk w kierunku Białoleki. Za nimi ruszyły w pościg oddziały Sackena⁵⁶⁵. Oddział Jankowskiego zdołał ująć pogoni, jednakże polski dowódca ani przez moment nie odważył się wykonać zwrotu zaczepnego i stawić oporu ścigającym go kozakom. Co gorsza nie wykonał postawionego przed nim zadania – nie dotarł do Radzymina i nie ewakuował tamtejszych magazynów⁵⁶⁶. Paradoksalnie Jankowski swym lekkomyślnym atakiem nieświadomie pokrzyżował misterny plan Dybicza⁵⁶⁷. Zgodnie z koncepcją feldmarszałka, który zamierzał zaatakować Polaków pod Grochowem, korpus Szachowskiego miał uderzyć na tyły polskiego

⁵⁶³ B. Pawłowski, *Źródła*, t. I, Jankowski do Łubieńskiego, Targówek 24 lutego 1831, s. 399; S. Przewalski, *Bitwa pod Białoleką...*, s. 227–228, przypis 23.

⁵⁶⁴ L. Mierosławski, *Rozbiór krytyczny kampanii 1831 r. i wynioskowane z niej prawidła do wojny narodowej...*, Paryż 1845, s. 272; B. Pawłowski, *Źródła*, t. I, s. 398–399; S. Przewalski, *Bitwa pod Białoleką...*, s. 227.

⁵⁶⁵ S. Barzykowski, *op. cit.*, t. II, s. 364; I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. I, s. 459; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 184; E. Callier, *Bitwy i potyczki stoczone przez wojsko polskie w roku 1831*, Poznań 1887, s. 18; O. Laskowski, *Przewodnik po polach bitew...*, s. 48; S. Przewalski, *Bitwa pod Białoleką...*, s. 229; M. Swędrowski, *op. cit.*, s. 131; A. Małysa, *General Antoni Giełgud (1792–1831). Działalność wojskowa*, Oświęcim 2016, s. 147.

⁵⁶⁶ S. Przewalski, *Bitwa pod Białoleką...*, s. 229.

⁵⁶⁷ M. Swędrowski, *op. cit.*, s. 131.

ugrupowania. Jednakże starcie z oddziałami Jankowskiego sugerowało o obecności większych sił polskich w okolicy. Ponadto dowódca rosyjski uważał, że pozycje pod Nieporętem są nieodpowiednie do stoczenia ewentualnej walki, ponieważ pozbawiają jego oddziały możliwości manewrowania. Dlatego, nie chcąc ryzykować starcia z przeciwnikiem w takich warunkach, zdecydował się opuścić Nieporęt i zająć Białolękę, aby ponownie połączyć się z siłami Sackena⁵⁶⁸. Szachowski, upojony niedawnym sukcesem, zamierzał również przy okazji odciąć dywizję Jankowskiego od Pragi i głównych sił powstańczych⁵⁶⁹. Jednakże aby ten cel osiągnąć korpus rosyjski musiałby poruszać się szybciej od swego przeciwnika, co wobec powolnego posuwania się Rosjan z góry wykluczało taką możliwość. Ponadto podczas marszu grenadierzy byli narażeni na atak ze strony oddziałów powstańczych i odcięcie od głównych sił rosyjskich⁵⁷⁰.

Jankowski wysłał do Sztabu Głównego raport informujący o sile oddziałów nieprzyjacielskich maszerujących od strony Nieporętu. Pod wpływem tych doniesień Chłopiński zdecydował się przeciwdziałać. 24 lutego o godzinie 9.00 wysłał do Białolęki 2. Brygadę Piechoty⁵⁷¹ pod dowództwem gen. bryg. Kazimierza Małachowskiego⁵⁷². Jednostka wchodziła w skład 1. Dywizji Piechoty gen. Jana Krukowieckiego. Brygada wspólnie z dywizją Jankowskiego miała osłaniać lewe skrzydło i tyły wojsk powstańczych oraz zablokować oddziałom Szachowskiego drogę na równinę praską. Ponadto, w przypadku

⁵⁶⁸ S. Przewalski, *Bitwa pod Białolęką...*, s. 229; M. Swędrowski, *op. cit.*, s. 131.

⁵⁶⁹ I. Prądyński, *Pamiętniki...*, t. I, s. 460; S. Przewalski, *Bitwa pod Białolęką...*, s. 229.

⁵⁷⁰ S. Przewalski, *Bitwa pod Białolęką...*, s. 229–230.

⁵⁷¹ 2. Brygada Piechoty liczyła 5300 żołnierzy oraz 6 dział. Zob. W. Majewski, *op. cit.*, s. 177.

⁵⁷² Kazimierz Małachowski (1765–1845) był wychowankiem Korpusu Kadetów. Służbę wojskową rozpoczął w roku 1784 w artylerii koronnej jako kanonier. Uczestniczył w wojnie z Rosją (1792), walcząc pod Zelwą. W stopniu majora wziął udział w powstaniu kościuszkowskim (1794). Wyróżnił się w bitwie pod Raclawicami, w obronie Warszawy oraz podczas szturmie Bydgoszczy. W 1797 r. wstąpił do Legionów Dąbrowskiego. W 1799 r. został szefem batalionu. Brał udział w bitwie nad Trebnią (1799). W 1803 r. walczył na San Domingo, gdzie dostał się do niewoli angielskiej. Od roku 1805 służył w 1. polskim regimencie gen. Józefa Grabińskiego. Walczył pod Castel Franco (1805) i Maidą (1806). Następnie w stopniu pułkownika rozpoczął służbę w wojsku Księstwa Warszawskiego. W 1812 r. awansował na generała brygady. Walczył pod Borysowem. Brał udział w bitwie pod Lipskiem (1813), gdzie dostał się do niewoli rosyjskiej. Od roku 1815 służył w armii Królestwa Polskiego. W 1818 r. został komendantem twierdzy Modlin, jednak w tym samym roku podał się do dymisji. W powstaniu listopadowym, jako dowódca brygady, odznaczył się pod Białolęką, za co został mianowany generałem dywizji i dowódcą 3. Dywizji Piechoty. Odmówił przyjęcia stanowiska Naczelnego Wodza po gen. J. Skrzyneckim, przyjął natomiast 20 sierpnia zastępstwo Naczelnego Wodza przy gen. J. Krukowieckim. 7 września został Wodzem Naczelnym, złożył jednak tę funkcję 9 września w Modlinie. Po upadku powstania przebywał na emigracji (S. Przewalski, *Małachowski Kazimierz*, PSB, t. XIX, Kraków – Warszawa 1974, s. 405–407; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 383–384; *Encyklopedia Wojskowa*, t. V, s. 316).

podjęcia walki z silniejszym przeciwnikiem, miała zabezpieczyć ewentualny odwrót dywizji Jankowskiego⁵⁷³.

O godzinie 11.00 brygada dotarła do Białoleki. Małachowski zastał tutaj, pozostawiony przez Jankowskiego pułk Mazurów (ok. 800 ludzi)⁵⁷⁴. Dowodzący nim płk Wincenty Dobiecki⁵⁷⁵ prawdopodobnie posiadał już wiadomości o marszu nieprzyjaciela w stronę tej miejscowości. Jednak zupełnie nie orientował się gdzie może znajdować się Jankowski ze swoją dywizją. W tej sytuacji Małachowski wysłał gidów⁵⁷⁶ w celu odszukania Jankowskiego⁵⁷⁷. Jednocześnie polski dowódca, wykorzystując dogodne pozycje obronne, rozmieścił swoje oddziały na stanowiskach. Pozycję przed Białoleką zajęł 1. pułk Mazurów. Północny skraj wsi obsadził batalion 6. pułku piechoty liniowej pod dowództwem ppłk. Joachima Podczaskiego. W odwodzie, w zabudowaniach dworskich na południowym skraju miejscowości, stanęły pozostałe dwa bataliony pułku. Lewe skrzydło obsadziły dwa bataliony 2. pułku piechoty liniowej oraz 6 dział. 3. batalion 2. ppł. oraz połowa batalionu Kurpiów zajęły las tarchomiński od strony Piekielka. Prawe skrzydło zajęła dywizja Jankowskiego, która nadszła od strony Grodziska. W jej skład wchodziło 16 szwadronów jazdy oraz 2 działa⁵⁷⁸. Według planu Jankowski miał zaatakować nieprzyjaciela od tyłu, natomiast oddziały Małachowskiego miały uderzyć od frontu. Jednakże Jankowski zapewne pod wpływem niepowodzenia związanego z nieudanym atakiem na Nieporęt, nienajlepszym stanem swojego zdrowia oraz nasilającym się zmęczeniem wywołanym przebiegiem

⁵⁷³ BCz, rkps 6438, Raport gen. Małachowskiego o bitwie pod Białoleką, Praga 24 lutego 1831, k. 63–64; S. Barzykowski, *op. cit.*, t. II, s. 365; I. Prądzyński, *Pamiętnik historyczny i wojskowy...*, s. 47; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 185; S. Przewalski, *Bitwa pod Białoleką...*, s. 232; M. Swędrowski, *op. cit.*, s. 13.

⁵⁷⁴ S. Barzykowski, *op. cit.*, t. II, s. 366; A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 102; S. Przewalski, *Bitwa pod Białoleką...*, s. 232–233.

⁵⁷⁵ Wincenty Dobiecki (1778–1872) w roku 1807 zaciągnął się do pułku szwoleżerów gwardii, awansując na podporucznika (1808). Uczestniczył w kampanii hiszpańskiej (1808–1812) oraz w wojnie z Austrią (1809). W 1811 r. otrzymał awans na porucznika. Brał udział w wyprawie na Moskwę (1812) oraz kampanii saskiej (1813). Walczył w bitwie pod Montmirail (1814), awansując na szefa szwadronu. W 1815r. przeszedł do armii Królestwa Polskiego, otrzymując stopień majora. W powstaniu listopadowym awansował na pułkownika. Dowodził 1. pułkiem Mazurów. W trakcie walk został ranny. Za zasługi, w lipcu 1831 roku otrzymał stopień generała brygady (R. Bielecki, *Słownik biograficzny oficerów...*, t. I, s. 369; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 398; *Encyklopedia Wojskowa*, t. II, s. 254).

⁵⁷⁶ *Gidy* [franc. *guide* – przewodnik] – oddziały wojskowe, głównie konne, dostarczające przewodników maszerującym armiom. Pojawiły się w XVIII wieku. Wkrótce zostały zamienione w konne eskorty wyższych dowódców, którzy posługiwali się gidami również jako gońcami. Na początku XIX w. oddziały gidów zostały bądź zniesione, bądź przekształcone w regularne pułki kawalerii, których nazwa (pułki gidów) miała tylko historyczne znaczenie. W Polsce oddział gidów istniał w roku 1794 u boku Kościuszki (huzarzy mjr. J. Krasickiego). W roku 1809 sformowano oddział gidów jako eskortę naczelnego wodza. Po raz ostatni gidowie uczestniczyli w powstaniu listopadowym jako eskorta naczelnych wodzów (krakusi Kwatery Głównej).

⁵⁷⁷ B. Pawłowski, *Źródła*, t. I, Szczegółowy raport gen. Małachowskiego o bitwie pod Białoleką, Warszawa 2 marca 1831, s. 451; S. Przewalski, *Bitwa pod Białoleką...*, s. 232–233.

⁵⁷⁸ W. Chrzanowski, *Opisanie bitwy grochowskiej*, s. 62; S. Barzykowski, *op. cit.*, t. II, s. 367; R. Wybranowski, *Pamiętniki*, Lwów 1882, t. I, s. 181; A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 102–103; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 185; E. Callier, *op. cit.*, s. 19; S. Przewalski, *Bitwa pod Białoleką...*, s. 233; W. Majewski, *op. cit.*, s. 177; M. Swędrowski, *op. cit.*, s. 131.

dotychczasowych działań początkowo odmówił wzięcia udziału w walce. Dopiero pod wpływem perswazji Małachowskiego zmienił zdanie⁵⁷⁹.

Około godziny 14.00 pod Białoleką pojawiły się pierwsze oddziały nieprzyjaciela.

Idący na czele awangardy rosyjskiej pułk kozaków atamańskich po krótkiej utarczce zmusił walczących w pierwszej linii Mazurów do wycofania się na lewe skrzydło. Jednakże dalsze postępy kozaków zostały powstrzymane ogniem polskiej piechoty i artylerii. Szachowski nakazał czterem batalionom pułków morskich pod dowództwem gen. Karla Mandersterna uderzyć na Białolekę. Dwa bataliony 5. pułku karabinierów i dwa szwadrony huzarów miały wykonać uderzenie na lewe skrzydło przeciwnika, natomiast kolejne dwa bataliony 2. pułku karabinierów i dwa szwadrony huzarów miały związać walką konnicę Jankowskiego⁵⁸⁰. Reszta kawalerii rosyjskiej zajęła pozycje na obu skrzydłach. Do akcji włączyła się artyleria nieprzyjacielska, która zaczęła ostrzeliwać Białolekę. W samej wsi 1. batalion 6. pułku piechoty liniowej pod dowództwem płk. Romana Wybranowskiego toczył bój z czterema batalionami rosyjskimi. Walczono o każdy metr ziemi, obie strony nie ustępowały w waleczności. Po zaciętej walce batalion został wyparty z Białoleki. Szachowski, idąc za ciosem, rzucił do ataku trzy bataliony grenadierów. W odpowiedzi Małachowski wysłał do boju dwa bataliony 6. ppł oraz połowę batalionu Kurpiów. W wyniku przeciwnatarcia Polacy wyparli nieprzyjaciela i odzyskali większą część miejscowości⁵⁸¹.

W krytycznym momencie bitwy płk Jankowski otrzymał pisemny rozkaz od Naczelnego Wodza nakazujący mu natychmiastowy powrót do armii głównej⁵⁸².

Rozkaz ten wzbudza sporo kontrowersji, ponieważ został wydany przez Radziwiłła bez porozumienia się z Chłopickim. Wódz Naczelnny zupełnie nie orientował się w panującej sytuacji. Radziwiłł, nie wiedząc o wysłaniu brygady Małachowskiego na pomoc Jankowskiemu, wydał to rozporządzenie w obawie przed możliwością odcięcia 1. DK podczas marszu na Radzymin, lub też podczas odwrotu⁵⁸³.

Małachowski starał się wytłumaczyć Jankowskiemu, że dyspozycje Radziwiłła są nieaktualne i nalegał, aby nie opuszczał pola walki do momentu wyjaśnienia sytuacji. Jednakże Jankowski zasłaniał się wyraźnym rozkazem i nie chciał brać na siebie

⁵⁷⁹ B. Pawłowski, *Źródła*, t. I, s. 357; S. Przewalski, *Bitwa pod Białoleką...*, s. 233–234; M. Swędrowski, *op. cit.*, s. 131–132.

⁵⁸⁰ W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 185; A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 103; S. Przewalski, *Bitwa pod Białoleką...*, s. 236; M. Swędrowski, *op. cit.*, s. 132.

⁵⁸¹ S. Przewalski, *Bitwa pod Białoleką...*, s. 236–237; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 185; O. Laskowski, *Przewodnik po polach bitew...*, s. 48; E. Callier, *op. cit.*, s. 19–20; M. Swędrowski, *op. cit.*, s. 132.

⁵⁸² BCz, rkps 6438, k. 63; S. Barzykowski, *op. cit.*, t. II, s. 369–370; E. Callier, *op. cit.*, s. 21; A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 103; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 186; S. Przewalski, *Bitwa pod Białoleką...*, s. 237.

⁵⁸³ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. I, s. 461; S. Przewalski, *Bitwa pod Białoleką...*, s. 237.

odpowiedzialności za jego niewykonanie. Pozostawił Małachowskiemu do dyspozycji jedynie 1. pułk Mazurów⁵⁸⁴. Między godziną 15.00 a 16.00 dywizja Jankowskiego ustąpiła z pola bitwy wycofując się pod Brudno⁵⁸⁵. Tam Jankowski otrzymał od gen. Krukowieckiego, który był całkowicie zaskoczony jego odwrotem, rozkaz natychmiastowego powrotu z częścią szwadronów pod Białolekę⁵⁸⁶. Ponadto dowódca jazdy za swe karygodne i bezmyślne postępowanie został dosyć brutalnie potraktowany przez generała, który „mocno go naganił”⁵⁸⁷. Postawę Jankowskiego pod Białoleką wyraźnie napiętnował Stanisław Barzykowski pisząc: „Zapewne, że generał powinien dostosować się do rozkazów otrzymanych, bo jest główna zasada wojskowa, ale znowu nie wzbrania mu ona rozumować i oceniać zaszłe zmiany. Odebrał rozkaz, to prawda, ale w rozkazie Małachowskiego było, że ma się z Jankowskim złączyć, czas i wypadki przeto wskazywały, że rozkaz późniejszy był obowiązujący i do niego trzeba się było stosować. Wśród walki bez niego przegrana nastąpić mogła, czyż wtenczas wolno mu było pole bitwy opuszczać? Czyż powinność, honor i dobro sprawy narodowej tego dozwalały?”⁵⁸⁸.

Odejście oddziałów Jankowskiego poważnie osłabiło prawe skrzydło wojsk powstańczych, stwarzając niebezpieczną lukę w obronie, w którą w każdej chwili mógł się wdrzeć nieprzyjaciel. Jednocześnie pozostawiło brygadę Małachowskiego w wyjątkowo niekorzystnym położeniu, działając deprymująco na pozostałe w walce oddziały polskie⁵⁸⁹. Na szczęście przeciwnik nie dostrzegł cofających się szwadronów Jankowskiego i tym samym nie wykorzystał okazji do zadania decydującego ciosu. Małachowski od razu przerzucił w zagrożony rejon 1. pułk Mazurów, który zappełnił powstałą wyrwę. Wkrótce na plac boju powróciła część kawalerii Jankowskiego. Jako pierwszy przybył szwadron z 3. pułku strzelców konnych płk. Sosnowskiego. Niebawem pojawiły się dalsze szwadrony. Po odwody sięgnęli również Rosjanie. Do walki weszły pułk achtyrski, 2. pułk karabinierów oraz kawaleria Sackena. Wkrótce szala zwycięstwa zaczęła się przechylać na stronę wojsk carskich. Pułk grenadierów Suworowa, wsparty przez batalion 5. pułku karabinierów, po zaciętej walce na bagnety, wyparł Mazurów oraz 6. pp. ze wsi. Równie dramatyczna sytuacja

⁵⁸⁴ BCz, rkps 6438, k. 63; I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. I, s. 462; O. Laskowski, *Przewodnik po polach bitew...*, s. 48; S. Przewalski, *Bitwa pod Białoleką...*, s. 237.

⁵⁸⁵ S. Barzykowski, *op. cit.*, t. II, s. 369; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 186.

⁵⁸⁶ BCz, rkps 6438, Raport Krukowieckiego o bitwie pod Białoleką, Praga 26 lutego 1831, k. 65; B. Pawłowski, *Źródła*, t. I, Krukowiecki do Sztabu Głównego, Bródno 24 lutego 1831, s. 402; E. Callier, *op. cit.*, s. 21; M. Swędrowski, *op. cit.*, s. 134.

⁵⁸⁷ BUW, rkps 542, vol. VII, k. 24; S. Przewalski, *Bitwa pod Białoleką...*, s. 242.

⁵⁸⁸ S. Barzykowski, *op. cit.*, t. II, s. 370.

⁵⁸⁹ BCz, rkps 6438, k. 63; B. Pawłowski, *Źródła*, t. I, s. 452; F. Gawroński, *op. cit.*, s. 57; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 186; S. Przewalski, *Bitwa pod Białoleką...*, s. 238.

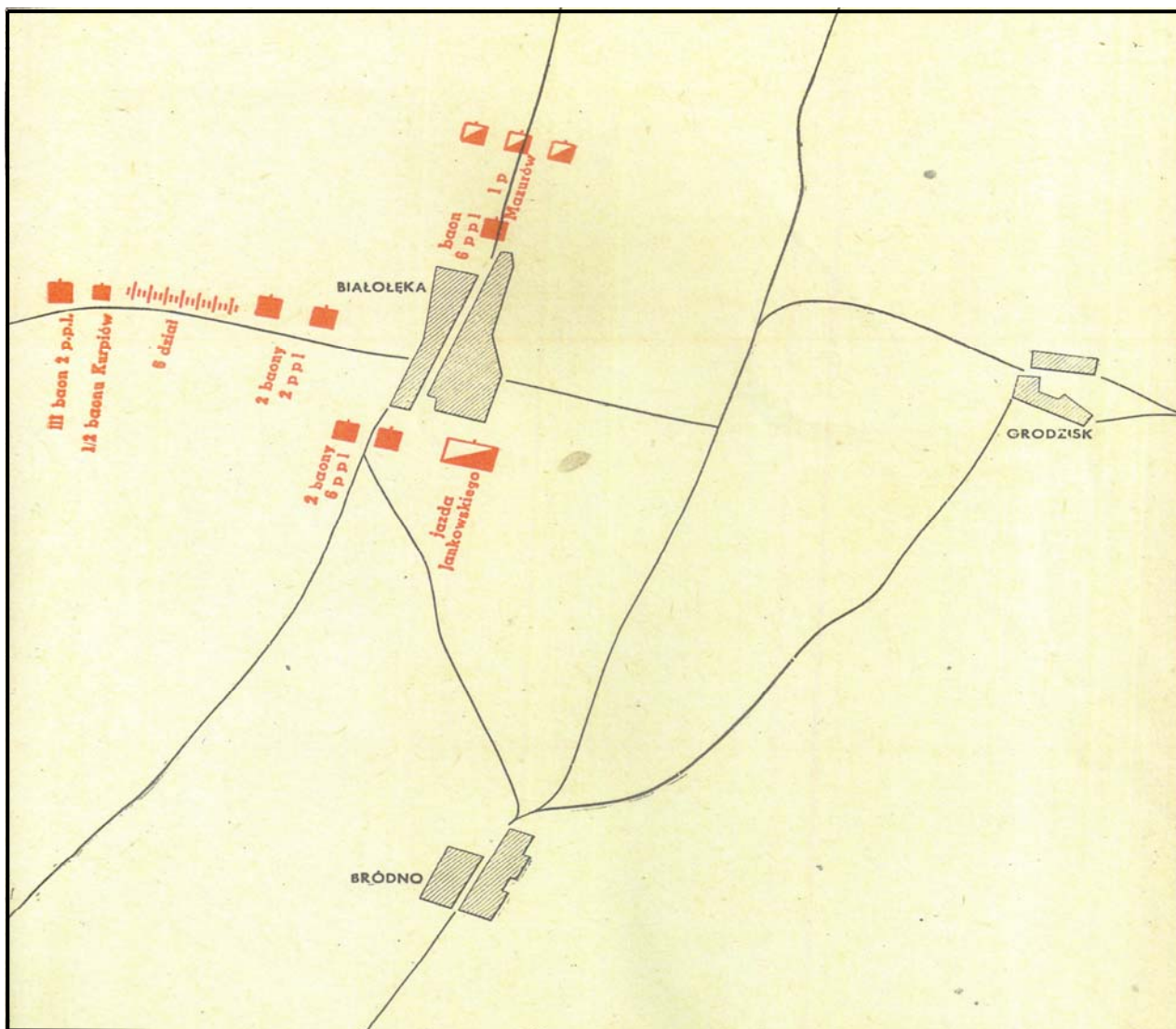
panowała na lewym skrzydle, gdzie kawaleria rosyjska uderzyła na wycofujący się 2. pułk piechoty liniowej. Nieprzyjacielska konnica została jednak odparta morderczym ogniem polskich piechurów. Jednakże w wyniku silnego ostrzału artylerii nieprzyjacielskiej, Polacy zostali zmuszeni do odwrotu na Brudno. Tutaj, na rozkaz Krukowieckiego, z pomocą Małachowskiemu przybyła brygada piechoty gen. Antoniego Giełguda, która skutecznym ogniem artylerii powstrzymała dalsze postępy wroga⁵⁹⁰.

Następnego dnia (25 lutego) Korpus Grenadierów zaczął się wycofywać w kierunku Grodziska, aby połączyć się z główną armią rosyjską. Sytuację tę wykorzystał gen. Krukowiecki, którego siły zaatakowały przeciwnika, wznawiając tym samym walkę. Po zaciętej bitwie oddziały polskie odzyskały Białolekę, zadając nieprzyjacielowi poważne straty⁵⁹¹. Jednakże polski dowódca nie mógł kontynuować pościgu, i tym samym przeszkodzić w odrocie Szachowskiemu, gdyż był skrzepowany rozkazami Wodza Naczelnego nakazującymi mu pozostanie w zajętej miejscowości⁵⁹². Tym samym okazja do całkowitego rozgromienia korpusu rosyjskiego przepadła bezpowrotnie.

⁵⁹⁰ BCz, rkps 6438, k. 64; B. Pawłowski, *Źródła*, t. I, s. 402; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 186; A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 103; S. Przewalski, *Bitwa pod Białoleką...*, s. 239–242.

⁵⁹¹ W czasie dwudniowych zmagania pod Białoleką Rosjanie stracili 980, a Polacy 900 żołnierzy. Zob. W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 191; O. Laskowski, *Przewodnik po polach bitew...*, s. 49–50; S. Przewalski, *Bitwa pod Białoleką...*, s. 247–255; W. Majewski, *op. cit.*, s. 178.

⁵⁹² E. Kozłowski, M. Wrzosek, *Historia oręża polskiego...*, s. 205; tenże, *Dzieje oręża polskiego...*, s. 138.



Bitwa pod Białoleką – stanowiska polskie 24 lutego 1831 (S. Przewalski, *Bitwa pod Białoleką (24 – 25 II 1831r.)*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. VII, cz. 2, Warszawa 1961).

Tymczasem Dybicz, który początkowo planował stoczenie walnej bitwy 26 lutego, na odgłos strzałów armatnich, dochodzących spod Białoleki, obawiając się o los korpusu Szachowskiego, zdecydował się przyspieszyć uderzenie o jeden dzień. Do wydania takiej decyzji przyczynił się sam Szachowski. Wykonując odwrót całkowicie pokrzyżował plany feldmarszałka, uniemożliwiając wyjście Korpusu Grenadierów na tyły polskie, w momencie, gdy główne siły rosyjskie miały zaatakować przeciwnika od frontu⁵⁹³.

25 lutego 1831 roku doszło do decydującej bitwy pod Grochowem, w której armia polska licząca około 40 000 żołnierzy i 120 dział starła się z dwukrotnie liczniejszymi

⁵⁹³ A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 104; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 187–192; E. Kozłowski, M. Wrzosek, *Historia oręża polskiego...*, s. 205; J. Wimmer, *op. cit.*, s. 496.

wojskami carskimi liczącymi blisko 60 000 żołnierzy i 212 armat⁵⁹⁴. Bitwę rozpoczęła artyleria rosyjska, która o godzinie 9.00 otworzyła ogień w kierunku pozycji polskich. O godzinie 9.30 do natarcia ruszyło 5 batalionów 24. DP. Ich celem była Olszynka Grochowska, broniona przez 3. pp., 7. pp. oraz 2. psp. i 4. psp. z 2. Dywizji Piechoty gen. Żymirskiego. Po zaciętej walce atak rosyjski został odparty. Wkrótce do boju włączyły się oddziały z 25. DP. Do ataku ruszyło kolejnych 10 batalionów rosyjskich, jednakże ich natarcie również się załamało. O godzinie 11.00 na pozycje powstańcze uderzyło 18 batalionów carskich. Pod ich naporem oddziały Żymirskiego musiały ustąpić. Jednakże nacierająca piechota nieprzyjacielska dostała się pod morderczy ogień polskiej artylerii, ponosząc znaczne straty. Do kontrataku ruszyła cała dywizja Żymirskiego, wsparta przez 4. pp. i 8. pp. z dywizji Skrzyneckiego. W wyniku kontrataku wojska powstańcze odparły nieprzyjaciela i odzyskały Olszynkę. Jednakże wkrótce Dybicz rzucił do walki 3. DP oraz brygadę karabinierów. Potężne natarcie 25–27 batalionów rosyjskich, wpartych ogniem artylerii również zostało odparte. Rosjanie zdołali jednak opanować częściowo lasek grochowski. W ferworze walki poległ dzielny gen. Franciszek Żymirski, któremu kula armatnia urwała ramię. Po jego śmierci 2. DP została zluzowana przez dywizję Skrzyneckiego. Gen. Chłopicki, doskonale zdając sobie sprawę z kluczowego znaczenia Olszynki, jako pozycji obronnej, wydał rozkaz jej odbicia. Do ataku ruszyła 3. Dywizja Piechoty oraz pułk grenadierów, wsparte przez artylerię. W wyniku gwałtownego przeciwnatarcia siły powstańcze wyparły dywizję nieprzyjacielską z Olszynki, odrzucając ją na pozycje wyjściowe. Był to przełomowy moment bitwy, zwiastujący przełamanie rosyjskiego frontu. Chłopicki, idąc za ciosem, zamierzał uderzyć na osłabionego wroga, wykorzystując kawalerię gen. Tomasz Łubieńskiego oraz 1. DP gen. Jana Krukowieckiego. Niestety Łubieński odmówił wykonania nakazanej szarży. Zawiódł również, stojący beczynnym pod Białolęką, Krukowiecki, który kierując się osobistą niechęcią do Chłopickiego, także nie wykonał rozkazu i nie przybył na pole walki. Tymczasem Rosjanie przeprowadzili kolejne natarcie na pozycje polskie. Dybicz wysłał w bój 8 batalionów, wspartych przez kirasjerów ks. Alberta pruskiego, które ostatecznie wyparły powstańców z Olszynki. Na domiar złego, w trakcie walki ciężko ranny został gen. Chłopicki. Dowodzenie armią przejął po nim gen. Jan Skrzynecki. Mimo groźnych ataków jazdy rosyjskiej i nadejścia korpusu Szachowskiego wojska powstańcze nie dały się rozbić i,

⁵⁹⁴ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. IV, s. 106–107; D. Chłapowski, *Pamiętniki...*, cz. II, s. 23; B. Pawłowski, *Źródła*, t. I, s. 406, 448; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 192–193; O. Laskowski, *Przewodnik po polach bitew...*, s. 39–40; S. Przewalski, *Bitwa pod Grochowem...*, s. 246–247; W. Majewski, *op. cit.*, s. 181.

korzystając z zapadającej nocy, wycofały się na Pragę i do Warszawy⁵⁹⁵. Obie strony poniosły poważne straty. Rosjanie utracili 9400 żołnierzy zabitych i rannych, Polacy 6900–7300 ludzi⁵⁹⁶. Dybicz, zaskoczony ciężkimi stratami i uporczywością polskiej obrony, nie zdecydował się na kontynuację ataku na przedmoście praskie i tym samym zaniechał generalnego szturmego stolicy⁵⁹⁷. Był to ogromny błąd ze strony feldmarszałka. Udany atak rosyjski na obóz praski mógł doprowadzić do całkowitego zniszczenia armii polskiej równoznacznego z klęską powstania⁵⁹⁸. Dybicz nie podejmując szturmego sam zaprzepaścił owoce zwycięstwa. Natomiast armia polska, mimo taktycznej porażki, złamała siłę ofensywną wroga, zatrzymując pochód nieprzyjaciela na stolicę.

W dotychczasowych działaniach płk Antoni Jankowski brał udział w starciu pod Nieporętem oraz w pierwszej bitwie pod Białolęką. W obu spisał się fatalnie. Pod Nieporętem zaatakował silniejszego przeciwnika, nie przeprowadzając należytego rozpoznania i narażając swoje oddziały na dotkliwe straty. Natomiast pod Białolęką wypadł jeszcze gorzej, wykazując brak woli walki graniczący z wręcz z tchórzostwem. Zaslaniając się rozkazem Naczelnego Wodza opuścił swoich towarzyszy broni w krytycznym momencie zmagania. Wycofując swoją dywizję z pola walki nie tylko zaprzepaścił szansę na zadanie przeciwnikowi decydującego ciosu, ale o mało nie doprowadził do klęski oddziałów powstańczych⁵⁹⁹. Mimo tak karygodnej postawy otrzymał po bitwie oficjalne potwierdzenie awansu do stopnia generała brygady, zachowując jednocześnie dowództwo 1. Dywizji Kawalerii⁶⁰⁰. W bitwie pod Grochowem Jankowski osobiście nie uczestniczył, gdyż jego dywizja była oddana do dyspozycji gen. Krukowieckiego, który jak wiadomo nie wziął udziału w walce. Kawaleria Jankowskiego do późnych godzin wieczornych pozostawała na swych stanowiskach, bezskutecznie czekając na rozkaz do ataku⁶⁰¹. Zdaniem Franciszka Gawrońskiego, gdyby dywizja Jankowskiego, wsparta przez siły Krukowieckiego, uderzyła na wycofujących się rosyjskich kirasjerów, z pewnością przyczyniłaby się do zadania decydującego ciosu przeciwnikowi i tym samym do wygrania bitwy przez stronę polską⁶⁰².

⁵⁹⁵ S. Przewalski, *Bitwa pod Grochowem...*, s. 180–208; O. Laskowski, *Przewodnik po polach bitew...*, s. 40–43; E. Kozłowski, M. Wrzosek, *Dzieje oręża polskiego...*, s. 139; W. Majewski, *op. cit.*, s. 179–200.

⁵⁹⁶ W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 197–204; A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 115; O. Laskowski, *Przewodnik po polach bitew...*, s. 43; S. Przewalski, *Bitwa pod Grochowem...*, s. 196–204; W. Majewski, *op. cit.*, s. 200.

⁵⁹⁷ E. Kozłowski, M. Wrzosek, *Historia oręża polskiego...*, s. 207.

⁵⁹⁸ T. Strzeżek, *Iganie...*, s. 14.

⁵⁹⁹ S. Przewalski, *Bitwa pod Białolęką...*, s. 261.

⁶⁰⁰ M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 389; T. Łepkowski, *Jankowski Antoni*, PSB, t. X, s. 531; R. Bielecki, *Słownik biograficzny oficerów...*, t. II, s. 192.

⁶⁰¹ S. Przewalski, *Bitwa pod Grochowem*, [w:] *Powstanie listopadowe 1830–1831. Dzieje wewnętrzne...*, s. 236.

⁶⁰² F. Gawroński, *op. cit.*, s. 61.

3. Generalskie szlify.

W trakcie działań wojennych w życiu dowódcy 1. DK miało miejsce bardzo ważne wydarzenie. Był nim wspomniany wcześniej awans na stopień generalski.

21 lutego 1831 roku płk Antoni Jankowski, na wniosek Wodza Naczelnego, został mianowany generałem brygady⁶⁰³. Nominację potwierdzono w rozkazie dziennym z 25 lutego 1831 roku, którego treść brzmiała następująco: „*Rząd Narodowy doceniając zasługi wojskowe Wielmożnego Pułkownika Jankowskiego, Dowódcy Pułku. 1 Strzelców Konnych i wskutek przedstawienia Wodza Naczelnego Siły Zbrojnej Narodowej postanowił mianować jakoż niniejszym mianuje tegoż Pułkownika Jankowskiego Generałem Brygady. Niniejsza nominacja po doręczeniu jej nominowanemu ma być ogłoszona w rozkazie 21 lutego*”⁶⁰⁴.

Antoni Jankowski został mianowany generałem mając 47 lat. Awans ten był ukoronowaniem jego dotychczasowej kariery. Jednocześnie z tak wysokim stanowiskiem wiązała się ogromna odpowiedzialność, której nie każdy mógł podjąć.

22 lutego 1831 roku, w związku z ponowną reorganizacją armii, utworzono dwa korpusy jazdy, w skład których weszły cztery dywizje złożone z ośmiu brygad⁶⁰⁵. Szczegółową organizację kawalerii przedstawia poniższa tabela:

DOWÓDCA JAZDY			
Gen. dyw. JAN WEYSENHOFF			
1. KORPUS			
gen. dyw. JAN UMIŃSKI			
1. Dywizja Kawalerii gen. bryg. Antoni Jankowski	1. Brygada płk Ambroży Skarzyński	1. psk	1. i 2. Baterie artylerii lekkokonnej
		jazda augustowska	
	2. Brygada płk Maciej Dembiński	3. psk	
		jazda płocka	

⁶⁰³ AGAD, WCPL, rkps 259, Rząd Narodowy do Wodza Naczelnego, Warszawa 21 lutego 1831, k. 21; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 128.

⁶⁰⁴ BCz, rkps 3235 IV, t. 1, Rozkaz Dzienny do WP, Warszawa 25 lutego 1831, k. 356; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 128.

⁶⁰⁵ BCz, rkps 3235 IV, t. 1, Rozkaz Dzienny do WP, Warszawa 2 lutego 1831, k. 2; B. Pawłowski, *Źródła*, t. I, s. 383; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 119.

2. Dywizja Kawalerii gen. bryg. Jan Tomicki	1. Brygada płk Ludwik Bukowski	1. pułk ułanów	
		jazda lubelska	
	2. Brygada płk Bonifacy Jagmin	psk gwardii	
		1. i 2. pułki jazdy kaliskiej	
KORPUS REZERWOWY KAWALERII			
3. Dywizja Kawalerii gen. bryg. Zygmunt Stryjeński	1. Brygada płk Kazimierz Skarżyński	2. psk	3. i 4. baterie artylerii lekkokonnej
		3. pułk ułanów	
		szwadron poznański	
	2. Brygada płk Józef Kamiński	4. psk	
		5. pułk ułanów	
		dywizjon karabinierów	
4. Dywizja Kawalerii płk Andrzej Ruttie	1. Brygada płk Ludwik Kicki	2. pułk ułanów	
		2. pułk Mazurów	
	2. Brygada płk Dezydery Chłapowski	4. pułk ułanów	
		1. pułk Mazurów	

Źródła: B. Pawłowski, *Źródła*, t. I, Warszawa 1931, s. 383–384; S. Barzykowski, *Historia powstania listopadowego*, t. II, Poznań 1883, s. 380; T. Strzeżek, *Kawaleria Królestwa Polskiego w powstaniu listopadowym*, s. 343; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, Warszawa 1980, s. 124.

Tego samego dnia wyznaczono również dowódców poszczególnych jednostek. Gen. bryg. Antoni Jankowski objął dowództwo 1. Dywizji Kawalerii⁶⁰⁶. Bezpośrednio podlegali mu dowódcy brygad: płk Ambroży Skarżyński⁶⁰⁷ oraz płk Maciej Dembiński. Dywizja

⁶⁰⁶ Płk „starej” armii Antoni Jankowski od 2 lutego 1831 roku do czasu uzyskania nominacji generalskiej (21 lutego 1831 roku) tymczasowo pełnił obowiązki dowódcy 1. DK (M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 123–124).

⁶⁰⁷ Ambroży Skarżyński (1789–1868) rozpoczął karierę wojskową w roku 1804 w armii pruskiej. W jej szeregach walczył przeciwko Francuzom na Pomorzu. Uczestniczył w bitwach pod Kwidzynem, Elblągiem i Gdańskiem (1807). W 1808 r., w stopniu porucznika, wstąpił do pułku szwoleżerów gwardii. Walczył w

Jankowskiego weszła w skład 1. Korpusu Kawalerii⁶⁰⁸. Dowódcą korpusu, i zarazem bezpośrednim zwierzchnikiem Jankowskiego, był gen. dyw. Jan Nepomucen Umiński⁶⁰⁹.

Po bitwie grochowskiej najważniejszym problemem strony polskiej był wybór nowego Naczelnego Wodza, gdyż pełniący te obowiązki ks. Michał Radziwiłł nie sprawdził się na tym stanowisku, wykazując się nieudolnością. Wyboru miała dokonać rada wojenna, zwołana w Pałacu Namiestnikowskim, rankiem 26 lutego 1831 roku. Było to niezgodne z prawem, gdyż mianowanie Naczelnego Wodza należało do wyłącznej kompetencji Sejmu a nie rady wojennej⁶¹⁰. Oprócz członków rządu i generalicji, w wyborze wodza brał także udział Antoni Jankowski, który poprzedniego dnia został oficjalnie mianowany generałem brygady⁶¹¹. Wodzem Naczelny został wybrany gen. bryg. Jan Skrzynecki, dotychczasowy dowódca 3. Dywizji Piechoty. Poparcie uzyskał dzięki usilnym zabiegom ks. Adama Czartoryskiego oraz płk. Ignacego Prądzyńskiego, którzy forsowali go na to stanowisko⁶¹². Nie jest do końca pewne na kogo swój głos oddał Jankowski. Wiadomo natomiast, że nie zgłosił sprzeciwu wobec wyboru Skrzyneckiego na wodza, przyjmując to bez większego entuzjazmu. Jak miała pokazać najbliższa przyszłość był to wybór najgorszy z możliwych.

kampanii hiszpańskiej (1808 – Somosierra, Madryt) oraz w wojnie przeciwko Austrii (Wagram 1809). W 1811r. awansował do stopnia kapitana, a następnie został szefem szwadronu (1812). Wziął udział w wyprawie na Rosję (1812 – Smoleńsk) oraz w walkach na terenie Niemiec (1813 – Budziszyn, Reichenbach, Drezno, Lipsk, Hanau) i Francji (1814). W 1814 r. otrzymał Legię Honorową oraz tytuł barona cesarstwa. W roku 1815, w radze majora, wstąpił do armii Królestwa Polskiego, otrzymując wkrótce dymisję. W powstaniu listopadowym początkowo dowodził 6. pułkiem ułanów, a następnie 1. Brygadą Ułanów. W marcu 1831 r. awansował do stopnia generała brygady. Po upadku powstania osiadł w Wielkopolsce (B. Nykiel, *Skarżyński Ambroży*, PSB, t. XXXVIII, Wrocław – Warszawa – Kraków 1998, s. 62–66; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 401–402; *Encyklopedia Wojskowa*, t. VII, s. 495).

⁶⁰⁸ Ogółem 1. Korpus Kawalerii liczył 36 szwadronów i 16 dział. Natomiast 2. Korpus, dowodzony przez gen. Tomasza Łubieńskiego, składał się z 34 szwadronów i 20 dział. (BK, rkps 1548, Wódz Naczelnny do Dowódcy Jazdy, Warszawa 22 lutego 1831, k. 40; I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. IV, s. 34–36, 106–107; B. Pawłowski, *Źródła*, t. I, s. 274, 383; T. Łubieński, *Generał Tomasz Pomian hrabia Łubieński*, wydał R. Łubieński, t. II, Warszawa 1899, s. 45–46; W. Majewski, *op. cit.*, s. 52).

⁶⁰⁹ Jan Nepomucen Umiński (1780–1851) brał udział w powstaniu kościuszkowskim (1794) jako adiutant gen. Antoniego Madalińskiego. W roku 1806 został szefem szwadronu Gwardii Honorowej w Poznaniu. W następnym roku wstąpił do armii Księstwa Warszawskiego. Początkowo służył w 5. pułku strzelców konnych a następnie objął dowództwo 10. pułku huzarów, awansując na pułkownika Walczył w kampaniach 1807, 1809, 1812 i 1813. W 1813 r. awansował do stopnia generała brygady. W bitwie pod Lipskiem dostał się do niewoli rosyjskiej. W roku 1815 wstąpił do armii Królestwa Polskiego, obejmując dowództwo 1. Brygady Strzelców Konnych. W tym samym roku podał się do dymisji. W 1827 r., za udział w działalności spiskowej, został skazany przez władze pruskie na 6 lat więzienia w twierdzy Głogów. Po wybuchu powstania listopadowego uciekł z więzienia, przyłączając się do armii powstańczej. W lutym 1831 r. objął dowództwo 1. KK, awansując na generała dywizji. 23 września 1831 roku został powołany przez Sejm na stanowisko Naczelnego Wodza. Wobec sprzeciwu większości generalicji nie przyjął tej nominacji. Po upadku powstania wyemigrował. Zmarł w Wiesbaden (M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 385–386).

⁶¹⁰ W. Rostocki, *op. cit.*, s. 86; Cz. Bloch, *Generał Ignacy Prądzyński...*, s. 255.

⁶¹¹ Oprócz Jankowskiego w radzie wojennej uczestniczyli generałowie: Michał Radziwiłł, Izidor Krasieński, Jan Skrzynecki, Jan Krukowiecki, Antoni Giełgud, Piotr Szembek, Jan Umiński, Tomasz Łubieński, Jan Weysenhoff, Stanisław Klicki, Stanisław Wojczyński, Jan Malletski, Piotr Bontemps oraz podpułkownicy: Ignacy Prądzyński, Wojciech Chrzanowski, Walenty Andrychiewicz (S. Barzykowski, *op. cit.*, t. III, s. 11; I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. I, s. 517; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 129).

⁶¹² Cz. Bloch, *Generał Ignacy Prądzyński...*, s. 253–254.

Skrzynecki był co prawda dzielnym żołnierzem, wykazującym się osobistą odwagą na polu bitwy, ale jednocześnie nie posiadał umiejętności dowódczych, które w jakikolwiek sposób predestynowałyby go na tak wysokie i odpowiedzialne stanowisko⁶¹³. Podobnie jak Chłopiński i zdecydowana większość generalicji, nie wierzył on w zwycięstwo i celowość dalszego prowadzenia wojny. Od momentu objęcia naczelnego dowództwa podejmował próby pertraktacji z Dybiczem, poświęcając na ten cel sporo czasu i energii⁶¹⁴.

Nowy Wódz Naczelny rozpoczął swą działalność od istotnych zmian w armii. Postanowił otoczyć się ludźmi zdolnymi i utalentowanymi, którzy wyróżnili się w dotychczasowych działaniach wojennych, jednocześnie wykazującymi bezwzględne posłuszeństwo wobec niego. Zmiany personalne na najwyższych stanowiskach dowódczych, były spowodowane koniecznością reorganizacji armii polskiej po bitwie grochowskiej. Jednak z drugiej strony Skrzynecki dążył także do pozbycia się konkurentów i utworzenia własnej hierarchii dowódczej⁶¹⁵.

Do najważniejszych zmian, jakich dokonał Skrzynecki należało powołanie płk. Wojciecha Chrzanowskiego na stanowisko szefa Sztabu Głównego, oraz nominacja płk. Ignacego Prądzyńskiego na kwatermistrza generalnego armii. Ponadto Wódz Naczelny, przekraczając swoje kompetencje, powołał dotychczasowego dowódcę 1. Dywizji Piechoty gen. Jana Krukowieckiego na stanowisko gubernatora Warszawy. Tym samym usunął z armii groźnego konkurenta posiadającego ogromne ambicje, a jednocześnie swego największego wroga⁶¹⁶.

11 marca 1831 roku na podstawie rozkazu Wodza Naczelnego dokonano reorganizacji kawalerii. Autorem projektu był płk Wojciech Chrzanowski. Za jego wykonanie odpowiedzialny był płk Jakub Lewiński⁶¹⁷. Zgodnie z założeniami planu zlikwidowano

⁶¹³ Z osób współczesnych najbardziej trafnie umiejętności dowódcze Skrzyneckiego scharakteryzował Klemens Kołaczkowski: „Skrzynecki dotąd nie wznosił się nad regulamin piechoty, stosunku trzech broni nie znał wcale, o użyciu jazdy i artylerii nie miał wyobrażenia, o sztuce poruszenia mas jeszcze mniej, zgola żadnych wiadomości wojskowych wyższych nie posiadał. Historia wojen była mu zupełnie obcą...” (K. Kołaczkowski, *op. cit.*, ks. IV, s. 68).

⁶¹⁴ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. I, s. 520–527, 537–540, 548–553; S. Barzykowski, *op. cit.*, t. III, s. 46–50; W. Rostocki, *op. cit.*, s. 87–88; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 256, 265; T. Strzeżek, *Iganie...*, s. 18; H. Żaliński, *Wybór generała Jana Zygmunta Skrzyneckiego na wodza naczelnego powstania listopadowego*, [w:] *Wokół powstania listopadowego. Zbiór studiów*, red. H. Hudzio, J. Pezda, Kraków 2014, s. 69–80.

⁶¹⁵ AGAD WCPL, rkps 235a, k. 136, 157; BCz, rkps 3513 IV, k. 83; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 144.

⁶¹⁶ S. Barzykowski, *op. cit.*, t. III, s. 25–26; I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. I, s. 543–545; t. IV, s. 114–115; tenże, *Pamiętnik historyczny i wojskowy...*, s. 72; K. Kołaczkowski, *Wspomnienia*, ks. IV, s. 71–73; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 257–258, 262; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 145–147; M. Swędrowski, *op. cit.*, s. 166–168.

⁶¹⁷ Jakub Lewiński (1792–1867) rozpoczął służbę wojskową w roku 1807 w armii Księstwa Warszawskiego. Jako porucznik walczył w 8. pułku piechoty liniowej walczył przeciwko Austrii (1809). W dwa lata później awansował do stopnia kapitana. Uczestniczył w kampaniach rosyjskiej, saskiej i francuskiej (1812, 1813, 1814).

Dowództwo Jazdy, a w jego miejsce utworzono Sztab Jazdy. Szefem sztabu został mianowany płk Karol Turno⁶¹⁸. Zastąpił on dotychczasowego dowódcę jazdy gen. Jana Weysenhoffa, który został usunięty ze stanowiska. Sztab stał się organem naczelnego dowodzenia kawalerią. Dotychczasowe dwa korpusy kawalerii podzielono na trzy wielkie jednostki: 1. Korpus Kawalerii w składzie dwóch dywizji, liczących po dwie brygady; 2. Korpus Kawalerii złożony z jednej dywizji, liczącej trzy brygady; oraz Dywizję Rezerwową liczącą dwie brygady. W skład każdej brygady wchodziły po dwa pułki – jeden stary i jeden nowy⁶¹⁹. 1. Korpusem dowodził gen. dyw. Jan Nepomucen Umiński, a 2. Korpusem gen. bryg. Tomasz Łubieński. Dowódcą Rezerwowej Dywizji Kawalerii został wyznaczony płk Kazimierz Skarżyński⁶²⁰. Szczegółową strukturę kawalerii oraz obsadę personalną ustaloną przez Skrzyneckiego przedstawia poniższa tabela:

1. KORPUS	1. Dywizja Kawalerii	1. Brygada	1. psk	1. blak
Dowódca gen. dyw. Jan Umiński	gen. bryg. Antoni Jankowski	płk Ambroży Skarżyński	płk Karol Chmielewski	ppłk Tomasz Konarski
Szef sztabu ppłk Jakub	Szef sztabu ppłk Józef		pułk jazdy augustowskiej ppłk Franciszek	

W armii Królestwa Polskiego początkowo pracował w Sztapie Głównym. W roku 1818 objął w stopniu podpułkownika stanowisko szefa sztabu kawalerii. Funkcję tę pełnił w początkowym okresie powstania listopadowego. W marcu 1831 roku otrzymał stopień pułkownika, zostając jednocześnie szefem sztabu korpusu jazdy. W czerwcu awansował do stopnia generała brygady. 11 sierpnia 1831 roku został zgłoszony jako jeden z kandydatów na stanowisko Wodza Naczelnego. Był zwolennikiem kontynuowania wojny. W tym samym miesiącu został mianowany szefem Sztapu Głównego. Po upadku powstania, po krótkim pobycie na emigracji, powrócił do kraju (M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 166, 186, 391; H. P. Kosk, *Generalicja polska*, s. 286; *Encyklopedia Wojskowa*, t. V, s. 33–34).

⁶¹⁸ Karol Turno (1788–1861) ukończył Wojskową Akademię Inżynierów w Wiedniu. W roku 1807 rozpoczął służbę w armii austriackiej. Dwa lata później przeszedł do armii Księstwa Warszawskiego, zostając adiutantem gen. Kazimierza Turno. Walczył przeciwko Austrii (1809). W 1811 r. awansował na kapitana. Uczestniczył w kampaniach rosyjskiej, niemieckiej i francuskiej (1812, 1813, 1814). Od 1815 roku służył w armii Królestwa Polskiego, gdzie został adiutantem w. ks. Konstantego oraz instruktorem jazdy. Na tym stanowisku awansował do stopnia pułkownika. Po wybuchu powstania listopadowego odprowadził w. ks. Konstantego do granicy Królestwa, po czym zgłosił chęć walki w szeregach powstańczych. Początkowo zajmował się organizacją i rozbudową kawalerii. 26 lutego 1831 roku został mianowany szefem Sztapu Jazdy. W kwietniu objął dowództwo brygady a w czerwcu został dowódcą 1. DK. W maju 1831 roku otrzymał awans do stopnia generała brygady. Po upadku powstania został zesłany w głąb Rosji. Po powrocie w 1833 roku osiadł w Grodzieńskim a następnie przeniósł się do Objezierza w Poznańskim, gdzie zmarł (M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 395).

⁶¹⁹ Nowa organizacja jazdy została ostro skrytykowana przez Ignacego Prądzyńskiego, który uważał, że dowódcą kawalerii powinien zostać gen. Józef Dwernicki, a broni tej należało używać w rozstrzygających uderzeniach na polu bitwy (Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 263).

⁶²⁰ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. I, s. 545–546; K. Kołaczkowski, *op. cit.*, ks. IV, s. 72; B. Pawłowski, *Źródła*, t. II, s. 9–14; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 146.

Lewiński	Jankowski		Kosko	
		2. Brygada płk Dezydery Chłapowski	3. pułk ułanów ppłk Franciszek Russjan	
			pułk jazdy płockiej mjr Edmund Gierałdowski	
	2. Dywizja Kawalerii gen. bryg. Jan Tomicki Szef sztabu mjr Adam Kasperowski	1. Brygada płk Ludwik Bukowski	1. pułk ułanów ppłk Aleksander Konopka	3. blak mjr Józef Jaszowski
			pułk jazdy podlaskiej płk Antoni Kuszell	
		2. Brygada płk Mamert Dłuski	1. pułk jazdy lubelskiej płk Adam Jaraczewski	
			2. pułk jazdy kaliskiej ppłk Korneliusz Grodzicki	
2. KORPUS Dowódca gen. bryg. Tomasz Łubieński szef sztabu ppłk Władysław Zamoyski		1. Brygada płk Bonifacy Jagmin	5. psk płk Benedykt Zielonka	2. blak kpt. Ignacy Kotyszko
			2. pułk Mazurów płk Michał Walewski	
		2. Brygada gen. bryg.	4. pułk ułanów płk Ignacy Żeliński	

	Andrzej Ruttie	6. pułk ułanów płk Eustachy Wołłowicz	
		1. pułk jazdy kaliskiej płk Mamert Dłuski	
	3. Brygada gen. bryg. Józef Kamiński	4. psk ppłk Franciszek Katerla	
		1. pułk Mazurów płk Wincenty Dobiecki	
DYWIZJA REZERWOWA KAWALERII Dowódca – płk Kazimierz Skarżyński Szef sztabu – mjr Józef Bielski	1. Brygada płk Henryk Dembiński	2. psk płk Franciszek Czarnomski	4. blak por. Jan Łabanowski
		5. pułk ułanów płk Stanisław Gawroński	
		Dywizjon karabinierów ppłk Franciszek Sznajde	
		Jazda ochotników poznańskich ppłk Augustyn Brzeżański	
	2. Brygada gen. bryg.	2. pułk ułanów ppłk Michał Mycielski	

	Ludwik Kicki	3. pułk ułanów ppłk Ludwik Chmielewski	
--	--------------	--	--

Źródła: B. Pawłowski, *Źródła*, t. II, Warszawa 1932, s. 9–14; T. Strzeżek, *Kawaleria Królestwa Polskiego w powstaniu listopadowym*, Olsztyn 2010, s. 346; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, Warszawa 1980, s. 147.

Gen. bryg. Antoni Jankowski pozostał na stanowisku dowódcy 1. Dywizji Kawalerii 1. Korpusu⁶²¹. Bezpośrednio podlegali mu dowódcy brygad: płk Ambroży Skarzyński (1. Brygada) oraz płk Dezydery Chłapowski (2. Brygada). Ten ostatni, podczas wojen napoleońskich, był bezpośrednim przełożonym Jankowskiego w pułku szwoleżerów gwardii. Obecnie role się odwróciły. Ze zwierzchnika stał się podwładnym. Mimo tego ich wzajemne relacje układały się poprawnie. Chłapowski tak pisał o Jankowskim: „Znalazłszy się pod komendą mego niegdyś podwładnego nie tylko nic przykrego nie czułem, ale owszem zawsze wolałbym mieć dawnych moich podkomendnych nad sobą, jak nieznajomych. Znał mnie dobrze, wiedział, że przekonany o potrzebie subordynacji będę mu posłusznym i nie było pomiędzy nami drażliwości tak szkodliwej między stopniami”⁶²².

Natomiast niepokojącą opinię na temat Jankowskiego wyraził oficer pułku krakusów mjr Ludwik Bystrzonowski, który w trakcie przeglądu swojej jednostki dostrzegł w swym zwierzchniku oznaki braku wiary w powodzenie powstania i sens walki z wrogiem pisząc: „Odbyliśmy lustrację przez Jeneralem Jankowskim, grzecznie nas przyjął, lecz nie widzieliśmy w nim ani oficera z czasów Napoleona, a tym mniej jenerała rewolucyjnego”⁶²³.

Na przełomie marca i kwietnia gen. Antoni Jankowski, wraz z 1. Brygadą gen. Ambrożego Skarzyńskiego, przeszedł pod komendę dowódcy Korpusu Rezerwowego gen. dyw. Ludwika Paca⁶²⁴.

⁶²¹ M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 146–147.

⁶²² D. Chłapowski, *Pamiętniki...*, cz. II, s. 52; J. Tupalski, *op. cit.*, s. 190.

⁶²³ H. Chudzio, *Polityk Hotelu Lambert. Generał Ludwik Bystrzonowski (1797–1878)*, Kraków 2008, s. 28.

⁶²⁴ Ludwik Michał Pac (1780–1835) urodził się w Strasburgu. Służbę wojskową rozpoczął w roku 1808 w armii Księstwa Warszawskiego. W tym samym roku przeszedł do pułku szwoleżerów gwardii. Jako dowódca szwadronu wziął udział w kampanii hiszpańskiej (1808) oraz w bitwach pod Essling i Wagram (1809). W 1810 r. powrócił do armii polskiej, awansując na pułkownika. W 1812 r. został przydzielony do sztabu Napoleona i awansowany do stopnia generała brygady. W 1814 r. awansował na generała dywizji. W bitwie pod Craonne dowodził całą kawalerią gwardii cesarskiej. W tym samym roku otrzymał dymisję. Nie służył w armii Królestwa Polskiego. Po wybuchu powstania listopadowego został dokooptowany do Rady Administracyjnej. Był członkiem Rządu Tymczasowego. Tymczasowo zastępował gen. J. Chłopickiego jako naczelny dowódca Wojska Polskiego. Następnie został dowódcą pierwszej rezerwy armii. Od marca do maja 1831 roku dowodził korpusem rezerwowym nad Wisłą. Po bitwie pod Ostrołęką wycofał się ze służby czynnej. Po upadku powstania

Stan liczebny oddziałów Jankowskiego na dzień 30 marca 1831 roku ilustruje poniższa tabela:

1. Dywizja – d-ca gen. bryg. Antoni Jankowski				
1. Brygada – d-ca gen. Ambroży Skarżyński				
Pułki/baterie	szwadrony	oficerowie	żołnierze	działa
1. pułk strzelców konnych	4	28	599	0
1. pułk jazdy płockiej	4	35	467	0
1. pułk jazdy krakowskiej	4	48	869	0
Legia Wołyńska	2	19	366	0
1. pułk sandomierski	4	31	465	0
Artyleria			170	4
Ogółem	18	161	2766	4
Łączna liczba oficerów i żołnierzy	3097			

Źródło: S. Barzykowski, *Historia powstania listopadowego*, t. III, Poznań 1884, s. 112.

Bitwa pod Grochowem ostatecznie przekonała Dybicza, że strona polska zamierza kontynuować wojnę. W obecnej sytuacji wódz rosyjski miał do wyboru kilka możliwości dalszych działań. Po pierwsze – wykorzystując warunki atmosferyczne mógł przeprowadzić armię po lodzie na lewy brzeg Wisły i doprowadzić do bitwy z wojskami powstańczymi albo wziąć Warszawę szturmem. Druga możliwość zakładała zdobycie znajdującego się w rękach polskich przedmościa praskiego i ostrzeliwanie stamtąd stolicy. Trzeci wariant przewidywał wycofanie wojsk carskich za Bug, w okolice niezniszczone dotychczasowymi działaniami wojennymi, i oczekiwanie tam na nadejście posiłków⁶²⁵. Ostatecznie feldmarszałek zdecydował się pozostawić armię w okolicach Warszawy. Licząc na korzystne warunki

wyemigrował do Francji (S. Kieniewicz, *Pac Ludwik*, PSB, t. XXIV, Warszawa – Kraków – Gdańsk 1979, s. 718–720; *Encyklopedia Wojskowa*, t. VI, s. 214; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 384; H. P. Kosk, *Generalicja polska*, t. II, Pruszków 2001, s. 71.

⁶²⁵ W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 206; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 250; T. Strzeżek, *Polska ofensywa wiosenna...*, s. 28–29; tenże, *Iganie...*, s. 20.

pogodowe zamierzał przeprowadzić wojska na zachodni brzeg Wisły, zająć Radom i stamtąd uderzyć na stolicę⁶²⁶.

Tymczasem na początku marca niespodziewana odwilż uniemożliwiła armii rosyjskiej przeprawę na lewy brzeg Wisły. Rosjanie zaczęli również powoli odczuwać brak żywności. Zmusiło to Dybicza do wycofania głównej armii na kwatery zimowe do czasu ustabilizowania sytuacji na rzece. 7 marca rozpoczęła się ewakuacja oddziałów rosyjskich spod stolicy. VI Korpus Piechoty wycofał się do Stanisławowa i Pustelnika. Litewska Dywizja Ułanów rozlokowała się w Poświętnem, 3. Korpus Rezerwowy Kawalerii zajął Garwolin i Maciejowice. Grenadierzy Szachowskiego zajęli pozycje w okolicach Stoczek i Latowicza. Gwardia w. ks. Konstantego udała się do Żelechowa i Górzna, a rezerwa artylerii do Radzymina. I Korpus Piechoty, rozmieszczony na szosie brzeskiej od Wawra do Mińska Mazowieckiego, miał osłaniać kwaterę Dybicza w Siennicy. Pod Pragą pozostała jedynie straż przednia pod dowództwem gen. Geismara, która 9 marca wycofała się pod Wawer⁶²⁷.

Odwrot armii rosyjskiej był dla dowództwa polskiego dużym zaskoczeniem. Podejrzewano, że Rosjanie cofną się a następnie ruszą ku przeprawom na Wiśle. W związku z tym Sztab Główny postanowił przetrzymać na prawy brzeg Wisły 1. Dywizję Kawalerii gen. Jankowskiego oraz 2. Dywizję Piechoty gen. Giełguda w celu zdobycia „*pewnych wiadomości o powodach, które skłonić mogły nieprzyjaciela do odwrotu jako też i powzięcia wiadomości o kierunku, w którym takowy uskuteczni*”⁶²⁸. Zgodnie z rozkazami Jankowski, wsparty przez Giełguda, miał wysłać silne patrole w kierunku Jabłonny, Radzymina, Okuniewa, Karczewa, a także posuwać się ze swoją dywizją szosą brzeską w stronę Miłosny⁶²⁹. Jankowski miał również za zadanie ustalić przyczyny odwrotu wojsk carskich oraz określić kierunek ich marszu⁶³⁰. W przypadku potwierdzenia odwrotu nieprzyjaciela w pościg za nim miał ruszyć korpus gen. Umińskiego⁶³¹.

10 marca o godzinie 8.00 1. Dywizja Kawalerii wyruszyła z Pragi. Jankowski wyprowadził na przedpole obozu 3. pułk strzelców konnych oraz 1. pułk jazdy augustowskiej

⁶²⁶ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. I, s. 586–587; tenże, *Pamiętnik historyczny i wojskowy...*, s. 73; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 206–207; A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 122; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 251; T. Strzeżek, *Iganie...*, s. 21.

⁶²⁷ F. Smitt, *op. cit.*, t. I, s. 391–392; I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. I, s. 589–591; A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 123–124; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 207; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 252; T. Strzeżek, *Iganie...*, s. 22.

⁶²⁸ B. Pawłowski, *Źródła*, t. II, Prądzyński do Umińskiego, Warszawa 9 marca 1831, s. 7; I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. I, s. 596; T. Strzeżek, *Polska ofensywa wiosenna...*, s. 31; tenże, *Iganie...*, s. 22.

⁶²⁹ BU KUL, rkps 61, Prądzyński do Jankowskiego, Praga 9 marca 1831, k. 75; T. Strzeżek, *Polska ofensywa wiosenna...*, s. 31; tenże, *Iganie...*, s. 23.

⁶³⁰ BU KUL, rkps 61, Prądzyński do Jankowskiego, Praga 10 marca 1831, k. 78; T. Strzeżek, *Iganie...*, s. 23.

⁶³¹ B. Pawłowski, *Źródła*, t. II, s. 5, 6; T. Strzeżek, *Polska ofensywa wiosenna...*, s. 31.

i rozwinął je między Targówkiem a Saską Kępą. Kilka szwadronów skierował za Targówek, skąd rozesłał partole w stronę Białolęki, Jabłonny, Radzymina, Okuniewa i Karczewa. Potwierdziły one odwrót głównych sił rosyjskich. Z pozostałymi szwadronami, stojącymi na szosie brzeskiej, skierował się w kierunku Wawra. Czołowy szwadron jazdy augustowskiej natknął się w Grochowie Wielkim na kozaków Geismara. Po krótkiej walce wyparł ich ze wsi i zbliżył się do Gocławka. Do kolejnego starcia doszło w okolicach Olszynki Grochowskiej. Polscy flankierzy zostali ostrzelani przez rosyjskich strzelców konnych, którzy jednakże nie wykonali szarży. Rosjanie, naciskani przez Polaków, wycofali się w stronę karczmy wawerskiej. Pod Wawer podeszły również szwadrony Jankowskiego. Polski dowódca, dostrzegłszy przed sobą główne siły Geismara, złożone z czterech batalionów piechoty, wspartych ogniem artylerii, zatrzymał swoje oddziały⁶³². W tym momencie nadjechał płk Prądyński. Kwaternistrz generalny odradził Jankowskiemu przedwczesne uderzenie na nieprzyjaciela, uważając, że atak pozbawiony elementu zaskoczenia nie dałby spodziewanego rezultatu, a wobec zdecydowanej przewagi ogniowej wroga mógłby przynieść tylko niepotrzebne straty⁶³³.

Jankowski, mimo że dysponował kilkoma batalionami piechoty z dywizji Giełguda, prawdopodobnie pod wpływem sugestii Prądyńskiego nie zdecydował się na uderzenie. Walkę prowadziła jedynie artyleria. Rosjanie, mając do dyspozycji 8 dział pozycyjnych, zdecydowanie przeważali siłą ognia nad polską artylerią, złożoną z zaledwie ośmiu lekkich dział 3. baterii lekkiej artylerii konnej dowodzonej przez mjr Józefa Jaszowskiego⁶³⁴. Pomimo tego przez dwie godziny trwała zacięta wymiana strzałów.

Około godziny 16.00 Wódz Naczelny rozkazał Giełgudowi wspomóc, walczącego pod Wawrem, Jankowskiego i wspólnymi siłami zaatakować oddziały rosyjskie. Jego zdaniem stanowiły one jedynie ariergardę⁶³⁵ wojsk carskich. Jednakże zanim 2. Dywizja Piechoty zdołała się połączyć z siłami Jankowskiego, Skrzynecki nakazał przerwać walkę i wycofać oddziały na lewy brzeg Wisły. Skłoniły go do tego informacje o topnieniu lodów i podnoszącym się stanie wód rzeki. Obawiał się, że kra mogła zerwać most łączący Pragę z

⁶³² T. Strzeżek, *Polska ofensywa wiosenna...* s. 31.

⁶³³ Jak pisał Prądyński: „Gdy [Jankowski] już zbliżał się do Wawru, nadjechałem do niego i chcącemu naprawdę atakować nieprzyjaciela nie dozwoliłem tego. Sądziłem, że takowa potyczka byłaby bez żadnego celu...” (I. Prądyński, *Pamiętniki...*, t. I, s. 597).

⁶³⁴ T. Strzeżek, *Polska ofensywa wiosenna...*, s. 31.

⁶³⁵ *Ariergarda* [franc. *arriere-garde*] – tylna straż posuwająca się za siłami głównymi związku taktycznego.

Warszawą i odciąć dywizje Jankowskiego i Giełguda na prawym brzegu⁶³⁶. W trakcie zmagania strona polska straciła 30–40 zabitych i rannych⁶³⁷.

Gen. Antoni Jankowski podczas tego rekonesansu dowiódł, że nie potrafi dowodzić większymi siłami. Posiadając do dyspozycji 10 000 żołnierzy wysłał do boju zaledwie kilka szwadronów, wspartych jedynie przez 3 działa, ponosząc znaczne straty⁶³⁸. Taka zachowawcza taktyka musiała się zakończyć porażką.

Rekonesans na prawy brzeg Wisły potwierdził odwrót głównej armii rosyjskiej oraz obecność pod Wawrem silnej awangardy nieprzyjaciela. Dowództwo polskie nie знаło jednak kierunku marszu oraz zamiarów przeciwnika. Na podstawie doniesień wywiadu Sztab Główny otrzymał informacje o rozlokowaniu sił rosyjskich między Pragą a Puławami. Takie rozłożenie miało ułatwić zdobywanie żywności a jednocześnie lepiej przygotować armię do przeprawy na lewy brzeg Wisły, która miała nastąpić najprawdopodobniej pod Puławami⁶³⁹.

Tymczasem w połowie marca Dybicz, na skutek nacisków z Petersburga, postanowił ruszyć z głównymi siłami na południe, przeprowić się na zachodni brzeg Wisły powyżej Warszawy i stoczyć tam decydującą bitwę z armią polską⁶⁴⁰. Do tego kroku skłoniła również feldmarszałka wiadomość o wysłaniu w Lubelskie korpusu gen. Józefa Dwernickiego, który mógł stanowić poważne zagrożenie dla tyłów głównej armii rosyjskiej⁶⁴¹.

⁶³⁶ „Gazeta Polska”, nr 68, 11 marca 1831; „Gazeta Warszawska”, nr 68, 11 marca 1831; „Kurier Polski”, nr 446, 11 marca 1831; D. Durand, *Depesze z powstańczej Warszawy 1830–1831*, przekł. R. Bielecki, Warszawa 1980, s. 124; L. Drewnicki, *Za moich czasów*, wyd. J. Dutkiewicz, Warszawa 1971, s. 167; L. Mierosławski, *Powstanie narodu polskiego w roku 1830 i 1831*, t. I, Paryż 1845, s. 716; T. Strzeżek, *Polska ofensywa wiosenna...*, s. 32; tenże, *Iganie...*, s. 23.

⁶³⁷ „Gazeta Polska”, nr 68, 11 marca 1831; „Gazeta Warszawska”, nr 68, 11 marca 1831; „Kurier Polski”, nr 446, 11 marca 1831; „Kurier Warszawski”, nr 70, 12 marca 1831; P. Durand, *op. cit.*, s. 124; T. Strzeżek, *Polska ofensywa wiosenna...*, s. 32; tenże, *Iganie...*, s. 23.

⁶³⁸ I. Prądzyński, *Pamiętnik historyczny i wojskowy...*, s. 74.

⁶³⁹ AGAD, WCPL, rkps 549b, k. 323, 335; tamże, rkps 549c, k. 15, 25, 43; B. Pawłowski, *Źródła*, t. II, s. 19, 25, 28; P. Durand, *op. cit.*, s. 126; J. U. Niemcewicz, *Pamiętniki z roku 1831*, Kraków 1909, s. 93, 95; T. Strzeżek, *Polska ofensywa wiosenna...*, s. 32; tenże, *Iganie...*, s. 24.

⁶⁴⁰ E. Kozłowski, M. Wrzosek, *Dzieje oręża polskiego...*, s. 143.

⁶⁴¹ Na początku marca, po nieudanej próbie zniszczenia pod Kozienicami korpusu rosyjskiego pod dowództwem gen. Cypriana Kreutza, gen. Dwernicki uzyskał zgodę Naczelnego Wodza gen. Jana Skrzyneckiego na przeprowadzenie zagonu na tyły głównej armii rosyjskiej obozującej na wschód od Pragi, bądź na Wołyń. 3 marca korpus Dwernickiego przeprowił się przez Wisłę pod Puławami, rozbił pod Kurowem rosyjski oddział gen. Kawery i 4 marca zajął Lublin. Następnie wyruszył na pd. – wsch. i 8 marca zajął Krasnystaw, a 13 marca dotarł pod Zamość. Dybicz, zaalarmowany akcją Dwernickiego, skierował przeciwko niemu znaczne siły pod dowództwem gen. Karola Tolla (18 000 żołnierzy – 13 batalionów, 59 szwadronów, 75 dział). Równocześnie zaalarmował dowódcę 1. Armii stacjonującej w Kijowie, feldmarszałka Fabiana Sackena, domagając się wzmocnienia obrony zachodniego pogranicza Wołynia. 17 marca oddziały Tolla dotarły do Krasnegostawu i zablokowały rejon Zamościa. Równocześnie do rejonu Łuck, Włodzimierz Wołyński podeszły wojska gen. Teodora Rüdigera skierowane przez Sackena. Dybicz przygotowujący przeprawę przez środkową Wisłę ściągnął ku niej grupę Tolla. 3 kwietnia siły Dwernickiego (4700 żołnierzy i 12 dział) ruszyły na Wołyń, dokonując zwrotu na zachód przez Szczepieszyn, Zwierzyniec. 10 kwietnia oddziały polskie przeprowiły się przez Bug pod Kryłowem. Wojska Dybicza nie podjęły pościgu, związane ofensywą polską na szosie siedleckiej oraz akcją gen. Juliana Sierawskiego. Korpus Dwernickiego, chcąc wyminąć grupę Rüdigera, pomaszerował wzdłuż granicy austriackiej i 15 kwietnia stanął w Beresteczku, gdzie zamierzał przeprowić się przez Styr. 13 kwietnia

Plan rosyjski zakładał sforsowanie Wisły na południe od Warszawy i zaatakowanie jej od strony zachodniej. Dybicz zamierzał dokonać przeprawy w Tyrzynie. Jednocześnie, w celu zamaskowania swoich zamiarów, rozkazał budowę mostu w Kazimierzu⁶⁴². W rejon Tyrzyna przesunął część oddziałów I Korpusu Piechoty, które miały ochraniać przygotowywaną przeprawę. Z kolei VI Korpus Piechoty miał osłaniać szosę brzeską oraz rosyjskie magazyny w Siedlcach. Grupa gen. Karla Bistroma miała zdobyć Serock i Płock oraz opanować województwo płockie. Natomiast część oddziałów Gwardii wielkiego księcia Michała miała zająć tereny między Narwią a granicą z Prusami⁶⁴³. Feldmarszałek po przeprowadzeniu głównej armii zamierzał zmusić wojska powstańcze do przyjęcia bitwy. Nie brał jednak pod uwagę możliwości przeciwdziałania ze strony polskiej.

20 marca generalny kwatermistrz płk (od 4 kwietnia 1831 roku gen. bryg.) Ignacy Prądzyński przedstawił Wodzowi Naczelnemu szczegółowo opracowany plan uderzenia na oddziały Rosena i Geismara rozłożone wzdłuż szosy brzeskiej, pomiędzy Wawrem a Siedlcami. Zgodnie z jego założeniami, wojska polskie po rozbiciu VI Korpusu i zajęciu Siedlec, miały uderzyć na główną armię Dybicza, rozrzuconą w widłach Wisły i Wieprza, zmuszając ją do przyjęcia bitwy, lub do odwrotu za Bug. Rosjanie, w wyniku przegranej bitwy, utraciliby połączenia z zapleczem i byliby zmuszeni do oddania stronie polskiej całego Królestwa łącznie z Litwą i Białorusią, gdzie trwała już wojna partyzancka⁶⁴⁴. Plan rokował duże szanse powodzenia, gdyż jego realizacja doprowadziłaby do likwidacji wojsk carskich w Królestwie i tym samym rozstrzygnęłaby wojnę. Jednakże Skrzynecki odrzucił ten projekt. Wódz Naczelny był bowiem zwolennikiem strategii kordonowej obrony kraju oraz dywersyjnych działań na skrzydłach, za pomocą których spodziewał się wymanewrować armię rosyjską z Królestwa⁶⁴⁵. Wobec tego Prądzyński ograniczył swój plan jedynie do zniszczenia oddziałów Geismara, odrzucenia Rosena i zajęcia Siedlec, który Skrzynecki po długich wahaniach zaakceptował⁶⁴⁶.

Rüdiger skoncentrował swe siły (11 000 żołnierzy, 36 dział) w Krasnem i dwa dni później zastąpił drogę Dwernickiemu pod Beresteczkiem. W wyniku zwycięskiej bitwy pod Boreml (18–19 kwietnia) oddziały polskie oderwały się od nieprzyjaciela, przeprawiły przez Styr pod Beresteczkiem i maszerowały na pd. – wsch. Wkrótce siły powstańcze zostały przyparte przez Rosjan do granicy austriackiej. 1 maja korpus Dwernickiego przeszedł na terytorium Austrii i został rozbrojony pod Lulińcami (D. Ostapowicz, Boreml 1831, Warszawa 2010, s. 97–115; E. Kozłowski, M. Wrzosek, *Dzieje oręża polskiego...*, s. 140–142; tenże, *Historia oręża polskiego...*, s. 212–215).

⁶⁴² Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 272; T. Strzeżek, *Iganie...*, s. 49.

⁶⁴³ E. Kozłowski, M. Wrzosek, *Dzieje oręża polskiego...*, s. 143–144; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 271–272; T. Strzeżek, *Iganie...*, s. 55.

⁶⁴⁴ O. Laskowski, *Przewodnik po polach bitew...*, s. 13–14; E. Kozłowski, M. Wrzosek, *Historia oręża polskiego...*, s. 208; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 279–280.

⁶⁴⁵ E. Kozłowski, M. Wrzosek, *Historia oręża polskiego...*, s. 207–208.

⁶⁴⁶ J. Sikorski, *Zarys historii wojskowości powszechnej*, s. 513.

Nocą z 30/31 marca wojska powstańcze, liczące niespełna 40 000 żołnierzy i 81 dział wymaszerowały z Warszawy⁶⁴⁷. Wyprawa odbywała się w całkowitej ciszy i zupełnej tajemnicy.

31 marca, idąca na czele wojsk polskich, 1. Dywizja Piechoty uderzyła pod Wawrem na straż przednią Rosena, dowodzoną przez gen. Fiodora Geismara, liczącą 6000 żołnierzy i 10 dział⁶⁴⁸. W wyniku bitwy litewski pułk piechoty złożył broń. Reszta wojsk rosyjskich wycofała się w kierunku Miłosnej. Niestety wskutek decyzji gen. Skrzyneckiego, wstrzymującej manewr oskrzydłający jazdy gen. Ludwika Kickiego⁶⁴⁹, wojska polskie nie zadały ostatecznej klęski nieprzyjacielowi⁶⁵⁰.

Po porażce pod Wawrem dywizja Geismara wycofała się pod Dębe Wielkie, gdzie połączyła się z pozostałymi oddziałami VI Korpusu. Siły rosyjskie liczyły łącznie 8000 piechoty, 2000 jazdy i 20 dział⁶⁵¹. Rosen, licząc na nadejście 25. Dywizji Piechoty koncentrującej się w Rysiach, zajął dogodną do obrony pozycję, osłoniętą z prawego skrzydła lasem a z przodu rozlewiskami. Wobec takiego ukształtowania terenu artyleria i jazda polska mogły działać jedynie na szosie. Armia polska, dowodzona osobiście przez Skrzyneckiego i posiadająca blisko trzykrotną przewagę liczebną nad nieprzyjacielem, nie została w całości użyta w bitwie. Oddziały powstańcze, rzucane do boju częściami, pomimo zaciętych ataków na pozycje wroga, nie osiągnęły do wieczora większych sukcesów. Dopiero w momencie rozpoczęcia przez Rosjan odwrotu, płk Wojciech Chrzanowski podsunął myśl wykonania szarży jazdą zgrupowaną w tzw. szóstki. Kawaleria gen. Kazimierza Skarżyńskiego przeprowadziła skuteczne uderzenie, rozbijając przeciwnika i rozstrzygając losy bitwy⁶⁵². Pokonane oddziały rosyjskie wycofały się w stronę Mińska i Kałuszyna. Niestety Skrzynecki po raz kolejny nie wykorzystał szansy na całkowite rozgromienie wroga. Wódz Naczelny,

⁶⁴⁷ W działaniach przeciwko korpusowi Rosena wzięły udział 3 dywizje piechoty (38 batalionów), 2 korpusy kawalerii (46 szwadronów) oraz artyleria rezerwowa (I. Prądyński, *Pamiętniki...*, t. II, s. 17; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 246; A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 98; O. Laskowski, *Przewodnik po polach bitew...*, s. 64; Cz. Bloch, *Generał Ignacy Prądyński...*, s. 284; J. Wimmer, *op. cit.*, s. 498).

⁶⁴⁸ O. Laskowski, *Przewodnik po polach bitew...*, s. 64; Cz. Bloch, *Generał Ignacy Prądyński...*, s. 285.

⁶⁴⁹ Ludwik Kicki (1791–1831) służbę wojskową rozpoczął w roku 1807 w armii Księstwa Warszawskiego, otrzymując stopień kapitana (1810). W rok później został adiutantem ks. Józefa Poniatowskiego. W bitwie pod Lipskiem (1813) został ranny, dostając się do niewoli rosyjskiej. W armii Królestwa Polskiego awansował na pułkownika (1820). W 1821 wystąpił ze służby. Po wybuchu powstania listopadowego, jako pełnomocnik Rządu Tymczasowego zajął Modlin. Jako dowódca brygady jazdy odznaczył się w bitwie pod Grochowem. 9 marca 1831 roku otrzymał stopień generała brygady. Poległ pod Ostrołęką (I. Homola, *Kicki Ludwik*, PSB, t. XII, Wrocław – Warszawa – Kraków 1966–1967, s. 390–391; *Encyklopedia Wojskowa*, t. IV, Warszawa 1934, s. 195; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 62, 399).

⁶⁵⁰ O. Laskowski, *Przewodnik po polach bitew...*, s. 63–67; Cz. Bloch, *Generał Ignacy Prądyński...*, s. 286–287; T. Strzeżek, *Iganie...*, s. 90–96.

⁶⁵¹ O. Laskowski, *Przewodnik po polach bitew...*, s. 71; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 250–251; Cz. Bloch, *Generał Ignacy Prądyński...*, s. 289.

⁶⁵² Cz. Bloch, *Generał Wojciech Chrzanowski...*, s. 153; tenże, *Generał Ignacy Prądyński...*, s. 291.

zasłaniając się nocną porą, nie wydał rozkazu pościgu za Rosenem, umożliwiając nieprzyjacielowi ucieczkę⁶⁵³. W obu bitwach Polacy wzięli do niewoli około 9000 jeńców, zdobyli 12 dział, wiele broni oraz sprzętu wojskowego, przy niewielkich stratach własnych⁶⁵⁴. Ponadto w ręce polskie wpadły tajne dokumenty, zawierające szczegółową dyslokację wojsk nieprzyjacielskich oraz plany ich działań⁶⁵⁵.

Prądyński, opierając się na zdobytych dokumentach, wystąpił z planem dalszych działań. Zasugerował, aby wojska powstańcze uderzyły na główną armię rosyjską, rozrzuconą w widłach Wisły i Wieprza, i wydały jej walną bitwę między Żelechowem i Rykami. Jednakże Skrzynecki, czując strach przed konfrontacją z Dybiczem, kategorycznie odrzucił ten plan⁶⁵⁶. Wobec tego kwatermistrz generalny przedstawił drugi wariant, zakładający kontynuowanie dotychczasowych działań przeciwko korpusowi Rosena. Zgodnie z planem armia powstańcza miała opanować Siedlce, zająć nieprzyjacielskie magazyny z żywnością i amunicją oraz park artyleryjski liczący ok. 60 armat. Ponadto powstańcy mieli przeciąć połączenia głównych sił rosyjskich z Korpusem Gwardii. Po zajęciu miasta wojska polskie miały ruszyć na Łuków i stamtąd uderzyć na tyły głównej armii Dybicza⁶⁵⁷. Rozważano również możliwość ataku na Gwardię, której oddziały, rozlokowane między Bugiem a Narwią, miały ruszyć na pomoc VI korpusowi⁶⁵⁸. Ostatecznie zdecydowano się kontynuować operację przeciwko siłom Rosena. Jednakże 2 kwietnia Skrzynecki zrezygnował z marszu na Siedlce i ruchem na Siennicę zamierzał odciągnąć główne siły nieprzyjaciela od forsowania Wisły. Wódz Naczelny skierował armię na południe, rozkazując oddziałom polskim utworzenie kordonu obserwacyjnego, mającego zagrażać liniom komunikacyjnym wroga⁶⁵⁹. Do tego kroku zmusił wodza polskiego paraliżujący strach przed atakiem ze strony wojsk Dybicza, którego ciągle się obawiał. Obawy były bezpodstawne, ponieważ feldmarszałek nie posiadał wówczas żadnych wiadomości o polskiej ofensywie, a tym bardziej nie mógł zagrażać armii powstańczej przez uderzenie na nią od południa⁶⁶⁰.

W tym czasie wojska carskie kontynuowały przygotowania do przeprawy przez Wisłę.

⁶⁵³ T. Strzeżek, *Iganie...*, s. 101–110.

⁶⁵⁴ A. Puzyrewski, *Wojna polsko-ruska...*, s. 160; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 257; O. Laskowski, *Przewodnik po polach bitew...*, s. 69–74; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądyński...*, s. 293.

⁶⁵⁵ Cz. Bloch, *General Ignacy Prądyński...*, s. 294; T. Strzeżek, *Iganie...*, s. 118.

⁶⁵⁶ Cz. Bloch, *General Ignacy Prądyński...*, s. 295; T. Strzeżek, *Iganie...*, s. 118–119.

⁶⁵⁷ I. Prądyński, *Pamiętniki...*, t. II, s. 54; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądyński...*, s. 299–300; T. Strzeżek, *Iganie...*, s. 120.

⁶⁵⁸ Cz. Bloch, *General Ignacy Prądyński...*, s. 300; T. Strzeżek, *Iganie...*, s. 120.

⁶⁵⁹ Cz. Bloch, *General Ignacy Prądyński...*, s. 301.

⁶⁶⁰ W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 257 i nn.

3 kwietnia przednia straż pod dowództwem gen. Piotra Łopuchina ruszyła w kierunku Żelechowa, natomiast I Korpus Piechoty oraz Korpus Grenadierów rozpoczęły marsz na Ryki i Bobrowniki. Następnego dnia Dybicz otrzymał raport od Rosena, w którym dowódca VI Korpusu pisał o ogromnych stratach poniesionych przez jego oddziały oraz o całkowitej demoralizacji żołnierzy. Tego samego dnia feldmarszałek otrzymał również informację o wybuchu powstania na Litwie⁶⁶¹. W tej sytuacji wódz rosyjski, mając zagrożone linie komunikacyjne, postanowił zrezygnować z przeprawy przez środkową Wisłę i przegrupować główne siły na szosę brzeską⁶⁶². 5 kwietnia na radzie wojennej w Rykach, szef sztabu gen. Karol Toll przedstawił nowy plan działania. Zgodnie z nim główna armia rosyjska miała uderzyć przez Parysów i Kołbiel na tyły wojsk powstańczych, zmuszając Polaków do przyjęcia rozstrzygającej bitwy. Feldmarszałek po długich wahaniach zaakceptował propozycje Tolla⁶⁶³.

Niebawem Dybicz, otrzymawszy wiadomości o fatalnym stanie zaopatrzenia swych wojsk w żywność, zrezygnował z natarcia na pozycje polskie i rozpoczął odwrót flankowy znad Wieprza w kierunku Siedlec, w celu uzupełnienia zapasów znajdujących się w tamtejszych magazynach⁶⁶⁴. 9 kwietnia główna armia rosyjska zajęła pozycje na linii Kock, Radoryż, Osiny, Stoczek, natomiast korpus Rosena stanął w Seroczynie⁶⁶⁵.

W trakcie zmagania na szosie brzeskiej, gen. Antoni Jankowski pozostawał poza głównym teatrem działań. W marcu generał wraz z 1. BK został odkomenderowany do korpusu gen. Ludwika Paca⁶⁶⁶. Zadaniem korpusu, liczącego 8822 żołnierzy i 10 dział⁶⁶⁷ była obrona lewego brzegu Wisły na odcinku od Kozienic i Potyczy do Gniewoszowa oraz niedopuszczenie do przejścia głównej armii rosyjskiej przez rzekę⁶⁶⁸. W tym celu oddziały polskie miały niszczyć zgromadzone przez przeciwnika środki przeprawowe i materiały oraz dezorganizować przygotowania do przeprawy. W przypadku rezygnacji przez Rosjan z

⁶⁶¹ Cz. Bloch, *Generał Ignacy Prądzyński...*, s. 313; T. Strzeżek, *Iganie...*, s. 133.

⁶⁶² W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 265; A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 160; Cz. Bloch, *Generał Ignacy Prądzyński...*, s. 313.

⁶⁶³ A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 161; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 267; Cz. Bloch, *Generał Wojciech Chrzanowski...*, s. 155; tenże, *Generał Ignacy Prądzyński...*, s. 313–314; T. Strzeżek, *Iganie...*, s. 134.

⁶⁶⁴ A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 164–165; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 264–267; Cz. Bloch, *Generał Ignacy Prądzyński...*, s. 314.

⁶⁶⁵ Cz. Bloch, *Generał Ignacy Prądzyński...*, s. 314.

⁶⁶⁶ S. Barzykowski, *op. cit.*, t. III, s. 103, 112; I. Prądzyński, *Pamiętnik historyczny i wojskowy...*, s. 77; *Encyklopedia Wojskowa*, t. III, s. 621.

⁶⁶⁷ T. Strzeżek, *Polska ofensywa wiosenna...*, s. 178.

⁶⁶⁸ Zgodnie z forsowaną przez gen. Skrzyneckiego koncepcją kordonowej obrony linii Wisły 1. DP gen. Rybińskiego miała bronić odcinka od Warszawy do Potyczy, natomiast korpus gen. Juliana Sierawskiego strzegł odcinka od Gniewoszowa do Zawichostu. Zob. S. Barzykowski, *op. cit.*, t. III, s. 102–103; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 242; A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 144; Cz. Bloch, *Generał Ignacy Prądzyński...*, s. 277, 282.

zamiaru sforsowania Wisły, korpus miał przeprowić się na prawy brzeg rzeki i zaatakować tyły wojsk carskich⁶⁶⁹. Kawaleria Jankowskiego, stojąca na lewym brzegu Wisły, nie odegrała większej roli w działaniach. Jedynie oddział dowodzony przez gen. Ambrożego Skarżyńskiego dokonał 4 kwietnia wypadu na prawy brzeg. Tego dnia jazda polska zaatakowała Targówek, zniszczyła dwie rosyjskie baterie ziemne oraz zdobyła dwa statki rzeczne⁶⁷⁰.

Gen. Antoni Jankowski, pomimo że nie uczestniczył osobiście w walkach, nie pozostawał bezczynny. Oprócz regularnego musztrowania swych oddziałów⁶⁷¹, zajmował się również niezwykle ważną działalnością wywiadowczą. Przebywający w Kozienicach generał codziennie wysyłał raporty do Sztabu Głównego, szczegółowo informując dowództwo o rozmieszczeniu wojsk carskich oraz o sile i zamiarach nieprzyjaciela. W jednym z raportów pisał: *„Wiadomości przez emisariuszów: piechota, która była pod Koźminem na Wieprzu, wyszła ku Puławom, most który tam mieli na pontonach zabrali ze sobą. Pod Stężycą armat sześć, w Modrzycach, w wysypanej baterii nad Wisłą osiem, z tyłu Modrzyc ma być znaczniejszy park artylerii, lecz go emisariusz nie widział. W Paprotni spodziewany sztab jakiś wielki, albowiem właścicielowi dworu p. Dmoszewskiemu ustąpić kazali. Pod Delinem na Wieprzu mają wiele tratw i statki przygotowane do mostu, sprowadzili wiele drygawek i lasek do holowania statków. Kawalerii żadnej nad Wisłą nie masz, rozłożona koło Siedlec i Żelechowa. Dybicz ma być w Żelechowie. Woda na Wiśle ciągle opada. Dziś nade dniem nieprzyjaciel okazał zamiar przeprowienia się na trzech galarach pod wsią Staczewem naprzeciw Brzeźnicy, o czym generał Pac zda zapewne raport. Wszystko jest w pogotowiu, lecz ja sądzę, że to będzie fałszywy alarm. Trzy pułki jazdy i półbateria 1-szej dywizji jazdy zajmują stanowiska następujące: Cztery szwadrony pułku krakowskiego: Gniewoszów, Regów, Borek, Łęg, Sieciechów, Brzeźnica; dwa szwadrony tegoż pułku: Kozienice, Majdan, Świerze. Trzy szwadrony pułku płockiego Magnuszew, gdzie stoi generał Skarżyński, i posterunki nad Wisłą od Mniszewa do Ryczywoła. Pierwszy pułk strzelców konnych i półbateria w Brzozie i Głowaczewie, jako rezerwa mogąca w potrzebie przyjść w pomoc w dwie godziny od Ryczywoła lub Kozienic. Generał Niesiołowski z trzema batalionami w Łęgu, gen. Milberg z 5 batalionami w Kozienicach. Ponad Wisłą 3 bataliony grenadierów w Ryczywole. Generał Skarżyński z 3 batalionami w Magnuszewie, generał Bieliński z 2*

⁶⁶⁹ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. IV, s. 126–128; B. Pawłowski, *Źródła*, t. II, s. 65–67; Cz. Bloch, *Generał Ignacy Prądzyński...*, s. 292.

⁶⁷⁰ B. Pawłowski, *Źródła*, t. II, s. 114; T. Strzeżek, *Iganie...*, s. 149; tenże, *Polska ofensywa wiosenna...*, s. 180.

⁶⁷¹ 7 kwietnia Jankowski dokonał inspekcji oraz przeprowadził musztrę czterech szwadronów krakusów w obozie pod Janikowem (H. Chudzio, *op. cit.*, s. 29).

batalionami w Mniszewie. Sztaby korpusu i obydwu dywizji w Kozienicach. Posterunki generała Sierawskiego zaczynają się od Opatowa aż do Zawichostu ponad Wisłą. Wszystkie pułki 1-szej dywizji jazdy są już zlustrowane. Dnia jutrzejszego raport o tem będę miał honor przesłać. Pułk jazdy krakowskiej ma dobre konie i lud ochoczy, lecz jest zupełnie zapomniany co do uzbrojenia i ubrania. Owsa brak zupełnie, konie po większej części samem tylko żyją sianem. Komisja województwa sandomierskiego co do owsa nadziejami nas tylko zasila, pochodzi to zapewne z trudności transportów dla złej drogi, pomimo tego konie dotąd w dosyć dobrym utrzymują się stanie.⁶⁷² Jankowski pisał także o rozprężeniu panującym w armii rosyjskiej oraz o znacznym upadku morale, będącym następstwem klęsk poniesionych w dotychczasowych bitwach pod Wawerem i Dębem Wielkim⁶⁷³. Informacje te uzyskiwał od wysyłanych w teren emisariuszy⁶⁷⁴. Szczególne zasługi na tym polu oddali Stefan Czarnecki oraz Piotr Sokołowski, którzy na bieżąco informowali o położeniu wojsk nieprzyjacielskich⁶⁷⁵. 5 kwietnia, na podstawie doniesień swoich agentów, Jankowski wysłał do Sztabu Głównego szczegółowy raport. Meldował o ruchach sił wroga, budowie mostu pod Potyczką oraz koncentracji armii carskiej. Równocześnie zaproponował odesłanie ze swojej dywizji do sił głównych 1. pułku strzelców konnych, oraz 1. pułku jazdy krakowskiej. Oddziały te, liczące w sumie 1500 żołnierzy, miały wziąć udział w walnej bitwie z główną armią rosyjską⁶⁷⁶.

Na podstawie meldunków Jankowskiego, Prądzyński przedstawił Wodzowi Naczelnemu plan ataku na korpus Rosena. Zgodnie z nim armia polska, podzielona na trzy grupy, miała okrążyć i zniszczyć oddziały VI Korpusu, opanować Siedlce, oraz przeciąć połączenia głównej armii rosyjskiej z Gwardią. Tym samym wojska carskie, pozbawione łączności z Korpusem Gwardii i odcięte od dostaw zaopatrzenia, były by zmuszone do wycofania się z Królestwa⁶⁷⁷. 5 kwietnia Skrzynecki, pod naciskiem Prądzyńskiego, postanowił wznowić ofensywę na Siedlce, które zamierzał opanować obchodząc miasto od południa. Następnego dnia rozpoczęto realizację planu. Siły główne zostały przesunięte do Latowicza. Jednakże wkrótce Wódz Naczelny ponownie wstrzymał działania, obawiając się zwrotu zaczepnego Rosjan od południa przez rzekę Świder⁶⁷⁸. Dopiero 9 kwietnia Skrzynecki

⁶⁷² B. Pawłowski, *Źródła*, t. II, Jankowski do Sztabu Głównego, Kozienice 29 marca 1831, s. 56–57.

⁶⁷³ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. II, s. 89.

⁶⁷⁴ B. Pawłowski, *Źródła*, t. II, s. 108; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 315.

⁶⁷⁵ Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 315.

⁶⁷⁶ Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 315; T. Strzeżek, *Polska ofensywa wiosenna...*, s. 179.

⁶⁷⁷ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. II, s. 90–91; B. Pawłowski, *Źródła*, t. II, s. 105; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 269–270; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 315–316; T. Strzeżek, *Iganie...*, s. 140, 192.

⁶⁷⁸ Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 322.

powrócił do koncepcji uderzenia na Siedlce. Zadanie to powierzył grupie Prądyńskiego⁶⁷⁹. Tego dnia oddziały polskie rozpoczęły marsz, posuwając się przez Wodynie i Seroczyn, w kierunku szosy brzeskiej⁶⁸⁰.

10 kwietnia 1831 roku doszło do bitwy wojsk polskich, dowodzonych przez gen. Ignacego Prądyńskiego z rosyjskim korpusem gen. Rosena pod Iganiami⁶⁸¹. Niestety wspaniałe zwycięstwo nie zostało wykorzystane. Skrzynecki, który przybył ze swą grupą po zakończeniu bitwy, nie podjął pościgu za nieprzyjacielem i nie wydał rozkazu uderzenia na Siedlce⁶⁸². 11 kwietnia Wódz Naczelny, obawiając się ataku ze strony wojsk Dybicza, wycofał armię na linię: Świder, Kostrzyn, Liwiec, rezygnując tym samym z zamiaru zdobycia Siedlec i całkowitego rozgromienia sił Rosena⁶⁸³.

Gen. Antoni Jankowski nie brał udziału w bitwie. W tym czasie przebywał w Kozienicach, wysyłając meldunki do swoich zwierzchników. W raporcie wysłanym do gen. Krukowieckiego pisał: *„Ekspedycję J. Wielmożnego Generała z dnia 11 kwietnia b. r. Nr 2759, adresowana do generała dywizji hrabi Pac, w nieobecności tegoż miałem honor odebrać.*

Dnia wczorajszego generał Pac doniósł J. Wielmożnemu Generalowi, że nieprzyjaciel na wszystkich swych posterunkach nadwiślańskich, zaczawszy od Chodczy pod Kazimierzem, Modrzycami i Czerwoną Karczmą, wszystkie przygotowania do budowy mostów zniszczył i gwałtownie traktem ku Żelechowu udał się, zostawiwszy małe tylko oddziały jazdy, które za wylądowaniem naszych rekonesansów tak do Łęg pod Stężycą, jako i Kępy Turzyńskiej pod Kozienicami śpiesznie uchodzili.

Wskutek ustąpienia nieprzyjaciela i poniszczenia wszelkich przygotowań do budowy mostu, nie widząc żadnego podobieństwa, aby nieprzyjaciel chciał przepłynąć się przez Wisłę, J. W. Generał Pac, zostawiwszy brygadę generała Bielińskiego z dwoma działami lekkimi

⁶⁷⁹ Tamże, s. 323–325.

⁶⁸⁰ T. Strzeżek, *Iganie...*, s. 155.

⁶⁸¹ Grupa Prądyńskiego (7 000 żołnierzy, 14 dział) maszerująca przez Wodynie w kierunku szosy brzeskiej natknęła się pod Iganiami na korpus Rosena, wycofujący się do Siedlec. O godz. 15.00 Prądyński wydał rozkaz do natarcia, licząc na nadejście pozostałych grup, przy pomocy których można było otoczyć i zniszczyć przeciwnika. Pomimo silnego ognia z 28 dział rosyjskich, ustawionych za rzeczką Muchawką, oddziały polskie złamały opór wroga, wypierając go ze wsi. Gdy zza rzeczki przez groblę ruszyła do przeciwnatarcia nieprzyjacielska piechota, Rosjanie, aby nie razić własnych żołnierzy, byli zmuszeni przerwać ostrzał. Prądyński momentalnie wykorzystał błąd przeciwnika, posyłając w bój piechotę. Oddziały powstańcze, wsparte ogniem artylerii konnej mjr. Józefa Bema, uderzyły na tyły wroga opanowując most na Muchawce, co zapewniło stronie polskiej zwycięstwo. Rosjanie stracili w walce 3000–5000 zabitych i rannych oraz 1500 jeńców, straty polskie nie przekroczyły 500 zabitych (O. Laskowski, *Przewodnik po polach bitew...*, s. 80–84; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 275–279; T. Strzeżek, *Iganie...*, s. 167–188; Cz. Bloch, *Generał Ignacy Prądyński...*, s. 328–335; E. Kozłowski, M. Wrzosek, *Dzieje oręża polskiego...*, s. 146–150; J. Wimmer, *op. cit.*, s. 500).

⁶⁸² T. Strzeżek, *Iganie...*, s. 182.

⁶⁸³ Tamże, s. 186.

kapitana Lewandowskiego do pilnowania posterunków od Łęg do Ryczywoła, osądził rzecz za przyzwoitą, zabrawszy ze sobą brygadę generała Niesiołowskiego, pięć dział lekkich Lewandowskiego, osiem dział pozycyjnych Neymanowskiego (w co wchodzi dwa jednorogi przysłane przez J. W. Generała), jedenaście szwadronów jazdy i cztery działa lekkokonne i z całą tą kolumną udał się w dniu dzisiejszym ku Potytcy, gdzie dnia jutrzejszego cały ten korpus zebrany zostanie, tak dla strzeżenia mostu, który dziś ukończony być powinien, jako też zbliżenia się do wielkiej armii.

Generał Pac udał się dziś swoją osobą do Potytcy. W tym momencie przyprowadzono mi przez patrol nasz wziętego w Czerwonej Karczmi żołnierza rosyjskiego z korpusu pierwszego, komendy generała Jezwiet, dywizji pierwszej generała Martinow, brygady generała Apraksymow, pułku czwartego morskiego pułkownika Rubens, który powiada, że całe wojsko zbiera się w mieście o mil szesnaście od Kozienic, którego nazwiska nie mógł wymienić.

Od generała Sierawskiego żadnej dziś nie mamy wiadomości, lecz sądzimy, że się również przeprawił pod Janowcem.

*Dnia wczorajszego słyszano kanonadę w Janowcu od strony Lublina*⁶⁸⁴.

12 kwietnia 1. DK przeprawiła się przez Wisłę przez most pod Potyczą i zajęła stanowiska w Borowiu oraz na drodze z Siedlec do Siennicy. Jednostka miała ochraniać od południa główną armię polską przed uderzeniem wojsk Dybicza⁶⁸⁵. Oddziały Jankowskiego były zbyt daleko oddalone od sił głównych, aby mogły brać bezpośredni udział w walce. W działaniach przeciwko korpusowi Rosena uczestniczył jedynie, będący jeszcze do niedawna pod rozkazami Jankowskiego, 1. pułk Mazurów, który w potyczce pod Wodyniami rozbił szwadron huzarów rosyjskich⁶⁸⁶.

W tym czasie Skrzynecki, wstrzymując ofensywę sił głównych, rozpoczął operacje na skrzydłach armii oraz podejmował wyprawy na tyły wroga⁶⁸⁷. Jednakże działania te nie przyniosły spodziewanych rezultatów. Niepowodzeniem zakończyła się wyprawa gen. Dwernickiego na Wołyń⁶⁸⁸. Klęskę poniosły również, spieszące mu na pomoc, oddziały powstańcze w bitwach pod Wronowem i Kazimierzem⁶⁸⁹.

⁶⁸⁴ BUW, rkps 570 vol. I, Jankowski do Krukowieckiego, Kozienice 12 kwietnia 1831, k. 13; B. Pawłowski, *Źródła*, t. II, s. 150–151.

⁶⁸⁵ Cz. Bloch, *Generał Ignacy Prądzyński...*, s. 357.

⁶⁸⁶ T. Strzeżek, *Iganie...*, s. 156.

⁶⁸⁷ Cz. Bloch, *Generał Ignacy Prądzyński...*, s. 342.

⁶⁸⁸ Pomimo zwycięskiej bitwy pod Boremlem 19 kwietnia 1831 roku – jak informowano w przypisie 641-korpus Dwernickiego został zmuszony do przekroczenia granicy austriackiej i złożenia broni pod Chlebanówką (1 maja 1831 roku), co było dla powstania dużym ciosem moralnym i materialnym. Konsekwencją nieudanej wyprawy był upadek powstania na Wołyniu i Podolu. Zob. O. Laskowski, *Przewodnik po polach bitew...*, s.

Po dwutygodniowej przerwie, strona rosyjska rozpoczęła działania zaczepne na głównym teatrze wojny. Według planu Dybicza, wojska carskie miały wykonać oskrzydające uderzenie w rejonie Jeruzala, Kuflewa i Cegłowa, opanować szosę brzeską i wyjść na tyły armii polskiej w rejonie Mińska Mazowieckiego lub Kałuszyna⁶⁹⁰.

O ruchach wojsk nieprzyjacielskich meldował gen. Antoni Jankowski, pisząc w swym raporcie: „*Stosownie do rozkazu JW. Generała, posłałem dnia wczorajszego generała Skarżyńskiego Ambrożego z pięciu szwadronami jazdy i dwoma kompaniami piechoty na rekonesans do Latowicza i Siennicy. Raport tegoż generała, w tym momencie przesłany, jest jak następuje:*

W Latowiczu nikogo nie ma, tylko kilku kozaków było onegdaj, dziś w nocy było trzech.

Cała armia, która ciągnęła przy nas i na drugi dzień cała, była wielka armia rosyjska. – Dybicz z nią maszerował z Siedlec mimo Latowicza do Mińska i Karczewa, w tej dyrekcji do szosy, czyli w prawe skrzydło naszego wojska i w tył temuż. – Dybicza kwatera onegdaj była w Kuflewie, lecz tylko przenocował. Wiele szło kirasjerów, huzary w tyle; gwardia co w Warszawie stała jest tu także. Konie mają nędzne; wczoraj rano miała już być awangarda o pół mili od szosy między Mińskiem a Warszawą. Wiadomości te są od jednego ekonoma, który wracał z Warszawy i od Żyda, co wrócił z obozu rosyjskiego i którego mieli na polu pod Latowiczem. Żyda tego prowadzi generał Skarżyński.

Mam honor dołączyć bilet od p. Szmigielskiego z Łukowa przez chłopą, którego prowadzi ze sobą generał Skarżyński.

Na lewym brzegu rzeki Świder nie masz nigdzie nieprzyjaciela, prócz trochę kozaków w małej bardzo liczbie, których spostrzec można między Stoczkiem a Latowiczem. Patrole moje od Wieprza donoszą, że nieprzyjaciel wszystkie swe garnizony w Kocku, Radzynie,

16–17; Cz. Bloch, *Generał Ignacy Prądzyński...*, s. 359–360; D. Ostapowicz, *Boreml 1831*, Warszawa 2010, s. 97–115.

⁶⁸⁹ Naczelne dowództwo wojsk polskich przewidując możliwość wycofania się Rosjan z Lubelskiego 6 kwietnia wydało rozkaz gen. Julianowi Sierawskiemu (7 batalionów, 12 szwadronów, 6 dział – ok. 7000 żołnierzy) przekroczenia Wisły w celu wsparcia wyprawy gen. J. Dwernickiego na Wołyń. Wojska rosyjskie pod dowództwem gen. C. Kreutza (6 batalionów, 25 szwadronów, 8 sotni kozaków, 27 dział – 7166 ludzi) skoncentrowane w Czerniejowie dozorowały linię Wisły. W nocy z 13/14 kwietnia oddziały Sierawskiego przepравиły się przez rzekę. 17 kwietnia doszło do bitwy z siłami Kreutza pod Wronowem a 18 kwietnia pod Kazimierzem Dolnym. Oba starcia zakończyły się klęską wojsk powstańczych, które straciły ok. 2000 ludzi. Po bitwie pod Kazimierzem Dolnym Sierawski został pozbawiony dowództwa (W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 318–326; A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 185–191; O. Laskowski, *Przewodnik po polach bitew...*, s. 96–99; Cz. Bloch, *Generał Ignacy Prądzyński...*, s. 360).

⁶⁹⁰ W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 292; Cz. Bloch, *Generał Ignacy Prądzyński...*, s. 362; tenże, *Generał Wojciech Chrzanowski...*, s. 189; B. Szyndler, *op. cit.*, s. 95.

Łukowie (zdają się nawet, że i część korpusu z Lublina) razem zgromadził do wielkiej armii, która przez Łukowiec dnia onegdajszego przechodziła.

Pod Kazimierzem generał Gerstenzweig komenderuje. Ma przy sobie księcia Wirtemberskiego. Korpus jego składa się z mniej więcej 6 000 ludzi.

Piechota generała Paca, batalionów 4 i bateria lekka piesza stoi pod wsią Górki, ćwierć mili od Osiecka. – W Osiecku mam batalion strzelców podlaskich 400 bagnatów i trzy szwadrony jazdy; za przybyciem generała Skarżyńskiego będę miał 8 szwadronów jazdy czyli pułk 1-szy strzelców konnych i pułk krakusów. Myślą jest moją z tą jazdą i batalionem piechoty dziś w nocy udać się nad rzekę Świder w dyrekcji Wiązowny, abym w potrzebie, czyli to wplaw lub przez bród mógł się przeprawić do armii, na co jednak żądać będę zezwolenia generała Pac. Do bronienia szanca przed Potyczą pozostałoby 8 batalionów piechoty, 18 dział i 3 szwadrony jazdy. Do godziny 1-szej po północy oczekiwałbym w tej mierze rozkazu J.W. Generała”⁶⁹¹.

Ofensywa rosyjska kompletnie zaskoczyła polskie dowództwo. Podczas narady szef Sztabu Głównego gen. Wojciech Chrzanowski przedstawił plan działania. Zgodnie z jego założeniami skoncentrowane na szosie brzeskiej trzy dywizje piechoty oraz jedna dywizja kawalerii, wsparte przez 60 armat, miały wykonać uderzenie na skrzydła wojsk Dybicza i doprowadzić do walnej bitwy. W przypadku wygranej, główna armia rosyjska zostałaby wyparta w Lubelskie, odcięta od Brześcia oraz pozbawiona połączenia z Korpusem Gwardii⁶⁹². W planowanych działaniach miała wziąć również udział dywizja Jankowskiego⁶⁹³. Jednak Skrzynecki, konsekwentnie unikający walnych bitew, nie zaakceptował tego planu i zarządził odwrót w kierunku Mińska Mazowieckiego. Nieprzyjaciel posuwając się za wycofującymi się oddziałami powstańczymi, doprowadził do starć pod Kuflewem i Mińskiem Mazowieckim⁶⁹⁴. Po zaciętych walkach armia powstańcza wycofała się na nową linię obrony: Dębe Wielkie, Cyganka, Pustelnik, Michałów⁶⁹⁵. Jednakże wojska carskie nie kontynuowały działań zaczepnych i 28 kwietnia wycofały się za

⁶⁹¹ B. Pawłowski, *Źródła*, t. II, Jankowski do Wodza Naczelnego, Osieck 27 kwietnia 1831, s. 230–231.

⁶⁹² Cz. Bloch, *Generał Wojciech Chrzanowski...*, s. 192; tenże, *Generał Ignacy Prądzyński...*, s. 364–366; J. Tupalski, *op. cit.*, s. 164–165; B. Szyndler, *op. cit.*, s. 96.

⁶⁹³ Cz. Bloch, *Generał Ignacy Prądzyński...*, s. 365.

⁶⁹⁴ W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 283; A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 153; Cz. Bloch, *Generał Ignacy Prądzyński...*, s. 364, 366; B. Szyndler, *op. cit.*, s. 94–95.

⁶⁹⁵ W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 297; Cz. Bloch, *Generał Wojciech Chrzanowski...*, s. 193; tenże, *Generał Ignacy Prądzyński...*, s. 366; B. Szyndler, *op. cit.*, s. 96.

Kostrzyń⁶⁹⁶. 29 kwietnia armia polska powróciła na swoje dawne pozycje wyjściowe między Kuflewem a Kałuszynem⁶⁹⁷.

4. Przeciwno Gwardii carskiej.

Wstrzymanie ofensywy w szczytowym okresie powodzenia było ogromnym błędem ze strony dowództwa polskiego. Armia powstańcza na początku maja liczyła 86 870 żołnierzy i 138 dział, z czego można było użyć w pierwszej linii około 50 000 żołnierzy⁶⁹⁸. Wojsko było dobrze zaopatrzone i stanowiło poważną siłę, która mogła w każdej chwili podjąć działania zaczepne i zadać decydujący cios wrogowi, znajdującemu się w tym okresie w wyjątkowo trudnym położeniu. Kawaleria polska pod względem wartości bojowej zdecydowanie przewyższała jazdę rosyjską. Niestety ta broń nie została należycie wykorzystana. Tym samym gen. Antoni Jankowski nie miał zbyt wielu okazji do wykazania się w tych przełomowych momentach zmagania.

W wyniku prowadzonych działań wywiadowczych strona polska posiadała dosyć dokładne informacje o ogólnej sytuacji panującej w armii rosyjskiej. Do Sztabu Głównego wiadomości napływały z kilku źródeł. Najważniejsze meldunki pochodziły od szefa wywiadu płk. Kazimierza Żwana⁶⁹⁹, władz administracyjnych oraz od dowódców dywizji i samodzielnych korpusów. Wiadomości dostarczali również Polacy zbiegli z armii rosyjskiej oraz jeńcy. Informacje o położeniu wroga przekazywał również gen. Jankowski, poprzez zaufanego emisariusza o nazwisku Chołoniewski, któremu udało się bezpośrednio dotrzeć do sztabu Dybicza⁷⁰⁰. Potwierdził on m. in. informacje o panującej w wojsku rosyjskim epidemii cholery⁷⁰¹.

W trakcie ofensywy wiosennej uwidoczniły się wyraźne nieprawidłowości w systemie dowodzenia wojskiem, wymagające poważnych zmian na stanowiskach dowódczych. 26 kwietnia 1831 roku, na mocy rozkazu Naczelnego Wodza, przeprowadzono kolejną

⁶⁹⁶ W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 297; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 366, 368; B. Szyndler, *op. cit.*, s. 99.

⁶⁹⁷ A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 155; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 368.

⁶⁹⁸ B. Pawłowski, *Źródła*, t. II, s. 234–235, 264–272; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 298–299; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 371; M. Leszczyński, *Ostrołęka 1831*, Warszawa 2011, s. 10, 55.

⁶⁹⁹ 5 maja nowym szefem wywiadu został gen. Józef Załuski, który zastąpił płk. Żwana. Zob. W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 339; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 388.

⁷⁰⁰ Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 353.

⁷⁰¹ Tamże, s. 356.

reorganizację armii powstańczej. Nie ominęła ona również kawalerii⁷⁰². Istotne zmiany zaszły na stanowiskach dowódczych. Dotychczasowy dowódca 1. DK gen. bryg. Antoni Jankowski otrzymał samodzielną „komendę” jazdy, wyłączonej ze struktur kawalerii i przeznaczonej do wykonywania zadań na odrębnych kierunkach działań⁷⁰³. W jej skład wszedł 1. pułk ułanów pod dowództwem płk. Lucjana Borkowskiego oraz półbrygada artylerii, dowodzona przez mjr. Szawłowskiego, licząca 4 działa⁷⁰⁴.

Tymczasem nieudolność Wodza Naczelnego, który trwał w bezczynności, unikał stanowczych decyzji i marnował siły na drugorzędnych odcinkach frontu wywołały zaniepokojenie społeczeństwa domagającego się podjęcia zdecydowanych kroków. Dopiero pod wpływem nacisków ze strony Rządu Narodowego, rosnącego niezadowolenia ze strony, pragnącego walki, korpusu oficerskiego oraz pod presją opinii publicznej Skrzynecki został zmuszony do podjęcia działań zaczepnych przeciwko nieprzyjacielowi⁷⁰⁵.

W Sztabie Głównym opracowano kilka wariantów uderzenia na armię rosyjską. Ostatecznie Wódz Naczelnny zdecydował się zrealizować, choć bardzo niechętnie, plan wyprawy na rosyjski Korpus Gwardii rozlokowany w widłach Bugu i Narwi. Autorem projektu był gen. Ignacy Prądzyński.

Korpus Gwardii stanowił elitarną formację armii rosyjskiej, w której służyli synowie największych i najbardziej wpływowych rodów arystokratycznych. Dowodził nim młodszy brat cara wielki książę Michał Pawłowicz Romanow. Gwardia liczyła ok. 30 000 żołnierzy (20 800 piechoty, 7500 jazdy) i 80 dział⁷⁰⁶. Zgodnie z założeniami, jako pierwsza jednostka rosyjska miała triumfalnie wkroczyć do Warszawy⁷⁰⁷.

Oddziały gwardyjskie, które w marcu przybyły na teren Międzyrzecza Łomżyńskiego, zostały zgrupowane w trójkącie między Śniadowem, Łomżą i Ostrołką. Dyslokacja Korpusu

⁷⁰² W wyniku reorganizacji armii przeprowadzonej od 26 kwietnia do 8 maja 1831 roku kawaleria została podzielona na trzy korpusy – dwa liniowe i jeden rezerwowy. W skład każdego korpusu wchodziła jedna dywizja, złożona z trzech brygad. Trzecie brygady obu dywizji, tzw. brygady straży przedniej były samodzielnymi jednostkami. Dotychczasowi dowódcy obu korpusów: generałowie J. Umiński i T. Łubieński pozostali na swoich stanowiskach. Dowództwo Korpusu Rezerwowego objął gen. bryg. Kazimierz Skarżyński (M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 157, 159).

⁷⁰³ Drugą samodzielną „komendę” kawalerii, objął były podkomendny Jankowskiego, gen. bryg. Ambroży Skarżyński, dotychczasowy dowódca 1. Brygady 1. DK, wchodzącej w skład 1. Korpusu gen. J. Umińskiego. Natomiast dowództwo 1. DK objął gen. bryg. Jan Tomicki (BK, rkps 1548, Organizacja Jazdy, k. 42; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 156–159).

⁷⁰⁴ BCz, rkps 6438, Organizacja Jazdy na dzień 1 maja 1831, k. 133; BK, rkps 1548, k. 42; B. Pawłowski, *Źródła*, t. II, s. 276.

⁷⁰⁵ Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 391–392; E. Kozłowski, M. Wrzosek, *Historia oręża polskiego...*, s. 215.

⁷⁰⁶ Korpus Gwardii razem z oddziałami Sackena liczył 22 bataliony, 40 szwadronów, 80 dział (28 380–29 724 żołnierzy). Zob. I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. IV, s. 174; A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 243; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 334–335; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 382; J. Wimmer, *op. cit.*, s. 502.

⁷⁰⁷ M. Leszczyński, *op. cit.*, s. 15.

Gwardii przedstawiała się następująco: 1. Dywizja Piechoty Gwardii została rozlokowana w Łomży, 2. Dywizja Piechoty Gwardii zajęła stanowiska wzdłuż szosy biegnącej do Ostrołęki, Dywizja Lekka Kawalerii Gwardii została rozmieszczona między Serockiem i Wyszkwem, 1. Brygada rozłożyła się w Rzekuniu i Susku, pułk kozaków lejbgwardii w Przetyczy, pułk huzarów lejbgwardii w Piskach i Wąsewie; 1. Brygada 1. Dywizji Kirasjerów Gwardii stacjonowała pod Śniadowem i Grabowem, a 2. Brygada zajmowała Kolno, Szczuczyn i Augustów⁷⁰⁸. W Ostrowiu został rozmieszczony pułk strzelców konnych, który miał pilnować dróg prowadzących do Zambrowa i Jędrzejowa⁷⁰⁹. W Ostrołęce pozycje zajęła grupa gen. Dymitra Sackena (4217 żołnierzy, 8 dział), mająca za zadanie osłonę prawego skrzydła Gwardii oraz ochronę tamtejszego mostu na Narwi⁷¹⁰. Kwatera główna mieściła się w Zambrowie⁷¹¹.

Z operacyjnego punktu widzenia położenie wojsk wielkiego księcia było bardzo niekorzystne. Korpus Gwardii, rozłożony pomiędzy dwiema wielkimi rzekami, stanowił znakomity cel dla wroga. W przypadku ataku przeciwnika zostałby odcięty od Bugu, stanowiącego jedyną drogę połączenia z główną armią Dybicza⁷¹².

27 kwietnia Prądzyński przedstawił wstępny plan działań przeciwko Gwardii. W myśl jego założeń główna armia polska miała skoncentrować się pod Serockiem i stamtąd rozpocząć działania przeciwko siłom wielkiego księcia Michała. Wojska powstańcze, po przekroczeniu Narwi, miały zostać podzielone na trzy ugrupowania bojowe. Lewa kolumna miała uderzyć na Ostrołękę, opanować most na Narwi, zdobyć Łomżę i odciąć nieprzyjacielowi drogę odwrotu. Środkowe zgrupowanie miało rozbić Gwardię i wyprzeć ją za Narew. Z kolei prawa kolumna miała zająć Nur, zabezpieczyć mosty na Bugu i nie dopuścić do przeprawy przez nie sił Dybicza, idących w sukurs Korpusowi Gwardii⁷¹³. Po pokonaniu przeciwnika wojska polskie miały wykonać zwrot zaczepny na południe, w kierunku Bugu, i zmusić główną armię rosyjską do stoczenia rozstrzygającej bitwy⁷¹⁴. W swym planie kwatermistrz generalny wyznaczył zadania poszczególnym oddziałom, w tym

⁷⁰⁸ BCz, rkps 3939 IV, Dyslokacja Korpusu Gwardii, k. 334; A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 242; N. Kasperek, *Dni przelomu powstania listopadowego. Bitwa pod Ostrołęką (26 maja 1831)*, Ostrołęka 2012, s. 57.

⁷⁰⁹ BCz, rkps 3939 IV, k. 334; A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 242; M. Leszczyński, *op. cit.*, s. 58.

⁷¹⁰ A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 389–390.

⁷¹¹ S. Barzykowski, *op. cit.*, t. III, s. 413; M. Leszczyński, *op. cit.*, s. 58.

⁷¹² W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 335 i nn; J. Tupalski, *op. cit.*, s. 185–186; M. Leszczyński, *op. cit.*, s. 77.

⁷¹³ J. Wysokiński, *General Ignacy Prądzyński*, Warszawa 1985, s. 166–167; M. Leszczyński, *op. cit.*, s. 59.

⁷¹⁴ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. II, s. 497–498; tenże, *Pamiętnik historyczny i wojskowy...*, s. 126–127; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 380.

także grupie gen. Jankowskiego, która miała uczestniczyć w batalii zaplanowanej na szósty dzień operacji⁷¹⁵.

Zgodnie z planem, w dniu rozpoczęcia bitwy, polskie straże przednie miały ruszyć w stronę Nura, Jędrzejowa, Zambrowa i Śniadowa, natomiast oddział Jankowskiego, wsparty dywizją piechoty, posuwając się prawym brzegiem Narwi, miał zaatakować i zdobyć Ostrołękę⁷¹⁶.

Po opanowaniu Ostrołęki i Łomży część wojska miała zostać wysłana w Augustowskie, w celu oczyszczenia terenu z oddziałów nieprzyjacielskich, przecięcia linii komunikacyjnych wroga oraz nawiązania łączności z powstańcami litewskimi. Natomiast główna armia polska miała uderzyć na Białystok, Drohiczyn i Brześć Litewski. Kawaleria wykonując rajdy na głębokie tyły nieprzyjaciela, miała przeciąć linie zaopatrzenia i dezorganizować jego zaplecze⁷¹⁷.

W realizacji planu miały uczestniczyć cztery dywizje piechoty (35 000 żołnierzy), dwa korpusy jazdy (14 pułków – ok. 8 000 żołnierzy) i ponad 100 dział. Korpus gen. Jana Umińskiego (10 776 żołnierzy i 28 dział)⁷¹⁸ miał osłaniać Warszawę⁷¹⁹. Siły polskie były aż nadto wystarczające do pokonania doborowych oddziałów wroga.

Na początku maja Prądzyński przedstawił Skrzyneckiemu alternatywny plan działań zakładający uderzenie na główną armię rosyjską, rozłożoną w klinie Kostrzyna i Muchawki. Siły nieprzyjacielskie były podzielone na części i pozostawały w luźnej łączności z Korpusem Gwardii. Generalny kwatermistrz orientował się w osłabieniu przeciwnika, który w wyniku walk i chorób utracił ok. 1/3 swojego stanu osobowego. Wojska rosyjskie mogły do rozstrzygającej bitwy wystawić około 50 000 żołnierzy⁷²⁰. Jednocześnie Prądzyński doskonale zdawał sobie sprawę, że jeżeli armia polska nie wykorzysta tak znakomitej okazji to wojska carskie, po otrzymaniu posiłków, mogły uderzyć na Warszawę. Kwatermistrz generalny słusznie uważał, że w pierwszej kolejności należy zaatakować najsilniejszą kolumnę armii rosyjskiej wprowadzając do walki wszystkie możliwe jednostki, w tym także

⁷¹⁵ B. Pawłowski, *Źródła*, t. II, s. 224; I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. II, s. 501.

⁷¹⁶ Prądzyński tak pisał o planowanej bitwie: „6. Dzień. Bitwa. Przednie straże posunięto do Nura, do Jędrzejowa, ku Zambrowu i ku Śniadowu. Ostrołęka atakowana i wzięta po lewej stronie Narwi przez dywizję, która szła na Gaworów, po prawej przez generała Jankowskiego. Pogoń natarczywa aż do Narwi.” (BU KUL, rkps 61, Szósty dzień – bitwa z Gwardią, k. 378; I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. II, s. 501; B. Pawłowski, *Źródła*, t. II, s. 224; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 380; N. Kasperek, *op. cit.*, s. 45).

⁷¹⁷ Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 381.

⁷¹⁸ W skład I Korpusu wchodziły 4. DP (7456 żołnierzy, 20 dział) oraz 1. DK (3320 ludzi, 8 armat). Zob. B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 404; M. Leszczyński, *op. cit.*, s. 60, 64.

⁷¹⁹ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. IV, s. 195–200, 202–215; B. Pawłowski, *Źródła*, t. II, s. 219–220, 225–226; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 382.

⁷²⁰ Armia rosyjska w maju 1831 roku liczyła 53 262 żołnierzy (40 863 piechoty, 10 613 kawalerii, 245 dział). Zob. S. Barzykowski, *op. cit.*, t. III, s. 388–395; M. Leszczyński, *op. cit.*, s. 55.

ściągać do sił głównych korpus gen. Jankowskiego⁷²¹. W myśl planu armia powstańcza, licząca ok. 60 000 żołnierzy, wsparta przez oddziały gen. Dziekońskiego i gen. Jankowskiego, oraz siły garnizonu warszawskiego, miała zaatakować wroga⁷²². Po pokonaniu wojsk carskich, główna armia polska miała wyruszyć na Litwę i wspomóc tamtejsze powstanie. Równocześnie grupa osłonowa gen. Umińskiego wspólnie z siłami gen. Chrzanowskiego miała uderzyć na korpusy Kreutza i Rüdigera, oczyszczając obszary Królestwa aż do Bugu. W dalszej perspektywie Prądzyński zamierzał również utworzyć Armię Południową, liczącą około 30 000 żołnierzy, przeznaczoną do działań na Wołyniu i Podolu⁷²³.

Pomyślne wykonanie planu mogło rozstrzygnąć losy wojny na korzyść powstańców. Polskie zwycięstwo wywarłoby bez wątpienia ogromne wrażenie zarówno w Europie jak i w samej Rosji. Jednakże Skrzynecki, który z góry uważał projekt za zbyt ryzykowny, zredukował go jedynie do wymanewrowania Gwardii carskiej z Królestwa bez wydawania jej bitwy. Wódz Naczelny tym bardziej nie brał pod uwagę stawienia czoła wojskom Dybicza po ewentualnym rozprawieniu się z korpusem w. ks. Michała.

Tymczasem na początku maja otrzymano w Sztabie Głównym dokładne informacje o rozlokowaniu jednostek gwardyjskich oraz o przeniesieniu kwatery głównej wielkiego księcia do Łomży⁷²⁴. Miasto było silnie ufortyfikowane, znajdowały się tam dobrze zaopatrzone magazyny rosyjskie. Dowództwo polskie znało liczebność poszczególnych oddziałów. Informacji tych dostarczył oficer rosyjski o polsko brzmiącym nazwisku Cichowski, który przeszedł na stronę powstańczą⁷²⁵.

4 maja, rozkazem Naczelnego Wodza, gen. Antoni Jankowski został wyznaczony dowódcą samodzielnego korpusu, który początkowo miał zostać wyprawiony na Litwę w celu wsparcia tamtejszego powstania⁷²⁶. Skrzynecki w instrukcji do Jankowskiego pisał: „*Przeznaczyłem Pana Generała na dowódcę oddzielnego korpusu, który składać się będzie z 4 batalionów 1 Pułku Strzelców Piesznych, z 1 Pułku Ułanów, 4 dział artylerii konnej, znajdujących się w Różanie, pod dowództwem pułkownika Lewińskiego i od którego General*

⁷²¹ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. II, s. 481–485; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 203; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 377.

⁷²² Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 378.

⁷²³ I. Prądzyński, *Pamiętnik historyczny i wojskowy...*, s. 126–127; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 336–337; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 384.

⁷²⁴ A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 217; N. Kasperek, *op. cit.*, s. 57.

⁷²⁵ BCz, rkps 3513 IV, Godlewski do Jankowskiego, Drozdów 9 maja 1831, k. 173; B. Pawłowski, *Źródła*, t. II, s. 297–298; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 388–389; N. Kasperek, *op. cit.*, s. 78.

⁷²⁶ BCz, rkps 5656 IV, Skrzynecki do Czartoryskiego, k. 389; B. Pawłowski, *Źródła*, t. II, s. 194–195, 205–206, t. IV, s. 339–340; I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. II, s. 407–416; tenże, *Pamiętnik historyczny i wojskowy...*, s. 108; S. Barzykowski, *op. cit.*, t. III, s. 383; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 289; A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 184; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 359.

odbierzesz komendę. Oprócz tego weźmiesz pod swoją komendę pułk nowej formacji, który przysłał do Serocka generał Krukowiecki; prócz tego jeszcze oddziały pułkownika Godlewskiego i pułkownika Zaliwskiego, znajdujące się w okolicach Różana, a które, ostatnio szczególnie, są przeznaczone do prowadzenia wojny partyzanckiej.

Z tymi siłami Pan General działać będziesz oddzielnie, posuwając się przez Augustów ku Litwie dla oczyszczenia z nieprzyjaciół Augustowskiego i podania ręki powstańcom litewskim, jeżeli tego okoliczności dozwolą, albo też gdyby tego nie można, dla posunięcia między Narwią a Bugiem. Wypadki wojenne wykryją zapewne w przeciągu dni kilku, który z tych dwóch projektów ma być przyjęty. Tymczasem Pan General masz się przygotować do jednej z tych dwóch wypraw, obeznać się z lokalnościami i ze swoją komendą. Wnijdziesz w jej potrzeby i starać się będziesz takowym zaradzić. Tymczasem gdyby się podała zręczność uderzenia jakiego ciosu na nieprzyjaciela, zajmującego Ostrolękę i Łomżę, Pan General powinienes z niej korzystać.

Pan General starać się masz o zbieranie wiadomości o nieprzyjacielu dokładnych i niespóźnionych, które natychmiast będziesz mi udzielał; przede wszystkim trzeba by się dowiedzieć, jakie siły nieprzyjacielskie zajmują kraj między Bugiem i Narwią, aż po Drohiczyn i Tykocin, jakie są umocnienia i załogi Ostrolęki i Łomży, gdzie się podziały gwardie, jaki obrót bierze powstanie Litwy.

Pan General będziesz przysyłał do mnie lub do Sztabu Głównego częste raporty, gdyby komunikacja była przeciętą lub zagrożoną wypada pisać rzeczy tajne cyfrą, do czego przyłącza się klucz.

Majora Butryma z Kwatermistrzostwa przeznaczyłem na szefa sztabu przy korpusie Pana Generała.

Zwracam uwagę Pana Generała na tę okoliczność, że wszystkie niemal dowozy żywności dla wojsk nieprzyjacielskich dzieją się z powodu powstania Litwy z Prus przez Kolno. Dobrze by było, gdyby można przecinać te komunikacje chociażby tylko momentalnie i niszczyć przechodzące tamtędy transporty. Zdaje się, że podpułkownik Zaliwski szczególnie jest zdatnym do takich wypraw”⁷²⁷.

5 maja gen. Antoni Jankowski przybył do Różana i przejął od płk. Jakuba Lewińskiego komendę nad powierzonymi mu oddziałami⁷²⁸.

⁷²⁷ BCz, rkps 3513 IV, Skrzynecki do Jankowskiego, Jędrzejów 4 maja 1831, k. 119; B. Pawłowski, *Źródła*, t. II, s. 268–269; N. Kasperek, *op. cit.*, s. 55–56.

⁷²⁸ BCz, rkps 5656 IV, k. 397; B. Pawłowski, *Źródła*, t. IV, s. 340; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 382; N. Kasperek, *op. cit.*, s. 55, przypis 61.

W skład sił będących pod jego rozkazami wchodziły: 1. pułk strzelców pieszych (4 bataliony), 18. pułk piechoty liniowej (2 bataliony – 2462 żołnierzy), 1. pułk ułanów (4 szwadrony – 640 koni) oraz bateria lekkiej artylerii konnej (4 działa)⁷²⁹. Korpus gen. Jankowskiego, wraz ze współdziałającymi z nim oddziałami partyzanckimi Michała Godlewskiego (400 żołnierzy) i Józefa Zaliwskiego (300 ludzi), liczył łącznie 3237 żołnierzy⁷³⁰.

Początkowo korpus Jankowskiego, prowadząc małą wojnę w pobliżu granicy pruskiej, miał oczyścić teren województwa augustowskiego z oddziałów nieprzyjacielskich oraz przedrzeć się na Litwę⁷³¹. W przypadku niepowodzenia wyprawy siły Jankowskiego miały prowadzić działania przeciwko grupie Sackena, przecinać linie komunikacyjne oraz niszczyć transporty rosyjskie z zaopatrzeniem, przechodzące z Prus przez Kolno. Ponadto do zadań oddziału należało obserwowanie Gwardii carskiej i stopniowe „przyzwyczajanie” nieprzyjaciela do obecności wojsk powstańczych w klinie Bugu i Narwi⁷³².

W sprzyjających okolicznościach korpus Jankowskiego miał zaatakować oddziały gwardyjskie stacjonujące w Ostrołęce i Łomży. Jednakże sztab nie poinformował polskiego dowódcy o konieczności przerzucenia mostu pontonowego w dolnym biegu Narwi, przez który można byłoby przeprowadzić oddziały powstańcze w przypadku ataku na Ostrołękę od strony zachodniej⁷³³. Ponadto Jankowski miał również na bieżąco informować naczelne dowództwo o siłach nieprzyjacielskich rozłożonych między Bugiem a Narwią, umocnieniach Ostrołęki i Łomży oraz o sytuacji na Litwie⁷³⁴. W praktyce jego zadania sprowadzały się jedynie do pilnowania mostów, wysyłania patroli oraz eskortowania oddziałów partyzanckich idących na pomoc powstaniu litewskiemu⁷³⁵.

⁷²⁹ BU KUL, rkps 57, Stan obecnych do boju 5 maja 1831, k. 178; BCz, rkps 6438, k. 133; S. Barzykowski, *op. cit.*, t. III, s. 396; M. Leszczyński, *op. cit.*, s. 63; J. Ziółek, *Partyzantka w Powstaniu Listopadowym, [w:] Powstanie Listopadowe 1830–1831. Dzieje wewnętrzne...*, s. 266. W skład korpusu Jankowskiego operującego na prawym brzegu Narwi wchodziły ponadto cztery bataliony 4. pułku piechoty liniowej, cztery bataliony 3. pułku strzelców pieszych oraz pięć szwadronów jazdy płockiej (N. Kasperek, *op. cit.*, s. 73).

⁷³⁰ BCz, rkps 6438, Organizacja Wojska na dzień 8 maja 1831, k. 145; S. Barzykowski, *op. cit.*, t. III, s. 396; N. Kasperek, *op. cit.*, s. 77; M. Leszczyński, *op. cit.*, s. 58, 64, 278.

⁷³¹ BCz, rkps 3513 IV, WN do gen. Jankowskiego, Warszawa 4 maja 1831, k. 119; B. Pawłowski, *Źródła*, t. II, s. 268, 294; J. Ziółek, *Partyzantka w Powstaniu Listopadowym*, s. 266; A. Szcześniak, *Działania partyzanckie w Augustowskiem i Płockiem w czasie wojny 1830–1831*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. VII, cz. 2, Warszawa 1961, s. 311.

⁷³² S. Barzykowski, *op. cit.*, t. III, s. 387; M. Leszczyński, *op. cit.*, s. 58, 64.

⁷³³ BU KUL, rkps 61, Prądyński do Jankowskiego, Siennica 5 maja 1831, k. 269; M. Leszczyński, *op. cit.*, s. 64.

⁷³⁴ N. Kasperek, *op. cit.*, s. 57.

⁷³⁵ Uczestnik powstania płk Franciszek Gawroński zapisał w swych pamiętnikach, że korpus gen. Jankowskiego poszedł „nad Narew za Bug” dla „obeznania się z położeniem gwardiów, tam pod wodzą ks. Michała stojących, a wraz pomagania partyzantom naszym Godlewskiemu, Zaliwskiemu i Puchetowi, idącym ku Litwie”. Zob. F. Gawroński, *op. cit.*, s. 134; N. Kasperek, *op. cit.*, s. 57.

W Sztabie Głównym istniały wyraźne różnice poglądów na temat zarówno wyprawy przeciwko Gwardii jak i udzielenia pomocy powstaniu litewskiemu. Płk Jakub Lewiński uważał, że więcej korzyści dałaby wyprawa na Litwę niż same działania przeciwko korpusowi w. ks. Michała⁷³⁶. Natomiast odmiennego zdania był gen. Skrzynecki, który twierdził, że nawiązanie łączności z powstańcami litewskimi będzie zadaniem niezwykle trudnym i prawie niewykonalnym. W liście do księcia Adama Jerzego Czartoryskiego z 5 maja pisał, że „*trudno mu [Jankowskiemu – P. S.] będzie się przebić do Litwy*”⁷³⁷.

Pomimo wszelkich przeciwności Jankowski podjął próbę przedarcia się na Litwę. Korpus Jankowskiego, wsparty przez oddział partyzancki ppłk. Józefa Zaliwskiego w swym pochodzie dotarł do Pułtuska, jednakże nie zdołał złamać oporu, broniącej przepraw przez Narew, grupy gen. Sackena. Po tym niepowodzeniu Jankowski zrezygnował z dalszego marszu⁷³⁸.

Istotnie grupa Jankowskiego była za słaba, aby nawiązać równorzędną walkę z korpusem rosyjskim, który zdaniem Ludwika Mierosławskiego „*trzymał się przed Ostrołką, stanowiąc zarazem prawe skrzydło i straż przednią księcia Michała. Sacken, liczbą i dobozem żołnierza raz przemagający Jankowskiego, mógł odsadzić go aż do Bugu, ale mając przesadzone wyobrażenie o mocy Zaliwskiego, który obecnie wił się nienamacalnie po lasach myszynieckich nad granicą pruską, generał Moskiewski obawiał się o swoją komunikację z Łomżą przez Ostrołkę, i myślał tylko jakby się bezpiecznie opatrzyć w tym ważnym punkcie. W podejrzeniu nawet raptownej napaści od Różana, kazał usypać parę baterii na lewym brzegu Narwi, wyrzekając się zresztą wszelkiego oporu na prawym, i uważając już swój korpus za część nierozłączną Gwardii*”⁷³⁹.

Pomimo niepowodzenia gen. Jankowski dobrze wywiązywał się z zadań wywiadowczych. Przebywając w Różanie regularnie wysyłał raporty do Naczelnego Wodza, w których donosił o dyslokacji sił nieprzyjacielskich oraz o naprawieniu przez Rosjan mostu

⁷³⁶ „Według mego zdania wyprawa na gwardię i prowadzenie partyzanckiej wojny przeciw korpusowi dwadzieścia kilka tysięcy liczącemu drobne tylko i nic nieznaczące mogło wydać rezultaty, kiedy przeciwnie podanie ręki powstaniu litewskiemu przy sprzyjających okolicznościach mogło być stanowczo do pomyślnego rozwiązania sprawy się przyczynić”. Zob. J. Lewiński, *Pamiętniki z 1831 roku*, Poznań 1895, s. 44; N. Kasperek, *op. cit.*, s. 55, przypis 61.

⁷³⁷ BCz, rkps 5656 IV, Skrzynecki do Czartoryskiego, 5 maja 1831, k. 397; B. Pawłowski, *Źródła*, t. IV, s. 340; N. Kasperek, *op. cit.*, s. 56, przypis 63.

⁷³⁸ BCz, rkps 3513 IV, Jankowski do Sztabu Głównego, 9 maja 1831, k. 13; I. Prądzyński, *Pamiętnik historyczny i wojskowy...*, s. 108; M. Mielżyński, *Wyprawa na Litwę*, Kraków 1908, s. 20, J. Tupalski, *op. cit.* s. 188; J. Ziółek, *Partyzantka w Powstaniu Listopadowym*, s. 266; A. Szcześniak, *op. cit.*, s. 311; A. Małysa, *op. cit.*, s. 204–205.

⁷³⁹ L. Mierosławski, *Powstanie narodu polskiego...*, s. 231; *Ostrołęka 1831. Wspomnienia, rozkazy, relacje. Wybór źródeł*. Opracowanie N. Kasperek, J. Gołota, Ostrołęka 2011, s. 138–139; N. Kasperek, *op. cit.*, s. 57.

drogowego w Ostrołęce i na Omulwi⁷⁴⁰. Szczególnie cenny i interesujący był raport z 7 maja, w którym Jankowski pisał: „*Wiadomości, jakie dziś przez wysłanych agentów odebrałem, są następujące; Między Laskowem a Ostrołęką jest obóz znaczny i 20 armat, w Wąsewie i Goworowie stoi 3 pułk jazdy gwardii, huzary, ulany i dragony oraz dwa szwadrony kozaków gwardii, którzy patrolują ponad Narwią. Most przed Narwią jest ufortyfikowany. Most na rzece Omulew w Olszewku jest fundamentalnie ukończony. W Łomży w bateriach usypanych ma być 28 armat i znaczny garnizon. W Dobrym Lesie pod Nowogrodem stoi dwa pułki piechoty, lewy brzeg rzeki Omulew obsadzony oddziałami piechoty i kozakami, patrole tych ostatnich, wprawdzie mało liczne, były dziś pod Pryszonowem o wiorstę od Różan, w Kleczewie pod Pułtuskim. Pod Ostrołęką, oprócz dawnego mostu wyreperowanego, postawiony jest most drugi, na statkach, poniżej.*

Z tego wszystkiego wnosić można, że nieprzyjaciel ma myśl działać zaczepnie po prawym brzegu Narwi. Siły jego są zbyt wielkie, aby można tentować przejście do Litwy, albowiem oddział, choćby z kilku tysięcy złożony, mając do przebycia 4 rzeki o 6 marszy z Różan do Kolna, jednodniowym marszem z Łomży do Kolna mógłby być odcięty. Większą by jeszcze trudność znalazł w cieśninie Szczuczyna i Grajewa. Widząc zupełnie niepodobieństwo uskutecznienia wyprawy do Litwy, zdecydowałem się zostawić na pozycji przed Pułtuskim w Szelkowie lub Kleszczewie mocny oddział piechoty i jazdy, oraz 2 działa to jest wszystko to, co należy do garnizonu modlińskiego, zaś z 6 batalionami piechoty, 6 szwadronów jazdy i 4 działa przeprowadzę przez most pod Serockiem na lewy brzeg Narwi, dlatego pułk 18 i szwadron jazdy płockiej zatrzymałem pod Serockiem, ruch zaś całego korpusu rozpocznę dnia jutrzejszego do Szelkowa.

Wiadomy jest J. W. Generałowi skład kolumny, której dowództwo raczyłeś mi powierzyć, potrzebuję dowódców brygad tak do jazdy jako i piechoty. Samemu nie podobna być razem na wszystkich punktach. Na dowódcę jazdy lub prowadzenia jednej z kolumn upraszam J. W. Generała, aby raczył mi zostawić pułkownika Lewińskiego, którego wszystkie dyspozycje znalazłem jak najlepsze, przeto wielką byłby mi pomocą. Zostawiłbym go na prawym brzegu Narwi dla strzeżenia województwa płockiego i traktu od Różana do Pułtuska. Również upraszam o dowódcę brygady pieszej, bez którego nie podobna by mi się obywać, gdyż z sobą mieć będę 6 batalionów piechoty.

Aby działać skutecznie między Bugiem a Narwią, 5 szwadronów niezbyt licznych jazdy zdaje mi się być niedostatecznym, również i 4 działa do tak znacznej kolumny sądzę być za

⁷⁴⁰ BCz, rkps 3513 IV, Jankowski do Wodza Naczelnego, Różan 7 maja 1831, k. 9; Cz. Bloch, *Generał Ignacy Prądzyński...*, s. 388.

mało. Kilka dział pieszych byłoby potrzebne, tak do strzeżenia mostu jako też do działań kolumny. Potrzebnym także sądzę szaniec przedmostowy pod Serockiem. Zapewne J. W. General rozkażesz takowy usypać – śmiem przypomnieć most pod Zagrobą, który potrzebuje wzmocnienia.

*Powtarzam prośbę moją względem pułkownika Lewińskiego, gdyż nie wiem komu zostawić komendę na prawym brzegu Narwi*⁷⁴¹.

W swym raporcie Jankowski podał dokładne rozmieszczenie oddziałów nieprzyjacielskich, jednocześnie wskazując na niemożność przedarcia się większych sił polskich na Litwę. Nasz bohater, po niepowodzeniu przeprawy pod Pułtuskim, nie wierzył w sens tego przedsięwzięcia. Potwierdza to kolejny raport wysłany z Różana: *„Do tego momentu stałem z korpusem dowództwu memu powierzonym w Różanie. Nie chciałem opuścić tego stanowiska, dopóki się nie przekonałem o zupełnym niepodobieństwie przejścia do Litwy. Pułkownikowi Godlewskiemu i podpułkownikowi Zaliwskiemu poleciłem, aby wszelkimi siłami starali się utrzymać dziś zajęte posterunki, to jest: 1. w Krasnosielcu, 2. w Chorzelach. Dla wspierania zaś tych działań i zasłonięcia Pułtuska, Serocka i Modlina zajęłem stanowisko pod Szelkowem, które utrzymywać będzie pułkownik Pacanowski, z komendą swoją zajmować będzie Pułtusk. Resztę korpusu, to jest 6 batalionów piechoty, 5 szwadronów jazdy i 4 działa biorę z sobą spiesznym marszem do Serocka dla przeprowadzenia się na lewy brzeg Narwi, albowiem dowiedziałem się przez emisariusza, że kolumny nieprzyjacielskie posunęły się aż do Długiegosiodła*⁷⁴².

Treść raportu poddawał w wątpliwość gen. Józef Załuski, który w swym pamiętniku stwierdził wprost, że Jankowski „wymówił się” z udziału w wyprawie⁷⁴³.

8 maja grupa Jankowskiego wyruszyła z Różana w stronę Serocka. W Szelkowie zajęły stanowiska 4. batalion 4. pułku piechoty liniowej, 4. batalion 3. pułku strzelców pieszych, 2. batalion 18. pułku piechoty liniowej oraz szwadrony jazdy płockiej pod dowództwem płk. Jakuba Pacanowskiego. W Kleszewie rozlokował się batalion 18. ppł., stanowiący ubezpieczenie. Komendę nad całością zgrupowania sprawował dowódca 4. ppł. mjr Teofil Szpotański⁷⁴⁴. W okolicach Chorzeli operowały, wspomniane wcześniej, oddziały partyzanckie Michała Godlewskiego i Józefa Zaliwskiego. Jednakże ich szanse przedarcia się

⁷⁴¹ BCz, rkps 3513 IV, Jankowski do Sztabu Głównego, Różan 7 maja 1831, k. 147; B. Pawłowski, *Źródła*, t. II, s. 280–281; N. Kasperek, *op. cit.*, s. 72–73.

⁷⁴² BCz, rkps 3513 IV, Jankowski do Sztabu Głównego, Różan 9 maja 1831, k. 13; B. Pawłowski, *Źródła*, t. II, s. 283; S. Barzykowski, *op. cit.*, t. III, s. 383; N. Kasperek, *op. cit.*, s. 73–74.

⁷⁴³ J. Załuski, *Wspomnienia w skróceniu z roku 1831*, Kraków 1861, s. 368; N. Kasperek, *op. cit.*, s. 73.

⁷⁴⁴ BCz, rkps 3513 IV, Rozkaz dzienny gen. Jankowskiego do korpusu oddzielnego nad Narwią, Różan 8 maja 1831, k. 169; B. Pawłowski, *Źródła*, t. II, s. 284; N. Kasperek, *op. cit.*, s. 74.

na Litwę były bardzo iluzoryczne, ponieważ drogę zagradzał im korpus gen. Sackena. Jankowski w swym raporcie pisał: „Cała gwardia wraz z korpusem generała Sacken jest skoncentrowana między Ostrołką a Łomżą. Obydwa te korpusy wynoszą niezawodnie od 15 do 20 tysięcy wojska. Emisariusz, który w tym momencie powrócił aż z za Ostrołki, a któremu zdaje się, że wierzyć mu można powiada: od Ostrołki przez Łomżę do Szczucina stoi gwardia, z każdego pułku 1 i 3 batalion po kwaterach. Jazda zaś od Ostrołki do Nuru, z każdego pułku 4 pierwsze szwadrony. Ze wsi Długosiodło wyszła we czwartek piechota, pozostali tylko kozacy. Główna kwatera w. ks. Michała jest w Łomży. Inny emisariusz spotkał w Myszkowcu 100 kozaków, których patrole dochodzą o pół milę do Serocka”⁷⁴⁵. Wkrótce siły powstańcze uległy osłabieniu, ponieważ na polecenie komendanta Modlina, gen. Ignacego Ledóchowskiego, Jankowski musiał odesłać do twierdzy czwarte bataliony 4. pułku piechoty liniowej, 1. pułku strzelców pieszych, 3. pułku strzelców pieszych, czwarte i piąte szwadrony jazdy płockiej, 2 działa oraz dwa bataliony 18. pułku piechoty liniowej⁷⁴⁶. Jednostki te weszły w skład garnizonu fortecy.

10 maja grupa gen. Antoniego Jankowskiego, licząca 1660 ludzi, dotarła do Serocka, skąd przepłynęła się na lewy brzeg Narwi⁷⁴⁷. Stan ilościowy korpusu przedstawia poniższa tabela:

Jednostki	Bataliony/ szwadrony	Oficerowie		Podoficerowie/ żołnierze	Pociągi	Ogół	Konie				
		Wyżsi	Niżsi				Oficer.	Wierzch.	Art.	Pociąg.	Ogół
1. pułk ułanów	4	2	34	637	23	716	108	630		40	778
Szwadrony 2. – 5. Jazdy płockiej	3	2	27	424		453	88	441			529

⁷⁴⁵ BCz, rkps 3513 IV, Jankowski do Sztabu Głównego, Serock 13 maja 1831, k. 13; B. Pawłowski, *Źródła*, t. II, s. 294–295; N. Kasperek, *op. cit.*, s. 74.

⁷⁴⁶ BCz, rkps 3513 IV, Ledóchowski do Jankowskiego, k. 143; B. Pawłowski, *Źródła*, t. II, s. 281–282; N. Kasperek, *op. cit.*, s. 73.

⁷⁴⁷ I. Prądyński, *Pamiętniki...*, t. IV, s. 215–216; N. Kasperek, *op. cit.*, s. 100–101.

1.psp.	4	3	62	2391	42	2498	27			90	107
Bataliony 1. i 2. z 16 ppl.	2	2	38	1315	26	1381	12			45	57
4. batalion 3. psp.	1	2	15	771	8	736	6			3	9
4. batalion 4. ppl.	1	2	14	787		803	6			1	8
2. batalion 18. ppl.	2	2	39	1526	20	1587	20			28	48
Dywizjon z 4. blak			3	79		82	9	52	48	2	111
Pluton art. pieszej			1	25		26	1			12	13
Ogółem											
Kawaleria	7	4	61	1081	23	1169	196	1071		40	1307
Piechota	10	11	168	6730	96	7003	72			168	229
Artyleria			4	104		108	10	52		14	124
Razem	17	15	233	7915	119	8282	278	1123	48	221	1660

Źródła: BU KUL, rkps 57, Akta Kwatermistrzostwa Generalnego z r. 1831 dotyczące stanu liczebnego i dyslokacji armii polskiej, Stan Wojsk Polskich obecnych do boju 12 czerwca 1831 roku, k. 164; I. Prądyński, *Pamiętniki...*, t. IV, Kraków 1909, s. 215–216; N. Kasperek, *op. cit.*, s. 139, przypis 703.

Tego samego dnia Prądyński zawiadomił Jankowskiego o możliwości wyprawy na Korpus Gwardii:

„Wiadomości o terażniejszym rozłożeniu gwardii w okolicach Ostrołęki, Łomży zwracają znowu myśli Wodza Naczelnego na uskutecznienie dawniejszego projektu, to jest debuszowanie na nie z Serocka, z główną siłą naszych co się w tych dniach zdecydować musi. Nim to nastąpi zdaje się Wodzowi Naczelnemu, iż wypadłoby Generalowi zatrzymać działania zaczepne na lewy brzeg Narwi z Serocka, ażeby nie zwracać uwagi nieprzyjaciela na te debusze. Jeżeli to poruszenie przyjdzie do skutku, przeznaczeniem korpusu J. W. generała byłoby bez wątpienia posuwach się ku Ostrołęce prawym brzegiem Narwi. Sam General uznasz bez wątpienia jak dalece jest rzeczą potrzebną, dla uskutecznienia tego zamiaru, mieć ciągle wiadomości dokładne o rozłożeniu siły nieprzyjacielskiej.

*Mam zaszczyt przesłać J.W. Generalowi w załączeniu wiadomości, jakie odebraliśmy z Litwy przez bardzo pewnego posłańca*⁷⁴⁸.

10 maja podjazdy Jankowskiego dotarły do Woli Mystkowskiej, gdzie nawiązały styczność z nieprzyjacielem⁷⁴⁹. W chwilę później powstańcy, podzieleni na dwie kolumny, dokonali wypadu za Narew i starli się z oddziałem kozaków lejbgwardii. Ciekawostką jest fakt, że pierwszą grupą dowodził płk Wincenty Jankowski, który poza nazwiskiem nie był skoliigacony z naszym bohaterem. Pierwsza kolumna doszła do wsi Porządzie i Turzyn. Dwaj oficerowie: wachmistrz Piotr Cieszkowski (1. pułk ułanów) oraz Wielopolski (pułk jazdy płockiej) zaskoczyli w Przetyczy patrol kozacki, biorąc do niewoli jeńca. Druga kolumna, nie nawiązując kontaktu z nieprzyjacielem, doszła do Rząśnika. Jednakże, obawiając się o most w Serocku nie kontynuowano wypadu⁷⁵⁰.

Wieczorem gen. Jankowski wysłał Skrzyneckiemu raport zawierający informacje o położeniu nieprzyjaciela i swoim własnym oraz określający siłę i liczebność jednostek Gwardii: *„Dnia dzisiejszego o godzinie 4-tej po południu wysłałem do Warszawy J. W. Gubernatora, J. M. Pana Cichowskiego, chorążego z pułku Nowomirgorodzkiego ułańskiego, który przeszedł do oddziału pułkownika Godlewskiego. Prosiłem J. W. Gubernatora, aby jak najspieszniej tegoż do Sztabu Głównego odesłał, albowiem wiadomości, jakie ten oficer, tak co do siły i stanowisk nieprzyjaciela, nam daje są nader ważne. W tym momencie powrócił mój emisariusz posłany z Pułtuską; wiadomości, jakie przywiózł, zgadzają się zupełnie z opowiadaniem Cichowskiego to jest, że znaczniejsza część gwardii zebrana jest pod Ostrołęką pod dowództwem generała Bystroma, reszta gwardii w Łomży z w. ks. Michałem.*

W tych dniach nadeszło 12 rot artylerii rezerwowej, z których 8 rot pieszych, a 4 konnych, ogół 96 armat. Nie zgadza się tylko co do liczby wojska, albowiem podług emisariusza siła gwardii ma tylko 18 tysięcy wynosić, korpus generała Sackena, wynoszący zaledwie 2 tysiące ludzi, posunął się do Różan. Pułk ułanów ma być pod Wyszkowem. Kilkaset kozaków udało się w dyrekcji Serocka, jakoż widziano ich tutaj w kilku miejscach. Wysłałem dnia dzisiejszego dwa mocne rekonesanse połączonej broni piechoty i jazdy w dyrekcji Wyszkowa i Starego Wyszkowa. Sam dnia jutrzejszego wychodzę przede dniem z dwoma batalionami piechoty, 3 szwadrony jazdy i 2 działa, do Popowa dla wspierania tych obydwóch rekonesansów. Oddalać się bardzo od Serocka sądzę, że nie powinienem, albowiem

⁷⁴⁸ BCz, rkps 3513 IV, Prądyński do Jankowskiego, Jędrzejów 10 maja 1831, k. 181; B. Pawłowski, *Źródła*, t. II, s. 300; N. Kasparek, *op. cit.*, s. 79.

⁷⁴⁹ W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 339.

⁷⁵⁰ BCz, rkps 3513 IV, Jankowski do Sztabu Głównego, 10 maja 1831, k. 23; B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 4; N. Kasparek, *op. cit.*, s. 101.

nieprzyjaciel, mając tak znaczne siły zebrane pod Ostrołęką, mógłby łatwo obejść pozycję Szelkowa i wpaść na Pułtusk, a nawet i Serock. Dlaczego zostawiwszy na pozycji Szelkowa 3 bataliony piechoty, 3 szwadrony jazdy i 2 działa, dla wspierania tychże zostawiłem 4 inne bataliony i 2 działa pod Pułtuskim. Sam zaś z trzema batalionami, 5 szwadronami i dwoma działami sądzę, że dalej posuwać się nie mogę jak do Wielątek, wysyłając mocne oddziały do Przetyczy, a to dlatego, abym w każdej potrzebie w jednym dniu mógł stanąć w Serocku, gdyby nieprzyjaciel ten tak ważny punkt zająć zamyślał. Do czego tym więcej mam powodów, że podług zeznania chorążego Cichowskiego, zamiarem jest nieprzyjaciela zająć Pułtusk, a tym samym Przasnysz i Mławę, z których ciągniemy wszystkie nasze produkty do Modlina.

Mając sobie powierzone dowództwo korpusu, w którym wyżsi oficerowie są mi zupełnie nieznanymi, jestem w obawie powierzania komend, zwłaszcza będąc tak rozdzielonym. Upraszam o przysłanie mi jak najspieszniejsze dowódców brygad. Sam, udając się na lewy brzeg Narwi, zmuszony jestem posłać mego szefa sztabu do Szelkowa, o którą to pozycję niespokojny jestem.

Chorąży Cichowski jest rodem z Ukrainy, zna wszystkie stosunki tak na Podolu, jak i na Ukrainie, zna również dokładnie stan całego wojska, jakie pułki ucierpiały, jakie zupełnie zniszczone do Rosji napowrót zostały odesłane, jaki jest duch w wojsku, słowem badania z niego mogą być nam bardzo użyteczne, zwłaszcza, że wiele rzeczy, które mi powiedział, zdają mi się być rzetelnymi i zgadzają się z podaniami emisariuszów.

*Mam honor przesłać raport korpusu dowództwa mego i prosić o hasła od dnia 21-go*⁷⁵¹.

Równocześnie gen. Jankowski przesłał ppłk. Józefowi Zaliwskiemu dyspozycje Naczelnego Wodza, dotyczące dalszych działań jego oddziału partyzanckiego oraz szczegółową instrukcję, w której zalecał atakowanie linii komunikacyjnych przeciwnika, niszczenie magazynów żywności i amunicji oraz zdobywanie informacji o nieprzyjacielu poprzez przechwytywanie kurierów i łączników i współpracę z miejscową ludnością⁷⁵². Treść instrukcji brzmiała następująco:

„Wolą jest Naczelnego Wodza, jako też Rządu Narodowego, aby ile możności jak najspieszniej podać rękę powstańcom Żmudzi, jeżeli nie z całym korpusom, to przynajmniej oddziałami partyzantów Wielmożnego Podpułkownika i pułkownika Godlewskiego. Wiem ja dobrze, że jeszcze na chwilę z tą wyprawą wstrzymać się należy, albowiem podług świeżych

⁷⁵¹ BCz, rkps 3513 IV, Jankowski do Skrzyneckiego, Serock 10 maja 1831, k. 22; B. Pawłowski, *Źródła*, t. II, s. 301; N. Kasperek, *op. cit.*, s. 81–82.

⁷⁵² BCz, rkps 3513 IV, Jankowski do Zaliwskiego, Serock 10 maja 1831, k. 18; A. Szcześniak, *op. cit.*, s. 286–288; J. Ziółek, *Partyzantka w Powstaniu Listopadowym*, s. 256.

wiadomości, jakie z tamtych stron odebrałem, korpus gwardii jako to i dywizja Sackena rozciągają się od Ostrołęki przez Nowogródek, Łomżę do Szczuczyna. Wnosić jednak należy, że swe stanowiska długo utrzymać nie mogą, gdyż czyby to do głównej armii lub dla atakowania korpusu dowództwa mego na prawy brzeg Narwi przejdą – w takim przypadku, nie tracąc czasu, korzystać należy z pomyślnych chwil i spieszenie przedrzeć się w województwo augustowskie i do Litwy.

Naczelnny Wódz wielką ma ufność w Wielmożnym Podpułkowniku, przekonany jest, że potrafiś dopełnić dane mu polecenie tak ważne i stanowcze w tych czasach. Świeżo przybyły delegowany do Kwatery Głównej zapewnia, że liczba powstańców co dzień się powiększa, że wielkie czynią szkody nieprzyjacielowi. Szczegóły całego powstania będą mi zapewne komunikowane, pospieszę takowe przysłać W-mu Podpułkownikowi.

Jakkolwiek dałeś już dowody swojej znajomości i roztropności w prowadzeniu wojny partyzanckiej, sądzę, że uwagi starego kolegi, oparte na kilkuletnim doświadczeniu w Hiszpanii, trafią do Jego przekonania i nie będą zbyteczne.

1. Partyzant z swoim wojskiem nie powinien stać nigdy długo na jednym miejscu;
2. Niepokoić nieprzyjaciela przez częste napady tak na jego stanowiska jako i komunikacje, bez narażania się na wielkie straty, jest najważniejszym jego udziałem;
3. W pochodach unikać głównych traktów, miast i wsi lecz zawsze trzymać się ścieżek, borów i miejsc niedostępnych;
4. Prowadząc wojnę we własnym kraju, łatwą jest wiadomość o każdym poruszeniu nieprzyjaciela, na których działania swoje gruntować należy;
5. Przeszkadzać jego furazowaniu, niweczyć jego zamysły, nie dozwałać bezkarnie zbliżać się do siebie i ciągle go niepokoić;
6. Napadać na jego magazyny tak żywności jak i amunicji, takowo niszczyć, łapać jego kurierów, przecinać komunikacje na traktach głównych, tamować przewóz transportów żywnościowych – są to najważniejsze przedmioty, które bacności partyzanta ujść nie powinny;
7. Partyzanta przeznaczenie nie jest walczyć z równą siłą, a tym mniej z przewyższającą, działać zawsze powinien na pewnie, tym sposobem pozyska zaufanie podwładnych tym więcej, gdy o dobry ich byt dbałym się okaże;
8. Spieszne marsze, śmiałe napady, zmieniane często stanowiska, dawanie spoczynków tylko w niedostępnych miejscach i to na czas krótki, doprowadzą partyzanta do zamierzonego celu;

9. Pora roku zaczyna być przyjazna dla partyzanta przez łatwość obozowania w lasach i paszenia koni na trawie;
10. Nigdy w wielkiej liczbie na miejscu pozostawać długo nie należy, małymi oddziałami, które w oznaczonych miejscach zbierać i zaraz się rozchodzić powinno, łatwiej swoje wojsko wyżywić można, przed nieprzyjacielem zaś prawdziwo ukryć zamiary. Pierwsze straże zwykle lepiej się strzegą, jak w drugiej linii stojące wojsko, omijając pierwsze, skuteczniej na drugie napaść można.

Nie wątpię, że wkrótce nastąpi pożądana chwila, gdzie korpus udać się będzie mógł również do Litwy. Podpułkownik, nie czekając na to, korzystać będziesz z pierwszej sposobności rzucenia się z swoim oddziałem w tamte strony, o czym mnie powiadomisz.

Taka jest wola Naczelnego Wodza.

Na rzece Orzyc pod Szelkowem mam mocny posterunek z kilku batalionów piechoty, kilku szwadronów jazdy i działa, tymi mi w potrzebie wspierać będę działania W-go Podpułkownika. Proszę ze mną jak najczęściej komunikować na ręce komendanta placu w Serocku”⁷⁵³.

Zgodnie z rozkazem Naczelnego Wodza gen. Jankowski miał wstrzymać działania na lewym brzegu Narwi, aby nie zwracać na siebie uwagi nieprzyjaciela. Równocześnie miał zebrać o nim jak najwięcej wiadomości. Tego samego dnia polski dowódca otrzymał kolejne pismo, w którym polecono mu zdobyć dokładne informacje dotyczące respektowania przez nadgraniczne władze pruskie zakazu przepuszczania z terytorium Prus transportów amunicji i żywności dla wojsk rosyjskich. Jankowski miał się również dowiedzieć czy powodem wydania tego zakazu było przestrzeganie przez Prusy neutralności czy też obawa przed epidemią cholery⁷⁵⁴. Informacje te były niezwykle cenne dla dowództwa powstańczego, ponieważ Rosjanie zamierzali wkrótce przenieść działania wojenne w poblizę granicy pruskiej⁷⁵⁵.

11 maja gen. Antoni Jankowski wysłał z Serocka oddziały, które miały wykonać rozpoznanie w kierunku Wyszkowa i starego Mystkowa. Sam z dwoma batalionami piechoty,

⁷⁵³ BCz, rkps 3513 IV, Jankowski do Zaliwskiego, Serock 10 maja 1831, k. 18; B. Pawłowski, *Źródła*, t. II, s. 300–303; N. Kasperek, *op. cit.*, s. 82–83.

⁷⁵⁴ BCz, rkps 3513 IV, Sztab Główny do Jankowskiego, Jędrzejów 10 maja 1831, k. 189; B. Pawłowski, *Źródła*, t. II, s. 300; Cz. Bloch, *Generał Ignacy Prądzyński...*, s. 392–393.

⁷⁵⁵ Cz. Bloch, *Generał Ignacy Prądzyński...*, s. 393.

trzema szwadronami jazdy i dwoma działami wyruszył do Popowa dla wsparcia owych rekonesansów⁷⁵⁶.

Tego samego dnia Jankowski otrzymał rozkaz od Prądyńskiego, na mocy którego miał oddać do dyspozycji płk. (od 12 maja gen. bryg.) Dezyderego Chłapowskiego 1. pułk ułanów, 2 działa artylerii konnej oraz 100 wybranych piechurów z 1. pułku strzelców pieszych. Jednostki te miały wejść w skład oddziału przeznaczonych do wyprawy na Litwę. Rozkaz zalecał, aby Jankowski „wszelkimi środkami przyczynić się zechciał do pomyślnego skutku jego nader ważnej wyprawy”⁷⁵⁷. Następnego dnia Sztab Główny skorygował wcześniejszą dyspozycję, polecając Jankowskiemu przekazanie do grupy Chłapowskiego jedynie 500 wybranych ułanów⁷⁵⁸. Ponadto Jankowski miał również postawić pod Serockiem dwa mosty na Bugu, po których miała przejść główna armia polska ruszająca przeciwko Gwardii⁷⁵⁹.

12 maja główne siły polskie wyruszyły w kierunku Serocka, gdzie miała nastąpić koncentracja i skąd miało wyjść główne uderzenie na nieprzyjaciela⁷⁶⁰. Armia polska złożona z czterech dywizji piechoty i dwóch korpusów kawalerii, liczyła 44 000 żołnierzy i 104 działa⁷⁶¹. Dla zamaskowania właściwych celów wyprawy rozpoczęto w stolicy demonstracyjny zaciąg ochotników do oddziału partyzanckiego pod wodzą gen. Antoniego Jankowskiego, mającego wyruszyć na Litwę⁷⁶².

Tego dnia Jankowski wysłał do Sztabu głównego raport, w którym informował o ruchu swoich oddziałów oraz o sytuacji panującej w obozie nieprzyjacielskim, ponadto donosił o schwytaniu niebezpiecznego szpiega rosyjskiego Alojzego Kozłowskiego: „Gdy tylko został ukończony most, kolumny moje zaczęły przechodzić przez Narew. Oddziały jazdy nieprzyjacielskiej, z samych kozaków lejbgwardii złożonej, widząc, że most był bliski

⁷⁵⁶ BCz, rkps 6438, k. 149.

⁷⁵⁷ BCz, rkps 3513 IV, Sztab Główny do Jankowskiego, Jędrzejów 11 maja 1831, k. 197; B. Pawłowski, *Źródła*, t. II, s. 304.

⁷⁵⁸ BCz, rkps 3513 IV, Sztab Główny do Jankowskiego, Jędrzejów 12 maja 1831, k. 201; B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 2–3; D. Chłapowski, *op. cit.*, cz. II, s. 50–51; J. Tupalski, *op. cit.*, s. 188; Cz. Bloch, *Generał Ignacy Prądyński...*, s. 393; N. Kasperek, *op. cit.*, s. 99.

⁷⁵⁹ B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 3; M. Leszczyński, *op. cit.*, s. 62.

⁷⁶⁰ S. Barzykowski, *op. cit.*, t. III, s. 398–399; I. Prądyński, *Pamiętniki...*, t. II, s. 505; Cz. Bloch, *Generał Ignacy Prądyński...*, s. 396; M. Leszczyński, *op. cit.*, s. 67.

⁷⁶¹ BU KUL, rkps 57, Stan obecnych do boju 12 maja 1831, k. 164; S. Barzykowski, *op. cit.*, t. III, s. 406; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 322; Cz. Bloch, *Generał Ignacy Prądyński...*, s. 396; W. Zajewski, *Powstanie listopadowe [w:] Trzy powstania narodowe...*, s. 217; M. Leszczyński, *op. cit.*, s. 75.

⁷⁶² W Warszawie rozpowiadano wieści o zamierzonej wyprawie gen. Jankowskiego na Litwę. Akcja ta nie miała nic wspólnego z wyprawą gen. Chłapowskiego, był to jedynie wybieg mający na celu zamaskowanie właściwych zamiarów głównych sił polskich, tj. wyprawy na Gwardię. Zob. B. Pawłowski, *Źródła...*, t. III, s. 5; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 341; A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 239–241; Cz. Bloch, *Generał Ignacy Prądyński...*, s. 396; J. Tupalski, *op. cit.*, s. 189; N. Kasperek, *op. cit.*, s. 99; E. Kozłowski, *Generał Józef Bem (1794–1850)*, Warszawa 1989, s. 36.

ukończenia, będąc na ostrożności, spiesznie uchodziły przed naszymi przednimi strażami, do czego szczególnie byli użyci niejacy: Alojzy Kozłowski i jego siostra Anna Kozłowska. Są to dwoje awanturników bez zamieszkania stałego, których ująć będzie moim staraniem. Jedna z moich kolumn maszerowała na Popów do Wyszkowa przez podpułkownika Jankowskiego. Patrole te same kolumny ścigały nieprzyjaciela aż do Turzyna, dochodziły do wsi Juskoty i Porządze. W tym ostatnim miejscu oficerowie Cieszlewski z pułku 1-go ułanów Wielopolski z pułku plockiego, mając po 15 jeźdźców, napadli na oddział kozaków lej-gwardii 30 koni złożony, ranili kilku ludzi i jednego rannego z koniem wzięli w niewolę. Wzięty kozak powiada, że dowódca tego pułku stoi z dwoma szwadronami w Przetyczy, że ani piechoty ani artylerii tak blisko nie ma. Graf Orłow, były dowódca tego pułku, poszedł w odставку. Według wieści emisariuszów zdaje się, że armia z Ostrołki zrobiła jakiś ruch. Jedni twierdzą, że się posuwa przez Ostrokół, Lubień do Rząśnik i w dykcji Przetyczy do Porządza, że ciągnie ku Nurowi. Staraniem będzie moim powziąć wiadomość o tym ruchu. Druga moja kolumna, przy której sam się znajduję, doszła do Wielontki, skąd wysłałem patrol do Rząśnika. Żadnej tam wiadomości o ruchu kolumny nieprzyjacielskiej, przepowiedzianej po lewym brzegu Narwi, powziąć nie można było. Po powrocie moich emisariuszów dalsze działanie rozpocznę, mając wszelako na uwadze most pod Serockiem, od którego zanadto oddalać się nie wypada.

W raporcie moim wczorajszym donosiłem o organizowaniu pułku jazdy plockiej, który może być nader użytecznym, gdyż po większej części ma dobre konie, piękny lud, należy tylko zaopatrzyć go w niektóre potrzeby i uregulować, a stanie się wtedy jednym z dobrych pułków. Zebranie choćby na chwilę w jedno miejsce szwadronów jest rzeczą nieodzowną, bez czego pułk ten będzie zniszczony, będąc dotąd bez ...szczegółów... szwadronach. Żołnierze nawet nie płatni.

Załączam raport majora Szpotańskiego, komenderującego posterunkiem pod Szelkowem. Jedynie dowód zgadzający się z wieściami emisariuszów, że w wojsku nieprzyjacielskim panuje jakaś niespokojność i nieufność w działaniach. Śmiem zwrócić uwagę Naczelnego Wodza, aby działania korpusu mego mogły być skuteczne, potrzebowałbym koniecznie jednej baterii pieszej – przynajmniej 6 dział – i pułk jeden jazdy nowej organizacji, bez czego śmiałych ruchów rozpocząć nie podobna, zwłaszcza gdy korpus ten, stosownie do pierwszego przeznaczenia działać będzie miał sposobność. Pułk 1-szy ułanów dotąd nie ma dowódcy. W korpusie jest 2 brygady piesze, jedna konna, wszystkie trzy

*bez dowódców. Z generałem Ledóchowskim umówiłem się, że mi przyśle na dowódcę 4 batalionów, do garnizonu modlińskiego należących, pułkownika Sierakowskiego*⁷⁶³.

13 maja wojska powstańcze dotarły do Jabłonny, gdzie ulokował się Sztab Główny. Stamtąd w godzinach wieczornych wysłano rozkaz gen. Jankowskiemu, aby pozostał w Serocku do czasu przybycia sił głównych⁷⁶⁴. Równocześnie polski dowódca wysłał do Sztabu Głównego raport, w którym pisał: „Major Szpotański donosi mi z Szelkowa, że patrol wysłany przez niego z jednego oficera i 12 koni, spotkany został przez 2 oddziały ułanów gwardii z 80 koni, zmuszony do odwrotu i spiesznie ścigany utracił 4 ludzi rannych i wziętych do niewoli. Naganilem majorowi Szpotańskiemu nierozważne wysyłanie patrolów i poleciłem nadal, ażeby żaden patrol jazdy wysłany nie był bez piechoty. Odebrawszy tę wiadomość major Szpotański, zabrawszy ze sobą 200 koni i jeden pluton piechoty, posunął się aż do wsi Młynarze, gdzie już nieprzyjaciela nie zastał. Takowy spiesznie z jeńcami swymi wrócił do Ostrołki. W Młynarzach znalazł major Szpotański dezertera z pułku księcia Karola, który go zapewnił, że dwa pułki (zapewne niedobitki z korpusu Sackena) udały się do Ostrołki ku granicy pruskiej dla zasłonięcia transportu sucharów, który im z Prus prowadzą. Twierdzi tenże dezerters, że powód tego poruszenia jest zasłonięcie od napadów powstańców województwa augustowskiego, którzy podług jego mniemania mieli zabrać fundusze żołdowe, przeznaczone dla garnizonu ostrołęckiego. W. ks. Michał zawsze w Łomży przebywa.

Burmistrz z Różan Solnicki był wzięty do Ostrołki i puszczony, powiada, że słyszał mówiących generałów na wiadomość ukończenia mostu pod Serockiem i przejścia mojej kolumny, że trzeba aby gwardia zbliżyła się do niego, później rozmawiali po francusku, często wspominali Brok i Nur i pokazywali sobie na karcie. W gwardii nie ma dotąd cholery morbus, wiele jednak ludzi odchodzi do lazaretu na inne słabości.

Pułk gwardii pieszej finlandzkiej we wtorek przyszedł do Zaręby, półtorej mili od Nura. Pułki lekkie jazdy gwardii stoją na trakcie z Ostrołki do Nuru: w Ostrowie huzary, w Jelonkach dragony, dywizjon kozaków lejeb-gwardii w Przetyczy. Pułkownik Godlewski donosi, że idzie na wyprawę. Ja dzisiejszej nocy po powrocie moich podsłuchów myślę zrobić nową nocną wycieczkę.

Cholera morbus zdaje się zupełnie ustawać w korpusie dowództwa mego, od trzech dni nikt nie zachorował.

⁷⁶³ BCz, rkps 3513 IV, Jankowski do Sztabu Głównego, 12 maja 1831, k. 23; B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 4–5.

⁷⁶⁴ BCz, rkps 3513 IV, Sztab Główny do Jankowskiego, 13 maja 1831, k. 215; B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 5; N. Kasperek, *op. cit.*, s. 110.

*Upraszam o przysłanie mi wiadomości od Głównej Armii, gdyż od trzech dni nie wiem co się dzieje, wszakże bez tego trudno mi jest działać. Dziś oczekuję powrotu ważnych emisariuszów*⁷⁶⁵.

14 maja gen. Jankowski meldował o rozmieszczeniu Korpusu Gwardii w trójkącie między Łomżą, Ostrołęką i Nurem. Według jego relacji pod Wąsewem stacjonowały dwa pułki piechoty i 8 armat, kolejne dwa pułki piechoty stały w Przetyczy. Ponadto w Broku i Brańszczyku znajdowały się dwa pułki piechoty, pułk kawalerii i 12 dział. Patrole powstańcze stwierdziły również obecność szwadronów kozaków lejbgwardii w Sieczychach i Porządziu⁷⁶⁶. Tego dnia polski dowódca otrzymał również meldunek od mjr. Kościelskiego informujący o rozmieszczeniu oddziałów gwardyjskich w Ostrołęce⁷⁶⁷.

10 maja wielki książę Michał otrzymał informacje o pojawieniu się oddziałów gen. Jankowskiego w widłach Bugu i Narwi oraz o postawieniu przez Polaków mostów w Serocku. Wiadomość ta wywołała u niego bardzo poważne zaniepokojenie, w związku z czym postanowił skoncentrować swoje siły. 12 maja oddziały gwardyjskie rozpoczęły przegrupowania na nowe pozycje. 1. Dywizja Piechoty, 1. Dywizja Kirasjerów oraz artyleria rezerwowa zajęły stanowiska pod Zambrowem. 2. Dywizja Piechoty oraz Dywizja Kawalerii zostały przesunięte w stronę Czerwina i Wąsewa. Pułk strzelców konnych gwardii zajął pozycje w Ostrowi Mazowieckiej i Andrzejewie. Miał on utrzymywać łączność z główną armią rosyjską. Natomiast w Ostrołęce pozostała grupa Sackena. Tym samym Korpus Gwardii obsadził i zablokował wszystkie główne trakty prowadzące na Litwę⁷⁶⁸.

13 maja rosyjska straż przednia (5 batalionów piechoty, 12 szwadronów jazdy, 300 kozaków, 16 dział) pod dowództwem gen. Karla Bistroma natknęła się pod Wolą Mystkowską i Wielądkami na oddział gen. Jankowskiego. Carski dowódca oceniał liczebność sił polskich na 6000–8000 żołnierzy. Podejrzewał, że Polacy zamierzali przedostać się na Litwę. Ponieważ okolica między Bugiem i Narwią była mocno zalesiona, utrudniając przez to działania zaczepne, dowódca rosyjski zamierzał wciągnąć oddział powstańczy na równinę pod Śniadowem i tam rozbić go połączonymi siłami całego korpusu. W tym celu wycofał główne siły do Wąsewa. Pod Przetyczą pozostała grupa gen. Stiepana Poleszki złożona z batalionu strzelców gwardii, połowy batalionu strzelców fińskich, trzech sotni kozaków i dwu

⁷⁶⁵ BCz, rkps 3513 IV, Jankowski do Sztabu Głównego, Wola Mystkowska 13 maja 1831, k. 27; B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 9–10.

⁷⁶⁶ B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 12–13; I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. II, s. 528–529; N. Kasperek, *op. cit.*, s. 112.

⁷⁶⁷ BCz, rkps 3235 IV, t. 2, Kościelski do Jankowskiego, Pułtusk 14 maja 1831, k. 98–99; tamże, Szpotański do Jankowskiego, 14 maja 1831, k. 100; B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 13; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 400.

⁷⁶⁸ S. Barzykowski, *op. cit.*, t. III, s. 408; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 398.

dział. Plewki zostały obsadzone przez półtora batalionu piechoty, 6 szwadronów jazdy i 2 działa. Oddziały rosyjskie miały opóźnić marsz nieprzyjaciela, aby dać Korpusowi Gwardii czas na koncentrację pod Śniadowem. Równocześnie miały one unikać walki z siłami polskimi⁷⁶⁹.

Tego samego dnia o godzinie 19.00 Jankowski wysłał z Woli Mystkowskiej ostatni raport. Informował w nim, na podstawie meldunków podjazdów, o siłach gen. Bistroma. Oceniał je na sześć pułków piechoty i trzy pułki kawalerii. 4000 piechoty i 4 działa rozlokowały się między Przetyczą i Porządziem. Natomiast 2000 piechoty, 8 dział i większość kawalerii pod dowództwem Bistroma zostały rozmieszczone na trasie od Jaskułowa do Wyszkowa. Powstańczy dowódca, sugerując się ugrupowaniem i ruchami patroli nieprzyjacielskich, obawiał się, że oddziały rosyjskie zaatakują jego siły od czoła a równocześnie odetną go od mostów w Serocku. Jankowski uważał, że w tej sytuacji korzystniejsze byłyby dla jego oddziałów pozycje pod Zdzieborzem i Słomiankami. Ponadto obawiał się, że następnego dnia zostanie zaatakowany przez nieprzyjaciela⁷⁷⁰.

Prądyński sugerując się obawami Jankowskiego, wydał mu polecenie, by w razie ataku wroga wycofał się w kierunku sił głównych zapewniając, że: „*im bardziej nieprzyjaciel zbliży się do Serocka, tem pewniej pobitym zostanie*”⁷⁷¹. Istotnie następnego dnia Jankowski wydał swoim oddziałom rozkaz odwrotu w kierunku na Skórki, Wielęcyn, Popów⁷⁷².

14 maja armia polska przekroczyła Narew, koncentrując się w Serocku. Oddziały były dobrze uzbrojone, wypoczęte i gotowe do boju. Żołnierze, będący w doskonałym nastroju, nie mogli doczekać się walki, na którą oczekiwali przez długi czas⁷⁷³.

15 maja wojska powstańcze rozpoczęły działania przeciwko Gwardii. Z raportów Jankowskiego wynikało, że oddziały rosyjskie posuwały się od strony Przetyczy oraz z kierunku Wyszkowa. W tym celu siły polskie zostały podzielone na trzy kolumny uderzeniowe. Lewe skrzydło stanowiła grupa gen. Henryka Dembińskiego⁷⁷⁴. W jej skład

⁷⁶⁹ F. Smitt, *op. cit.*, t. II, s. 198–200; I. Prądyński, *Pamiętniki...*, t. II, s. 527–529; S. Barzykowski, *op. cit.*, t. III, s. 408; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 342–343; A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 241–242; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądyński...*, s. 398; N. Kasperek, *op. cit.*, s. 112–113.

⁷⁷⁰ B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 12–13; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 346; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądyński...*, s. 400; N. Kasperek, *op. cit.*, s. 112.

⁷⁷¹ BCz, rkps 3513 IV, Sztab Główny do Jankowskiego, k. 237; B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 14–15; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 346; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądyński...*, s. 400.

⁷⁷² B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 12–13; I. Prądyński, *Pamiętniki...*, t. II, s. 528–529; A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 241; N. Kasperek, *op. cit.*, s. 112.

⁷⁷³ I. Prądyński, *Pamiętniki...*, t. II, s. 530; S. Barzykowski, *op. cit.*, t. III, s. 406; F. Gawroński, *op. cit.*, s. 145, 153; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądyński*, s. 398.

⁷⁷⁴ Henryk Dembiński (1791–1864) ukończył Akademię Inżynieryjną w Wiedniu (1809). W tym samym roku wstąpił do armii Księstwa Warszawskiego, w której kolejno awansował od szeregowca do stopnia kapitana. Brał udział w kampaniach 1809, 1812, 1813 i 1814. Nie wstąpił do armii Królestwa Polskiego. W powstaniu

wchodziły 3. pułk ułanów, czwarte bataliony z 4. pułku piechoty liniowej, 3. pułku strzelców pieszych, 18. pułku piechoty liniowej oraz 17. pułk piechoty liniowej pod dowództwem płk. Wacława Sierakowskiego, wchodzące w skład załogi modlińskiej (łącznie 3877 żołnierzy i 6 dział)⁷⁷⁵. Zadaniem grupy było zdobycie Ostrołęki i opanowanie tamtejszego mostu na Narwi oraz ubezpieczenie wojsk polskich od północy przed ewentualnym atakiem ze strony oddziałów rosyjskich gen. Dymitra Sackena⁷⁷⁶. Prawe skrzydło stanowiły: 2. Korpus Kawalerii gen. Tomasza Łubieńskiego oraz 5. Dywizja Piechoty gen. Henryka Kamińskiego. Zgrupowanie liczyło 12 000 żołnierzy (11 batalionów piechoty, 23 szwadrony kawalerii) i 26 dział⁷⁷⁷. Celem tej grupy było opanowanie a następnie zniszczenie, znajdujących się w rękach nieprzyjaciela, mostów na Bugu w okolicach Nura⁷⁷⁸. Ponadto siły powstańcze miały powstrzymać ewentualny marsz wojsk Dybicza spieszących na pomoc Gwardii i uniemożliwić im przeprawę przez Bug. Zgodnie z rozkazami korpus Łubieńskiego miał niszczyć napotkane oddziały rosyjskie⁷⁷⁹.

Zadanie rozbicia Gwardii przypadło najsilniejszej kolumnie dowodzonej osobiście przez Skrzyneckiego. Główne zgrupowanie liczyło około 30 000 żołnierzy i 76 dział⁷⁸⁰. Połączenie między grupami Skrzyneckiego i Łubieńskiego stanowiła 2. Dywizja Piechoty

listopadowym dowodził początkowo pułkiem jazdy następnie brygadą. 2 maja 1831 roku został mianowany generałem brygady. Brał udział w wyprawie na gwardie, a po bitwie pod Ostrołęką uczestniczył w wyprawie gen. A. Giełguda na Litwę. Po przejściu oddziałów Giełguda przez granicę pruską, dokonał brawurowego odwrotu z Litwy i połączył się z główną armią polską. Za ten wyczyn został 4 sierpnia awansował do stopnia generała dywizji, a następnie objął urząd gubernatora Warszawy. 11 sierpnia został mianowany zastępcą Naczelnego Wodza, jednakże zawiódł pokładane w nim nadzieje. Walczył w obronie Warszawy, dowodząc prawym skrzydłem wojsk powstańczych. Po upadku powstania wyemigrował do Francji. W latach 1833–1834 służył w armii egipskiej na stanowisku inspektora. W roku 1849, podczas powstania węgierskiego, jako feldmarszałek porucznik dowodził węgierskim korpusem a następnie Armią Północną. Był szefem sztabu naczelnego wodza gen. Lajosa Meszarosa. Przejściowo, do czasu przybycia gen. J. Bema, sprawował naczelne dowództwo. Po klęsce armii węgierskiej pod Temesvarem wyjechał do Turcji, skąd powrócił do Paryża, gdzie zmarł (E. Wawszkiewicz, *Dembiński Henryk*, PSB, t. V, Kraków 1939–1946, s. 65–70; R. Bielecki, *Słownik biograficzny oficerów...*, t. I, s. 359; H. P. Kosk, *Generalicja polska*, t. I, s. 115; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 397; *Encyklopedia Wojskowa*, t. II, s. 171–173).

⁷⁷⁵ H. Dembiński, *Pamiętniki Henryka Dembińskiego generała wojsk polskich*, Poznań 1860, s. 182–183; M. Leszczyński, *op. cit.*, s. 81.

⁷⁷⁶ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. II, s. 531–532; B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 21–22; H. Dembiński, *Pamiętniki o powstaniu w Polsce 1830–1831*, t. I, Kraków 1887, s. 182–183; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 400; M. Leszczyński, *op. cit.*, s. 81.

⁷⁷⁷ W skład ugrupowania gen. Łubieńskiego wchodziły: 1. BK (dowódca – gen. bryg. Bonifacy Jagmin), 5. pułk strzelców konnych, 2. pułk Mazurów, 4. pułk strzelców konnych, 6. pułk ułanów, Legia Litewsko – Wołyńska, 7. pułk ułanów oraz 5. DP w składzie: 3., 6., 14., 20. pułki piechoty liniowej, 2. bateria lekka artylerii konnej, 3. kompania lekka artylerii pieszej, 5. kompania pozycyjna artylerii pieszej (B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 15–16; N. Kasperek, *op. cit.*, s. 123; M. Leszczyński, *op. cit.*, s. 79).

⁷⁷⁸ B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 18–19; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 403; N. Kasperek, *op. cit.*, s. 123.

⁷⁷⁹ B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 18–19; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 403.

⁷⁸⁰ W skład głównego zgrupowania uderzeniowego wchodziły: 1. DP, 2. DP, 3. DP (24 000 żołnierzy, 38 dział), Dywizja Rezerwowa Kawalerii (3053 żołnierzy, 8 dział) oraz artyleria rezerwowa, licząca 24 armaty (S. Barzykowski, *op. cit.*, t. III, s. 407; I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. II, s. 532; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 401; M. Leszczyński, *op. cit.*, s. 79–80).

gen. Antoniego Giełguda, która miała za zadanie udzielić w razie potrzeby wsparcia jednej z kolumn. Zgodnie z planem wszystkie oddziały polskie miały się połączyć w Ostrowi Mazowieckiej i wbić się klinem pomiędzy główną armię rosyjską a korpus w. ks. Michała⁷⁸¹. Ogółem w operacji miały wziąć udział trzy dywizje piechoty oraz korpus kawalerii⁷⁸². Całość ugrupowania polskiego osłaniały 1. Korpus Kawalerii gen. Jana Umińskiego oraz 4. Dywizja Piechoty gen. Henryka Milberga⁷⁸³. Grupa Umińskiego miała za zadanie zarówno osłaniać działania głównej armii polskiej jak i chronić stolicę. Ponadto w przypadku ataku ze strony wojsk Dybicza korpus powstańczy miał utrudnić nieprzyjacielowi przeprawę przez Wisłę, zadając mu jak największe straty⁷⁸⁴.

15 maja dowódcą straży przedniej głównych sił polskich został wyznaczony gen. bryg. Antoni Jankowski⁷⁸⁵. W jej skład weszły: 1. Dywizja Piechoty pod dowództwem gen. Macieja Rybińskiego⁷⁸⁶ (2., 12., 16. pułki piechoty liniowej, 1. pułk strzelców pieszych, 1. kompania pozycyjna artylerii pieszej, 12. kompania lekkiej artylerii pieszej), 1. pułk ułanów, 1. pułk Mazurów (8 szwadronów, bateria lekkiej artylerii konnej, batalion strzelców podlaskich) oraz 22 działa⁷⁸⁷. Kawalerią straży przedniej dowodził gen. Dezydery Chłapowski⁷⁸⁸. Oddziały Jankowskiego zostały wsparte przez Korpus Rezerwowy gen. Ludwika Paca, złożony z 3.

⁷⁸¹ B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 19; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 401.

⁷⁸² Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 403.

⁷⁸³ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. II, s. 505, 515; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 396.

⁷⁸⁴ Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 383; M. Leszczyński, *op. cit.*, s. 60–61.

⁷⁸⁵ BCz, rkps 3513 IV, Sztab Główny do Jankowskiego, Serock 15 maja 1831, k. 233; S. Barzykowski, *op. cit.*, t. III, s. 410; F. Gawroński, *op. cit.*, s. 152; M. Leszczyński, *op. cit.*, s. 82; N. Kasperek, *op. cit.*, s. 122.

⁷⁸⁶ Maciej Rybiński (1784–1874) rozpoczął służbę wojskową w roku 1807 zaciągając się do francuskiego korpusu marszałka Andre Masseny. W tym samym roku, w stopniu kapitana, przeszedł do armii Księstwa Warszawskiego. Odbił kampanie 1809, 1812 i 1813. W bitwie pod Lipskiem (1813) dostał się do niewoli rosyjskiej. W armii Królestwa Polskiego awansował do stopnia pułkownika (1829). W powstaniu listopadowym odznaczył się w bitwach pod Wawrem i Białoleką, otrzymując dowództwo 1. DP oraz awansując do stopnia generała brygady. Brał udział w ofensywie marcowej oraz wyprawie na gwardie rosyjskie. Po bitwie pod Ostrołęką osłaniał odwrót wojsk polskich. Walczył w obronie Warszawy. 10 września 1831 roku został wybrany w Modlinie Wodzem Naczelnym, awansując również do stopnia generała dywizji. 23 września został odwołany ze stanowiska głównodowodzącego przez Sejm, ale wobec poparcia wojska zachował je. Uzyskał zarazem władzę cywilną i wojskową. 5 października 1831 roku, po przekroczeniu granicy pruskiej, złożył broń. Po upadku powstania udał się na emigrację do Francji. W 1843 r. założył w Paryżu Stronictwo Wojskowe. Jednocześnie ogłosił, że podejmuje na nowo czynności Wodza Naczelnego. Zmarł w Paryżu (Z. Zacharewicz, *Rybiński Maciej*, PSB, t. XXXIII, Warszawa – Kraków 1991, s. 340–348; *Encyklopedia Wojskowa*, t. VII, Warszawa 1937, s. 317–318; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 392).

⁷⁸⁷ BCz, rkps 3513 IV, Sztab Główny do Jankowskiego, k. 233; B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 17–18; S. Przewalski, *General Maciej Rybiński, ostatni wódz powstania listopadowego (1784–1874)*, Wrocław 1949, s. 69; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 401; E. Kozłowski, *op. cit.*, s. 36; N. Kasperek, *op. cit.*, s. 122–123.

⁷⁸⁸ N. Kasperek, *op. cit.*, s. 122.

Dywizji Piechoty⁷⁸⁹, dwóch brygad 3. Korpusu Rezerwowego Kawalerii oraz artylerii rezerwowej⁷⁹⁰.

O ile Chłapowski nie miał nic przeciwko podległości swemu dawnemu podkomendnemu o tyle Rybiński, który do tej pory bezpośrednio wykonywał rozkazy Wodza Naczelnego, potraktował fakt podporządkowania się generałowi Jankowskiemu jako urażenie swoich osobistych ambicji⁷⁹¹.

Na podstawie otrzymanych od Jankowskiego wiadomości Sztab Główny poznał położenie przeciwnika, który wycofał swe oddziały do Przetyczy, a większą część kawalerii skierował w kierunku Broku⁷⁹². Wieczorem 15 maja wszystkie trzy grupy rozpoczęły marsz na wyznaczone pozycje. Kolumna Naczelnego Wodza udała się w kierunku Przetyczy, dochodząc do Woli Mystkowskiej natomiast oddziały gen. Dembińskiego dotarły do Pułtuska⁷⁹³.

W godzinach wieczornych gen. Jankowski otrzymał rozkaz, by następnego dnia (16 maja), po nawiązaniu łączności z gen. Rybińskim, udał się przez Mystków w kierunku Przetyczy. Grupa Jankowskiego, zgodnie z poleceniami Prądzyńskiego, miała w tym dniu dotrzeć możliwie jak najdalej i atakować po drodze każdy napotkany oddział nieprzyjaciela⁷⁹⁴. Rozkaz Prądzyńskiego brzmiał: „*Generał udasz się naprzód do Potyczy; atakując śmiało i bez namysłu cokolwiek napotkasz. Starać się trzeba zejść w dniu dzisiejszym jak będzie można najdalej. Za generałem maszerować będzie dla wsparcia cała rezerwa gen. Paca*”⁷⁹⁵.

Gen. Jankowski, wykonując powyższy rozkaz, zamierzał wszystkimi siłami jakie miał do dyspozycji zająć wieś Porządzie, leżącą w połowie drogi między Przetyczą a Wolą Mystkowską. Po wielogodzinnym marszu przez okoliczne lasy dotarł do wsi o godzinie 2.30 w nocy. Opóźnienie spowodowane było zarówno nadmierną ostrożnością dowódcy jak również koniecznością naprawy mostku niedaleko tej miejscowości. Z meldunków podjazdów wynikało, że w Przetyczy stacjonowała piechota nieprzyjacielska licząca około

⁷⁸⁹ W skład dywizji wchodziły: 4. pułk piechoty liniowej, 8. pułk piechoty liniowej, 5. pułk strzelców pieszych oraz pułk weteranów czynnych (M. Leszczyński, *op. cit.*, s. 83).

⁷⁹⁰ S. Barzykowski, *op. cit.*, t. III, s. 410; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 401; N. Kasparek, *op. cit.*, s. 123.

⁷⁹¹ S. Przewalski, *General Maciej Rybiński...*, s. 70.

⁷⁹² ASZ, rkps 32, Jankowski do Wodza Naczelnego, Wola Mystkowska 15 maja 1831, k. 89; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 403; M. Leszczyński, *op. cit.*, s. 87.

⁷⁹³ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. II, s. 543; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 402; N. Kasparek, *op. cit.*, s. 123.

⁷⁹⁴ Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 401.

⁷⁹⁵ BCz, rkps 3513 IV, Prądzyński do Jankowskiego, Serock 15 maja 1831, k. 233; B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 17–18; I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. II, s. 532–533; t. IV, s. 210–212; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 345.

1000–2500 żołnierzy, 2 szwadrony kozaków lejbgwardii oraz 8 dział. Jankowski był pewny, że siły nieprzyjacielskie opuściły już miejscowość Sieciechy (Sieczychy) udając się do Goworowa⁷⁹⁶. Przekonanie to było błędne, ponieważ tylko część oddziałów rosyjskich przesunęła się w kierunku Ostrowi i Goworowa, natomiast Sieciechy zajmowała 8. kompania strzelców Gwardii, a wieś Jaszczuły obsadziła 9. kompania strzelców⁷⁹⁷.

W nocy awangarda głównych sił polskich natknęła się pod wsią Sieciechy na wysunięte oddziały rosyjskie. Jako pierwszy kontakt bojowy z wrogiem nawiązał 4. pułk strzelców konnych, biorąc do niewoli kilkunastu jeńców. Nieprzyjaciel bez próby stawiania oporu opuścił Sieciechy i cofnął się z do Przetyczy⁷⁹⁸.

16 maja o godzinie 10.00 Jankowski odebrał od Prądyńskiego rozkaz, zgodnie z którym, wspierany przez 3. DP i pośrednio 2. DP, miał maszerować w kierunku Łomży w „masie ściśniętej” i rozbijać napotkane na swej drodze oddziały nieprzyjaciela. Szczegółowe wytyczne rozkazu brzmiały: *„Skoro tylko generał Rybiński dojdzie do JW. Generała, winieneś z całym swoim korpusem udać się natychmiast w kierunku Łomży, maszerować w masie ściśniętej i zrobić marsz ile być może największy. Cokolwiekbyś Generał w dniu dzisiejszym napotkał powinno być atakowane i zniesione. Zaraz za Generałem maszeruje dla jego wsparcia generał pac z całą rezerwą, a na prawo dywizja generała Gielgud, która nocować będzie w Niegoszewie, Wygodzie i Puzdrowiźnie. Generał Dembiński z korpusem swoim posuwać się będzie ku Ostrołęce prawym brzegiem Narwi. Generał Łubieński ze swoim korpusem i piątą dywizją piechoty maszeruje wzdłuż Bugu i będzie dzisiaj nocował za Brokiem; przeznaczeniem jego jest uważanie głównej armii Dybicza. W takim stanie rzeczy zdaje się, że ta część gwardiów, która według raportów JW. Generała udaje się ku Ostrołęce, bardzo skomplikowaną być może. Główna Kwatera będzie dzisiaj w nocy w Długosiodle”*⁷⁹⁹. Jankowski wykonując rozkaz poruszał się powoli i ostrożnie.

Około godziny 13.00 doszło do starcia pod Przetyczą. Wsi broniły 3. batalion jegrów lejbgwardii, dwie kompanie strzelców fińskich, trzy szwadrony lejbo-kozaków oraz 2 działa. Siłami tymi dowodził gen. Stiepan Poleszko⁸⁰⁰. Dowódca rosyjski postanowił wycofać swoje

⁷⁹⁶ BCz, rkps 3513 IV, Jankowski do Prądyńskiego, 15 maja, k. 30; B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 23–24; N. Kasperek, *op. cit.*, s. 125.

⁷⁹⁷ A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 244–245; N. Kasperek, *op. cit.*, s. 123, 125.

⁷⁹⁸ S. Barzykowski, *op. cit.*, t. III, s. 410; M. Leszczyński, *op. cit.*, s. 87; J. Tupalski, *op. cit.*, s. 190.

⁷⁹⁹ BCz, rkps 3513 IV, Prądyński do Jankowskiego, Wola, 16 maja 1831, k. 247; tamże, rkps 6438, k. 153; B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 20–21; S. Barzykowski, *op. cit.*, t. III, s. 410; Cz. Bloch, *Generał Ignacy Prądyński...*, s. 403; N. Kasperek, *op. cit.*, s. 125–126.

⁸⁰⁰ BCz, rkps 6438, Wódz Naczelny do Rządu Narodowego, Długosiodło 16 maja 1831, k. 154; F. Smitt, *op. cit.*, t. II, s. 206; A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 244–245; N. Kasperek, *op. cit.*, s. 125; M. Leszczyński, *op. cit.*, s. 87.

⁸⁰⁰ BCz, rkps 6438, Wódz Naczelny do Rządu Narodowego, Długosiodło 16 maja 1831, k. 154; F. Smitt, *op. cit.*, t. II, s. 206; A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 244–245; N. Kasperek, *op. cit.*, s. 125; M. Leszczyński, *op. cit.*, s. 87.

oddziały do Długosiodła, pozostawiając w Przetyczy kilkudziesięciu jeźdźców oraz strzelców fińskich, którzy sformowali tyralierę na przedpolach wsi⁸⁰¹. Miejscowość, dzięki doskonałym warunkom naturalnym, idealnie nadawała się do obrony, ponadto strzelcy fińscy słynęli z dobrego wyszkolenia. Rosjanie zajęli stanowiska na skraju lasu, na polanie leśnej przeciętej strumieniem.

Licniejsze siły polskie, łamiąc opór drobnych oddziałów wroga, bez przeszkód dotarły do Przetyczy. Gen. Jankowski wysłał do wsi batalion 1. pułku strzelców pieszych. Ukryty w lesie nieprzyjaciel powitał piechotę polską gęstym ogniem. W tym samym czasie nieopodal wsi przejeżdżał Wódz Naczelny eskortowany przez szwadron Krakusów pod dowództwem mjr. Ludwika Bystrzonowskiego oraz mjr. Ignacego Mieroszewskiego. Skrzynecki również dostał się pod ostrzał nieprzyjaciela, ale na szczęście bez poważnych dla niego konsekwencji⁸⁰². Przeciwnik stawiał Polakom bardzo silny opór zreżnie wykorzystując teren. Dopiero około godziny 14.00 siły Jankowskiego uzyskały przewagę nad nieprzyjacielem, obchodząc jego prawe skrzydło⁸⁰³. 1. batalion po zaciętej walce wyparł jeźdźców ze wsi, natomiast 2. batalion 1. pułku strzelców pieszych ruszył w stronę lasu, aby atakiem na bagnety odciąć nieprzyjacielowi drogę odwrotu. Walka prowadzona w lesie, pomimo swej zażartości była chaotyczna. Rosjanie, gęsto ostrzeliwując się, odpierali ataki ułanów. W bitwie stracili około 200 zabitych i rannych⁸⁰⁴. W trakcie walki gen. Poleszko wykazał się nieprzeciętnymi zdolnościami dowódczymi. W umiejętny sposób wykorzystywał teren, aby utrudnić nieprzyjacielowi posuwanie się naprzód. Piechota rosyjska pod osłoną trzech szwadronów lejbo-kozaków wycofała się w stronę Długosiodła⁸⁰⁵. Wieś również stanowiła doskonały punkt obronny. Poleszko, wykorzystując dogodny teren, zamierzał wciągnąć oddziały polskie w zasadzkę i zadać im jak największe straty. Strzelcy fińscy pod dowództwem ppłk. Lagerborga obsadzili zabudowania wiejskie, natomiast piechota i 2 działa zajęły pozycje na wzgórzu przed mostem. Kozacy zostali rozmieszczeni na skrzydłach, oczekując na wroga. Jednakże przeciwnik nie nadciągał⁸⁰⁶.

Po starciu pod Przetyczą gen. Jankowski zatrzymał się w parowie Choroszczy, gdzie postanowił zaczekać na piechotę Rybińskiego. Polski dowódca, działając w sposób niezdecydowany, nie wykorzystał chwilowego zamieszania w szeregach wroga i nie zajął

⁸⁰¹ M. Leszczyński, *op. cit.*, s. 87.

⁸⁰² F. Gawroński, *op. cit.*, s. 154; A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 245; N. Kasperek, *op. cit.*, s. 126; M. Leszczyński, *op. cit.*, s. 87–88.

⁸⁰³ M. Leszczyński, *op. cit.*, s. 88.

⁸⁰⁴ BCz, rkps 6438, k. 154; Boss, rkps 3518/I, Maciej Rybiński, Wydarzenia w Polsce 1831, k. 142; S. Przewalski, *General Maciej Rybiński...*, s. 70.

⁸⁰⁵ M. Leszczyński, *op. cit.*, s. 88.

⁸⁰⁶ M. Leszczyński, *op. cit.*, s. 88; J. Tupalski, *op. cit.*, s. 191.

Długosiodła. Krytycznie o jego postępowaniu wyraził się Ludwik Mierosławski pisząc: „*Jankowski zawsze niezgrabny a lękliwy, przeszedł Przetyczę i utknął w parowie Choroszczy, oglądając się na korpus, zamiast pędem wpaść do Długosiodła*”⁸⁰⁷. Jednakże ocena wystawiona przez Mierosławskiego nie jest do końca trafna. Jankowski, który posiadał doświadczenie bojowe nabyte podczas wojen napoleońskich należał do dowódców odważnych, ale jednocześnie przezornych. Generał obawiał się napotkania większych sił nieprzyjacielskich w Długosiodle, z którymi mógłby sobie nie poradzić⁸⁰⁸. Ostrożność była uzasadniona i dlatego postanowił zaczekać na posiłki.

W momencie, gdy pierwsze oddziały polskie zaczęły zbliżać się do zabudowań Długosiodła, do stojących nieopodal Jankowskiego i Chłapowskiego podjechał gen. Ignacy Prądyński z dyspozycjami od Wodza Naczelnego. Kwatermistrz generalny, licząc na zaskoczenie, rozkazał 1. pułkowi ułanów wykonać szarżę na wieś. Jednakże wróg był czujny. Ogień tyralierów rosyjskich powstrzymał polski atak, prowadzony osobiście przez gen. Chłapowskiego⁸⁰⁹. Ułani, poruszający się w zabudowanym terenie i stanowiący doskonały cel, dostali się pod krzyżowy ogień strzelców ukrytych w budynkach. Sytuację opanował szwadron 1. pułku jazdy krakowskiej pod dowództwem mjr. Ignacego Kruszewskiego⁸¹⁰. Na rozkaz Prądyńskiego ułani i krakusi obeszlą wieś z dwóch stron i odcięli pozostałych w niej strzelców. Jednakże nieprzyjaciel powitał ich gęstym ogniem. Ułani Chłapowskiego wpadli między piechotę nieprzyjacielską i wzięli do niewoli kilkunastu jeńców. Jednakże większość żołnierzy rosyjskich przeskoczyła rów okalający wieś i rozpoczęła skuteczny ogień. Podczas forsowania mostka na strumieniu ułani ponieśli spore straty i musieli czekać na nadejście piechoty. W decydującej chwili polskich ułanów wsparł pluton krakusów pod dowództwem płk. Tomasza Potockiego, zmuszając Rosjan do odwrotu⁸¹¹. Niebawem na pole walki nadciągnęła piechota Rybińskiego przechylając szalę zwycięstwa na stronę powstańczą. Gen. Poleszko nakazał swoim oddziałom odwrót w kierunku Plewek⁸¹².

W czasie bitwy gen. Jankowski, na czele trzech batalionów 1. pułku strzelców pieszych, ścigał ustępującego przeciwnika na odcinku od Długosiodła do Brodek. Uczestnik tych wydarzeń gen. Dezydery Chłapowski tak opisywał walkę z Rosjanami i udział w niej Jankowskiego: „*Jankowski za mną zatrzymał zaraz drugi szwadron i wszystkimi trzema*

⁸⁰⁷ L. Mierosławski, *op. cit.*, s. 273; E. Callier, *op. cit.*, s. 125; N. Kasparek, *op. cit.*, s. 128; M. Leszczyński, *op. cit.*, s. 89.

⁸⁰⁸ M. Leszczyński, *op. cit.*, s. 89.

⁸⁰⁹ Tamże, s. 89–90.

⁸¹⁰ Tamże, s. 90–91; I. Kruszewski, *op. cit.*, s. 104–105.

⁸¹¹ J. Tupalski, *op. cit.*, s. 191.

⁸¹² M. Leśniewski, *op. cit.*, s. 91–92.

zamiast na groblę pomaszerował w lewo przez łąkę w zamiarze wpadnięcia z tyłu na batalion, ale zatrzymać się musiał nad rowem, który szedł środkiem łąki, bo był za szeroki i głęboki.

Większa część batalionu wycofała się z grobli i zaraz weszła w las, o 200 kroków za groblą leżącego. My za niemi uformowaliśmy się tuż za groblą na prawo. Pod lasem bowiem stały dwa szwadrony kozaków czerwonych gwardii, które kilka kroków posunęły się naprzód, jakby do szarży na nas, ale wnet klusem zawróciły i w las wpadły... Przeszedł także groblę, bo na nią zawrócić musiał, Jankowski z trzema szwadronami. Za nią zaraz posunęła się piechota Rybińskiego i weszła w prawo w las. My zaś w środku drogą wolno za Moskałami postępowaliśmy, którzy na drodze mieli kilka dział i cofając się dawali ognia. W lesie po obu stronach szedł ogień rzęisty między tyralierami. Postępowaliśmy wciąż naprzód w miarę, jak się tyraliery posuwały. Nigdzie oni nie zatrzymywali się i z drogi widzieliśmy jaką wyższość mają nasi w tyralierce nad Rosjanami”⁸¹³. Z kolei wyjątkowo krytycznie o działaniach Jankowskiego pod Długosiodłem wyraził się gen. Rybiński pisząc: „Wszedłszy w las Przetyczy ku Długosiodłom, kraj stawający się otwartym, generał Jankowski z jazdą wyprzedził piechotę. Tylna straż rosyjska trzymała tę wieś. Za tą wsią między opłotkami, nie chcąc oczekiwać na piechotę generała Chłapowskiego, uderza na gwardie rosyjskie. Stracił tylko wiele ludzi, bez możebności dopadnięcia ich kolumn. To uderzenie na piechotę między opłotkami nie warte krytyki”⁸¹⁴.

Tymczasem wycofujące się oddziały gen. Poleszki dotarły do Brodek, gdzie zajęły pozycje obronne. Piechota zajęła centrum, natomiast kozacy zostali rozmieszczeni na prawym a ułani na lewym skrzydle⁸¹⁵.

Oddziały Jankowskiego dogoniły nieprzyjaciela w Brodkach, jednakże nadciągające ciemności uniemożliwiły im nawiązanie zdecydowanej walki. Jak pisze Mierosławski „wszystko skończyło się na próżnej strzelaninie”⁸¹⁶. Pod osłoną zmroku dowódca rosyjski wycofał się do Wąsowa a następnie do Sokołowa⁸¹⁷.

Jankowski w swym raporcie z 17 maja opisując bitwę stwierdził, że „Rosjanie usiłowali, czyli raczej udawali usiłować odebrać nam las, który aż do wsi Brudki przez naszych był zajęty”. Polski dowódca na widok nieprzyjaciela rozkazał trębaczom zatrąbić do

⁸¹³ D. Chłapowski, *Pamiętniki*, cz. II, *Wojna roku 1830–1831*, Poznań 1899, s. 52–54; N. Kasperek, *op. cit.*, s. 128–129.

⁸¹⁴ Cyt. za: N. Kasperek, *op. cit.*, s. 133.

⁸¹⁵ A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 246; M. Leszczyński, *op. cit.*, s. 92.

⁸¹⁶ L. Mierosławski, *Powstanie narodu polskiego*, s. 274; M. Leszczyński, *op. cit.*, s. 92.

⁸¹⁷ Tamże, s. 92.

ataku. Fortel się udał, gdyż przeciwnik, myśląc, że ma przed sobą przeważające siły powstańcze wstrzymał natarcie⁸¹⁸.

Działania gen. Antoniego Jankowskiego z dnia 16 maja zostały surowo ocenione zarówno przez Mierosławskiego jak i Rybińskiego. Jankowski jako dowódca straży przedniej powinien był tego dnia wykazać się znacznie większą inicjatywą, której zabrakło w decydującym momencie. Na jego tle bez porównania lepiej prezentował się gen. Poleszko. Rosyjski dowódca, dysponując o wiele słabszymi siłami, potrafił przez cały dzień skutecznie powstrzymać napór o wiele silniejszych oddziałów powstańczych⁸¹⁹.

Równoległe do zmagania Jankowskiego pod Brodkami, strzelcy fińscy, wykorzystując lesistość okolicy, stawili silny opór dywizji gen. Rybińskiego pod Plewkami. Zacięta walka rozegrała się pod młynem Janki, gdzie rozlokowane były dwa bataliony strzelców fińskich, oraz trzy bataliony Gwardii. Rybiński rozkazał zaatakować Rosjan batalionem 1. pułku strzelców pieszych pod dowództwem mjr. Dunina. Oddział polski wyparł Rosjan z grobli do lasu, a w walce na bagnety rozbił jeden batalion rosyjski. Podczas ataku poległ mjr Dunin. Rybiński rzucił do natarcia batalion strzelców podlaskich pod dowództwem gen. Antoniego Kuszla. Zadali oni przeciwnikowi znaczne straty jednakże sami, uzbrojeni jedynie w strzelby myśliwskie i nieposiadający bagnety, nie potrafili się skutecznie obronić przed kontratakami trzech batalionów rosyjskich, ponosząc także duże straty. Dopiero uderzenie 12. pułku piechoty liniowej, którego żołnierze byli w większości uzbrojeni w kosy, prowadzone osobiście przez gen. Rybińskiego, zmusiło Rosjan do wycofania się. Ogień tyralierski prowadzono do godziny 2.00 w nocy. O godzinie 3.00 w nocy Rosjanie opuścili Plewki, wycofując się przez Wary w stronę Śniadowa. Polacy osiągnąwszy Plewki zaniechali pościgu za nieprzyjacielem. W potyczce pod Plewkami zginęło po stronie polskiej 2 oficerów i 27 żołnierzy⁸²⁰. Aktywne działania prowadził także gen. Chłapowski, którego oddziały zaatakowały pod Sokołowem dwa rosyjskie pułki ułanów i huzarów, zadając im znaczne straty⁸²¹. Tego samego dnia kolumna gen. Dembińskiego dotarła do Różana, korpus gen. Łubieńskiego do Broku, natomiast dywizja gen. Giełguda do Nogaszewa i Wygody⁸²².

16 maja linia frontu rozciągała się na odcinku Różan – Brok. Siły główne stanęły w Długosiodle, dokąd przeniesiono kwaterę główną, natomiast gen. Jankowski zajął pozycje w

⁸¹⁸ B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 31; N. Kasperek, *op. cit.*, s. 136.

⁸¹⁹ M. Leszczyński, *op. cit.*, s. 93.

⁸²⁰ S. Przewalski, *General Maciej Rybiński...*, s. 70–71.

⁸²¹ J. Tupalski, *op. cit.*, s. 191.

⁸²² B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 25–26; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 347; A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 245; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 404; M. Leszczyński, *op. cit.*, s. 95–96.

lesie pod Brodkami⁸²³. Mimo osiągnięcia tego dnia zakładanych celów, strona polska w dalszym ciągu nie posiadała dokładnych informacji o zamiarach przeciwnika.

Gen. Antoni Jankowski w raportach z 16 maja, opierając się na doniesieniach swoich emisariuszy⁸²⁴, poinformował Sztab Główny o wycofaniu większości oddziałów carskich do Wąsewa, co miało nastąpić poprzedniego dnia, a wieczorem tylnej straży nieprzyjaciela do Goworowa. Podejrzał również, że przeciwnik zamierza wykonać odwrót w kierunku Ostrołki⁸²⁵. Sugestie Jankowskiego poważnie zaniepokoiły Skrzyneckiego, i doprowadziły do ostrego sporu pomiędzy nim a Prądyńskim. Wódz Naczelny, zaskoczony zaciętym oporem oddziałów gen. Poleszki i sprawnym wycofaniem się przeciwnika, chciał zatrzymać pochód armii polskiej do momentu zajęcia Nura przez grupę Łubieńskiego. W wyniku tego spięcia kwatermistrz generalny musiał zmienić kierunek operacji. Prądyński domagał się, aby zgodnie z planem siły główne skierowały się do Ostrowi Mazowieckiej, do której dotarła dywizja gen. Giełguda. Następnie armia polska miała się udać do Zambrowa i stamtąd uderzyć na Gwardię, która mogła się wycofać jedynie na Łomżę. Takie rozwiązanie zapewniało głównym siłom powstańczym lepsze współdziałanie z korpusem gen. Łubieńskiego. Jednakże Skrzynecki odrzucił zdecydowanie ten projekt. Wódz Naczelny chciał jak najszybciej zdobyć Ostrołkę, opanować mosty na Narwi i zakończyć podjętą z ogromnym wysiłkiem operację. W związku z tym polecił Prądyńskiemu wydać odpowiednie rozkazy⁸²⁶. Zgodnie z nimi grupa Łubieńskiego miała szybkim marszem opanować mosty pod Nurem i Grannem, obserwować ruchy armii Dybicza i osłaniać działania wojsk Skrzyneckiego. Jednocześnie, w wypadku rozpoczęcia działań przez główną armię rosyjską, korpus powstańczy miał wstrzymać swój marsz bez wdawania się w walną bitwę. Natomiast dywizja Giełguda, wzmocniona pułkiem kawalerii z grupy Łubieńskiego, otrzymała rozkaz zaatakowania lewego skrzydła nieprzyjaciela pod Wąsewem⁸²⁷.

Następnego dnia gen. Jankowski, po otrzymaniu meldunków od swoich emisariuszy, powiadomił naczelne dowództwo o odwróceniu nieprzyjaciela w kierunku Łomży, pisząc w

⁸²³ B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 25–26; I. Prądyński, *Pamiętnik historyczny i wojskowy...*, s. 132–133; S. Barzykowski, *op. cit.*, t. III, s. 410–412; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 347; A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 245; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądyński...*, s. 404.

⁸²⁴ Najcenniejszym emisariuszem Jankowskiego był podleśniczy z Ochudna o nazwisku Krzyżanowski, były wojskowy, który sprawnie zorganizował służbę wywiadowczą w terenie, wykazując się talentami organizacyjnymi, wielkim patriotyzmem oraz bezinteresownym poświęceniem dla sprawy narodowej (B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 23–24).

⁸²⁵ BCz, rkps 3513 IV, Jankowski do Sztabu Głównego, 16 maja 1831, k. 31–32.

⁸²⁶ I. Prądyński, *Pamiętniki...*, t. II, s. 539–541; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 348; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądyński...*, s. 405.

⁸²⁷ B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 27; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądyński...*, s. 405; N. Kasperek, *op. cit.*, s. 141.

swym raporcie: „Po napisaniu w dniu wczorajszym o godzinie 8-iej wieczór raportu, nic więcej nie zaszło, jak tylko, że nieprzyjaciel wzmocniony dwiema kolumnami świeżymi, których siłę dla ciemności rozpoznać nie można było, usiłowali, czyli raczej udawali usiłować, odebrać nam las, który aż do wsi Brudki przez naszych był zajęty. Słyszac ich sygnały do awansu, kazałem i ja podobnie zatrąbić, co dobry skutek zrobiło i ich natarcie wstrzymało. Ogień był dosyć mocny do godziny 9-tej wieczór, lecz bezskuteczny. Widząc próżność strzałów kazałem wstrzymać ogień, co i oni zrobili. Z dwóch emisariuszów, których wczoraj wysłałem do Wąsewa i których dla badania i wynagrodzenia JW. Generałowi odsyłam, powiada jeden (jest to gospodarz ze wsi Zgorzałowa) parobek jego widział, jak przy zachodzie słońca wszystkie ekwipaże stojące przy wsi Bartoszy na trakcie do Ostrołęki, zaczęły się cofać tymże traktem. Ekwipaże, stojące w Wysoczku na trakcie łomżyńskim, później daleko rejterować się zaczęły. Pan Budny, dzierżawca wsi Zgorzałowa; powiedział mu, że traktem ostrołęckim poszedł tylko jeden pułk jazdy na siwych koniach, zapewne był to tylko oddział eskortujący ekwipaże. Pryncypalny korpus zaczął swój ruch ustępujący ku północy traktem łomżyńskim, naprzód szła kawaleria, potem artyleria i piechota. Pochód ich był nagły; żołnierstwo pędzone przez swych oficerów. W. książę był dnia wczorajszego w Zambrowie, do którego jeden z generałów jeździł bardzo prędko bryką przed wieczorem. Moje patrole były już w Brudkach równo z dniem, skąd na pół godziny pierwszej nieprzyjaciel się cofnął; kazałem rozpoznać Wąsewo, lecz patrol ten nie wrócił...”⁸²⁸.

Jankowski wysłał również do Sztabu Głównego kolejny raport, w którym w ostrych słowach oskarżał komisarzy odpowiedzialnych za fatalne zaopatrzenie jego oddziałów w prowiant oraz domagał się surowego ukarania winnych. Jego treść brzmiała: „Korpus dowództwa mego jest mocno zmęczony nie tylko przez prace, które tak chętnie znosi, jak przez głód. Żołnierze pułku 2-go, stojąc przed nieprzyjacielem wołali, że umierają z głodu, że od trzech dni chleba kawałka w ustach nie mieli („dajcie nam jeść a pobijemy Moskali”). Z własnych pieniędzy kupiłem im parę sztuk bydła i kilka korcy kartofli. Cała administracja złożona jest z samych tchórzów, których pierwszy strzał karabinowy choćby o kilka mil wystrasza. Miałem mieć dwóch komisarzy, lecz ci się tylko zaprezentowali i od tego momentu ani komisarza, ani pieniędzy nie widzę. Dopóki JW. Generał nie zechcesz oddać pod sąd wojenny którego i podług praw ukaranym nie zostanie, dopóty służba tak ważna zaniedbaną będzie. Posłałem szukać bydła po lesie, które wieśniacy przed Moskalami pochowali.

⁸²⁸ B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, Jankowski do Wodza Naczelnego, Plewki 17 maja 1831, s. 31–32; Cz. Bloch, *Generał Ignacy Prądzyński...*, s. 405.

*Szczegółowy raport dnia wczorajszego co do ruchów, zabitych i rannych będę miał za honor przesłać JW. Generalowi, gdyż jeszcze dotąd pułki nie mogły mi zdać rzetelnych raportów*⁸²⁹.

Tymczasem wielki książę Michał, nie do końca zorientowany w panującej sytuacji, nie zdawał sobie sprawy z grożącego mu niebezpieczeństwa. Początkowo dowódca rosyjski nie zaniepokoił się przesłanymi przez gen. Bistroma meldunkami o zaatakowaniu sił gen. Poleszki w Przetyczy. Sądził bowiem, że ataku dokonał jeden z oddziałów powstańczych, który miał zamiar przedrzeć się na Litwę. 16 maja w okolicach Ostrowa doszło do potyczki między szwadronem 4. pułku ułanów a strzelcami konnymi Gwardii⁸³⁰. W starciu tym do niewoli rosyjskiej dostał się adiutant gen. Łubieńskiego, por. Kamiński⁸³¹. Jego zeznania w pełni ujawniły niebezpieczeństwo grożące rosyjskiemu korpusowi. Dopiero wówczas wielki książę zorientował się, że przeciwko jego korpusowi maszerują główne siły polskie. W zaistniałej sytuacji Korpus Gwardii nie mógł wycofać się z Zambrowa przez Nur, aby połączyć się z główną armią Dybicza. Taki manewr wystawiłby siły carskie pod Wąsewem na pewną zagładę. Ponadto oddziały rosyjskie byłyby zmuszone przebijać się tocząc walkę z korpusem Łubieńskiego znajdującym się pod Nurem. Jedynym wyjściem było zatem skoncentrowanie całości sił pod Śniadowem i zaryzykowanie przyjęcia bitwy z główną armią polską w wyjątkowo niekorzystnych warunkach terenowych⁸³². Wielki książę natychmiast wysłał do Bistroma rozkaz, nakazujący wycofanie się w stronę Śniadowa⁸³³. Nie wiedział, że w tym samym kierunku podążały również wojska powstańcze.

17 maja o godzinie 9.00 siły polskie wyruszyły spod Długosiodła. Wymarsz nastąpił stosunkowo późno, mimo że podjazdy Jankowskiego stwierdziły, że Rosjanie jeszcze przed świtem wycofali się szybkim marszem z Wąsewa na Czerwin. Armia polska posuwała się dwiema kolumnami. Pierwsza kolumna, dowodzona osobiście przez Naczelnego Wodza, maszerowała na Czerwin, natomiast grupa gen. Jankowskiego, ścigając uchodzących żołnierzy Poleszki, poruszała się w kierunku na Laski i Sokółów⁸³⁴. Pod tą ostatnią miejscowością pozycje obronne zajęły oddziały gen. Bistroma wsparte siłami gen. Poleszki i

⁸²⁹ B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 31–32; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 406; N. Kasparek, *op. cit.*, s. 141.

⁸³⁰ W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 347.

⁸³¹ B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 180; S. Barzykowski, *op. cit.*, t. III, s. 410; J. Wojsz, *Działania grupy gen. Tomasza Łubieńskiego podczas wyprawy na Gwardię*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. XV, cz. 2, Warszawa 1969, s. 125; M. Leszczyński, *op. cit.*, s. 97.

⁸³² F. Smitt, *op. cit.*, t. II, s. 207–209; S. Barzykowski, *op. cit.*, t. III, s. 412–413; I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. II, s. 541; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 348, A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 242, 246; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 406.

⁸³³ Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...* s. 406.

⁸³⁴ M. Leszczyński, *op. cit.*, s. 98–99.

gen. Ołfieriewa. Około godziny 16.00 Polacy podeszli pod Sokołów⁸³⁵. Jednakże przeciwnik zdażył zniszczyć most, utrudniając przeprawę sił polskich. Po naprawieniu mostu gen. Jankowski posłał naprzód kawalerię⁸³⁶. Na czele szedł 1. pułk ułanów dowodzony przez gen. Dezyderego Chłapowskiego. Pod Jakacią polscy ułani, wsparci przez 1. pułk strzelców pieszych, starli się z ułanami i huzarami rosyjskimi. Niebawem do walki przystąpiła artyleria. Na rozkaz Jankowskiego 16 dział otwarło morderczy ogień do wroga⁸³⁷. Bistrom, obawiając się przeprawy nieprzyjaciela przez rzekę Ruż, rozkazał saperom zburzyć most w Jakaci. Uniemożliwił im to skuteczny atak polskich strzelców pieszych, którzy po zaciętej walce wyparli Rosjan i opanowali most. Jednakże Jankowski, nie doczekawszy się wsparcia ze strony Naczelnego Wodza, nie podjął pościgu i tym samym nie wykorzystał szansy rozbicia wroga⁸³⁸. W tym samym czasie grupa Dembińskiego dotarła do Nożewa, natomiast korpus Łubieńskiego zajął Nur⁸³⁹.

Wieczorem z 17 na 18 maja armia polska ugrupowała się na następujących pozycjach: 1. Dywizja Piechoty zajęła stanowiska pod Nadborami, 3. Dywizja Piechoty obsadziła przeprawę pod Kleczkowem, 3. Korpus Rezerwowy Kawalerii rozłożył się w Piskach. 2. Dywizja Piechoty zajęła pozycje w Sokołowie. Kwatera główna oraz artyleria rezerwowa zostały rozmieszczone w Księżopolu⁸⁴⁰. Tego samego dnia gen. Jankowski otrzymał od Rybińskiego raport o przebiegu potyczek pod Plewkami i Długosiodłem⁸⁴¹.

W tym samym czasie Korpus Gwardii skoncentrował się w okolicach Śniadowa. Pod Starą Jakacią stanowisko zajęła brygada piechoty licząca 6 batalionów, 8 szwadronów ułanów i huzarów oraz 32 działa. W Kaczynku i Głębożu rozmieszczono 4 szwadrony jazdy. Pomiędzy Jakacią i Śniadowem zajęły pozycje 4 bataliony piechoty i 8 dział. W Śniadowie stacjonowało 6 batalionów piechoty i 3 pułki kirasjerów, liczące 12 szwadronów i 16 dział,

⁸³⁵ A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 246.

⁸³⁶ M. Leszczyński, *op. cit.*, s. 101.

⁸³⁷ A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 247.

⁸³⁸ S. Barzykowski, *op. cit.*, t. III, s. 412; M. Leszczyński, *op. cit.*, s. 102.

⁸³⁹ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. II, s. 541–546; F. Smitt, *op. cit.*, t. II, s. 209–210; S. Barzykowski, *op. cit.*, t. III, s. 413; F. Gawroński, *op. cit.*, s. 155–156; I. Kruszewski, *op. cit.*, s. 107–108; A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 247; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 348–349; J. Wojsz, *op. cit.*, s. 124–125; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 406; S. Przewalski, *Bitwa pod Ostrolęką, [w:] Powstanie Listopadowe 1830–1831. Dzieje wewnętrzne...*, s. 244.

⁸⁴⁰ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. II, s. 546; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 348; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 407; M. Leszczyński, *op. cit.*, s. 102.

⁸⁴¹ BCz, rkps 3513 IV, Rybiński do Jankowskiego, Nadbory 18 maja 1831, k. 265; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 348; S. Przewalski, *General Maciej Rybiński...*, s. 72.

natomiast w Duchnie 2 bataliony piechoty oraz 4 szwadrony jazdy. Ostrołękę zajmowała grupa Sackena⁸⁴².

Wielki książę Michał doskonale zdawał sobie sprawę z siły oraz przewagi liczebnej przeciwnika, ale nie do końca był świadomy śmiertelnego niebezpieczeństwa w jakim znalazły się dowodzone przez niego oddziały. Wódz rosyjski nie myślał o stoczeniu walnej bitwy. Wręcz przeciwnie – zamierzał wykonać szybki odwrót. Świadczyło o tym ugrupowanie jego wojsk. Wielki książę miał do wyboru dwie możliwe drogi ucieczki: na północ w stronę Łomży oraz na wschód, w kierunku na Tykocin i Białystok. Pierwsza z dróg była krótsza i dogodniejsza, ale jednocześnie bardzo niebezpieczna, gdyż oddziały carskie, obciążone taborami, mogły zostać podczas przeprawy zepchnięte do Narwi i ciężko byłoby się im z tego położenia wydostać. Natomiast droga przez Tykocin była zdecydowanie dłuższa i bardziej uciążliwa ze względu na ukształtowanie terenu oraz konieczność przedarcia się między Narwią a wojskami przeciwnika, ale bardziej bezpieczna od pierwszej. Ostatecznie dowódca rosyjski wybrał drugi wariant. Jednakże nie mógł od razu się wycofać, gdyż musiał czekać na tabory, które dopiero wieczorem przybyły z Zambrowa do Śniadowa⁸⁴³.

Pierwsza część planu Prądzyńskiego, zakładająca przemarsz sił głównych z Serocka pod Śniadowo i osaczenie Gwardii nad Rużem, została zrealizowana. Oddziały carskie znalazły się w sytuacji zmuszającej je do stoczenia walnej bitwy, która mogła zakończyć się dla nich całkowitą klęską. Przemawiał za tym stosunek sił, który był korzystny dla powstańców. Armia polska, licząca 30 000 żołnierzy i 80 dział, posiadała przewagę liczebną nad oddziałami rosyjskimi, liczącymi 23 000 ludzi i 70 armat. Decydujący był również element zaskoczenia. Na korzyść strony polskiej przemawiał ponadto fakt, że Rosjanie nie posiadali dokładnych informacji o sile powstańców i kierunku z którego uderzą. Działaniom wojsk powstańczych nie mogła zagrozić również armia Dybicza, gdyż nie zdołała się jeszcze przeprawić przez Bug pod Nurem⁸⁴⁴.

Plan działań na 18 maja zakładał obejście lewego skrzydła nieprzyjaciela, uderzenie od południa, odcięcie Korpusowi Gwardii odwrotu na Białystok i odrzucenie go w kierunku Łomży. Główne siły powstańcze miały zostać skierowane do Głęboża, gdzie, jak stwierdzały meldunki Jankowskiego, najłatwiej można było się przeprawić przez Ruż. Następnie miały

⁸⁴² F. Smitt, *op. cit.*, t. II, s. 210–211; S. Barzykowski, *op. cit.*, t. III, s. 414; I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. II, s. 546–547; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 349, A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 247; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 407.

⁸⁴³ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. II, s. 547–553; I. Kruszewski, *op. cit.*, s. 108; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 349–351; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 407; M. Leszczyński, *op. cit.*, s. 103–104.

⁸⁴⁴ BCz, rkps 3235 IV, t. 2, Jeziorański do Załuskiego, Warszawa 17 maja 1831, k. 111; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 408.

ruszyć drogą na północ w kierunku Śniadowa i zejść przeciwnika od tyłu. Zgodnie z planem o świcie 18 maja pod Śniadowem armia polska miała uderzyć na Gwardię i zniszczyć ją⁸⁴⁵.

W nocy z 17 na 18 maja doszło w kwaterze głównej w Księżopolu do ostrego spięcia między Prądyńskim a Skrzyneckim. Wódz Naczelny, zasłaniając się brakiem meldunków od Łubieńskiego i Umińskiego oraz obawiając się przeprawy wojsk Dybicza przez Bug, odmówił podpisania rozkazów do ataku. Swoją zgodę na uderzenie na korpus carski uzależnił od zdobycia Ostrołki oraz mostów na Narwi, co jego zdaniem zapewniłoby odwrót armii powstańczej w przypadku przegranej⁸⁴⁶.

Pod wpływem nieoczekiwanej decyzji Naczelnego Wodza, Prądyński zgodził się na zajęcie Ostrołki przed uderzeniem na nieprzyjaciela. W myśl nowego planu, miasto miała zająć 2. Dywizja Piechoty gen. Antoniego Giełguda. Jej zadaniem było rozbitcie znajdującej się tam grupy gen. Dymitra Sackena. Po wykonaniu zadania dywizja, wzmocniona oddziałem Dembińskiego, miała wyruszyć do Miastkowa i zająć pozycje do ataku na Gwardię. Skrzynecki odrzucił ten projekt. Ostatecznie do ataku na miasto wyznaczył, wydzielony z 2. DP, niewielki oddział pod dowództwem płk. Franciszka Kossa, złożony z trzech batalionów piechoty i kilku dział, wsparty siłami gen. Dembińskiego⁸⁴⁷.

18 maja wczesnym rankiem oddziały gen. Jankowskiego, zajmujące pozycje obronne między Nadborami i Jakacią, stały w pełnej gotowości bojowej, oczekując na konkretne dyspozycje⁸⁴⁸. Teren wokół zdobytego mostu pod Nadborami, został obsadzony przez pluton piechoty oraz pluton jazdy 1. pułku Mazurów. W odwodzie pozostawała 2. Brygada Piechoty płk. Pawła Muchowskiego (2. i 12. pułki piechoty liniowej, strzelcy podlascy) licząca ok. 3500 ludzi. Co prawda most znajdował się pod ostrzałem rosyjskich armat, prowadzących ogień z drugiego brzegu, niemniej pozycja pod Nadborami idealnie nadawała się do obrony, ponieważ bagniste brzegi rzeki Ruż utrudniały przeprawę nieprzyjacielowi. W rękach polskich znajdowały się także mosty pod Kaczynkiem i pod Głębokiem⁸⁴⁹.

Przed godziną 6.30 gen. Jankowski otrzymał, podpisany przez Prądyńskiego, rozkaz nakazujący wymarsz o godzinie 7.00 na pozycje wyjściowe. Niedługo potem ppor. Osipowski przywiózł ustne rozporządzenie wstrzymujące poprzedni rozkaz wymarszu i atakowania

⁸⁴⁵ I. Prądyński, *Pamiętniki...*, t. II, s. 551–553; S. Barzykowski, *op. cit.*, t. III, s. 414; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 351; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądyński...*, s. 408.

⁸⁴⁶ I. Prądyński, *Pamiętnik historyczny i wojskowy...*, s. 134; tenże, *Pamiętniki...*, t. II, s. 553–554; S. Barzykowski, *op. cit.*, t. III, s. 414–416; F. Smitt, *op. cit.*, t. II, s. 212; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 352; A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 248–249; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądyński...*, s. 409.

⁸⁴⁷ I. Prądyński, *Pamiętniki...*, t. II, s. 554–556; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądyński...*, s. 409–410; M. Leszczyński, *op. cit.*, s. 105.

⁸⁴⁸ BCz, rkps 6438, Prądyński do Giełguda, k. 156.

⁸⁴⁹ N. Kasperek, *op. cit.*, s. 160.

nieprzyjaciela. Równocześnie Jankowski wysłał do Sztabu Głównego meldunek o wzmocnieniu sił nieprzyjacielskich przez pułki kirasjerów, pisząc: „*Nieprzyjaciel ciągle zajmuje też same pozycje – 16 dział wymierzone stoją na grobli. Przeprowadziłem tam pluton jeden piechoty, pluton mazurów na prawy brzeg Ruśca do zakrycia miasta. Brygada pułkownika Muchowskiego stoi w kolumnach dla ich asekuracji. Nieprzyjaciel kilka przysłał nam wystrzałów bezskutecznie. Podporucznik Osipowski przywiózł mi ustnie rozkaz, abym się wstrzymał z uskutecznieniem rozkazu Nr 728. Pozycja nieprzyjacielska zdaje mi się nader mocną, jedno tylko de busze, albowiem podług opowiadania wieśniaków rzekę Rusiec inaczej jak po moście niepodobna przechodzić, wszędzie bagna i trzęsawiska. Mosty popsute, pod Kaczynkiem dopiero, pod Głębokiem powiadają, że łatwiejsze byłoby przejście. W książkę Michał ma być w obozie. Cała gwardia zebrana, nawet pułki ciężkiej jazdy już doszły. Oczekiwać będę rozkazów JW. Generała, czyli mam atakować lub stosownie do powyżej cytowanego rozkazu działać*”⁸⁵⁰.

Dowódca polski nie otrzymawszy żadnych konkretnych zadań beczynnie czekał na rozkazy. Oczekiwanie umiłił sobie rutynowymi objazdami swoich pozycji. Podczas jednego z nich Jankowski został dostrzeżony przez rosyjskich artylerzystów. Sylwetka generała na koniu wyraźnie rzuciła się w oczy i stanowiła doskonały cel dla rosyjskich armat, które otworzyły ogień, ale na szczęście nieskuteczny⁸⁵¹.

18 maja o godzinie 9.00 wojska powstańcze rozpoczęły atak na Ostrołękę. Grupa gen. Dembińskiego uderzyła na dywizję Sackena, wiążąc ją od zachodu. Od strony Troszyna zbliżał się ze swym oddziałem płk Koss. Wydawało się, że nieprzyjaciel, zaatakowany z dwóch stron zostanie całkowicie rozbity. Jednakże do tego nie doszło, ponieważ Skrzynecki zatrzymał marsz kolumny Kossa i kazał ruszyć całej dywizji Giełguda, do której dołączył wkrótce ze swoimi adiutantami. O godzinie 13.00 oddziały rosyjskie wycofały się z Ostrołęki w kierunku Miastkowa. 2. Dywizja Piechoty dotarła pod miasto dopiero między godziną 14.00–15.00 nie zastając już nieprzyjaciela. Natychmiast wyruszyła w pościg za uchodzącymi oddziałami Sackena, jednakże bez rezultatu⁸⁵².

Tymczasem siły powstańcze, niebiorące udziału w wyprawie przeciw dywizji Sackena, stały beczynnie nad Rużem nie mając określonych zadań oraz rozkazów na wypadek natarcia wroga. O tym, że Skrzynecki nie myślał poważnie o walnej rozprawie z

⁸⁵⁰ B. Pawłowski, *Źródła*, Jankowski do Naczelnego Wodza, Nadbory 18 maja 1831, s. 38; N. Kasperek, *op. cit.*, s. 160.

⁸⁵¹ N. Kasperek, *op. cit.*, s. 165.

⁸⁵² I. Prądzyński, *Pamiętnik historyczny i wojskowy...*, s. 134–135; tenże, *Pamiętniki...*, t. II, s. 556–565; A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 249–250; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 409–410; B. Szyndler, *op. cit.*, s. 101; M. Leszczyński, *op. cit.*, s. 118, 120.

Gwardią najlepiej świadczy fakt, że w tym dniu wyprawił na Litwę siły gen. Dezyderego Chłapowskiego. Wyborowy oddział powstańczy, liczący ok. 820 żołnierzy i 2 działa ruszył przez Zambrów, Wysokie Mazowieckie w kierunku Czyżewa oraz Puszczy Białowieskiej⁸⁵³. W dalszej kolejności Wódz Naczelny, w trosce o osobistą wygodę, przeniósł kwaterę główną z Księżopola do Troszyna, oddalając się tym samym od głównego teatru działań. Następnie udał się do Ostrołęki⁸⁵⁴. Przybywszy do miasta Skrzynecki wyraził wreszcie zgodę na uderzenie na Gwardię, które miało nastąpić rankiem 19 maja pod Śniadowem. Swoją decyzję uzależnił jednak od otrzymania pomyślnych meldunków od generałów Łubieńskiego i Umińskiego⁸⁵⁵.

W trakcie walk o Ostrołękę doszło do potyczki oddziałów Jankowskiego i Rybińskiego pod Starą Jakacią.

Wczesnym rankiem pod osłoną ognia działowego Polacy rozpoczęli atak. Strzelcy podlascy, asekurowani przez brygadę Muchowskiego, przeprawiwszy się przez błotniste łąki, podeszli do wsi. Dwa bataliony piechoty liniowej z dwoma działami, przebywszy groblę i trzęsawiska, osiągnęły stały grunt na drugim brzegu rzeki. W tym momencie nadszedł rozkaz Skrzyneckiego nakazujący przerwanie walki i wycofanie się z powrotem za rzekę. Tym samym zrezygnowano z wywalczonej przeprawy. Przez resztę dnia jedynie dywizja Małachowskiego prowadziła wymianę ognia z nieprzyjacielem. Rosjanie ustawili na drugim brzegu dwie baterie artylerii pozycyjnej, mającej pod ostrzałem most i groblę. Gen. Jankowski stwierdził w tym miejscu skoncentrowanie 16 dział rosyjskich⁸⁵⁶.

18 maja wieczorem Jankowski wysłał do Sztabu Głównego meldunek o obecności Gwardii nad Rużem. W swoim raporcie donosił, że silne kolumny nieprzyjacielskie zbliżyły się od strony Starej Jakaci do mostów na Narwi i otworzyły na nie ogień artyleryjski chcąc je zniszczyć. Jednakże, pomimo silnego ostrzału, nie zdołały zmusić oddziałów powstańczych do opuszczenia zajmowanych stanowisk i same musiały się cofnąć⁸⁵⁷. Meldował również o starciach patroli koło miejscowości Głębokie oraz o zajęciu przez oddziały gen. Łubieńskiego Ostrowi i Jędrzejowa i zdobyciu Nura. Ponadto za pośrednictwem emisariuszy przekazał wiadomość o braku działań ze strony głównej armii rosyjskiej⁸⁵⁸. Wieczorem Jankowski

⁸⁵³ Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 410; M. Leszczyński, *op. cit.*, s. 114.

⁸⁵⁴ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. II, s. 554–556, 557–558, A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 249–250, W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 354; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 410.

⁸⁵⁵ Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 411.

⁸⁵⁶ S. Przewalski, *General Maciej Rybiński...*, s. 70.

⁸⁵⁷ BCz, rkps 3513 IV, Jankowski do Sztabu Głównego, Nadbory, 18 maja 1831, k. 66; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 411.

⁸⁵⁸ BCz, rkps 3513 IV, Jankowski do Sztabu Głównego, Nadbory, 18 maja 1831, k. 67; N. Kasperek, *op. cit.*, s. 166.

otrzymał z kwatery głównej w Troszynie wiadomość o zajęciu Ostrołki i wycofaniu się oddziałów Sackena w kierunku Łomży⁸⁵⁹. Polski dowódca został również poinformowany o założeniu w mieście głównego magazynu zaopatrzeniowego, do którego mógł wysyłać wozy po żywność i paszę⁸⁶⁰.

Do Sztabu Głównego napłynęły również optymistyczne meldunki od generałów Łubieńskiego i Umińskiego. Ponadto z informacji przekazanych przez Jeziorańskiego wynikało, że główna armia rosyjska stała pomiędzy Kałuszynem i Siedlcami, natomiast siły wielkiego księcia Konstantego stacjonowały w Białymstoku. Wobec tak korzystnego rozwoju sytuacji Wódz Naczelny nie miał już żadnego powodu do przełożenia natarcia. 18 maja kwatermistrz generalny przedstawił Skrzyneckiemu nowy plan uderzenia na Korpus Gwardii, na który Wódz Naczelny zgodził się po długich dyskusjach⁸⁶¹.

W myśl opracowanych na 19 maja instrukcji, Prądyński wyznaczył zadania poszczególnym oddziałom. Zgodnie z nowymi rozkazami 3. Dywizja Piechoty i 3. Korpus Rezerwy Kawalerii miały przejść Ruż pod Kleczkowem i uderzyć frontalnie na nieprzyjaciela. Z kolei 2. Dywizja Piechoty, wzmocniona przez oddział Dembińskiego oraz 6 dział artylerii pozycyjnej, miała zająć Miastków. Stamtąd Giełgud miał wysłać podjazdy do Łomży i Nowogrodu. Następnie dywizja miała w dwóch kolumnach ruszyć do Śniadowa i uderzyć od tyłu na nieprzyjaciela. W razie odwrotu przeciwnika w kierunku Łomży siły Giełguda miały zagrozić mu drogę do miasta. Oddziały Jankowskiego miały wykonać natarcie na Jakać i odciąć drogę nieprzyjacielowi, wycofującemu się traktem tykocińskim. W przypadku odwrotu Gwardii na Łomżę 1. Dywizja Piechoty, wchodząca w skład grupy, miała uderzyć czołowo, wysyłając silny oddział w kierunku Tykocina. Zgodnie z rozkazem Prądyńskiego: *„Generał Jankowski skoro spostrzeże kolumny rezerwy, debuszujące z Kleczkowa, rozpocznie przeprawę i atak na Jakać, a skoro atak naszego lewego skrzydła postępować będzie ku Śniadowu, gen. Jankowski brać się będzie w prawo. Jeżeli spostrzeże, że odwrót nieprzyjacielski traktem tykocińskim się rozpoczyna, starać się będzie uprzedzić na tym trakcie kolumny nieprzyjacielskie. Lecz jeżeliby nieprzyjaciel do Łomży się cofał, tedy gen. Jankowski prosto za nim natarczywie uderzać będzie. Na trakt tykociński wysłałby tylko mocny oddział, a w takim przypadku rezerwa, a jeszcze bardziej gen. Giełgud, mijając Śniadowo, starać się będą uprzedzić nieprzyjaciela na trakcie łomżyńskim i pod Łomżą.*

⁸⁵⁹ BCz, rkps 3513 IV, Sztab Główny do Jankowskiego, Troszyn 18 maja 1831, k. 263; B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 36; N. Kasperek, *op. cit.*, s. 167.

⁸⁶⁰ BCz, rkps 3513 IV, Prądyński do Jankowskiego, 19 maja 1831, k. 273; N. Kasperek, *op. cit.*, s. 182.

⁸⁶¹ Cz. Bloch, *Generał Ignacy Prądyński...*, s. 411.

*Poleca się artylerii, ażeby nie strzelała w znacznych odległościach i nie nadto. Polegam na wojsku, ze wypełni swoją powinność*⁸⁶².

Nazajutrz 19 maja Skrzynecki, po ostrej wymianie zdań, oświadczył Prądzyńskiemu, że nie rozpocznie natarcia na Gwardię, dopóki siły Sackena znajdują się w Łomży. W związku z tym kwatermistrz generalny przygotował rozkazy, zgodnie z którymi główne siły pozostawały na dotychczasowych stanowiskach, natomiast 2. Dywizja Piechoty miała wyruszyć do Łomży⁸⁶³. Tym samym bezpowrotnie została zaprzepaszczona szansa na zaskoczenie i zniszczenie doborowych oddziałów rosyjskich. Równoczesne wysłanie dywizji Giełguda na dalekie tyły nieprzyjaciela narażało ją na klęskę⁸⁶⁴.

Co skłoniło Wodza Naczelnego do powstrzymania uderzenia na Korpus Gwardii? Jest wiele powodów. Po pierwsze – Skrzynecki od początku nie wierzył w zwycięstwo i za wszelką cenę unikał decydującej bitwy z wojskami nieprzyjaciela. Po drugie – chciał być jak najszybciej w Warszawie, aby kontrolować działania Sejmu i Rządu Narodowego, w których to instytucjach miał wielu przeciwników, i które mogły go w każdej chwili pozbawić władzy nad wojskiem. Wreszcie po trzecie – Skrzynecki zwyczajnie nie dorósł do wielu zadań przed nim postawionych, a w szczególności do sprawowania naczelnego dowództwa, co zdecydowanie przerastało jego siły. Ponadto w decydującej chwili przestraszył się ogromnej odpowiedzialności, jaka mogła na niego spaść w przypadku klęski wyprawy⁸⁶⁵.

19 maja o godzinie 9.00 Korpus Gwardii, wykorzystując brak przeciwdziałania ze strony polskiej, rozpoczął odwrót ze Śniadowa drogą tykocińską na Białystok. O godzinie 14.00 wycofała się znad Róža tylna straż pod dowództwem gen. Bistroma. Meldunek o wycofywaniu się nieprzyjaciela złożył gen. Ludwik Bogusławski⁸⁶⁶. Potwierdzili to pozostali

⁸⁶² BU KUL, rkps 61, Instrukcja Naczelnego Wodza na dzień 19 maja 1831, k. 427–430; BK, rkps 1548, k. 227; B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 43–44; I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. II, s. 568–569, t. IV, s. 218–219; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 412–413, N. Kasperek, *op. cit.*, s. 168.

⁸⁶³ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. II, s. 572; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 413–415.

⁸⁶⁴ Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 415.

⁸⁶⁵ S. Barzykowski, *op. cit.*, t. III, s. 416–417; W. Zamoyski, *op. cit.*, t. II, s. 204; I. Kruszewski, *op. cit.*, s. 108; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 352–353; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 415.

⁸⁶⁶ Ludwik Bogusławski (1773–1840) w roku 1790 wstąpił do 1. regimentu armii koronnej. Brał udział w wojnie polsko – rosyjskiej (1792), insurekcji kościuszkowskiej (1794) oraz kampaniach napoleońskich (1807–1814). Po upadku Napoleona wstąpił do armii Królestwa Polskiego. W 1820 r. awansował do stopnia pułkownika, obejmując dowództwo 4. pułku piechoty liniowej. W trakcie powstania listopadowego otrzymał awans na generała brygady. Wyróżnił się w bitwach pod Dobrem, Grochowem, Ostrołęką i w obronie Warszawy. Po upadku powstania został zesłany do Permu. Zmarł w Warszawie (*Encyklopedia Wojskowa*, t. I, s. 352; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 387; R. Bielecki, *Słownik biograficzny oficerów...*, t. I, s. 222).

dowódcy dywizji, którzy jednocześnie zażądali od kwatery głównej instrukcji dotyczących dalszego postępowania⁸⁶⁷.

W godzinach rannych gen. Antoni Jankowski wysłał meldunek do Sztabu Głównego, w którym informował o pojawieniu się od strony Głęboczy kilku szwadronów kozaków, zagrażających jego tyłom. W celu odparcia ewentualnego ataku wzmocnił posterunek w Andrzejkach. W swym raporcie domagał się również przysłania dla swych oddziałów żywności oraz furazu. *„Dnia dzisiejszego równo ze świtem pokazało się parę szwadronów od Głębocka pod Kuskowem, gdzie stał jeden pluton mazurów, wspierany przez jedną kompanię piechoty w Andrzejkach. Wzmocniłem ten posterunek przez szwadron mazurów i 2 kompanie piechoty. Pod Starą Jakacią nieprzyjaciel ciągle zajmuje te same posterunki. Przybyły z Nowogrodu mieszkaniec powiada, że most w tym mieście był do dnia 15 maja cały, w samym mieście stało tylko 20 kozaków, że część gwardii realnie odesłaną została do Litwy dla uśmierzenia powstania. 13 maja w Łomży żadnego garnizonu, ani armat nie było; niedobitki ułańskie Sackena odesłane zostały do Białegostoku, pozostał tylko lazaret, w którym wielka jest śmiertelność. Magazyny z Kolna prowadzą po większej części przez Nowogród i Miastków; Łomża otoczona jest bateriami, lecz bez palisadów. W Konarzycach również sypali baterie. W tyle nas na wysokości Wąsewa od Narwi pokazują się kozaki. Wieśniaki mówią, że ich ma być kilkadziesiąt błakających się po lasach. Emisariusz wysłany z Pultuska do Łomży powiada, że jedna brygada kirasjerów stała w Kolnie, Szczucinie, Augustowie i Suwałkach; 2-ga brygada poszła ku Kownu. Przez Łomżę ku Ostrołęce przechodziło tylko kilka szwadronów kirasjerów. Widział także mnóstwo fur wiozących żywność i furaz od Łomży i Kowna. Emisariusze wysłani do generała Łubieńskiego dotąd nie powrócili. Mam honor przesłać w załączeniu raport korpusu dowództwa mego. Żywność przyszła dla korpusu na dni 4, furaz na dni 2”*⁸⁶⁸.

O godzinie 13.30 Jankowski zameldował o działaniach grupy gen. Łubieńskiego oraz o opuszczeniu przez oddziały rosyjskie stanowisk pod Starą Jakacią, pisząc; *„Józef Bakoński, zastępca wójta z Obrytego, przybył w tym momencie od generała Łubieńskiego z Nuru z własnoręcznym podpisem na karteczce tegoż generała – przywiózł wiadomości ustne. General Łubieński stanął w Nurze 17-go we wtorek wieczorem, po małej utarczce rozpoczętej o godzinie 2-giej po południu z oddziałem ułanów nieprzyjacielskich w liczbie 150 i rotą*

⁸⁶⁷ BCz, rkps 3513 IV, Jankowski, do Skrzyneckiego, 19 maja 1831, k. 32–33; B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 48–50; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 415; N. Kasperek, *op. cit.*, s. 180; M. Leszczyński, *op. cit.*, s. 132.

⁸⁶⁸ (BCz, rkps 3513 IV, Jankowski do Sztabu Głównego, 19 maja 1831, k. 327; B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 47–48; N. Kasperek, *op. cit.*, s. 180).

saperską. Zabitego nieprzyjaciela jest dosyć znaczna liczba, rannych i wziętych w niewolę jest około 60, z naszej strony poległ kapitan z pułku 5-go strzelców Skarszewski, ranny porucznik Krasiński Stanisław, adiutant generała Łubieńskiego, oprócz tego i drugi adiutant Korytowski w nogę ranny. Żołnierzy rannych jest tylko kilku, zabitych podobno żadnego. Generał Łubieński nazajutrz rano wysłał 10 ludzi z oficerem do Grannego. Obydwa mosty, wszystkie statki na wodzie, magazyn solny, magazyn zbożowy (z którego wyratowano tylko kilkadziesiąt korcy zboża) wszystko spalone. W magazynie solnym zniszczone zostały 700 beczek soli. W zdobyczy jest przeszło 20 koni. Generał Łubieński wysłał znaczne oddziały do Ostrowa, Czyżewa, Andrzejowa. Reszta niedobitków rosyjskich cofnęła się do Ciechanowca, między temi żadnego oddziały gwardii nie było. Marszałek Dybicz przeniósł swoją kwaterę do Mordów. Komisarz pana Krasińskiego ze Sterdyni posyłał emisariusza do obozu nieprzyjacielskiego, który przywiózł wiadomości, że armia rosyjska ma zamiar udać się ku Lublinowi. Od 12-tej w nocy dnia 12-tego na 13-ty słyhać było armaty, które słyhać było do 12-tej w południe, najmocniejsza była od wpół do dziewiętej do 12-tej. Kanonadę tę słyhać było w Sterdyni. Posłańca chciałem natychmiast wysłać napo wrót do generała Łubieńskiego dla dania mu prędszej wiadomości od nas, lecz dla powzięcia lepszej wiadomości posyłam go JW. Generałowi. Nieprzyjaciel opuścił Stary Jakać o wpół do drugiej, natychmiast tę wieść kazałem zająć i most zupełnie zniszczony za wsią odbudować. Cały korpus przechodzi za Ruż za nieprzyjacielem tak daleko, jak dziś będzie można. Ekwipaże pozostają za Rużem. Generała Skarżyńskiego zawiadomilem o moim ruchu i wezwałem, aby mnie wspierał”⁸⁶⁹. Według jego relacji ostatnie szwadrony nieprzyjacielskie miały uciekać w popłochu pełnym galopem. Polski dowódca postanowił ruszyć w pościg za uchodzącym wrogiem. Mając do dyspozycji zaledwie 300 ludzi poprosił o wsparcie kawalerii. Jednakże prośba okazała się bezskuteczna. Dowodzący korpusem jazdy gen. Kazimierz Skarżyński odmówił pomocy zasłaniając się brakiem wyraźnych rozkazów z naczelnego dowództwa⁸⁷⁰. Tym samym okazja do całkowitego rozbicia przeciwnika bezpowrotnie przepadła.

O godzinie 17.30 Jankowski otrzymał rozkaz od Prądyńskiego, zakazujący mu przeprawę przez Ruż całością swych sił. Dowódca powstańczy miał jedynie obsadzić czoło grobli oraz wysyłać podjazdy i meldować o aktualnej sytuacji⁸⁷¹.

⁸⁶⁹ BCz, rkps 3513 IV, Jankowski do Sztabu Głównego, 19 maja 1831, k. 33, B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 48–49.

⁸⁷⁰ BCz, rkps 3513 IV, k. 33; tamże, rkps 6438, k. 156; B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 49; I. Prądyński, *Pamiętniki...*, t. IV, s. 367; S. Barzykowski, *op. cit.*, t. III, s. 423; N. Kasperek, *op. cit.*, s. 180.

⁸⁷¹ BCz, rkps 3513 IV, Prądyński do Jankowskiego, 19 maja 1831, k. 277; B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 47; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 356; N. Kasperek, *op. cit.*, s. 180.

Pomiędzy godziną 19.00 a 20.00 Jankowski otrzymał ze Sztabu Głównego kolejny rozkaz, nakazujący mu marsz na Śniadowo⁸⁷². Oddziały powstańcze, posuwając się za nieprzyjacielem „żółwym krokiem”, dotarły o zmierzchu do Śniadowa⁸⁷³. Polski dowódca nie mógł przeboleć, widząc przeciwnika spokojnie maszerującego w stronę Czerwonego Lasu i wymykającego mu się z rąk⁸⁷⁴. Generał nie posiadając wystarczających sił i nie mogąc liczyć na wsparcie ze strony innych oddziałów powstańczych nie mógł nic zrobić.

O godzinie 22.00 Jankowski wysłał raport do Sztabu Głównego, w którym meldował: *„Miałem honor już zameldować J. W. Generałowi, że spostrzegłszy ustępującego nieprzyjaciela z posterunku Starej Jakaci natychmiast przeszedłem z korpusem dowództwa mego przez rzekę Ruż, udając się za kolumnami rosyjskimi. Nieprzyjaciel przygotował się do rejterady już od dnia wczorajszego do wieczora. Wszystkie bagaże wysłane były naprzód, wszelako utrzymywał się ze wszystkimi kolumnami na pozycji aż do godziny pierwszej dnia dzisiejszego, mając ciągle 16 dział wystawionych naprzeciw mostu.*

Gdy tylko spostrzegłem zmniejszające się jego linie i przeszedłem most, uwiadomiłem o tym gen. Skarżyńskiego, prosząc o przysłanie mi więcej jazdy, bez której żadnego działania skutecznego w ściganiu nieprzyjaciela zrobić nie mogłem. Gen. Skarżyński odpowiedział, że zadosyć uczynić nie może memu żądaniu, odebrawszy rozkaz przejścia z całym korpusem pod Kleczkowem. Nieprzyjaciel zakrywał swoją rejteradę kilku szwadronami jazdy i dwoma działami, mając w odwodzie całą prawie jazdę gwardii. Ścigać go tą małą liczbą koni, jaką miałem pod ręką, było niepodobnym, maszerowałem przeto żółwym krokiem, to jest nie odstępując piechoty, tym sposobem doszedłem do Śniadowa bez wystrzału, ciągle w znacznym przedziale od nieprzyjaciela, gdyż na mnie czekać nie chciał, a nawet jego ostatnie szwadrony kilkakrotnie galopem uciekały. Główna kwatera w. ks. Michała w Mężeninie – mają przeto 3 mile marszu przede mną. Trwoga w korpusie gwardii jest wielka, podług wszelkiego podobieństwa nigdzie nam oporu stawiać nie chcą. Zabraliśmy tylko po drodze 2 tylko denczyków i jednego felczera. Liczba rannych, których uprowadzili z sobą, wynosi przeszło 300.

Zatrzymałem się w Śniadowie, oczekując rozkazu JW. Generała, jako w miejscu ważnym, gdzie rozchodzą drogi do Zambrowa, Tykocina, Łomży i Ostrołęki. Wysłany mój patrol do Grabowa znalazł obozy pułku kirasjerów, który dwoma godzinami pierwszej wyruszył

⁸⁷² BCz, rkps 3513 IV, Sztab Główny do Jankowskiego, Troszyn 19 maja 1831, k. 269; B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 46; N. Kasperek, *op. cit.*, s. 180.

⁸⁷³ BCz, rkps 6438, Wódz Naczelny do Rządu Narodowego. Raport o działaniach uskuteczionych od 12 maja 1831, Tykocin 23 maja 1831, k. 167; I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. II, s. 578–579; M. Leszczyński, *op. cit.*, s. 132.

⁸⁷⁴ BCz, rkps 6438, k. 156; S. Barzykowski, *op. cit.*, t. III, s. 423.

spiesznie na Modzel, Gać do Rudek; patrole moje posiane na Jemielnie do Bacze Suche nigdzie nie zastały nieprzyjaciela. W Baczach Mokrych również niema nikogo. W Baczach Suchych stał pułk artylerii gwardyjskiej.

W tym momencie przybył do nas z Łomży JW. Pan Ebers Henryk, lekarz z pułku lejbgwardii kirasjerów, który jako Litwin przeszedł na naszą stronę. Takowego mam honor odesłać JW. Generalowi. Wiadomości, jakie nam przywiózł, sam lepiej opowie, dlatego nie piszę.

W tym momencie, ledwie adiutant przywiózł mi rozkaz JW. Generała, aby nie przechodzić rzeki Róż, gdy kwatermistrze korpusu rezerwowego, przybyli dla ulokowania tegoż korpusu, z poleceniem zniesienia się w tej mierze ze mną. Stąd wnoszę, że pozostać w Śniadowie powinienem, jakoż tu oczekiwać będę dalszych rozkazów JW. Generała. Generała Łubieńskiego uwiadomiłem o moim poruszeniu. Generał Pac z korpusem rezerwy w tym momencie nadchodzi do Śniadowa.”⁸⁷⁵.

Napływające do Sztabu Głównego meldunki mówiły o wycofywaniu się wojsk w. ks. Michała⁸⁷⁶. Jednakże strona polska nie wykorzystała tego, ponieważ tego dnia sztab powstańczy pracował fatalnie. Armia otrzymywała sprzeczne rozkazy, które dezorientowały dowódców dywizji, paralizując ich własną inicjatywę. Gen. Antoni Jankowski, jako jeden z nielicznych, doradzał Skrzyneckiemu podjęcie pogoni za Rosjanami. Wobec bezskutecznych zabiegów próbował samodzielnie ruszyć za nieprzyjacielem⁸⁷⁷.

20 maja Wódz Naczelny wydał rozkaz pościgu za Gwardią. Tego dnia armia powstańcza wyruszyła ze Śniadowa. Był to jednakże krok spóźniony co najmniej o jeden dzień, gdyż wróg, wykorzystując brak zdecydowania ze strony Skrzyneckiego, zdołał się wymknąć z matni. W tym czasie 2. Dywizja Piechoty opanowała Łomżę, gdzie zdobyto znaczne zapasy żywności⁸⁷⁸.

20 maja o godzinie 5.00 gen. Antoni Jankowski otrzymał rozkaz ruszenia w pościg za wycofującym się wrogiem. Wraz z nim wyruszył korpus kawalerii gen. Kazimierza Skarżyńskiego. Zgodnie z rozkazami Jankowski objął dowództwo nad całością sił⁸⁷⁹.

⁸⁷⁵ BCz, rkps 3513 IV, Jankowski do Sztabu Głównego, 19 maja 1831, k. 35; B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 49–50; N. Kasperek, *op. cit.*, s. 181–182.

⁸⁷⁶ N. Kasperek, *op. cit.*, s. 182.

⁸⁷⁷ BCz, rkps 3513 IV, k. 35; B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 44–50, 54; I. Prądzyński, *Pamiętnik historyczny i wojskowy...*, s. 139; Cz. Bloch, *Generał Ignacy Prądzyński...*, s. 416–417.

⁸⁷⁸ BCz, rkps 6438, k. 167; B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 46–47; Cz. Bloch, *Generał Ignacy Prądzyński...*, s. 417; N. Kasperek, *op. cit.*, s. 182; M. Leszczyński, *op. cit.*, s. 136–137.

⁸⁷⁹ BCz, rkps 3513 IV, Sztab Główny do Jankowskiego, Troszyn 20 maja 1831, k. 281; B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 54; I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. IV, s. 221; N. Kasperek, *op. cit.*, s. 186.

Tymczasem wycofujące się oddziały gwardyjskie dotarły do Łopuchowa. W Mężeninie pozostała ariergarda gen. Bistroma, która osłaniała tabory i artylerię. Jednocześnie gen. Poleszko zajął las między Kołomyjką a Rudkami. Dowódca rosyjski posiadał do dyspozycji 2 bataliony piechoty, 2 szwadrony jazdy oraz 4 działa. Jego oddziały miały opóźnić pochód sił polskich⁸⁸⁰.

Około godziny 16.00 tylna straż Rosjan została dogoniona pod Rudkami⁸⁸¹. Ukryci w zabudowaniach wsi strzelcy rosyjscy ostrzelali powóz Wodza Naczelnego⁸⁸². Strzały na szczęście okazały się niecelne. Piechota polska po krótkiej walce wyparła wroga z wioski do pobliskiego lasu. W jednym z zajętych budynków Skrzynecki odbył naradę z generałami Jankowskim, Skarzyńskim i Kickim, rozdzielając im zadania. Zgodnie z rozkazami Naczelnego Wodza, Jankowski, na czele dwóch batalionów piechoty z 2. pułku piechoty liniowej, miał zaatakować przeciwnika od frontu i wyprzeć go z lasu⁸⁸³.

Generał, mimo, iż nie ukrywał swego krytycznego stosunku do poczynań naczelnego dowództwa, musiał się podporządkować rozkazom swego zwierzchnika. Jeszcze przed walką wypowiedział do towarzyszących mu oficerów prorocze słowa, przepowiadające tragedię zarówno powstania jak i swoją własną: *„Nie traktujcie lekko panowie, położenia naszego – nam trzeba koniecznie zwyciężyć albo największe nieszczęścia czekają nasz kraj i każdego z nas osobiście. Nie łudźcie się, że to tak będzie, jak za cesarza Aleksandra po roku 1814; wy nie znacie cesarza Mikołaja, - to jest człowiek mściwy i nieubłagany”*⁸⁸⁴. Jak się miało okazać w niedalekiej przyszłości słowa te się ziściły.

Bitwę rozpoczęła polska artyleria. Około godziny 17.00 bateria licząca, 14 dział, otworzyła ogień do nieprzyjaciela, ostrzeliwując kartaczami skraj lasu. Jednakże ostrzał był mało skuteczny. Następnie do boju ruszyły siły Jankowskiego. Niestety polskie bataliony szły do ataku pojedynczo, nie mając skutecznego wsparcia artylerii. Na pierwszy ogień poszedł 1. batalion 2. pp. liniowej, natrafiając na zdecydowany opór dobrze ukrytego w lesie nieprzyjaciela⁸⁸⁵.

Gen. Antoni Jankowski, któremu nie brakowało fantazji, osobiście prowadził swoich żołnierzy do ataku, dając dowody ogromnej odwagi w obliczu gęsto przelatujących pocisków

⁸⁸⁰ A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 254; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 334; M. Leszczyński, *op. cit.*, s. 138–139.

⁸⁸¹ M. Leszczyński, *op. cit.*, s. 140.

⁸⁸² I. Kruszewski, *op. cit.*, s. 113; M. Leszczyński, *op. cit.*, s. 140.

⁸⁸³ BCz, rkps 6438, k. 168; I. Kruszewski, *op. cit.*, s. 113; M. Leszczyński, *op. cit.*, s. 141.

⁸⁸⁴ Cyt. za: I. Kruszewski, *op. cit.*, s. 113.

⁸⁸⁵ A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 254; M. Leszczyński, *op. cit.*, s. 141.

wroga⁸⁸⁶. Jednakże jego oddziały nie zdołały złamać oporu nieprzyjaciela, który wciągał Polaków w głąb lasu, oddalając ich od wsi. Wkrótce tyralierzy rosyjscy, wsparci przez dwie kompanie z 2. batalionu, w walce na bagnety wyparli oddziały polskie z lasu⁸⁸⁷. Do niewoli rosyjskiej dostało się wielu jeńców. Niewiele brakowało, aby w ferworze walki został pojmany sam gen. Jankowski⁸⁸⁸.

Tymczasem Wódz Naczelny widząc nadspodziewanie silny opór nieprzyjaciela, wydał nowe dyspozycje. Zgodnie z rozkazami siły Jankowskiego, wsparte przez 2. batalion 2. pp. liniowej oraz strzelców podlaskich, miały ponownie czołowo zaatakować przeciwnika. Równocześnie 1. BK (1. pułk strzelców pieszych, 2. pułk ułanów) pod dowództwem gen. Ludwika Kickiego otrzymała rozkaz obejścia lasu i odcięcia nieprzyjacielowi drogi odwrotu w okolicach wsi Rudki. Korpus kawalerii gen. Kazimierza Skarżyńskiego, wsparty 4. baterią lekkiej artylerii konnej ppłk. Józefa Bema, poruszając się drogą zambrowską, miał wyjść na tyły oddziałów Poleszki, odciąć im drogę odwrotu i zaatakować je pod Mężeninem⁸⁸⁹. Z kolei 1. Brygada Piechoty (4 ppł., 8 ppł. – 4 000 żołnierzy) pod dowództwem gen. Ludwika Bogusławskiego miała okrążyć prawą flankę Rosjan pod Kołomyjką⁸⁹⁰.

Tymczasem walka toczyła się nadal i przybierała na zaciętości. Jankowski, nie posiadając wiadomości o sile i liczebności przeciwnika, rzucał do boju kolejne bataliony 2. pułku piechoty liniowej i strzelców podlaskich, rozwiniętych w tyralierę. Doszło do ostrej strzelaniny i zaciętej walki wręcz. Rosjanie umiejętnie bronili się w lesistym terenie, skutecznie ostrzeliwując nacierających Polaków ogniem z dział i karabinów. Na pomoc oddziałom powstańczym uwikłanym w walkę przybył 12. pułk piechoty liniowej z brygady płk. Pawła Muchowskiego, wchodzącej w skład 1. DP. Pułk złożony był w większości z niedoświadczonych rekrutów, uzbrojonych w kosy. Mimo to nie przestraszyli się wroga, odważnie ruszając do natarcia⁸⁹¹. Jednakże do boju wchodziły stopniowo tylko pojedyncze bataliony, co narażało je na duże straty. 1. batalion uwikłał się w walkę w głębi lasu, podczas gdy 2. batalion dopiero dochodził do niego. Oba bataliony dostały się pod bardzo silny ostrzał nieprzyjaciela, o mało co nie kapitulując⁸⁹². Niebawem do walki wszedł 3. batalion 2. pułku piechoty liniowej, oraz cztery bataliony 12. i 16. pułków piechoty.

⁸⁸⁶ S. Barzykowski, *op. cit.*, t. III, s. 427.

⁸⁸⁷ A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 254; M. Leszczyński, *op. cit.*, s. 141.

⁸⁸⁸ S. Barzykowski, *op. cit.*, t. III, s. 428; M. Leszczyński, *op. cit.*, s. 141.

⁸⁸⁹ I. Kruszewski, *op. cit.*, s. 113–114; A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 254, N. Kasperek, *op. cit.*, s. 193–194; M. Leszczyński, *op. cit.*, s. 142.

⁸⁹⁰ S. Barzykowski, *op. cit.*, t. III, s. 428; M. Leszczyński, *op. cit.*, s. 142.

⁸⁹¹ I. Kruszewski, *op. cit.*, s. 114; M. Leszczyński, *op. cit.*, s. 142.

⁸⁹² N. Kasperek, *op. cit.*, s. 190.

Rosjanie również otrzymali posiłki w postaci pułku strzelców fińskich, a gen. Poleszko zgodnie z rozkazem miał utrzymać swoje pozycje do zapadnięcia zmroku⁸⁹³. Dowódca rosyjski, wykorzystując zamieszanie panujące w polskich szeregach, osobiście poprowadził do ataku 1. batalion pułku strzelców gwardii. Kontratak rosyjski wyparł z lasu 1. batalion 2. ppł., który poniósł znaczne straty. Wkrótce Rosjanie rzucili do walki 4 kompanie pułku finlandzkiego, wyrzucając z lasu pozostałe polskie bataliony. W ciągu sześciu godzin trzy bataliony rosyjskie odparły ataki sześciu batalionów polskich. Dopiero wejście do walki oddziałów gen. Stanisława Małachowskiego, brygady gen. Ludwika Bogusławskiego, brygady jazdy gen. Ludwika Kickiego i 1. pułku strzelców pieszych, które okrążyły las, spowodował odwrót Rosjan. W walce wyróżnił się szczególnie 12. pułk piechoty liniowej, który atakując zwartymi kolumnami, przy wsparciu lekkich dział, wyparł nieprzyjaciela z lasu, ponosząc przy tym największe straty. Po sześciogodzinnej bitwie około godziny 22.00 Polacy zajęli Rudki a Rosjanie wycofali się do Mężeninina, tracąc w walce około 400 ludzi. Straty polskie wyniosły 36 zabitych i 90 rannych⁸⁹⁴. Jednakże przeciwnik nie został rozbity, ponieważ jazda powstańcza z powodu zapadających ciemności nie zdołała odciąć mu drogi odwrotu⁸⁹⁵. Gen. Poleszko po raz kolejny udowodnił swój nieprzeciętny talent dowódczy. Umiejętnie wykorzystując warunki terenowe oraz stopniowo wprowadzając do walki rezerwy, przez wiele godzin skutecznie powstrzymywał natarcia przeważających sił powstańczych, okazując się prawdziwym mistrzem „obrony aktywnej”⁸⁹⁶.

Gen. Antoni Jankowski w swym raporcie z 22 maja bitwę pod Rudkami przedstawił w sposób następujący:

„W tym momencie przybył J. W. General do wsi Kołomyi i daleś rozkazy, aby gen. Skarżyński z 2 pułkami jazdy, 1 batalionem piechoty i 8 lekkokonnymi działami udał się na Lipno, Pęsy ku Mężeninowi, gen. Kicki z 2 batalionami piechoty, 1 pułkiem jazdy i 2 działami na Płasy do Rutki, gen. Bogusławskiemu drogą boczną do Rutek, mnie zaś wraz z gen. Rybińskim poleciał JW. General atakować traktem wielkim od frontu nieprzyjaciela. Rozpocząłem natychmiast atak 2 batalionami: 1 batalionem pułku 2 liniowego i batalionem strzelców celnych podlaskich, obydwie wspierane przez batalion III pułku 2. Walka zaczęła

⁸⁹³ A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 254; M. Leszczyński, *op. cit.*, s. 143.

⁸⁹⁴ H. Dembiński, *Pamiętniki...*, t. I, s. 202–204; I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. II, s. 580–586; S. Barzykowski, *op. cit.*, t. III, s. 422–428; F. Smitt, *op. cit.*, t. II, s. 218 – 220; W. Tokarz, *Bitwa pod Ostrołęką*, [w:] *Rozprawy i szkice*, Warszawa 1959, s. 351; S. Przewalski, *General Maciej Rybiński...*, s. 72–73, A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 253–255. Z kolei M. Leszczyński uważa, że pod Rudkami poległo i dostało się do niewoli około 200–300 żołnierzy polskich, jednakże straty te wydają się być mocno przesadzone (M. Leszczyński, *op. cit.*, s. 144).

⁸⁹⁵ I. Prądzyński, *Pamiętnik historyczny i wojskowy...*, s. 141; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 334; M. Leszczyński, *op. cit.*, s. 144.

⁸⁹⁶ M. Leszczyński, *op. cit.*, s. 144.

nabierać coraz więcej mocy, robiła się zaciętszą, bowiem i nieprzyjaciel wsparł swoje bataliony, postawił przy tym dwa działa na przodzie. Nieprzyjaciel miał 6 batalionów rozsypanych i 3 mocne kolumny w rezerwie za lasem. Po kilkakrotnym nacieraniu i ustępowaniu naszych tyralierów, po sprowadzeniu 2 dział, widziałem jeszcze potrzebę przywołania jeszcze brygady pułkownika Muchowskiego, to jest batalion złożony z kompanii grenadierskiej z pułku 2 i cały pułk 12 – liniowy, co gdy gen. Rybiński uskutecznił, nieprzyjaciel natychmiast z lasu wyparty został. O godzinie 10 wieczór cały las przez nasze bataliony zajęty był. Nieprzyjaciel cofnął się na mocne pozycje wsi Rutek, które działami swymi obsadził. Pozycję tę jednak po północy opuścił i ta przez nas natychmiast zajęta została. Strata nasza jest w zabitych około 40, rannych przeszło 100. Strata nieprzyjaciela bez porównania większa. Podług zeznania jeńców, zabitych przeszło 100, rannych przeszło 300, jeden batalion lejbgwardii jegierskiego pułku zupełnie rozbity.

Mam sobie za obowiązek przedstawić JW. Generalowi do pochwały bataliony, III pułku 2 liniowego, również batalion złożony z kosynierów grenadierskich tegoż pułku. Batalion II wspomnianego pułku nie działał z zwykłą sobie energią, czego zapewne przyczyną znużenie tak długim marszem. Szczególniej sądzę być moim obowiązkiem przedstawić JW. Generalowi pułk 12 piechoty liniowej, który lubo pierwszy raz w ogniu, najpiękniejsze dał dowody swej waleczności, nie zważając ani na rzęsty ogień karabinowy ani na gęste strzały kartaczowe, śmiało uderzył na nieprzyjaciela i znacznie przyczynił się do wyparcia go z lasu”⁸⁹⁷.

Po zakończonej bitwie Jankowski wysłał patrole, które zajęły Mężenin. Jednakże nie zastały tam już nieprzyjacielskiej ariergardy, gdyż ta wycofała się kilka godzin wcześniej w stronę Łopuchowa⁸⁹⁸. W raporcie do Skrzyneckiego pisał: „Dzisiaj o godzinie pół do trzeciej rano miałem honor donieść JW. Generalowi o zajęciu Rudek i wysłaniu patrolu do Mężenina. Patrol ten powróci nie zastawszy tam nikogo, dalej patrolów posyłać nie mogłem, nie mając jazdy. Przeprowadzony dziś nie frontowy z Mężenina powiada, że armia poszła w bór, lecz że jest pijany wierzyć mu nie można. Wychodzimy natychmiast w marsz stosownie do rozkazu, lecz dotąd nie powróciło do korpusu 3 bataliony strzelców pieszych, które są przy generalach Skarżyńskim i Klickim, dwa działa lekkokonne, które poszły z baterią Bema, pułk 1-szy mazurów, który został pod Kołomyją – temu ostatniemu posłałem rozkaz do marszu. Dwom pierwszym, nie wiedząc ich wczorajszego położenia, tego zrobić nie mogłem. Polecilem

⁸⁹⁷ BCz, rkps 3513 IV, Jankowski do Skrzyneckiego, 22 maja 1831, k. 38; B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 72; N. Kasperek, *op. cit.*, s. 192–193.

⁸⁹⁸ M. Leszczyński, *op. cit.*, s. 145.

również pułkownikowi Byszewskiemu, aby natychmiast wysłał szwadron jeden JW. Bogusławskiemu”.⁸⁹⁹

Wieczorem 20 maja o godzinie 23.00 w kwaterze głównej w Kołomyi wydano dowódcom dyspozycje na następny dzień. W myśl rozkazów: „*Jutro rano o godzinie 5 gen. Jankowski z dywizją gen. Rybińskiego, z jazdą należącą do jego korpusu i jazdą znajdującą się przy dywizji gen. Giełguda, a która na dzień jutrzejszy przechodzi pod rozkazy gen. Jankowskiego, ruszy z obozu i uda się prostym traktem do Tykocina.*

Gen. Skarżyński z jazdą rezerwową wyruszy także o godzinie 5 rano i uda się na Kruszewo ku Tykocinowi.

Za gen. Skarżyńskim pójdzie zaraz dywizja piechoty gen. Giełguda.

Dywizja gen. Małachowskiego pójdzie zaraz za korpusem gen. Jankowskiego.

Gen. Bogusławski, wzmocniony szwadronem jazdy, którego ma mu być dany przez gen. Jankowskiego na ten dzień, uda się przez Ozary, Grabów, Konopki do Łopuchowa, gdzie przejdzie przez groblę i działać będzie podług okoliczności...

Wszystkie korpusa i dywizje mają się nawzajem wspierać.

Gen. Skarżyński starać się będzie, ażeby jak najprędzej stanąć na trakcie prowadzącym z Tykocina do Choroszczy.

Wszyscy P.P. Dowódcy zwrócą swoją uwagę na odcięcie, zabranie, lub przynajmniej zniszczenie wielkiego parku amunicji, który ma się znajdować jeszcze po tej stronie Narwi, a którego konie podług doniesień zupełnie poustawały”⁹⁰⁰.

Według Władysława Zamoyskiego, gen. Jankowski otrzymał od Skrzyneckiego inny rozkaz, nakazujący mu opanowanie, wraz z korpusem gen. Skarżyńskiego, przeprawy pod Złotorią⁹⁰¹.

21 maja armia polska, podzielona na dwie kolumny, kontynuowała pościg za nieprzyjacielem. W skład pierwszej grupy wchodziły: 1. Dywizja Piechoty, wsparta przez 3. DP, które miały za zadanie maszerować głównym traktem na Złotorię, zdobyć Tykocin i niszczyć napotkane oddziały wroga. Drugą kolumnę tworzyły 2. Dywizja Piechoty oraz 3. Korpus Kawalerii. Ich zadaniem było odcięcie drogi odwrotu Korpusu Gwardii na Żółtki i Złotorię oraz zaatakowanie tyłów nieprzyjaciela⁹⁰².

⁸⁹⁹ BCz, rkps 3513 IV, Jankowski do Wodza Naczelnego, 21 maja 1831, k. 37; B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 65.

⁹⁰⁰ BU KUL, rkps 61, Ruch wojska na dzień 21 maja, Kołomyjka 20 maja 1831, k. 432; B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 55; I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. IV, s. 221; N. Kasperek, *op. cit.*, s. 204.

⁹⁰¹ W. Zamoyski, *op. cit.*, t. II, s. 206–208; N. Kasperek, *op. cit.*, s. 210.

⁹⁰² Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 420; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 334; M. Leszczyński, *op. cit.*, s. 147.

Tymczasem tylna straż Gwardii, w obawie przed oskrzydleniem, zmieniła kierunek marszu i około godziny 9.00 dotarła do Tykocina⁹⁰³. Miasto położone nad Narwią, blisko granicy z Litwą, posiadało znakomite walory obronne. Rzekę przecinało dziewięć mostów, przez które można się było przeprawić na drugi brzeg⁹⁰⁴. Bistrom, doceniając strategiczne znaczenie Tykocina, umiejętnie rozmieścił swoje siły. Miasto na lewym brzegu Narwi zajęły dwie rotty strzelców fińskich. Pozostałe sześć kompanii, wsparte dwoma, działami obsadziło mosty. Odwód stanowiła lekka kawaleria dowodzona przez gen. Augusta Ludwiga von Nostitza⁹⁰⁵.

21 maja około godziny 16.00 awangarda sił powstańczych dotarła do Tykocina. Jako pierwszy pod miasto przybył oddział z dywizji gen. Rybińskiego, złożony z trzech batalionów piechoty z 1. psp oraz sześciu dział⁹⁰⁶, nad którym komendę sprawowali gen. Prądyński oraz płk Jerzy Langerman⁹⁰⁷. Kawaleria Jankowskiego otoczyła Tykocin⁹⁰⁸. Polacy po zaciętej walce wręcz wyparli nieprzyjaciela z miasta i dotarli do mostów. Ich zdobycie otwierało armii powstańczej drogę na Litwę. Zgodnie z rozkazem Naczelnego Wodza batalion 1. pułku strzelców pieszych oraz kompania grenadierska 2. pułku piechoty liniowej, pod dowództwem Prądyńskiego, wsparte trzema działami, rozpoczęły zdobywanie przepraw na Narwi. Atak osobiście prowadził płk Langerman, który zaimponował odwagą i zimną krwią. Mimo silnego ognia nieprzyjacielskiego i kontratakujących oddziałów rosyjskich, Polacy zdobyli wszystkie mosty, oprócz ostatniego, zniszczonego przez wycofującego się wroga. Jednakże w tym momencie, wobec zapadających ciemności, Skrzynecki przerwał bitwę, uniemożliwiając całkowite rozbicie przeciwnika. Pod osłoną nocy siły rosyjskie wycofały się przez Knyszyn i połączyły się z resztą Gwardii. Straty polskie wyniosły około 200 ludzi, rosyjskie 250–300 żołnierzy⁹⁰⁹.

⁹⁰³ M. Leszczyński, *op. cit.*, s. 148.

⁹⁰⁴ Tamże, s. 153.

⁹⁰⁵ A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 255; M. Leszczyński, *op. cit.*, s. 148.

⁹⁰⁶ W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 334–335; M. Leszczyński, *op. cit.*, s. 149.

⁹⁰⁷ Jerzy Langerman (1791–1861) urodził się w Gustrow w Meklemburgii. W roku 1807 rozpoczął służbę wojskową w armii francuskiej. Po wybuchu powstania listopadowego zgłosił się jako ochotnik do armii powstańczej. W maju 1831 roku objął, w stopniu pułkownika, dowództwo 2. Brygady 1. DP. W lipcu awansował na generała brygady. We wrześniu objął dowództwo brygady w korpusie gen. Girolamo Ramorino, w którego składzie przekroczył granicę Galicji 18 września 1831 roku. Po upadku powstania służył w armii belgijskiej. Zmarł w Paryżu (*Encyklopedia Wojskowa*, t. IV, s. 734; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 399).

⁹⁰⁸ BCz, rkps 6438, Wódz Naczelnny do Rządu Narodowego, Tykocin 21 maja 1831, k. 159; F. Gawroński, *op. cit.*, s. 164–166; N. Kasperek, *op. cit.*, s. 214.

⁹⁰⁹ I. Prądyński, *Pamiętniki...*, t. II, s. 595; S. Przewalski, *General Maciej Rybiński...*, s. 74; A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 256; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 335; N. Kasperek, *op. cit.*, s. 222; M. Leszczyński, *op. cit.*, s. 150–153.

Zdobycie Tykocina miało niewielkie znaczenie, gdyż następnego dnia Skrzynecki, na wieść o przeprawie wojsk Dybicza, podjął decyzję o przerwaniu pościgu za Gwardią oraz o odwołaniu armii powstańczej. Tym samym cała operacja przeciwko wojskom wielkiego księcia Michała Pawłowicza okazała się uderzeniem w próżnię, ponieważ nie osiągnięto głównego celu, jakim było zniszczenie elitarnych oddziałów carskich. Ostatecznie Korpus Gwardii został wymanewrowany z granic Królestwa bez stoczenia walnej bitwy, tracąc w potyczkach 38 oficerów, 689 żołnierzy oraz część taborów⁹¹⁰.

Tymczasem Dybicz, otrzymawszy alarmujące meldunki o krytycznym położeniu korpusu wielkiego księcia Michała, przystąpił do działania. W nocy z 21 na 22 maja główna armia rosyjska, licząca 35 000 – 36 000 żołnierzy i 148 dział, przeprawiła się przez Bug pod Grannem i ruszyła w kierunku Ciechanowca, aby połączyć się z Gwardią. 22 maja oddziały rosyjskie, po zaciętej walce, wyparły z Nura grupę gen. Łubieńskiego, która wycofała się do Czyżewa, tracąc kontakt z nieprzyjacielem. Łubieński podczas odwrotu dopuścił się karygodnych zaniedbań. Nie wykonał rozkazu zniszczenia magazynów rosyjskich w Brańsku i Bielsku Podlaskim oraz statków na Bugu, które Rosjanie wykorzystali później do budowy mostów⁹¹¹. Zawiódł również gen. Umiński, który zgodnie z rozkazami miał osłaniać stolicę i po wymarszu głównej armii rosyjskiej przejść do działań zaczepnych. Jednakże polski dowódca wykazał się ogromną bojaźliwością. Jego korpus nie uderzył na pozostawione pod Suchą oddziały gen. Pahlena (13 000 żołnierzy, 26 dział). Nie zajął także Siedlec, co odcięłoby dostawy zaopatrzenia z Brześcia dla wojsk carskich i utrudniłoby im marsz na Ostrołękę. Ponadto siły Umińskiego nie połączyły się ze znajdującą się w Nurze grupą Łubieńskiego, co mogłoby znacząco wpłynąć na późniejsze wydarzenia⁹¹². Błędy popełnione przez polskich dowódców w poważnej mierze zadecydowały o przebiegu dalszych działań.

Tymczasem Rosjanie po opanowaniu Nura nie poszli dalej za ciosem. Szef sztabu gen. Karol Toll zaproponował Dybiczowi, aby jego wojska ruszyły w kierunku Śniadowa na tyły armii polskiej, jednakże projekt ten został odrzucony przez feldmarszałka⁹¹³.

⁹¹⁰ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. II, s. 590–596; F. Gawroński, *op. cit.*, s. 164–165; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 335; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 420; M. Leszczyński, *op. cit.*, s. 157.

⁹¹¹ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. II, s. 620–622; J. Wojsz, *op. cit.*, s. 137–145; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 422; S. Przewalski, *Bitwa pod Ostrołęką, [w:] Powstanie Listopadowe 1830–1831. Dzieje wewnętrzne...*, s. 244–245.

⁹¹² I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. II, s. 606–620; B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 67–70; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 362–364; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 422.

⁹¹³ F. Smitt, *op. cit.*, t. II, s. 227–229; I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. II, s. 603–606, 624–625; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 359–362; A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 259–261; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 422.

Wiadomość o przeprawie przez Bug głównej armii rosyjskiej zaskoczyła dowództwo powstańcze. W wyniku działań nieprzyjaciela wojska polskie znalazły się pomiędzy armią Dybicza a Korpusem Gwardii, oddalonymi od siebie o kilkadziesiąt kilometrów. Ponadto linie komunikacyjne powstańców ze stolicą zostały poważnie zagrożone i mogły zostać w każdej chwili odcięte⁹¹⁴.

Zaistniała sytuacja wymagała ze strony Naczelnego Wodza podjęcia błyskawicznej i jednocześnie trafnej decyzji, od której zależał dalszy los, zarówno armii powstańczej, jak i toczącej się wojny.

22 maja zwołano radę wojenną, na której gen. Prądzyński przedstawił koncepcję dalszych działań⁹¹⁵. Zgodnie z planem armia polska miała się wycofać do Łomży. Miasto, posiadające silne umocnienia, stanowiłoby dla wojsk powstańczych doskonałą bazę, z której można byłoby przeprowadzić zarówno działania przeciwko głównej armii Dybicza, jak również dokonać wypadu na Litwę i udzielić pomocy tamtejszemu powstaniu⁹¹⁶.

W planie kwatermistrza generalnego szczególna rola miała przypaść gen. Antoniemu Jankowskiemu. Zgodnie z założeniami miał on wyjechać do Warszawy, aby zastąpić gen. Umińskiego, który nie spełniał pokładanych w nim nadziei. Jankowski, obejmując dowództwo nad oddziałami stacjonującymi pod Warszawą, miał za zadanie pobić korpusy Kreutza i Rüdigerera, następnie przekroczyć Bug i, mając za podstawę działań Zamość, wzmocnić powstanie na Wołyniu i Podolu⁹¹⁷.

W przypadku gdyby armia rosyjska pomaszerowała przez Grodno na Litwę, wojska polskie miały ruszyć za nią, przenosząc tam główny teatr działań wojennych. Gdyby wojska carskie próbowały zdobyć Warszawę, armia powstańcza miała połączyć się z siłami Jankowskiego, wyjść na tyły wroga, i dysponując ponad 60 000 żołnierzy, zadać mu klęskę nad Wisłą⁹¹⁸.

Plan był bardzo skomplikowany. Utrata bezpośredniej komunikacji z Warszawą, stanowiącą główną bazą zaopatrzeniową, i utworzenie nowego ośrodka działań na Litwie stanowiło ogromną trudność. Poważnym problemem było również sprowadzenie parku

⁹¹⁴ M. Leszczyński, *op. cit.*, s. 186.

⁹¹⁵ F. Gawroński, *op. cit.*, s. 169; M. Leszczyński, *op. cit.*, s. 186.

⁹¹⁶ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. II, s. 634–638; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 423; M. Leszczyński, *op. cit.*, s. 187.

⁹¹⁷ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. II, s. 634–638; tenże, *Pamiętnik historyczny i wojskowy...*, s. 146–147; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 423; S. Przewalski, *Bitwa pod Ostrołęką, [w:] Powstanie Listopadowe 1830–1831. Dzieje wewnętrzne...*, s. 245.

⁹¹⁸ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. II, s. 634–638; tenże, *Pamiętnik historyczny i wojskowy...*, s. 146–147; S. Barzykowski, *op. cit.*, t. IV, s. 16–17; K. Kołaczkowski, *op. cit.*, ks. IV, Kraków 1900, s. 118–119; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 423.

amunicyjnego z Modlina. Wymagało to ze strony Naczelnego Wodza posiadania ogromnej energii, szybkości działania oraz odwagi w podejmowaniu decyzji. Ponieważ tych elementów brakowało Skrzyneckiemu, dlatego projekt upadł⁹¹⁹.

Ostatecznie 22 maja 1831 roku o godzinie 16.00 armia polska rozpoczęła odwrót z Tykocina⁹²⁰. Wojska powstańcze wycofywały się w kierunku Ostrołęki, która miała stanowić silną pozycję obronną⁹²¹. Skrzynecki, motywując decyzję o odwróceniu, w swym rozkazie informował, że: „*Marszałek Dybicz z mocnymi oddziałami swojego wojska wrócił za Bug pod Grannem i zdaje się już ku nam się posuwa. W celu uderzenia na niego, jeżeli się dostatecznie zbliży Wódz Naczelnny postanowił na dzień dzisiejszy następujący ruch:*

Gen. Małachowski z dywizją 3 wyjdzie z obozu o godz. 2 i uda się pod Pruski, gdzie stanie obozem przeszedłszy most.

Gen. Jankowski z całą jazdą, która ma w swoim korpusie udać się w marsz, skoro tylko ludzie zjedzą, weźmie z sobą artylerię konną, którą ma przy sobie i uda się do Rudek, skąd obróci się w lewo na drogę prowadzącą do Wysokiego Mazowieckiego, i na tej drodze posunie się tak daleko jak będzie mógł. Uważać się będzie za przednią straż wojska ku Wysokiemu Mazowieckiemu. Gen. Jankowski mieć będzie do swej dyspozycji jeden pułk piechoty z dywizji gen. Małachowskiego, który to pułk gen. Małachowski ma wysłać jak najprędzej do Rudek, tak żeby zastał go tam gen. Jankowski. Gen. Jankowski upoważnionym jest wziąć od Dywizji 1 piechoty tyle dział lekkich ile ich sądzi być potrzebnych.

Dywizja gen. Rybińskiego wyjdzie z Tykocina o godzinie 2 po południu i uda się na noc do Rudki.

Gen. Gielgud ma tymczasowo dowództwo oprócz swej dywizji nad gen. Skarżyńskim, przeznaczony jest do formowania tylnej straży w Tykocinie i Choroszczu z główną siłą swoją wyruszy o godzinie 2 i uda się najkrótszą drogą do Kruszewa, a stamtąd ku Zambrzycom, gdzie sobie obierze najdogodniejsze stanowisko, którym by zakrywał trakt prowadzący od Tykocina do Łomży i uważał drogi prowadzące od Choroszcz, Suraża i Brańska, w których to wszystkich kierunkach wysłano posterunki”⁹²².

Zgodnie z dyspozycjami na dzień 23 maja, najwcześniej miała wyruszyć grupa gen. Jankowskiego, stanowiąca awangardę sił powstańczych. Oddziały Jankowskiego, wzmocnione baterią lekkiej artylerii konnej płk Bema, miały się skierować przez Zambrów do

⁹¹⁹ Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 423–424.

⁹²⁰ M. Leszczyński, *op. cit.*, s. 188.

⁹²¹ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. II, s. 639; F. Gawroński, *op. cit.*, s. 169; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 424.

⁹²² BK, rkps 1548, Ruch wojska na dzień 22 maja 1831, k. 235; N. Kasperek, *op. cit.*, s. 239.

Śniadowa. W czasie marszu miały osłaniać lewe skrzydło armii przed podjazdami nieprzyjacielskimi⁹²³.

Z treści rozkazu Wodza Naczelnego dotyczącego działań grupy Jankowskiego wynikało, że: „*Gen. Jankowski w dniu jutrzejszym flankuje marsz całego wojska i oświeca go od lewego, gdzie już w dniu dzisiejszym dały się słyszeć strzały działowe gen. Łubieńskiego i Dybicza. Jeżeli wiadomości, jakie gen. Jankowski odbierze aż do jutra rana, kazałyby mu wnioskować, że marsz na Zambrów być może drażliwy, jest upoważniony zmienić kierunek i udać się na Gać, uważając atoli, by się nie zszedł w drodze z dywizjami, które tamtędy przechodzić będą, stosownie do niniejszej instrukcji. Gen. Jankowski ściągnie wszystkie oddziały, a mianowicie szwadron, który był dzisiaj w Tykocinie pozostał. Cała bateria konna podpułkownika Bema ma być wysłana do Śniadowa pod rozkazy gen. Jankowskiego, jak będzie można najprędzej, bez zbyteńnego zmęczenia koni i ludzi*”⁹²⁴.

Ponadto zgodnie z rozkazami 2. Dywizja Piechoty gen. Giełguda oraz kawaleria gen. Skarzyńskiego miały maszerować drogą przez Mężenin, Rudki do Gaci, zakładając obóz oraz obsadzając drogi do Tykocina, Suraża i Wysokiego Mazowieckiego. O godzinie 7.00 miała wyruszyć dywizja Małachowskiego i zająć stanowiska pod Starym Ratowem, a o godzinie 20.00 dywizja Rybińskiego, która miała zostać rozmieszczona pod Starą Wsią⁹²⁵. Jako ostatnia wyszła z Tykocina o godz. 23.00 grupa gen. Dembińskiego, której zadaniem było dotarcie do Łomży i odbudowanie mostu na Narwi⁹²⁶. Korpus gen. Łubieńskiego otrzymał rozkaz marszu na Zambrów⁹²⁷.

W trakcie odwrotu spod Tykocina gen. Jankowski podsumował całą ofensywę, prosząc jednocześnie o odznaczenia dla wyróżniających się oficerów i żołnierzy⁹²⁸. Z jego oddziału złoty krzyż Orderu Virtuti Militari otrzymali: adiutant Jankowskiego por. Rudolf Dolasiński oraz por. Jerzy Wołowicz, odpowiedzialny za kwatermistrzostwo⁹²⁹.

23 maja armia polska zajęła wyznaczone stanowiska. Kwatera główna została ulokowana w Modzelach Starej Wsi. Tam podjęto wiele istotnych decyzji, mających bardzo

⁹²³ M. Leszczyński, *op. cit.*, s. 189.

⁹²⁴ BCz, rkps 3513 IV, Ruch wojska na dzień 23 maja 1831, k. 315; B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 79–81; *Ostrołęka 1831. Wspomnienia...*, s. 328–329; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 369; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 425; N. Kasperek, *op. cit.*, s. 263.

⁹²⁵ B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 79–80; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 425.

⁹²⁶ B. Pawłowski; *Źródła*, t. III, s. 80; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 425.

⁹²⁷ N. Kasperek, *op. cit.*, s. 242.

⁹²⁸ BCz, rkps 3513 IV, Jankowski do Naczelnego Wodza, k. 37–39; B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 71–74; N. Kasperek, *op. cit.*, s. 235.

⁹²⁹ BK, rkps 1548, Lista odznaczonych krzyżami Virtuti Militari 25 maja 1831, k. 240; B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 98–99; *Xięga pamiątkowa w 50 – lenią rocznicę powstania roku 1830 zawierająca spis imienny dowódców i sztabs – oficerów tudzież oficerów, podoficerów i żołnierzy armii polskiej w tym roku krzyżem wojskowym „Virtuti Militari” ozdobionych*, Lwów 1881, s. 115–116; N. Kasperek, *op. cit.*, tabela nr 10, s. 277.

poważny wpływ na przebieg dalszych działań. W pierwszej kolejności wyznaczono zadania dla poszczególnych jednostek na dzień następny oraz dokonano podziału armii. Zgodnie z rozkazem Naczelnego Wodza 2. Dywizja Piechoty gen. Antoniego Giełguda (12 batalionów piechoty, 1 szwadron jazdy, 24 działa) została wysłana do Łomży, w celu wzmocnienia operującego w okolicach miasta oddziału płk. Wacława Sierakowskiego oraz utrzymania komunikacji z Litwą. Grupa gen. Tomasza Łubieńskiego (10 batalionów piechoty z 5. DP, 2. KK – 7615 bagnatów, 3000 szabel, 18 dział) oraz oddziały gen. Ludwika Bogusławskiego (5 batalionów piechoty, 4 działa konne) miały za zadanie powstrzymać główną armię rosyjską, gdyby niespodziewanie pojawiła się pod Ostrołęką. Główne siły powstańcze, dowodzone przez gen. Jana Skrzyneckiego i gen. Ignacego Prądzyńskiego, zostały rozmieszczone pod miastem na zachodnim brzegu Narwi⁹³⁰. Jak się później okazało była to fatalna w skutkach decyzja. Podział armii, dokonany w momencie nadciągania połączonych wojsk carskich, okazał się zgubny i w dużej mierze zaważył na przebiegu bitwy pod Ostrołęką.

W Modzelach podjęto również decyzję odnośnie przyszłości gen. Antoniego Jankowskiego. W myśl nowej koncepcji, 24 maja rozwiązano jego grupę. Zgonie z rozkazem: *„Dzisiejsza komenda generała Jankowskiego rozwiązuje się. Pułki należące do II korpusu jazdy i do korpusu rezerwowego, mają się udać w dniu dzisiejszym do tychże właściwych sobie korpusów. Reszta zaś jazdy, znajdująca się przy generale Jankowskim, uda się pod rozkazy generała Giełgud...*

Generał Skarżyński z jazdą rezerwową uda się pod Kleczków, gdzie nocować będzie, przeszedłszy groblę i gdzie się z nim połączy artyleria konna i pułki jazdy, wracające od generała Jankowskiego...

Generał Jankowski ma się udać do Głównej Kwatery po swoje dalsze przeznaczenie”⁹³¹.

Jankowski został wysłany do Warszawy w celu przejęcia korpusu po gen. Umińskim, który 23 maja został zawieszony w czynnościach służbowych⁹³². Sprawa obsady dowództwa 1. Korpusu Kawalerii wzbudzała sporo kontrowersji.

⁹³⁰ B. Pawłowski, *Źródła...*, t. III, s. 88–89; Cz. Bloch, *Generał Ignacy Prądzyński...*, s. 426; W. Zajewski, *Powstanie listopadowe*, s. 219.

⁹³¹ BCz, rkps 3513 IV, Rozkaz dla wojska na dzień 24 maja, Modzele Stara Wieś 23 maja 1831, k. 311; tamże, rkps 3235 IV, t. 2, k. 133; B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 88–89; *Ostrołęka 1831. Wspomnienia...*, s. 329–330; N. Kasperek, *op. cit.*, s. 268.

⁹³² BK, rkps 1545, Prądzyński do Dziekońskiego, Modzele Stara Wieś, 23 maja 1831, k. 53; B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 87–88, 114; Cz. Bloch, *Generał Ignacy Prądzyński...*, s. 426; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 162; B. Umiński, *Generał Jan Nepomucen Umiński 1778–1851*, Wrocław 1999, s. 212.

Początkowo obowiązki tymczasowego dowódcy korpusu pełnił gen. bryg. Henryk Milberg⁹³³, który w trakcie dotychczasowych walk wyróżniał się sporymi zdolnościami dowódczymi, poświęceniem oraz ochotą do działania⁹³⁴. Ponadto był on popierany przez gen. Prądzyńskiego. Milberg idealnie nadawał się na to stanowisko, jednakże wobec znacznej samodzielności oraz wykazywanej inicjatywy nie cieszył się sympatią Skrzyneckiego i tym samym nie miał szans utrzymania swego stanowiska. W grę wchodził również gen. dyw. Antoni Giełgud. Jednakże nieudolność, jaką wykazał w trakcie działań przeciwko Gwardii dyskwalifikowała go jako kandydata na dowódcę tak dużej jednostki. Poza tym Giełgud, jako generał piechoty nie miał o kawalerii zbyt wielkiego pojęcia. Zresztą niebawem został oddelegowany wraz ze swoją dywizją na Litwę. Ostatecznie Wódz Naczelny powierzył to odpowiedzialne stanowisko gen. bryg. Antoniemu Jankowskiemu, który w przeciwieństwie do Giełguda wykazywał się większą energicznością i samodzielnością w działaniu, a równocześnie był o wiele bardziej uległy wobec Prądzyńskiego i Skrzyneckiego. Poza tym kwatermistrz generalny szukał ludzi sobie oddanych, którzy „*dobrym narzędziem w jego rękę byli*” i na których, w przypadku niepowodzenia, można byłoby zrzucić całą odpowiedzialność⁹³⁵. Podobnie myślał Wódz Naczelny.

24 maja w godzinach popołudniowych gen. Antoni Jankowski przybył do Warszawy, przejmując komendę nad powierzoną mu jednostką⁹³⁶. Jankowski objął równocześnie dowództwo nad wojskami osłaniającymi stolicę. Podlegały mu, obok korpusu Umińskiego, garnizon twierdzy Modlin oraz oddziały powstańcze stacjonujące w okolicach Zawichostu⁹³⁷. Jednocześnie, jak pisał Prądzyński w swych pamiętnikach, Jankowski otrzymał „*wyraźniejszą instrukcję i pełniejszą władzę*”⁹³⁸. Decyzja nakazująca Jankowskiemu wyjazd do Warszawy miała poważny wpływ na jego dalsze losy. Rozkaz wydany przez Naczelnego Wodza

⁹³³ Henryk Milberg (1785–1863) urodził się w Warszawie. W roku 1800 zaciągnął się do armii pruskiej, w której szeregach walczył przeciwko Francuzom. W stopniu porucznika, przeszedł do armii Księstwa Warszawskiego (1807). W tym samym roku otrzymał awans na kapitana 1. pułku Legii Nadwiślańskiej. W roku 1810 został adiutantem gen. J. Chłopickiego. Uczestniczył w kampanii hiszpańskiej (1808–1811). Brał udział w bitwach pod Saragossą, Tudelą, Saguntem. Walczył pod Smoleńskiem i Lipskiem (1812–1813). W 1815 r. wstąpił do armii Królestwa Polskiego, obejmując stanowisko szefa sztabu Dywizji Gwardii Królewskiej. W 1820 r. awansował na pułkownika. W 1829 r. otrzymał stopień generała brygady. W powstaniu listopadowym, dowodząc 1. BP, walczył pod Grochowem. W marcu 1831 roku objął dowództwo 4. Dywizji Piechoty. Uczestniczył w wyprawie łsobyckiej oraz obronie Warszawy. Po upadku powstania został zesłany do Wołody (*Encyklopedia Wojskowa*, t. V, s. 495–496; A. Romanow, *Milberg Henryk*, PSB, t. XXI, Warszawa – Kraków 1976, s. 194–195; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 375).

⁹³⁴ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. II, s. 620.

⁹³⁵ S. Barzykowski, *op. cit.*, t. IV, s. 13–14; N. Kasperek, *op. cit.*, s. 262.

⁹³⁶ AGAD, WCPL, rkps 735, Sztab Główny do gen. Ledóchowskiego, k. 132; B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 92; *Ostrołęka 1831. Wspomnienia...*, s. 319; N. Kasperek, *op. cit.*, s. 262.

⁹³⁷ B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 90; N. Kasperek, *op. cit.*, s. 262.

⁹³⁸ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. II, s. 637; N. Kasperek, *op. cit.*, s. 262.

uniemożliwił bowiem gen. Jankowskiemu wzięcie bezpośredniego udziału w decydującym starciu pod Ostrołęką⁹³⁹.

Tymczasem armia polska, kontynuując odwrót, zajęła stanowiska nad rzeką Ruż. Sztab Główny został przeniesiony do Troszyna, a następnie do Ostrołęki. 24 maja 2. DP zajęła Łomżę, osłaniając stamtąd główne siły polskie przed zwrotem zaczepnym Korpusu Gwardii⁹⁴⁰.

26 maja 1831 roku pod Ostrołęką, podczas przeprawy przez Narew armia powstańcza została nagle zaskoczona przez nadciągające wojska Dybicza⁹⁴¹. Skrzynecki przyjął bitwę w bardzo niekorzystnych warunkach terenowych. Nieudolne dowodzenie Naczelnego Wodza doprowadziło do wykrwawienia się oddziałów powstańczych. Po zaciętym boju, pomimo męstwa i ofiarności żołnierza polskiego, Rosjanie odnieśli pewne zwycięstwo. Jak się później okazało była to decydująca bitwa, która oddała inicjatywę strategiczną w ręce wroga. Polacy stracili w walce blisko 7000 zabitych, rannych i jeńców, straty rosyjskie wyniosły przeszło 5000 żołnierzy⁹⁴².

Skrzynecki, który okazał się głównym sprawcą przegranej, chciał następnego dnia wznowić bój, ściągając na pole bitwy dywizję Giełguda. Jednakże pod wpływem rady wojennej zrezygnował z tego samobójczego kroku i zarządził odwrót do Warszawy. Natomiast Giełgud otrzymał rozkaz marszu na Litwę w celu wsparcia tamtejszego

⁹³⁹ T. Łepkowski w PSB podaje błędną informację o tym, że Jankowski brał udział w bitwie pod Ostrołęką 26 maja 1831 roku. Nie mógł bezpośrednio uczestniczyć w batalii, ponieważ od dwóch dni przebywał w Warszawie, gdzie objął komendę nad siłami osłonowymi. Zob. T. Łepkowski, *Jankowski Antoni*, PSB, t. X, s. 532.

⁹⁴⁰ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. II, s. 643; B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 98–99; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 369; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 427.

⁹⁴¹ 26 maja 1831 roku wojska rosyjskie, po zaciętym boju, opanowały Ostrołękę bronią przez brygadę gen. Ludwika Bogusławskiego. Czołowe oddziały nieprzyjaciela przedostały się na prawy brzeg Narwi. Artyleria rosyjska ostrzeliwała z lewego, wyższego brzegu rzeki polskie stanowiska i przeprawy. Skrzynecki, chcąc zepchnąć do Narwi oddziały rosyjskie znajdujące się na prawym brzegu, nierozważnie rzucał do boju dywizje, które ponosiły ciężkie straty. Po południu Dybicz przerzucił przez Narew nowe siły i przystąpił do generalnego uderzenia. Oddziały polskie, kontratakując, odrzuciły Rosjan z powrotem do rzeki, ale zmieszane ogniem artylerii rosyjskiej i wyczerpane walką zaczęły się wycofywać. Śmiałe natarcie 4. baterii artylerii lekkokonnej płk. Józefa Bema powstrzymało napór nieprzyjaciela i umożliwiło siłom polskim odwrót na Warszawę (W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 386–413; S. Przewalski, *Bitwa pod Ostrołęką, [w:] Powstanie Listopadowe 1830–1831. Dzieje wewnętrzne...*, s. 248–252; O. Laskowski, *Przewodnik po polach bitew...*, s. 87–95; E. Kozłowski, M. Wrzosek, *Dzieje oręża polskiego...*, s. 153–155; tenże, *Historia oręża polskiego...*, s. 219–221; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 428–441; M. Leszczyński, *op. cit.*, s. 209–258).

⁹⁴² A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 284–286; O. Laskowski, *Przewodnik po polach bitew...*, s. 95; S. Przewalski, *Bitwa pod Ostrołęką, [w:] Powstanie Listopadowe 1830–1831. Dzieje wewnętrzne...*, s. 252; M. Leszczyński, *op. cit.*, s. 263–265.

powstania⁹⁴³. Niebawem Wódz Naczelny opuścił wycofującą się armię, udając się szybko do stolicy, aby walczyć o zachowanie swej władzy nad wojskiem⁹⁴⁴.

Pierwszym posunięciem Skrzyneckiego było powierzenie gen. Antoniemu Jankowskiemu samodzielnego dowództwa w zbliżającej się wyprawie łysobyckiej. Nikt nie przypuszczał wówczas, że okaże się ona początkiem końca kariery wojskowej byłego szwoleżera napoleońskiego.

⁹⁴³ E. Kozłowski, M. Wrzosek, *Dzieje oręża polskiego...*, s. 154–155; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 440.

⁹⁴⁴ Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 440.

ROZDZIAŁ V

Dowódca wyprawy łysobyckiej.

1. Generał dywizji.

Wyprawa na Gwardię była przełomowym momentem w karierze generała Antoniego Jankowskiego. Mimo niepowodzenia niespodziewanie otworzyła przed nim nowe perspektywy. Jako dowódca straży przedniej, spisywał się całkiem nieźle. W trakcie działań, pomimo cechującej go ostrożności, wykazywał się inicjatywą. Pierwszy zaskoczył nieprzyjaciela i pobił część jego oddziałów w starciu pod Przetyczą. Zwrócił przez to na siebie uwagę Skrzyneckiego, który oddelegował go do Warszawy i wyznaczył mu komendę nad siłami mającymi osłaniać stolicę. Zanim do tego doszło w życiu Jankowskiego miało miejsce jeszcze jedno, niezwykle ważne wydarzenie.

23 maja Wódz Naczelny wystąpił do Rządu Narodowego z wnioskiem o awans dla Jankowskiego⁹⁴⁵. 27 maja 1831 roku gen. bryg. Antoni Jankowski otrzymał stopień generała dywizji. Stosowny rozkaz w tej sprawie brzmiał: *„Pragnąc nagrodzić gorliwość w służbie i upożytecznieć znamienite talenta wojskowe Generała Brygady Antoniego Jankowskiego na przedstawienie Wodza Naczelnego, Rząd postanowił mianować jakoż niniejszym tegoż Generała Jankowskiego Generałem Dywizji”*⁹⁴⁶.

Polityka awansowa Wodza Naczelnego od początku wzbudzała ogromne kontrowersje, zarówno wśród generalicji jak i władz powstańczych. Skrzyneckiemu zarzucano stronnictwo. Osoba gen. Jankowskiego była tego wymownym przykładem. Jako młody oficer, w ciągu trzech miesięcy powstania błyskawicznie zaliczał szczeble kariery od pułkownika aż do generała dywizji. Awansował bynajmniej nie ze względu na talenty dowódcze, ale w głównej mierze za swą uległość oraz poparcie, jakie mógł udzielić Skrzyneckiemu w jego dążeniach do umocnienia swej pozycji w armii. Skrzynecki promując

⁹⁴⁵ Oprócz Jankowskiego do stopnia generałów dywizji zostali awansowani dotychczasowi generałowie brygady: Tomasz Łubieński, Antoni Giełgud oraz Kazimierz Małachowski (AGAD, WCPL, rkps 259, Wódz Naczelny do Rządu Narodowego, Modzele Stara Wieś 23 maja 1831, k. 90; „Gazeta Warszawska”, nr 145, 1 czerwca 1831; „Gazeta Krakowska”, nr 124; 3 czerwca 1831; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 166).

⁹⁴⁶ AGAD, WCPL, rkps 259, Rząd Narodowy do Wodza Naczelnego, Warszawa 27 maja 1831, k. 93; S. Barzykowski, *op. cit.*, t. IV, s. 290; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 166.

Jankowskiego na tak wysoki stopień kierował się wyłącznie względami osobistymi a nie kryteriami fachowości, jakie prezentował kandydat. Wódz polski znając charakter Jankowskiego był pewnym, że ten będzie posłusznie wykonywał wszelkie rozkazy i w żadnym wypadku nie zagrozi jego pozycji⁹⁴⁷.

Pierwsze informacje o klęsce pod Ostrołęką dotarły do Warszawy 27 maja w godzinach popołudniowych. Wywołały one wyjątkowo przygnębiające i defetystyczne nastroje, które udzieliły się większości generalicji powstańczej. Panice uległo wielu wyższych dowódców. Jako pierwszy poddał się jej Wódz Naczelny, który nie myślał o działaniach zaczepnych, a jedynie o układach z wrogiem. Skrzynecki winą za niepowodzenia obarczył Rząd Narodowy, któremu zarzucał brak energii i zdecydowania oraz niedostateczne zaopatrzenie armii, co jego zdaniem przyczyniło się do klęski⁹⁴⁸.

Gubernator Warszawy gen. Jan Krukowiecki, wobec zagrożenia stolicy i spodziewanego szturm nieprzyjaciela, domagał się od naczelnego dowództwa przysłania posiłków. W odpowiedzi gen. Prądzyński zapewnił Krukowieckiego, że miasto będzie bronione przez 1. Korpus Kawalerii gen. Jankowskiego i wycofującą się armię powstańczą, w sile trzech dywizji liczących łącznie 15 000 żołnierzy. Jednocześnie Prądzyński, w imieniu Wodza Naczelnego, nakazał Krukowieckiemu wzmocnienie obrony Pragi i Modlina⁹⁴⁹.

Kwatermistrz generalny zawiadomił o klęsce pod Ostrołęką gen. Jankowskiego⁹⁵⁰. 27 maja o godzinie 12.00 Jankowski poinformował gen. Kazimierza Dziekońskiego⁹⁵¹ o przejściu dowództwa nad jego korpusem, żądając jednocześnie szczegółowego sprawozdania o stanie podległych mu oddziałów oraz o położeniu wojsk przeciwnika. Szczegółowa

⁹⁴⁷ M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 174.

⁹⁴⁸ Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 448–449; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 420.

⁹⁴⁹ BUW, rkps 560, vol. III, Prądzyński do Krukowieckiego, Pułtusk 27 maja 1831, k. 24; B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 120–121; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 446–447; N. Kasparek, *op. cit.*, s. 399.

⁹⁵⁰ Prądzyński w liście do Jankowskiego przedstawił również stan armii po bitwie: „*Strata nasza pod Ostrołęką poniesiona lubo bardzo dotkliwa przez śmierć wielu dobrych oficerów okazuje się przecież nie tak wielka jak z początku sądziliśmy. Trzy dywizje nasze liczą 15 000 ludzi – marudery jeszcze nie schodzą*” (BCz, rkps 6438, Prądzyński do Jankowskiego, Pułtusk 27 maja 1831, k. 178).

⁹⁵¹ Kazimierz Dziekoński (1779–1849) służbę wojskową rozpoczął w roku 1794 jako adiutant gen. dyw. Michała Wielhorskiego. W tym samym roku wziął udział w insurekcji kościuszkowskiej. W 1806 r. wstąpił do armii Księstwa Warszawskiego, zostając adiutantem księcia Józefa Poniatowskiego. Walczył w kampanii przeciwko Prusom (1806–1807), za którą otrzymał krzyż Orderu Virtuti Militari. W 1808 r. został przydzielony do 1. pułku ułanów. Brał udział w wojnie polsko – austriackiej, walcząc pod Raszynem (1809). W 1813 r. objął dowództwo 13. pułku huzarów. Walczył w bitwie pod Lipskiem, do ostatniej chwili towarzysząc księciu Józefowi. W roku 1815 wstąpił do armii Królestwa Polskiego, otrzymując dowództwo 3. pułku strzelców konnych. W 1828 r. otrzymał awans na generała brygady oraz dowództwo 2. Brygady Strzelców Konnych. Podczas powstania listopadowego początkowo dowodził garnizonem Radomia. Podczas wyprawy na Gwardię był dowódcą korpusu osłonowego pomiędzy Sandomierzem a Dęblinem. W czerwcu 1831 roku został mianowany komendantem Pragi. Po upadku powstania został zesłany do Wołogdy (*Encyklopedia Wojskowa*, t. II, s. 458–459; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 372; R. Bielecki, *Słownik biograficzny oficerów...*, t. I, s. 405).

dyspozycja brzmiała: „Rozkazem nr 802 z dnia 23 maja b.r. powierzone mi zostało dowództwo nad korpusami do obrony stolicy przeznaczonymi. Do tego należy i korpus pod komendą J.W. Generała zostający o czym zawiadomionym już był nieraz. Mam zaszczyt wezwać JW. Generała abyś jak najspieszniej przysłał mnie:

1. Sytuację Jego korpusu, pułkami i brygadami ułożoną.
2. Stan wojska tego, sposób uzbrojenia i ubranie.
3. Wymienienie stanowisk, które korpus zajmuje.
4. Skąd pobierana jest żywność i furaz i jakie są takowych zapasy.
5. Położenie wojska nieprzyjacielskiego naprzeciw korpusu JW. Generała – jaka jest jego siła, którzy generałowie dowodzą.
6. Jakie są sposoby przeprawy przez Wisłę w razie potrzeby. Most pod Gołębkiem czy może być w każdym momencie gotowym i w jakich miejscach znajdują się statki przenoszone.
7. Jakie są zamiary nieprzyjaciela, gdzie się znajdują jego pontony. Jakie ma inne sposoby budowania mostu. Cel powierzonej JW. Generałowi komendy jest naprzód przeszkadzać nieprzyjacielowi, gdyby tentował przejście przez Wisłę; nie ustępować jak przed znacznie przewyższającą siłą. W tym ostatnim przypadku, przymuszonym będąc do ustępowania, rejterować się w największym porządku z pozycji na pozycję. Korzystać z każdego położenia, jakim są lasy, bagna, rzeki. Na koniec zmuszony do ustąpienia, zasłaniać ciągle Warszawę i w tej dyrekcji się cofać. Dla zasłonięcia wszakże województwa krakowskiego należy na ten przedmiot przeznaczyć znaczny jeden oddział z jazdy jako i piechoty, któryby w tym kierunku odwrót swój skutecznie. Korpus JW. Generała nie powinien przestawać na samym obsadzeniu lewego brzegu Wisły, ale owszem ciągle przedsiębrać wyprawy, mniej więcej częste, na brzeg prawy Wisły, mniej więcej liczne i mniej więcej zapuszczając się w województwo lubelskie, a toż stosownie do możliwości szkodzenia nieprzyjacielowi, bez narażania się wszelako na wypadek, jakiego doznał poprzednik JW. Generała. Należy ciągle mieć komunikację z generałem Chrzanowskim, z tymże w ciągłej zostawać korespondencji i kombinować z nim działania wojenne. Połączenie się korpusu JW. Generała z korpusem generała Chrzanowskiego jest ważnym przedmiotem, który gdyby mógł być do skutku przyprowadzonym, znaczne korzyści dla nas mógłby przynieść za sobą, albowiem korpus generała Chrzanowskiego, jako i garnizon Zamościa, złożony z samych starych żołnierzy,, przez połączenie się z JW. Generałem i przez pomieszanie pułków starych z nowymi podwoiłby nasze siły. Załączam tutaj ekspedycję do generała Chrzanowskiego, którą JW. Generał przesłać mu zechcesz; korpus albowiem dowództwa jego, również jak i korpus JW. Generała wspólnie działać powinien i pod moim kierunkiem zostaje. Zechcesz JW. General

jak najregularniej przysyłać mnie raporta, tak o działaniach, jakie przedsięweźmiesz, jako też o ruchach wojska nieprzyjacielskiego, o których pilnie wywiadywać się należy. Główna moja kwatera będzie na teraz na trakcie siedleckim, dokąd wszelkie raporta i sytuacje odsyłać mnie należy – w nagłych razach przez sztafety, inaczej zwyczajną pocztą. W razie potrzeby przeniosę kwaterę moją tam gdzie okoliczności wymagać tego będą. Również i z generałem Bielińskim znosić się JW. General powinien; odbiera on ode mnie polecenie w razie potrzeby wspierać działania JW. Generała, chociażby nawet z opuszczeniem Potyczy i rozebraniem mostu. Wiadomości od wojska głównego są następujące: Gwardie rosyjskie pędzone gwałtownie aż za Narew. Armia nasza skoncentrowana w okolicach Ostrołęki i Łomży. Przednia straż była dnia 25 w Augustowie. Magazyny w Łomży i Ostrołęce dosyć znaczne wpadły w nasze ręce. Magazyn z Ciechanowca został po większej części przez nas zabrany lub zniszczony. Dwie znaczne kolumny przeszły w tył nieprzyjaciela szczęśliwie dla podania ręki Litwinom, których powstanie co dzień się wzmacnia i dzisiaj jest już bardzo groźnym dla nieprzyjaciela. Marszałek Dybicz miał swoją kwaterę dnia 25 b. m. w Ciechanowcu. Siły jego wraz z połączonymi gwardiami nie wynoszą jak pięćdziesiąt kilka tysięcy. W Siedlcach jest mały bardzo garnizon. W Radzynie ma stać korpus 12.000 generała Kreutz, do którego doliczyć należy 4.000 z Lubelskiego przybyłe. Podług odebranych wiadomości, między Krasnymstawem a Puławami nieprzyjaciel nie powinien mieć więcej nad 16.000⁹⁵².

Jankowski w swym piśmie przekazał również Dziekońskiemu wiadomość o niekorzystnym rezultacie bitwy ostrołęckiej: *„Dnia wczorajszego zaszła wielka i krwawa bitwa pod Ostrołęką, dla nas niekorzystna. Wódz Naczelny wycofa się z całym wojskiem pod Warszawę. Korpus złożony z 4 Dywizji piechoty i I Korpusu Jazdy do mojej komendy należący cofa się w dniu dzisiejszym do Pragi. JW. General przedsięweźmiesz najskuteczniejsze środki do bronięcia nieprzyjacielowi przeprawy przez Wisłę – Most, który w części zrobiony, w części przygotowany pod Gołębiem, każesz natychmiast zabrać i wszystkie statki obsadzone i strzeżone przez wojsko ulokujesz w bezpiecznym miejscu, tak aby w każdym momencie niebezpieczeństwa mogły być spuszczone na dół a gdyby dopłynąć się nie dało zniszczone.*

Zalączę JW. Generalowi ekspedycję, napisaną kilku godzinami wcześniej, nie mając czasu takowej odmienić, zechcesz się przeto JW. General o tyle tylko do niej zastosować, o ile

⁹⁵² BK, rkps 1543, Jankowski do Dziekońskiego, 27 maja 1831, k. 12–13; B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 123–124.

nieszczęśliwe wypadki, w tym momencie do wiadomości mej doszły, nie będą takowej przeciwnie. Oczekiwać będę szczegółowego Jego raportu przez sztafetę”⁹⁵³.

Na raport Jankowskiego błyskawicznie zareagował gen. Krukowiecki. Widząc zewsząd zagrożoną stolicę zażądał od Jankowskiego przysłania mu posiłków⁹⁵⁴. Z kolei Prądzyński stwierdził, że: „Jankowski podobnież zapomniał o tem, że objął dowództwo dla poprawienia nieczynności Umińskiego i błędów jego i ulegając wezwaniu Krukowieckiego odesłał na Pragę cały pułk grenadierów, przez co siebie samego na nieczynność skazał, gdy właśnie klęska ostrołęcka byłaby wymagała, aby przyspieszył swoje działania zaczepne, i to z podwojoną dzielnością, ażeby zwycięstwami nad rozrzuconymi generałami Pahlenem II, Rosenem, Kreutzem, Rüdigerem zyskać dla Polski odwet i zrównoważyć tamto nieszczęście”⁹⁵⁵.

Gubernator stolicy rozkazał gen. Julianowi Bielińskiemu⁹⁵⁶, zniszczyć most w Potyczach, obsadzić przedmieście praskie i przygotować się do odparcia ataku nieprzyjaciela. Oddziały gen. Jankowskiego miały za zadanie obsadzenie rogatek grochowskich, natomiast gen. Dziekoński otrzymał rozkaz zniszczenia mostu pod Rogowem. Ponadto 23. pułk piechoty liniowej miał wyruszyć do Modlina, aby wzmocnić garnizon twierdzy⁹⁵⁷.

W jednym z projektów dotyczących dalszych działań planowano wykorzystać grupę Jankowskiego. W myśl planu, korpus gen. Jankowskiego połączony z siłami gen. Kazimierza Dziekońskiego i gen. Juliana Bielińskiego, powinien być dołączyć do głównej armii polskiej, aby wziąć udział w bitwie z głównymi siłami Dybicza, albo podjąć działania na Lubelszczyźnie przeciwko korpusom Kreutza i Rüdigera⁹⁵⁸.

W tym samym czasie oddziały gen. Dziekońskiego (4 bataliony piechoty, 5 szwadronów kawalerii) przeprawiły się na prawy brzeg Wisły, rozbiły posterunki rosyjskie

⁹⁵³ BK, rkps 1543, Jankowski do Dziekońskiego, 27 maja 1831, k. 12; B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 124–125.

⁹⁵⁴ BUW, rkps 570, vol. I, Krukowiecki do Jankowskiego, Warszawa 27 maja 1831, k. 93.

⁹⁵⁵ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 16–17.

⁹⁵⁶ Julian Bieliński (1787–1863) rozpoczął służbę wojskową w roku 1802 w armii pruskiej, w której szeregach walczył przeciwko Francuzom. Pod Lubeką dostał się do niewoli francuskiej (1806). W 1807 r. przeszedł do armii Księstwa Warszawskiego. Walczył w kampanii przeciw Prusom i Rosji (1807) oraz w Hiszpanii (1808–1812), gdzie trafił do niewoli angielskiej. W 1813 r. brał udział w bitwie pod Lipskiem oraz uczestniczył w kampanii francuskiej (1814). W 1815 r. wstąpił do armii Królestwa Polskiego, awansując do stopnia majora a następnie pułkownika. W 1824 r. został dowódcą 3. pułku strzelców pieszych. W czasie powstania listopadowego objął dowództwo 2. Brygady Piechoty w 4. DP. W marcu awansował na generała brygady. W sierpniu 1831 roku objął dowództwo nowo sformowanej 6. DP. Po upadku powstania złożył przysięgę carowi Mikołajowi I (*Encyklopedia Wojskowa*, t. I, s. 319; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 387).

⁹⁵⁷ BUW, rkps 570, vol. I, Krukowiecki do Jankowskiego, Warszawa 28 maja 1831, k. 104; B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 121–124.; N. Kasparek, *op. cit.*, s. 402.

⁹⁵⁸ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. II, s. 637, t. III, s. 3; tenże, *Pamiętnik historyczny i wojskowy...*, s. 171; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 446.

pod Gołębkiem i ruszyły w kierunku Puław⁹⁵⁹. Jednakże dalszy marsz grupy został zatrzymany rozkazem gen. Jankowskiego. Dziekoński otrzymał od swego zwierzchnika nowe dyspozycje, na mocy których jego siły miały strzec przepraw na Wiśle na odcinku od Zawichostu do Kozienic oraz osłaniać województwo krakowskie⁹⁶⁰. Treść rozkazu była następująca: „Objąwszy dowództwo Korpusu 1. wyczytałem z raportu JW. Generała do Generała Dywizji Umińskiego pod dniem 23 bm sytuację i rozkład sił przez JW. Generała dowodzonych – Rozłożenie Jego posterunków oraz skoncentrowanie siły pod Gniewoszowem jest dla Nas bardzo korzystnym – Zechce tylko JW. Generał Pułk 21 Piechoty wziąć pod swoje rozkazy, do czego My tu załączamy rozkaz do dowódcy tegoż Pułku i przenieść go z Sieciechowa do Gniewoszowa, jeżeli tego uznasz potrzebę. JW. Generał znajdziesz wsparcie w Krakusach Paszyca, które wiem iż dostały rozkaz udania się do JW. Generała. Przez zniszczenie mostu w Potycz, Generał Bieliński przeszedł na lewy brzeg Wisły i zajmuje posterunki swoimi przestrzeń między Kozienicami a Górą.

Gdyby nieprzyjaciel usiłował przejść Wisłę pod Janowcem natenczas JW. Generał ze swoimi głównymi siłami ustępowałbyś ku trakcie warszawskim zbierając swoje posterunki, lecz gdyby to zrobił niżej i znaczna część posterunków odcięta od Niego była natenczas uformujesz się Generał z tych że w Korpusik, który będzie się rejterował ku Krakowskiemu i zasłaniał to województwo. Z resztą, czy to w jednym lub drugim razie takowy Korpusik około 500 ludzi składać mający, uformować należy i zasłonić rzeczony województwo”⁹⁶¹.

Jankowski wydał również polecenie gen. Walentemu Andrychiewiczowi⁹⁶², aby ubezpieczał transport żywności do Nieporętu. W meldunku do Krukowieckiego Jankowski pisał: „Stosownie do woli J. Wielmożnego Generała poleciłem generałowi Andrychiewicz, aby wysłał batalion jeden do Nieporętu dla protegowania transportu żywności, idącego naprzeciw wojska. Transport ten nie zdawał mi się potrzebny, albowiem magazyny w Serocku i Pułtusku mocno są zaopatrzone. Jazdy wysłać nie mogę, bo jej nie mam pod ręką. Pułki rozrzucone na wszystkie strony dopiero się ściągają. Wysłałem jednak rekonesanse do Wyszkowa, Niegowa,

⁹⁵⁹ B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 135; N. Kasperek, *op. cit.*, s. 404.

⁹⁶⁰ B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 134–135; N. Kasperek, *op. cit.*, s. 404.

⁹⁶¹ BK, rkps 1543, Jankowski do Dziekońskiego, Brzeziny 28 maja 1831, k. 6; B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 135.

⁹⁶² Walenty Andrychiewicz (1787–1849) w roku 1802 wstąpił do armii pruskiej jako artylerzysta. Dwa lata później otrzymał awans na podoficera. Walczył w bitwie pod Jeną (1806), dostając się do niewoli francuskiej. W tym samym roku przeszedł do armii Księstwa Warszawskiego w stopniu porucznika. Walczył przeciwko Prusom (1807), Austrii (1809) i Rosji (1812). Uczestniczył w obronie Modlina (1813). Od roku 1815 służył w armii Królestwa Polskiego. Awansował do stopnia pułkownika (1820), obejmując dowództwo 3. pułku piechoty liniowej, w którym walczył w początkowym okresie powstania listopadowego. W marcu otrzymał awans na generała brygady oraz dowództwo 1. Brygady Piechoty 4. DP. We wrześniu 1831 roku dowodził 1. DP. Po upadku powstania został zesłany do Wołody (M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 387; H. P. Kosk, *Generalicja polska*, t. I, s. 46).

*Kamieńczyka, Jadowa, aż po Brok, albowiem stąd spodziewać się należy nieprzyjaciela. Stoję zawsze w Brzezinach, przednie straże w Stanisławowie, Mińsku i Siennicy. Dotąd żadnej wiadomości od Siedlec. Zdaje się, że nieprzyjaciel z tej strony żadnego nie robi poruszenia. Mam się jednak na ostrożności*⁹⁶³.

28 maja Jankowski poinformował Krukowieckiego o sytuacji panującej na przedpolach stolicy. Według jego raportu pod Dębem Wielkim stacjonowały 2 pułki piechoty, 2 pułki kawalerii oraz 24 działa. Awangarda nieprzyjacielska, licząca 3 szwadrony jazdy oraz 2 działa zajęła Mińsk⁹⁶⁴. 1 czerwca gen. Jankowski nakazał gen. Dziekońskiemu podjęcie działań dywersyjnych przeciwko siłom nieprzyjacielskim rozłożonym na prawym brzegu Wisły. Treść rozkazu brzmiała następująco: *„Odebrałem uwiadomienie od Komisji województwa Sandomierskiego że zapasy jej żywności i furażu są wystarczające, lecz że niespodziany ruch w Korpusie JW. Generała stał się tylko przyczyną momentalnego niedostatku dla wojska co nadal mieć miejsca nie będzie.*

*Odebrawszy tylko jeden raport od JW. Generała jestem w zupełnej niewiadomości, co się stanie z jego wyprawą za Wisłę. Chce JW. Generał regularnie mnie uwiadomić o każdym swoim ruchu*⁹⁶⁵.

Na przełomie maja i czerwca rozpoczęto reorganizację armii. Największe zmiany objęły kawalerię, pociągając za sobą liczne rotacje na stanowiskach dowódczych⁹⁶⁶.

3 czerwca 1831 roku zlikwidowane zostały korpusy jazdy, a na ich miejsce utworzono 3 dywizje kawalerii⁹⁶⁷. Szczegółową strukturę przedstawia poniższa tabela:

1. Dywizja dowódca - gen. dyw. Antoni Jankowski	1. Brygada gen. bryg. Józef Kamiński	3. psk ppłk Franciszek Russjan
		1. pułk jazdy augustowskiej ppłk Franciszek Kosko
	2. Brygada	4. pułk ułanów

⁹⁶³ B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, Jankowski do Krukowieckiego, Brzeziny, 28 maja 1831, s. 133–134; N. Kasperek, *op. cit.*, s. 404.

⁹⁶⁴ BUW, rkps 570, vol. I, Jankowski do Krukowieckiego, Brzeziny 28 maja 1831, k. 105.

⁹⁶⁵ BK, rkps 1543, Jankowski do Dziekońskiego, Brzeziny 1 czerwca 1831, k. 10.

⁹⁶⁶ Dowódca 1. KK gen. Jan Umiński został zawieszony w czynnościach służbowych, a następnie zdymisjonowany. Dowódca 2. KK gen. Tomasz Łubieński objął stanowisko szefa Sztabu Głównego, zastępując gen. Ignacego Prądyńskiego. Dowódcy brygad: gen. Dezydery Chłapowski (1. Brygada 1. KK) oraz gen. Henryk Dembiński (3. Brygada 3. KK) zostali odkomenderowani na Litwę. Zob. M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 162.

⁹⁶⁷ 1. Dywizja liczyła 3 brygady, 2. DK – 2 brygady, 3. Dywizja Rezerwowa – 3 brygady (Archiwum Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie (dalej: AWMP), rkps 34933, Organizacja jazdy na dzień 3 czerwca 1831; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 162).

	gen. bryg. Ambroży Skarżyński	ppłk Ignacy Żeliński
		1. pułk jazdy lubelskiej ppłk Antoni Wierzbicki
	3. Brygada płk Ludwik Bukowski	1. pułk jazdy sandomierskiej ppłk Wojciech Łączkowski
		1. pułk jazdy płockiej Mjr Edmund Gierałdowski
2. Dywizja gen. bryg. Karol Turno	1. Brygada płk Józef Miller	5. psk płk Benedykt Zielonka
		2. pułk Mazurów płk Michał Walewski
	2. Brygada płk Adam Jaraczewski	4. psk płk Franciszek Katerla
		6. pułk ułanów ppłk Kajetan Baliński
		7. pułk ułanów płk Aleksander Oborski
3. Dywizja gen. bryg. Kazimierz Skarżyński	1. Brygada gen. bryg. Stanisław Wąsowicz	2. psk płk Franciszek Czarnomski
		Legia Nadwiślańska konna dywizjon karabinierów
	2. Brygada gen. bryg. Bonifacy Jagmin	2. pułk ułanów ppłk Franciszek Mycielski
		5. pułk ułanów ppłk Ignacy Kruszewski
	3. Brygada płk Stanisław Gawroński	3. pułk ułanów ppłk Karol Pawłowski
		1. pułk Mazurów płk Józef Byszewski

Źródła: BK, rkps 1555, Organizacja Jazdy na dzień 3 czerwca 1831, k. 111; T. Strzeżek, *Kawaleria Królestwa Polskiego w powstaniu listopadowym...*, s. 352.

3 czerwca, na mocy rozkazu Naczelnego Wodza, gen. dyw. Antoni Jankowski objął dowództwo 1. Dywizji Kawalerii. Zastąpił na tym stanowisku gen. bryg. Jana Tomickiego, który, nie chcąc służyć pod komendą młodszego stażem i wiekiem kolegi, podał się do dymisji⁹⁶⁸.

Jankowskiemu bezpośrednio podlegali dowódcy brygad: gen. bryg. Józef Kamiński⁹⁶⁹ (1. Brygada), gen. bryg. Ambroży Skarżyński (2. Brygada) oraz płk Ludwik Bukowski (3. Brygada)⁹⁷⁰. Ten ostatni 12 czerwca awansował do stopnia generała brygady⁹⁷¹.

Poniższa tabela przedstawia stan liczebny jednostek wchodzących w skład dywizji Jankowskiego w dniu 1 czerwca 1831 roku:

1. Dywizja Kawalerii				
Dowódca – gen. dyw. Antoni Jankowski				
Pułki/baterie	szwadrony	oficerowie	żołnierze	działa
3. pułk strzelców konnych	4	18	438	0
Jazda augustowska		28	341	0
4. pułk ułanów	4	21	395	0
pułk lubelski	5	38	577	0
pułk sandomierski	3	22	408	0
3. bateria artylerii lekkokonnej	8	4	208	8
Ogółem	24	131	2367	8

Źródło: S. Barzykowski, *Historia powstania listopadowego*, t. IV, Poznań 1884, s. 288.

⁹⁶⁸ AGAD, rkps 259, k. 130; F. Gawroński, *op. cit.*, s. 204; T. Strzeżek, *Kawaleria Królestwa Polskiego...*, s. 408.

⁹⁶⁹ Józef Kamiński (1789–1839) urodził się w Czeczelniku na Ukrainie. W roku 1806 rozpoczął służbę wojskową w 2. pułku kawalerii Księstwa Warszawskiego. W stopniu podporucznika został przeniesiony do pułku szwoleżerów gwardii (1807). Walczył przeciwko Prusom (1806–1807), Austrii (1809) oraz w kampanii hiszpańskiej (1808–1811), awansując na porucznika (1808). W składzie 13. pułku kawalerii oraz 17. pk uczestniczył w wojnie z Rosją (1812) oraz w kampanii niemieckiej i francuskiej (1813–1814). W 1815 r. wstąpił do armii Królestwa Kongresowego, obejmując dowództwo 1. pułku ułanów. W tym samym roku został zdymisjonowany. W 1820 r. awansował na pułkownika. W 1825 r. został dowódcą 4. pułku strzelców konnych. W marcu 1831 roku awansował do stopnia generała brygady, otrzymując dowodzenie brygadą a następnie dywizją kawalerii. Uczestniczył w bitwie pod Nurem. W lipcu 1831 roku został organizatorem rezerw kawalerii oraz dowódcą oddziałów partyzanckich, działających pod komendą gen. S. Różyckiego. Po upadku powstania przebywał na emigracji (M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 389–390).

⁹⁷⁰ Tamże, s. 163–164.

⁹⁷¹ AGAD, WCPL, rkps 259, k. 126–127; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 166.

Reorganizacja armii była ściśle związana z rozgrywkami politycznymi pomiędzy Wodzem Naczelnym a Rządem Narodowym. Skrzynecki przeprowadzając zmiany w wojsku, starał się pozyskać zaufanie tej części generalicji, która popierała jego tendencje kapitulacyjne i była przeciwna rządowi, opowiadającemu się za kontynuacją walki. Z antynarodowej i antypowstańczej polityki prowadzonej przez Wodza Naczelnego doskonale zdawał sobie sprawę gen. Ignacy Prądzyński. Kwatermistrz generalny, konsultując się z przedstawicielami najwyższych władz państwowych, postulował usunięcie Skrzyneckiego z zajmowanego stanowiska. Prądzyński w rozmowie z członkiem Rządu Narodowego Stanisławem Barzykowskim zaproponował powołać na stanowisko Wodza Naczelnego gen. Antoniego Jankowskiego⁹⁷². Barzykowski, zdziwiony tą zaskakującą kandydaturą zapytał: *„Jankowskiego?. Ależ on nie dał jeszcze żadnych dowodów wyższych zdolności wojskowych, a prócz tego nie ma sił ku temu. Kiedy miał objąć komendę po Umińskim, miałem z nim parogodzinną konferencję, tak był zmęczonym, potem zalany, że jej skończyć nie mógł i jakże takiego na wodza przeznaczać można?. Wódz naszego powstania, podobnie jak drugi Czarniecki, z konia zsiadać nie powinien”*⁹⁷³. Na to Prądzyński odparł: *„Nie mówię żeby Jankowski miał wyższe zdolności wojskowe; nie przeczę także, że jest zdrowia lichego, ale ponieważ nie mamy generała zdolnego, natenczas trzeba szukać innych sposobów zaradzenia. Trzeba z dwóch generałów jednego wodza składać. Jankowski właśnie się ku temu kwalifikuje. U nas wojskowych rangi i stopnie wiele znaczą i znaczyć muszą, one bowiem hierarchię i subordynację zapewniają. Niezaprzeczenie że u nas jest wiele poświęcenia, jednak nadużywać tego nie można, bo może i nieukontentowanie nastąpić i złe skutki będą. Prócz tego niezachowanie tych względów przy wyniesieniu na wodza, mogłoby nas pozbawić generałów, którzy teraz z użytkiem dywizjami i brygadami dowodzą. Jankowskiego nominacja nic podobnego nie wywoła. On ma dobre wśród wojska uważanie, pod nim jak pod Skrzyneckim wszyscy na miejscach swoich pozostaną; prócz tego ma charakter łatwo dający się powodować, pojmie dobre rady, przyjmie je i wykonać zdoła. Trzeba mu tylko kogoś drugiego dodać, aby te rady dać umiał i ja po drugi raz to poświęcenie z siebie uczynię, ofiaruję się. Z nas dwóch może być jeden wódz i jestem przekonany, że rzecz wojenna lepiej pójdzie, jak z niezdolnym a upartym i nieczynnym Skrzyneckim iść mogła”*⁹⁷⁴.

Z powyższej rozmowy jasno wynikało, że Prądzyński dążył do przejścia kontroli nad armią. Według Barzykowskiego, Jankowski miał być tylko narzędziem w ręku kwatermistrza

⁹⁷² S. Barzykowski, *op. cit.*, t. IV, s. 93.

⁹⁷³ Tamże, s. 94.

⁹⁷⁴ Tamże.

generalnego. Prądzyński przy pomocy oddanych sobie generałów chciał obalić Skrzyneckiego i oddać Jankowskiemu naczelne dowództwo, sam zachowując dla siebie pełnię władzy wojskowej⁹⁷⁵. Jak wiadomo, pomysł kwatermistrza generalnego nie został zrealizowany.

2. Po bitwie ostrołęckiej.

Wyprawa łysobycka miała swoją genezę w klęsce ostrołęckiej i wydarzeniach jakie bezpośrednio po niej nastąpiły. Aby zrozumieć jej podłoże należy przedstawić sytuację, jaka panowała w obu armiach po przełomowej batalii. Zaczniemy od sił rosyjskich.

Po zwycięskiej bitwie pod Ostrołęką główna armia rosyjska wstrzymała działania zbrojne i rozłożyła się w okolicach miasta. Feldmarszałek Dybicz, pomimo nalegań szefa sztabu gen. Karola Tolla, nie wydał swym wojskom rozkazu natychmiastowego pościgu za rozbitym nieprzyjacielem. Wódz rosyjski zasłaniał się przemęczeniem żołnierzy, zbyt dużym oddaleniem od magazynów oraz koniecznością zorganizowania dostaw. Ponadto Dybicz w swym mniemaniu nie do końca czuł się zwycięzcą. Wprawdzie następnego dnia, w ślad za cofającą się armią polską, zostały wysłane trzy pułki kozaków, jednakże poza wzięciem do niewoli około 1000 maruderów, nie odniesiono żadnego sukcesu⁹⁷⁶. Tym samym w wyniku niezdecydowania Dybicza strona rosyjska straciła możliwość zadania decydującego ciosu pokonanemu przeciwnikowi. Niewykorzystanie zwycięstwa przez Rosjan wywarło fatalne wrażenie w Petersburgu. Mikołaj I wyrażał niepocholebne opinie o feldmarszałku i jego najbliższych współpracownikach. Uważał, że nie są godni noszenia rosyjskiego munduru. Cesarz zarzucał wprost Dybiczowi, że nie podjął pościgu za armią powstańczą, pozwalając się jej wycofać i dając jej czas na zreorganizowanie swych sił oraz, że dopuścił do wyprawy Giełguda na Litwę. Mikołaj uważał zwycięstwo pod Ostrołęką za niewykorzystane i okupione zbyt wysokimi stratami. Z kolei wpływowi ludzie z carskiego otoczenia otwarcie oskarżali Dybicza o nieudolność. Zarzucano feldmarszałkowi brak energii oraz pomysłów na szybkie zakończenie wojny. Sytuację pogarszał fakt, że wódz rosyjski był poważnie skonfliktowany z szefem sztabu gen. Tollem i kwatermistrem generalnym gen. Aleksandrem Neidhardtem. Powodem konfliktów było ciągle torpedowanie ich planów przez feldmarszałka. 4 czerwca do

⁹⁷⁵ Tamże, s. 299.

⁹⁷⁶ F. Smitt, *op. cit.*, t. II, s. 272–274; I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. II, s. 689; A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 288; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 442.

kwatery głównej przybył, wysłany przez cara, generał adiutant hrabia Aleksander Orłow, który na miejscu miał zapoznać się z panującą sytuacją⁹⁷⁷.

1 czerwca główna armia rosyjska wyruszyła z Ostrołęki. 4 czerwca wojska carskie wkroczyły do Pułtuska gdzie połączyły się z Korpusem Gwardii⁹⁷⁸. Prawe skrzydło sił rosyjskich tworzył I Korpus Piechoty gen. Piotra Pahlena oraz 3. Dywizja Grenadierów (18 batalionów piechoty, 20 szwadronów kawalerii, 5 sotni kozaków oraz 40 dział). Zajmował on Gołymin i okolice, a straż przednia rozlokowana była w Garnowie. Lewe skrzydło stanowił 3. Korpus Rezerwowy Kawalerii gen. Iwana Witta wsparty przez grenadierów ks. Szachowskiego. W jego skład wchodziło 19 batalionów piechoty, 25 szwadronów jazdy, 2 pułki kozaków i 40 dział. Korpus zajmował Pułtusk i okolice, przednia straż zajęła Serock. Na południe od Makowa i Czerwonki rozłożył się Korpus Gwardii, liczący 18 batalionów piechoty, 26 szwadronów kawalerii oraz 70 dział. W Łomży i Ostrołęce stacjonowało 6 batalionów piechoty, pułk kozaków i 4 działa. W Broku i Nurze rozmieszczono pułk kozaków, z zadaniem patrolowania Bugu między oboma miejscowościami⁹⁷⁹.

Dybicz planował również ściągnąć do Pułtuska korpus gen. Cypriana Kreutza operujący na Lubelszczyźnie. Korpus rosyjski liczył około 16 000 żołnierzy i 173 działa. 4 czerwca wyruszył z Kocka, 7 czerwca dotarł do Siedlec, skąd miał dołączyć do sił głównych. Oddziały Kreutza zostały zastąpione w Lubelskiem przez 4. Korpus Rezerwowy Kawalerii oraz 10. Dywizję Piechoty, wchodzące w skład 1. Armii rosyjskiej⁹⁸⁰. Siłami tymi dowodził gen. Teodor Rüdiger⁹⁸¹.

8 czerwca korpus Rüdigera zajął Lublin. Z jego oddziałami miała się połączyć 2. Dywizja Strzelców Konnych oraz 2 pułki kozaków, wydzielone z korpusu Kreutza. Siły te liczyły łącznie około 14 000 żołnierzy i 24 działa. Pozostałe oddziały Kreutza połączyły się w Siedlcach z II Korpusem Piechoty, nadsięgającym z Podlasia. Połączone siły rosyjskie liczyły

⁹⁷⁷ F. Smitt, *op. cit.*, t. II, s. 349; S. Barzykowski, *op. cit.*, t. IV, s. 283; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 414; A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 288.

⁹⁷⁸ F. Smitt, *op. cit.*, t. II, s. 347; A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 291; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 414–415; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 443.

⁹⁷⁹ W wyniku późniejszych zmian dyslokacja oddziałów rosyjskich przedstawiała się następująco: na zachodnim brzegu Wkry w okolicach zajął miejsce oddział gen. Własowa (16 sotni, 2 szwadrony, 2 działa – 1709 szabel), utworzona została przednia straż pod dowództwem gen. Witta (10 batalionów, 15 szwadronów, 11 sotni kozaków, 16 dział), która stacjonowała na południe od Pułtuska, za zadanie miała pilnować Wkry od Królewa do ujścia Wisły, jej wydzielone oddziały zajęły Nowe Miasto, Pokrzywnicę, Winnicę i Gołądkowo, artyleria rezerwowa (2 bataliony, 107 dział) została rozlokowana w Szelkowie, do Ciechanowa wysunięto 1 batalion i 4 sotnie. Zob. W. Tokarz, *Wojna polsko-rosyjska...*, s. 415.

⁹⁸⁰ Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 443.

⁹⁸¹ Teodor Rüdiger (1783–1856) pochodził z Inflant, był luteraninem. Służbę wojskową rozpoczął w roku 1799 w pułku huzarów w Mitawie. W rok później został adiutantem gen. Pahlena. Brał udział w wojnach napoleońskich oraz w wojnie rosyjsko – szwedzkiej (1808–1809). W 1849 r. walczył na Węgrzech. W 1855 r. przeszedł na emeryturę (*Encyklopedia Wojskowa*, t. VII, s. 314).

łącznie 18 batalionów piechoty, 35 szwadronów kawalerii, 6 sotni kozaków oraz 71 dział (14 290 żołnierzy). 10 czerwca pierwszy oddział z tej grupy (14 batalionów piechoty, 8 szwadronów jazdy, 40 dział) ruszył do Nura, aby połączyć się z główną armią. W Brześciu Litewskim stacjonował korpus gen. Rosena, liczący 18 000 żołnierzy i 100–106 dział. Ponadto na Litwie walczyło około 20 000 żołnierzy carskich. Ogółem wojska rosyjskie na początku czerwca liczyły 162 bataliony piechoty, 249 szwadronów kawalerii, 671 dział (97 258 żołnierzy piechoty, 42 385 kawalerii). Główna armia carska, skierowana przeciwko powstańcom, liczyła 78 batalionów piechoty, 104 szwadrony jazdy i 315 dział (48 695 piechoty, 17 768 kawalerii). Siły te zostały poważnie osłabione w wyniku wysłania na Litwę do walki z oddziałami gen. Giełguda 17 batalionów piechoty, 58 szwadronów jazdy (około 18 000 żołnierzy) oraz 56 dział. Ogółem na głównym teatrze działań armia rosyjska wraz z Korpusem Gwardii liczyła zaledwie 52 000 żołnierzy i 257 dział⁹⁸².

Połączenie głównej armii rosyjskiej z oddziałami Gwardii oraz zajęcie stanowisk pod Pułtuskiem w poważny sposób urzeczywistniało zamiary Mikołaja I. Plan cara zakładał przerzucenie głównych sił na lewy brzeg Wisły, w pobliżu granicy pruskiej⁹⁸³. Jednakże Dybicz nie podzielał poglądu swego władcy. Wódz rosyjski był przeciwny szybkiej przeprawie swych wojsk, ponieważ uważał stan liczebny swej armii za niewystarczający do podjęcia działań na lewym brzegu Wisły. Ponadto obawiał się zaciętego oporu wojsk powstańczych na zachodnim brzegu rzeki. Feldmarszałek był przekonany, że bitwa z główną armią polską jest nieunikniona. Dlatego aby zrealizować swój plan jego wojska musiały posiadać znaczną przewagę liczebną nad nieprzyjacielem⁹⁸⁴. Mógł to jednak osiągnąć dopiero po stłumieniu powstania na Litwie i ściągnięciu armii rezerwowej oraz innych oddziałów rosyjskich do Królestwa⁹⁸⁵.

Armia rosyjska oprócz strat poniesionych w bitwie, utraciła wielu żołnierzy z powodu epidemii cholery. Doszły do tego również kłopoty z przygotowaniem zapasów żywności i materiałów do budowy mostów na Wiśle pod Toruniem. Prusy, które od początku wojny dostarczały Rosji amunicję oraz sprzęt wojskowy i pozwalały na korzystanie ze swych magazynów, w związku z wybuchem epidemii w Gdańsku, wydały ostre zarządzenia ochronne, które w poważnym stopniu ograniczyły dostawy żywności. W zaistniałej sytuacji

⁹⁸² W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 415–417; tenże, *Wyprawa Łysobycka*, [w:] *Rozprawy i szkice*, t. II, Warszawa 1959, s. 480–481; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 443.

⁹⁸³ H. Kocój, *Władze pruskie wobec Powstania Listopadowego*, [w:] *Powstanie listopadowe. Dzieje wewnętrzne...*, s. 371–396.

⁹⁸⁴ W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 415–416; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 444.

⁹⁸⁵ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 48–59; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 415–416; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 444.

srowadzano ją z guberni grodzieńskiej, organizując przewozy na statkach rzekami Biebrzą, Narwią oraz Bugiem⁹⁸⁶. Zaistniałe trudności sprawiły, że marsz wojsk carskich nad dolną Wisłę mógł nastąpić najwcześniej na początku lipca. W tym czasie, Dybicz wspólnie z Tollem opracowali plany operacji oraz przygotowali wyprawę oddziału Własowa nad granicę pruską w celu rozpoznania stanu dróg oraz wybrania miejsca przeprawy. Ponadto oddział rosyjski miał również przeprowadzić akcje dywersyjne w województwie płockim⁹⁸⁷.

10 czerwca niespodziewanie zmarł feldmarszałek Iwan Dybicz. Śmierć wodza rosyjskiego do dzisiaj pozostaje zagadkowa i wzbudza sporo kontrowersji. Według oficjalnego komunikatu urzędowego przyczyną zgonu była cholera. Jednakże doniesienia polskiego wywiadu oraz rozpowszechnione pogłoski sugerowały, że feldmarszałek mógł zostać zamordowany. Rzekomym sprawcą zabójstwa miał być gen. hrabia Aleksander Orłow, który osobiście nienawidził Dybicza i prawdopodobnie otrul go⁹⁸⁸.

Do czasu wyznaczenia nowego naczelnego wodza, dowództwo nad armią przejął szef sztabu gen. Karol Toll. Nie przerwał przygotowań do przeprawy, zamierzając za wszelką cenę przyspieszyć jej termin. Nie liczył się poważnie z możliwością wystąpienia wojsk powstańczych. W przypadku zaatakowania przez siły polskie przepływających się oddziałów carskich, zamierzał stoczyć bitwę w okolicach Pułtuska. Natomiast gdyby przeciwnik podjął działania na prawym brzegu Wisły, korpus Rüdigerera miał zająć województwa sandomierskie i krakowskie, oddziały Rosena miały obsadzić Siedlce oraz wysunąć część swoich sił w kierunku Pragi. Główna armia, w celu zmylenia przeciwnika, miała urządzić demonstracyjną przeprawę pod Serockiem i związać główne siły nieprzyjaciela na zachodnim brzegu. W ten sposób armia polska zostałaby wzięta w kleszcze⁹⁸⁹.

Jak wyglądała sytuacja wojsk powstańczych w przededniu wyprawy?

W wyniku przeprowadzonych po bitwie ostrołęckiej zmian reorganizacyjnych na początku czerwca armia polska liczyła cztery dywizje piechoty w skład których wchodziły 52 bataliony (29 000 żołnierzy, 68 dział) oraz trzy dywizje kawalerii, liczące 65–70 szwadronów, (5073 – 8410 szabel, 26 dział). Oddziały wydzielone, działające na terenie Królestwa i Litwy, liczyły 20 batalionów piechoty, 23 szwadrony jazdy oraz 20 dział (ok. 25 000 żołnierzy). Ponadto dochodziły do tego załogi twierdz Modlin i Zamość, liczące łącznie ponad 15 000 żołnierzy. Do działań zaczepnych można było wystawić w pierwszym rzucie około 52 000 –

⁹⁸⁶ A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 293–295; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 417–418.

⁹⁸⁷ W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 417; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 444.

⁹⁸⁸ F. Smitt, *op. cit.*, t. II, s. 350–352; S. Barzykowski, *op. cit.*, t. IV, s. 285; I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 52–53; W. Zamoyski, *op. cit.*, t. II, s. 249; S. Przewalski, *Bitwa pod Ostrołęką, [w:] Powstanie Listopadowe 1830–1831. Dzieje wewnętrzne...*, s. 252; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 445.

⁹⁸⁹ A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 293–295, 296–297; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 417–418, 418–419.

55 000 żołnierzy i 112–117 dział⁹⁹⁰. Szczegółowy stan głównych sił polskich, na dzień 5 czerwca 1831 roku przedstawia poniższa tabela:

Jednostka/dowódca	Bataliony	Szwadrony	Baterie	Piechota	Kawaleria	Artyleria	Konie wierzch.	Konie art.	Działa
1. DP gen. bryg. Maciej Rybiński	12	–	1,5	5381	–	327	–	204	16
3. DP gen. dyw. Kazimierz Małachowski	14	–	1	5780	–	231	–	190	9
4. DP gen. bryg. Henryk Milberg	9	–	2	5948	–	353	–	349	18
5. DP płk Walenty Zawadzki ⁹⁹¹	12	–	2	5863	–	575	–	289	18
Artyleria rezerwowa	–	–	0,5	–	–	192	–	142	6
1. DK gen. dyw. Antoni Jankowski	–	20	1	–	2439	207	2385	144	8
2. DK gen. bryg. Karol Turno	–	19	1	–	2152	189	1968	100	7
Korpus Rezerwowy Kawalerii gen. bryg. Ambroży Skarzyński	–	22	1	–	2528	242	2382	144	10
Ogółem	47	61	10	22972	7119	2116	6735	1562	92

Źródło: I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. IV, Kraków 1909, s. 233.

⁹⁹⁰ W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 419; tenże, *Wyprawa Łysobycka*, s. 483. Według stanu na 5 czerwca armia powstańcza liczyła 47 batalionów piechoty (24 258 żołnierzy) i 67 dział, 61 szwadronów kawalerii (7757 szabel) i 25 armat. Korpus gen. Bielińskiego liczył 2827 żołnierzy oraz 3 działa, grupa gen. Dziekońskiego – 11 076 żołnierzy i 10 dział, korpus gen. Chrzanowskiego – 5034 żołnierzy oraz 10 armat. Operujące na Litwie oddziały Giełguda, Chłapowskiego i Dembińskiego liczyły 12 643 żołnierzy oraz 26 dział. Dochodziły do tego załogi twierdz: Zamość (3827 żołnierzy) oraz Modlin (4535 żołnierzy). Garnizon warszawski liczył 8419 żołnierzy. Ogólna liczebność Wojska Polskiego wynosiła 80 668 żołnierzy (103 bataliony piechoty, 93 szwadrony kawalerii, 16 baterii artylerii). Zob. BU KUL, rkps 57, k. 178; S. Barzykowski, *op. cit.*, t. IV, s. 287–290; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 447–448.

⁹⁹¹ 5 czerwca 1831 roku dowództwo 5. DP objął gen. bryg. Julian Sierawski. Zob. M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 385.

Armia powstańcza, pomimo porażki pod Ostrołęką, stanowiła w dalszym ciągu poważną siłę, która przy energicznym wsparciu kierownictwa politycznego i wojskowego, mogła jeszcze zmienić sytuację militarną na korzyść strony polskiej. Jednakże Wódz Naczelny, całkowicie pochłonięty polityką, nie zajmował się poważnie sprawami operacyjnymi. Zamiast tego dokonywał czystek w armii, usuwając z niej swoich konkurentów i wrogów, rozdawał krzyże wojskowe, urządzał przyjęcia i zrećznie uchylał się od odpowiedzialności za poniesioną klęskę⁹⁹². Nowy szef sztabu gen. Tomasz Łubieński, mimo posiadanych zdolności organizacyjnych, również nie przedstawił żadnej nowej koncepcji działań i podobnie jak Skrzynecki także nie wierzył w powodzenie powstania⁹⁹³.

Tymczasem, na podstawie doniesień wywiadu, strona polska знаła położenie oraz zamiary nieprzyjaciela. 3–4 czerwca Sztab Główny otrzymał informacje o wymarszu wojsk carskich spod Ostrołęki. Gen. Antoni Jankowski przekazał meldunek o zajęciu przez Rosjan Przasnysza i Mławy⁹⁹⁴. Między 9 a 10 czerwca wywiad polski dostarczył kolejnych informacji o liczebności głównej armii carskiej w okolicach Pułtuska, jej stanowiskach i ugrupowaniu⁹⁹⁵. Siły nieprzyjaciela oceniano na 39 000 – 40 000 żołnierzy piechoty, 13 600 kawalerii i 182 działa⁹⁹⁶. 7 czerwca otrzymano doniesienia o gromadzeniu w Gdańsku i Toruniu amunicji, żywności i materiałów mostowych przeznaczonych dla armii rosyjskiej⁹⁹⁷.

13 czerwca sztab powstańczy otrzymał wiadomość o śmierci Dybicza, a następnego dnia informację o zmianie na stanowisku dowódcy armii nieprzyjacielskiej. Powyższe wiadomości uzupełniały przejęte meldunki rosyjskie, co pozwoliło na dokładniejsze zorientowanie się w zamiarach wroga. Przechwycono m.in. pismo dowódcy 1. Armii rosyjskiej, marszałka Fabiana Sackena, zawierające informacje o rozprzestrzenieniu się powstania na Wołyniu i Podolu oraz prośbę o wysłanie oddziałów w celu wzmocnienia korpusu Rüdiger w Lubelskiem⁹⁹⁸. Ponadto przechwycono pisemną odpowiedź Tolla, w której szef sztabu informował Sackena, że nie może udzielić pomocy Rüdigerowi, ponieważ główna armia rosyjska, zgodnie z rozkazem Mikołaja I, miała się skoncentrować w

⁹⁹² I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 22–24; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 423–424; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 450.

⁹⁹³ W. Tokarz, *Wyprawa Łysobycka*, s. 485.

⁹⁹⁴ Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 455.

⁹⁹⁵ BCz, rkps 3235 IV, t. 2, Breza do Załuskiego, Brzeziny, 8 czerwca 1831, k. 161; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 455.

⁹⁹⁶ BCz, rkps 3939 IV, k. 355; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 455.

⁹⁹⁷ W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 424; tenże, *Wyprawa Łysobycka*, s. 486; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 455.

⁹⁹⁸ BCz, rkps 3235 IV, t. 2, k. 228; I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. IV, s. 227–229; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 455.

województwie płockim, aby przeprowadzić się przez Wisłę. Ponadto siły Sackena miały wesprzeć wojska rosyjskie walczące na Wołyniu⁹⁹⁹.

Dowództwo powstańcze posiadało bardzo precyzyjne informacje o położeniu, liczebności oraz kierunkach działań samodzielnych korpusów rosyjskich operujących w województwach podlaskim i lubelskim. 28 maja sztab polski wiedział o działaniach korpusu gen. Kreutza. Generałowie Jankowski i Dziekoński w swych raportach informowali, że w Siedlcach rozmieszczono dywizję huzarów oraz dywizję piechoty dysponującą 24 działami¹⁰⁰⁰.

Gen. Dziekoński wykazywał się dużą inicjatywą w działaniu, wysyłał liczne podjazdy, a także większe wyprawy na prawy brzeg Wisły w celu zdobycia jeńców oraz informacji o nieprzyjacielu. 28 maja powiadomił naczelne dowództwo o koncentracji korpusu Kreutza na prawym brzegu Wieprza pod Lubartowem. Jego siły obliczał na 18 000 żołnierzy. Nieprzyjaciel posiadał również park pontonowy, złożony z 30 pontonów i 90 wozów załadowanych linami, kotwicami oraz sprzętem przeznaczonym do zbudowania mostu. Doniósł również o obecności oddziałów Rüdigerera w Kryłowie. Jego siły obliczano na 12–16 batalionów i 36–42 szwadrony¹⁰⁰¹. Zgodnie z raportem korpus Rüdigerera, liczący 18 000 żołnierzy, miał wkroczyć w Lubelskie i przystąpić do blokady Zamościa¹⁰⁰².

Tego samego dnia grupa Dziekońskiego przeprowadziła energiczne rozpoznanie na prawym brzegu Wisły, rozbijając dwa szwadrony dragonów¹⁰⁰³. 30 maja, przebywający w Zamościu, gen. Chrzanowski potwierdził, że korpus Kreutza, po zluzowaniu przez oddziały Rüdigerera, miał dołączyć do armii głównej¹⁰⁰⁴.

3 czerwca Dziekoński, na podstawie zeznań wziętych do niewoli jeńców, przekazał meldunek o ruchach oddziałów Kreutza, liczących 15 batalionów piechoty i 12 szwadronów jazdy, idących przez Kock w kierunku Międzyrzecza, celu połączenia się z siłami głównymi. Poinformował również o wkroczeniu na Lubelszczyznę grupy Rüdigerera w sile 8 pułków piechoty i 6 pułków kawalerii¹⁰⁰⁵. W raportach z 8 czerwca wymieniono dokładnie, jakie oddziały rosyjskie wyruszyły z Kocka i z Siedlec do armii głównej. W kolejnych dniach

⁹⁹⁹ BCz, rkps 5298 IV, Toll do Sackena, k. 309; tamże, rkps 3235 IV, t. 2, k. 233, 240–241; S. Barzykowski, *op. cit.*, t. IV, s. 300; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 424; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 456.

¹⁰⁰⁰ Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 456.

¹⁰⁰¹ Tamże, s. 456; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 425.

¹⁰⁰² B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 135–136; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 456.

¹⁰⁰³ W. Tokarz, *Wyprawa Łysobycka*, s. 487.

¹⁰⁰⁴ B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 139; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 425; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 456.

¹⁰⁰⁵ B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 190–191; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 425; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 456.

meldowano o likwidacji rosyjskich magazynów żywności w Siedlcach, Radzynie i Łukowie oraz o sprzedaży zboża wśród ludności cywilnej¹⁰⁰⁶.

12 czerwca dowództwo polskie wiedziało o zajęciu przez główną armię rosyjską pozycji pomiędzy Ostrołęką i Pułtuskim oraz o wysłaniu około 20 000 żołnierzy na Litwę przeciwko oddziałom Giełguda a także o koncentracji w okolicach Siedlec oddziałów gen. Kreutza i gen. Pawła Pahlena, liczących łącznie 20 000 żołnierzy¹⁰⁰⁷.

13 czerwca Sztab Główny otrzymał informacje o zajęciu Lublina przez korpus Rüdigera oraz o rozlokowaniu jego sił pomiędzy Lublinem i Garbowem (w Kurowie i Piaskach) a także o wymarszu oddziałów Kreutza z Siedlec. Posiadano również informacje o jednostkach rosyjskich znajdujących się w Brześciu Litewskim oraz o nastrojach panujących wśród żołnierzy carskich¹⁰⁰⁸.

3. Wybór dowódcy wyprawy.

Systematycznie napływające informacje o położeniu nieprzyjaciela otwierały przed stroną polską nowe możliwości działania. W zaistniałej sytuacji Skrzynecki miał do wyboru dwie koncepcje. Pierwszy projekt, opracowany przez gen. Prądzyńskiego, zakładał zaatakowanie głównej armii rosyjskiej, rozłożonej pod Pułtuskim, która liczyła razem z Korpusem Gwardii niewiele ponad 40 000 żołnierzy. Wykorzystując chwilowe osłabienie przeciwnika, wojska polskie miały zdecydowanym uderzeniem rozbić nieprzyjaciela i nawiązać przez Grodno łączność z siłami Giełguda, o którym nie miano początkowo żadnych wiadomości. W tym celu główne siły polskie, wraz z korpusami Jankowskiego, Dziekońskiego oraz oddziałami ściągniętymi z Warszawy, miały się skoncentrować w Modlinie. Połączone wojska powstańcze, liczące 60 000 żołnierzy, miały uderzyć na główną armię rosyjską, oczekującą na przybycie oddziałów Kreutza¹⁰⁰⁹.

Plan Prądzyńskiego był bardzo śmiały i racjonalny. Armia powstańcza uderzając niespodziewanie na nieprzyjaciela mogła go pobić i odrzucić pomiędzy Narew a granicę pruską, stawiając go w bardzo trudnym położeniu. Natomiast w przypadku porażki, oddziały polskie miały możliwość schronienia się w murach twierdzy Modlin. Jednakże z drugiej

¹⁰⁰⁶ W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 425; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 457.

¹⁰⁰⁷ B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 203; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 425; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 457.

¹⁰⁰⁸ Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 457.

¹⁰⁰⁹ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 28; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 425; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 457.

strony, wobec konieczności przerzucenia mostów na Wkrze oraz czujności przeciwnika, czynnik zaskoczenia był mało prawdopodobny. Również zaatakowanie stanowisk wroga wiązało się z dużym ryzykiem¹⁰¹⁰. Skrzynecki, mając świeżo w pamięci traumatyczne przejścia po przegranej pod Ostrołęką, kategorycznie odrzucił ten projekt¹⁰¹¹.

Drugi wariant działań zakładał uderzenie głównych sił powstańczych na korpusy Kreutza i Rüdigera, zniszczenie ich oraz oczyszczenie województw lubelskiego i podlaskiego, a także nawiązanie poprzez Brześć łączności z Litwą i Wołyniem. Miało to w konsekwencji zmusić główną armię carską do zmiany stanowisk i zaniechania przeprawy¹⁰¹². Operacja przeciwko oddziałom Kreutza, wymagająca szybkiego działania, była bardzo niepewna, gdyż trudno było zepchnąć Rosjan do jakiejś rzeki i tym samym uniemożliwić im odwrót na Brześć i połączenie się z korpusem Rosena. Natomiast zdecydowanie lepiej przedstawiała się perspektywa działań przeciwko grupie Rüdigera¹⁰¹³.

Korpus rosyjski, działający na Lubelszczyźnie nie miał zapewnionej łączności z główną armią carską, z oddziałami Rosena oraz z wojskami 1. Armii, stacjonującej na Wołyniu. Jego siły były za słabe do opanowania województwa lubelskiego oraz blokady Zamościa. W mieście, oprócz garnizonu twierdzy, liczącego 4000 – 5000 żołnierzy, stacjonowała także grupa gen. Wojciecha Chrzanowskiego (przeszło 5000 żołnierzy, 10 dział). Ponadto przeciwko korpusowi Rüdigera można było użyć grupy gen. Dziekońskiego (6000 żołnierzy, 10 armat), oddziałów gen. Bielińskiego (2800 ludzi, 3 działa) oraz korpusu gen. Jankowskiego (10 000 żołnierzy, 26 dział). Siły te nie brały udziału w bitwie pod Ostrołęką i tym samym nie były zdemoralizowane poniesioną klęską. Dowództwo powstańcze, na podstawie przejętej korespondencji Rüdigera, doskonale wiedziało o niekorzystnej sytuacji nieprzyjaciela. Dowódca rosyjski zdając sobie sprawę z trudnego położenia swoich oddziałów bezskutecznie wysyłał do Tolla i Sackena prośby o nadesłanie posiłków. Tym samym doszczętne rozbicie korpusu rosyjskiego i odrzucenie przeciwnika w stronę Wisły, otwierało stronie polskiej poważne możliwości dalszych sukcesów operacyjnych¹⁰¹⁴.

Ostatecznie Skrzynecki zdecydował się na realizację drugiego wariantu działań. Początkowo zamierzał uderzyć na korpus Rüdigera od północnego zachodu siłami gen.

¹⁰¹⁰ W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 425–426; tenże, *Wyprawa Łysobycka*, s. 486–487.

¹⁰¹¹ W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 426; tenże, *Wyprawa Łysobycka*, s. 487; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 458.

¹⁰¹² I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. II, s. 637, t. III, s. 28–29; W. Tokarz, *Wyprawa Łysobycka*, s. 486; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 458.

¹⁰¹³ W. Tokarz, *Wyprawa Łysobycka*, s. 487.

¹⁰¹⁴ Tamże, s. 487–488.

Hieronima Ramorino¹⁰¹⁵ (który przejął dowództwo po gen. Dziekońskim) i od południa grupą gen. Wojciecha Chrzanowskiego. Po pobiciu przeciwnika oba korpusy powstańcze miały wyruszyć na Wołyń, rozszerzając powstanie na tyłach armii carskiej¹⁰¹⁶. Jednakże plan posiadał wiele wad. Przede wszystkim obie polskie grupy były za słabe liczebnie oraz zbyt oddalone od siebie. Tym samym oddziały Rüdigera mogły je z łatwością pokonać. Nawet połączone siły obu grup nie wystarczyłyby do całkowitego zniszczenia wroga. Ponadto obawiano się, że korpus rosyjski mógłby uchylić się od bitwy i wycofać na Wołyń, albo do Brześcia i Drohiczyna. W tej sytuacji jedyną realną szansą na rozbięcie korpusu Rüdigera było skoncentrowanie znacznych sił powstańczych nad Wieprzem i uderzenie na linie komunikacyjne i tyły nieprzyjaciela¹⁰¹⁷. Zdecydowanym przeciwnikiem powyższego planu był gen. Prądzyński, który przedstawił alternatywę koncepcję działań.

Zgodnie z jego założeniami armia polska miała zostać podzielona na dwie części. Główne siły pod dowództwem Skrzyneckiego, liczące 20 000 żołnierzy, miały zająć stanowiska nad Narwią pomiędzy Serockiem a Nowym Dworem Mazowieckim, stanowiąc osłonę przed główną armią carską. Natomiast pozostała część wojska, składająca się z korpusów Jankowskiego, Ramorino oraz Chrzanowskiego, wspartych przez dywizje z armii głównej w sile przeszło 20 000 żołnierzy miała podjąć działania zaczepne przeciwko korpusom Pawła Pahlena, Cypriana Kreutza, Teodora Rüdigera i Grigorija Rosena¹⁰¹⁸.

Według pierwotnego planu gen. Jankowski na czele dywizji piechoty i dywizji kawalerii miał wyruszyć w kierunku Siedlec, pobić tam korpus Kreutza i odrzucić go w stronę

¹⁰¹⁵ Hieronim (Girolamo) Ramorino (1792–1849) urodził się w Genui. Był z pochodzenia Włochem. Najprawdopodobniej był nieślubnym synem francuskiego marszałka Jeana Lannesa. Ukończył szkołę wojskową w La Fleche. Jako szef szwadronu brał udział w wojnach napoleońskich (1809–1815). W 1821 r. walczył w powstaniu piemonckim. Po jego upadku przeniósł się do Francji, gdzie zajął się handlem. W trakcie powstania listopadowego, w marcu 1831 roku, wstąpił do Wojska Polskiego w stopniu pułkownika. Początkowo objął dowództwo 1. Brygady Piechoty w 1. DP. W kwietniu awansował na generała brygady. Dzięki poparciu Władysława Zamoyskiego otrzymał dowództwo korpusu po gen. Dziekońskim. W lipcu otrzymał awans do stopnia generała dywizji. W sierpniu został mianowany dowódcą II Korpusu skierowanego w Siedleckie. Po kapitulacji Warszawy przekroczył granicę i złożył broń Austriakom pod Borowem (17/18 września 1831). Po upadku powstania powrócił do Francji. W czasie Wiosny Ludów walczył we Włoszech. Był dowódcą 5. Dywizji Armii Piemonckiej. 23 marca 1849 roku podczas bitwy pod Novarą nie wykonał rozkazu gen. W. Chrzanowskiego, przyczyniając się do klęski. Na mocy wyroku sądu polowego został rozstrzelany w Turynie 27 maja 1849 roku (Z. Zacharewicz, *Ramorino Girolamo*, PSB, t. XXX, Wrocław 1987, s. 545–549; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 401).

¹⁰¹⁶ BK, rkps 1545, Skrzynecki do Dziekońskiego, 11 czerwca 1831, k. 23; B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 134; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 426; Cz. Bloch, *General Wojciech Chrzanowski...*, s. 195; tenże, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 459.

¹⁰¹⁷ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 140–141; tenże, *Pamiętnik historyczny i wojskowy...*, s. 180; W. Tokarz, *Wyprawa Łysobycka*, s. 488; tenże, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 426; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 459.

¹⁰¹⁸ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 30–31; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 458; *Zarys dziejów wojskowości polskiej do roku 1864*, red. J. Sikorski (dalej cyt. J. Sikorski, *Zarys dziejów wojskowości...*), t. II 1648–1864, Warszawa 1966, s. 414.

Bugu lub Brześcia. Następnie miał ruszyć przez Łuków na Kock, połączyć się z oddziałami gen. Ramorino, który w tym czasie miał się przeprawić przez Wisłę pod Gołębim i przez Wieprz pod Bobrownikami. Połączone grupy, działając od strony Łęcznej i Lubartowa, miały wyjść na tyły korpusu Rüdigera i zdecydowanym uderzeniem zepchnąć go do Wisły i zniszczyć¹⁰¹⁹. Z kolei korpus Chrzanowskiego miał za zadanie uniemożliwić odwrót rozbitym oddziałom Rüdigera w kierunku Krasnegostawu¹⁰²⁰.

Po zwycięstwie nad Rüdigerem korpusy Jankowskiego, Ramorino i Chrzanowskiego miały przeprawić się przez Bug, rozpocząć działania zaczepne przeciwko siłom Rosena, pokonać go i zająć Brześć. Po opanowaniu twierdzy brzeskiej wojska powstańcze miały nawiązać współdziałanie z operującymi na Litwie oddziałami gen. Antoniego Giełguda¹⁰²¹.

Plan Prądzyńskiego był prosty i rokował duże szanse powodzenia. Kwatermistrz generalny miał nadzieję na otrzymanie dowództwa połączonych grup i wykonanie zadania. Skrzynecki co prawda zaakceptował projekt Prądzyńskiego, jednak dokonał w nim tylu zmian, że cała operacja z racji współdziałania korpusu Jankowskiego z grupą gen. Ramorino stała się wyjątkowo ryzykowna. Wódz Naczelny zrezygnował z silnej osłony nad Narwią, wyznaczając do obserwacji głównych sił przeciwnika oddział gen. Ambrożego Skarżyńskiego, złożony z 4 batalionów piechoty, 4 szwadronów jazdy i 4 dział. Grupa miała patrolować Narew i Bug od Serocka do ujścia Liwca. Siły te były zdecydowanie za słabe, aby powstrzymać nawet małe oddziały nieprzyjaciela. Główna armia pod dowództwem Skrzyneckiego miała wyruszyć do Siennicy, gdzie zamierzano stworzyć silny odwód, stanowiący wsparcie dla wypraw przeciwko korpusom Kreutza i Rüdigera oraz osłaniający stolicę przed główną armią carską. Ponadto 1. Dywizja Piechoty gen. Macieja Rybińskiego miała wyruszyć do Siedlec i Międzyrzeca natomiast 5. Dywizja Piechoty gen. Juliana Sierawskiego¹⁰²² miała zająć stanowiska nad Kostrzyniem. Nie uległa zmianie pozostała część

¹⁰¹⁹ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 137; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 426; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 458.

¹⁰²⁰ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 138; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 426; tenże, *Wyprawa Łysobycka*, s. 488–489; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 458.

¹⁰²¹ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 30–31; tenże, *Pamiętnik historyczny i wojskowy*, s. 179–180; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 426; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 458.

¹⁰²² Jan Kanty Julian Sierawski (1777–1849) urodził się w Krakowie. Brał udział w powstaniu kościuszkowskim (1794) służąc jako minier w Korpusie Inżynierów Koronnych. Pod koniec insurekcji awansował na porucznika. W roku 1796 zaciągnął się do Legionów Dąbrowskiego. W 1806 r. wstąpił do armii Księstwa Warszawskiego, otrzymując stopień podpułkownika. Uczestniczył w kampanii pomorskiej (1806–1807), wojnie polsko – austriackiej (1809) oraz w walkach na terenie Rosji, Niemiec i Francji (1812–1814). W 1813 r. awansował na generała brygady. W tym stopniu służył w armii Królestwa Polskiego. Początkowo dowodził pułkiem grenadierów gwardii następnie garnizonem twierdzy Modlin. Od 1820 roku pozostawał bez przydziału. W powstaniu listopadowym pełnił kolejno stanowiska: gubernatora Warszawy oraz komendanta Zamościa. Następnie został wyznaczony dowódcą samodzielnej grupy, którą dowodził w przegranych bitwach pod Wronowem i Kazimierzem Dolnym. W czerwcu 1831 r. objął dowództwo 5. Dywizji Piechoty, z którą wziął

operacji, zakładająca przeprawę grupy gen. Ramorino przez Wisłę i połączenie się w Kocku z oddziałami nadciągającymi z Siennicy¹⁰²³.

12 czerwca, na polecenie Wodza Naczelnego, Prądzyński podpisał rozkazy operacyjne. Zgodnie z nimi grupa gen. Ambrożego Skarżyńskiego miała patrolować wyznaczony odcinek oraz prowadzić obserwację głównej armii rosyjskiej, zajmującej pozycje między Pułtuskim a Ostrołką. Gen. Hieronim Ramorino otrzymał rozkaz koncentracji swych oddziałów w Gniewoszowie i przygotowania mostu pod Gołębiem. Następnie, przeprawivszy się przez Wisłę i Wieprz, miał maszerować na Kock. Oddziały Ramorino, współdziałając z wydzielonymi siłami z armii głównej, miały uderzyć na korpus Rüdiger. Akcję zamykał korpus Chrzanowskiego, który maszerując przez Krasnystaw, miał odciąć Rosjanom drogę odwrotu¹⁰²⁴.

Nie omówiono natomiast planu działania przeciwko Kreutzowi oraz liczebności sił, jakich należało użyć przeciw jego korpusowi. Kontrowersyjna pozostała również kwestia wyznaczenia dowodzącego operacją przeciw Rüdigerowi. O stanowisko dowódcy wyprawy usilnie zabiegał autor planu, gen. Ignacy Prądzyński. Jednakże spotkał się ze zdecydowaną odmową ze strony Wodza Naczelnego, z którym był silnie skonfliktowany. Prądzyński nie tylko nie otrzymał dowództwa korpusu udającego się na wyprawę, ale również nie został szefem jego sztabu. Skrzynecki na propozycję kwatermistrza generalnego wyraził się następującymi słowami: „*A to dobre, żebym ja sam memu głównemu nieprzyjacielowi dawał do rąk miecz na siebie*”¹⁰²⁵. Słowa te w pełni odzwierciedlały relacje panujące między wodzem a kwatermistrem generalnym.

Wobec odrzucenia kandydatury Prądzyńskiego w grę wchodzili inni generałowie, których miał wyznaczyć Wódz Naczelny. Początkowo działaniami miał dowodzić gen. Hieronim Ramorino, którego popierał ppłk Władysław Zamoyski, który był krewnym i najbliższym współpracownikiem prezesa Rządu Narodowego ks. Adama Jerzego Czartoryskiego. Pod jego wpływem Skrzynecki powierzył początkowo dowództwo gen. Ramorino¹⁰²⁶. Jednak wkrótce Wódz Naczelny, obawiając się całkowitego uzależnienia od

udział w wyprawie gen. H. Ramorino. Po przejściu granicy austriackiej wyemigrował do Francji, gdzie zmarł (*Encyklopedia Wojskowa*, t. VII, s. 471–472; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 385; H. P. Kosk, *Generalicja polska*, t. II, s. 159).

¹⁰²³ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 42–43; tenże, *Pamiętnik historyczny i wojskowy...*, s. 181; F. Smitt, *op. cit.*, t. III, s. 57–59; S. Barzykowski, *op. cit.*, t. IV, s. 298; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 427; tenże, *Wyprawa Łysobycka*, s. 489; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 460.

¹⁰²⁴ B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 201–203; W. Tokarz, *Wyprawa Łysobycka*, s. 490–491; tenże, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 427; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 460.

¹⁰²⁵ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 44–45; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 460, przypis 97.

¹⁰²⁶ W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 427.

stronników księcia, zmienił decyzję wyznaczając na dowódcę gen. Macieja Rybińskiego. Było to jednak posunięcie czysto taktyczne. Skrzynecki, znając ogromne ambicje swego podwładnego, widział w nim groźnego konkurenta i obawiał się, że w przypadku odniesienia zwycięstwa, Rybiński może sięgnąć po naczelne dowództwo¹⁰²⁷.

Ostatecznie 16 czerwca Wódz Naczelny mianował dowódcą wyprawy przeciw Rüdigerowi gen. Antoniego Jankowskiego¹⁰²⁸. Nominacja ta była wyjątkowo kontrowersyjna i miała w bardzo poważny sposób zarzutować na losach całej wyprawy. Co skłoniło Skrzyneckiego do podjęcia tak niezrozumiałej decyzji? Dlaczego, mając do wyboru tylu innych generałów, wybrał właśnie Jankowskiego? Jakie cele chciał przez to osiągnąć? Odpowiedź tkwi w kunktatorskiej strategii, jaką obrał Skrzynecki od chwili objęcia naczelnego dowództwa. Wódz Naczelny od samego początku przyzwyczaił się do swego eksponowanego i lukratywnego stanowiska i za wszelką cenę chciał go utrzymać. W tym celu Skrzynecki uprawiał swoją własną politykę kadrową. Dowódców wyznaczał według własnego uznania, wprowadzając przy tym ogromne zamieszanie. Tak było również w przypadku wyprawy łysobyckiej. Po odrzuceniu kandydatury generałów Ramorino i Rybińskiego Skrzynecki w ostatniej chwili wyznaczył do tej niezwykle ważnej operacji pozbawionego większych ambicji Jankowskiego¹⁰²⁹.

Stanisław Barzykowski uważał, że Jankowski został wyznaczony dowódcą wyprawy przeciwko Rüdigerowi na skutek starań gen. Prądzyńskiego, który intrygował przeciwko Skrzyneckiemu, chcąc pozbawić go naczelnego dowództwa¹⁰³⁰. Jednak Informacja ta posiadała wymiar czysto polityczny. Barzykowski należał do obozu konserwatywnego, był stronnikiem Naczelnego Wodza i bronił jego polityki. Autor chciał przy okazji skompromitować Prądzyńskiego podając niewiarygodne i często fałszywe wiadomości¹⁰³¹.

Nominacja gen. Jankowskiego od samego początku wzbudzała sporo emocji. Z trójki wyżej wymienionych generałów był, obok gen. Ramorino, jednym z najsłabszych kandydatów na stanowisko dowódcy wyprawy. Problematyczne były jego kompetencje oraz umiejętności dowódcze. W dotychczasowych działaniach, poza starciem pod Przetyczą w czasie wyprawy na Gwardię, niczym szczególnym się nie wyróżnił. Wacław Tokarz krytycznie oceniał jego postać, uważając wybór za kompletne nieporozumienie. Co prawda uważał, że Jankowski był człowiekiem dobrej woli, i wykazywał się walecznością na polu

¹⁰²⁷ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 135.

¹⁰²⁸ B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 211.

¹⁰²⁹ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 135–136; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 428–429; tenże, *Wyprawa Łysobycka*, s. 490, 492; Cz. Bloch, *Generał Ignacy Prądzyński...*, s. 462–463.

¹⁰³⁰ S. Barzykowski, *op. cit.*, t. IV, s. 299.

¹⁰³¹ Cz. Bloch, *Generał Ignacy Prądzyński...*, s. 463, przypis 107.

bitwy, to jednak był miernym dowódcą, nieposiadającym wybitnych zdolności¹⁰³². Brakowało mu błyskotliwości i energii w podejmowaniu działań, bał się ryzyka i odpowiedzialności, co w połączeniu ze słabym charakterem dyskwalifikowało go jako dowódcę tak poważnej wyprawy. Ponadto Jankowski był w tym czasie chory, gdyż przeszedł niedawno atak paraliżu¹⁰³³. Jednakże Skrzynecki zlekceważył ten fakt. Wódz Naczelny, znając słabe strony psychiki i charakteru Jankowskiego, doskonale wiedział, że ten w żaden sposób nie byłby mu w stanie zagrozić i dlatego powierzył mu tak odpowiedzialne stanowisko. Ponadto Skrzynecki dokonując wyboru dowódcy wyprawy kierował się wyłącznie względami osobistymi i ambicjonalnymi, pomijając przy tym fachowe przygotowanie kandydata, co miało poważnie zaciążyć na przebiegu działań. Wybór Jankowskiego na dowódcę wyprawy okazał się kardynalnym błędem, ponieważ byli lepsi od niego. Zdecydowanie najlepszym kandydatem z całej trójki był gen. Maciej Rybiński, który przewyższał obu pozostałych konkurentów zarówno pod względem doświadczenia bojowego jak i praktyki dowódczej, co w warunkach prowadzonej wojny miało ogromne znaczenie. Jednakże Skrzynecki nie powierzył mu dowództwa z wiadomych względów. Oprócz ambicji dochodziły jeszcze osobiste animozje między Rybińskim a Jankowskim, które poróżniały obu generałów.

Oddanie dowództwa wyprawy przeciwko Rüdigerowi w ręce gen. Jankowskiego, Rybiński uznał jako osobistą zniewagę, ponieważ pierwotnie to jego siły miały zaatakować korpus rosyjski, natomiast Jankowski miał ze swoimi oddziałami uderzyć na Siedlce. Również Prądyński uważał wyznaczenie do tej funkcji Jankowskiego za całkowicie nieuzasadnione. Ostatecznie Skrzynecki zmienił zadania dla sił Jankowskiego i Rybińskiego, w związku z czym oddziały obu generałów musiały się przegrupować, co wprowadziło sporo zamieszania¹⁰³⁴. Jankowski przyjął nowe zadanie niechętnie, gdyż nie ufał swoim talentom a ponadto nie czuł się na siłach dowodzić większym korpusem mieszanym¹⁰³⁵.

Wyprawa przeciwko Rüdigerowi została podjęta w okresie, kiedy armia polska utraciła inicjatywę w toczącej się wojnie. Jednakże gen. Jankowski dawał społeczeństwu polskiemu oraz kierownictwu powstania cię nadziei, że wojna z Rosją nie jest jeszcze przegrana. Jak się niebawem okazało były to nadzieje złudne.

¹⁰³² W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 429.

¹⁰³³ J. Lewiński, *Jenerała Jakuba Lewińskiego pamiętnik z roku 1831*, wyd. K. Kozłowski, Poznań 1895, s. 69; T. Łepkowski, *Jankowski Antoni*, PSB, t. X, s. 532; Cz. Bloch, *Generał Ignacy Prądyński...*, s. 463.

¹⁰³⁴ S. Przewalski, *Generał Maciej Rybiński...*, s. 83.

¹⁰³⁵ T. Łepkowski, *Jankowski Antoni*, PSB, t. X, s. 532.

4. Początek wyprawy.

Sztab rosyjski wiedział od dawna o planowanych przygotowaniach do wyprawy przeciwko korpusom Kreutza i Rüdigera. Wiadomości o ruchach wojsk powstańczych dostarczał stronie rosyjskiej niejaki Jan Prot Koman. Takim pseudonimem najprawdopodobniej posługiwał się Wiktor Łempicki, właściciel wsi Pieścirogi w województwie płockim, który był jednym z najważniejszych szpiegów szefa wywiadu polskiego gen. Józefa Załuskiego. Zdemaskowany przez kontrwywiad rosyjski zgodził się, za cenę życia, odegrać rolę podwójnego agenta, pozostającego na usługach Rosjan. Koman zobowiązał się dezinformować stronę polską, dostarczając dowództwu powstańczemu fałszywych wiadomości o ruchach przeciwnika. Równocześnie miał informować sztab rosyjski o planach i działaniach dowództwa polskiego¹⁰³⁶.

Toll, na podstawie informacji dostarczonych przez Komana, wydał podległym mu dowódcom rozkazy. Zgodnie z nimi eszelon gen. Murawiewa, maszerujący do Pułtuska, miał się zatrzymać w Andrzejowie. Korpus Kreutza, miał się wycofać z Siedlec w stronę Brześcia, lub też, połączywszy się z oddziałem Murawiewa, uderzyć na przeciwnika. Natomiast korpus Rüdigera miał, w wypadku marszu oddziałów powstańczych przez Kock ku Włodawie, przejść Wieprz i uderzyć na skrzydła lub tyły przeciwnika, albo w przypadku przewagi nieprzyjaciela wycofać się na Wołyń. Główna armia rosyjska miała wyruszyć z Pułtuska tylko w razie wyższej konieczności¹⁰³⁷.

Wymarsz wojsk polskich z Pragi nastąpił 14 czerwca 1831 roku¹⁰³⁸. Zgodnie z rozkazami 1. DP, 3. DP, 2. DK, 3. DK oraz artyleria rezerwowa, wyruszyły do Wiązowny. Wojska powstańcze liczyły 14 000 bagnatów, 4800 szabel oraz 42 działa¹⁰³⁹. Równocześnie korpus Jankowskiego złożony z 4. DP, 5. DP oraz 1. Dywizji Kawalerii skoncentrował się w Brzezinach¹⁰⁴⁰. Liczył on 12 batalionów piechoty, 28 szwadronów jazdy (13 600 bagnatów, 2900 szabel) i 44 działa¹⁰⁴¹. Następnego dnia pierwsza grupa doszła do Siennicy, gdzie założono kwaterę główną, a druga do Mienia na południowy wschód od Mińska

¹⁰³⁶ W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 438–439; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 463; W. Białasiewicz, *Wywiad polski w okresie powstania listopadowego 1830–1831*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. XIII, cz. 1, Warszawa 1967, s. 158–159.

¹⁰³⁷ W. Tokarz, *Wyprawa Łysobycka*, s. 493–494.

¹⁰³⁸ S. Barzykowski, *op. cit.*, t. IV, s. 298.

¹⁰³⁹ W. Tokarz, *Wyprawa Łysobycka*, s. 491.

¹⁰⁴⁰ BCz, rkps 6438, Stan Armii Polskiej w dniu 14 czerwca 1831, k. 211; S. Barzykowski, *op. cit.*, t. IV, s. 298. Według Prądzyńskiego z Pragi wyszły 1. DP, 3. DP i 5. DP, natomiast siły Jankowskiego złożone z 4. Dywizji Piechoty i 1. DK stały pod Dębem Wielkim (I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 135).

¹⁰⁴¹ W. Tokarz, *Wyprawa Łysobycka*, s. 491.

Mazowieckiego¹⁰⁴². 16 czerwca w Siennicy wyznaczono poszczególnym dywizjom zadania oraz kierunki natarcia¹⁰⁴³. Zgodnie z dyspozycjami gen. Jankowski miał: „1) *Oczyścić z nieprzyjaciela województwo podlaskie, 2) pobić Rydygera zajmującego Lubelskie, potem oczyścić to województwo i na koniec połączyć się z generałem Chrzanowskim. Wódz naczelny tak się zawsze stawiać będzie, ażeby był rezerwą dla wszystkich korpusów działających i żeby nigdy z oka nie stracić głównego wojska nieprzyjacielskiego, zajmującego dziś Pultusk i Ostrołękę, jako też i nie odstąpić Warszawy.*

Pan Generał przeznaczony jesteś z 4tą dywizją piechoty, z pięciu pułkami dywizji jazdy generała Turno i z korpusem generała Ramorino do pobicia Rydygera, zajmującego okolice Lublina, i do oczyszczenia z nieprzyjaciela tegoż województwa. W tym celu Pan Generał udasz się do Kocka, gdzie masz stanąć dnia 19 b. m., w tym dniu połączyć się z korpusem generała Ramorino i nazajutrz rozpocząć jak najczynniejsze działanie przeciw Rydygerowi”¹⁰⁴⁴.

Wkrótce do Sztabu Głównego wysłał meldunek płk. Samuel Różycki¹⁰⁴⁵, w którym informował, że większość oddziałów Kreutzza znajdowała się na północnym brzegu Bugu. W Siedlcach i Mordach stacjonowało ok. 6000 – 8000 żołnierzy rosyjskich¹⁰⁴⁶. W związku z tym Prądzyński domagał się wysłania do Modlina co najmniej dwu dywizji piechoty, jednej – dwu dywizji kawalerii oraz artylerii rezerwowej. Siły te miały stanowić osłonę przed spodziewanym atakiem głównej armii rosyjskiej. Kawaleria miała osłaniać siły główne od strony Siedlec. Większość wojsk powstańczych miała podjąć rozstrzygające działania przeciwko grupie Rüdigera¹⁰⁴⁷.

¹⁰⁴² BCz, rkps 6438, k. 211. Według relacji Prądzyńskiego, Kołaczkowskiego oraz Gawrońskiego grupa Jankowskiego dotarła tego dnia do Kuflewa (I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 137; K. Kołaczkowski, *op. cit.*, ks. IV, s. 138; F. Gawroński, *op. cit.*, s. 204).

¹⁰⁴³ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 135–137; S. Barzykowski, *op. cit.*, t. IV, s. 295–298; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 427–428; Cz. Bloch, *Generał Ignacy Prądzyński...*, s. 461.

¹⁰⁴⁴ BCz, rkps 6438, Prądzyński do Jankowskiego, Siennica 16 czerwca 1831, k. 212; B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 214; S. Barzykowski, *op. cit.*, t. IV, s. 298–299.

¹⁰⁴⁵ Samuel Różycki (1784–1834) w roku 1806 wstąpił do armii Księstwa Warszawskiego. Brał udział w kampaniach 1809, 1812, 1813. W bitwie pod Lipskiem dostał się do niewoli rosyjskiej. W armii Królestwa Polskiego służył w stopniu majora w 8. pułku piechoty liniowej. W 1816 r. otrzymał dymisję. W czasie powstania listopadowego był organizatorem i dowódcą 9. pułku piechoty liniowej. W lipcu 1831 roku objął dowództwo oddziału przeznaczonego do działań w Puszczy Białowieskiej. Brał udział w wyprawie na Łysobyki oraz w ataku na Drohiczyn. W sierpniu został mianowany generałem brygady oraz dowódcą korpusu działającego w Sandomierskiem, Krakowskiem i Kaliskiem. W jego oddziale walczył Ludwik Mierosławski, późniejszy bohater Wiosny Ludów i powstania styczniowego. 26 września 1831 roku przekroczył granicę Wolnego Miasta Krakowa i został internowany przez Austriaków. Po upadku powstania przebywał na emigracji (W. Saletra, *Z. Zacharewicz, Różycki Samuel*, PSB, t. XXXII, Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1989, s. 538–541; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 401; *Encyklopedia Wojskowa*, t. VII, s. 285).

¹⁰⁴⁶ W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 428; Cz. Bloch, *Generał Ignacy Prądzyński...*, s. 461.

¹⁰⁴⁷ B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 210–211; S. Barzykowski, *op. cit.*, t. IV, s. 300; W. Tokarz, *Wyprawa Łysobycka*, s. 492; tenże, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 428; Cz. Bloch, *Generał Ignacy Prądzyński...*, s. 461.

Wódz Naczelny po raz kolejny odrzucił projekty kwatermistrza generalnego, którego całkowicie ignorował. Co więcej, Skrzynecki zmusił Prądyński do zredagowania i podpisania rozkazów stosownie do swoich życzeń i poglądów zgodnie z którymi miała się rozwijać operacja. Jej głównymi celami było wyparcie oddziałów nieprzyjacielskich z województwa podlaskiego, pokonanie korpusu Rüdigera, zdobycie Lublina i połączenie się z siłami Chrzanowskiego. Skrzynecki, aby osiągnąć wyżej wymienione cele postanowił za jednym zamachem przeprowadzić dwie wyprawy, dzieląc armię na trzy części. Prądyński opracował rozkazy wykonawcze. Zgodnie z nimi 3. Dywizja Piechoty (8854 bagnety), 3. Dywizja Kawalerii (2549 szabel) oraz artyleria rezerwowa¹⁰⁴⁸ pozostały w Siennicy, stanowiąc odwód. Zgrupowanie miało – jak wskazywał Prądyński - „*być rezerwą dla wszystkich naszych korpusów działających i ażeby nigdy nie utracić oka z głównego wojska nieprzyjacielskiego, zajmującego dziś Ostrołękę i Pułtusk, jako też i ażeby nigdy nie odstąpić Warszawy*”¹⁰⁴⁹.

1. Dywizja Piechoty gen. Macieja Rybińskiego (12 batalionów – 5784 żołnierzy, 16 dział) oraz 1. Brygada Kawalerii gen. Józefa Millera (10 szwadronów – 772 ułanów) zgodnie z rozkazami miały opanować Siedlce. Rybiński miał ponadto wysłać patrole w stronę Międzyrzecza i Drohiczyzna oraz oczyścić z nieprzyjaciela województwo podlaskie¹⁰⁵⁰. Z kolei 5. Dywizja Piechoty gen. Juliana Sierawskiego (6092 żołnierzy, 18 dział), wsparta przez pułk jazdy (378 szabel,) miała przeprowadzić rozpoznanie w kierunku Siedlec i Sucheja¹⁰⁵¹.

Najważniejsze zadanie przypadło w udziale grupie gen. Antoniego Jankowskiego, która miała czołowo uderzyć na korpus Rüdigera. W skład zgrupowania wchodziła 4. Dywizja Piechoty gen. Henryka Milberga (11 batalionów – 7511 żołnierzy, 18 dział), 2. Dywizja Kawalerii gen. Karola Turno (5 pułków, 12 – 16 szwadronów, 1505 ludzi, 8 dział) oraz 26 – 30 armat¹⁰⁵².

¹⁰⁴⁸ Łącznie zgrupowanie liczyło 17 batalionów piechoty, 22 szwadrony jazdy, 26 dział (ok. 12 000 żołnierzy). Zob. W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 428.

¹⁰⁴⁹ BCz, rkps 6438, k. 212; B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, Prądyński do Jankowskiego, Siennica 16 czerwca 1831, s. 214; I. Prądyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 137; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 428; tenże, *Wyprawa Łysobycka*, s. 491; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądyński...*, s. 462.

¹⁰⁵⁰ B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 214; W. Tokarz, *Wyprawa Łysobycka*, s. 491; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądyński...*, s. 462.

¹⁰⁵¹ B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 215; W. Tokarz, *Wyprawa Łysobycka*, s. 491–492; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądyński...*, s. 462.

¹⁰⁵² Według Prądyńskiego w skład korpusu Jankowskiego wchodziły: pułk grenadierów (4 bataliony – 2543 żołnierzy), 13. pułk piechoty liniowej (2 bataliony – 1207 żołnierzy), 3. pułk strzelców pieszych (3 bataliony – 2250 żołnierzy), 15. pułk piechoty liniowej (2 bataliony – 1224 żołnierzy), 4. bateria pozycyjna (216 żołnierzy), bateria lekka (206 żołnierzy), oddział saperów (31 ludzi), 4. pułk strzelców konnych (518 szabel), 3. pułk strzelców konnych (531 szabel), 6. pułk ułanów (247 szabel), 7. pułk ułanów (378 szabel), pułk Sandomierski

Gen. Jankowski wraz ze swoimi siłami miał ruszyć z Wodyni przez Stoczek i Osiny do Kocka, zajętego przez oddział płk. Samuela Różyckiego (1 batalion piechoty, 3 szwadrony jazdy – około 1000 ludzi). Korpus Jankowskiego miał się tam połączyć z grupą gen. Ramorino (9 batalionów piechoty, 8 szwadronów kawalerii, 10 dział) oraz z oddziałami Różyckiego. Połączone oddziały powstańcze liczyłyby 16 168 żołnierzy i 36 dział¹⁰⁵³. Do walki przystąpiłyby mając dwukrotną przewagę liczebną nad przeciwnikiem. Potwierdził to Prądzyński pisząc: „*Jankowski z tem, co miał mieć pod bezpośrednimi rozkazami, był dość mocny na zwyciężenie Rüdigerera, a dany mu kierunek powinien był uczynić zwycięstwo to jak najzupełniejszym*”¹⁰⁵⁴.

Z wojskowego punktu widzenia podział armii na trzy osobne części okazał się ogromnym błędem, ponieważ pozostawiony pod Siennicą odwód nie mógł skutecznie zabezpieczyć stolicy, ani tym bardziej wesprzeć działań obu grup zarówno pod Siedlcami jak i w Lubelskiem. Ponadto w kierunku Siedlec wysłano oddzielnie aż dwie dywizje piechoty i brygadę kawalerii, nie uzgadniając współdziałania między nimi. Było to tym bardziej niezrozumiałe, że z informacji posiadanych przez dowództwo powstańcze wynikało, że nie należało się tam spodziewać większych sił wroga. Do osłony wyprawy od strony Siedlec i Brześcia wystarczyły znacznie mniejsze siły. Ponadto przeciwnik, wykorzystując brak współdziałania pomiędzy oddziałami Rybińskiego i Sierawskiego, mógł z łatwością uniknąć walki, lub też pobić każdy z nich oddzielnie. Aby temu zapobiec Prądzyński bezskutecznie domagał się wysłania dwóch dywizji piechoty do Modlina dla osłony operacji przed główną armią rosyjską¹⁰⁵⁵.

Działania oddziałów powstańczych na Podlasiu zakończyły się niepowodzeniem. 17 czerwca grupa Rybińskiego dotarła do Wiśniewa. 18 czerwca 1. Dywizja Piechoty zajęła Siedlce, nie zastając tam nieprzyjaciela, który zdążył się wycofać. Rybiński nie zaryzykował pościgu, ponieważ nie chciał za bardzo oddalać się od sił głównych, a ponadto odwrót Rosjan w kierunku Brześcia uniemożliwiał zadanie im natychmiastowej klęski. Zresztą rozkazy wydane przez Tolla nakazywały Kreutzowi ostrożność. W przypadku uderzenia wojsk

(511 szabel), pułk Augustowski (403 szable), Legion Litewsko – Wołyński (257 szabel), część 2. baterii artylerii konnej (96 ludzi), 3. bateria artylerii konnej (225 ludzi). Ogółem siły Jankowskiego liczyły 7677 piechoty i 3166 jazdy. Natomiast W. Tokarz podaje, że korpus Jankowskiego, liczący 10 800 żołnierzy, był złożony z 11 batalionów piechoty, 24 szwadronów jazdy oraz 30 dział, natomiast oddziały gen. Ramorino liczyły ok. 6000 żołnierzy (I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 138; W. Tokarz, *Wyprawa Łysobycka*, s. 491; tenże, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 430; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 462).

¹⁰⁵³ W. Tokarz, *Wyprawa Łysobycka*, s. 496.

¹⁰⁵⁴ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 138.

¹⁰⁵⁵ K. Kołaczkowski, *op. cit.*, ks. IV, s. 138; B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 215; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 428–429; tenże, *Wyprawa Łysobycka*, s. 492; S. Przewalski, *General Maciej Rybiński...*, s. 84; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 462.

powstańcy na Nur i Drohiczyn, korpus rosyjski miał się wycofać za Bug i połączyć się w Sokołowie z oddziałem gen. Murawiewa, który bronił przeprawy przez rzekę. W przypadku natarcia nieprzyjaciela w kierunku Brześcia Litewskiego, Kreutz miał ściągnąć siły Murawiewa i odrzucić przeciwnika ku Pradze, bądź też w razie jego przewagi, wycofać się do Brześcia i bronić go razem z oddziałami Rosena. Wobec wycofania się wojsk rosyjskich bez walki marsz dywizji Rybińskiego do Siedlec okazał się uderzeniem w próżnię, a cała operacja bezcelową. Jedynym efektem działań było zdobycie przez Polaków części pozostawionych w Siedlcach magazynów, których Rosjanie nie zdołali ewakuować do Brześcia. Z kolei gen. Sierawski ograniczył się jedynie do wysłania patroli w kierunku Suchej i Mokobod i przeprowadzenia zwiadu¹⁰⁵⁶.

O wiele poważniejszy przebieg miała natomiast wyprawa przeciwko Rüdigerowi. 20 czerwca, zgodnie z rozkazami, siły powstańcze pod dowództwem gen. Jankowskiego miały rozpocząć działania zaczepne, których celem było rozbicie korpusu rosyjskiego i oczyszczenie województwa lubelskiego z wojsk nieprzyjacielskich¹⁰⁵⁷.

17 czerwca oddziały Jankowskiego wyruszyły z Wodyni i dotarły na noc do Osin¹⁰⁵⁸. W tym samym czasie grupa gen. Ramorino przeprawiła się w dwóch miejscach: przez Wisłę pod Gołębiem oraz przez Wieprz pod Bobrownikami i dotarła do Sobieszyna. Ramorino wysunął dwa bataliony i dwa szwadrony do Podlodowa w kierunku Łysobyk. Nie zdołano jednakże nawiązać bezpośredniej łączności między obu grupami¹⁰⁵⁹.

18 czerwca jeden z podjazdów wchodzących w skład grupy Jankowskiego zajął Łuków, rozbił posterunek kozacki, biorąc do niewoli sześciu jeńców i zdobył magazyn rosyjski¹⁰⁶⁰. Tego samego dnia gen. Jankowski wyruszył z Osin do Serokomli. Około godziny 9.00 w Gułowie otrzymał meldunek, informujący go, że oddział partyzancki płk. Różyckiego, wskutek silnego nacisku ze strony nieprzyjaciela, opuścił poprzedniego dnia Kock. Wysłany w stronę Serokomli i Kocka podjazd mjr. Kamińskiego natknął się na mały oddział dragonów rosyjskich, dowodzonych przez płk. Samowicza. Po krótkiej walce rozbił go i wziął do niewoli kilku jeńców. Z ich zeznań wynikało, że oddział nieprzyjacielski, złożony z 4

¹⁰⁵⁶ A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 323; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 429; tenże, *Wyprawa Łysobycka*, s. 492; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 463.

¹⁰⁵⁷ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 137; B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 211–214; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 428; tenże, *Wyprawa Łysobycka*, s. 491; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 462.

¹⁰⁵⁸ BCz, rkps 6438, Prądzyński do Sierawskiego, Siennica 17 czerwca 1831, k. 213; S. Barzykowski, *op. cit.*, t. IV, s. 299; I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 137; K. Kołaczkowski, *op. cit.*, ks. IV, s. 139; W. Tokarz, *Wyprawa Łysobycka*, s. 492.

¹⁰⁵⁹ K. Kołaczkowski, *op. cit.*, ks. IV, s. 139; W. Tokarz, *Wyprawa Łysobycka*, s. 492–493.

¹⁰⁶⁰ BCz, rkps 6438, k. 213; I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 137; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 429.

batalionów piechoty, 12 szwadronów kawalerii i 8 dział, liczący około 4 000 żołnierzy przeszedł Wieprz pod Łysobykami i rozłożył się obozem pod wsią Krępa¹⁰⁶¹.

Szef sztabu płk Józef Breza oraz oficer kwatermistrzostwa mjr Butrym, będąc przekonani, że mają do czynienia z przednią strażą sił Rüdigera, opracowali plan jej zniszczenia¹⁰⁶². Na jego podstawie oraz zeznań jeńców rosyjskich, gen. Jankowski wydał odpowiednie rozkazy. O godzinie 16.00 polski dowódca wysłał do Wodza Naczelnego raport, w którym pisał: *„Powziąwszy wiadomość przez ujętych dwóch dragonów przez majora Kamińskiego w Serokomli, że dwa pułki piechoty, dwa dragonów i osiem dział przeszło w bród przez Wieprz pod Łysobykami dnia dzisiejszego i stanęli między mną a gen. Ramoriną, który się znajduje, jak mi mówiono w Sobieszynie, wysłałem natychmiast gen. Turnę z czterema batalionami, ośmiu szwadronami i ośmiu działami przeciw nim; ten jutro do dnia atakować ich będzie pod Łysobykami. Spodziewam się, że na odgłos dział gen. Ramorino ze swojej strony atakować ich będzie. Ja z resztą korpusu udać się myślę do Kocka, który już jest zajęty przez majora Kamińskiego; a w razie ataku gen. Turny, będąc bliskim, wspierać go będę”*¹⁰⁶³.

Zgodnie z rozkazami grupa gen. Turno, licząca ok. 3000 żołnierzy, miała wyruszyć przez Wolę Gułowską i Honoratkę do Budzisk. 19 czerwca o godzinie 2.00 Turno miał pomaszerować przez Przytoczno ku Łysobykom, w celu odcięcia nieprzyjaciela od przeprawy, a *„w marszu tym wszystko, co tylko by mógł w drodze napotkać, miał atakować z największą natarczywością, nie zważając na nic, co by się na lewym jego skrzydle działo i nie zostawiając żadnej rezerwy”*¹⁰⁶⁴.

Wysłano również rozkaz do stacjonującego w Sobieszynie gen. Ramorino, z którym Jankowski nie zdołał jeszcze nawiązać bezpośredniej łączności, aby przybył ze swoją grupą wzmocnić prawe skrzydło gen. Turno¹⁰⁶⁵. Z kolei oddział Różyckiego, wzmocniony dwoma szwadronami jazdy, miał za zadanie przygotować przeprawę w Kocku¹⁰⁶⁶.

¹⁰⁶¹ BCz, rkps 6438, Łysobyki 18–19 czerwca 1831, k. 218; S. Barzykowski, *op. cit.*, t. IV, s. 304; K. Kołaczkowski, *op. cit.*, ks. IV, s. 139; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 429–430; tenże, *Wyprawa Łysobycka*, s. 492–493.

¹⁰⁶² W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 430.

¹⁰⁶³ Cyt. za: I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 141–142.

¹⁰⁶⁴ S. Barzykowski, *op. cit.*, t. IV, s. 305; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 430; tenże, *Wyprawa Łysobycka*, s. 495.

¹⁰⁶⁵ BCz, rkps 6438, k. 213; S. Barzykowski, *op. cit.*, t. IV, s. 305; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 430.

¹⁰⁶⁶ BCz, rkps 6438, k. 214; S. Barzykowski, *op. cit.*, t. IV, s. 305; W. Tokarz, *Wyprawa Łysobycka*, s. 495–496.

Gen. Jankowski na czele oddziałów, liczących 7 batalionów piechoty, 17 szwadronów kawalerii i 22 działa udał się do Serokomli¹⁰⁶⁷. Następnego dnia o godzinie 2.00 jego grupa miała wyruszyć w kierunku Kocka i na odgłos kanonady artyleryjskiej dochodzącej od strony Budziska i Przytoczna, miała wykonać zwrot na zachód i uderzyć od tyłu na przeciwnika uwikłanego w walkę z oddziałami gen. Turno¹⁰⁶⁸.

Rozkaz ten wywołał sprzeciw ppłk. Zamoyskiego, pełniącego w tym czasie funkcję szefa sztabu w oddziale gen. Turno. Zamoyski ostro sprzeciwił się „takiemu rozdrobnieniu grupy” i domagał się od Brezy, aby zamieścił w rozkazie, iż „*strzał armatni, gdziekolwiek usłyszany, będzie hasłem i dyrekcją koncentracji wszystkich oddziałów*”¹⁰⁶⁹. Presja okazała się bezskuteczna. Breza odpowiedział mu, że w rozkazie nie było wzmianki o całych siłach Rüdigera, lecz jedynie o jego przedniej straży oraz, że obsadzenie Kocka dużymi siłami jest konieczne, aby nie dopuścić do wypadów większych oddziałów nieprzyjaciela i odciąć Rosjanom drogę odwrotu pod Krępą. Szef sztabu uspokajał Zamoyskiego informując go, że grupa gen. Ramorino na pewno przybędzie wzmocnić prawe skrzydło gen. Turno¹⁰⁷⁰.

Zgodnie z rozkazami gen. Turno wyruszył pod Budziska. W nocy dowiedział się od swoich emisariuszy, że siły rosyjskie, rozłożone pod Przytocznem były znacznie większe niż początkowo przypuszczano. 18 czerwca gen. Jankowski, przybywszy do Serokomli, otrzymał meldunki od płk. Różyckiego i mjr. Kamińskiego. Obaj dowódcy informowali go, że nieprzyjaciel znacznymi siłami zaatakował Kock od strony Łysobyk¹⁰⁷¹.

Na podstawie tego meldunku Jankowski na czele 14 szwadronów kawalerii i 12 dział ruszył w stronę Kocka, jednocześnie nakazując trzem batalionom grenadierów maszerować do Rudy¹⁰⁷². Podczas marszu stwierdził, że ustał napór nieprzyjaciela na Kock. Umocnił się jednak w przekonaniu, że nazajutrz należy koniecznie zająć to miasto i stamtąd wyprowadzić uderzenie w bok nieprzyjaciela. Aby zrealizować zamierzony cel pozostawił w Talczyńcu kawalerię i artylerię pod dowództwem gen. Ludwika Bukowskiego, natomiast pod Rudą 3 bataliony grenadierów pod dowództwem ppłk. Niewęglowskiego oraz park amunicyjny, a sam powrócił do Serokomli. W nocy z 18 na 19 czerwca położenie grupy Jankowskiego

¹⁰⁶⁷ BK, rkps 1555, Raport o bitwie stoczonej przez korpus gen. Turno 19 czerwca pod wsią Przytoczno, k. 33. Tokarz podaje rozbieżne dane dotyczące liczby szwadronów i dział wchodzących w skład sił Jankowskiego. Według innej wersji podanej przez autora Jankowski w drodze do Serokomli miał do dyspozycji 5 szwadronów jazdy i 18 dział. Zob. W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska*, s. 430; tenże, *Wyprawa Łysobycka*, s. 495.

¹⁰⁶⁸ BK, rkps 1555, Ruch korpusu gen. Jankowskiego w dniu 18 czerwca 1831, Gutów 18 czerwca 1831, k. 9; B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 225–226; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 430; tenże, *Wyprawa Łysobycka*, s. 495.

¹⁰⁶⁹ Cyt. za: W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 430.

¹⁰⁷⁰ Tamże.

¹⁰⁷¹ Tamże.

¹⁰⁷² BK, rkps 1555, k. 33; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 430.

przedstawiało się następująco: pod Budziskami pozycje zajmowały oddziały gen. Turno (4 bataliony piechoty, 7 szwadronów jazdy, 8 dział), w Serokomli stacjonowały 4 bataliony z 13 ppl. i 15. ppl., 10–14 dział i 3 szwadrony jazdy. W Rudzie stały 3 bataliony grenadierów i park amunicyjny (tej samej nocy gen. Bukowski ściągnął grenadierów do Talczyzna, pozostawiając park bez osłony). W Talczynie rozmieszczono 14 szwadronów i 12 dział, a w Kocku 1 batalion piechoty oraz 3–4 szwadrony kawalerii¹⁰⁷³. W Miasteczku stacjonował oddział płk. Kalinowskiego z grupy gen. Ramorino (2 bataliony piechoty, 3 szwadrony jazdy), natomiast w Okrzei pozostało 7 batalionów piechoty, 8 szwadronów kawalerii i 10 dział¹⁰⁷⁴.

Jankowski wydając rozkazy popełnił szereg zasadniczych błędów. Po pierwsze nie nawiązał łączności z grupą gen. Ramorino, którą spodziewał się zastać pod Kockiem. Było to niezwykle ważne w perspektywie ewentualnej przeprawy połączonych grup przez Wieprz. O miejscu jego postoju wiedział jedynie na podstawie informacji przekazanej przez miejscową ludność. Brak połączenia pomiędzy obiema grupami uniemożliwił Jankowskiemu przeprawę, czyniąc ją bardzo wątpliwą. Po drugie kolumna gen. Turno była za słaba w starciu z siłami wroga, a ponadto nie mogła skutecznie współdziałać z oddziałami Jankowskiego i Ramorino, ponieważ obie grupy były od siebie znacznie oddalone. Szybkie połączenie utrudniała ponadto przeszkoda terenowa w postaci gęstego lasu. Jankowski nie przewidział również, że Ramorino może zwyczajnie zawieść i nie udzielić pomocy Turnie. Wreszcie po trzecie przeciwnik, którego sił jeszcze dokładnie nie znano, wykorzystując swoje centralne położenie, mógł rozbić oddzielnie każdą z obu grup. W tej sytuacji najkorzystniejszym rozwiązaniem byłoby wspólne, skoncentrowane uderzenie wszystkich trzech kolumn na nieprzyjaciela, którego siły były dwukrotnie słabsze od powstańców¹⁰⁷⁵. Jednakże wymagało to szybkiej koncentracji i błyskawicznego działania oddziałów powstańczych, do którego ostatecznie nie doszło. Poważnym błędem ze strony polskiego dowódcy było również rozrzucenie sił na znacznym odcinku od Kocka do Budzisk. Jankowski chciał w ten sposób za jednym zamachem odciąć wszystkie drogi odwrotu kolumnie nieprzyjacielskiej. Jednakże podejmował swoje decyzje bez weryfikacji otrzymywanych meldunków, bezkrytycznie do nich podchodząc. Brak zdecydowania oraz nieprzemyślane rozkazy miały w konsekwencji srodze się zemścić w toku dalszych działań¹⁰⁷⁶.

¹⁰⁷³ Tamże, s. 431.

¹⁰⁷⁴ W. Tokarz, *Wyprawa Łysobycka*, s. 497.

¹⁰⁷⁵ Tamże, s. 496.

¹⁰⁷⁶ I. Prądzyński, *Pamiętnik historyczny i wojskowy...*, s. 186; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 431; tenże, *Wyprawa Łysobycka*, s. 497.

19 czerwca około godziny 1.00 w nocy, Jankowski otrzymał nowe informacje od ekonoma z okolic Przytoczna, które okazały się bardzo istotne dla dalszych działań. Emisariusz poinformował go o przeprawie pod Łysobykami całego korpusu Rüdigera, którego siły obliczał na 12 000 żołnierzy i 30 dział¹⁰⁷⁷. Wiadomość ta okazała się prawdziwa i stanowiła dla polskiego dowódcy całkowite zaskoczenie. Główne siły przeciwnika, którego zamierzał szukać za Wieprzem, niespodziewanie przekroczyły rzekę nie mając jednocześnie zabezpieczonej drogi odwrotu. Tym samym wróg, nieposiadający rozeznania w swoim położeniu, sam wchodził w mimowolnie zastawioną przez Polaków pułapkę¹⁰⁷⁸. Nadarzała się więc idealna okazja do zadania nieprzyjacielowi śmiertelnego ciosu.

Operujące na Lubelszczyźnie wojska Rüdigera znajdowały się w bardzo trudnym położeniu. Od zachodu zagrażały im oddziały gen. Ramorino, które, wykorzystując niski stan wody, z łatwością mogły się przeprawić przez Wisłę. Od południa niebezpieczeństwo stanowił korpus gen. Chrzanowskiego, stacjonujący w twierdzy Zamość. Ponadto od północnego wschodu, od strony Kocka, powstańcy mogli w każdej chwili przeciąć rosyjskie linie komunikacyjne. Co gorsza dowódca rosyjski nie mógł liczyć na pomoc ze strony oddziałów Rosena, które w tym czasie walczyły z powstańcami w Puszczy Białowieskiej. Wsparcia odmówił również dowódca stacjonującego na Wołyniu III Korpusu Piechoty gen. Paskij Kajsarow, który obawiał się wybuchu nowego powstania na swych tyłach. Fatalnie przedstawiał się również system łączności jego oddziałów z główną armią rosyjską. Aby odebrać rozkazy z kwatery głównej kurierzy musieli poruszać się okreśną drogą z Pułuska do Brześcia i Międzyrzecza a stamtąd przez Radzyń i Kock¹⁰⁷⁹. Dlatego też gen. Rüdiger nie otrzymał na czas dyspozycji Tolla z 14 czerwca, w których była mowa o wymarszu z Warszawy dużego oddziału polskiego pod dowództwem gen. Umińskiego idącego na Wołyń oraz rozkaz zaatakowania go nad Wieprzem, lub też w przypadku znacznej przewagi nieprzyjaciela, wycofania się na Wołyń¹⁰⁸⁰.

15 czerwca Rüdiger otrzymał wiadomość o przeprawie grupy gen. Ramorino na prawy brzeg Wisły pod Modrzycami i wyparciu Rosjan z Kocka, Kazimierza i Puław¹⁰⁸¹. W związku z tym dowódca rosyjski wysłał podjazdy w kierunku Bobrownik. Jeden z nich został rozbity 16 czerwca pod Osinami przez szwadron jazdy sandomierskiej z oddziału gen. Ramorino. Pozostałe doniosły mu o przeprawie sił polskich. Wódz rosyjski, obawiając się o swoje prawe

¹⁰⁷⁷ W. Tokarz, *Wyprawa Łysobycka*, s. 498; tenże, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 431.

¹⁰⁷⁸ W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 431; tenże, *Wyprawa Łysobycka*, s. 493.

¹⁰⁷⁹ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 139; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 431–432.

¹⁰⁸⁰ W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 432.

¹⁰⁸¹ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 139; A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 324; W. Tokarz, *Wyprawa Łysobycka*, s. 494.

skrzydło i komunikację, wysłał oddział gen. Kwitnickiego (12 szwadronów jazdy, 2 działa) w stronę Kocka. Zwiad potwierdził zajęcie miasta przez piechotę polską. Dowódca rosyjski brał również pod uwagę możliwość przesunięcia się nieprzyjaciela z Kocka w kierunku Włodawy i Wołynia. Dla zabezpieczenia tej drogi wysłał w kierunku Parczewa dwie kompanie piechoty i szwadron dragonów¹⁰⁸².

17 czerwca o godzinie 2.00 w nocy, korpus Rüdigera, liczący 12 batalionów piechoty, 21 szwadronów jazdy i 24 działa (8780 żołnierzy)¹⁰⁸³ opuścił Lublin, kierując się forsownym marszem w stronę Wieprza. W Lublinie pozostało 7 szwadronów strzelców konnych i 2 pułki kozaków z 2. Dywizji Strzelców Konnych pod dowództwem gen. Thiemana. W Krasnymstawie stacjonował szwadron strzelców konnych z 1. Dywizji Strzelców Konnych, dowodzonych przez gen. Olszewskiego. Ponadto 2 szwadrony rozmieszczono w Siedliszczach i Chełmie a 4 w Lubartowie. Ich zadaniem była obserwacja dróg prowadzących od strony Zamościa i Kocka oraz utrzymanie komunikacji z Wołyniem¹⁰⁸⁴. Rüdiger zamierzał przeprowadzić się przez Wieprz, uderzyć na grupę gen. Ramorino i odrzucić ją w klin między Wieprzem i Wisłą. W przypadku niepowodzenia planował wycofać się na Wołyń, aby uniknąć walki z korpusem gen. Chrzanowskiego¹⁰⁸⁵.

18 czerwca nad ranem, oddziały rosyjskie posuwające się przez Kamionkę i Michów dotarły do Wieprza naprzeciw miejscowości Łysobyki. Na prawym brzegu rzeki Rüdiger pozostawił tabory. Do ich ochrony wydzielił 1 batalion piechoty, 2 szwadrony jazdy i 2 działa. Pozostałe oddziały, wykorzystując niski stan wody, przeprowały się w ciągu dwóch godzin, na drugi brzeg. Podczas przekraczania Wieprza dowódca rosyjski popełnił błąd przeprowadając swoje siły w bród i nie przerzucając mostów przez rzekę. Tym samym w przypadku ataku wojsk polskich narażał swoje oddziały na zupełne zniszczenie. Po dokonaniu przeprowady, Rosjanie rozłożyli się obozem pod wsią Przytoczno, gdzie krzyżowały się drogi z Kocka do Bobrownik i z Łysobyk do Adamowa¹⁰⁸⁶. Stamtąd Rüdiger wysłał na rozpoznanie w stronę Kocka dwa pułki dragonów pod dowództwem gen. Kwitnickiego. Ponadto w kierunku Czemiernik i Parczewa wyruszyły dwie kompanie piechoty i szwadron dragonów

¹⁰⁸² K. Kołaczkowski, *op. cit.*, ks. IV, s. 133; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 432.

¹⁰⁸³ W skład korpusu rosyjskiego wchodziły: 10. Dywizja Piechoty (12 batalionów – 5557 żołnierzy), 1. Dywizja Dragonów (16 szwadronów – 2653 żołnierzy), 5 szwadronów z 2. Dywizji Strzelców Konnych (570 szabel). Zob. I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 140; S. Barzykowski, *op. cit.*, t. IV, s. 304; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 432–433; tenże, *Wyprawa Łysobycka*, s. 494.

¹⁰⁸⁴ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 139; A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 324; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 432; tenże, *Wyprawa Łysobycka*, s. 494.

¹⁰⁸⁵ A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 324; W. Tokarz, *Wyprawa Łysobycka*, s. 494; tenże, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 432.

¹⁰⁸⁶ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 140; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 432–433; tenże, *Wyprawa Łysobycka*, s. 494–495.

pod dowództwem płk. Samowicza¹⁰⁸⁷. Podjazdy rosyjskie stwierdziły obecność polskiej piechoty i kawalerii w Podlodowie oraz w Kocku¹⁰⁸⁸.

Tymczasem 16 czerwca gen. Ramorino, przeprowadzając swe siły pod Gołębiem i Bobrownikami, rozkazał rozebrać mosty. Następnego dnia o godzinie 7.30 wysłał meldunek do Wodza Naczelnego, w którym informował o przeprawie znacznych sił nieprzyjaciela pod Łysobykami. Jednocześnie wysłał szwadron jazdy w celu rozpoznania sytuacji. W meldunku do Skrzyneckiego Ramorino zaznaczył, że w przypadku spotkania pod Łysobykami silniejszego oddziału nieprzyjacielskiego wycofa się do Okrzei. 18 czerwca powstańcy dotarli do Sobieszyna wysuwając przednią straż w kierunku Łysobyk. Wyślane tam podjazdy zameldowały o obecności oddziałów rosyjskich i przygotowaniach do przeprawy. Ramorino otrzymawszy meldunek o przeprawie nieprzyjaciela, nie czekając na przybycie 22. pułku piechoty liniowej, wycofał się forsownym marszem do Okrzei. Generał, pomimo braku wiadomości od Jankowskiego i nie będąc zorientowanym w położeniu jego grupy, dokonał zbyt dalekiego odskoku. Zalesiony i bagnisty teren pozwalał bowiem na bezpieczne zatrzymanie się bliżej i zachowanie kontaktu bojowego z przeciwnikiem. Jednocześnie warunki terenowe wykluczały pościg ze strony nieprzyjaciela. W Okrzei Ramorino spotkał oficera, który zawiadomił go o przybyciu kolumny Jankowskiego do Osin i planowanym marszu na Kock. Nie otrzymał natomiast rozkazu nakazującego mu wesprzeć prawe skrzydło gen. Turno w Budziskach. Odskok grupy gen. Ramorino do Okrzei stanowił ogromne zaskoczenie dla gen. Jankowskiego. Dowódca wyprawy nie mógł już bowiem liczyć na szybkie współdziałanie obu kolumn powstańczych w walce, która miała się rozegrać następnego dnia¹⁰⁸⁹.

Gen. Jankowski, otrzymawszy wiadomość o przeprawie korpusu Rüdigerera pod Łysobykami oraz o jego koncentracji pod Przytocznem, od razu zdał sobie sprawę z błędu, jaki popełnił rozrzucając swoje siły. Dlatego aby go naprawić zmienił swoje dotychczasowe rozkazy. Zgodnie z nowymi dyspozycjami oddział gen. Turno miał ruszyć ku Łysobykom drogą przez Charlejów, utrzymując kontakt z siłami głównymi. Grupa gen. Bukowskiego miała wymaszerować z Talczyzna, pozostawiwszy w Annopolu 4 szwadrony jazdy i 2 działa. Następnie miała skierować się do Rudy i połączyć ze stacjonującymi tam batalionami grenadierów. Jankowski zamierzał skierować kolumnę Bukowskiego na Charlejów, aby uderzyła w tył i bok nieprzyjaciela, związanego w tym czasie walką z oddziałami gen. Turno.

¹⁰⁸⁷ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 140–141; A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 325; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 433.

¹⁰⁸⁸ W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 433.

¹⁰⁸⁹ W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 433; tenże, *Wyprawa Łysobycka*, s. 496–497.

Jednak Jankowski nie wydał Bukowskiemu rozkazu do marszu, nakazując mu jedynie „zajęcie pod Rudą militarnej pozycji”¹⁰⁹⁰. Przednią strażą oddziału gen. Bukowskiego dowodził gen. Milberg, mający do dyspozycji 2 bataliony piechoty, 1 szwadron jazdy i 2 działa. Pozostałe siły zgrupowane w Serokomli miały stanowić odwód. Wysłano również oficerów, którzy mieli odnaleźć grupę gen. Ramorino. Niestety rozkazy te były już spóźnione z powodu rozpoczęcia działań przez nieprzyjaciela i nie mogły skutecznie naprawić poprzednich błędów¹⁰⁹¹.

Tymczasem Rüdiger wysłał w stronę Podlodowa silny oddział pod dowództwem gen. Dawidowa, liczący 4 bataliony piechoty, 5 szwadronów jazdy i 5 dział (2400 żołnierzy), natomiast w kierunku Kocka skierował siły gen. Płachowa (1 batalion piechoty, 8 szwadronów dragonów i 4 działa)¹⁰⁹². Przednia straż Dawidowa po krótkiej walce tyralierskiej wyprąła z Podlodowa oddział powstańczy, złożony z dwóch batalionów 22. pułku piechoty liniowej oraz dwóch szwadronów jazdy sandomierskiej, stanowiących przednią straż grupy gen. Ramorino, natomiast kawaleria Płachowa zmusiła siły Różyckiego do opuszczenia Kocka¹⁰⁹³.

Rüdiger zamierzający rozbić grupę gen. Ramorino nie zdawał sobie sprawy ze śmiertelnego niebezpieczeństwa zagrażającego jego oddziałom od północy. Z tamtego kierunku nadciągały przeciw niemu główne siły gen. Jankowskiego. Ponadto miał za sobą poważną przeszkodę w postaci rzeki Wieprz. Rosjanie sami wchodzili w matnię zastawioną przez oddziały polskie¹⁰⁹⁴.

5. Starcie pod Budziskami.

Rüdiger otrzymawszy wiadomość o zajęciu przez powstańców Budzisk w dalszym ciągu myślał, że ma do czynienia z siłami gen. Ramorino. Dlatego postanowił związać je walką od frontu, obejść z tyłu i zniszczyć. W tym celu gen. Dawidow wyruszył z Podlodowa do Budzisk. Główne siły rosyjskie, w sile 4 000 żołnierzy (6 batalionów piechoty, 6 szwadronów jazdy, 16 dział) miały zająć Charlejew i odciąć nieprzyjacielowi drogę odwrotu.

¹⁰⁹⁰ BCz, rkps 6438, k. 219; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 434.

¹⁰⁹¹ W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 434; tenże, *Wyprawa Łysobycka*, s. 497–498.

¹⁰⁹² BCz, rkps 6438, Raport Rüdigera o spotkaniu pod Łysobykami, 24 czerwca 1831, k. 227; I. Prądyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 141–143; S. Barzykowski, *op. cit.*, s. 305–306; K. Kołaczkowski, *op. cit.*, ks. IV, s. 136; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 433.

¹⁰⁹³ BCz, rkps 6438, k. 227; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 433.

¹⁰⁹⁴ W. Tokarz, *Wyprawa Łysobycka*, s. 500.

Prawe skrzydło ubezpieczał oddział gen. Płachowa, liczący 1600 ludzi¹⁰⁹⁵. Takie rozrzucenie sił, wobec przewagi liczebnej przeciwnika i lepszego dowodzenia po stronie polskiej, mogło doprowadzić do katastrofy carskiego korpusu. Jednak w tym przypadku okazało się ono korzystne dla Rosjan¹⁰⁹⁶.

19 czerwca o godzinie 2.00 gen. Turno, nie otrzymawszy rozkazu Jankowskiego, pozostawił swoje tabory i pod osłoną kompanii grenadierów wyruszył z Budzisk do Przytoczna. Marsz odbywał się w kolumnie. Jej czoło stanowiły: 4. pułk szaserów, batalion 3. pułku strzelców pieszych oraz 2 działa pod dowództwem gen. Adama Jaraczewskiego¹⁰⁹⁷, za nim posuwała się piechota gen. Antoniego Wronieckiego¹⁰⁹⁸, wsparta 4 działami. Ariergardę stanowił 7. pułk ułanów oraz 2 działa¹⁰⁹⁹. „*Po przejściu lasu – pisał oficer kwatermistrzostwa kpt. Zabłocki – wysłane na lewo tyraliery dały znać, że mocna kolumna nieprzyjacielska postępuje drogą z Przytoczna do Charlejowa. Gen. Turno, mając sobie polecone nie zważać na to, co się dzieć będzie na lewym skrzydle, kazał jeździe rozwinąć się i dalej ku Łysobykom postępować. Piechota, wychodząc z lasu, formowała się na polu. Wtem na prawo naszego skrzydła pokazało się z lasu parę batalionów z 4 działami i parę szwadronów jazdy. Przekonawszy się, iż to był nieprzyjaciel, Turno wstrzymał marsz kolumny i rozkazał rozpocząć ogień armatni...*”¹¹⁰⁰. W tym momencie nadjechał adiutant gen. Jankowskiego przywożąc rozkaz, nakazujący marsz w kierunku Charlejowa oraz wiadomość o przeprawie całego korpusu Rüdigera pod Łysobykami. Jednocześnie Turno otrzymał od Jankowskiego zapewnienie, że ten udzieli mu niezbędnej pomocy i nie pozostawi go osamotnionego w walce z wrogiem. Jankowski w swym rozkazie pisał: „*Do tego momentu żadnej wiadomości od JW. Generała nie mam, co mnie tem niespokojniejszym czyni, że podług wiadomości, jakie w tym momencie odebrałem, cały korpus Rydygiera ma się znajdować przed nami w*

¹⁰⁹⁵ W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 435; tenże, *Wyprawa Łysobycka*, s. 500.

¹⁰⁹⁶ W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 434–435.

¹⁰⁹⁷ Adam Jaraczewski (1785–1831) rozpoczął służbę wojskową w armii Księstwa Warszawskiego w stopniu podporucznika 4. pułku kawalerii. W roku 1809 został przeniesiony do pułku szwoleżerów gwardii w stopniu porucznika I klasy. Razem z Antonim Jankowskim walczył w Hiszpanii (1809–1811) oraz uczestniczył w kampanii rosyjskiej i niemieckiej (1812–1813). W roku 1815 wstąpił do armii Królestwa Polskiego w stopniu majora, otrzymując wkrótce dymisję. W powstaniu listopadowym dowodził początkowo 1. pułkiem jazdy lubelskiej, następnie 2. BK w 2. DK. W czerwcu otrzymał awans na generała brygady. Zmarł na cholera 22 lipca 1831 roku (M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 398).

¹⁰⁹⁸ Antoni Wroniecki (1790–1848) urodził się w Poznaniu. W roku 1806 wstąpił do armii Księstwa Warszawskiego. Brał udział w kampaniach 1807, 1809 i 1812 roku, awansując do stopnia kapitana. W armii Królestwa Polskiego dowodził batalionem piechoty. W powstaniu listopadowym początkowo był dowódcą 1. Brygady Piechoty w 1. DP. Po reorganizacji armii objął dowództwo 2. Brygady Piechoty 4. DP. W czerwcu 1831 roku awansował do stopnia generała brygady. Po upadku powstania przebywał na emigracji (M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 395).

¹⁰⁹⁹ BK, rkps 1555, k. 9, k. 34; BCz, rkps 6438, Łysobyki 18–19 czerwca 1831, k. 218; S. Barzykowski, *op. cit.*, t. IV, s. 304–305; K. Kołaczkowski, *op. cit.*, ks. IV, s. 140; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 434.

¹¹⁰⁰ W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 434; tenże, *Wyprawa Łysobycka*, s. 500.

Łysobykach, a przynajmniej większa część onego. Właśnie w tej chwili o godzinie 2-giej po północy odbieram ekspedycję od JW. Generała, którą mnie zawiadamiasz, że stanąłeś we wsi Budziskach i że masz zamiar atakować Rydygiera. Mojem jest zdaniem abyś General przed rozpoczęciem ataku zajął Charlew, będącą na trakcie z Serokomli do Łysobyk, a to dlatego abyś po kaźden przypadek miał odwrót zabezpieczony na Serokomlę, gdzie ja z dwoma pułkami piechoty i kilkunastu działami stoję. Pułk 6-ty ułanów w tym momencie wychodzi do Charlewa dla złączenia się z Generałem. Dać znać spieszenie Generałowi Ramorino do którego załączam ekspedycję. Jak wyżej powiedziałem, JW. General w przypadku potrzeby rejterować się będziesz do Serokomli, gdzie rezerwa korpusu znajduje się. Dwa pułki piechoty i 12 dział posunę traktem do Charlewa dla łatwiejszego dania pomocy JW. Generałowi”¹¹⁰¹.

Tymczasem kolumna gen. Turno została zaskoczona przez oddziały Dawidowa i Rüdigera i wzięta w dwa ognie. Sytuację tę dokładnie opisał Zabłocki: *„Batalion grenadierów, formujący ariergardę naszej kolumny, został napadnięty. Rozpoczął się w lesie mocny ogień ręcznej broni. Nieprzyjaciel opanował drogę, którą z Budzisk maszerowaliśmy. Wówczas gen. Turno wstrzymał swój marsz ku Łysobykom. Rozkazał nieprzyjaciela spędzić z drogi i jeździe przejść na powrót przez las i zasłonić drogę do Budzisk... Ledwo jazda nasza wychodzić zaczęła już znalazła rozwiniętych cztery szwadrony nieprzyjacielskie i cztery działa”¹¹⁰².*

Gen. Karol Turno, znalazłszy się w trudnym położeniu, zachował zimną krew i postanowił przyjąć bitwę na dwa fronty. Chciał utrzymać się jak najdłużej na zajętych pozycjach, związać siły przeciwnika i wystawić je na uderzenie nadciągającej od tyłu kolumny Jankowskiego. On sam i jego żołnierze walczyli bardzo dzielnie. Polski dowódca, mając do dyspozycji dwa bataliony piechoty i 4 działa, skutecznie odpierał ataki żołnierzy Dawidowa. W pewnym momencie nieprzyjaciel wyszedł na tyły oddziałów powstańczych, zajmując drogę z Budzisk do Przytoczna i odcinając im drogę odwrotu. Turno wysłał w zagrożony rejon batalion grenadierów oraz część batalionu 3. pułku strzelców pieszych pod dowództwem gen. Wronieckiego. Polacy w walce na bagnety wyparli nieprzyjaciela, oczyszczając drogę do Budzisk. Następnie piechota polska i jazda gen. Jaraczewskiego, wspierana przez 4 działa artylerii konnej, rozwinęła się równolegle do drogi z Charlejowa do Budzisk, powstrzymując przez trzy godziny nacierające oddziały Rüdigera, wsparte ogniem artylerii. W tym czasie na skraju lasu od strony Przytoczna 2 bataliony strzelców pieszych i 4

¹¹⁰¹ BK, rkps 1555, Jankowski do gen. Turno, k. 34; B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 230; I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 144; S. Barzykowski, *op. cit.*, t. IV, s. 306.

¹¹⁰² B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, Relacja o bitwie pod Budziskami, s. 277; W. Tokarz, *Wyprawa Łysobycka*, s. 500–501.

działa pod dowództwem płk. Śmigielskiego prowadziły zaciętą walkę z oddziałami Dawidowa. Turno nie zmienił swojej postawy nawet w momencie, gdy kawaleria nieprzyjacielska zagarnęła jego tabory¹¹⁰³. „*W tej pozycji – jak pisał W. Tokarz - gen. Turno oczekiwał pierwszego znaku przybycia gen. Jankowskiego, a będąc panem lasu, łatwo mógł ruch swój na Łysobyki rozpocząć*”¹¹⁰⁴. Polacy nie ustępowali łatwo ze swoich pozycji, ponieważ od ich utrzymania zależało powodzenie manewru zaplanowanego przez Jankowskiego. Jednakże, jak napisał to I. Prądyński, „*wciąż od strony Jankowskiego najzupełniejsza panuje cisza i tych walecznych wojowników do rozpacz przywodzi*”¹¹⁰⁵.

Po trzech godzinach walki Turno rozkazał piechocie Śmigielskiego przerwać walkę z oddziałami Dawidowa, wycofać się poza linię jazdy i obsadzić Krzówkę oraz północną krawędź lasu przylegającego do polany. Dowódca polski obawiał się zajęcia przez nieprzyjaciela wsi i odcięcia powstańcom drogi odwrotu z Budzisk do Serokomli. Jednocześnie polscy grenadierzy zajęli Budziska. Podczas odwrotu, bataliony Śmigielskiego starły się z nacierającą piechotą Rüdigerera, ponosząc duże straty. 3. pułk strzelców pieszych stracił w walce 278 zabitych i rannych oraz 300 wziętych do niewoli¹¹⁰⁶.

Turno odesłał również jazdę, która także poniosła spore straty, na drogę do Konorzatki. Reszta piechoty polskiej zajęła pozycje na skraju lasu przy drodze. O godzinie 8.00 – pisał kpt. Zabłocki: „*Już przeszło pięć godzin biliśmy się – żadnego znaku ataku ze strony gen. Jankowskiego nie było. Gen. Turno począł dorozumiewać się iż opuszczono najlepszą porę korzystnego atakowania Rüdigerera. Nie chcąc na próżno tracić jazdy, rozkazał jej przejść Budziska i uformować się przy drodze do Honoratki, prowadzącej pod lasem. Była już godzina ósma rano. Gen. Turno wyprawił adiutanta do gen. Jankowskiego, donosząc mu o stanie rzeczy i uwiadamiając go oraz, iż nie mając straty jak tylko dwieście kilkadziesiąt ludzi, zawsze jest w stanie zaczepnie ruch rozpocząć*”¹¹⁰⁷.

Nagle dowódca polski zauważył, że nieprzyjaciel wstrzymał ogień artyleryjski i gwałtownie zmienił swój front, odwracając swoje prawe skrzydło w stronę Serokomli. Było to spowodowane pojawieniem się tyralierów gen. Milberga na zachodnim skraju lasu ciągnącego się między Serokomlą a Charlejewem. Jednakże akcja tyralierów trwała bardzo krótko. Słaby oddział polski, liczący zaledwie 2 bataliony, na widok przeważającego

¹¹⁰³ BK, rkps 1555, k. 34; I. Prądyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 145–147; W. Tokarz, *Wyprawa Łysobycka*, s. 501–502; *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 435.

¹¹⁰⁴ W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 435; tenże, *Wyprawa Łysobycka*, s. 501.

¹¹⁰⁵ I. Prądyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 147.

¹¹⁰⁶ W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 436; tenże, *Wyprawa Łysobycka*, s. 501–502.

¹¹⁰⁷ B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 278; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 436; tenże, *Wyprawa Łysobycka*, s. 502.

nieprzyjaciela wycofał się szybko do lasu. Jak się później okazało była to jedyna pomoc, jaką Jankowski udzielił Turnie podczas walki¹¹⁰⁸.

Pomiędzy godziną 8.00 a 9.00 przybył do gen. Turno adiutant gen. Ramorino, meldując, że jego grupa posuwa się od strony Miasteczka i w ciągu najbliższej godziny powinna wejść do walki. 19 czerwca około godziny 3.30 Ramorino na odgłos kanonady artyleryjskiej, nie mając żadnych wiadomości od Jankowskiego, wysłał podjazdy w stronę Budzisk, które doniosły mu o boju oddziału gen. Turno z przeważającymi siłami nieprzyjaciela. Dopiero około godziny 5.00 kolumna gen. Ramorino wyruszyła na pomoc, jednak mimo forsownego marszu nie zdążyła dotrzeć na pole bitwy¹¹⁰⁹.

Tymczasem gen. Jankowski wysłał rozkaz stojącemu w Talczyńcu gen. Bukowskiemu, aby maszerował w kierunku Rudy. Jednakże kolumna powstańcza, zamiast maszerować głównym traktem, posuwała się boczną drogą. W chwili, kiedy gen. Bukowski rozpoczął wymarsz z Talczyna, około godziny 4.00 na drodze z Serokomli do Kocka pojawiła się jazda rosyjska gen. Płachowa. Przy biernej postawie Polaków zgarnęła ona cały park amunicyjny, pozostawiony w Rudzie bez eskorty. Łupem nieprzyjaciela padło 50 wozów, 1000 pocisków artyleryjskich, 10 000 naboju karabinowych, oraz 30 000 zł. Ponadto do niewoli dostał się 1 oficer i 74 szeregowców¹¹¹⁰. Kawaleria nieprzyjacielska opanowała także szosę z Rudy do Serokomli, przecinając tym samym połączenie grupy Jankowskiego z kolumną Bukowskiego. Niespodziewane pojawienie się nieprzyjaciela do tego stopnia zaskoczyło nieudolnego gen. Bukowskiego, że zatrzymał się w marszu między Rudą i Talczyńcem i nie wysłał swojej jazdy nawet po otrzymaniu meldunku o utracie parków amunicyjnych w Rudzie. Jankowski, w celu nakłonienia Bukowskiego do marszu, wysłał z rozkazami kolejno dwóch adiutantów Wodza Naczelnego, kpt. Leona Małachowskiego i kpt. Romana Sanguszkę oraz mjr. kwatermistrzostwa Butryma. Jednakże żadnemu z nich nie udało się dotrzeć do adresata, gdyż wszyscy trzej zostali wzięci do niewoli przez żołnierzy Płachowa¹¹¹¹. Jankowski dowiedział się o sytuacji panującej na lewym skrzydle dopiero z relacji por. Cieciszewskiego, któremu udało się zbiec z niewoli rosyjskiej¹¹¹². Po jej wysłuchaniu dowódca polski wysłał w kierunku Rudy 2 szwadrony jazdy pod dowództwem mjr. Choromańskiego oraz pluton piechoty, który

¹¹⁰⁸ W. Tokarz, *Wyprawa Łysobycka*, s. 502; tenże, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 436.

¹¹⁰⁹ W. Tokarz, *Wyprawa Łysobycka*, s. 502–503; tenże, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 437, przypis 1.

¹¹¹⁰ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 150; K. Kołaczkowski, *op. cit.*, ks. IV, s. 143; A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 327; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 436.

¹¹¹¹ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 149; S. Barzykowski, *op. cit.*, t. IV, s. 307; K. Kołaczkowski, *op. cit.*, ks. IV, s. 144; W. Tokarz, *Wyprawa Łysobycka*, s. 504; tenże, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 436.

¹¹¹² BCz, rkps 6438, k.226; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 436–437.

nawiązał łączność z grupą Bukowskiego¹¹¹³. Ta ostatnia dotarła do Serokomli dopiero o godzinie 9.00¹¹¹⁴.

Gen. Jankowski, mając do dyspozycji 4 bataliony piechoty, 3 szwadrony kawalerii oraz 10 dział nie udzielił pomocy, walczącemu od ponad pięciu godzin z przeważającymi siłami przeciwnika, oddziałowi gen. Turno. Dopiero po godzinie 8.00 wysłał w stronę Charlejowa kolumnę gen. Milberga (2 bataliony piechoty, 4 działa)¹¹¹⁵. Były to siły stanowczo za słabe, aby skutecznie wspomóc gen. Turno i odmienić losy walki na korzyść strony polskiej. Ponadto Milberg, zobaczywszy rozwinięte do ataku oddziały Rüdigera, zatrzymał kolumnę i wycofał swoich tyralierów do lasu, zostawiając oddziały gen. Turno na pastwę losu¹¹¹⁶.

6. Odwrót spod Łysobyków.

Mimo błędów popełnionych przez Jankowskiego sytuacja nie była jeszcze tragiczna. Istniała bowiem możliwość odwrócenia losów walki na korzyść wojsk powstańczych.

Okolo godziny 9.00 położenie na całej linii frontu zaczęło się zmieniać korzystnie dla strony polskiej. Oddziały gen. Ramorino, wzmocnione dwoma batalionami piechoty, podchodziły do Budzisk, gdzie nawiązały łączność z siłami gen. Turno, które wciąż walczyły. Po przybyciu kolumny gen. Bukowskiego do Serokomli, Jankowski skoncentrował swoje siły. W tym momencie miał do dyspozycji 7 batalionów piechoty, 13 szwadronów jazdy i 18 dział. Wydawało się, że polski dowódca wyda rozkaz do natychmiastowego uderzenia na korpus Rüdigera. Szansa na zniszczenie wroga była ogromna, gdyż oddziały powstańcze posiadały dwukrotną przewagę nad nieprzyjacielem. Ponadto żołnierze polscy byli nastawieni bojowo i pragnęli walki. Tymczasem o godzinie 9.00 Jankowski niespodziewanie wydał gen. Turno rozkaz wycofania się do Woli Gułowskiej. Taką samą dyspozycję otrzymał również gen. Ramorino. Wojska powstańcze zamiast ruszyć do boju rozpoczęły odwrót¹¹¹⁷.

Jak do tego doszło?. Dlaczego Jankowski nie wydał rozkazu uderzenia na korpus Rüdigera?. Odpowiedź zawarta jest częściowo w raporcie, jaki sporządził 20 czerwca. Polski dowódca swoją decyzję uzasadniał następującymi słowami: „*Powtórny atak zdawał mi się*

¹¹¹³ BCz, rkps 6438, k. 227; S. Barzykowski, *op. cit.*, t. IV, s. 307.

¹¹¹⁴ W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 437; tenże, *Wyprawa Łysobycka*, s. 504.

¹¹¹⁵ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 149; K. Kołaczkowski, *op. cit.*, ks. IV, s. 144; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 437.

¹¹¹⁶ W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 436–437; tenże, *Wyprawa Łysobycka*, s. 503–504.

¹¹¹⁷ S. Barzykowski, *op. cit.*, t. IV, s. 308; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 437–438.

niepodobnym wojskiem zgłodniałym, (bo żywność dla piaszczystych dróg przybyć nie mogła) i marszami znużeniem”¹¹¹⁸. Z raportu wynikało wyraźnie, że dowódca powstańcy był zdemoralizowany dotychczasowymi niepowodzeniami oraz poniesionymi stratami. Do wydania rozkazu odwrotu bez wątpienia skłonił Jankowskiego przyjazd do jego kwatery kpt. Tytusa Działyńskiego. Adiutant Wodza Naczelnego przywiózł z Warszawy nowe dyspozycje¹¹¹⁹. Wizyta miała związek z sytuacją panującą na głównym teatrze zmagañ.

Sztab rosyjski dowiedziawszy się o działaniach grup Jankowskiego i Rybińskiego był przekonany, że miały one na celu powstrzymanie głównej armii carskiej w marszu w nad dolną Wisłę. Tymczasowy naczelny dowódca gen. Karol Toll nie widział w tym momencie żadnej możliwości bezpośredniego przeciwdziałania wyprawie polskiej. Szturmowanie przedmościa Pragi było dla Rosjan zbyt ryzykowne, gdyż w obliczu zdeterminowanego, gotowego na wszystko przeciwnika, narażało armię carską na ogromne straty. Równie niebezpieczny był marsz z Serocka w kierunku Mińska Mazowieckiego. W tym wypadku wojska rosyjskie zostałyby narażone na wypady sił polskich z twierdzy Modlin oraz z Pragi. W tej sytuacji Toll postanowił pomóc Rüdigerowi urządzając demonstracyjną przeprawę pod Zegrzem i Serockiem oraz wysyłając oddział gen. Własowa do województwa płockiego¹¹²⁰.

17 czerwca Rosjanie rozpoczęli przygotowania do pozorowanej przeprawy pod Serockiem¹¹²¹, równocześnie z Gołymina wyruszyła grupa gen. Własowa, składająca się z 2 szwadronów jazdy, 16 sotni kozaków i 2 dział (1709 ludzi), mająca dokonać dywersji w województwie płockim¹¹²².

Pierwsze doniesienia o przekroczeniu przez kozaków Narwi oraz o przygotowaniach do przeprawy dotarły do kwatery głównej 16 i 17 czerwca. Tego dnia dowódca 10. pułku piechoty liniowej ppłk Piotr Wysocki, wysłał meldunek do stacjonującego w Radzyminie dowódcy oddziału osłonowego gen. Ambrożego Skarżyńskiego, informując go o przerzuceniu przez wroga mostów pod Serockiem oraz o gotowości do przeprawy znacznych sił rosyjskich. Skarżyński, nie sprawdzwszy wiarygodności meldunku, przesłał go do Sztabu Głównego. Niedługo potem wycofał się ze swoimi siłami w kierunku Pragi. 18 czerwca meldunek dotarł do Wodza Naczelnego za pośrednictwem gubernatora stolicy¹¹²³.

¹¹¹⁸ Cyt. za: I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 151.

¹¹¹⁹ I. Prądzyński, *Pamiętnik historyczny i wojskowy...*, s. 187; W. Tokarz, *Wyprawa Łysobycka*, s. 504.

¹¹²⁰ W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 438–439; A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 328–329; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 464.

¹¹²¹ Siły rosyjskie pod Serockiem liczyły 4 bataliony piechoty, 6 szwadronów jazdy i 4 działa (W. Tokarz, *Wyprawa Łysobycka*, s. 504).

¹¹²² W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 439.

¹¹²³ Treść raportu brzmiała: „Patrole późniejsze, które dotarły do Arcichowa, doniosły, że widziały na drugiej stronie Buga dragonów w białych płaszczach, piechotę i dział dwanaście; słyszeli także siekiery, robiące koło

Skrzynecki otrzymawszy wiadomość wpadł w panikę. Obawiał się, że nieprzyjaciel może w każdej chwili rozpocząć marsz na stolicę i wyjść na tyły armii polskiej¹¹²⁴. Wódz Naczelny, zamiast osobiście kierować wyprawą przeciw korpusowi Rüdigera, pozostał w Siennicy rozmyślając nad dalszymi posunięciami. W tym momencie na stronie polskiej zemścił się brak silnej osłony przeciw głównym siłom carskim. Skrzynecki w ogóle nie brał pod uwagę doniesień wywiadu, które informowały go, że przed 16 czerwca główna armia rosyjska była rozrzucona i nie była w stanie w tak krótkim czasie dokonać koncentracji i przeprowić się przez Wisłę, mając do dyspozycji tylko jeden most i będąc jednocześnie szachowana przez załogę Modlina. Wykluczało to tym samym możliwość nagłego pojawienia się wojsk carskich pod Pragą albo Okuniewem¹¹²⁵.

Skrzynecki zażądał od gen. Łubieńskiego, aby wydał wszystkim siłom powstańczym operującym się na prawym brzegu Wisły rozkaz natychmiastowego powrotu na lewy brzeg rzeki i maszerowania do Warszawy. W tej sytuacji szef sztabu zwrócił się o pomoc do gen. Prądzyńskiego. Kwatermistrz generalny podważył wiarygodność meldunku Skarzyńskiego, uważając, że należy zaczekać na potwierdzenie wiadomości. Następnie proponował, aby 3. DP, 5. DP oraz 3. DK wyruszyły do Wiązownicy, gdzie miały zająć pozycje obserwacyjne. W zależności od rozwoju sytuacji wojska powstańcze miały dwie możliwości działania. Po pierwsze mogły wyruszyć w kierunku Pragi i stamtąd osłaniać działania przeciwko korpusom Kreutza i Rüdigera. Po drugie, w przypadku gdyby wojska carskie dokonały wypadu z Serocka na Okuniew, powstańcy mogli wycofać się przez Potycz na lewy brzeg Wisły. Kwatermistrz generalny ostrzegł także Skrzyneckiego przed rezygnacją z działań przeciw siłom Rüdigera¹¹²⁶.

Wódz Naczelny nie posłuchał sugestii Prądzyńskiego. Podejrzewał, że armia rosyjska może odciąć drogi odwrotu oddziałom polskim pozostającym na prawym brzegu. Pod wpływem ogarniającej go paniki wydał rozkaz natychmiastowego powrotu wszystkich sił na lewy brzeg Wisły. Prądzyński zdołał jednak, w ostatniej chwili, wymusić na Skrzyneckim zgodę na nieprzerywanie działań przeciw Rüdigerowi i pozostawienie grupy Jankowskiego na

mostu” (B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 224–225; I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 151–152; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 439; tenże, *Wyprawa Łysobycka*, s. 505; A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 329; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 464).

¹¹²⁴ K. Kołaczkowski, *op. cit.*, ks. IV, s. 147; B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 220–221; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 440; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 464; J. Sikorski, *Zarys dziejów wojskowości polskiej...*, t. II, s. 415.

¹¹²⁵ W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 439.

¹¹²⁶ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 152–153; tenże, *Pamiętnik historyczny i wojskowy...*, s. 184–185; J. Załuski, *Wspomnienia skrócone z roku 1831*, Kraków 1861, s. 504–505; W. Tokarz, *Wyprawa Łysobycka*, s. 505; tenże, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 440; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 464.

prawym brzegu Wisły¹¹²⁷. Wódz Naczelny na prośbę kwatermistrza odpowiedział w sposób niejednoznaczny: „*Napiszcie do Jankowskiego, że i on będzie wnet potrzebny do obrony Warszawy; a resztą niechaj działa wedle okoliczności*”¹¹²⁸. Nasuwają się tutaj pewne domysły. Wacław Tokarz sugerował, że Skrzynecki bez wiedzy Prądzyńskiego wysłał Jankowskiemu odmienny tekst rozkazu, sugerujący dwuznacznie, aby „*w jak najprędszym czasie stanął pod Pragą*” i „*tylko niezawodna pewność pobicia i zniesienia do szczętu korpusu Rüdigerera mogłaby upoważnić Generała do niewykonania tego rozkazu*”¹¹²⁹. Tokarz swoje przypuszczenia oparł na podstawie świadectwa Kamila Mochnackiego, członka Sądu Nadzwyczajnego Wojennego, który przytaczał powyższe ustępy z rozkazu oraz analizując późniejsze, haniebne postępowanie Skrzyneckiego, w sprawie Jankowskiego, które w istotny sposób przyczyniło się do śmierci generała¹¹³⁰. Jest wielce prawdopodobne, że Wódz Naczelny istotnie wysłał Jankowskiemu osobny rozkaz, jednakże na potwierdzenie tej teorii nie ma niezbitych dowodów.

Skrzynecki po wydaniu dyspozycji wsiadł do powozu i odjechał do Osieka, pozostawiając rozkazodawstwo w rękach szefa sztabu i kwatermistrza generalnego. W drodze otrzymał od Skarżyńskiego drugi raport, w którym dementował poprzednie doniesienia o przeprawie Rosjan pod Serockiem. Jednakże Wódz Naczelny nie zmienił już swoich decyzji¹¹³¹. Ucieczka Skrzyneckiego wprawiła w panikę cały sztab powstańczy, pogłębiając panujący chaos.

Zgodnie z rozkazami wydanymi przez Naczelnego Wodza 3. Dywizja Piechoty, 3. Dywizja Kawalerii oraz artyleria rezerwowa miały wyruszyć z Siennicy przez Osiek w kierunku Potyrczy, natomiast 5. Dywizja Piechoty miała dotrzeć tam z Kałuszyna. Grupa Skarżyńskiego miała bronić oszańcowanego obozu pod Pragą. W przypadku natarcia przeważających sił nieprzyjaciela miała się ograniczyć do obrony przedmościa. Z kolei 1. Dywizja Piechoty gen. Rybińskiego miała ruszyć forsownym marszem z Siedlec przez Łuków i Okrzeję do Gołębia¹¹³².

Najważniejszy był rozkaz dla gen. Jankowskiego, w którym Prądzyński przekazał mu wiadomość o przeprawie armii rosyjskiej pod Serockiem oraz przejściu wojsk powstańczych na lewy brzeg Wisły. Następnie kwatermistrz generalny określił zadania jego korpusu

¹¹²⁷ W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 440; Cz. Bloch, *Generał Ignacy Prądzyński...*, s. 465.

¹¹²⁸ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 154.

¹¹²⁹ B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 228.

¹¹³⁰ W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 440; Cz. Bloch, *Generał Ignacy Prądzyński...*, s. 465, przypis 116.

¹¹³¹ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 154; S. Barzykowski, *op. cit.*, t. IV, s. 303; Cz. Bloch, *Generał Ignacy Prądzyński...*, s. 465.

¹¹³² B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 222–223; W. Tokarz, *Wyprawa łysobycka*, s. 505–506; tenże, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 440–441; Cz. Bloch, *Generał Ignacy Prądzyński...*, s. 465.

następującymi słowami: „*Nieprzyjaciel rozpoczął dnia wczorajszego wieczór przeprawę na lewy brzeg Bugu pod Serockiem, zdaje się że to dla degażowania korpusu Rydygiera zajmującego Siedlce.*

Z tego powodu Wódz Naczelny spiesznym ruchem przechodzi Wisłę pod Potyczą z wojskiem i udaje się do Warszawy... Stosownie do tego nowego położenia rzeczy Wódz Naczelny sądzi, że Generalowi przynależy przyspieszyć swoje dzieło, a, nie czekając zupełnego ukończenia, to jest zupełnego rozproszenia Rydygera, powinienes General wśród działań swoich wyprawić cząstkami siły swoje do Gołębia, ażeby tam Wisłę przechodziły i do Warszawy dążyły dla połączenia się z głównym wojskiem, gdzie się sam JW. General z całym swoim korpusem znajdować powinienes. To jest General, mając dzisiaj aż nadto sił do pokonania Rydygera - w miarę jak oszczędzisz, który pułk lub oddział zbyteczny, masz go natychmiast wysłać do Warszawy.

Wszakże po roztrąceniu Rydygera, general Chrzanowski powinien być dostatecznym do jego dokonania.”¹¹³³.

W ostatnim zdaniu Prądzyński podkreślił, że siły gen. Chrzanowskiego są wystarczające do zadania ostatecznego ciosu pokonanemu przeciwnikowi¹¹³⁴.

Szef sztabu gen. Tomasz Łubieński odmówił złożenia podpisu pod rozkazem dla Jankowskiego. W tej sytuacji Prądzyński, który za wszelką cenę chciał ratować działania przeciw Rüdigerowi, sam go podpisał. Tym samym kwatermistrz generalny wziął na siebie całą odpowiedzialność za dyspozycje, które wydał do wszystkich oddziałów, a w szczególności za rozkaz do Jankowskiego, którego interpretacja miała istotne znaczenie dla dalszych losów działań przeciwko siłom Rüdigera¹¹³⁵.

Prądzyński wyznaczył kpt. Tytusa Działyńskiego, aby dostarczył rozkaz Jankowskiemu. Kwatermistrz generalny dokładnie zapoznał adiutanta Wodza Naczelnego z treścią rozkazu oraz swoimi poglądami na położenie armii powstańczej. Jednocześnie nakazał mu, aby za wszelką cenę, używając wszystkich środków perswazji, nie dopuścił do przerwania działań przeciwko korpusowi Rüdigera. Niestety wybór posłańca okazał się niefortunny. Działyński także uległ powszechnie panującemu nastrojowi paniki i w

¹¹³³ BCz, rkps 6438, Prądzyński do Jankowskiego, Siennica 18 czerwca 1831, k. 215; B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 223; S. Barzykowski, *op. cit.*, t. IV, s. 310; K. Kołaczkowski, *op. cit.*, ks. IV, s. 144; W. Tokarz, *Wyprawa Łysobycka*, s. 506; tenże, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 441.

¹¹³⁴ B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 223; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 441; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 465.

¹¹³⁵ Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 465.

decydującej chwili nie znalazł w sobie wystarczającej siły, aby przeciwstawić się zarówno Jankowskiemu jak i Ramorinie¹¹³⁶.

Rozkaz, jaki otrzymał polski dowódca był bardzo nieprecyzyjny i odebrał mu „resztę przytomności i energii”¹¹³⁷. Czytając go, uznał odwrót Skrzyneckiego z Siennicy za odsłonięcie działań swej grupy i zagrożenie przepraw przez Wisłę pod Potyczą i Gołębiem. Co gorsza Jankowski zlekceważył drugą część rozkazu, mówiącą o dokończeniu operacji przeciwko Rüdigerowi. Generał, zmęczony walką i całkowicie załamany niepowodzeniami, w dodatku poważnie chory, podjął fatalną w skutkach decyzję. Wydał swoim oddziałom, wspomniany wcześniej, rozkaz przerwania działań, który okazał się brzemienny w skutkach¹¹³⁸.

20 czerwca o godzinie 11.00 siły powstańcze skoncentrowały się w Woli Gułowskiej. Tego samego dnia o godzinie 13.30 gen. Jankowski zwołał radę wojenną. Rozpoczęto ją od odczytania rozkazu Prądzyńskiego. Początkowo planowano wznowić działania i zaatakować nieprzyjaciela. Wówczas Jankowski, powołując się na wiadomość o zagrożeniu tyłów przez przekraczającą rzekomo Bug pod Serockiem armię rosyjską i osłaniając się dość dwuznacznym rozkazem Skrzyneckiego, polecającym mu odesłanie do stolicy zbędnych w operacji oddziałów, przekonał obecnych, przy wydatnej pomocy gen. Ramorino, o konieczności wycofania całego korpusu pod Warszawę. Jankowski motywował decyzję przerwania działań tym, że „Rüdiger przeszedł już za Wieprz zostawiając ariergardę w Łysobykach”¹¹³⁹.

Była jeszcze możliwość natarcia na korpus Rüdigera, który pozostawał przez cały dzień 19 czerwca pod Przytocznem. Jego położenie było trudne. Dowódca rosyjski, otrzymawszy od jeńców wiadomości o siłach grupy Jankowskiego, zdał sobie w końcu sprawę z niebezpieczeństwa w jakim znalazły się jego oddziały. Mając przed sobą przeważające siły przeciwnika, obawiał się wykonać przeprawę w bród przez Wieprz oraz nie chciał ryzykować marszu flankowego na, zajęty przez powstańców, Kock. Niebezpieczeństwo było tym poważniejsze, że w przypadku ataku oddziałów polskich Rosjanie mogli zostać zepchnięci do rzeki¹¹⁴⁰.

¹¹³⁶ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 155–158; B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 274–275; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 441.

¹¹³⁷ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 156; W. Tokarz, *Wyprawa Łysobycka*, s. 507; Cz. Bloch, *Generał Ignacy Prądzyński...*, s. 466.

¹¹³⁸ Cz. Bloch, *Generał Ignacy Prądzyński...*, s. 466.

¹¹³⁹ BCz, rkps 6438, *Łysobyki...*, k. 224–225; K. Kołaczkowski, *op. cit.*, ks. IV, s. 145; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 442; tenże, *Wyprawa Łysobycka*, s. 507.

¹¹⁴⁰ W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 442.

Ostatecznie rada wojenna zdecydowała, wbrew paru głosom sprzeciwu, o wykonaniu odwrotu za Wisłę. Tym samym gen. Jankowski, dobrowolnie rezygnując z walki, zaprzepaścił wyśmienitą okazję do odniesienia pewnego zwycięstwa i rozgromienia przeciwnika. Postawę polskiego dowódcy w tym krytycznym dniu trafnie ocenił Prądzyński, pisząc, że: „*Jankowski zdemoralizowany był dotychczasowym niepowodzeniem się jego wyprawy i poniesionym szwankiem. Niema wątpliwości, iż dowodzenie korpusem wojska było nad jego siły; ale trzeba dodać, że w dniu tym nie był zdrów, a strata adiutantów Naczelnego Wodza, amunicji i pieniędzy do reszty mu głowę odebrały*”¹¹⁴¹.

20 czerwca oddziały Jankowskiego wyruszyły do Okrzei, gdzie nawiązały styczność z dywizją gen. Rybińskiego. W wyniku przeprowadzonej koncentracji siły polskie (1. DP, 4. DP, 1. DK, 2. DK) liczyły łącznie około 20 000 żołnierzy i 50 dział¹¹⁴². Połączone wojska powstańcze mogły śmiało uderzyć na korpus Rüdigera rozbijając go doszczętnie, jednakże obaj dowódcy nie uczynili tego. Podczas odbytej narady zarówno Jankowski jak i Rybiński wykluczyli możliwość zaatakowania przeciwnika i zadecydowali o dalszym odwrocie w stronę Wisły, zgodnie z otrzymanymi dyspozycjami. Obaj nie wypełnili nawet w całości rozkazu, który mówił wyraźnie, że dopiero „*po dopełnieniu otrzymanych poleceń mają się starać zbliżyć ku Wiśle dla zabezpieczenia sobie przeprawy i ratowania w potrzebie Stolicy*”¹¹⁴³.

21 czerwca Jankowski wysłał z Żelechowa list do Chrzanowskiego, w którym poinformował go, że „*spotkanie się z Rüdigerem nie przyniosło nam spodziewanych korzyści, a rozkaz wracania jak najspieszniej do Warszawy przymusił mię wypuścić z rąk wszelkie korzyści, jakich się spodziewać mogłem od uderzenia na Rüdigera. Zdaje się przecież, że ten ostatni z większą częścią sił swoich opuścił województwo lubelskie i ciągnie ku głównej armii. Moim zamiarem jest teraz jak najspieszniej wracać do Warszawy. Sądzę, że stosownie do myśli Wodza Naczelnego i przy zmienionych okolicznościach, Panu Generalowi wypada opuścić Zamość i przy oddaleniu nieprzyjacielskiego wojska ustąpić na lewy brzeg Wisły*”¹¹⁴⁴. List ten nie dotarł do adresata, ponieważ został przechwycony przez wroga.

Tymczasem Rosjanie, na wiadomość o odwrocie oddziałów polskich, zajęli Kock (20 czerwca) i przeprawili się przez Wieprz, ruszając w kierunku Łęcznej. Rüdiger, obawiając się domniemanej wyprawy korpusu gen. Umińskiego na Wołyń lub też zaczepnego zwrotu grupy Jankowskiego, pozostawił w Łęcznej dragonów gen. Dawidowa dla osłony przed

¹¹⁴¹ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 151.

¹¹⁴² W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 443.

¹¹⁴³ F. Gawroński, *op. cit.*, s. 214; S. Przewalski, *General Maciej Rybiński...*, s. 87.

¹¹⁴⁴ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 165.

ewentualnym atakiem. 22 czerwca korpus rosyjski szybkim marszem dotarł do Siedliszcz, unikając spodziewanego pogromu¹¹⁴⁵. Następnego dnia dowódca rosyjski otrzymał wiadomości o odwróceniu sił Jankowskiego i marszu grupy Chrzanowskiego w kierunku Lublina. Na wieść o tym oddziały nieprzyjacielskie wyruszyły z Siedliszcz, przepawiły się przez Wieprz pod Siestrzewitowem i forsownym marszem dotarły do Piasków. Wódz rosyjski wyprawił stamtąd w kierunku Lublina kawalerię, która starła się pod miastem z jazdą Chrzanowskiego. Rüdiger planował następnego dnia uderzyć na korpus polski, jednakże przeciwnik zdołał się wymknąć¹¹⁴⁶.

Tymczasem odwrót korpusu Jankowskiego trwał nadal. Nie powstrzymały go nawet nowe rozkazy Prądzyńskiego. Niebagatelny wpływ na decyzję polskiego generała miała również wyprawa oddziałów Własowa, która przez dowództwo powstańcze została błędnie uznana jako przemieszczenie głównej armii rosyjskiej¹¹⁴⁷.

W rozkazie wysłanym 19 czerwca o godzinie 10.00, Prądzyński poinformował Jankowskiego i Rybińskiego o otrzymanym od gen. Skarzyńskiego meldunku o przepawie 12 000 żołnierzy carskich pod Serockiem i braku dalszych działań ze strony przeciwnika. Jednocześnie zaznaczył, że podana przez Skarzyńskiego informacja była błędna, gdyż w rzeczywistości była to tylko demonstracja mająca na celu odwrócenie uwagi strony polskiej od marszu głównych sił carskich nad dolną Wisłę¹¹⁴⁸.

20 czerwca Jankowski otrzymał od Prądzyńskiego wiadomość o zajęciu przez Rosjan Płocka i przepawie silnych oddziałów nieprzyjacielskich na lewy brzeg Wisły oraz o budowie mostów. Dowódca polski otrzymał również rozkaz o koncentracji całej armii polskiej w Warszawie¹¹⁴⁹. Natomiast w rozkazie z 21 czerwca kwatermistrz generalny wzywał Jankowskiego, aby poświęcił maksymalnie dwa dni na rozbięcie korpusu Rüdigera, uderzając energicznie i nie wdając się w skomplikowane manewry a następnie wracał szybko do Warszawy¹¹⁵⁰. Treść rozkazu wysłanego do Jankowskiego brzmiała następująco: „*Wódz Naczelny polecił odpowiedzieć mi na raport JW. Generała przez kapitana Działyńskiego przywieziony. Wolą jest jego, ażebyś General wracał do Pragi drogą najprostszą, to jest*

¹¹⁴⁵ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 165; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 442–443; tenże, *Wyprawa Łysobycka*, s. 507.

¹¹⁴⁶ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 166.

¹¹⁴⁷ B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 239–242; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 466.

¹¹⁴⁸ BCz, rkps 6438, Prądzyński do Jankowskiego, Siennica 19 czerwca 1831, k. 217; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 443.

¹¹⁴⁹ BCz, rkps 6438, Prądzyński do Jankowskiego, Siennica 20 czerwca 1831, k. 233, k. 217; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 444.

¹¹⁵⁰ Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 466.

prawym brzegiem Wisły. Wszakże, gdyby niespodziany wypadek przymusił go szukać przeprawy na lewy brzeg, nimbyś do Pragi doszedł, masz w pogotowiu most pod Potyczką.

Gdybyś jednak JW. General mógł się spodziewać pobic Rüdigera z tej strony Wieprza, Wódz Naczelny upoważnia go do poświęcenia na ten przedmiot dzień lub nawet dwa dni, ale nie trzeba by się wdawać w manewra skomplikowane, ale maszerować w masie i uderzać silnie. O ile generał Rybiński znajduje się w bliskości JW. Generała, mógłby się przyczynić do tej czynności, aby mu tylko wiele czasu nie zajmowała. Przyznać trzeba, iż pobicie Rüdigera byłoby nader potrzebne w obecnych okolicznościach, a zwracam uwagę Generała na to, iż gdy miałeś sobie polecone atakować go w okolicach Lublina, a on przyszedł aż na tę stronę Wieprza, ułatwił niewypowiedziane czynności Generała i kilka dni dawał mu czystego zysku.

JW. General masz wyznaczyć sztabs-oficera, na którego by się spuścić można, oddasz mu pod komendę pułk jazdy kaliskiej, jako też i batalion z dwoma działami przez generała Ramorino u mostu pod Gołębiem pozostawiony i z tą komendą polecisz mu czuwać nad lewym brzegiem Wisły i strzec województwa sandomierskiego przeciwko inkursjom oddziałów nieprzyjacielskich, do czego i straż bezpieczeństwa pomocną mu być powinna. JW. General polecisz temu oficerowi, ażeby przedsięwziął wszelki środki odciążenia nieprzyjacielowi sposobności przepłynięcia się na lewy brzeg. Wszelki zatem statki na Wiśle powinny być ściągnięte na lewy brzeg rzeki i nawet popsute, a mianowicie cały most pod Gołębiem powinien być zwinięty.

*Dzisiaj Kwatera Główna przenosi się do Modlina*¹¹⁵¹.

W przypadku starcia Jankowski powinien się liczyć z możliwością udzielenia pomocy ze strony Rybińskiego i sam również był do tego zobowiązany¹¹⁵². Jednakże polski dowódca nie skorzystał z tej opcji. Jankowski pod pretekstem zmęczenia swych oddziałów, braku żywności oraz furazu kontynuował marsz odwrotowy w kierunku stolicy. W takim stanie jego korpus, mimo wyraźnych nalegań Prądzyńskiego, nie mógł powtórnie uderzyć na wycofujących się Rosjan. Tym samym Jankowski definitywnie zaprzepaścił okazję pokonania przeciwnika. Stan psychiczny polskiego dowódcy w owych decydujących dniach trafnie scharakteryzował Prądzyński pisząc: „Jankowski był zupełnie zdemoralizowany, wymawiał się strudzeniem ludzi i koni, brakiem dostatecznej żywności i furazu, ubolewając w swoich raportach, że tylko mięso na żywność, a żyto na furaz przez kilka dni odbierał”¹¹⁵³.

¹¹⁵¹ B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 236–237; S. Barzykowski, *op. cit.*, t. IV, s. 314–315; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 443.

¹¹⁵² W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 443.

¹¹⁵³ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 161; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 443; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 466.

22 czerwca korpus Jankowskiego przekroczył Wisłę pod Potyczą, kończąc swój udział w wyprawie łysobyckiej. Towarzyszyło temu całkowite rozprzężenie oddziałów, żal i rozpacz oraz szemrania szeregowych żołnierzy i oficerów o zdradzie wśród generałów¹¹⁵⁴.

Mimo kompromitującej postawy Jankowskiego istniała jeszcze szansa na uratowanie operacji przeciw obu korpusom rosyjskim. 23 czerwca Prądzyński przedłożył Skrzyneckiemu plan wznowienia działań przeciwko siłom Kreutza i Rüdigerera. Przede wszystkim domagał się odebrania dowództwa gen. Jankowskiemu powstrzymania odwrotu jego oddziałów oraz podjęcia zdecydowanych działań przeciw korpusowi Rüdigerera, który w dalszym ciągu znajdował się w Lubelskiem¹¹⁵⁵.

Główna armia rosyjska, wobec niewyrażenia przez władze pruskie zgody na korzystanie z ich baz, nie przepawiła się przez Wisłę. Tym samym istniała szansa wznowienia, zmarnowanej przez Jankowskiego, operacji. Zgodnie z projektem Prądzyńskiego armia powstańcza, licząca 50 000 żołnierzy, miała zostać podzielona na dwie części. Pierwszą grupę stanowił korpus pod dowództwem Wodza Naczelnego (30 000 żołnierzy), który miał rozpocząć pozorowane działania przeciwko głównej armii rosyjskiej. Oddziały polskie, w przypadku uderzenia nieprzyjaciela, miały się wycofać do oszańcowanego obozu pod Modlinem. Druga grupa (20 000 żołnierzy, 40 dział), miała rozpocząć działania zaczepne przeciwko oddziałom Kreutza pomiędzy Wisłą a Bugiem w celu wyparcia ich za Bug. Po wykonaniu zadania wojska powstańcze miały wyjść na tyły korpusu Rüdigerera i zniszczyć go całkowicie. Dalsze działania w Lubelskiem miał kontynuować korpus gen. Chrzanowskiego. Pozostała część armii miała się połączyć pod Modlinem z korpusem osłonowym. Nowym dowódcą wyprawy miał zostać gen. Prądzyński, lub gen. Henryk Milberg, który wydawałby rozkazy w imieniu Wodza Naczelnego lub kwatermistrza generalnego¹¹⁵⁶. Niestety Skrzynecki odrzucił ten plan. Zamiast skierować armię do Modlina, skąd mogła prowadzić działania przeciw nieprzyjacielowi, zgrupował ją wokół Warszawy. 24 czerwca, zgodnie z rozkazami, 3. DP i 5. DP zajęły stanowiska w oszańcowanym obozie pod Pragą, natomiast 4.

¹¹⁵⁴ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 156–158, 161; S. Barzykowski, *op. cit.*, t. IV, s. 315; K. Kołaczkowski, *op. cit.*, ks. IV, s. 146–148; W. Zamoyski, *Moje przeprawy, Pamiętnik o czasach powstania listopadowego (1830–1831)*, t. II, Kraków 1911, s. 259–264; B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 251; R. Wybranowski, *op. cit.*, t. I, s. 237–238; L. Sapieha, *op. cit.*, s. 148–152; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 442–443; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 466; J. Sikorski, *Zarys dziejów wojskowości polskiej...*, s. 415.

¹¹⁵⁵ Prądzyński w piśmie do Skrzyneckiego domagał się „*ażebym Jankowskiemu natychmiast odebrać dowództwo z powodu okazanej przez niego zupełnej niezdatności, ażebym na jego miejsce wyznaczył wodza, znanego z czynności i polecił mu jak najsprężystsze działanie przeciwko korpusom oddzielnym nieprzyjaciela*” (I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 160).

¹¹⁵⁶ B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, Prądzyński do Naczelnego Wodza, Warszawa 23 czerwca 1831, s. 249–250; I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 160; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 445; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński...*, s. 467.

Dywizja Piechoty zajęła pozycje pod Służewem. Kawaleria została rozmieszczona w podwarszawskich wsiach. 1. Dywizja Piechoty oraz 2. pułk jazdy krakowskiej zostały wysunięte pod Dębę Wielkie. Grupa gen. Bielińskiego (2 bataliony piechoty, 4 szwadrony jazdy i 4 działa) zajęła Radzymin. Oddziały gen. Ramorino miały strzec przepraw przez Wisłę na odcinku od Gołębia do Wilanowa, a siły gen. Chrzanowskiego od granicy austriackiej do Gołębia¹¹⁵⁷.

Takie rozłożenie armii z góry wykluczało wszelkie działania zaczepne przeciwko nieprzyjacielowi. Oznaczało to równocześnie zaniechanie podjętej z takim trudem operacji przeciwko korpusom nieprzyjacielskim w Lubelskiem i na Podlasiu.

Jedynym dowódcą, który w podczas wyprawy łysobyckiej stanął na wysokości zadania i wypełnił je bez zarzutu był gen. Wojciech Chrzanowski. 20 czerwca, po bezczynnym wyczekiwaniu, wyruszył z Zamościa. Następnego dnia jego siły dotarły do Krasnegostawu, gdzie zgodnie z rozkazami miały wykonać uderzenie na pokonane przez Jankowskiego oddziały Rüdigera. 23 czerwca korpus polski zajął Lublin. Tam Chrzanowski dowiedział się o przeprawie Jankowskiego na lewy brzeg Wisły oraz o marszu na Lublin połączonych wojsk Rüdigera i Kajsarowa. Wobec ryzyka konfrontacji z przeważającymi siłami nieprzyjaciela, polski dowódca zarządził odwrót. W nocy z 23 na 24 czerwca korpus powstańczy po forsownym marszu dotarł do Gołębia. 25 czerwca oddziały Chrzanowskiego przeprawiły się przez Wisłę i połączyły z główną armią polską¹¹⁵⁸. Tym samym był to już ostatni akord wyprawy łysobyckiej.

23/24 czerwca gen. Antoni Jankowski wraz ze swoim korpusem przybył pod Warszawę¹¹⁵⁹. Jednak do stolicy wkroczył nie jako opromieniony glorią zwycięstwa pogromca Rüdigera, lecz jako skompromitowany, złamany klęską nieudacznik, który nie miał co liczyć na współczucie. Dowodem na to była niesubordynacja nowych pułków jazdy w momencie gdy generał chciał dokonać ich przeglądu¹¹⁶⁰.

Tego dnia gen. Antoni Jankowski po raz ostatni w życiu dowodził wojskiem. Już nigdy nie było mu dane przywdziać generalskiego munduru i wyruszyć na pole bitwy. Najbliższa przyszłość miała się obejść z dowódcą wyprawy łysobyckiej wyjątkowo okrutnie.

¹¹⁵⁷ W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 446–447.

¹¹⁵⁸ S. Barzykowski, *op. cit.*, t. IV, s. 312; K. Kołaczkowski, *op. cit.*, ks. IV, s. 148–149; I. Prądzyński, *Pamiętnik historyczny i wojskowy...*, s. 188; A. Puzyrewski, *op. cit.*, s. 330–331; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 446; tenże, *Wyprawa Łysobycka*, s. 508; Cz. Bloch, *Generał Wojciech Chrzanowski...*, s. 161; tenże, *Generał Ignacy Prądzyński...*, s. 466.

¹¹⁵⁹ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 161; S. Barzykowski, *op. cit.*, t. IV, s. 315.

¹¹⁶⁰ W. Zwierkowski, *Rys powstania...*, s. 316.

7. Antoni Jankowski w roli dowódcy.

Wyprawa łysobycka była ostatnią próbą odzyskania przez stronę polską inicjatywy operacyjnej w toczącej się wojnie. Zakończyła się ona klęską. Wojska powstańcze nie tylko nie osiągnęły zamierzonego celu jakim było zniszczenie korpusu Rüdigera, ale poniosły przy tym dotkliwe straty. Jednocześnie podjęte działania ujawniły niebywałą wprost nieudolność, lekkomyślność oraz brak kompetencji dowodzących wyprawą.

Strona polska na własne życzenie pozwoliła nieprzyjacielowi wydostać się z trudnego położenia, w którym się znajdował, rezygnując z zadania wrogowi śmiertelnego ciosu i zamieniając pewne zwycięstwo w kompromitującą klęskę. Jak do tego doszło? Bez wątplenia główną przyczyną było fatalne dowodzenie, błędnie wydawane rozkazy i jeszcze gorsze ich wykonanie. Ignacy Prądyński oraz Wacław Tokarz winą za ten stan rzeczy obarczają dowództwo wyprawy a w szczególności gen. Antoniego Jankowskiego, który był naczelnym dowódcą i w największym stopniu wykazał się nieudolnością. Zdaniem Prądyńskiego klęska wyprawy nastąpiła przez „*niedoleżność jak najzupelniejszą generalów: Ramoriny, Bukowskiego, a najszczególniej Jankowskiego, niedoleżność do najwyzszego stopnia posunioną*”¹¹⁶¹.

Działania gen. Jankowskiego wskutek jego błędów oraz małoduszności i niekompetencji wykazanej przez jego podkomendnych, szczególnie Bukowskiego i Ramorino miały dla strony polskiej niekorzystny przebieg i doprowadziły do poważnych strat w walce z o wiele słabszym przeciwnikiem¹¹⁶².

Zanim przejdziemy do szczegółowego omówienia błędów popełnionych przez dowódcę wyprawy spróbujemy odpowiedzieć na pytanie jak Jankowski wypadł na tle innych generałów powstańczych?

W ciekawy i zarazem nowatorski sposób zdolności dowódcze polskiej generalicji ocenił historyk wojskowości Marek Tarczyński. W poniższej tabeli porównał doświadczenia oraz umiejętności wojskowe poszczególnych dowódców samodzielnych korpusów powstańczych, stosując punktowy system porównawczy¹¹⁶³:

¹¹⁶¹ I. Prądyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 148.

¹¹⁶² B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 218; I. Prądyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 137–151; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 429; tenże, *Wyprawa Łysobycka*, s. 508; Cz. Bloch, *Generał Ignacy Prądyński...*, s. 463.

¹¹⁶³ Punktowy system porównawczy polegał na przeliczeniu za pomocą określonej skali punktowej określonych elementów wpływających na doświadczenie oraz umiejętności wojskowe dowódców korpusów. Liczba punktów za jeden rok służby w czasie wojny przedstawiała się następująco: dowodzenie batalionem – 2 punkty, dowodzenie pułkiem – 4punkty, dowodzenie brygadą – 6punktów, dowodzenie dywizją – 8 punktów, dowodzenie armią – 16 punktów, udział w bitwie i potyczce – 0,5 punktu. Za służbę w czasie pokoju również

Imię i nazwisko	Liczba punktów		
	okres wojenny	okres pokojowy	razem
Jan Umiński	54	3	57
Józef Dwernicki	30	31	61
Kazimierz Dziekoński	29	32	61
Dezydery Chłapowski	39	–	39
Antoni Giełgud	14	42	56
Antoni Jankowski	23	27	50
Hieronim Ramorino	22	3	25
Samuel Różycki	23	2	25

Źródło: M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, Warszawa 1980, s. 355.

W powyższym zestawieniu znalazł się również Antoni Jankowski. W gronie ośmiu generałów zajął szóste miejsce. Wynik ten, choć nie jest miarodajny, stawia go w szeregu słabszych dowódców kampanii polsko – rosyjskiej.

Jak wyglądała praktyka bojowa Jankowskiego w konfrontacji z talentami dowódczymi Rüdigera?

Gen. Teodor Rüdiger, był jednym z najlepszych i najzdolniejszych dowódców rosyjskich w wojnie polsko – rosyjskiej 1831 roku. Wyróżnił się w jej trakcie dobrze przeprowadzonymi działaniami przeciwko korpusowi gen. Józefa Dwernickiego, operującemu na Wołyniu. Pomimo porażki poniesionej w bitwie pod Boremlem zmusił Polaków do przekroczenia granicy austriackiej, odnosząc znaczący sukces operacyjny¹¹⁶⁴. W późniejszym okresie skutecznie działał przeciw oddziałom gen. Samuela Różyckiego na lewym brzegu Wisły¹¹⁶⁵. W starciu z korpusem Jankowskiego, mimo przewagi liczebnej przeciwnika, także odniósł zwycięstwo. Swoimi działaniami od początku podkreślał przewagę psychologiczną wojsk carskich po zwycięskiej bitwie pod Ostrołką. Mimo nieprecyzyjnych danych wywiadu o siłach przeciwnika, opracował plan działań, który realizował z wielką pewnością siebie, w sposób ryzykowny, graniczący wręcz z zuchwałością. Nie liczył się z

przyznawano punktację, ale o niższą o połowę. Zob. M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, tabela 18, s. 336.

¹¹⁶⁴ E. Kozłowski, M. Wrzosek, *Dzieje oręża polskiego...*, t. II, s. 141–143.

¹¹⁶⁵ W. Tokarz, *Wyprawa Łysobycka*, s. 508.

trudnościami podczas przeprawy pod Łysobykami, która nie była należycie przygotowana i zabezpieczona. Wódz rosyjski nie brał również pod uwagę możliwości zaatakowania jego korpusu oraz okrążenia go przez oddziały powstańcze. Lekceważące podejście do przeciwnika o mało nie doprowadziło do katastrofy. Rosjanie, niemający pełnego rozeznania w położeniu, przekraczając Wieprz, sami weszli w zastawioną przez Polaków matnię, nie zdając sobie z tego w zupełności sprawy. Niestety dowództwo powstańcze nie dostrzegło błędu wroga i pozwoliło mu wymknąć się z pułapki.

Rüdiger podczas działań umiejętnie używał kawalerii w celach dezorganizowania łączności między głównymi siłami gen. Jankowskiego. Jazda szczególnie wyróżniła się w bitwie pod Budziskami skutecznie wiążąc oddziały przeciwnika. Dało to dowódcy rosyjskiemu możliwość zachowania swobody ruchów i skupienia większości sił przeciwko grupie gen. Turno. Podczas bitwy Rüdiger, w momencie pojawienia się na swoich tyłach tyralierów gen. Milberga, zachował całkowity spokój i opanowanie, co miało duży wpływ na wynik walki. Jednak mimo zwycięstwa nie wykorzystał okazji do całkowitego zniszczenia nieprzyjaciela¹¹⁶⁶. Po wygranej bitwie, z niewiadomych przyczyn wycofał się do Przytoczna, gdzie, oczekując na dalszy rozwój wypadków, wystawił swój korpus na niebezpieczeństwo ataku ze strony wroga. To ryzykowne zachowanie mogło spowodować katastrofę korpusu rosyjskiego. Zapobiegło jej polskie dowództwo. Gdyby Rüdiger miał do czynienia z lepszym przeciwnikiem niż Jankowski bez wątpienia poniósłby dotkliwą klęskę¹¹⁶⁷.

Postawę wodza rosyjskiego trafnie ocenił Prądzyński pisząc: „*Rüdiger ze swojej strony uczynił, co tylko mógł, ażeby siebie z całym korpusem oddać w ręce Polaków. Uratowała go jedynie niesłychana niedołężność polskich generalów, a szalone szczęście zamieniło nawet wiszącą nad nim klęskę na zwycięstwo*”¹¹⁶⁸. W podobnym tonie wyraził się także Julian Ursyn Niemcewicz: „*I tak pewne już zwycięstwo niedołężnością wodzów niezdatnych zniweczonym zostało. Przebóg, gdybyśmy byli znieśli korpus Rudigera, jak łatwo było – co za szczęśliwy dla nas rezultat! Może byśmy i pokój chwalebny otrzymali*”¹¹⁶⁹. Los fortuny okazał się w tym przypadku wyjątkowo przewrotny.

Gen. Antoni Jankowski w konfrontacji z gen. Teodorem Rüdigerem okazał się rywalem zdecydowanie słabszym. Pod względem doświadczenia wojskowego i umiejętności dowódczych zdecydowanie ustępował swemu adwersarzowi. Pomimo osobistej odwagi i waleczności, tracił pewność siebie w momencie podjęcia samodzielnych działań. Cechowała

¹¹⁶⁶ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 164; W. Tokarz, *Wyprawa Łysobycka*, s. 508–509.

¹¹⁶⁷ W. Tokarz, *Wyprawa Łysobycka*, s. 509.

¹¹⁶⁸ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 164.

¹¹⁶⁹ J. U. Niemcewicz, *Pamiętniki...*, s. 143; S. Szenic, *Ani triumf ani zgon*, s. 284.

go chwiejność w decyzjach, nadmierna ostrożność oraz słaba organizacja dowodzenia, co w połączeniu z nieudolnością, słabym charakterem oraz niewiarą w zwycięstwo z góry stawiało polskiego dowódcę na pozycji przegranej. Decydującym czynnikiem, który zaważył na niepowodzeniu całej wyprawy był również kompleks niższości wobec przeciwnika, który skutecznie zasiał w szeregi polskiej generalicji sam Wódz Naczelny gen. Jan Skrzynecki¹¹⁷⁰. Jego wynikiem było zachowanie nie tylko Jankowskiego, ale także Bukowskiego i Ramorino w obliczu nieprzyjaciela. Jankowski i pozostali dwaj dowódcy wyszli z założenia, że o ich postępowaniu w czasie walki decyduje nie własna inicjatywa, ale odgórny rozkaz¹¹⁷¹. Postępowanie Jankowskiego w trakcie wyprawy łysobyckiej trafnie ocenił historyk rosyjski Friedrich Smitt pisząc: *„Działania Jankowskiego nie potrzebują krytyki. Nie był on oczywiście na swoim miejscu. Stracił głowę, skoro się wobec nieprzyjaciela zobaczył, zupełnie tak, jak przełożony jego. Był z niego dobry brygadier, ale do tego nie usposobiony na przywódcę znaczniejszego korpusowi. Polski zaś naczelnik, prócz wytkniętych już wielu głównych błędów, dowiódł także w szczególności zupełny brak trafności w wyborze swoich namiestników. Jużśmy to widzieli z powodu Giełguda; Jankowski daje drugi przykład, trzecim będzie Ramorino. Zdaje się, iż Skrzynecki uważał więcej w ich wyborze na ich osobisty sposób myślenia względem niego, aniżeli na ich zdolności, jeżeli tylko takowe ocenić był w stanie”*¹¹⁷².

Jankowski od początku wyprawy popełnił szereg poważnych błędów. Jednym z nich było podzielenie swoich sił oraz nadmierne rozrzucenie ich na dużym obszarze działań. Wytknął mu to Prądzyński pisząc: *„Jankowski, rozdrabniając swoje siły w chwili, gdy stanął w obliczu nieprzyjaciela, to jest wtedy właśnie, gdy powinien był być skoncentrowany i gdy całą masą działać należało, dał całą miarę niedołężności wodzowskiej”*¹¹⁷³.

Kolejnym słabym punktem był brak łączności między poszczególnymi grupami polskimi, uniemożliwiający należyte współdziałanie. Jednakże największym a jednocześnie niewybaczalnym błędem było niewykorzystanie przewagi liczebnej nad nieprzyjacielem, co w połączeniu z fatalnym dowodzeniem dało niekorzystny rezultat zmagania. Tym samym polski dowódca złamał podstawową zasadę napoleońskiej sztuki wojennej mówiącą o zgromadzeniu w miejscu uderzenia jak największych sił w celu odniesienia zdecydowanego zwycięstwa nad wrogiem przy jak najmniejszych stratach własnych¹¹⁷⁴. Ponadto nie potrafił

¹¹⁷⁰ W. Tokarz, *Wyprawa Łysobycka*, s. 509.

¹¹⁷¹ Tamże.

¹¹⁷² Cyt. za: I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 163–164.

¹¹⁷³ Tamże, s. 162.

¹¹⁷⁴ Tamże, s. 142.

wykorzystać błędów przeciwnika. Wymienione wyżej niedociągnięcia w połączeniu z brakiem własnej inicjatywy dyskwalifikowały Jankowskiego jako dowódcę.

Brak stanowczych działań ze strony Jankowskiego w trakcie wyprawy spowodował dotkliwe i niepotrzebne straty w oddziałach powstańczych. Szczególnie dało się to odczuć podczas bitwy pod Budziskami. Jankowski, beczynnie stojący w Serokomli, na odgłos strzałów armatnich nie ruszył z miejsca swych oddziałów i nie udzielił pomocy dzielnie walczącemu gen. Turno, który zmagał się z przeważającymi siłami nieprzyjaciela i w przeciwieństwie do swego zwierzchnika wykazał zalety prawdziwego dowódcy¹¹⁷⁵. Postawę Jankowskiego w czasie wspomnianej bitwy w ostrych słowach napiętnował Prądzyński pisząc: „*Niedanie pomocy Turnie, choćby tylko tą małą siłą, jaką miał pod ręką, okazuje brak żołnierskiego, koleżeńkiego, obywatelskiego umysłu*”¹¹⁷⁶.

Bez wątpienia, mimo całej swej nieudolności, gen. Jankowski wydałby pod wpływem otoczenia rozkaz do ataku, jednakże nie uczynił tego, gdyż wiadomości przywiezione z Warszawy przez kpt. Działyńskiego do reszty odebrały mu ducha walki, mimo iż jeszcze można było zwyciężyć przeciwnika¹¹⁷⁷. Niestety nie doszło do tego. Polski dowódca będąc w stanie silnej demoralizacji zarządził odwrót. Na własne życzenie nie wykorzystał szansy na pokonanie wroga. Miało to dla niego nieobliczalne i tragiczne w skutkach konsekwencje, których doświadczył w najbliższej przyszłości. W tym momencie nie zdawał sobie z tego w żaden sposób sprawy.

Gen. Jankowski sposobem swojego dowodzenia wprawiał w rozpacz młodszych oficerów a także szeregowych żołnierzy, którzy najbardziej ucierpieli na jego błędnych decyzjach. Stali się oni ofiarami niebywalej wprost nieudolności, lekkomyślności i niekompetencji swych przełożonych. Wymęczeni bezsensownymi marszami, zawiedzeni, rozgoryczeni i przekonani o zdradzie generalicji, wrócili pod Warszawę. Ich powrót w ponurych nastrojach, pełnych przygnębienia i złości w pełni oddaje Ignacy Prądzyński, pisząc: „*Zaledwo tydzień upłynął, jak wojownicy polscy opuszczali to miasto z pewną otuchą zwycięstwa, a teraz wracali, poniosłszy klęskę od słabszego nieprzyjaciela, znużeni, zdemoralizowani, rozjątrzeni przeciwko całej starszyźnie, przeciwko której złowieszcze słowo „zdrada” już głośno słyszeć się dało*”¹¹⁷⁸.

¹¹⁷⁵ W. Tokarz, *Wyprawa Łysobycka*, s. 510; T. Łepkowski, *Jankowski Antoni*, PSB, t. X, s. 532.

¹¹⁷⁶ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 162.

¹¹⁷⁷ W. Tokarz, *Wyprawa Łysobycka*, s. 510.

¹¹⁷⁸ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 161.

Ci sami żołnierze, którzy jeszcze niedawno z radością oddaliby życie za swojego generała, wkrótce mieli z całą mocą skierować broń przeciwko swojemu niedawnemu dowódcy.

Gen. Antoni Jankowski nawet w najczarniejszych snach nie przypuszczał, że pozostało mu już tylko niespełna dwa miesiące życia. Wydarzenia, które miały wkrótce nastąpić, stanowiły ostatni akt dramatu, którego zakończenie okazało się dla niego niezwykle tragiczne.

ROZDZIAŁ VI

Tragiczny koniec.

1. Oskarżenie o „zdradę”.

Kłęska wyprawy łysobyckiej doprowadziła do kompromitacji naczelnego dowództwa oraz wywołała wśród dowódców powstańczych głębokie zniechęcenie do wszelkich działań zaczepnych¹¹⁷⁹. Niepowodzenie wyprawy mocno wzburzyło także opinię publiczną. Porażka poniesiona w szczególnie ciężkim dla powstania okresie wzbudziła wielkie rozgoryczenie, zaogniając i tak już napiętą sytuację panującą w stolicy. Prasa radykalna związana z Towarzystwem Patriotycznym przypuściła gwałtowny atak na generałów Jankowskiego i Bukowskiego, nie oszczędzając również Skrzyneckiego¹¹⁸⁰.

Początkowo Wódz Naczelny bagatelizował całą sprawę. Nie zawiesił gen. Jankowskiego w czynnościach i nie miał zamiaru wyciągać wobec niego konsekwencji za działania przeciwko korpusowi Rüdigera¹¹⁸¹. Dopiero pod wyraźnym naciskiem Sejmu, Rządu Narodowego oraz opinii publicznej, Skrzynecki przystąpił do działania. 24 czerwca 1831 roku powołał Wojskowy Komitet Rozpoznawczy pod przewodnictwem gen. dyw. Kazimierza Małachowskiego. W jego skład weszli: gen. bryg. Klemens Kołaczkowski¹¹⁸², płk Józef Sowiński¹¹⁸³ oraz sekretarz – audytor mjr Józef Niewęglowski. Komitet miał ustalić

¹¹⁷⁹ W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 447.

¹¹⁸⁰ W. Zajewski, *Walki wewnętrzne ugrupowań politycznych w powstaniu listopadowym 1830–1831*, Gdańsk 1967, s. 173; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 178.

¹¹⁸¹ W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 446.

¹¹⁸² Klemens Kołaczkowski (1793–1870) wstąpił do wojska w roku 1809. W 1812 r. otrzymał stopień kapitana saperów. W 1820 r. awansował na podpułkownika w Korpusie Inżynierów oraz został dyrektorem nauk w Szkole Aplikacyjnej. W 1829 r. otrzymał stopień pułkownika. Po wybuchu powstania listopadowego kierował budową umocnień Warszawy, Pragi i Modlina. W lutym został mianowany komendantem Korpusu Inżynierów, a w czerwcu generałem brygady. Od 1 do 14 sierpnia 1831 roku pełnił obowiązki generalnego kwatermistrza. Po upadku powstania osiadł w Wielkopolsce (*Encyklopedia Wojskowa*, t. IV, s. 350; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 390).

¹¹⁸³ Józef Longin Sowiński (1777–1831) w roku 1791 wstąpił do Korpusu Kadetów. W 1794 r. zaciągnął się w stopniu porucznika do kawalerii narodowej. Uczestniczył w powstaniu kościuszkowskim. Brał udział w obronie oblężonej Warszawy, następnie w wyprawie wielkopolskiej gen. J. H. Dąbrowskiego. Po upadku insurekcji służył w armii pruskiej (1799–1811). W 1811 r. przeszedł do artylerii konnej Księstwa Warszawskiego. W bitwie pod Borodino (1812) utracił nogę i trafił do niewoli rosyjskiej. Zwolniony w 1813 r. W wojsku Królestwa Polskiego został komendantem Szkoły Aplikacyjnej, awansując na pułkownika (1820). Uczestniczył w powstaniu listopadowym. 23 sierpnia 1831 roku został mianowany generałem brygady. Wsławił się bohaterską obroną reduty wolskiej, gdzie zginął 6 września (M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 394).

przyczyny porażki wyprawy przeciwko siłom rosyjskim oraz rozpatrzyć sprawę generałów Antoniego Jankowskiego i Ludwika Bukowskiego¹¹⁸⁴.

Wódz Naczelny został zobowiązany udostępnić Komitetowi całą dokumentację dotyczącą wyprawy, w tym „wszelkie rozkazy i instrukcje generalowi dywizji Jankowskiemu udzielone”¹¹⁸⁵. Komitet Rozpoznawczy w przypadku stwierdzenia winy obu dowódców miał ich sprawę przekazać Sądowi Wojennemu Armii. Jednocześnie generałowie Jankowski i Bukowski zostali zawieszani w czynnościach służbowych do czasu zakończenia postępowania¹¹⁸⁶.

Komitet po szczegółowym zbadaniu całej sprawy wydał orzeczenie stwierdzające, że całą winę za niepowodzenie wyprawy ponosił wyłącznie gen. Jankowski, ponieważ nie wykonał rozkazów Wodza Naczelnego¹¹⁸⁷. Zdaniem komisji o winie Jankowskiego świadczyło nieudolne prowadzenie operacji oraz zła interpretacja rozkazów naczelnego dowództwa. Co gorsza dowódca wyprawy wywierał ujemny wpływ na stanowisko rady wojennej, doprowadzając do podjęcia przez nią błędnych decyzji. Ponadto nie wykonał również drugiego rozkazu, przesłanego przez Skrzyneckiego. Były to dowody poważnie obciążające Jankowskiego jako głównodowodzącego. Zdaniem Komitetu wyprawa mogła potoczyć się zupełnie inaczej gdyby polski dowódca ściśle wykonywał rozkazy naczelnego dowództwa, a także wykazał się zdecydowanie większą przedsiębiorczością¹¹⁸⁸. Na wniosek komitetu sprawa gen. Jankowskiego miała zostać rozpatrzona przez sąd wojskowy, który na podstawie materiałów, przekazanych przez Komitet Rozpoznawczy, miał wydać ostateczny wyrok w sprawie i ukarać generała. Natomiast gen. Bukowskiemu komisja nie przedstawiła żadnych konkretnych zarzutów, uważając, że „wypełniał tylko ślepo rozkazy zwierzchnika”¹¹⁸⁹.

Dla Skrzyneckiego taka sytuacja była wyjątkowo niekorzystna, gdyż szczegółowa analiza dokumentów mogła ujawnić również zaniedbania popełnione przez Wodza Naczelnego. Było to dla niego tym bardziej niebezpieczne, gdyż gen. Jankowski w swych raportach wskazywał właśnie na Skrzyneckiego jako rzeczywistego sprawcę niepowodzenia

¹¹⁸⁴ AGAD, WCPL, rkps 282, Skrzynecki do Rządu Narodowego, Warszawa 28 czerwca 1831, k. 2; B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 266; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 179; W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 172.

¹¹⁸⁵ AGAD, rkps 282, k. 2; M. Weryński, *Noc 15 sierpnia w powstaniu listopadowym*, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci prof. Wacława Sobieskiego*, Kraków 1932, s. 308; W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 172.

¹¹⁸⁶ AGAD, rkps 282, k. 2; W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 172; W. Rostocki, *op. cit.*, s. 113.

¹¹⁸⁷ M. Weryński, *op. cit.*, s. 308.

¹¹⁸⁸ Tamże.

¹¹⁸⁹ W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 447.

wyprawy¹¹⁹⁰. Wódz Naczelny, obawiając się konsekwencji, miał podobno powiedzieć do członka swego sztabu Franciszka Gawrońskiego następujące słowa: „*Dopiero to teraz potężnie mi Jankowski na nogę nastąpił, dopiero się podagra odezwie*”¹¹⁹¹.

Jankowski czując się niewinny i usprawiedliwiony nieprecyzyjnym rozkazem Wodza Naczelnego domagał się powołania sądu wojskowego, który mógł go oczyścić z zarzutów. Jankowski podczas rozprawy mówił: „*Życzę sobie sądu armii, bo mnie uniewinni, mam w mym ręku rozkaz naczelnego wodza uwalniający mnie od wszelkiej odpowiedzialności*”¹¹⁹². Jednocześnie rozprawa sądowa mogła bardzo poważnie zaszkodzić Skrzyneckiemu. Nieuchronnie kompromitowała ona Wodza Naczelnego oraz jego sposób prowadzenia wojny, gdyż w rzeczywistości to on ponosił odpowiedzialność za klęskę wyprawy. Skrzynecki, dając się łatwo zwieść podstępowi Tolla, wysłał rozkaz Jankowskiemu, który nie do końca był czytelny. Ten ostatni źle go zinterpretował w wyniku czego korpus Rüdigerera wymknął się z zastawionej pułapki¹¹⁹³.

Wódz Naczelny zdając sobie doskonale sprawę, że ma zbyt wiele do stracenia starał się za wszelką cenę odsunąć wszelkie podejrzenia od własnej osoby. 24 czerwca Skrzynecki przesłał rządowi raport o wyprawie. Wódz Naczelny w ostrej, bezwzględnej formie, krytycznie ocenił działania zarówno Jankowskiego, jak i Bukowskiego, oskarżając jednocześnie obu generałów o nieudolność. W swym raporcie Skrzynecki pisał: „*Jeszcze wszystko mogło być naprawione, jeszcze żywe natarcie na Rydygera mogło uświetnić nasz oręż, lecz zamiast tego generał Jankowski rozpoczął ruch odwrotny ku Warszawie... Generałowie Jankowski i Bukowski powołani są tłumaczyć się ze swego postępowania. Na ostatnim cięży zarzut, że będąc najbliższym generała Turny, na odgłos jego walki nie pospieszył z pomocą*”¹¹⁹⁴.

Raport Skrzyneckiego wywołał powszechne oburzenie opinii publicznej, która domagała się ukarania winnych. „Nowa Polska” w numerze z 24 czerwca wyraźnie

¹¹⁹⁰ W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 440, 447; tenże, *Wyprawa Łysobycka*, s. 506, 507; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 179.

¹¹⁹¹ F. Gawroński, *op. cit.*, s. 215.

¹¹⁹² „Pamiętnik Emigracji Polskiej” (broшуra Władysław IV Przemysław), 8 lutego 1833, [w:] M. Mochnacki, *Powstanie narodu polskiego w roku 1830 i 1831*, opracował i przemową poprzedził S. Kieniewicz, t. II, Warszawa 1984, s. 420.

¹¹⁹³ W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 440, 447; tenże, *Wyprawa Łysobycka*, s. 506, 507; M. Weryński, *op. cit.*, s. 308; W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 173.

¹¹⁹⁴ AGAD, WCPL, rkps 262, Wódz Naczelny do Rządu Narodowego, Warszawa 24 czerwca 1831, k. 249–251; B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 250–251; S. Barzykowski, *op. cit.*, t. IV, s. 316; I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 176; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 447.

napiętnowała Jankowskiego, określając go jako zdrajcę i żądając postawienia go przed sądem¹¹⁹⁵.

Generała krytykowali również jego podwładni. Oficer z korpusu Jankowskiego na łamach „Gazety Polskiej” pisał: *„Cały nasz korpus wścieka się ze zgrozy i złości, że przez to postępowanie dowódcy Jankowskiego i jego szwagra Bukowskiego wydarto nam tak stanowcze zwycięstwo. Jest to w tej wojnie pierwszy przykład podobnego działania, nie wiem, czym się oni usprawiedliwić potrafią, czyliż podobna, aby dowódca korpusu tylko małą siłą posyłał do ataku, a sam ją nie wspierał, lecz na oczywistą wystawiał stratę?”*¹¹⁹⁶.

Atak na dowódcę wyprawy łysobyckiej miał przede wszystkim charakter polityczny. Prasa lewicowa, w swych artykułach, atakowała arystokrację, przestrzegając jednocześnie przed niebezpieczeństwem zawiązania nowej Targowicy. Przodowała w tym „Nowa Polska”¹¹⁹⁷. Z kolei Julian Ursyn Niemcewicz na łamach swych „Pamiętników” twierdził, że za zmasowanymi atakami na Jankowskiego i Bukowskiego stali jakobini, którzy podburzali żołnierzy oraz warszawską ulicę. Niemcewicz pisał: *„Słuszna zawziętość na Jankowskiego i generała Bukowskiego coraz bardziej się wzmacnia i w mieście i w żołnierstwie nawet; podżegają ich niechętni i jakobini, składają winę na arystokratów, dowodząc, że porucznicy nie generałowie dowodzić powinni”*¹¹⁹⁸. Natomiast po stronie Jankowskiego stanęli konserwatyści. Ich zdaniem niepowodzenie wyprawy było niefortunnym zbiegiem okoliczności. Odpierając ataki lewicy przekonywali Prezesa Rządu Narodowego ks. Adama Jerzego Czartoryskiego o niewinności generała¹¹⁹⁹.

25 czerwca sprawa wyprawy łysobyckiej trafiła pod obrady Sejmu. Na posiedzeniu połączonych izb głos w tej kwestii zabrał wiceprezes Towarzystwa Patriotycznego Walenty Zwierkowski. Na forum sejmowym zaatakował nieobecnego na posiedzeniu Skrzyneckiego, żądając stanowczych wyjaśnień w sprawie Jankowskiego. Zwierkowski swoje interpelacje i wynikające z tego niezadowolenie wyraził następującymi słowami: *„Nadzwyczajne poruszenia wojska, nadzwyczajne wysilenia obywateli znikną bez żadnej korzyści dla ogólnej sprawy naszej, jeżeli dowodzący oddzielnymi korpusami powierzonych im sił źle używać i wciąż błędy popełniać będą. Wypadek świeżej wyprawy jawnym jest i najoczywistszym tego dowodem. Wojska nasze z różnych stron przybywające jednogodnie mówią o popełnionym*

¹¹⁹⁵ „Nowa Polska”, nr 168, 24 czerwca 1831; K. Mochnecki, *Sprawa jenerala Jankowskiego*, „Pamiętnik Emigracji Polskiej”, cz. III, z. 3 (broszura „Ludwik Kapet”), 6 kwietnia 1833, s. 5–6; T. Łepkowski, *Warszawa w powstaniu listopadowym*, Warszawa 1957, s. 173; S. Szenic, *Ani triumf ani zgon*, s. 286.

¹¹⁹⁶ „Gazeta Polska”, nr 171, 27 czerwca 1831; W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 173.

¹¹⁹⁷ T. Łepkowski, *Warszawa w powstaniu listopadowym*, s. 173.

¹¹⁹⁸ J. U. Niemcewicz, *Pamiętniki*, s. 145; W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 173.

¹¹⁹⁹ Korespondencja Władysława Zamoyskiego z ks. Adamem Jerzym Czartoryskim (W. Zamoyski, *Jenerał Zamoyski 1803–1868*, Poznań 1913, t. II, s. 265, 271–272; W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 173).

czynnie dowodzącego korpusem. Nie jest moją chęcią ubliżyć Naczelnemu Wodzowi; życzyłbym aby zastępy nasze miały jedno i toż same zaufanie w Wodzu, jakie my, jakie cały Naród w nim położył; lecz chcę mówić o czynie generała dowodzącego oddzielnym korpusem. Czyn ten jest tak wielki, tak oburzający, iż koniecznie w dniu dzisiejszym, jako przeznaczonym na interpelacje, mam sobie za najświętszy obowiązek zapytać obecnego tu Ministra wojny, czyli kroki, jakie celem wyśledzenia uchybień generała Jankowskiego przedsięwzięte już zostały? Może by kto zarzucił, że to właściwiej do Rządu Narodowego należy; lecz ustawa nasza, którą kierunek siły zbrojnej powierzyliśmy Naczelnemu Wodzowi i którą mianowaliśmy go członkiem Rządu Narodowego, wyłącza go nieledwie od rozkazów Rządu; nam zaś, którzyśmy mu tę władzę nadali, służy prawo żądania wyjaśnień. Nie chcemy przez to stawać się sądem, ale chcemy strzec naród od zguby, bo to jest naszą powinnością; chcemy wymiaru sprawiedliwości na niedopełniających swoich obowiązków; chcemy dojścia przyczyny i powodów znikłych korzyści i poniesionych strat przez korpus pod wodzą generała Jankowskiego”¹²⁰⁰. W odpowiedzi, zastępujący w Sejmie Wodza Naczelnego, minister wojny gen. bryg. Franciszek Morawski¹²⁰¹, stwierdził, że nie ponosi najmniejszej odpowiedzialności za działania swego zwierzchnika, ponieważ do jego kompetencji należały wyłącznie sprawy administracyjno – wojskowe. Jednocześnie był przeciwny pociągnięciu Jankowskiego do odpowiedzialności karnej, uzasadniając taką postawę następującymi słowami: „Błędy są rozmaite, lecz błędy z nieudolności nie są występkami... Jeżeli zaś błędy, o jakich tu mowa, przez nieudolność popełnione były, dosyć kary dla popełniających je, kiedy w Izbach polskich względem tychże odezwały się głosy”¹²⁰². Za taką argumentacją najprawdopodobniej przemawiała bliska znajomość oraz dobre stosunki Morawskiego z Jankowskim z czasów wspólnych śniadań u gen. Wincentego Krasieńskiego¹²⁰³.

Z kolei konserwatywny poseł Franciszek Wołowski zaznaczył, że Sejm nie ma prawa żądać od Wodza Naczelnego oddania obu generałów pod sąd¹²⁰⁴. Przy okazji Izba Poselska zajęła się stosunkami panującymi wśród generalicji. Z inicjatywy posła Teodora Jasińskiego,

¹²⁰⁰ M. Rostworowski, *Diariusz Sejmu*, t. V, s. 72–84; W. Rostocki, *op. cit.*, s. 111.

¹²⁰¹ Franciszek Morawski (1783–1861) urodził się w Pudliszkach w Wielkopolsce. Studiował prawo we Frankfurcie nad Odrą. W 1806 roku wstąpił do Gwardii Honorowej w Poznaniu, otrzymując stopień podporucznika. Uczestniczył w kampaniach napoleońskich (1807, 1812–1814), kończąc je w stopniu pułkownika. W armii Królestwa Polskiego został zastępcą szefa Sztabu Głównego, a następnie dowódcą 3. Brygady w 2. Dywizji Piechoty. W 1819 roku awansował do stopnia generała brygady. W powstaniu listopadowym początkowo pełnił funkcję generała dyżurnego. 8 marca 1831 roku został mianowany ministrem wojny. W 1833 roku, po powrocie z zesłania, osiadł w Wielkopolsce. Resztę swego życia poświęcił działalności publicystycznej i literackiej (M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 331, 375–376).

¹²⁰² BCz, rkps 5299 IV, Wypis z protokołu posiedzenia Izb połączonych z dnia 25 czerwca 1831, k. 53–80; W. Rostocki, *op. cit.*, s. 111; M. Brandys, *Koniec świata szwoleżerów*, t. IV, s. 367.

¹²⁰³ M. Brandys, *Koniec świata szwoleżerów*, t. IV, s. 368.

¹²⁰⁴ BCz, rkps 5299 IV, k. 59, W. Rostocki, *op. cit.*, s. 111.

Sejm przesłał „wniosek Izby Sejmującej do wodza naczelnego, izby okoliczność tycząca się obwinionych generałów jak najspieszniej podług surowości prawa rozpoznaną i załatwioną została oraz raport w tej mierze sejmowi niezwłocznie był zdany”¹²⁰⁵. We wniosku była również mowa o generałach Jankowskim i Bukowskim¹²⁰⁶. Wynikiem obrad Sejmu była uchwała zobowiązująca Wodza Naczelnego do przedstawienia Izbie Poselskiej sprawy generałów winnych niepowodzenia wyprawy łysobyckiej¹²⁰⁷.

Skrzynecki znalazł się w wyjątkowo trudnym i kłopotliwym położeniu. Niebawem nastąpiły wydarzenia, które diametralnie zmieniły dotychczasową sytuację. 28 czerwca przybył do Warszawy Amancjusz Żarczyński, członek Rewolucyjnego Komitetu Podolskiego. Dostarczył on Wodzowi Naczelnemu list zawierający denuncjację o „*knowaniu spisku w murach stolicy celem wspierania nieprzyjaciela*”¹²⁰⁸. Z treści listu wynikało, że generałowie Antoni Jankowski, Ludwik Bukowski, Józef Hurtig, Antoni Sałacki oraz płk Kazimierz Słupecki utrzymywali kontakty z szefem wywiadu rosyjskiego we Lwowie, pułkownikiem Brendlem, i należeli do „spisku przeciwko krajowi”. W sprawę mieli być również zamieszani generałowie Jan Krukowiecki oraz Jan Krysiński¹²⁰⁹.

Żarczyński w rozmowie ze Skrzyneckim oraz towarzyszącym mu ministrem spraw zagranicznych Andrzejem Horodyskim, poinformował o rzekomym spisku politycznym, mającym miejsce w Warszawie. Przedstawił również listę domniemanych spiskowców i szpiegów, na której znaleźli się wyżej wymienieni generałowie. Zaskakującym zbiegiem okoliczności list Żarczyńskiego dotarł także do gen. Jana Umińskiego, będącego w nienajlepszych relacjach z Wodzem Naczelnym. Następnego dnia Umiński oświadczył publicznie, „*że pomimo doznanych krzywd, pomimo swojego niesprawiedliwego odsunięcia od wszystkiego, on przecież, on jeden, nie przestaje czuwać nad zbawieniem ojczyzny, że odkrył i Rząd już zawiadomił o spisku, knowanym przez generałów Jankowskiego i Bukowskiego na zrobienie kontrrewolucji i zwrócenie kraju pod władzę Mikołaja*”¹²¹⁰.

Zeznania Żarczyńskiego zostały zaprotokołowane. Treść denuncjacji, była następująca: „*Powiedziano mi, że w Warszawie knuje się zdrada przeciw władzy*

¹²⁰⁵ BCz, rkps 5299 IV, Marszałek Izby Poselskiej do Rządu Narodowego, Warszawa 25 czerwca 1831, k. 65; M. Rostworowski, *Diariusz Sejmu*, t. V, s. 84; B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 261–262; W. Rostocki, *op. cit.*, s. 112.

¹²⁰⁶ M. Rostworowski, *Diariusz Sejmu*, t. V, s. 77–78.

¹²⁰⁷ Tamże, s. 72–81; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 178–179.

¹²⁰⁸ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 169; K. Mochnecki, *op. cit.*, s. 5–6; W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 173.

¹²⁰⁹ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 169; S. Barzykowski, *op. cit.*, t. IV, s. 319; R. Spazier, *Historia powstania narodu polskiego*, t. III, Paryż 1833, s. 101; W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 173–174; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 179.

¹²¹⁰ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 169.

teraźniejszego rządu, obaleniu wodza naczelnego i wszystkich tych, którzy dobro kraju mają na celu. Naczelnikiem tego spisku ma być generał Krukowiecki, nie jako sprzedajny, ale jako mający osobiste widoki dumy. Generała Jankowskiego przedstawiono mi jako sprzedanego Moskwie i o tym generale mówiąc, najwięcej niebezpieczeństw dla kraju przewidywano. Generał Hurtig, ten co był dawniej komendantem fortecy Zamościa, ma posiadać różne papiery i korespondencje z Dybiczem, zdolne odkryć wszystkie sposoby, jakie postanowiono. Powiedziano też, że generał Krysiński jest podejrzany, lecz na to wielkich pewności niema. Celem zdrady i jej skutkiem ma być, aby uzbroić niewolników moskiewskich bronią z Prus sprowadzoną i już nawet być mającą i uderzyć z tyłu na wojsko polskie podczas batalii. O tym dowiedziałem się 18 czerwca i byłem proszony odkryć to naczelnemu wodzowi i członkowi rządu Lelewelowi. I to też jest pewne, że prawie wszyscy obywatele w Galicji mówią już to o uwięzieniu Krukowieckiego, już to, że został uduszony przez pospólstwo, zawsze mówią o nim jako o zdrajcy, a mówią to dobrze myślący”¹²¹¹. Oryginał denuncjacji, podpisany przez Horodyskiego, został złożony w aktach Sądu Wojennego Nadzwyczajnego, jednakże nie zachował się, gdyż wraz z większością dokumentów procesowych został zniszczony podczas dalszych działań wojennych¹²¹².

Żarczyński twierdził, że informacje te otrzymał od niejakiej pani Cybulskiej. Tej z kolei wiadomości przekazała jej siostra, będąca żoną kapitana Inez de Leo¹²¹³, który prawdopodobnie współpracował z rosyjskim wywiadem. Oskarżenie było bardzo poważne. Zarzucało generałom Jankowskiemu, Hurtigowi, Sałackiemu, Bukowskiemu, Krukowieckiemu, Krysińskiemu oraz płk. Słupeckiemu utrzymywanie korespondencji z oficerami carskimi oraz zorganizowanie, w porozumieniu z dowództwem rosyjskim, spisku, którego celem było obalenie Rządu Narodowego oraz oddanie Warszawy w ręce wroga. Z treści denuncjacji wynikało, że przywódcą spisku miał być gen. Hurtig, a w wyniku zamachu stanu najwyższą władzę miał objąć gen. Krukowiecki. Z kolei gen. Jankowski miał się zaprzedać Rosjanom i pobierać od nich pensję¹²¹⁴. W rzekomy spisek zamieszani byli także cukiernik Lessel, szambelan Fenshave oraz kochanka Hurtiga – pani Bazanow¹²¹⁵. Lista domniemyanych szpiegów została znakomicie spreparowana. Umieszczono na niej nazwiska

¹²¹¹ M. Weryński, *op. cit.*, s. 309–310.

¹²¹² W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 173.

¹²¹³ Prawdopodobnie był to kpt. Nikodem Ines de Leon, który w kwietniu uzyskał dymisję z armii powstańczej a następnie wyjechał do Galicji i osiadł we Lwowie (R. Bielecki, *Słownik biograficzny oficerów...*, t. II, s. 172).

¹²¹⁴ S. Barzykowski, *op. cit.*, t. IV, s. 319; R. Spazier, *op. cit.*, t. III, s. 101; I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 168–169.

¹²¹⁵ „Gazeta Polska”, nr 173, 30 czerwca 1831; R. Sołtyk, *La Pologne*, t. II, Paryż 1833, s. 284; K. Kołaczkowski, *op. cit.*, ks. IV, s. 149; R. Wybranowski, *op. cit.*, t. I, s. 240; K. Mochnacki, *op. cit.*, s. 6; M. Weryński, *op. cit.*, s. 310; W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 173–174.

lojalnych oficerów pomieszane z personaliami osób nieudolnych, lub też sympatyzujących z Rosją¹²¹⁶.

Źródła denuncjacji pozostają do dnia dzisiejszego niewyjaśnione. Współcześni wypadkom pamiętnikarze: Stanisław Barzykowski oraz Julian Ursyn Niemcewicz uważali, że cała insynuacja była zręcznie zaaranżowaną prowokacją carskiego wywiadu, mającą na celu zaostrzenie konfliktów wewnętrznych w stolicy¹²¹⁷. Odmiennego zdania był natomiast Klemens Kołaczkowski, który uważał, że denuncjacja była dziełem Towarzystwa Patriotycznego¹²¹⁸. Jednakże nie ma na to przekonujących dowodów. Z kolei współczesny historyk Władysław Zajewski wysunął hipotezę, że oskarżenia mógł spreparować sam Skrzynecki, lub też zaufani ludzie z jego najbliższego otoczenia¹²¹⁹. Podobnego zdania był również Marek Tarczyński. Według niego intryga miała na celu odwrócenie uwagi opinii publicznej od rzeczywistej roli, jaką Skrzynecki odegrał w nieudanej wyprawie łysobyczej¹²²⁰. Koncepcja ta, mimo że opiera się na poszlakach, jest bardzo prawdopodobna, tym bardziej, że sugerował ją w swoich pamiętnikach również gen. Ignacy Prądzyński¹²²¹.

Wódz Naczelny zręcznie wykorzystał denuncjację, aby wyciągnąć z niej osobiste korzyści. Szukał bowiem kozła ofiarnego, na którego mógłby zrzucić całą odpowiedzialność za swoją nieudolność i działanie w złej woli. Jankowski był idealnym kandydatem. Skrzynecki wykorzystując udział generała w rzekomym spisku, połączony z nieudolnym prowadzeniem przez niego działań przeciwko Rüdigerowi, chciał mu zarzucić zdradę, gdyż zdawał sobie sprawę, że Jankowski uparcie broniąc swej niewinności przed sądem, mógłby ujawnić błędy popełnione przez Wodza Naczelnego¹²²².

2. Towarzysze niedoli.

Oskarżenia zawarte w denuncjacji Żarczyńskiego, chociaż niepoparte żadnymi konkretnymi dowodami, były bardzo poważne, uderzały bowiem w wysokich oficerów powstańczych. Kim byli oskarżeni generałowie? Jaką rolę odegrali w powstaniu? Aby otrzymać odpowiedź na te pytania przyjrzyjmy się bliżej życiorysom Ludwika Bukowskiego,

¹²¹⁶ W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 174; S. Szenic, *Ani triumf ani zgon...*, s. 296; M. Swędrowski, *op. cit.*, s. 250–251.

¹²¹⁷ S. Barzykowski, *op. cit.*, t. IV, s. 319; J. U. Niemcewicz, *op. cit.*, s. 151.

¹²¹⁸ K. Kołaczkowski, *op. cit.*, ks. IV, s. 150.

¹²¹⁹ W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 174.

¹²²⁰ M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 180.

¹²²¹ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 177–178.

¹²²² W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 174.

Józefa Hurtiga i Antoniego Sałackiego, gdyż oni wraz z gen. Antonim Jankowskim byli najbardziej obciążeni udziałem w rzekomym „spisku” i wraz z nim zapłacili później najwyższą cenę.

Ludwik Bukowski urodził się 15 sierpnia 1782 roku we wsi Klucze w województwie krakowskim. Pochodził z rodziny średnioszlacheckiej. W roku 1807 rozpoczął służbę wojskową w armii austriackiej. Służył w niej przez dwa lata. W trakcie kampanii 1809 roku porzucił służbę w wojsku zaborcy, przechodząc do armii Księstwa Warszawskiego¹²²³. Pod koniec maja wstąpił do oddziałów ochotniczych sformowanych w województwach kaliskim i poznańskim. Wraz z nimi brał udział w walkach z Austriakami nad Pilicą oraz w bitwie pod Częstochową. 9 sierpnia 1809 roku otrzymał nominację do stopnia kapitana 10. pułku huzarów Księstwa Warszawskiego. Wraz z pułkiem uczestniczył w kampanii rosyjskiej 1812 roku. Brał udział w bitwach pod Drują, Możajskiem, Woronowem, Krasnem i Berezyną. Za dzielność okazaną pod Drują otrzymał pochwałę od francuskiego gen. Horacego Sebastianiego. Pod Możajskiem został ranny w prawą rękę. Za udział w kampanii otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Virtuti Militari. Wraz ze swym pułkiem przybył do kraju, gdzie 18 stycznia 1813 roku awansował na szefa szwadronu. Jako tymczasowy dowódca pułku, wycofał się wraz z nim na zachód, gdzie połączył się z korpusem gen. Jana Henryka Dąbrowskiego. W kwietniu 1813 roku przeszedł do 4. pułku ułanów. Wraz z nim odbył kampanię 1813 roku. Brał udział w bitwach pod Wittenbergą, Lipskiem i Hanau. 28 października 1813 roku otrzymał Krzyż Oficerski Legii Honorowej nr 47763¹²²⁴. Na początku 1814 roku, po przeprowadzonej reorganizacji armii polskiej, został przydzielony do 2. pułku ułanów, w którego szeregach uczestniczył w kampanii francuskiej 1814 roku. Walczył w bitwach pod Brienne, Montmirail, Chateau – Thierry, Craonne, Laon i Reims¹²²⁵.

Po powrocie do kraju, 13 lutego 1815 roku został przydzielony w stopniu majora do 4. pułku strzelców konnych armii Królestwa Polskiego. 7 grudnia 1818 roku został przeniesiony do 1. pułku strzelców konnych. 21 czerwca 1820 roku awansował na podpułkownika. 18 lipca 1829 roku otrzymał, w stopniu pułkownika, dowództwo 1. pułku ułanów. W roku 1830 zaliczono mu 20 lat „nieskazitelnej” służby wojskowej, za którą otrzymał Znak Honorowy¹²²⁶.

¹²²³ M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 319.

¹²²⁴ R. Bielecki, *Słownik biograficzny oficerów...*, t. I, s. 268.

¹²²⁵ B. Pawłowski, *Bukowski Ludwik*, PSB, t. III, Kraków 1937, s. 121–122; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 388; R. Bielecki, *Słownik biograficzny oficerów...*, t. I, s. 268.

¹²²⁶ M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 388; R. Bielecki, *Słownik biograficzny oficerów...*, t. I, s. 268.

Po wybuchu powstania listopadowego Bukowski pełnił początkowo obowiązki dowódcy 1. pułku ułanów. Na początku działań wojennych odznaczył się w potyczce pod Liwem. Niebawem objął dowództwo 1. Brygady Kawalerii, w korpusie gen. Umińskiego. Na jej czele walczył w bitwie pod Białolęką¹²²⁷. Po reorganizacji kawalerii – na przełomie kwietnia i maja – objął dowództwo 3. Brygady Straży Przedniej, wchodzącej w skład 1. Korpusu gen. Umińskiego¹²²⁸. Brał udział w wyprawie na Gwardię. 12 czerwca został mianowany generałem brygady¹²²⁹. W tym stopniu uczestniczył w niefortunnej wyprawie łysobyckiej. Ludwik Bukowski prywatnie był szwagrem gen. Antoniego Jankowskiego. Jednocześnie był on nałogowym hazardzistą, regularnie grającym w karty¹²³⁰.

Następnym oskarżonym o „spisek” był generał Józef Hurtig. Urodził się 19 marca 1771 roku w Warszawie¹²³¹. Pochodził z rodziny mieszczańskiej, wywodzącej się z Moraw, która osiedliła się w stolicy¹²³². Od wczesnej młodości poświęcił się karierze wojskowej. Wstąpił do wojska mając niespełna osiemnaście lat. 6 grudnia 1788 roku rozpoczął służbę w Korpusie Artylerii Koronnej. 14 grudnia 1789 roku został konduktorem w Korpusie Inżynierów Koronnych, a 18 stycznia 1790 roku, w stopniu podporucznika, otrzymał przydział do Korpusu Inżynierów Wielkiego Księstwa Litewskiego. Wkrótce został przeniesiony do Korpusu Artylerii Litewskiej. 11 listopada tego roku otrzymał, nadane mu przez sejm szlachectwo¹²³³. 15 marca 1791 roku awansował do stopnia porucznika, obejmując dowództwo 1. baterii czynnej. W roku 1792 uczestniczył w wojnie polsko – rosyjskiej. Dwa lata później walczył w powstaniu kościuszkowskim, w regimencie artylerii litewskiej. W dniach 17–18 kwietnia 1794 roku wziął udział w walkach ulicznych, toczonych w Warszawie. 26 kwietnia 1794 roku został wysłany na Litwę. 3 sierpnia 1794 roku awansował do stopnia kapitana. W walkach odznaczył się męstwem i znajomością rzemiosła wojskowego. Po upadku insurekcji pozostawał poza wojskiem¹²³⁴. Dopiero 20 listopada 1806 roku wstąpił do organizującego się Wojska Polskiego. 28 listopada w stopniu kapitana został przydzielony do pułku artylerii pieszej Księstwa Warszawskiego¹²³⁵. Uczestniczył w kampanii 1806–1807

¹²²⁷ B. Pawłowski, *Bukowski Ludwik*, PSB, t. III, s. 122; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 124; R. Bielecki, *Słownik biograficzny oficerów...*, t. I, s. 268.

¹²²⁸ M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 159.

¹²²⁹ AGAD, WCPL, rkps 259, k. 126; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 166, 388.

¹²³⁰ M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 294.

¹²³¹ W biogramach generała podawane są też inne daty urodzenia – 19 marca 1770 oraz 19 lipca 1771 roku.

¹²³² T. Łepkowski, *Hurtig Józef*, PSB, t. X, Warszawa – Kraków 1962–1964, s. 112; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 248.

¹²³³ T. Łepkowski, *Hurtig...*, PSB, t. X, s. 112; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 251.

¹²³⁴ M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 373; R. Bielecki, *Słownik biograficzny oficerów...*, t. II, s. 168.

¹²³⁵ R. Bielecki, *Słownik biograficzny oficerów...*, t. II, s. 168.

roku. W walkach przeciwko Prusom i Rosji brał początkowo udział jako szef batalionu. 20 grudnia 1806 roku, awansowany do stopnia majora, został adiutantem w sztabie gen. Jana Henryka Dąbrowskiego. Dowodził polską artylerią podczas oblężenia Gdańska. 14 czerwca 1807 roku wziął udział w bitwie pod Frydlandem, wyróżniając się odwagą. Za zasługi na polu walki został odznaczony Krzyżem *Virtuti Militari*. 1 października 1807 roku otrzymał Krzyż Kawalerski Legii Honorowej. Po zakończeniu kampanii objął dowództwo 3. batalionu artylerii, stacjonującego w Poznaniu. We wrześniu 1808 roku został wysłany do Magdeburga z tajną misją. Jej celem był odbiór broni, która miała zostać przewieziona do Księstwa Warszawskiego. Hurtig nie mógł się jednak wywiązać z tego zadania, ponieważ szef sztabu generalnego artylerii francuskiej gen. Joseph Marie de Pernetty nie otrzymał rozkazu wydania broni. W roku 1809 brał udział w wojnie z Austrią. Podczas obrony Torunia dowodził artylerią i nadzorował fortyfikacje miejskie. W krytycznym momencie bitwy przyczynił się do odparcia silnego natarcia austriackiego. Uczestniczył w Radzie Wojennej, działającej pod przewodnictwem gen. Antoniego Wojczyńskiego. Hurtig, po zakończeniu wojny, otrzymał przydział do pułku artylerii konnej stacjonującego w Łęczycy i Łowiczu. 20 marca 1810 roku awansował na podpułkownika, a 13 kwietnia 1811 roku otrzymał stopień pułkownika. Objął dowództwo pułku po dymisji dotychczasowego komendanta płk. Włodzimierza Potockiego. Hurtig walczył w kampaniach 1812, 1813 i 1814 roku, w których wykazał się odwagą i poświęceniem. 11 października 1812 roku otrzymał Krzyż Oficerski Legii Honorowej nr 19936¹²³⁶.

Po klęsce Napoleona Hurtig powrócił do kraju i wstąpił do armii Królestwa Polskiego. 20 stycznia 1815 roku objął dowództwo 2. Brygady Artylerii Lekkokonnej. 21 kwietnia 1817 roku przeszedł do sztabu korpusu artylerii. 26 maja 1820 roku za dotychczasowe zasługi został komendantem twierdzy Modlin. 14 kwietnia 1822 roku został mianowany komendantem twierdzy Zamość¹²³⁷. To stanowisko piastował do końca 1830 roku. 3 września 1826 roku, z rąk cara Mikołaja I, otrzymał stopień generała brygady¹²³⁸. 23 listopada 1825 roku przyznano mu Order Świętej Anny II klasy z brylantami, a w 1830 roku Order Świętego Stanisława II klasy. 24 maja 1830 roku otrzymał Znak Honorowy za 28 lat i 4 miesiące „nieskazitelnej” służby wojskowej¹²³⁹.

¹²³⁶ T. Łepkowski, *Hurtig...*, PSB, t. X, s. 112–113; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 373; R. Bielecki, *Słownik biograficzny oficerów...*, t. II, s. 168.

¹²³⁷ M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 53.

¹²³⁸ Tamże, s. 56.

¹²³⁹ M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 373; R. Bielecki, *Słownik biograficzny...*, t. II, s. 168; T. Łepkowski, *Hurtig...*, PSB, t. X, s. 113.

Hurtig należał, podobnie jak większość wojskowych do masonerii. W roku 1808 wstąpił do, działającej w Warszawie, loży Bracia Polacy Zjednoczeni. Od 1821 roku uczestniczył w obrzędach stołecznej loży Jedność Słowiańska. Jako Kawaler Krzyża Różanego doszedł do najwyższego, siódmego stopnia wtajemniczenia¹²⁴⁰. Był również właścicielem nieruchomości miejskiej¹²⁴¹.

Pobył Hurtiga w Zamościu bardzo poważnie zaciążył na jego dalszych losach. Działalność generała w tym okresie została wyjątkowo krytycznie oceniona zarówno przez współczesnych jak i historyków. Gen. Józef Hurtig będąc komendantem twierdzy związał się z grupą generalicji polskiej, wykazującą daleko posuniętą uległość w stosunku do wielkiego księcia Konstantego i ściśle realizującą jego politykę. Hurtig, według Wacława Tokarza, należał do grupy tzw. „generałów biuralistów, najsilniej związanych z systemem konstantynowskim”. Współcześni określali go jako dowódcę tępego i surowego. Hurtig, jako komendant, zasłynął przede wszystkim z sadystycznego traktowania więźniów politycznych, przetrzymywanych w kazamatach twierdzy. W nieludzki sposób znęcał się nad członkami Towarzystwa Patriotycznego. Z wyjątkową bezwzględnością traktował majora Waleriana Łukasińskiego. Wielu współczesnych postrzegało komendanta twierdzy jako nieludzkiego złoczyńcę bez serca. Prądzyński pisał, że Hurtig był „w opinii znieawidzony przez to, że ze zbytnią gorliwością, z gustem prawie wykonywał szatańskie polecenia wielkiego księcia Konstantego względem więźniów politycznych”¹²⁴². Osobiście nadzorował śledztwo po buncie więźniów z 28 sierpnia 1825 roku, w którym uczestniczył Łukasiński. 10 września 1825 roku Hurtig przewodniczył sądowi wojennemu, który skazał Łukasińskiego na karę śmierci¹²⁴³. Jednakże wielki książę Konstanty nie w pełni doceniał serwilizm i nadgorliwość komendanta. 16 marca 1826 roku skazał Hurtiga na trzy dni aresztu domowego, a w liście z 11 lipca 1828 roku zagroził mu odebraniem komendy twierdzy. Nie umniejsza to jednak faktu, że Hurtig cieszył się zaufaniem Konstantego i jednocześnie był wyjątkowo znieawidzony przez żołnierzy. 8 grudnia 1830 roku, na wiadomość o rozpoczęciu powstania, wybuchł w twierdzy bunt żołnierzy 2. pułku strzelców pieszych, wchodzących w skład brygady gen. Józefa Czyżewskiego. Rozruchy były skierowane przeciw komendantowi, który opowiedział się przeciwko insurekcji. Pod wpływem gróźb żołnierzy oraz perswazji gen. Edwarda Żółtowskiego, Hurtig, bojąc się o własne życie, musiał zmienić swoje stanowisko.

¹²⁴⁰ M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 62.

¹²⁴¹ Tamże, s. 257.

¹²⁴² I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 173; S. Barzykowski, *op. cit.*, t. I, s. 197, t. IV, s. 321; J. U. Niemcewicz, *Pamiętniki...*, s. 147; T. Łepkowski, *Hurtig...*, PSB, t. X, s. 112; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 282.

¹²⁴³ T. Łepkowski, *Hurtig...*, PSB, t. X, s. 112; R. Bielecki, *Słownik biograficzny...*, t. II, s. 168.

Niewątpliwie przyczyniła się do tego również wiadomość o wycofaniu się wielkiego księcia Konstantego z Warszawy, która go całkowicie załamała¹²⁴⁴. Komendant, w obawie o własne bezpieczeństwo i nie czując się pewnym wśród załogi twierdzy, napisał list do Chłopickiego, prosząc go o przeniesienie¹²⁴⁵. 14 grudnia 1830 roku dyktator, pod naciskiem opinii publicznej, odwołał Hurtiga z zajmowanego stanowiska, jednocześnie usuwając go z armii¹²⁴⁶.

Generał udał się do Warszawy. Pozostający poza służbą czynną, nie zaangażowany w działalność polityczną i wojskową przebywał podczas wojny w stolicy¹²⁴⁷. W życiu prywatnym Hurtig był żonaty z Krystyną Fryderyką Hauke, córką profesora Fryderyka Karola Haukego i siostrą gen. Maurycego Haukego, tego samego, który został zabity w Noc Listopadową przez podchorążych. Małżeństwo pozostało bezpotomne¹²⁴⁸.

Ofiarą oskarżenia padł również generał Antoni Sałacki herbu Kornicz. Urodził się 9 marca 1774 roku w Żurawicy koło Przemyśla. Był synem Andrzeja i Róży z Gislerów. 25 grudnia 1782 roku, w wieku 8 lat, wstąpił do Korpusu Kadetów, rozpoczynając naukę w Szkole Głównej Artylerii. 16 września 1788 roku został przydzielony do Korpusu Inżynierów Koronnych. 27 lutego 1789 roku awansował do stopnia sierżanta, a 30 grudnia tego roku na podporucznika. Na przełomie 1791–1792 roku prowadził pomiary w województwie sandomierskim w tzw. kluczu kunowskim, będącym wcześniej własnością biskupstwa krakowskiego. Od maja 1792 roku opracowywał mapy Wołynia i okolic Berdyczowa, stanowiących pograniczne tereny Rzeczypospolitej. Od 29 maja kierował robotami fortyfikacyjnymi w Połonnem oraz budową szańców wokół obozu pod Dubienką. Sałacki brał udział w wojnie polsko – rosyjskiej. 18 czerwca 1792 roku uczestniczył w zwycięskiej bitwie pod Zieleńcami. Następnie został przeniesiony do sztabu gen. Tadeusza Kościuszki. Walczył pod Włodzimierzem (7 lipca) i Dubienką (18 lipca). 20 sierpnia 1792 roku został awansowany do stopnia porucznika¹²⁴⁹.

19 kwietnia 1794 roku Antoni Sałacki przyłączył się do insurekcji kościuszkowskiej. W kampanii 1794 roku początkowo był kwatermistrzem Korpusu Inżynierów a następnie naczelnym inżynierem w sztabie korpusu gen. Józefa Zajączka. 18 maja, w obozie pod

¹²⁴⁴ S. Kontek, *Odwrót wielkiego księcia Konstantego z Warszawy i rozbrojenie pozostałych w Królestwie oddziałów rosyjskich*, [w:] *Szkice z dziejów Warszawy 1830–1831*, Warszawa 1937, s. 146.

¹²⁴⁵ B. Pawłowski, *Źródła*, t. IV, s. 288; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 93–94.

¹²⁴⁶ M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 114.

¹²⁴⁷ T. Łepkowski, *Hurtig...*, PSB, t. X, s. 113.

¹²⁴⁸ Tamże, s. 113.

¹²⁴⁹ M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 378. Z kolei w PSB jest podana błędna data 7 lipca 1793 roku (J. Pezda, Z. Zacharewicz, *Sałacki Antoni*, t. XXXIV, Warszawa – Wrocław – Kraków 1992–1993, s. 400).

Połańcem, został mianowany kapitanem. 8 czerwca, wraz z korpusem, wziął udział w bitwie pod Chełmem, a następnego dnia walczył pod Gołkowem. Od 13 lipca do 6 września uczestniczył w obronie Warszawy. W październiku kierował robotami fortyfikacyjnymi w Warszawie i na Pradze. 15 listopada 1794 roku awansował do stopnia majora. 25 grudnia 1794 roku uzyskał dymisję z armii, mając za sobą przeszło dziesięcioletni okres służby wojskowej¹²⁵⁰.

Po upadku insurekcji i III rozbiorze Sałacki przebywał w Galicji. 14 lutego 1800 roku objął posadę geometry sądowego. Następnie został komisarzem dóbr książąt Czartoryskich. Pracując w charakterze administratora dorobił się sporego majątku w postaci folwarku¹²⁵¹.

W roku 1805 został wysłany przez księcia Adama Jerzego Czartoryskiego do ks. Józefa Poniatowskiego w celu prowadzenia rozmów w sprawie zorganizowania armii polskiej. Misja zakończyła się fiaskiem. Następnie Sałacki uczestniczył w oszańcowywaniu klucza siedleckiego, a od roku 1808 został komisarzem w kluczu końskowolskim¹²⁵².

1 kwietnia 1810 roku Antoni Sałacki wstąpił, w stopniu kapitana, do Korpusu Inżynierów wojsk Księstwa Warszawskiego. 29 listopada 1810 roku awansował do stopnia majora. Brał udział w fortyfikowaniu Pragi. 20 stycznia 1812 roku został zastępcą dyrektora Korpusu Inżynierów, sprawując kierownictwo robót fortyfikacyjnych w Modlinie. 3 lutego 1813 roku w stopniu podpułkownika objął dowództwo batalionu saperów¹²⁵³.

W roku 1812 Sałacki wziął udział w wyprawie na Rosję, za którą otrzymał Złoty Krzyż Orderu Virtuti Militari. W następnym roku uczestniczył w kampanii saskiej. Walczył w bitwach pod Gabel, Lobau, Stolpen, Frohburgiem, Wachau, Lipskiem oraz Hanau. 28 października 1813 roku został odznaczony Orderem Kawalerskim Legii Honorowej. 2 stycznia 1814 roku objął komendę nad oficerami inżynierów oraz saperami pozostającymi bez przydziału. Latem tego samego roku powrócił do kraju, pełniąc obowiązki szefa sztabu gen. Michała Sokolnickiego¹²⁵⁴.

22 stycznia 1815 roku Antoni Sałacki został przyjęty do armii Królestwa Polskiego w stopniu podpułkownika. Otrzymał przydział do Korpusu Artylerii i Inżynierów. W roku 1816 został zastępcą referendarza Komitetu Artylerii i Inżynierii ppłk. Filipa Meciszewskiego. W 1817 roku objął stanowisko szefa rachunkowości w biurze Dyrekcji Inżynierii. 18 października 1820 roku awansował do stopnia pułkownika oraz zastępcy dowódcy Korpusu

¹²⁵⁰ J. Pezda, Z. Zacharewicz, *Sałacki...*, PSB, t. XXXIV, s. 400.

¹²⁵¹ Tamże.

¹²⁵² J. Pezda, Z. Zacharewicz, *Sałacki...*, PSB, t. XXXIV, s. 399–400; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 378–379.

¹²⁵³ J. Pezda, Z. Zacharewicz, *Sałacki...*, PSB, t. XXXIV, s. 400.

¹²⁵⁴ Tamże.

Artylerii i Inżynierów. 24 maja 1829 roku Antoni Sałacki został mianowany generałem brygady¹²⁵⁵. W rok później otrzymał Znak Honorowy za 25 lat „nieskazitelnej” służby wojskowej¹²⁵⁶.

W Noc Listopadową gen. Antoni Sałacki, wraz ze swym dowódcą gen. dyw. Janem Malettskim oraz gen. Tomaszem Siemiątkowskim, początkowo opowiedział się przeciwko powstaniu aktywnie sprzeciwiając się akcji podchorążych na Placu Saskim¹²⁵⁷. Jednakże już 3 grudnia Sałacki objął tymczasowe dowództwo Korpusu Inżynierów, zastępując na tym stanowisku gen. Malletskiego, który w tym czasie przebywał poza Warszawą. 4 grudnia 1830 roku gen. Antoni Sałacki został mianowany dyrektorem generalnym Dyrekcji I Komisji Rządowej Wojny¹²⁵⁸. Był odpowiedzialny za artylerię oraz inżynierię wojsk powstańczych. Wobec awansu na tak wysokie stanowisko, 5 grudnia przekazał dowództwo Korpusu Inżynierów w ręce płk Klemensa Kołaczkowskiego¹²⁵⁹. W początkowym okresie powstania Sałacki w pełni popierał kierunek zachowawczej polityki reprezentowanej przez gen. Józefa Chłopińskiego, okazując mu swoją lojalność oraz udzielając mu bezpośredniego wsparcia¹²⁶⁰. Od samego początku był sceptycznie nastawiony wobec wojny z Rosją, nie wierząc w odniesienie zwycięstwa. Ponadto przez dłuższy czas utrzymywał korespondencję z wielkim księciem Konstantym, którego nieślubny syn Paweł flirtował z jego córką Elżbietą¹²⁶¹. Prywatnie Antoni Sałacki był mężem Ludwiki Boruckiej, z którą miał syna Konstantego, zmarłego w roku 1812 oraz córki Elżbietę oraz Julię¹²⁶².

Czy wymienieni wyżej generałowie, wraz z Jankowskim, rzeczywiście byli zdolni do zdrady i spiskowania? W zgodnej opinii pamiętnikarzy oraz późniejszych historyków, wyżsi dowódcy objęci denuncjacją nie byli co prawda zwolennikami powstania, ale również z całą pewnością nie byli zaangażowani w żaden spisek przeciwko Rządowi Narodowemu¹²⁶³.

Józef Hurtig – w relacjach pamiętnikarzy – był człowiekiem zdemoralizowanym i patologicznie skrzywionym¹²⁶⁴, co wcale nie musiało oznaczać, że był zdrajcą. Marek

¹²⁵⁵ M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 57.

¹²⁵⁶ J. Pezda, Z. Zacharewicz, *Salacki...*, PSB, t. XXXIV, s. 400; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 379.

¹²⁵⁷ M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 87–88.

¹²⁵⁸ K. Kołaczkowski, *op. cit.*, ks. IV, s. 14; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 109.

¹²⁵⁹ J. Pezda, Z. Zacharewicz, *Salacki...*, PSB, t. XXXIV, s. 400; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 379.

¹²⁶⁰ M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 136.

¹²⁶¹ I. Prądkowski, *Pamiętniki...*, t. III, s. 172–173; J. U. Niemcewicz, *op. cit.*, s. 147; S. Kontek, *op. cit.*, s. 149; O. Laskowski, *Encyklopedia Wojskowa*, t. III, s. 374; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 136, 281.

¹²⁶² J. Pezda, Z. Zacharewicz, *Salacki...*, PSB, t. XXXIV, s. 400.

¹²⁶³ W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...* s. 174.

¹²⁶⁴ M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 282.

Tarczyński zaliczył go do tzw. grupy generałów neutralistów, którzy po wybuchu powstania pozostawali cały czas w Królestwie i wobec rozgrywających się wydarzeń przyjęli postawę neutralną. Hurtig nie uczestniczył w wojnie polsko – rosyjskiej, gdyż był jej zdecydowanym przeciwnikiem, ale równocześnie nie działał przeciwko powstaniu, a tym bardziej jego kierownictwu¹²⁶⁵. Z kolei Ludwik Bukowski – zdaniem Prądzyńskiego – był „niezdalny ani wznieść się wielkimi czynami, ani się spodlić zbrodnią”¹²⁶⁶. Pomimo tego jego podwładni nigdy go specjalnie nie szanowali, a od czasu wyprawy łsobyckiej wręcz go zniechęcili i pogardzali nim¹²⁶⁷.

Natomiast Antoni Sałacki – w opinii Klemensa Kołaczkowskiego – był typem „dworaka wypolerowanego w atmosferze dworu Stanisława Augusta. Oczekującego wszystkiego od wpływów i intryg podziemnych”¹²⁶⁸. Z kolei Prądzyński określał go jako człowieka ambitnego, żądnego zaszczytów a jednocześnie pustego¹²⁶⁹. Rozległe kontakty towarzyskie Sałackiego z generalicją rosyjską wyrobiły mu jak najgorszą opinię w armii oraz społeczeństwie. Jednocześnie dawały podstawy do podejrzeń o kolaborację z wrogiem. Jednakże nie były one przekonującymi dowodami spiskowania, a tym bardziej zdrady generała.

Znając cechy osobowe wyżej wymienionych generałów można było z łatwością obalić oskarżenia zawarte w donosie Żarczyńskiego. Jednakże nie uczyniono tego.

3. Aresztowanie i proces.

Wiadomości o przygotowywanym „zamachu stanu” bardzo szybko trafiły do mieszkańców Warszawy. W całej stolicy głośno mówiono o zdradzie i domagano się ukarania winnych. Pogłoski o spisku zawiązanym wewnątrz dowództwa wydawały się tym bardziej prawdopodobne, że władze powstańcze, mimo nacisków, niezbyt energicznie zwalczały działalność rosyjskiego wywiadu, nie pociągając do odpowiedzialności szpiegów Konstantego. Rozdrażnienie ludu warszawskiego spowodowane było również agitacją prowadzoną przez radykalnych działaczy, rozgoryczeniem z powodu ponoszonych klęsk, nieudolnością dowódców, szpiegostwem oraz obsesją wyczuwanej wszędzie zdrady. Obok

¹²⁶⁵ Tamże, s. 101.

¹²⁶⁶ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 171; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 294.

¹²⁶⁷ N. Sierawski, *op. cit.*, s. 239; W. Zamoyski, *op. cit.*, t. II, s. 263; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 294.

¹²⁶⁸ K. Kołaczkowski, *op. cit.*, ks. II, s. 132–133.

¹²⁶⁹ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 172–173; J. U. Niemcewicz, *op. cit.*, s. 147; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 281.

polityki w grę wchodziły również czynniki ekonomiczne spowodowane gwałtownym wzrostem cen żywności¹²⁷⁰.

25 czerwca deputowany Walenty Zwierkowski, korzystając z prawa interpelowania ministrów, zapytał w Sejmie ministra wojny, czy w sprawie „zamachu stanu” i zdrady dowodzącego wyprawą łsobycką gen. Antoniego Jankowskiego, prowadzone jest jakieś śledztwo?. W czasie dyskusji posłowie postulowali, by zażądać od Wodza Naczelnego oddania winnych pod sąd wojenny¹²⁷¹.

28 czerwca Skrzynecki wydał rozkaz aresztowania podejrzanych. Treść rozkazu była następująca: „*W skutek odebranej denuncjacji wymierzonej szczególnie przeciw Generalowi Jankowskiemu i Generalowi Hurtig przedsięwzięcie jak najskuteczniejszych środków nie bacząc ani chwili wydałem potrzebne rozkazy ażeby Generalowie jako też i wszystkie osoby w stosunkach najściślejszych z nimi zostające przyaresztowani byli w obecności oficerów przeze mnie i urzędników przez Dyrektora Policji wyznaczonych dopełnionym zostało. Niemniej osobom przyaresztowanym papiery przy nich znalezione zostały opieczątowane*”¹²⁷².

29 czerwca 1831 roku około godziny 10.00 gubernator Warszawy gen. Andrzej Rutty¹²⁷³, wykonując polecenie Wodza Naczelnego, aresztował posądzanych o spisek generałów¹²⁷⁴. Jako pierwsi uwięzieni zostali gen. Józef Hurtig oraz gen. Antoni Sałacki¹²⁷⁵.

Aresztowania generałów przerodziły się w wielką, burzliwą demonstrację, skierowaną przeciwko „zdrajcom”¹²⁷⁶. Szczególnie dramatyczne sceny towarzyszyły zatrzymaniu gen. Hurtiga. Były komendant twierdzy Zamość, zausznik i gorliwy wykonawca rozkazów wielkiego księcia Konstantego stał się główną ofiarą wystawioną na gniew ludu. Wiadomość

¹²⁷⁰ W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 174.

¹²⁷¹ M. Karpińska, „*Nie ma Mikołaja !*”. *Starania o kształt sejmu w powstaniu listopadowym 1830–1831*, Warszawa 2007, s. 288.

¹²⁷² AGAD WCPL, rkps 282, Wódz Naczelnny do Gubernatora Warszawy, Warszawa 28 czerwca 1831, k. 10; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 179.

¹²⁷³ Andrzej Rutty (1777–1853) urodził się w Warszawie. Służbę wojskową rozpoczął w 1794 roku w Kawalerii Narodowej. Walczył w insurekcji kościuszkowskiej, w trakcie której awansował na chorążego. Po upadku powstania udał się do Włoch, gdzie wstąpił do Legionów Polskich. Uczestniczył w kampaniach 1797, 1798, 1799, 1800 i 1801, otrzymując stopień kapitana (1799). W 1808 r. został przeniesiony do pułku ułanów nadwiślańskich, z którym brał udział w kampanii hiszpańskiej. W 1813 r. objął dowództwo francuskiego 26. pułku strzelców konnych. Walczył w kampaniach saskiej i francuskiej, brał udział m.in. w bitwie pod Lipskiem. W 1815 r. wstąpił do armii Królestwa Polskiego. Awansował na pułkownika (1819) oraz objął dowództwo 4. pułku ułanów (1820). Po wybuchu powstania listopadowego został dowódcą brygady jazdy. Walczył pod Kałuszynem, Grochovem, Dębem Wielkim. W marcu 1831 r. awansował do stopnia generała brygady. Od czerwca do sierpnia pełnił urząd gubernatora Warszawy. Po upadku stolicy został zesłany do Wołogdy, skąd powrócił w 1833 roku. Zamieszkał w Czerniejowicach, gdzie zmarł (*Encyklopedia Wojskowa*, t. VII, s. 312; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 392; R. Bielecki, *Słownik biograficzny oficerów...*, t. III, s. 419).

¹²⁷⁴ M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 179.

¹²⁷⁵ Tamże.

¹²⁷⁶ W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 175.

o aresztowaniu Hurtiga przez Gwardię Narodową, ściągnęła pod jego mieszkanie na ulicy Świętojerskiej ogromne rzesze mieszkańców. Jak pisał naoczny świadek tych wydarzeń: „Wszystkie okoliczne ulice były przepelnione ludźmi, którzy biegali w różne strony dziwnie uzbrojeni: jeden w łaskę, drugi w pałasz, inny znów w pistolet, a wszyscy wołali: *Gdzie są te wyrodky, zdrajcy Ojczyzny*”¹²⁷⁷. Zgromadzony przed domem generała wielotysięczny tłum wznosił okrzyki „wieszać zdrajców”¹²⁷⁸. Przerażony Hurtig z okna swojego mieszkania wołał rozpaczliwie: „*Obywatele, jam niewinny*”. W odpowiedzi w jego stronę poleciały kamienie oraz rozległy się okrzyki: „*Na latarnię ze zdrajcami*”¹²⁷⁹. Po wyprowadzeniu Hurtiga z mieszkania, pomimo ochrony oddziałów Gwardii Narodowej i Straży Bezpieczeństwa, tłum próbował go zlinczować. Podarto na nim mundur, zdarto szlify generalskie, ludzie pluli mu w twarz, bili, kopali i czynnie znieważali, wołając: „*na latarnię z nim*”. Kobiety z dziećmi chciały go nawet ukamienować¹²⁸⁰. Hurtig ocalał tylko dzięki przytomności umysłu. Zaczął krzyczeć, że wyda swoich współników¹²⁸¹. Zręczny fortel uratował go od niechybnej śmierci. Generała, z trudem obronionego przez Gwardię Narodową, doprowadzono pod strażą na Zamek, gdzie osadzono go wraz z innymi współoskarżonymi. Podobnie postąpiono z gen. Sałackim, którego także aresztowano we własnym mieszkaniu, a potem dotkliwie poturbowano. Tłum nie dawał za wygraną wołając: „*Wypuszczą zdrajcę drugimi drzwiami. Na latarnię z nim i podobnymi jemu*”¹²⁸². Niebawem agresja ludu została skierowana przeciw gen. Jankowskiemu, którego powszechnie uważano za przywódcę odkrytego „spisku”. Tłum nie rozchodził się wołając: „*A gdzie Jankowski? Na szubienicę z nim, albo z tymi, którzy im pobłażali*”¹²⁸³.

W zamieszkach na ulicy Świętojerskiej i na Placu Zamkowym prym wiedli członkowie Klubu Patriotycznego. Niebawem na miejscu wypadków pojawił się prezes Rządu Narodowego ks. Adam Jerzy Czartoryski. Powóz, którym się poruszał zatrzymał członek Towarzystwa Patriotycznego Józef Kozłowski. Domagał się on stanowczego działania w sprawie Jankowskiego i natychmiastowego wymierzenia kary zdrajcom, mówiąc:

¹²⁷⁷ W. Podlewski, *Dyaryusz z czasów wojny narodowej z Moskwą w 1831*, [w:] *Zbiór pamiętników do historii powstania polskiego z roku 1830–1831*, Lwów 1882, s. 483; W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 175.

¹²⁷⁸ W. Zwierkowski, *Zaburzenia w Warszawie...*, s. 4.

¹²⁷⁹ H. Bogdański, *Pamiętnik...*, [w:] *Zbiór pamiętników...*, s. 109; W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 175.

¹²⁸⁰ BJ, rkps 6991/I, P. Rzymiski, z. 6, k. 56; BOss., rkps 13286/II, H. Bogdański do Dobrzańskich, Warszawa 1 lipca 1831, s. 29–32; „Gazeta Warszawska”, nr 172, 30 czerwca 1831; „Nowa Polska”, nr 173, 30 czerwca 1831; H. Bogdański, *op. cit.*, s. 109–110; A. Ostrowski, *Pamiętnik z czasów powstania listopadowego*, Warszawa 1961, s. 293; Mańkowska, *op. cit.*, s. 243; T. Lępkowski *Warszawa w powstaniu listopadowym*, s. 175; tenże, *Tłum w powstaniu listopadowym*, s. 166 i nn; W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 175; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 179.

¹²⁸¹ A. Bogdański, *op. cit.*, s. 110; W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 176.

¹²⁸² W. Zwierkowski, *Zaburzenia w Warszawie...*, s. 4–5; W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 176.

¹²⁸³ H. Bogdański, *op. cit.*, s. 112; W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 176.

„Żądamy sądu, który powinien być surowy dla zdrajców. Już dość długo czekamy na ukaranie szpiegów, żaden dotąd nie wisi. Lud sam sobie sprawiedliwość z każdego winnego robi, jeżeli rząd nie będzie miał więcej energii”. Czartoryski zapewnił, że w ciągu 24 godzin wszyscy podejrzani zostaną postawieni przed sądem i sprawiedliwie osądzeni. Uspokajał tłum gwarantując, że „osadzeni w Zamku sądzeni we 24 godziny i podług wyroku, jaki sąd wyda, ukarani będą i, że sąd wojenny jest już wyznaczony na generałów Jankowskiego i Bukowskiego”¹²⁸⁴. Nie wszyscy wierzyli słowom księcia i wkrótce z ust wzburzonego tłumu zaczęły padać okrzyki: „Gdzie Jankowski?” oraz „Śmierć zdrajcom”. Sytuację próbował opanować dowódca Gwardii Narodowej gen. Antoni Ostrowski¹²⁸⁵, zapewniając, że Jankowski i Bukowski przebywają w areszcie na Zamku. Jednakże, pomimo wysiłków, nie udało mu się spacyfikować tłumu¹²⁸⁶.

Tymczasem Walenty Zwierkowski, wykonując rozkaz Naczelnego Wodza, wraz z eskortą gwardzistów, udał się potajemnie na Mokotów w celu sprowadzenia na Zamek Królewski generałów Jankowskiego i Bukowskiego¹²⁸⁷. Zwierkowski, wraz z towarzyszącym mu adiutantem gubernatora Warszawy por. Orłowskim, weszli do mieszkania. Oprócz generała, zastali w nim jego brata płk. Józefa Jankowskiego oraz kpt. Tytusa Działyńskiego. Antoni Jankowski, na widok swego dawnego towarzysza z pułku szwoleżerów, powiedział: „Zapewne po mnie przyjechałeś, dawny kolego?. Kontent jestem, bo się pragnę wytłumaczyć z mego uchybienia, ale nie zdrady. Podobno zamieszczenie w Warszawie, posądzają mnie, że do jakiegoś spisku należał. Jest to potwarz, czarna potwarz”. Zwierkowski, w odpowiedzi, przedstawił mu pisemny rozkaz aresztowania oraz zażądał od Jankowskiego zabrania osobistych dokumentów. Kpt. Tytus Działyński ostro zaprotestował przeciwko aresztowaniu generała. Adiutant Wodza Naczelnego stanął zdecydowanie w obronie Jankowskiego, uważając, że oskarżycielskie głosy opinii publicznej, potępiające dowódcę wyprawy łysobyckiej są bezpodstawne. Jednocześnie, będąc przekonany o niewinności generała, zapewniał, że będzie chronił go przed zawziętością ludu¹²⁸⁸.

Podczas aresztowania wystąpiły problemy z powozem, ponieważ konie odmówiły posłuszeństwa. Jankowski incydent skomentował następującymi słowami: „Już ja widzę, że

¹²⁸⁴ F. Gawroński, *op. cit.* s. 220; H. Bogdański, *op. cit.*, s. 111; W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 176.

¹²⁸⁵ Antoni Ostrowski (1782–1845) był arystokratą, który nie służył wcześniej w wojsku. W styczniu 1831 roku otrzymał z rąk gen. Chłopickiego stopień generała brygady, jednocześnie obejmując dowództwo Gwardii Narodowej. Po wydarzeniach sierpniowych utracił to stanowisko (M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 401).

¹²⁸⁶ T. Łepkowski, *op. cit.*, s. 176–177; W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 176.

¹²⁸⁷ W. Zwierkowski, *Zaburzenia w Warszawie dnia 29 czerwca 1831*, „Pamiętnik Emigracji” (broszura „Zygmunt August Jagiellończyk”), 16 czerwca 1833, s. 5; W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 177.

¹²⁸⁸ W. Zwierkowski, *Rys powstania, walki i działań Polaków 1830 i 1831 roku*, Warszawa 1973, s. 320.

źle ze mną będzie, i potępią mnie niewinnie, bo same konie nie chcą mnie wieźć do Warszawy”¹²⁸⁹. Być może już wówczas przeczuwał swój tragiczny koniec. Ostatecznie generał wsiadł do drugiej karety, udając się pod eskortą na Zamek. Dojeżdżając do rogatek miasta, Jankowski na widok zbliżającego się do karety gen. Ruttie, powiedział: „Widzisz Jenerale tego zbrodniarza, bo mnie za niego mają”¹²⁹⁰. W odpowiedzi zgromadzony tłum zaczął skandować słowo: „zdrajca, zdrajca”¹²⁹¹.

W czasie jazdy Jankowski żalił się Zwierkowskiemu na niesprawiedliwość opinii publicznej, która posądzała go o zdradę. Obawiał się także o los swoich dzieci, które w tym czasie przebywały w Petersburgu. Dręczyła go obawa, że one również mogą zostać okryte hańbą i zostać napiętnowane do końca życia. Obawy te wyraził następującymi słowami: „Niechajże przynajmniej sąd na mnie wyznaczą, pragnę wyroku i najsurowszego, lecz nie chcę, żeby plama nie spadła na moje dzieci”¹²⁹². Równocześnie przekonywał Zwierkowskiego o swojej niewinności. Opowiedział mu o przeprowadzonej tuż przed wyprawą łysobycką rozmowie z Wodzem Naczelnym, w której przedstawił mu swoje zastrzeżenia, mówiąc: „Nie chciałem ja brać dowództwa korpusu, wymawiałem się długo, czując się do tego niezdolnym. Wiedziałem, że potrafię dowodzić brygadą, a najwięcej dywizją potrafię, bo rozkazy tylko wypełniać umiem”¹²⁹³. Skrzynecki, widząc wątpliwości Jankowskiego, odpowiedział mu na to: „I ja nie umiem dowodzić armią, a muszę i Ty więc musisz komenderować korpusem, gdzie mamy zdolniejszych ludzi?. Musimy wszyscy się uczyć, doświadczać. Inaczej być nie może. Weź korpus i idź gdzie Ci każę”¹²⁹⁴. Tym oświadczeniem Wódz Naczelnny skompromitował siebie samego, podważając swoje umiejętności dowódcze. W dalszej części rozmowy, Jankowski próbował usprawiedliwić się sprzecznymi rozkazami, jakie otrzymywał od Skrzyneckiego oraz starał się rozpaczliwie przekonać Zwierkowskiego, że nie jest zdrajcą mówiąc: „Rozkazy jakie odbierałem, były często spreczne ze sobą. Dopełniłem ich jednak i święcie dopełniłem; a jeżeli za błędy, za niezdolność mogę być karany, nigdy za zdradę. Mogłem uchybić, ale nigdy zdrajcą nie byłem; mogłem być winny złego rozporządzenia, ale są więcej ode mnie winni. Przekona się cały naród, kto więcej winien, ja czy Skrzynecki?. Niech tylko sąd będzie surowy, a nie parcjalny”^{1295, 1296}.

¹²⁸⁹ Tamże, s. 320.

¹²⁹⁰ W. Zwierkowski, *Zaburzenia w Warszawie...*, s. 15.

¹²⁹¹ Tamże.

¹²⁹² W. Zwierkowski, *op. cit.*, s. 320.

¹²⁹³ Tamże, s. 15.

¹²⁹⁴ W. Zwierkowski, *Zaburzenia w Warszawie...*, s. 15; tenże, *Rys powstania...*, s. 321; W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 177.

¹²⁹⁵ Parcjalny – jednostronny, stronniczy.

Jankowski w rozmowie tej wyraźnie wskazał na Skrzyneckiego jako głównego sprawcę klęski. Dodał, że w przypadku wyroku skazującego, złoży przez swojego adwokata apelację do Sejmu. Na końcu generał powiedział: *„Chcę sądu jak najprędzej; a jeżeli mnie potępi niewinnie, odwołam się do sejmu. Chociażbym był potępiony, nie mogę być karany za zdradę, bom, jej nie popełnił, chyba za uchybienia wojskowe”*¹²⁹⁷. Słowa Jankowskiego potwierdził później adiutant Wodza Naczelnego książe Leon Sapieha¹²⁹⁸. Wkrótce Jankowskiego dowieziono na Zamek, gdzie został osadzony.

Równocześnie na wniosek Józefa Kozłowskiego wyłoniono z tłumu czteroosobową delegację, złożoną z przedstawicieli różnych stanów, która miała udać się na Zamek, aby sprawdzić, czy wszyscy oskarżeni przebywają w zamknięciu. Po przybyciu na miejsce delegaci *„widzieli w pokoju przed salą poselską siedzących jenerałów, Hurtiga, Jankowskiego i Bukowskiego, znanych im osobiście. Hurtig jeszcze nie może przyjść do siebie, tylko głębokim westchnieniem powtarza: „Boże zlituj się nade mną”. Postawa Jankowskiego i Bukowskiego jest wyzywającą i zuchwałą, a reszty uwięzionych nie widzieli, mówiono im jednak, że są pod zamknięciem”*¹²⁹⁹. Zgodne relacje delegatów uspokoiły nastroje tłumu, ale zgromadzona ludność rozeszła się dopiero po przemówieniu, cieszącego się dużą popularnością, pośła Romana Sołtyka¹³⁰⁰.

29 czerwca, w godzinach wieczornych, Rząd Narodowy, Wódz Naczelnny oraz Rada Muncypalna wydały odezwy do mieszkańców Warszawy. Rząd oznajmił, że sprawcy, w przypadku udowodnienia im zdrady stanu, zostaną surowo ukarani. Organ władzy powstańczej w swym oświadczeniu podkreślał, że *„nic nie zdoła osłonić występnych od wymiaru rychłej i surowej sprawiedliwości przez sąd właściwy ogłoszony w stanie oblężenia m. st. Warszawy”*¹³⁰¹. Rada Muncypalna wzywała mieszkańców do zachowania spokoju i porządku publicznego¹³⁰².

Z kolei Wódz Naczelnny w swej odezwie pokładał wiarę w niewinność oskarżonych, gdyż w przeciwnym wypadku zapowiadał ukaranie ich z całą bezwzględnością. Treść deklaracji brzmiała następująco: *„Jeżeli dla sławy imienia polskiego życzyć by wam należało, aby niewinność obwinionych wykrytą być mogła, upewniam was, że zbrodnia z całą*

¹²⁹⁶ W. Zwierkowski, *Zaburzenia w Warszawie...*, s. 15; M. Mochnacki, *Przyczyny nocy 15 sierpnia*, s. 9; W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 177.

¹²⁹⁷ W. Zwierkowski, *Rys powstania...*, s. 321.

¹²⁹⁸ L. Sapieha, *Wspomnienia*, Lwów 1914, s. 148; W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 177.

¹²⁹⁹ H. Bogdański, *op. cit.*, s. 114; W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 177.

¹³⁰⁰ W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 177; S. Szenic, *Ani triumf, ani zgon...*, s. 298.

¹³⁰¹ AGAD, WCPL, rkps 282, Odezwa Rządu Narodowego, Warszawa 29 czerwca 1831, k. 7; W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 177–178.

¹³⁰² W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 178.

surowością ukaraną zostanie i że nie przestanę czuwać, aby obok zachowania porządku i spokojności publicznej wyrodne zamachy zniweczone były”¹³⁰³. Była to zręczna i zarazem perfidna gra ze strony Skrzyneckiego, mająca na celu odwrócenie uwagi od swojej osoby¹³⁰⁴.

Na aresztowanie Jankowskiego i pozostałych generałów błyskawicznie zareagowała prasa radykalna. Dnia 30 czerwca „Gazeta Polska”, organ prasowy Towarzystwa Patriotycznego, w artykule pt. „Przecucie ludu” podkreślała żądania ludu warszawskiego oraz niższych oficerów, domagających się zdecydowanych działań przeciwko rzekomym „zdrajcom” i wymierzenia im sprawiedliwości¹³⁰⁵.

Aresztowani generałowie: Jankowski, Bukowski, Hurtig i Sałacki, oraz płk Słupecki przebywali, pod ochroną straży, na Zamku Królewskim. Skrzynecki nie odważył się aresztować gen. Krukowieckiego, gdyż ten cieszył się zbyt dużym autorytetem i protekcją ks. Czartoryskiego a ponadto posiadał bardzo silną pozycję w armii. Natomiast gen. Krysiński został oczyszczony z podejrzeń dzięki wstawiennictwu gen. Prądzyńskiego¹³⁰⁶.

Aresztowanym postawiono dwa zarzuty. Pierwszy z nich dotyczył nieudanej wyprawy przeciwko korpusowi Rüdigera, drugi natomiast „knucia spisku przeciwko Rządowi Narodowemu” oraz utrzymywania kontaktów z oficerami rosyjskimi¹³⁰⁷.

Nie ulega wątpliwości, że Skrzynecki, odcinając się od potępionych przez opinię publiczną generałów, chciał poprawić swoją nadszarpniętą reputację i wzmocnić swój autorytet w oczach społeczeństwa¹³⁰⁸. Skrzynecki w umiejętny sposób kreował się jako człowiek energicznie zwalczający wszelkie przejawy zdrady¹³⁰⁹. Wódz Naczelny celowo wywołał całą sprawę domniemanego spisku, aby odwrócić uwagę społeczeństwa od własnych błędów popełnionych w okresie naczelnego dowództwa. Skrzynecki za wszelką cenę chciał przekonać społeczeństwo o zdradzie generałów Jankowskiego i Bukowskiego mówiąc, że: „Generałowie porozumiewali się z nieprzyjacielem, cóż temu winien wódz naczelny. Nie wykonano jego rozkazów”¹³¹⁰. Jego aktywność w sprawie „spisku” była znacznie większa niż podczas badania przyczyn niepowodzenia wyprawy łysobyckiej. Równocześnie Skrzynecki

¹³⁰³ „Kurier Polski”, nr 552, 30 czerwca 1831; S. Szenic, *Ani triumf, ani zgon...*, s. 301; W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 178.

¹³⁰⁴ W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 178; S. Szenic, *Ani triumf, ani zgon...*, s. 303.

¹³⁰⁵ „Gazeta Polska”, nr 173, 30 czerwca 1831; A. Oppmann, *op. cit.*, s. 134–135; W. Rostocki, *op. cit.* s. 112.

¹³⁰⁶ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 177; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 179.

¹³⁰⁷ M. Rostworowski, *Diariusz Sejmu*, t. V, s. 421, 425–426, 454; B. Pawłowski, *Źródła*, t. III, s. 250–268, 274–278; I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 167–178; W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 447; W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 172; Cz. Bloch, *Generał Ignacy Prądzyński...*, s. 467–470; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 167.

¹³⁰⁸ K. Kołaczkowski, *op. cit.*, ks. IV, s. 149; W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 178.

¹³⁰⁹ M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 180;

¹³¹⁰ M. Mochnecki, *Powstanie narodu polskiego w roku 1830 i 1831*, s. 419.

grał na zwłokę, starając się odsunąć rozprawę generałów Jankowskiego i Bukowskiego przed sądem wojennym, dotyczącą wyprawy przeciwko Rüdigerowi. Jak pisał Prądzyński: „*Sprawa Jankowskiego, czysto militarna, za postępowanie jego pod Łysobykami, utonęła w sprawie urojonej o spisek*”¹³¹¹. Natomiast sam Jankowski, podczas odwiedzin delegacji sejmowej, cały czas utrzymywał swoją niewinność oraz, że posiada rozkazy Wodza Naczelnego, które zamierza przesłać do Sejmu. Ponadto generał kategorycznie twierdził, że nigdy nie należał do żadnego spisku antyrządowego¹³¹².

Tymczasem Wódz Naczelnny oraz szef Sztabu Głównego gen. Tomasz Łubieński, zgodnie z artykułem 50 kodeksu karnego uznali, że generałowie Jankowski i Bukowski mieli w pierwszej kolejności odpowiadać przed Sądem Wojennym Nadzwyczajnym za „*knowanie spisku w murach stolicy, mającego na celu dopomożenie nieprzyjacielowi*”. Natomiast w dalszej części oskarżenia mieli odpowiadać przed Sądem Wojennym Armii za „*niedbale prowadzenie wyprawy na Rüdigera*”¹³¹³.

29 czerwca Skrzynecki zwrócił się do ministra sprawiedliwości Wiktora Rembielińskiego o przyznanie specjalnych uprawnień sędziemu śledczemu Raciborskiemu, wyznaczonemu do prowadzenia sprawy tzw. spisku¹³¹⁴.

1 lipca, zgodnie z rozkazem Wodza Naczelnego, gubernator Warszawy gen. Andrzej Rutie powołał Sąd Wojenny Nadzwyczajny¹³¹⁵. Przewodniczącym został wyznaczony gen. Emilian Węgierski¹³¹⁶. Ponadto w jego skład weszli: kpt. Adam Przeradzki, kpt. Kazimierz Drzewiecki, por. Tomasz Ostrowski, por. Roch Rupniewski, por. Feliks Bieczyński oraz ppor. Kamil Mochnacki. Zadaniem sądu było osądzenie podejrzanych o „*zbrodnię stanu*”¹³¹⁷.

¹³¹¹ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 177–178; W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 178; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 180.

¹³¹² W. Zwierkowski, *Rys powstania...*, s. 401–402.

¹³¹³ AGAD, WCPL, rkps 282, Pismo szefa Sztabu Głównego z 3 lipca 1831 r. pt. „*Zdanie sprawy co do oddania pod sąd jenerała Jankowskiego*”, k. 39; W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 178.

¹³¹⁴ AGAD WCPL, rkps 282, Wódz Naczelnny do Ministra Sprawiedliwości, Warszawa 29 czerwca 1831, k. 5, tamże, Skrzynecki do Rządu Narodowego, k. 15; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 180; W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 178.

¹³¹⁵ W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 178.

¹³¹⁶ Emilian Węgierski (1778–1841) pochodził z Wielkopolski. W 1806 roku wstąpił do armii Księstwa Warszawskiego. Brał udział w kampaniach 1806, 1807, 1809, 1812–1813. W stopniu podpułkownika 21. pułku piechoty litewskiej, walczył w obronie Modlina (1813). Po kapitulacji twierdzy dostał się do niewoli rosyjskiej. Ze względu na stan zdrowia nie służył w armii Królestwa Polskiego. W powstaniu listopadowym dowodził kolejno: 8 pp., 2 Brygadą Piechoty w 3. DP. W czerwcu awansował do stopnia generała brygady, w lipcu i sierpniu pełnił obowiązki gubernatora stolicy. Po kapitulacji Warszawy przez krótki czas był ministrem wojny. Opowiadał się za kontynuacją działań wojennych. Po upadku powstania początkowo przebywał na emigracji a następnie powrócił do kraju. Osiedził w Ostrorogu, gdzie zmarł (M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 403).

¹³¹⁷ AGAD WCPL, rkps 282, Prezes Sądu Wojennego Nadzwyczajnego do Rządu Narodowego, Warszawa 1 lipca 1831, k. 23; „*Zjednoczenie*”, nr 1, 1 lipca 1831; K. Mochnacki, *Sprawa jenerała Jankowskiego*, s. 6; W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 178–179; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 180.

Równocześnie Rząd Narodowy powołał cywilną komisję do przejrzania papierów osób oskarżonych pod przewodnictwem Walentego Zwierkowskiego. Oprócz niego w jej skład weszli także wicegubernator stolicy płk Ludwik Kamiński, dyrektor poczt i policji Ksawery Czarnocki, prezes Rady Municypalnej prof. Kajetan Garbiński, sędzia apelacyjny Łanowski, adwokat Józef Wiszniewski, deputowany obwodu wileńskiego Józef Ziemięcki oraz Ksawery Bronikowski¹³¹⁸. Zadaniem komisji było przeanalizowanie dokumentów dotyczących osób oskarżonych. Równocześnie obie komisje miały również zająć zbadaniem spraw dotyczących spisku oraz wyprawy łysobyckiej¹³¹⁹.

30 czerwca komisja Zwierkowskiego przesłała pierwszy raport do rządu. Z treści raportu wynikało wyraźnie, że w dokumentach płk. Słupeckiego oraz pani Bazanow nie znaleziono niczego, co wzbudzałoby podejrzenia. Ustalono natomiast, że córka gen. Sałackiego – Julia korespondowała z oficerem rosyjskim Waldemarem Knorringiem, który był prawdopodobnie jej kochankiem oraz, że miała sporadyczne kontakty listowe z oficerami carskimi przebywającymi w niewoli polskiej w Wolborzu i Częstochowie¹³²⁰. Tego samego dnia płk. Słupecki, wobec braku wystarczających dowodów, został zwolniony z aresztu¹³²¹.

Od samego początku działalność Sądu Wojennego Nadzwyczajnego natrafiła na poważne kłopoty. Było to spowodowane m. in. tym, że lewica chciała narzucić sądowi prawo rewolucyjne w myśl zasady, że „w rewolucji często i słusznie jednego niewinnego poświęcić, niż dziesięciu winnym przebaczyć należy”¹³²². Na takie rozwiązanie w żadnym wypadku nie chciał się zgodzić Rząd Narodowy, który wywierał silne naciski na sąd, aby ten działał zgodnie z powszechnie obowiązującym prawem. Jednocześnie Sąd Wojenny znalazł się pod ogromną presją ze strony ulicy warszawskiej oraz radykalnej prasy, która uważała oskarżonych za winnych zdrady stanu. Jak pisał Kamil Mochnacki: „*Nie potępić tych, których Rząd Narodowy i wódz naczelny za zdrajców ogłosili, na jedno wtenczas wychodziło, co ulec*

¹³¹⁸ M. Weryński, *op. cit.*, s. 311; W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 178; S. Szenic, *Ani triumf, ani zgon...*, s. 297.

¹³¹⁹ W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 178–179; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 180.

¹³²⁰ AGAD WCPL, rkps 282, Raport Komisji do Rządu Narodowego, Warszawa 30 czerwca 1831, k. 12; „Zjednoczenie”, nr 1, 1 lipca 1831; W. Zwierkowski, *op. cit.*, s. 15; M. Weryński, *op. cit.*, s. 311, 312; W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 178.

¹³²¹ AGAD WCPL, rkps 282, Rząd Narodowy do Skrzyneckiego, k. 12; I. Prądyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 179; S. Barzykowski, *op. cit.*, t. V, s. 83; W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 178; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 180–181.

¹³²² W. Zajewski, *Zabiegi Towarzystwa Patriotycznego o utworzenie Trybunału Rewolucyjnego w 1831 r.*, „Czasopismo Prawno Historyczne”, t. XV, z. 1, Poznań 1963, s. 236; tenże, *Walki wewnętrzne...*, s. 179.

zarzutowi zdrady”¹³²³. Ponadto sytuację komplikował fakt, że sąd nie dysponował aktem oskarżenia. Opierał jedynie na denuncjacji Żarczyńskiego, która dotyczyła tylko trzech spośród siedmiu oskarżonych. Jednak za tym donosem nie stali świadkowie, którzy byliby skłonni złożyć obciążające zeznania¹³²⁴.

Dnia 1 lipca gen. Węgierski zażądał od szefa Sztabu Głównego przysłania aktu oskarżenia oraz dowodów obejmujących poszczególne zarzuty, w tym osobistych dokumentów osób oskarżonych¹³²⁵. Raport Komisji, dokumenty oraz rzeczy osobiste obwinionych dostarczono sądowi za pośrednictwem gubernatora stolicy¹³²⁶.

Następnego dnia Rząd Narodowy dostarczył raport Wojskowego Komitetu Rozpoznawczego. W raporcie stwierdzono, że w postępowaniu gen. Jankowskiego nie dopatrzonego się zdrady, „cięży jednak na generale Jankowskim wielka odpowiedzialność za niedopełnienie rozkazów Naczelnego Wodza, trzykrotnie ponawianych za możliwość zniesienia korpusu Rudigera, gdyby go w trzech nadarzonych porach chciał był atakować”¹³²⁷.

Jeszcze tego samego dnia, po dokładnym przejrzaniu wszystkich materiałów stwierdzono wyraźnie, że dokumenty generałów Jankowskiego i Hurtiga były „czyste”. Nie znaleziono w nich żadnych wzmianek o „knowaniu spisku”. Podobnie wyglądała sprawa z dokumentami gen. Sałackiego¹³²⁸.

3 lipca na wniosek Wodza Naczelnego audytor Józef Niewęgłowski wystąpił do Rządu Narodowego z sugestią wstrzymania śledztwa w sprawie łsobyckiej, a rozpatrzenia sprawy o spisek antyrządowy jako priorytetowej. Rząd przychylił się do sugestii i oskarżeni generałowie mieli być w pierwszej kolejności sądzeni za przynależność do spisku¹³²⁹.

Rząd Narodowy, po przejrzaniu raportu Wojskowego Komitetu Rozpoznawczego oraz wysłuchaniu sprawozdania komisji uznał, że nie uda się w jawnym procesie sądowym udowodnić zdrady gen. Jankowskiemu¹³³⁰. Sprawę komplikował fakt, że niczego nie zdołano udowodnić także pozostałym aresztowanym. W tej sytuacji jedynym rozwiązaniem była gra

¹³²³ K. Mochnacki, *Sprawa jen. Jankowskiego...*, s. 8; W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 179.

¹³²⁴ AGAD, WCPL, rkps 282, Sąd Wojenny Nadzwyczajny do gubernatora Warszawy, Warszawa 2 lipca 1831, k. 23; W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 179.

¹³²⁵ AGAD WCPL, rkps 282, Prezes Sądu Wojennego Nadzwyczajnego do Rządu Narodowego, Warszawa 1 lipca 1831, k. 18; M. Weryński, *op. cit.*, s. 312; W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 179.

¹³²⁶ AGAD WCPL, rkps 282, Gubernator Warszawy do Rządu Narodowego, Warszawa 2 lipca 1831, k. 22; W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 179.

¹³²⁷ AGAD WCPL, rkps 282, Komitet Rozpoznawczy Armii do Rządu Narodowego, Warszawa 2 lipca 1831, k. 64; W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 179.

¹³²⁸ AGAD WCPL, rkps 282, Sąd Nadzwyczajny Wojenny do Gubernatora Warszawy, k. 23; tamże, Komisja do przejrzania papierów osób aresztowanych w dniu 29 czerwca do Rządu Narodowego, Warszawa 2 lipca 1831, k. 25; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 181.

¹³²⁹ AGAD WCPL, rkps 282, Audytor Niewęgłowski do Rządu Narodowego, Warszawa 3 lipca 1831, k. 51; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 180.

¹³³⁰ AGAD WCPL, rkps 282, k. 25; W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 180.

na zwłokę. Oskarżonym co prawda nie wytoczono procesu, jednocześnie nie zwolniono ich z aresztu oraz nie odstąpiono od zarzutu zdrady stanu. Było to najgorsze wyjście z sytuacji, gdyż doprowadziło ono do wzrostu niezadowolenia społeczeństwa stolicy¹³³¹.

W grę wchodziły przede wszystkim czynniki o podłożu politycznym, mianowicie rywalizacja między największymi ugrupowaniami w Sejmie. Walka o życie osób oskarżonych o spisek antyrządowy toczyła się pomiędzy stronnictwem ks. Czartoryskiego a partiami lewicowymi. Miała ona charakter zarówno jawny jak i ukryty. Wódz Naczelny w tej rozgrywce również miał swój własny interes. Skrzynecki domagał się, aby zwolnieni zostali wszyscy oskarżeni z wyjątkiem Jankowskiego i Bukowskiego, którym chciał wytoczyć proces o „zdradę stanu”. W swym raporcie Skrzynecki pisał: *„Komisja Rozpoznawcza wyznaczona do ustanowienia faktów zarzucanych Generalom Jankowskiemu i Bukowskiemu z powodu ostatniej bitwy z Rüdigerem zdała w dniu wczorajszym raport o ukończonej przez siebie czynności. Zwolnienie sądu wstrzymałem zasięgnąwszy poprzednio zdania Audytorów, jakim sposobem ten sąd ma być zwolany, a to z powodu iż General Jankowski z przyczyny drugiego jeszcze zarzutu pod innym sądem zostanie. Zdanie Audytorów, którego kopię tu dołączam skłoniło mnie do działania rzeczonemu Sądowi Wojennemu Nadzwyczajnemu całą czynność Komisji Rozpoznawczej przeciw Generalowi Jankowskiemu. Sąd ten albowiem wyrzec w tej mierze powinien, albo w razie niemożności odebrać mi na powrót tę czynność.*

*Co do Generała Bukowskiego Audytor Generalny po przejrzeniu akt rzeczonej Komisji zaopiniował, iż dotychczasowe śledztwo nie wykazuje wprawdzie potrzeby oddania go teraz pod Sąd Wojenny gdy przecież z nadanej instytucji sprawy Generała Jankowskiego może się inny stan rzeczy wykazać z tego powodu wypada decyzję kwalifikacyjną aż do bliższego wyjaśnienia, a może nawet do zupełnego ukończenia sprawy Generała Jankowskiego zawiesić”*¹³³². Jednakże Skrzynecki natrafił na opór Sądu Wojennego Nadzwyczajnego, który nie chciał zwolnić bez procesu nawet podrzędnych oskarżonych, którzy nie mieli nic wspólnego z rzekomym spiskiem, a zostali aresztowani jedynie dlatego, że utrzymywali kontakty z głównymi podejrzanymi¹³³³. Jednak z drugiej strony Sąd Wojenny Nadzwyczajny, będąc niezdolnym do wytoczenia procesu w ciągu 24 godzin, domagał się zezwolenia na użycie procedury stosowanej przez zwykłe sądy wojenne oraz nadesłania aktu oskarżenia w sprawie gen. Sałackiego i innych osób zamieszanych w „spisek”¹³³⁴. Ostatecznie rząd zgodził

¹³³¹ Tamże.

¹³³² AGAD, WCPL, rkps 282, Wódz Naczelny do Rządu Narodowego, Warszawa 4 lipca 1831, k. 370.

¹³³³ W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 180.

¹³³⁴ AGAD WCPL, rkps 282, Gubernator Warszawy do Rządu Narodowego, Warszawa 4 lipca 1831, k. 51; W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 180.

się na zastosowanie zwykłej procedury. W sprawach dotyczących dodatkowych aktów oskarżenia sąd miał się zwrócić do Sztabu Głównego¹³³⁵.

Sąd Wojenny Nadzwyczajny odbywał swoje posiedzenia na Zamku Królewskim, gdzie byli przetrzymywani oskarżeni. Mieli oni prawo do posiadania własnych służących, co wywoływało oburzenie ludności stolicy. Uważano, że oskarżeni bezczeszczą Zamek, żyjąc w nim nazbyt wygodnie i beztrosko¹³³⁶. W tej sytuacji rząd zwrócił się do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji o przeniesienie oskarżonych do klasztoru oo. Dominikanów. Jednakże dyrektor policji Czarnocki przeglądając cele w klasztorze stwierdził, że „z powodu złego w ogólności powietrza w całym gmachu, zdrowiu zatrzymanych mogące być szkodliwe”, nie jest to możliwe. Podobne stanowisko zajął również Urząd Muncypalny. W tej sytuacji Gliszczyński próbował przenieść osadzonych do Pałacu Brühlowskiego, jednakże bez powodzenia¹³³⁷.

9 lipca na posiedzeniu połączonych izb radykalny poseł Wincenty Chełmicki złożył wniosek, w którym domagał się, aby Skrzynecki złożył wyjaśnienia dotyczące innych generałów publicznie oskarżonych o zdradę lub wrogi stosunek do powstania¹³³⁸. Jednakże poplecznicy Wodza Naczelnego nie dopuścili do uchwalenia jakiegokolwiek wniosku, który mógłby pociągnąć Skrzyneckiego do odpowiedzialności¹³³⁹.

15 lipca Rząd Narodowy przesłał do Sejmu raport Sądu Wojennego Nadzwyczajnego, dotyczący śledztwa prowadzonego przeciw gen. Jankowskiemu. Były w nim zawarte: wyciąg ze śledztwa w sprawie działań Jankowskiego oraz zawiadomienia o oddaniu pod Sąd Wojenny Nadzwyczajny Jankowskiego wraz „z innymi współ aresztowanymi”, jako obwinionego o „*knowanie spisku w murach stolicy*”¹³⁴⁰.

O sprawie Jankowskiego szeroko pisała prasa radykalna. Gazety powiązane z Towarzystwem Patriotycznym napiętnowały tolerowanie na wysokich stanowiskach osób powszechnie znanych z nastawienia prorosyjskiego. Ponadto oskarżano rząd o pobłażliwość wobec osób oskarżonych o zdradę stanu. Zdaniem prasy Jankowski i Hurtig otrzymywali żołąd

¹³³⁵ Tamże.

¹³³⁶ A. Ostrowski, *Pamiętnik...*, s. 283; J. N. Janowski, *Notatki autobiograficzne*, s. 211; W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 180.

¹³³⁷ AGAD WCPL, rkps 282, Rząd Narodowy do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji, Warszawa 8 lipca 1831, k. 57, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policji do Rządu Narodowego, Warszawa 19 lipca 1831, k. 88; Urząd Muncypalny Miasta Stołecznego Warszawy do Rządu Narodowego, Warszawa 14 lipca 1831, k. 98; Gliszczyński do Rządu Narodowego, Warszawa 25 lipca 1831, k. 69; W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 180–181.

¹³³⁸ M. Rostworowski, *Diariusz Sejmu*, t. V, s. 423–424; W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 181.

¹³³⁹ W. Rostocki, *op. cit.*, s. 113; W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 181.

¹³⁴⁰ AGAD, WCPL, rkps 282, Rząd Narodowy do Sejmu, k. 69–71; M. Rostworowski, *Diariusz Sejmu*, t. V, s. 453–457; W. Rostocki, *op. cit.*, s. 113.

z rąk moskiewskich¹³⁴¹. Domagano się wydania wyroków śmierci na oskarżonych¹³⁴². W oskarżycielskich zarzutach wobec Rządu Narodowego brylowała „Gazeta Polska”, która na swych łamach pisała: *„Pomścij Boże krzywdy zdradzonego wojska i narodu naszego. I mogłoby być, aby Rząd Narodowy nie śledził i nie ukarał zbrodni i przez jej bezkarność sprawę wyzwalającą się narodu nie przespać skazywał”*¹³⁴³.

„Nowa Polska”, w artykule z 29 lipca, domagała się przekazania sprawy Jankowskiego sądowi wojennemu oraz wyroku skazującego. Z kolei „Gazeta Polska” w artykule z 31 lipca sprzeciwiała się powołaniu do życia Komitetu Śledczego *„tam gdzie przestępstwo było zbyt jasne”*. Jej zdaniem mogło to spowodować opóźnienia w szybkim rozstrzygnięciu sprawy¹³⁴⁴.

Dwa dni później organ prasowy „kaliszan”, „Kurier Polski”, zamieścił wypowiedź radykalnego posła Jana Czyńskiego, który domagał się oddzielenia sprawy Jankowskiego od postępowania wobec innych oskarżonych i jej natychmiastowego zakończenia. Ponadto uważał, że gen. Jankowski za niewykonanie rozkazu Wodza Naczelnego powinien być sądzony przez Sąd Armii, a za udział w spisku przez Sąd Nadzwyczajny¹³⁴⁵.

Z kolei artykuł opublikowany 6 sierpnia w „Nowej Polsce” pt. *„Jeszcze słów kilka o sprawie generała Jankowskiego”* nie zgadzał się z opiniami, że zdrada stanu była przestępstwem ważniejszym niż uchybienia popełnione w wyprawie łsobyckiej. W artykule napisano: *„Co to za nowy gatunek zbrodni stanu, przestępstwa politycznego, odróżniony od zbrodni stanu niepolitycznej? Dlaczego by pierwsza miała być większa od drugiej”*¹³⁴⁶. Artykuł ten był wymierzony wyraźnie przeciw Skrzyneckiemu. Domagano się przede wszystkim zbadania działań wojennych, za które ponosił odpowiedzialność Wódz Naczelnny. Tymczasem Skrzynecki, chcąc odwrócić od siebie uwagę społeczeństwa, montował proces, w którym Jankowski i pozostali generałowie mieli być oskarżeni o zdradę stanu, która była zbrodnią o charakterze politycznym. Autorzy artykułu występowali przeciw składowi sędziowskiemu prowadzącemu sprawę. Ich zdaniem śledztwo było prowadzone przez wojskowych, którzy nie posiadali wykształcenia prawniczego oraz osoby niekompetentne¹³⁴⁷.

¹³⁴¹ J. N. Janowski, *Skąd powstają zdrajcy?*, „Gazeta Polska”, nr 174, 1 lipca 1831; W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 181.

¹³⁴² Z. E. Gordaszewski, *Sprawa zbrodniarzy stanu*, „Gazeta Polska”, nr 176, 3 lipca 1831; W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 181.

¹³⁴³ *List oficera polskiego o zdradzie Jankowskiego*, „Gazeta Polska”, nr 186, 13 lipca 1831; W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 181.

¹³⁴⁴ „Gazeta Polska”, nr 204, 31 lipca 1831, s. 2–3; W. Rostocki, *op. cit.*, s. 113.

¹³⁴⁵ J. Czyński, *Sprawa generała Jankowskiego*, „Kurier Polski”, nr 584, 1 sierpnia 1831, s. 1073; W. Rostocki, *op. cit.*, s. 113.

¹³⁴⁶ „Nowa Polska”, nr 210, 6 sierpnia 1831, s. 3; W. Rostocki, *op. cit.*, s. 113–114.

¹³⁴⁷ Tamże, nr 210, s. 3; W. Rostocki, *op. cit.*, s. 114.

„Nowa Polska”, w artykule z 10 sierpnia 1831 roku wyraźnie sugerowała, że sprawa Jankowskiego nie była przestępstwem politycznym „*ani wykroczeniem przeciw karnośći wojskowej*”, ani też „*uchybieniem przeciwko obowiązkowi służby*”. Zdaniem autorów, Jankowski za „*niespełnienie rozkazu Naczelnego Wodza [...] jest winnym szczególnego przestępstwa, objętego dekretem z dn. 12 maja 1793, co prawo nazywa zbrodnią nieposłuszeństwa wojskowego*”¹³⁴⁸.

Za ukaraniem zdrajców wypowiadały się również pisma konserwatywne: „*Niepodległość*” i „*Polak Sumienny*”. Ten ostatni triumfalnie pisał: „*Pojmani są już zdrajcy, którzy zapredali się carowi. Tak to wspaniałomyślny Mikołaj, nie mogąc nas pognębić siłą oręża, zwyczajem swoim chciał nas zawojować złotem, znaleźli się wyrodni, co mu ofiarowali swe usługi*”¹³⁴⁹. Z kolei w „*Niepodległości*” ukazał się anonimowy artykuł pt. „*Sprawa Jankowskiego*”, w którym pisano: „*Lud dotykalne tylko fakta widząc i po prostu rozumując nad nimi, w żywej pamięci chowa nieukaranie nienawistnych mu agentów, powolność z jaką indygalacja szpiegów postępuje, zatrzymanie na posadach wielu dwuznacznego postępowania i sposobu myślenia urzędników, a wreszcie miękkość, z jaką względem jenerałów Jankowskiego i Bukowskiego postąpiono*”¹³⁵⁰.

Prasa związana z obozem patriotycznym wydała na Jankowskiego jednogłośnie wyrok, uznający go za zdrajcę: „*Jankowski zdradził sprawę narodu w opinii publicznej, w rozumieniu prawych Polaków*”¹³⁵¹. Natomiast ostrożniej o sprawie Jankowskiego wyrażał się „*Kurier Polski*”. „*Kaliszanie*” uważali, że działania wobec Jankowskiego mogą być prowadzone tylko na podstawie obowiązującego prawa¹³⁵².

Dla Sądu Wojennego Nadzwyczajnego jedyną podstawę oskarżenia stanowiła denuncjacja Żarczyńskiego; toteż „*cała sprawa utknęła w martwym punkcie wywołując niezadowolenie wszystkich zainteresowanych*”¹³⁵³. W tej sytuacji prezes sądu gen. Węgierski, zwrócił się do władz powstańczych z żądaniem, aby włączyć do śledztwa informatorów Żarczyńskiego: kpt. Inez de Leo i jego żonę Julię – córkę gen. Sałackiego oraz naczelnika komory celnej w Krakowie Fiorentiniego¹³⁵⁴. W tej sprawie rząd zwrócił się do dyrektora

¹³⁴⁸ „*Nowa Polska*”, nr 211, 10 sierpnia 1831; „*Kurier Polski*”, nr 592, 9 sierpnia 1831; W. Rostocki, *op. cit.*, s. 114.

¹³⁴⁹ „*Polak Sumienny*”, nr 185, 30 czerwca 1831; M. Weryński, *op. cit.*, s. 313.

¹³⁵⁰ „*Sprawa Jankowskiego*”, „*Niepodległość*”, nr 1, 5 lipca 1831; W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 181–182.

¹³⁵¹ „*Gazeta Polska*”, nr 204, 31 lipca 1831; W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 182.

¹³⁵² „*Kurier Polski*”, nr 565, 13 lipca 1831; W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 182.

¹³⁵³ H. Bogdański, *op. cit.*, s. 127; W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 182; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 181.

¹³⁵⁴ AGAD WCPL, rkps 282, Sąd Wojskowy Nadzwyczajny do Rządu Narodowego, Warszawa 11 lipca 1831, k. 79; W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 182.

policii Czarnockiego, nakazując mu sprowadzić wyżej wymienione osoby do stolicy¹³⁵⁵. Ponadto sąd zażądał tłumaczy przysięgłych języka rosyjskiego i francuskiego, w celu dogłębnego przestudiowania korespondencji osób oskarżonych, pisanej w obcych językach. Ostatecznie wysiłki mające na celu sprowadzenie świadków denuncjacji do stolicy zakończyły się niepowodzeniem¹³⁵⁶.

Rada Muncypalna, zaniepokojona atakami prasy, zwróciła się do władz o szybsze rozstrzygnięcie sprawy gen. Jankowskiego. W wystosowanym piśmie rada ostrzegła rząd przed możliwością poważnych zaburzeń ludowych¹³⁵⁷. 26 lipca Rząd Narodowy powołał Komisję Porządku Publicznego, w skład której weszli dowódca Gwardii Narodowej, wicegubernator Warszawy, dyrektor policji i poczt, prezes i wiceprezes Rady Muncypalnej. Komisja posiadała do dyspozycji oddziały Gwardii Narodowej, które miały strzec bezpieczeństwa w stolicy¹³⁵⁸.

30 lipca rząd polecił gen. Węgierskiemu opublikowanie oświadczenia wyjaśniającego skomplikowany charakter sprawy Jankowskiego¹³⁵⁹. Było to spowodowane krążącymi po Warszawie pogłoskami, że Jankowski uciekł z Zamku i przedarł się do obozu rosyjskiego¹³⁶⁰. Wieść ta wywołała wzburzenie ludności stolicy. Rada Muncypalna tego samego dnia w urzędowym komunikacie zdementowała te pogłoski jako niezgodne z prawdą¹³⁶¹.

1 sierpnia gen. Węgierski, w obszernym sprawozdaniu, powiadomił społeczeństwo stolicy o wynikach śledztwa. Poinformował, że na generale Jankowskim ciążyą dwa zarzuty, a obecne postępowanie toczyło się w sprawie zdrady stanu. Działania Jankowskiego w trakcie wyprawy łysobyckiej miał rozstrzygnąć Sąd Wojenny Armii, do którego należały kompetencje w tej kwestii. W celu odizolowania opinii publicznej od wpływu na świadków utajniono rozprawę. Pomimo przeciągającego się śledztwa „sądowi nie wolno grzeszyć zbyt zbytecznym pośpiechem”¹³⁶².

Jednakże czasowe zwolnienie obwinionego od zarzutu przynależności do spisku, nie wykluczało, w przypadku pojawienia się nowych okoliczności, ponownego postawienia go

¹³⁵⁵ AGAD WCPL, rkps 282, Rząd Narodowy do Dyrektora Policji, Warszawa 23 lipca 1831, k. 94; W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 182.

¹³⁵⁶ AGAD WCPL, rkps 282, Gubernator Warszawy do Rządu Narodowego, Warszawa 25 lipca 1831, k. 99; W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 182.

¹³⁵⁷ AGAD WCPL, rkps 282, Rada Muncypalna Miasta Stołecznego Warszawy do Rządu Narodowego, Warszawa 25 lipca 1831, k. 108; W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 182–183.

¹³⁵⁸ Tamże, s. 183.

¹³⁵⁹ AGAD WCPL, rkps 282, Rząd Narodowy do Prezesa Sądu Wojennego Nadzwyczajnego, Warszawa 30 lipca 1831, k. 114; W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 183.

¹³⁶⁰ H. Bogdański, *op. cit.*, s. 124; M. Weryński, *op. cit.*, s. 313; W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 183.

¹³⁶¹ M. Weryński, *op. cit.*, s. 314.

¹³⁶² „Kurier Polski”, nr 587, 4 sierpnia 1831; W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 183.

przed sądem wojennym. Przed wydaniem wyroku sąd przystąpił do głosowania nad czterema pytaniami sformułowanymi przez audytora:

- 1) *Czy Jankowski miał być sądzony osobno niż pozostali oskarżeni o przynależność do spisku?*,
- 2) *Czy Jankowski był winien zawiązania i kierowania spiskiem?*,
- 3) *Czy miał być całkowicie zwolniony od zarzutu przynależności do spisku oraz czy wobec braku dowodów miał zostać oddany pod dozór policji i na jaki okres?*,
- 4) *Czy sąd miał wyłączyć sprawę zarzutu uchybień w wyprawie przeciw Rüdigerowi i nie zajmować się nią?*¹³⁶³.

Na pierwsze dwa oraz ostatnie pytanie odpowiedziano jednomyślnie. Nie mając pewności czy Jankowski należał do spisku, sąd postanowił wyłączyć jego sprawę od sprawy pozostałych oskarżonych. Sąd wyłączył także spod swoich kompetencji rozpatrzenie błędów popełnionych przez generała w trakcie wyprawy łsobyckiej. Odnośnie trzeciego pytania decyzja zapadła większością głosów¹³⁶⁴.

8 sierpnia 1831 roku Sąd Wojenny Nadzwyczajny ogłosił wyrok w sprawie spisku antyrządowego. Werdyktem sądu gen. Antoni Jankowski został czasowo uwolniony od zarzutu przynależności do spisku mającego na celu obalenie Rządu Narodowego. Sędziowie, wobec braku dostatecznych i niepodważalnych dowodów współpracy oskarżonego z wrogiem, nie byli w stanie ustalić jego winy. Jednocześnie utrzymano nad generałem areszt do czasu rozpatrzenia sprawy pozostałych obwinionych. Zdaniem sądu nieprzyznanie się do winy było niewystarczającym argumentem do jego uwolnienia. Poza tym Jankowski wraz z gen. Bukowskim mieli odpowiadać przed Sądem Wojennym Armii za uchybienia służbowe popełnione w trakcie wyprawy łsobyckiej¹³⁶⁵. Było to rozwiązanie połowiczne. Jednocześnie sąd zajął się bliżej sprawą generałów Hurtiga i Sałackiego. W ich dokumentach nie było co prawda wzmianki o przynależności do spisku, ale obaj nie należeli do zwolenników powstania, co wzbudzało podejrzenia, które wymagały dogłębnego wyjaśnienia¹³⁶⁶.

Wyrok wywołał głębokie oburzenie w stolicy. Został co prawda opublikowany w prasie, ale tylko w zaledwie 1000 egzemplarzach. Stąd nie wszyscy mieszkańcy znali dokładnie jego treści. Najwięcej pretensji kierowano pod adresem gen. Węgierskiego i członków sądu. Niezadowolenie opinii publicznej mógł rozładować Wódz Naczelny,

¹³⁶³ M. Weryński, *op. cit.*, s. 315.

¹³⁶⁴ Tamże.

¹³⁶⁵ „Gazeta Polska”, nr 213, 9 sierpnia 1831; „Kurier Polski”, nr 593, 10 sierpnia 1831; M. Weryński, *op. cit.*, s. 314–315; W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 183.

¹³⁶⁶ M. Weryński, *op. cit.*, s. 315.

natychmiast przekazując sprawę Jankowskiego Sądowi Wojennemu Armii. Jednakże Skrzynecki, obawiając się o swój własny współdziałanie w winie oskarżonych, nie uczynił tego¹³⁶⁷.

Podczas rozprawy dotyczącej uknutego spisku po raz pierwszy padło określenie „zdrada”. Miało ono bardzo groźne i dalekosiężne następstwa, które ujawniły się w nieodległej przyszłości. Słowo to poruszyło masy ludowe stolicy. W odczuciu ówczesnego społeczeństwa zdradzał ten, który przegrywał, kto nie wywiązywał się ze swoich zadań¹³⁶⁸. Odnosiło się to w szczególności do gen. Jankowskiego, który w odczuciu tłumów był właśnie uważany za zdrajcę, za fakt nie pobicia Rüdiger. Wódz Naczelny zręcznie wykorzystał słowo „zdrada”, aby skierować gniew patriotycznie nastawionej części społeczeństwa przeciw rzekomym spiskowcom, a zwłaszcza Jankowskiemu. Skrzynecki bowiem doskonale zdawał sobie sprawę, że *„cały ten spiszek był istnym urojeniem i należał do owych tysiącznych bajek, biegnących w czasach, tak powszechnego, a wielkiego wzburzenia”*¹³⁶⁹. Kamil Mochnacki miał niewątpliwie rację, pisząc, że *„Jankowski padł ofiarą polityki Skrzyneckiego i Rządu Narodowego”*¹³⁷⁰.

Rząd zapoznając się z raportem Komitetu Rozpoznawczego oraz sprawozdaniem komisji do przejrzania papierów osób oskarżonych domyślał się, że spisek był prowokacją ze strony Skrzyneckiego. Mimo to podtrzymywał ten stan rzeczy swoim autorytetem, ponieważ w grę wchodziły interesy największych ugrupowań politycznych. Zwolennicy Czartoryskiego oraz „kaliszanie”, uważali usunięcie Skrzyneckiego za większe zło niż pozostawienie go na stanowisku. Było to błędne założenie¹³⁷¹. Jedyńm człowiekiem, który jawnie krytykował postawę Wodza Naczelnego był Joachim Lelewel, ale nie zdobył się na otwarte wystąpienie przeciw Skrzyneckiemu¹³⁷².

Równolegle z toczącym się postępowaniem w sprawie tzw. spisku miały miejsce wydarzenia, które nie tylko poderwały autorytet Skrzyneckiego jako Wodza Naczelnego, ale również w bardzo poważnym stopniu zarzucały na dalszych losach gen. Jankowskiego i jego współtowarzyszy.

¹³⁶⁷ „Gazeta Polska”, nr 213; K. Mochnacki, *Sprawa generała Jankowskiego*, s. 8; H. Bogdański, *Pamiętnik*, s. 126–128; W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 183–184.

¹³⁶⁸ T. Łepkowski, *Thun w powstaniu listopadowym*, s. 165–166; W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 184.

¹³⁶⁹ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 170; W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 184.

¹³⁷⁰ K. Mochnacki, *op. cit.*, s. 8; W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 184.

¹³⁷¹ I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 33; W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 184.

¹³⁷² W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 184.

26 czerwca 1831 roku przybył do Pułtuska nowy naczelny wódz armii rosyjskiej feldmarszałek Iwan Paskiewicz¹³⁷³, który objął dowództwo po zmarłym Dybiczu. W końcu czerwca zatwierdził plan gen. Tolla przewidujący przegrupowanie wojsk carskich nad dolną Wisłę w pobliże granicy pruskiej, przekroczenie rzeki pod Osiekiem oraz opanowanie Warszawy od zachodu. 4 lipca armia rosyjska rozpoczęła realizację planu. Sztab polski dowiedział się o planowanej operacji dwa dni później. 21 lipca wojska carskie, wykorzystując bierną postawę i brak przeciwdziałania ze strony sił powstańczych, przeprawiły się przez Wisłę pod Osiekiem. 31 lipca Rosjanie zajęli Łowicz¹³⁷⁴. Skrzynecki, mimo sprzyjających okoliczności, nie wydał rozkazu uderzenia na nieprzyjaciela. Armia powstańcza ograniczyła się jedynie do działań demonstracyjnych, chociaż istniały realne szanse rozgromienia wroga i wyparcia go do Prus. Skrzynecki swoją bierną postawą umożliwił wojskom rosyjskim przeprawę na lewy brzeg Wisły, błędnie uważając, że nie grozi to żadnymi poważnymi konsekwencjami. Jednocześnie strona polska podjęła działania przeciwko korpusowi gen. Jewgienija Gołowina. Jednakże wypad wojsk powstańczych nie przyniósł rozstrzygającego rezultatu. Przeciwnik nie został rozbity i zdołał się wycofać za Siedlce, natomiast oddziały polskie zawróciły do Warszawy¹³⁷⁵.

Stołeczna prasa, w odpowiedzi na kunktatorską postawę Skrzyneckiego, zaczęła przeciwstawiać Wodzowi Naczelnemu awanturniczą postać gen. Ramorino, który podobnie jak Jankowski również ponosił odpowiedzialność za niepowodzenie wyprawy łysobyckiej i także powinien stanąć przed sądem wojennym¹³⁷⁶. Opinia publiczna i wszystkie ugrupowania polityczne zdecydowanie potępiły bierność Skrzyneckiego. Niektórzy politycy konserwatywni uważali bezczynność Naczelnego Wodza za „zbrodnię gorszą niż

¹³⁷³ Iwan Paskiewicz (1782–1856) urodził się w Połtawie. Służbę wojskową rozpoczął w roku 1800, jako porucznik gwardii i figiel adiutanta cara Pawła I. Brał udział w wojnie z Turcją (1806–1812). W 1811 awansował do stopnia generała majora. W kampanii 1812 roku dowodził dywizją w armii gen. Piotra Bagrationa. W 1813 brał udział w oblężeniu Modlina. Po bitwie pod Lipskiem został awansowany na generała lejtnanta. W tym samym roku wziął udział w oblężeniu Hamburga. W roku 1819 został dowódcą gwardii, a w 1825 objął dowództwo I Korpusu. Brał udział w stłumieniu powstania dekabrystów. W 1826 uzyskał awans na generała piechoty. Podczas wojny rosyjsko – perskiej (1826–1828) objął dowództwo Korpusu Kaukaskiego. Odnosił szereg zwycięstw nad armią perską, zajął Erywań i Tebriz, za co otrzymał tytuł hrabiego Erywańskiego. Podczas wojny rosyjsko – tureckiej (1828–1829) zdobył Kars i Erzurum. W 1829 roku otrzymał stopień feldmarszałka. Kierował podbojem plemion kaukaskich. W roku 1831, po śmierci Dybicza, objął naczelne dowództwo wojsk rosyjskich w Polsce. Zająwszy Warszawę, stłumił powstanie listopadowe, za co otrzymał tytuł księcia Warszawskiego. Pełnił urząd namiestnika Królestwa Polskiego (1832–1856). W 1849 roku był naczelnym wodzem wojsk rosyjskich, które pomogły Austrii w stłumieniu powstania węgierskiego. Podczas wojny krymskiej w 1854 roku dowodził Armią Naddunajską (*Encyklopedia Wojskowa*, t. VI, s. 266–267).

¹³⁷⁴ J. Dutkiewicz, *Przeprawa Paskiewicza przez Wisłę w lipcu 1831*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. VI, cz. 2, Warszawa 1960, s. 258–263.

¹³⁷⁵ W. Tokarz, *Wojna polsko – rosyjska...*, s. 481; E. Kozłowski, M. Wrzosek, *Dzieje oręża polskiego...*, s. 159; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 181.

¹³⁷⁶ W. Tokarz, *Wyprawa Łysobycka*, s. 507–509; W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 184–185.

Jankowskiego”¹³⁷⁷. Równocześnie przeciwko Skrzyneckiemu aktywizowała działalność opozycja generalska. Rząd Narodowy, zdając sobie sprawę z powagi sytuacji, wywierał bezskuteczną presję na Wódza Naczelnego, chcąc wymusić na nim stanowcze działania. Jednak nie zdawał sobie sprawy, że prawdziwa przyczyna beczynności Skrzyneckiego tkwiła w złudnej nadziei podjęcia rokowań z nieprzyjacielem¹³⁷⁸.

Tymczasem pojawiły się nowe wątki w sprawie gen. Jankowskiego. Przedstawił je płk Józef Zaliwski. Swoje rewelacje wyjawiał w kontekście rzekomej „zdrady” Skrzyneckiego. Zaliwski, po swoich nieudanych działaniach partyzanckich na Litwie i w województwie augustowskim, zaczął rozpowszechniać wieści, które padły na podatny grunt i wyrobiły mu niezасłużony autorytet. Głosił, że posiadał list Skrzyneckiego do gen. Orłowa, przechwycony od pewnego Żyda, którego kazał powiesić. Z treści listu wynikało, że Wódz Naczelnny, wraz z generałami: Chrzanowskim, Jankowskim, Załuskim, Milbergiem i Giełgudem, dążył do układów z wrogiem. Skrzynecki, w zamian za kapitulację, zażądał od cara 8 milionów złotych, zachowania tytułu byłego wodza wojsk polskich oraz gwarancji bezpiecznego wyjazdu do Holandii¹³⁷⁹.

Zaliwski, który kreował na przyszłego wodza naczelnego, z poświęceniem walczącego o sprawę kraju, swoimi fantastycznymi opowieściami pogrążył również gen. Jankowskiego, którego wymienił w rzekomym liście Skrzyneckiego. Pogłoski o „zdradzie” Skrzyneckiego i innych generałów, którzy grali w karty i bawili się na Zamku, były bezkrytycznie przyjmowane przez społeczeństwo ogarnięte psychozą zdrady, której dopatrywało się na najwyższych szczeblach władzy cywilnej i wojskowej, a zwłaszcza wśród generalicji. Ludność stolicy doszukiwała się w nich przyczyn dotychczasowych klęsk i niepowodzeń¹³⁸⁰.

Skrzynecki, bez reszty zaangażowany w sprawę Jankowskiego, w dalszym ciągu nie podejmował żadnych stanowczych działań przeciwko nieprzyjacielowi. Jego niczym nieuzasadniona beczynność doprowadziła w końcu do interwencji najwyższych organów władzy państwowej. 27 lipca, z inicjatywy Sejmu, odbyła się wielka narada wojenna. Pod naciskiem delegacji sejmowej Wódz Naczelnny złożył obietnicę wydania wrogowi walnej bitwy nad Bzurą. Jednakże nie miał zamiaru wywiązywać się ze swoich zobowiązań. Nie przedsięwziął również żadnych kroków zaczepnych przeciw Paskiewiczowi. Tym razem na

¹³⁷⁷ List W. Zamoyskiego do ks. A. J. Czartoryskiego z 21 lipca 1831, [w:] W. Zamoyski, *Jenerał Zamoyski*, t. II, s. 289–290, 328–329; W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 186.

¹³⁷⁸ W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 185; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 181.

¹³⁷⁹ BJ, rkps 5143, M. Modzelewski, *Wspomnienia z wojny 1830 i 1831, o ludziach i wypadkach przed, podczas i po tych latach*, k. 208; J. Zaliwski, *Rewolucja polska 29 listopada 1830 r.*, Paryż 1833, s. 48–52; W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 198.

¹³⁸⁰ „Nowa Polska”, 11 sierpnia 1831; A. Ostrowski, *Rewolucja 1830 i jej kierownicy*, Paryż 1844, s. 10 i nn.; W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 198., 201.

konsekwencje takiej postawy nie trzeba było długo czekać. 11 sierpnia, podczas narady w kwaterze głównej w Bolimowie, delegacja sejmowa pozbawiła Skrzyneckiego naczelnego dowództwa, powierzając je tymczasowo gen. Henrykowi Dembińskiemu, który miał je pełnić do czasu wyboru nowego Wodza Naczelnego. Skrzynecki miał pozostać w wojsku jako doradca zastępcy Wodza Naczelnego¹³⁸¹.

Ta nominacja wywołała zdecydowaną krytykę środowisk lewicowych. Dembiński będąc kontynuatorem linii politycznej swojego poprzednika, również nie zdecydował się na stoczenie walnej bitwy z armią carską i wycofał wojska w kierunku Warszawy. Na ten krok ostro zareagowała prasa. Między 12 a 15 sierpnia „Gazeta Polska” i „Nowa Polska” pisały o poczynaniach Dembińskiego w kontekście sprawy Jankowskiego. Redaktorzy sugerowali, że lud powinien sam wymierzyć sprawiedliwość zdrajcom oraz nieudolnym generałom. „Gazeta Polska”, w artykule pt. „*Sumienie*”, pisała: „*O nieszczęśliwa Ojczyzno moja, takiego właśnie sumienia być musieli ludzie, co się w 1792 zaprzędali, w 1794 zdradzili, bo takiego sumienia ludzie teraz gwałtem w moc najzawziętszego wroga twego wrócić się zamyślili. O cnoto, czymże jesteś, kiedy działanie takie „sumiennym” nazwać usiłują?*”¹³⁸². Autor artykułu nawoływał do wymierzenia „*surowej i bezzwłocznej kary na zdrajców i niedołężnych, którzy sumienie zawiedli i zawodzą sprawę publiczną*”¹³⁸³.

Równie napięta atmosfera panowała podczas obrad klubu Towarzystwa Patriotycznego. Nieudolność Wodza Naczelnego, klęska wyprawy łsobyckiej, bezkarność uwięzionych generałów, oczekujących nadejścia Rosjan oraz nieustanny odwrót wojsk powstańczych wywoływały ogólne rozdrażnienie i oburzenie zebranych. Zarzucano naczelnemu dowództwu i generalicji zdradę¹³⁸⁴. Unikanie przez gen. Dembińskiego walnej bitwy z nieprzyjacielem i odwrót armii powstańczej mieszkańcy stolicy traktowali jako przejawy zdrady. Co gorsza uważano, że ciągłe cofanie się przed Rosjanami miało doprowadzić w swej konsekwencji do kapitulacji i uwolnienia uwięzionych na Zamku Królewskim „zdrajców”¹³⁸⁵.

10 sierpnia z inicjatywy członka Towarzystwa Patriotycznego Ignacego Płużańskiego opublikowano broszurę pt. „*Zagadnienia śpiesznego wyjaśnienia i rozwiązania, a następnie przedsięwzięcia zaradczych środków dla dobra i zbawienia Ojczyzny wymagające*”, w której

¹³⁸¹ W. Rostocki, *op. cit.*, s. 133; M. Karpińska, *op. cit.*, s. 293–295.

¹³⁸² „Gazeta Polska”, nr 218, 14 sierpnia 1831; W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 209.

¹³⁸³ „Gazeta Polska” (artykuł pt. „*Sumienie*”); W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 209–210.

¹³⁸⁴ S. Barzykowski, *op. cit.*, t. V, s. 65–69; A. Kraushar, *Życie potoczne Warszawy w czasach listopadowych*, Warszawa 1910, s. 109; E. Oppmann, *Z walk domowych w powstaniu listopadowym*, [w:] *Księga pamiątkowa ku uczczeniu dwudziestopięciolecia działalności naukowej prof. Marceliego Handelsmana*, Warszawa 1929, s. 338; W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 210.

¹³⁸⁵ M. Weryński, *op. cit.*, s. 322; W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 211.

w formie 58 pytań żądano od władz wojskowych zmian w strategii i taktyce walki, przeprowadzenia „czystki” w korpusie generalskim oraz postawienia przed sądem i ukarania szpiegów i zdrajców, szczególnie Jankowskiego i Bukowskiego, którzy żyli sobie wygodnie na Zamku na koszt społeczeństwa. Odnośnie gen. Jankowskiego padło następujące pytanie: „Czemu Jankowski, generał nie był zaraz aresztowany? Co znaczy wymyślony spis, którego nie tylko kłębka, ale nawet i nitki od półtora miesiąca jeszcze wynaleźć nie można?”¹³⁸⁶.

Słabość polityczna władz powstańczych, nieudolność i lekceważenie przez Skrzyneckiego decyzji Sejmu i rządu o stoczeniu walnej bitwy z armią rosyjską, mianowanie Dembińskiego zastępcą Naczelnego Wodza i jego proklamacja podkreślająca kontynuowanie przez niego wojskowych i politycznych koncepcji swego poprzednika, poważnie wzmogły niezadowolenie w środowiskach radykalnych. Ponadto bezwzględne walki ugrupowań politycznych o nominację Wodza Naczelnego, obawa przed zamachem stanu i dyktaturą Dembińskiego i Skrzyneckiego, ciągle cofanie się armii oraz nierozwiązana do końca sprawa gen. Jankowskiego bezpośrednio przyczyniły się do wydarzeń, które rozegrały się 15 sierpnia 1831 roku¹³⁸⁷.

4. Okrutna śmierć.

Niepowodzenie wyprawy łsobyckiej oraz spreparowana, najprawdopodobniej przez Skrzyneckiego, wiadomość o rzekomym spisku antyrządowym w Warszawie, utwierdziły Towarzystwo Patriotyczne w przekonaniu o zdradzie wyższych dowódców. Pogłębiło je niedotrzymanie przez Rząd Narodowy obietnicy złożonej przez Czartoryskiego w czasie rozruchów 29 czerwca i nie ukaranie oskarżonych o „zdradę stanu” generałów. Władze powstańcze nie miały również odwagi ogłosić, że „spisek” okazał się tak naprawdę fikcją, rozdmuchaną z premedytacją przez Wodza Naczelnego¹³⁸⁸. Towarzystwo Patriotyczne chciało, przy pomocy zorganizowanej demonstracji, zmusić rząd do zmiany sposobu prowadzenia wojny oraz do ukarania rzeczywistych zdrajców oraz ludzi „zbrodniczo nieudolnych”¹³⁸⁹.

14 sierpnia gen. Antoni Ostrowski, obawiając się wybuchu rozruchów ulicznych, wystawił batalion Gwardii Narodowej, który miał chronić uwięzionych w Zamku generałów.

¹³⁸⁶ „Gazeta Polska”, nr 219, 16 sierpnia 1831; „Orzeł Biały i Pogoń”, nr 45, 16 sierpnia 1831; J. N. Janowski, *op. cit.*, s. 212; W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 211.

¹³⁸⁷ W. Rostocki, *op. cit.*, s. 147; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 194.

¹³⁸⁸ W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 214.

¹³⁸⁹ Tamże.

Jednakże w wyniku interwencji pełniącego obowiązki gubernatora stolicy gen. Węgierskiego, bagatelizującego całą sytuację, gwardziści zostali wycofani¹³⁹⁰.

15 sierpnia 1831 roku wieczorem doszło z inspiracji lewicy do demonstracji ludu warszawskiego. Miała ona zmusić rząd do wyznaczenia nowego Wodza Naczelnego, który podejmie zdecydowane działania wojenne oraz ukarania zdrajców ojczyzny¹³⁹¹.

Między godziną 20.00 a 21.00 przed Pałacem Namiestnikowskim zebrał się tłum demonstrantów, liczący około trzech tysięcy ludzi. Na jego czele stali działacze Towarzystwa Patriotycznego: ksiądz Kazimierz Pułaski, Tadeusz Krępowiecki oraz Jan Czyński. Byli to ludzie o bardzo radykalnych poglądach, zwolennicy gwałtownych środków. Jednakże nie byli oni zdolni do objęcia kierownictwa przewrotu politycznego. Prawdopodobnie obawiali się zbytniego rozkołysania namiętności rewolucyjnych¹³⁹².

Początkowo domagano się odsunięcia Skrzyneckiego od wpływu na armię i jednocześnie jego aresztowania, usunięcia ze Sztabu Głównego wszystkich generałów podejrzanych o hamowanie działań wojennych oraz dążenie do układów z nieprzyjacielem. Nie zapadła jeszcze decyzja co do losów uwięzionych osób. Przywódca „kaliszan” Wincenty Niemojowski przesłał ogólnikową odpowiedź, że przetrzymywanym wojskowym zostanie wymierzona sprawiedliwość. Jednakże ta obietnica nie zadowoliła zgromadzonych. Niebawem tłum podchwycił popularne hasło „*Chodźmy wieszać zdrajców*” i ruszył pod Zamek, gdzie byli więzieni oskarżeni o zdradę generałowie. Lud warszawski był przekonany, że Jankowski, Bukowski, Hurtig i Sałacki byli rzeczywiście winni postawionych im zarzutów, a brak wyroku skazującego traktował jako skutek dalszych działań zmierzających do kapitulacji¹³⁹³.

Zamku Królewskiego strzegło 200 gwardzistów pod dowództwem płk. Józefa Małachowskiego, natomiast wejścia przez Bramę Grodzką pilnował oddział por. Wardy. Około godziny 22.00, mimo przedsięwziętych środków ostrożności i zamkniętych bram, tłum, liczący około 6 000 osób, zaczął forsować Bramę Grodzką. Stamtąd zamierzał dostać się na dziedziniec zamkowy. Wśród napastników, oprócz pospólstwa, była także liczna grupa wojskowych, w tym wielu oficerów nadliczbowych oraz żołnierzy wszystkich rodzajów broni. Straż, stawiając silny i zdecydowany opór, zdołała trzykrotnie odeprzeć ataki tłumu, który próbował wdrzeć się do środka. Chcąc powstrzymać jego napór gwardziści dali strzały ostrzegawcze w powietrze, które jeszcze bardziej rozżłościły napastników. Zewsząd słyszano

¹³⁹⁰ W. Zajewski, *Powstanie listopadowe 1830–1831*, Warszawa 1998, s. 202.

¹³⁹¹ Tamże, s. 202–203.

¹³⁹² Tamże, s. 203.

¹³⁹³ M. Weryński, *op. cit.*, s. 330, 340; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 195.

głosy: „*Oto już kilku padło, będzie wielka rzeź, jak ogień natychmiast nie ustanie*”¹³⁹⁴. Pod ich wpływem gen. Ostrowski wydał rozkaz zaprzestania ognia, co jeszcze bardziej ośmieliło podniecony tłum do dalszych wystąpień. Niebawem nadciągnął na Plac Zamkowy, wysłany przez gubernatora, 1. batalion 18. pułku piechoty liniowej, mający udzielić wsparcia gwardzistom. Gen. Węgierski zapewnił lud, że gen. Jankowski, którego śmierci żądano, miał być osądzony w ciągu 48 godzin, za co zaręczył słowem honoru oraz wysłał posłańców do Wodza Naczelnego, aby przyspieszyć wydanie wyroku¹³⁹⁵.

W tym momencie wydarzyła się nieoczekiwana sytuacja, gdyż żołnierze batalionu, zamiast pomóc gwardzistom, sami przyłączyli się do szturmujących i wraz z nimi wdarli się do wnętrza Zamku¹³⁹⁶. Sytuacja zaczęła się wymykać spod kontroli. Celem ataku rozwścieczonego tłumu, ogarniętego żądzą zemsty za nieustanne pasmo klęsk, stali się w pierwszej kolejności, osadzeni w Zamku generałowie oskarżeni o spisek. Ogólne oburzenie mieszkańców szybko przerodziło się w rewolucyjny samosąd ludowy. Wkrótce doszło do linczu nad obwinionymi, którego nikt nie był w stanie powstrzymać¹³⁹⁷. Ludność stolicy sama zaczęła wymierzać sprawiedliwość.

Na „pierwszy ogień” poszedł generał Antoni Jankowski. Według zgodnej relacji pamiętnikarzy, w momencie egzekucji miał on na sobie jedynie koszulę i spodnie. Tłum wywłócił go na dziedziniec zamkowy. Przerażony generał, krzychał: „*Ja dobry Polak*”, drżąc ze strachu zaklinał, że jest niewinny, jednak podniecony tłum nie dał wiary jego zapewnieniom¹³⁹⁸. W chwilę potem, jak pisze Prądyński: „*rzucano się z jak największą wściekłością na niego; lecz gdy ktoś zawołał, ażeby nie plamić zamku dawnych królów polskich krwią zbrodniarza i raczej go powiesić zaprowadzono go na plac Zygmuntowski i powieszono na latarni; a gdy się hak złamał i Jankowski spadł na ziemię, rozrąbano go pałaszami nieledwo na kawałki i potem powieszono na słupie latarni*”¹³⁹⁹. Śmierć nastąpiła prawdopodobnie między godziną 22.30 a 23.00. Według wersji podawanej przez Tadeusza Łepkowskiego, Jankowski miał zginąć dopiero na trzeciej latarni, gdyż dwie poprzednie załamały się pod jego ciężarem¹⁴⁰⁰.

Następną ofiarą był gen. Józef Hurtig, którego schwytano, gdy bezskutecznie starał się schować za piecem w jednej z komnat zamkowych. Natychmiast został pobity i poraniony, a

¹³⁹⁴ M. Weryński, *op. cit.*, s. 331.

¹³⁹⁵ AGAD, KRW, rkps 600, Gubernator Warszawy gen. Węgierski do Wodza Naczelnego, Warszawa 15 sierpnia 1831, k. 1; B. Pawłowski, *Źródła*, t. IV, s. 128; M. Weryński, *op. cit.*, s. 331, 340.

¹³⁹⁶ M. Weryński, *op. cit.*, s. 331.

¹³⁹⁷ AGAD, KRW, rkps 600, k. 1; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 194–195.

¹³⁹⁸ S. Barzykowski, *op. cit.*, t. V, s. 108.

¹³⁹⁹ I. Prądyński, *Pamiętniki...*, t. III, s. 306.

¹⁴⁰⁰ T. Łepkowski, *Jankowski Antoni*, PSB, t. X, s. 532.

następnie powieszony na latarni. Z kolei gen. Ludwik Bukowski próbował ukryć się w pomieszczeniach ogrodnika zamkowego. Niestety został tam odnaleziony i w analogiczny sposób zamordowany. Taki sam, okrutny los spotkał również gen. Antoniego Sałackiego¹⁴⁰¹.

Dalszych samosądów dokonano w prochowni na Starym Mieście, w więzieniu Franciszkanów i Dominikanów oraz Domu Przytułku i Pracy na ulicy Wolskiej. Zginęli wówczas znienawidzeni agenci tajnej policji Konstantego: Antoni Petrykowski, Joel Mojżesz Birnbaum oraz Macrott, Szlej i Szymanowski¹⁴⁰².

Poszukiwano również innych, wysoko postawionych osób, aby również im wymierzyć sprawiedliwość. Listy proskrypcyjne obejmowały nazwiska wielu prominentnych polityków oraz generałów, przeznaczonych do stracenia. Uśmierceni mieli zostać: prezes Rządu Narodowego ks. Adam Czartoryski, były Wódz Naczelny gen. Jan Skrzynecki oraz generałowie: Wojciech Chrzanowski, Tomasz Łubieński, Henryk Milberg, Bonifacy Jagmin, Kazimierz Skarżyński, Kazimierz Dziekoński oraz Franciszek Czarnomski¹⁴⁰³. Jednak zostali oni wcześniej ostrzeżeni przez Krukowieckiego.

W egzekucjach aktywny udział brali oficerowie nadliczbowi, którzy wykazali się szczególną gorliwością w mordowaniu oskarżonych. Samosąd w dużej mierze został umożliwiony dzięki osobom odpowiedzialnym za bezpieczeństwo w stolicy. Niezdecydowana postawa dowódcy Gwardii Narodowej gen. Antoniego Ostrowskiego oraz nieudolne postępowanie zastępcy gubernatora Warszawy gen. Emiliana Węgierskiego, kosztowały życie 34 osób¹⁴⁰⁴. Co prawda większość z nich była konfidentami tajnej policji oraz szpiegami rosyjskimi ale wśród ofiar znalazły się także osoby przypadkowe i zupełnie niewinne¹⁴⁰⁵.

O wydarzeniach 15 sierpnia, tragicznej śmierci generała Jankowskiego i jego towarzyszy szeroko rozpisywała się stołeczna prasa. „Gazeta Warszawska” w dzień po wypadkach pisała: *„W nocy z dnia 15 na 16 bm. zaszły w Stolicy naszej smutne wypadki, wywołane niestety przez obojętność władz zwierzchnich na sprawiedliwe domaganie się narodu o koniec sprawy jenerała Jankowskiego i innych osób w Zamku osadzonych, tudzież o*

¹⁴⁰¹ W. Zwierkowski, *op. cit.*, s. 426–432; R. Spazier, *op. cit.*, t. III, s. 285–286; I. Prądzyński, *Pamiętniki...*, s. 306–307; K. Koźmian, *op. cit.*, s. 337; L. Sapieha, *op. cit.*, s. 175; A. Sokołowski, *Jenerał Ignacy Prądzyński w świetle własnych pamiętników, korespondencji i najnowszych badań*, Kraków 1911, s. 291; M. Weryński, *op. cit.*, s. 332; T. Łepkowski, *Warszawa w powstaniu listopadowym*, s. 201; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 195.

¹⁴⁰² W. Zajewski, *Powstanie Listopadowe* [w:] *Trzy Powstania Narodowe*, s. 258–259; S. Szenic, *Ani triumf, ani zgon...*, s. 329.

¹⁴⁰³ K. Kołaczkowski, *op. cit.*, ks. V, s. 52; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 195.

¹⁴⁰⁴ W. Zwierkowski, *Rys powstania...*, s. 426; A. Sokołowski, *op. cit.*, s. 291; M. Weryński, *op. cit.*, s. 338–340; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 195.

¹⁴⁰⁵ W. Zwierkowski, *op. cit.*, s. 432; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 195.

*szpiegostwo za Rządu zeszłego obwinionych*¹⁴⁰⁶. Natomiast w „Dzienniku Powszechnym Krajowym” napisano: *„Lud zniecierpliwiony odwłoką wymiaru sprawiedliwości... wyprowadził więźniów i rozjątrzeniu swoim śmierć im zadał... W tym zamieszaniu szanował lud wszelką własność”*¹⁴⁰⁷. Z kolei Maurycy Mochnacki tak pisał o tych wydarzeniach: *„Lud wieszal z użyczenia i inspiracji ducha, który się w Warszawie przechował od roku 1794. Akt ten krwawy pozyskał sankcję popularną”*¹⁴⁰⁸.

Do śmierci Jankowskiego odniósł się także „Kurier Polski”, który napisał: *„Lud posunął się w rozpacz do wymierzenia sprawiedliwości... lud z największą spokojnością wyprowadził uwięzionych w Zamku i zadał im śmierć...Zginęli śmiercią zdrajców: Jankowski, Hurtig, Bukowski”*¹⁴⁰⁹. Z kolei lewicowa „Gazeta Polska” gloryfikowała samosądy ludowe pisząc: *„Długo szlachetny i cierpliwy lud warszawski domagał się ukarania wyrodków... Pomimo oburzenia powszechnego lud trzymał się ściśle granic, które mu tylko słuszna nienawiść do zdrajców wskazywała”*¹⁴¹⁰. Następnego dnia ta sama gazeta pisała: *„Lud samym tylko przestępcom i zdrajcom nienawistny, dopełnił nie zemsty, ale sprawiedliwej na nich kary”*¹⁴¹¹.

Wydarzenia rozgrywające się 15 sierpnia spowodowały zdecydowaną reakcję ze strony armii. Korpus generalski na wieść o śmierci czterech wysokich rangą generałów powstańczych jednogłośnie potępił samosąd¹⁴¹². 16 sierpnia, na prośbę pełniącego obowiązki gubernatora stolicy gen. Węgierskiego, do Warszawy wkroczyły silne oddziały wojska dowodzone przez gen. Franciszka Sznajdego, które miały zaprowadzić porządek w mieście¹⁴¹³. Wkrótce dołączyły do nich siły pod dowództwem gen. Chrzanowskiego¹⁴¹⁴.

W wyniku wydarzeń sierpniowych nastąpiło całkowite rozprzężenie władzy. Rząd Narodowy podał się do dymisji. Prezesem Rządu Tymczasowego został gen. Jan Krukowiecki. Był on uważany za „mocnego człowieka”, który umiejętnie kreując się na patriotę i będąc w opozycji wobec Skrzyneckiego, pozyskał sobie sympatię części środowisk lewicowych¹⁴¹⁵. O tym jak bardzo zależało mu na przejęciu władzy, do której, w swym

¹⁴⁰⁶ „Gazeta Warszawska”, nr 219, 17 sierpnia 1831.

¹⁴⁰⁷ „Dziennik Powszechny Krajowy”, nr 224, 16 sierpnia 1831.

¹⁴⁰⁸ „Dziennik Powszechny Krajowy”, nr 226, 18 sierpnia 1831.

¹⁴⁰⁹ „Kurier Polski”, nr 598, 16 sierpnia 1831.

¹⁴¹⁰ „Gazeta Polska”, nr 219, 16 sierpnia 1831.

¹⁴¹¹ „Gazeta Polska”, nr 224, 17 sierpnia 1831.

¹⁴¹² S. Barzykowski, *op. cit.*, t. IV, s. 127; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 195.

¹⁴¹³ B. Pawłowski, *Źródła*, t. IV, s. 128; E. Mańkowski, *Noc 15 sierpnia...*, s. 112; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 195.

¹⁴¹⁴ B. Pawłowski, *Źródła*, t. IV, s. 129; M. Weryński, *op. cit.*, s. 349–350; Cz. Bloch, *General Wojciech Chrzanowski...*, s. 167; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, s. 197.

¹⁴¹⁵ E. Kozłowski, M. Wrzosek, *Dzieje oręża polskiego...*, s. 161; M. Swędrowski, *op. cit.*, s. 306–307.

mniemaniu był predestynowany, dobitnie świadczą jego słowa wypowiedziane w przededniu wypadków sierpniowych: „*Nie ma układów, wojna na śmierć pozostaje. Każę powiesić Jankowskiego i Hurtiga, ale od Skrzyneckiego zacznę, bo nieprzyjaciela przepuścił przez Wisłę i pod Warszawę przyjąć mu pozwolił. Rząd, chociaż z godnych ludzi złożony rozpędzę, a sam władzę wziąć muszę, bo ja tylko sprawę narodową uratować mogę*”¹⁴¹⁶. O udziale Krukowieckiego w wydarzeniach rozgrywanych 15 sierpnia i mającego bezpośredni związek ze śmiercią Jankowskiego, wspomina Stanisław Barzykowski, powołując się na zeznania naocznego świadka, członka Towarzystwa Patriotycznego, Grodeckiego: „*Lud Warszawy wszedł do zamku. Tu ukazały się dwie nowe figury. Jedna z tych figur działała wewnątrz zamku i nią był zmarły niedawno Korytko, porucznik z 10. pułku piechoty liniowej; zewnątrz zamku Krukowiecki. Korytko rozjuszony prowadził pierwszy. Wyprowadził Jankowskiego i oddał na zemstę ludu; był wszędzie i wyciągnął wszystkich... W tej chwili ukazał się Krukowiecki w mundurze jeneralskim, według wszelkiego podobieństwa Krempowiecki dał mu o wszystkim znać... Krzyczano nich żyje Krukowiecki! A Krukowiecki winien Korytce i innym swoim zwolennikom, iż tak przyjęty został. Nabrawszy odwagi, obraca się do swoich stronników i rzecze, wskazując palcem na Jankowskiego: „Gdyby tu był Skrzynecki”. Potem z niecierpliwością latał po innych punktach wołając: „Cośmy chcieli tośmy zrobili*”¹⁴¹⁷.

Zaraz po przejęciu władzy Krukowiecki w liście do żony napisał: „*Kilkunastu lotrów ze szlifami zmówi się, porozumie z Towarzystwem Patriotycznym, zacnie na ulicy krzyczeć, lud się do nich zaczyna kupić i tym sposobem zaczyna się rewolucja i morderstwa, którym ani Gwardia Narodowa, ani pułki przez Towarzystwo zgangrenowane nie chcą się opierać, a czasem jeszcze z nimi się mieszają, tak jak to 15 – go zrobił pułk 18 –ty, bez którego dziś jeszcze żyłby Jankowski i drudzy, których zamordowano*”¹⁴¹⁸.

Krukowiecki, w obawie przed dalszym niebezpiecznym zaostrzeniem się starć społecznych otrzymał bardzo szerokie pełnomocnictwa, równające się dyktaturze¹⁴¹⁹. Do jego pierwszych posunięć należało rozstrzelanie kilku najbardziej aktywnych uczestników zajść 15 sierpnia oraz aresztowanie członków Towarzystwa Patriotycznego. Straceni zostali: zwolniony z wojska szeregowiec Tomasz Wolski, szynkarz Józef Czarnecki, ordynans Wincenty Dragoński oraz oficer bez przydziału Stanisław Sikorski¹⁴²⁰.

¹⁴¹⁶ Cyt za: S. Barzykowski, *op. cit.*, t. V, s. 73.

¹⁴¹⁷ Tamże, s. 108–109.

¹⁴¹⁸ List gen. Krukowieckiego do żony Heleny z 5 września 1831, [w:] K. Forster, *Powstanie narodu polskiego w roku 1830–1831*, t. III, Berlin 1873, s. 9–10; W. Zajewski, *Walki wewnętrzne...*, s. 239.

¹⁴¹⁹ W. Rostocki, *op. cit.*, s. 150.

¹⁴²⁰ M. Weryński, *op. cit.*, s. 353.

Prezes rządu, uporawszy się z opozycją, mógł przystąpić do realizacji zadania, którego nie udało się wykonać jego poprzednikom, mianowicie kapitulacji przed caratem. Krukowiecki okazał się grabarzem powstania, które w ponad miesiąc później upadło.

Antoni Jankowski tego faktu już nie doczekał.

ZAKOŃCZENIE

15 sierpnia 1831 roku generał Antoni Jankowski tragicznie zakończył swój żywot, mając zaledwie 48 lat. Nie poległ w walce z wrogiem na polu bitwy, lecz został zabity przez własnych rodaków, którzy widzieli w nim *zdrajcę*. Słowo *zdrada* rozpalało w tych gorących, sierpniowych dniach wyobraźnię warszawskiego tłumu. Wyrażało ono gniew ludu, który domagał się rewolucyjnej sprawiedliwości. O zdradę obwiniony był każdy wątpiący w sens walki a zwłaszcza przegrywający. W polskim ruchu powstańczym słowo *zdrada* oznaczało chęć wzięcia na siebie odpowiedzialności za rozwój wydarzeń w kraju, narzucało rewolucyjne pojmowanie walki o niepodległość, jako walki na śmierć i życie. Kierując się tym przeświadczeniem uczestnicy zaburzeń atakowali ludzi umiarkowanych, mało aktywnych, nieudolnych oraz prawdziwych lub rzekomych zdrajców i szpiegów. Było to zjawisko typowe dla rewolucji i wojen narodowo wyzwolenicznych. Rozgoryczony, rozwścieczony lud warszawski kierując się hasłami walki z nieudolnością, kunktatorstwem i szpiegostwem wyładowywał się w patriotycznych samosądach, a zarazem tępił z całą bezwzględnością i okrucieństwem niebezpieczną kontrrewolucję, czającą się na zapleczu, wieszal zdrajców i szpiegów. Ofiarą tej bezwzględnej walki padł gen. Jankowski i współtowarzysze, na których tłum w niezwykle krwawy i okrutny sposób wyładował swoje frustracje¹⁴²¹.

Wśród części polskich oficerów, pozostających bez przydziału oraz żołnierzy nadliczbowych okrutny i zarazem haniebny czyn dokonany przez lud warszawski na generale spotkał się ze zrozumieniem czy wręcz aprobatą. Po klęsce wyprawy łysobyckiej zaczęto obwiniać dowódcę polskiego korpusu o nieudolność, pod wpływem której popełnił błędy, które w rezultacie doprowadziły do katastrofy. Co gorsza, pod adresem generała pojawiły się również zarzuty kolaboracji z wrogiem oraz rzekomej zdrady. Były to insynuacje, które nie miały żadnego pokrycia w rzeczywistości. Niemniej jednak wyrażały one negatywne emocje i frustracje społeczeństwa, wytworzone pod wpływem kolejnych porażek na froncie.

Wiadomości o klęsce korpusu powstańczego pod Łysobykami dotarły do stolicy pod koniec czerwca. Radykalne, głównie lewicowe, środowiska polityczne, z Towarzystwem Patriotycznym na czele, zaczęły jawnie oskarżać Jankowskiego o możliwości popełnienia zdrady stanu. 24 czerwca 1831 roku w „Nowej Polsce” napisano: „*Jeżeli jest prawdą, że*

¹⁴²¹ T. Łepkowski, *Warszawa w powstaniu listopadowym*, s. 178; tenże, *Tłum w powstaniu listopadowym*, Warszawa 1965, s. 165–166; tenże, *Warszawska rebelia sierpniowa 1831 r.*, [w:] *Powstanie Listopadowe 1830–1831, Dzieje wewnętrzne...*, s. 291–292.

*jenerał Jankowski wzywany i naglony, na nieprzyjaciela nie uderzył, jeżeli zaniechaniem swej powinności odwrócił klęskę od nieprzyjaciela, jeżeli Rydygier zdołał umknąć, przejść Bug i połączyć się z armią, na jenerale Jankowskim powinna ciążyć wielka odpowiedzialność. Czemże u nas dotąd karano błędy naszych jenerałów? Oddaleniem od czynnej służby, prywatną naganą. Lecz podobne karcenie błędów mogących pociągnąć zgubę Ojczyzny, czyliż wystarcza? Jestże karą oddalenie albo nagana? Naszym zdaniem jenerał nie pełniący swej powinności, jenerał ostrzegany, rozmyślnie pozwalający ujść nieprzyjacielowi, popełnia wielką winę, powinien być sądzony, powinien dowieść, że nie popełnił zdrady. Nasze wojska nie są tak mnogie; nasze skarby nie tak wielkie, nasze położenie nie tak bezpieczne, abyśmy błędy naszych wodzów milczeniem i łagodnością mogli pokrywać...*¹⁴²². Wątek ewentualnego wiarołomstwa Jankowskiego został nawet poruszony przez nieznanego z imienia i nazwiska żołnierza 1. pułku strzelców pieszych, który błędnie uważał, że klęska pod Ostrołęką nastąpiła w wyniku zdrady Jankowskiego, który miał rzekomo przepuścić wojska rosyjskie¹⁴²³. Jednakże zarzuty, dotyczące ewentualnej zdrady generała nie zostały udowodnione.

Antoni Jankowski przystępując do powstania, podobnie jak przeważająca większość polskiej generalicji, nie wierzył w zwycięstwo w wojnie z Rosją. Doskonale zdawał sobie sprawę, że armia powstańcza miała iluzoryczne szanse w starciu z wojskami rosyjskimi, mającymi ogromną przewagę liczebną, które kilkanaście lat wcześniej pokonały, uważaną za najlepszą na świecie, armię napoleońską i przyczyniły się do złamania dominacji Francji w Europie.

Jankowski w trakcie powstania zrobił błyskawiczną karierę, awansując w ciągu kilku tygodni do stopnia generała brygady a później generała dywizji. Awanse te zawdzięczał nie tylko dobrym układom, jakie posiadał w naczelnym dowództwie, ale po części także własnym zasługom. Jankowski, pomimo, że nie był tak zdolnym dowódcą jak Ignacy Prądzyński, Wojciech Chrzanowski, czy Józef Bem, to pod względem kwalifikacji i doświadczenia bojowego nie odbiegał znacząco od większości generałów powstania listopadowego. Jak pisał Wacław Tokarz *„Jankowski wcale nie był gorszy moralnie od innych generałów tej wojny; przeciwnie, szereg świadectw dowodzi nawet, że okazywał więcej ochoty od innych i należał do ludzi, których z tego powodu chciano posunąć wyżej”*¹⁴²⁴. Istotnie, w jego początkowych działaniach można było zauważyć dużą energię i entuzjazm, szczególnie w kwestii rozpoznania stanowisk wroga. Widać to na przykładzie raportów Jankowskiego oraz jego

¹⁴²² „Nowa Polska” nr 168, 24 czerwca 1831.

¹⁴²³ BK, rkps 737, Opowiadanie żołnierza 1 Pułku Strzelców Pieszych gen. Szembeka o udziale w powstaniu listopadowym, k. 7.

¹⁴²⁴ W. Tokarz, *Rozprawy i szkice*, t. II, s. 509.

bezpośrednich przełożonych. Pomimo nienajlepszej postawy w starciach pod Nieporętem i Białolęką (24 lutego 1831), Jankowski został awansowany do stopnia generała brygady. Jako dowódca dywizji dobrze spisywał się w późniejszych działaniach, szczególnie podczas wyprawy na Gwardię, wykazując się walecznością i osobistą odwagą. Na uwagę zasługuje potyczka pod Przetyczą (15 maja), w której dowodzone przez niego siły zaskoczyły i rozbiły część oddziałów rosyjskich. Prawdopodobnie to starcie z nieprzyjacielem, przekonało Wodza Naczelnego gen. Jana Skrzyneckiego, żeby awansować Jankowskiego do stopnia generała dywizji, a następnie powierzyć mu dowództwo samodzielnego korpusu, mającego za zadanie pobić i zniszczyć, operujący w województwie lubelskim, rosyjski korpus gen. Teodora Rüdigera.

Dowodzenie samodzielnym korpusem okazało się dla Jankowskiego zbyt trudnym zadaniem. W czasie wyprawy łysobyckiej, generał niepotrzebnie podzielił swoje siły na mniejsze oddziały. Jego działania odznaczały się nadmierną ostrożnością, brakiem stanowczości i energii. Były prowadzone wyjątkowo nieudolnie, bez rozmachu i jakiegokolwiek pomysłu. Błędy popełnione przez polskiego dowódcę doprowadziły w rezultacie do bitwy pod Budziskami (19 czerwca 1831), podczas której wojska rosyjskie pokonały oddział powstańczy gen. Karola Turno, który nie otrzymał wsparcia ze strony głównych sił Jankowskiego. W boju tym polscy żołnierze ponieśli znaczne straty. Co gorsza, klęska ta spowodowała całkowitą demoralizację dowódcy wyprawy i przyczyniła się do utraty przez niego wiary w zwycięstwo. Jankowski, tracąc ducha walki i zasłaniając się rozkazem Wodza Naczelnego, nakazał odwrót do Warszawy, mimo, że istniała jeszcze realna szansa na pokonanie wroga. W działaniach Jankowskiego przeciwko korpusowi Rüdigera można doszukać się niemal identycznych błędów, jakie gen. Skrzynecki popełnił w czasie operacji przeciw Korpusowi Gwardii. Klęska poniesiona pod Łysobykami, miała analogiczne konsekwencje jak ta poniesiona w bitwie pod Ostrolęką. Trzeba jednakże z naciskiem podkreślić, że Jankowski, nie będąc w pełni zdrowy, został mianowany dowódcą korpusu, mającego operować w województwie lubelskim, wbrew swojej woli. Generał, będąc w pełni świadomy swojej nieudolności, miał poważne zastrzeżenia, czy jest w stanie podołać powierzonym mu zadaniu. Swoje wątpliwości wyraził następującymi słowami: *„Dostałem więc dowództwo, którego mi zazdroszczono, którego nie chciałem, które było dla mnie wielkim ciężarem...”*¹⁴²⁵.

¹⁴²⁵ Cyt za: W. Zwierkowski, *Zaburzenia w Warszawie...*, s. 15.

General Antoni Jankowski nie dożył końca powstania. Niedane mu było polec na polu walki. Los okazał się dla niego jeszcze bardziej okrutny. Oskarżony o spisek antypaństwowy został zamordowany przez lud Warszawy, który zniecierpliwiony i zawiedziony brakiem sukcesów na froncie, łatwo dawał posłuch pogłoskom o zdradzie i spisku generałów. Jankowskiemu nigdy nie udowodniono zdrady stanu, jego jedyną winą była nieudolność. Nasz bohater nigdy nie został również zrehabilitowany, co gorsza wszyscy o nim zapomnieli.

Weteran walk w Hiszpanii, wojny z Austrią, wyprawy na Moskwę, kampanii 1813–1814 roku i jeden z najwyższych dowódców powstania listopadowego zakończył życie w upokorzeniu na warszawskiej latarni – z piętnem zdrajcy. Na tak tragiczną, niesprawiedliwą i zarazem haniebną śmierć gen. Antoni Jankowski z całą pewnością nie zasłużył.

BIBLIOGRAFIA:

I. ŹRÓDŁA

1. RĘKOPISY

ARCHIWUM GŁÓWNE AKT DAWNYCH W WARSZAWIE

KOMISJA RZĄDOWA WOJNY

- rkps 27, Rozkazy dzienne Wielkiego Księcia Konstantego 1819 r.
- rkps 28, Rozkazy dzienne Wielkiego Księcia Konstantego 1820 r.
- rkps 29, Rozkazy dzienne Wielkiego Księcia Konstantego 1821 r.
- rkps 31, Rozkazy dzienne Wielkiego Księcia Konstantego 1823 r.
- rkps 33, Rozkazy dzienne Wielkiego Księcia Konstantego 1826 r.
- rkps 34, Rozkazy dzienne Wielkiego Księcia Konstantego z 1828 r.
- rkps 35, Rozkazy dzienne Wielkiego Księcia Konstantego 1829 r.
- rkps 62, Komisja rozpoznająca prawa oficerów i urzędników wojskowych do Znak Honorowego.
- rkps 64, Patena na znak honorowy za 20 lat służby oficerów, lekarzy i urzędników byłych wojsk polskich wydane w roku 1830.
- rkps 107, Akta inwentarzy i opisów budowli wojskowych lub na użytek wojska zajętych w województwie kaliskim (place: Koło, Piotrków, Radomsko, Sieradz, Uniejów, Warta, Wolbórz).
- rkps 259, Akta domów przeznaczonych na koszary, odwachy, stajnie, ujeżdżalnie w Królestwie Polskim przeszłe w 1819 roku spod administracji cywilnej pod zarząd Komisji Rządowej wojny.
- rkps 338, Stan służby oficerów 1. pułku strzelców konnych.
- rkps 416, Akta ogólnych urzędzeń Biura Furażu i Wynagrodzeń.
- rkps 544, Rozkazy dzienne policyjne 1817 r.
- rkps 563, Rozkazy dzienne mutacyjne 1826 r.
- rkps 573, Rozkazy dzienne z lat 1818–1819.
- rkps 583, Stany wojska 1817 r.

rkps 584, Stany wojska 1818 r.
rkps 586, Stany wojska 1820 r.
rkps 594, Stany wojska 1830 r.
rkps 600, Akta dotyczące zaburzeń w Warszawie z 15 na 16 sierpnia 1831 r.

WŁADZE CENTRALNE POWSTANIA LISTOPADOWEGO 1830 – 1831

rkps 229b, O naczelnym wodzu siły zbrojnej narodowej (22 stycznia – 5 września 1831).
rkps 231a, O Straży Bezpieczeństwa.
rkps 231b, O Straży Bezpieczeństwa.
rkps 259, Nominacje generałów i dymisje (28 stycznia – 5 września 1831).
rkps 260, O wkroczeniu wojsk rosyjskich do kraju.
rkps 262, O utarczkach i bitwach.
rkps 282, O spisku przeciw Krajowi (26 czerwca – 31 sierpnia 1831).
rkps 488, Dyslokacja Wojska Narodowego.
rkps 549b, t. 2, Akta Komisji Rządowej, Spraw Wewnętrznych i Policji dotyczące się poruszeń wojsk nieprzyjacielskich i narodowych oraz wiadomości z krain ościennych (26 lutego – 21 marca 1831).
rkps 735, Ekspedycje Sztabu Głównego, cz. II (8 lutego – 21 września 1831).

ARCHIWUM MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO W WARSZAWIE

rkps 34933, Organizacja Jazdy na dzień 3 czerwca 1831.

ARCHIWUM PAŃSTWOWE W KRAKOWIE, ODDZIAŁ NA WAWELU

ARCHIWUM SIEDLISZOWIECKIE ZAŁUSKICH:

rkps 33, Powstanie listopadowe. Rozkazy dzienne, memoriały, sprawozdania; 1831.

BIBLIOTEKA CZARTORYSKICH W KRAKOWIE

rkps 3235 IV, Papiery gen. Józefa Załuskiego 1830–1831, t. 1, Akta szefa sztabu 2. Dywizji Piechoty 26 stycznia – 26 kwietnia 1831; t. 2, Akta szefa wywiadu, maj – sierpień 1831, przejęte ekspedycje rosyjskie, służbowe z roku 1831, dowody do wspomnień z lat 1830

i 1831.

rkps 3513 IV, Papiery generała Antoniego Jankowskiego 1831. Korespondencja z maja 1831.

rkps 3939 IV, Raporty, instrukcje, rozkwaterowanie armii 1831. Akta i korespondencje Rządu Narodowego oraz gen. Skrzyneckiego.

rkps 3942 IV, Kopie korespondencji gen. Skrzyneckiego 1831.

rkps 5263 IV, Królestwo Polskie. Organizacja i administracja Ministerium wojny 1815–1816.

rkps 5582 IV, Papiery gen. Henryka Dembińskiego.

rkps 5297 IV, Rząd Narodowy. Papiery publiczne 1831, t. 1, Korespondencja ks. Adama Jerzego Czartoryskiego w sprawach publicznych i prywatnych z lat 1830–1831 oraz różne pisma.

rkps 5298 IV, Rząd Narodowy. Papiery publiczne 1831, t. 2, Pisma, notatki i korespondencja ks. Adama Jerzego Czartoryskiego; korespondencja generałów Skrzyneckiego i Krukowieckiego, odezwy Rządu Narodowego, papiery dotyczące wywiadu wojskowego oraz spraw prywatnych.

rkps 5299 IV, Rząd Narodowy. Papiery publiczne 1831, t. 3, Korespondencja i różne notatki ks. Adama J. Czartoryskiego; odezwy i pisma Rządu Narodowego; papiery wojskowe; akta dotyczące Żmudzi.

rkps 5315 IV, Nominacje na generałów 1831.

rkps 5656 IV, „Correspondance” 1830–1861. Litery R – S. Listy do Adama Jerzego Czartoryskiego.

rkps 6438, Józef Kowalski, Materiały do historii wojny 1830–1831.

BIBLIOTEKA JAGIELLOŃSKA W KRAKOWIE

rkps 6155, Papiery generała Jakuba Lewińskiego z okresu powstania listopadowego.

rkps 6991/I, ks. Paweł Rzymiski, Treść wypadków od 29 listopada 1830 do grudnia 1831 roku.

BIBLIOTEKA POLSKIEJ AKADEMII NAUK W KÓRNIKU

rkps 737, S... K..., Opowiadanie żołnierza 1. pułku strzelców pieszych gen. Szembeka o udziale w powstaniu listopadowym i losach swych po upadku powstania.

rkps 1543, Ekspedycje od gen. dyw.: Paca, Umińskiego, Jankowskiego, Chrzanowskiego,

Bukowskiego do gen. Dziekońskiego 1831.

rkps 1545, Rozkazy od Wodza Naczelnego i Sztabu Głównego, od Rządu Narodowego i gubernatora Warszawy do gen. Dziekońskiego 1831.

rkps 1548, Archiwum dowództwa 3. Dywizji Jazdy i 2. Korpusu Jazdy gen. Tomasza Łubieńskiego.

rkps 1550, Rozkazy i raporty korpusu gen. Ramorino 14 czerwca – 30 lipca 1831.

rkps 1555, Archiwum dowództwa 2. Dywizji Jazdy gen. Turno 4 czerwca – 30 czerwca 1831.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA KATOLICKIEGO UNIWERSYTETU LUBELSKIEGO W LUBLINIE

rkps 57, Akta Kwatermistrzostwa Generalnego z r. 1831, dotyczące stanu liczebnego i dyslokacji armii polskiej.

rkps 61, Sposób prowadzenia wojny. Dziennik korespondencji wojskowej (Prądyński).

BIBLIOTEKA UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO

rkps 542, Korespondencja gen. Krukowieckiego z żoną Heleną z Wolskich 1819–1835.

rkps 555, Akta dotyczące nocy 15 sierpnia (15 sierpnia 1831 – 22 sierpnia 1831).

rkps 556, Opisanie nocy 15 sierpnia przez gen. Jana Krukowieckiego, wyciągi z zeznań różnych osób.

rkps 557, Odpisy śledztwa w sprawie nocy 15 sierpnia prowadzonego w Wołogdzie w latach 1833–1834 przeciw gen. Krukowieckiemu.

rkps 560, Różne papiery wojskowe zebrane przez gen. Jana Krukowieckiego dotyczące działań wojennych z lat 1807–1831.

rkps 562, Listy imienne i wykazy stanu służby pułków 1807–1831.

rkps 563, Rozkazy dzienne armii – Kwatery Głównej Wojska Polskiego od 28 lutego 1831 do 1 września 1831 r. drukowane i litografowane.

rkps 569, Papiery dotyczące szpiegostwa, wydalania podejrzanych cudzoziemców z Warszawy i spraw wojskowych w okresie 4 marca 1831 – 27 sierpnia 1831.

rkps 570, Raporty oddziałów i rozkazy wydawane przez gen. Jana Krukowieckiego od 5 marca 1831 do 28 maja 1831.

Teka Roberta Bieleckiego, teczki 1 – 6, Rozkazy Dienne do Wojska Polskiego 1815–1831.

BIBLIOTEKA ZAKŁADU NARODOWEGO IM. OSSOLIŃSKICH WE WROCŁAWIU

rkps 3518/I, Maciej Rybiński, Wydarzenia w Polsce 1831.

rkps 3526/I, Papiery generała Macieja Rybińskiego.

rkps 4951/I, Skrodzki Tomasz, Ogólnie skreślone uwagi o powstaniu 29 XI roku 1831.

2. CZASOPISMA

„Dziennik Powszechny Krajowy”, Warszawa 1831.

„Gazeta Krakowska”, Kraków 1831.

„Gazeta Polska”, Warszawa 1831.

„Gazeta Warszawska”, Warszawa 1831.

„Kurier Polski”, Warszawa 1831.

„Kurier Warszawski”, Warszawa 1831.

„Niepodległość”, Warszawa 1831.

„Nowa Polska”, Warszawa 1831.

„Orzeł Biały i Pogoń”, Warszawa 1831.

„Pamiętnik Emigracji”, Paryż 1832 – 1833.

„Polak Sumienny”, Warszawa 1831.

„Zjednoczenie”, Warszawa 1831.

3. DRUKI WSPÓŁCZESNE I WYDAWNICTWA ŹRÓDŁOWE

[Barzykowski Stanisław], *Historia powstania listopadowego spisana przez...*, do druku przygotował Aër [Adam Rzążewski], t. I – V, Poznań 1883 – 1884.

Bem Józef, *O powstaniu narodowym w Polsce*, przygotował do druku Eligiusz Kozłowski, Warszawa 1956.

Chrzanowski Ludwik, *Pisma wojskowo – polityczne generała Wojciecha Chrzanowskiego*, Kraków 1871.

Chrzanowski Wojciech, *Opisanie bitwy grochowskiej*, Kraków 1917.

[Czyński Jan], *Dzień piętnastego sierpnia i sąd na członków Towarzystwa Patriotycznego, przez...*, Warszawa 1831.

Czyński Jan, *Sprawa generała Jankowskiego*, „Kurier Polski”, nr 584, 13 VII 1831.

Diariusz Sejmu z roku 1830–1831, opracował Michał Rostworowski, t. I – VI, Kraków 1907–1912.

Durand Raymond, *Depesze z powstańczej Warszawy 1830–1831*, przekład, wstęp i przypisy Robert Bielecki, Warszawa 1980.

[Forster Karol], *Powstanie narodu polskiego w roku 1830–1831, Rys historyczny poparty papierami Generała Hr. Krukowieckiego przedost.[atniego] Prezesa Rządu Narodowego, skreślił...*, cz. I – III, Berlin 1873.

Gordaszewski Zygmunt, *Sprawa zbrodniarzy stanu*, „Gazeta Polska”, nr 176, 3 VII 1831.

Janowski Jan Nepomucen, *Skąd powstają zdrajcy?*, „Gazeta Polska”, nr 174, 1 VII 1831.

Kraushar Aleksander, *Memorabilia z czasów powstania listopadowego 1830–1831*, Warszawa 1913.

Lelewel Joachim, Zwierkowski Walenty, *Joachima Lelewela porównanie dwu powstań narodu polskiego 1794 i 1830–1831. Prawność i korona oraz Przypiski do dziejów polskich potocznie opowiadanych*, Paryż 1840.

List oficera polskiego o zdradzie Jankowskiego, „Gazeta Polska”, nr 186, 13 VII 1831.

Lista imienna generałów, oficerów wyższych i niższych oraz urzędników wojskowych, tak w służbie będących, jako też dymisjonowanych, Znakiem Honorowym ozdobionych w roku 1830, Warszawa 1830.

Łubieński Roger, *General Tomasz Pomian hr. Łubieński*, t. I – II, Warszawa 1899.

Mielżyński Maciej, *Wyprawa na Litwę*, Kraków 1908.

Mierosławski Ludwik, *Powstanie narodu polskiego w roku 1830 i 1831*, t. I – II, Paryż 1845.

Mierosławski Ludwik, *Rozbiór krytyczny kampanii 1831 roku i wywnioskowane z niej prawidła do wojny narodowej (kurs sztuki wojskowej)*, t. I – II, Paryż 1845.

Mochnacki Kamil, *Sprawa generała Jankowskiego*, „Pamiętnik Emigracji”, cz. III, nr 3, Paryż 1833, s. 5–8.

Mochnacki Maurycy, *Powstanie narodu polskiego w roku 1830 i 1831*, opracował i przedmową poprzedził Stefan Kieniewicz, t. II, Warszawa 1984.

Mochnacki Maurycy, *Skutki nocy 15 sierpnia*, „Pamiętnik Emigracji”, 1833, z. 2, s. 10–14; z. 4, s. 2–5.

Morawski Teodor, *Dzieje narodu polskiego. Rys dziejów porozbiorowych 1796–1834*, Poznań 1870.

Ostrowski Antoni, *Rewolucja 1830 i jej kierownicy*, Paryż 1844.

Prądzyński Ignacy, *Czterej ostatni wodzowie przed sądem historii*, Kraków 1916.

Przepisy o znaku honorowym niemniej lista imienna generalów, oficerów wyższych i niższych, znakiem honorowym ozdobionych, Warszawa 1830.

Przepisy powinności, porządku i karności dla Wojska Polskiego, opracował Komitet Organizacyjny Wojskowy, Warszawa 1815.

Roczniki Wojskowe Królestwa Polskiego, Warszawa 1817–1830.

Smitt Friedrich, *Geschichte des polnischen Aufstandes Und Kriegs In den Jahren 1830 und 1831*, t. I – II, Berlin 1839.

Sołtyk Roman, *La Pologne*, Paryż 1833.

Spazier Ryszard Otton, *Historia powstania narodu polskiego w roku 1830 i 1831*, t. I – II, Paryż 1833.

Sprawa Jankowskiego (artykuł anonimowy), „Niepodległość”, nr 1, 5 VII 1831; „Polak Sumienny”, nr 185, 30 VI 1831.

Urządzenie kwaterunku, [w:] *Urządzenie administracji i rachuby wewnętrznej korpusu wojska wszelkiej broni*, Warszawa 1820.

Urządzenie służby wewnętrznej koszar wojskowych, Warszawa 1820.

Volumina Legum, t. X, Poznań 1952.

Wężyk Franciszek, *Powstanie Królestwa Polskiego w roku 1830–1831*, Kraków 1895.

Wroniecki Antoni, *Rozporządzenia wojenne batalionu...*, Warszawa 1819.

Wybór źródeł do powstania listopadowego, wydał Józef Dutkiewicz, Wrocław 1957.

Wypisy źródłowe do historii polskiej sztuki wojennej, zeszyt 12. *Polska sztuka wojenna w latach 1815–1831*, Warszawa 1959.

Xięga pamiątkowa w 50 – letnią rocznicę powstania roku 1830 zawierająca spis imienny dowódców i sztabs – oficerów tudzież oficerów, podoficerów i żołnierzy armii polskiej w tym roku krzyżem wojskowym „Virtuti Militari” ozdobionych, Lwów 1881.

Zaliwski Józef, *Rewolucja polska 29 listopada 1830 r.*, Paryż 1833.

[Zamoyski Władysław], *Jenerał Zamoyski 1803–1868*, t. I – II, Poznań 1910–1913.

Zwierkowski Walenty, *Rys powstania, walki i działań Polaków 1830 i 1831 roku*, opracował Władysław Lewandowski, Warszawa 1973.

Zwierkowski Walenty, *Zaburzenia w Warszawie dnia 29 czerwca 1831*, „Pamiętnik Emigracji” (broшуra: „Zygmunt August”), 1833.

Źródła do dziejów wojny polsko – rosyjskiej 1830–1831 r., wydał Bronisław Pawłowski, t. I – IV, Warszawa 1931–1935.

Źródła do historii pułku polskiego lekkokonnego Gwardii Napoleona I, wyd. Aleksander Rembowski, t. I – II, Warszawa 1899, wydanie II, Oświęcim 2014.

4. PAMIĘTNIKI I WSPOMNIENIA

Bogdański Henryk, *Pamiętnik...*, [w:] *Zbiór pamiętników do historii powstania polskiego z roku 1830–1831*, Lwów 1882.

Chłapowski Dezydery, *Pamiętniki*, cz. I, *Wojny napoleońskie 1806–1813*, Poznań 1899.

Chłapowski Dezydery, *Pamiętniki*, cz. II, *Wojna roku 1830–1831*, Poznań 1899.

Dał nam przykład Bonaparte. Wspomnienia i relacje żołnierzy polskich 1796–1815, opracowali Robert Bielecki, Andrzej Tyszka, t. I – II, Kraków 1984.

[Dembiński Henryk], *Jenerała... pamiętniki o powstaniu w Polsce 1830–1831*, t. I – II, Kraków 1887.

Dembiński Henryk, *Pamiętnik*, Warszawa 1909.

Drewnicki Leon, *Za moich czasów*, wydał Józef Dutkiewicz, Warszawa 1971.

[Dwernicki Józef], *Pamiętniki jenerała...*, Lwów 1870.

Fiszerowa Wirydianna, *Dzieje moje własne i osób postronnych. Wiązanka spraw poważnych, ciekawych i błahych*, przekład Edward Raczyński, Londyn 1975.

Fredro Aleksander, *Trzy po trzy, Pamiętniki z epoki napoleońskiej...*, opracowała Krystyna Czajkowska, Warszawa 1976.

[Gawroński Franciszek Salezy], *Pamiętnik roku 1830–1831 i kronika pamiętnikowa (1787–1831) pułkownika...*, wydał Jan Czubek, Kraków 1916.

[Grabowski Józef], *Pamiętniki wojskowe..., oficera sztabu cesarza Napoleona I, 1812–1813–1814*, Warszawa 1905.

Janowski Jan Nepomucen, *Notatki autobiograficzne 1803–1853*, opracował Marian Turowicz, Wrocław 1950.

Jaszowski Józef, *Pamiętnik dowódcy raketników konnych*, przedmowa Jerzy Łojek, Warszawa 1968.

[Kołaczkowski Klemens], *Wspomnienia jenerała...*, ks. I – V, Kraków 1897–1901.

Koźmian Kajetan, *Pamiętniki*, Warszawa 1972.

Krukowiecki Jan, *Opisanie dnia 15 sierpnia*, oprac. Michał Swędrowski, „Meritum”, t. II, 2010, s. 255–270.

Kruszewski Ignacy, *Pamiętniki z roku 1830–1831*, Kraków 1890.

Lelewel Joachim, *Pamiętnik z roku 1830–1831*, [w:] idem, t. I: *Materiały autobiograficzne*, oprac. Helena Więckowska, Warszawa 1957.

[Lewiński Jakub], *Jenerała... pamiętnik z 1831 roku*, wydał K. Kozłowski, Poznań 1895.

Małachowski Stanisław, *Pamiętniki*, Poznań 1885.

[Modzelewski Michał], *Pamiętnik...*, [w:] *Zbiór pamiętników do historii powstania polskiego z roku 1830–1831*, opracował A. Hirschberg, Lwów 1882.

Niemcewicz Julian Ursyn, *Pamiętniki z 1830–1831 roku*, Kraków 1909.

Ostrowski Antoni, *Pamiętnik z czasów powstania listopadowego*, wyd. Karolina i Władysław Rostoccy, Wrocław – Warszawa – Kraków 1961.

Patelski Józef, *Wspomnienia wojskowe Józefa Patelskiego z lat 1823–1831*, opracował Bronisław Gembarzewski, Wilno 1914.

Podlewski Walerian, *Dyaryusz z czasów wojny narodowej z Moskwą w r. 1831*, [w:] *Zbiór pamiętników do historii powstania polskiego z roku 1830–1831*, Lwów 1882.

Prądyński Ignacy, *Pamiętnik historyczny i wojskowy o wojnie polsko – rosyjskiej w roku 1831*, Kraków 1894.

[Prądyński Ignacy], *Pamiętniki generała...*, opracował i wydał Bronisław Gembarzewski, t. I – IV, Kraków 1909.

Sapieha Leon, *Wspomnienia (z lat od 1803 do 1863)*, opracował Bronisław Pawłowski, Lwów 1914.

[Sierawski Napoleon], *Pamiętnik... oficera konnego pułku gwardii za czasów W. Ks. Konstantego*, przedmowa Stanisław Smolka, Lwów 1907.

[Turno Adam], *Z pamiętników...*, [w:] *Fragmenty*, opracował Adam Skałkowski, Poznań 1928.

[Weysenhoff Jan], *Pamiętniki generała...*, wydał Józef Weysenhoff, Kraków 1904.

[Wybranowski Roman], *Pamiętniki jenerała...*, t. I – II, Lwów 1882.

Załuski Józef, *Wspomnienia o pułku lekkokonnym polskim Gwardii Napoleona I, przez cały czas od zawiązania pułku w roku 1807, aż do końca w roku 1814*, Kraków 1865.

Załuski Józef, *Wspomnienia skrócone z roku 1831*, Kraków 1861.

Załuski Józef, *Wspomnienia*, Kraków 1976.

Zamoyski Władysław, *Moje przeprawy, Pamiętnik o czasach powstania listopadowego (1830–1831)*, t. II, Kraków 1911.

Z pamiętników Krukowieckiego, opracował Karol Forster, Kraków 1906.

Zbiór pamiętników do historii powstania polskiego z roku 1830–1831, Lwów 1882.

II. OPRACOWANIA

Albrecht Janusz, *Z dziejów jazdy Księstwa Warszawskiego. Przyczynek historyczno – organizacyjny do lat 1806–1808*, Warszawa 1922.

Baczkowski Michał, *Szembek Piotr*, PSB, t. XLVIII, Warszawa – Kraków 2012, s. 107–108.

Balicki Jan, Bogucka Maria, *Historia Holandii*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1989.

Bartoszewicz Kazimierz, *Utworzenie Królestwa Kongresowego*, Kraków 1916.

Baszkiewicz Jan, *Historia Francji*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk, 1978.

Bazyłow Ludwik, *Historia Rosji*, t. II, Warszawa 1985.

Białasiewicz Wojciech, *Wywiad polski w okresie powstania listopadowego*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. XIII, cz. 1, Warszawa 1967, s. 151–204.

Białynia – Chołodecki Józef, *Jeneralicja polska powstania listopadowego*, „Nasz Kraj” 1906, t. II, z. 2.

Bielecki Robert, *Belwederczycy i podchorążowie*, Warszawa 1989.

Bielecki Robert, *Berezyna 1812*, Warszawa 1990.

Bielecki Robert, *Encyklopedia wojen napoleońskich*, Warszawa 2001.

Bielecki Robert, *Słownik biograficzny oficerów powstania listopadowego*, t. I – III, Warszawa 1996–1998.

Bielecki Robert, *Somosierra 1808*, Warszawa 1989.

Bielecki Robert, *Szwoleżerowie Gwardii*, Warszawa 1996.

Bielecki Robert, *Wielka Armia*, Warszawa 1995.

Bloch Czesław, *General Ignacy Prądzyński 1792–1850*, Warszawa 1974.

Bloch Czesław, *General Wojciech Chrzanowski jako dowódca i twórca planów operacyjnych w wojnie polsko – rosyjskiej 1830–1831 r.*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. VII, cz. 2, Warszawa 1961, s. 143–207.

Boniecki Adam, *Herbarz polski*, t. VIII, Warszawa 1905.

Boreyko Józef, *Dwadzieścia lat bohaterstwa i zawiedzionych nadziei 1795–1815*, Warszawa 1911.

Bortnowski Władysław, *Powstanie listopadowe w oczach Rosjan*, Warszawa 1964.

Bortnowski Władysław, *Walka o cele powstania listopadowego od 29 listopada do lutego 1831 r.*, Łódź 1960.

Callier Edmund, *Bitwy i potyczki stoczone przez Wojsko Polskie w roku 1831*, wydał Karol Kozłowski, Poznań 1887.

Chłudziński Tomasz, *Szlakami powstania listopadowego*, Warszawa 1985.

Chojnacki Mieczysław, *General Ludwik Bogusławski 1773–1840*, Warszawa 1975.

Chojnacki Mieczysław, *Wojsko polskie w 1823 roku i manewry pod Brześciem*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. XVII, cz. 1, Warszawa 1971, s. 171–200.

- Chrzanowski Bernard, *Ustęp z dziejów polskiej jazdy. Historia pułku lekkokonnego gwardii Napoleona*, Poznań 1912.
- Chudzio Hubert, *Polityk Hotelu Lambert. General Ludwik Bystrzonowski (1797–1878)*, Kraków 2008.
- Danielewicz Jerzy, *Bitwa pod Łysobykami w r. 1831*, [w:] *Z przeszłości ziemi łukowskiej*, Lublin 1959, s. 164–169.
- Danielewicz Jerzy, *General Ignacy Prądzyński (1792–1850)*, Warszawa 1954.
- Daszyk Krzysztof Karol, „Odzyskujemy ojczyznę...”. *Galicjanie wobec przyłączenia ich kraju do Księstwa Warszawskiego*, [w:] *Galicja w Księstwie Warszawskim, 200 rocznica*, redakcja Henryk Żaliński, Hubert Chudzio, Kraków 2009, s. 10–33.
- Dempsey Guy C., *U boku Napoleona. Jednostki cudzoziemskie w armii francuskiej w czasach Konsulatu i Cesarstwa 1799–1814*, przekład Katarzyna Chojnacka i Piotr Chojnacki, Warszawa 2005.
- Dróżdż Piotr, *Borodino 1812*, Warszawa 2003.
- Dusiewicz Andrzej, *Smoleńsk 1812*, Warszawa 2007.
- Dusiewicz Andrzej, *Tarutino 1812*, Warszawa 2004.
- Dutkiewicz Józef, *Przeprawa Paskiewicza przez Wisłę w lipcu 1831 roku*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. VI, cz. 2, Warszawa 1960, s. 253–264.
- Dutkiewicz Józef, *Wojsko i sztuka wojenna w okresie Królestwa Kongresowego i powstania listopadowego, Zarys dziejów wojskowości polskiej do roku 1864*, t. II, Warszawa 1964.
- Encyklopedia Wojskowa*, redakcja Otton Laskowski, t. I – VII, Warszawa 1930–1937.
- Falkowski Juliusz, *Księstwo Warszawskie, Obrazy z życia kilku ostatnich pokoleń w Polsce*, t. V, Poznań – Kraków 1887.
- Gawron Przemysław, *Bitwa pod Talavera de la Reyna 27–28 lipca 1809*, Zabrze 2004.
- Gdański Jarosław, Machynia Mariusz, Szrednicki Czesław, Stepan Kamil, *Wojsko Koronne. Formacje Targowicy, szkolnictwo wojskowe. Varia, Uzupelnienia*, Kraków 2003.
- Gembarzewski Bronisław, *Rodowody pułków polskich i oddziałów równorzędnych od r. 1717 do r. 1831*, Warszawa 1925.
- Gembarzewski Bronisław, *Wojsko Polskie. Królestwo Polskie 1815–1830*, Warszawa 1903.
- Gembarzewski Bronisław, *Wojsko Polskie. Księstwo Warszawskie 1807–1814*, Warszawa 1905.
- Gnat-Wieteska Zbigniew, *Gwardie Honorowe. Gwardia królewsko-polska i oddziały przyboczne w latach 1806–1831*, Warszawa 2002.

Gołba Zdzisław, *Rozwój władz Królestwa Polskiego w okresie powstania listopadowego*, Wrocław 1971.

Górski Konstanty, *General Prądzyński i jego znaczenie w wojnie 1831 roku*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”, t. XXV, 1897, nr 2, s. 97–111.

Grobicki Jerzy, *Kawalerzyści polscy na służbie u obcych mocarstw w dobie napoleońskiej (1799–1815)*, „Przegląd Kawaleryjski”, t. VII, Warszawa 1930.

Harbut Juliusz, *Józef Chłopicki. W setną rocznicę bitwy pod Grochowem*, Warszawa 1930.

Homola Irena, *Kicki Ludwik*, PSB, t. XII, Wrocław – Warszawa – Kraków 1966–1967, s. 390–391.

Karpińska Małgorzata, *„Nie ma Mikołaja !”. Starania o kształt sejmu w powstaniu listopadowym 1830–1831*, Warszawa 2007.

Karpowicz Michał, Filipiak Mirosław, *Za gwiazdą cesarza. 1. Pułk Szwoleżerów Gwardii Napoleona I (1807–1815)*, [w:] *Elita jazdy polskiej*, redakcja Michał Karpowicz, Mirosław Filipiak, Warszawa 1995.

Kasperek Norbert, *Dni przełomu powstania listopadowego. Bitwa pod Ostrołęką (26 maja 1831)*, Ostrołęka 2012.

Kądziała Łukasz, *Między zdradą a służbą Rzeczypospolitej. Fryderyk Moszyński 1792–1793*, Warszawa 1993.

Kieniewicz Stefan, *Krasiński Wincenty*, PSB, t. XV, Wrocław – Warszawa – Kraków 1970, s. 195–198.

Kieniewicz Stefan, *Łubieński Tomasz Andrzej*, PSB, t. XVIII, Wrocław 1973, s. 502–505.

Kieniewicz Stefan, *Pac Ludwik*, PSB, t. XXIV, Warszawa – Kraków – Gdańsk 1979, s. 718–720.

Kirkor Stanisław, *Pod sztandarami Napoleona*, Londyn 1982.

Kocój Henryk, *Władze pruskie wobec Powstania Listopadowego*, [w:] *Powstanie Listopadowe. Dzieje wewnętrzne. Militaria. Europa wobec powstania*, red. W. Zajewski, Warszawa 1980.

Kontek Stanisław, *Odwrót w. ks. Konstantego z Warszawy i rozbrojenie pozostałych w Królestwie oddziałów rosyjskich*, [w:] *Szkice z dziejów Warszawy 1830–1831*, redakcja Waclaw Tokarz, Warszawa 1937.

Korzon Tadeusz, Gembarzewski Bronisław, *Dzieje wojen i wojskowości w Polsce*, t. III, Warszawa 1923.

Kosk Henryk Piotr, *Generalicja polska. Popularny słownik biograficzny*, t. I – II, Pruszków 1998.

- Kowalczyk Rafał, *Katastrofa Wielkiej Armii Napoleona w Rosji w 1812 roku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2007.
- Kowalczyk Rafał, *Małojarostawiec 1812*, Warszawa 2008.
- Kozłowski Eligiusz, *Józef Bem 1794–1850*, Warszawa 1989.
- Kozłowski Eligiusz, *Krukowiecki Aleksander*, PSB, t. XV, Warszawa – Kraków 1970, s. 391–392.
- Kozłowski Eligiusz, Wrzosek Mieczysław, *Dzieje oręża polskiego 1794–1938*, Warszawa 1973.
- Kozłowski Eligiusz, Wrzosek Mieczysław, *Historia oręża polskiego 1795–1939*, Warszawa 1984.
- Kozolubski Juliusz, *Dywizja ułanów w osłonie (29 XI 1830–9 II 1831)*, Warszawa 1927.
- Kozolubski Juliusz, *Strategia polska pierwszego okresu wojny 1831 r.*, [w:] *Pamiętnik V Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Warszawie 28 XI – 4 XII 1930*, Lwów 1930, s. 476–495.
- Kraushar Aleksander, *Życie potoczne Warszawy w czasach listopadowych*, Warszawa 1910.
- Kronika powstań polskich 1794–1944*, redakcja Marian Michalik, Eugeniusz Duraczyński, Warszawa 1994.
- Księga jazdy polskiej*, Warszawa 1938.
- Kujawski Marian, *Z bojów polskich w wojnach napoleońskich Maida, Somosierra, Fuengirola, Albuhera*, Londyn 1967.
- Kukiel Marian, *Dzieje oręża polskiego w epoce napoleońskiej 1795–1815*, Warszawa 1912.
- Kukiel Marian, *Dzieje wojska polskiego w dobie napoleońskiej 1795–1815*, Warszawa 1918.
- Kukiel Marian, *Wojna 1812 roku*, t. I – II, Kraków 1937.
- Kukiel Marian, *Wojny napoleońskie*, Warszawa 1927.
- Kukiel Marian, *Zarys historii wojskowości w Polsce*, Londyn 1949.
- Kukiel Marian, *Zarys organizacji wojsk polskich 1717–1864*, Piotrków 1916.
- Kunaszewski Hieronim, *Życiorysy uczestników powstania listopadowego zebrane na pamiątkę obchodu pięćdziesięcioletniej rocznicy tego powstania*, Lwów 1880.
- Lefebvre Georges, Pouthas Charles, Baumont Maurice, *Historia Francji*, t. II, Warszawa 1979.
- Leszczyński Michał, *Ostrołęka 1831*, Warszawa 2011.
- Leśniewski Sławomir, *Wagram 1809*, Warszawa 2003.
- Łepkowski Tadeusz, *Hurtig Józef*, PSB, t. X, Warszawa – Kraków 1962–1964, s. 112–113.

- Łepkowski Tadeusz, *Jankowski Antoni*, PSB, t. X, Warszawa – Kraków 1962–1964, s. 531–532.
- Łepkowski Tadeusz, *Piotr Wysocki*, Warszawa 1972
- Łepkowski Tadeusz, *Tłum w powstaniu listopadowym*, „Kwartalnik Historyczny”, t. 68, nr 1, Warszawa 1961.
- Łepkowski Tadeusz, *Warszawa w powstaniu listopadowym*, wydanie II, Warszawa 1965.
- Łepkowski Tadeusz, *Warszawska rebelia sierpniowa 1831 r.*, [w:] *Powstanie Listopadowe 1830–1831. Dzieje Wewnętrzne. Militaria. Europa wobec powstania*, red. W. Zajewski, Warszawa 1980.
- Łoza Stanisław, *Legia Honorowa w Polsce*, Zamość 1923.
- Łubieński Roger, *Generał Tomasz Pomian hr. Łubieński*, t. I, Warszawa 1899.
- Łukasiewicz Mariusz, *Armia księcia Józefa 1813*, Warszawa 1986.
- Majewski Wiesław, *Grochów 1831*, Warszawa 1982.
- Małowiecki Rafał, *Kampania w Hiszpanii 1811–1812*, Zabrze 2009.
- Małysa Andrzej, *Generał Antoni Giełgud (1792–1831). Działalność wojskowa*, Oświęcim 2016.
- Mańkowski Zygmunt, *Noc 15 sierpnia 1831 r.*, [w:] idem, *W kręgu polskich doświadczeń historycznych XIX i XX wieku. Studia*, Lublin 1986, s. 78–132.
- Mazowski Krzysztof, *Fuengirola 1810*, Warszawa 2008.
- Mielżyński Maciej, *Wyprawa na Litwę*, Kraków 1908.
- Miłkowski Tadeusz, Machcewicz Paweł, *Historia Hiszpanii*, wydanie II, Wrocław 2009.
- Mrozowska Kamila, *Szkoła Rycerska Stanisława Augusta Poniatowskiego (1765–1794)*, Wrocław 1961.
- Nadzieja Jadwiga, *Lipsk 1813*, Warszawa 1990.
- Nagórska – Rudzka Walentyna, *Książe Adam Czartoryski w dobie powstania listopadowego*, „Przegląd Historyczny”. t. XXIX, 1930–1931, z. 2, s. 210–308.
- Nawrot Dariusz, *Litwa i Napoleon w 1812 roku*, Katowice 2008.
- Niesiecki Kasper, *Herbarz polski*, wydał Jan Nepomucen Bobrowicz, t. IV – VI, Lipsk 1839–1841.
- Nykiel Beata, *Skarżyński Ambroży*, PSB, t. XXXVIII, Warszawa – Kraków 1997–1998, s. 62–67.
- Nykiel Beata, *Skarżyński Kazimierz*, PSB, t. XXXVIII, Warszawa – Kraków 1997–1998, s. 73–76.

- Oppman Edmund, *Z walk domowych w powstaniu listopadowym*, [w:] *Księga ku uczczeniu 25-letniej działalności naukowej prof. Marcelego Handelsmana*, Warszawa 1929, s. 331–350.
- Ostapowicz Dariusz, *Boreml 1831*, Warszawa 1831, Warszawa 2010.
- Ostrołęka 1831. Wspomnienia, relacje, rozkazy*, redakcja Norbert Kasperek, Janusz Gołota, Ostrołęka 2011.
- Pachoński Jan, *General Jan Henryk Dąbrowski 1755–1818*, Warszawa 1981.
- Pachoński Jan, *Kozietulski Jan*, PSB, t. XIV, Warszawa – Wrocław – Kraków – Gdańsk 1968, s. 629–632.
- Pawłowski Bronisław, *Bukowski Ludwik*, PSB, t. III, Kraków 1937, s. 121–122.
- Pawłowski Bronisław, *Historia wojny polsko – austriackiej 1809 r.*, wyd. II, Warszawa 1999.
- Pawłowski Bronisław, *Czyżewski Józef*, PSB, t. IV, Kraków 1938, s. 382.
- Pezda Janusz, *Itinerarium księcia Adama Jerzego Czartoryskiego jesienią 1831 roku*, [w:] *Wokół powstania listopadowego. Zbiór studiów*, red. Hubert Chudzio, Janusz Pezda, Kraków 2014.
- Pezda Janusz, Zacharewicz Zbigniew, *Salacki Antoni*, PSB, t. XXXIV, Warszawa – Kraków 1992–1993, s. 399–400.
- Polski Słownik Biograficzny*, t. I – XLIX, Kraków – Warszawa 1935–2012.
- Powstanie listopadowe 1830–1831. Dzieje – historiografia – pamięć*, redakcja Tadeusz Skoczek, Warszawa 2015.
- Powstanie listopadowe 1830–1831. Dzieje wewnętrzne. Militaria. Europa wobec powstania*, redakcja Władysław Zajewski, Warszawa 1980.
- Powstanie listopadowe 1830–1831. Geneza – uwarunkowania – bilans – porównania*, redakcja Jerzy Skowronek i Maria Żmigrodzka, Warszawa 1983.
- Przewalski Stefan, *Bitwa pod Białolęką (24–25 II 1831 r.)*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. VII, cz. 2, Warszawa 1961, s. 208–279.
- Przewalski Stefan, *Bitwa pod Grochowem*, [w:] *Powstanie listopadowe 1830–1831. Dzieje wewnętrzne. Militaria. Europa wobec powstania*, redakcja Władysław Zajewski, Warszawa 1980.
- Przewalski Stefan, *Bitwa pod Grochowem 20–25 lutego 1831 r.*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. XVI, cz. 1, Warszawa 1970, s. 151–224.
- Przewalski Stefan, *Bitwa pod Ostrołęką*, [w:] *Powstanie listopadowe 1830 – 1831. Dzieje wewnętrzne. Militaria. Europa wobec powstania*, red. W. Zajewski, Warszawa 1980.

Przewalski Stefan, *General Maciej Rybiński, ostatni wódz naczelny powstania listopadowego (1784–1874)*, Wrocław 1949.

Przewalski Stefan, *Józef Grzegorz Chłopicki 1771–1854*, Warszawa 1995.

Przewalski Stefan, *Małachowski Kazimierz*, PSB, t. XIX, Kraków – Warszawa 1974, s. 405–407.

Przewodnik po polach bitew wojny polsko – rosyjskiej 1830–1831, redakcja Otton Laskowski, Warszawa 1931, reprint Łódź 2011.

Puzyrewski Aleksander, *Wojna polsko – ruska 1831 roku*, Warszawa 1899.

Rakowski Bronisław, *Przygotowanie kawalerii polskiej do wojny polsko – rosyjskiej 1830–1831 roku*, „Przegląd Kawaleryjski”, t. VII, Warszawa 1930.

Ratajczyk Leonard, *Zaprzepaszczone szanse ofensywy wiosennej w powstaniu listopadowym*, „Zeszyty Naukowe WAP” 1966, nr 14.

Rogacki Tomasz, *Albuhera 1811*, Nakło 1997.

Romanow Andrzej, *Milberg Henryk*, PSB, t. XXI, Warszawa – Kraków 1976, s. 194–195.

Rostocki Władysław, *Władza wodzów naczelnych w powstaniu listopadowym*, Wrocław 1955.

Rousselot Lucien, *Armia Napoleońska 1790–1815*, Oświęcim 2011.

Ruszczyc Marek, *General Ignacy Prądzyński 1792–1850*, Warszawa 1968.

Saletra Wojciech, Zacharewicz Zbigniew, *Różycki Samuel*, PSB, t. XXXII, Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1989, s. 538–541.

Sidor Mieczysław, *System oceny osobowości dowódcy*, Warszawa 1975.

Sikorski Janusz, *Powstanie listopadowe 1830–1831 r.*, [w:] *Historia wojskowości polskiej. Wybrane zagadnienia*, redakcja Witold Biegański, Piotr Stawecki, Janusz Wojtasik, Warszawa 1972.

Skalkowski Adam, *Chłapowski Dezydery*, PSB, t. III, Kraków 1937, s. 299–302.

Skalkowski Adam, *Polskie gwardie honorowe 1814 roku*, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Oswalda Balzera*, t. II, Lwów 1925.

Skalkowski Adam, *Fragmenty. Życiorysy zasłużonych Polaków wieku XVIII – XIX*, Poznań 1928.

Skarbek Jan, *Województwo lubelskie w powstaniu listopadowym 1830–1831*, Lublin 2011.

Skowronek Jerzy, *Adam Jerzy Czartoryski 1770–1861*, Warszawa 1994.

Skowronek Jerzy, *Książę Józef Poniatowski*, Wrocław 1984.

Skowronek Jerzy, Tessaro – Kosimowa Irena, *Warszawa w powstaniu listopadowym*, Warszawa 1980.

Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, t. X, Warszawa 1889.

Sokolnicki Michał, *Wojna polsko – rosyjska w roku 1831*, Poznań 1919.

Sokołowski August, *Dzieje powstania listopadowego 1830–1831*, Wiedeń 1908.

Sokołowski August, *Jenerał Ignacy Prądzyński w świetle własnych pamiętników, korespondencji i najnowszych badań*, Kraków 1911.

Staszewski Janusz, *Generał Józef Zającki*, Poznań 1934.

Strzeżek Tomasz, *Iganie 1831*, Warszawa 2010.

Strzeżek Tomasz, *Kawaleria Królestwa Polskiego w powstaniu listopadowym – mobilizacja i podstawy funkcjonowania w wojnie*, Olsztyn 2010.

Strzeżek Tomasz, *Polska ofensywa wiosenna w 1831 roku. Zaprzepaszczona szansa powstania listopadowego*, Olsztyn 2002.

Strzeżek Tomasz, *Stoczek - Nowa Wieś 1831*, Warszawa 2010.

Sutherland Jonathan, *Bitwy epoki napoleońskiej*, przekład Lech Niedzielski, Warszawa 2005.

Swędrowski Michał, *Portret człowieka zapalczego. Generał Jan Krukowiecki w powstaniu listopadowym*, Oświęcim 2013.

Szcześniak Andrzej, *Działania partyzanckie w Augustowskim i Płockiem w czasie wojny 1830–1831*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. VII, cz. 2, Warszawa 1961, s. 283–321.

Szenic Stanisław, *Ani triumf, ani zgon*, Warszawa 1969.

Szenic Stanisław, *Generał Józef Chłopicki 1771–1854*, Warszawa 1971.

Szyndler Bartłomiej, *Henryk Dembiński 1791–1864*, Warszawa 1984.

Śliwiński Artur, *Powstanie listopadowe*, wyd. VI, Warszawa 1930.

Tarczyński Marek, *Franciszek Żymirski, generał zapomniany*. Warszawa 1988.

Tarczyński Marek, *Generalicja powstania listopadowego*, Warszawa 1980.

Tarczyński Marek, *Generalicja polska powstania listopadowego [w:] Powstanie listopadowe 1830–1831. Dzieje wewnętrzne. Militaria. Europa wobec powstania*, redakcja Władysław Zajewski, Warszawa 1980.

Tarle Eugeniusz, *Napoleon*, Warszawa 1991.

Tokarz Waclaw, *Armia Królestwa Polskiego 1815–1830*, Piotrków 1917.

Tokarz Waclaw, *Bem Józef*, PSB, t. I, Kraków 1935, s. 55–56.

Tokarz Waclaw, *Bitwa pod Lipskiem 1813*, Kraków 1913.

Tokarz Waclaw, *Bitwa pod Ostrołęką*, [w:] *Rozprawy i szkice*, t. II, opracował i wstępem opatrzył Stanisław Herbst, Warszawa 1959.

- Tokarz Waclaw, *Sprzysiężenie Wysockiego i Noc listopadowa*, opracował i wstępem opatrzył Andrzej Zahorski, Warszawa 1980.
- Tokarz Waclaw, *Weryfikacja, dobór i zorganizowanie korpusu oficerskiego w wojsku Królestwa Polskiego (1814–1815)*, „Bellona”, R. 3, z. 1, s. 22–32, z. 2, s. 97–104, Warszawa 1920.
- Tokarz Waclaw, *Wojna polsko – rosyjska 1830 i 1831*, Warszawa 1930.
- Tokarz Waclaw, *Wyprawa Łysobycka*, [w:] *Rozprawy i szkice*, t. II, opracował i wstępem opatrzył Stanisław Herbst, Warszawa 1959.
- Tupalski Jacek, *General Dezydery Chłapowski 1788 –1879*, Warszawa 1983.
- Umiński Bogusław Józef, *General Jan Nepomucen Umiński 1778–1851*, Wrocław 1999.
- Uruski Seweryn, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. V, Warszawa 1908.
- Wawskowicz Eugeniusz, *Dembiński Henryk*, PSB, t. V, Warszawa 1939–1946, s. 65–71.
- Weryński Mieczysław, *Noc 15 sierpnia w powstaniu*, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci prof. Wacława Sobieskiego*, Kraków 1932, s. 304–355.
- Wimmer Jan, *Historia piechoty polskiej do roku 1864*, Warszawa 1978.
- Wojsz Janusz, *Działania grupy gen. Tomasza Łubieńskiego podczas wyprawy na Gwardię*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. XV, cz. 2, Warszawa 1969, s. 117–145.
- Wojtasik Janusz, *Problematyka partyzancka w polskiej myśli wojskowej XIX w.*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. XXIX, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź, 1987, s. 163–176.
- Wojtkowski Andrzej, *Z dziejów wyprawy łysobyckiej*, „Przegląd Historyczno – Wojskowy”, t. IV, z. 1, Warszawa 1931, s. 135–142.
- Wokół powstania listopadowego. Zbiór studiów*, redakcja Hubert Chudzio i Janusz Pezda, Kraków 2014.
- Wolański Adam, *Wojna polsko – rosyjska 1792*, Warszawa 1996.
- Wysokiński Jerzy, *General Ignacy Prądzyński*, Warszawa 1985.
- Zacharewicz Zbigniew, *Ramorino Antonio Girolamo*, PSB, t. XXX, Wrocław 1987, s. 545–550.
- Zacharewicz Zbigniew, *Różycki Samuel*, PSB, t. XXXII, Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1989, s. 538–541.
- Zacharewicz Zbigniew, *Rybiński Maciej*, PSB, t. XXXIII, Warszawa – Kraków 1991, s. 340–348.
- Zahorski Andrzej, *Napoleon*, Warszawa 1982.

Zajewski Władysław, *Dyktatura generała Józefa Chłopickiego*, [w:] *Powstanie Listopadowe 1830–1831. Dzieje wewnętrzne. Militaria. Europa wobec powstania*, redakcja Władysław Zajewski, Warszawa 1980.

Zajewski Władysław, *Krukowiecki Jan Stefan*, PSB, t. XV, Wrocław 1970, s. 392–396.

Zajewski Władysław, *Powstanie listopadowe 1830–1831*, [w:] *Trzy Powstania Narodowe kościuszkowskie, listopadowe, styczniowe*, redakcja Władysław Zajewski, Warszawa 1994.

Zajewski Władysław, *Powstanie listopadowe 1830–1831*, Warszawa 1998.

Zajewski Władysław, *Walki wewnętrzne ugrupowań politycznych w powstaniu listopadowym 1830–1831*, Gdańsk 1967.

Zajewski Władysław, *Wpływ rewolucji lipcowej na wybuch Powstania Listopadowego 1830 roku*, [w:] *Powstanie Listopadowe 1830–1831. Dzieje wewnętrzne. Militaria. Europa wobec powstania*, red. W. Zajewski, Warszawa 1980.

Zajewski Władysław, *Zabiegi Towarzystwa Patriotycznego o utworzenie Trybunału Rewolucyjnego w 1831 r.*, „Czasopismo Prawno Historyczne”, t. XV, z. 1, Poznań 1963.

Zarembianka Zofia, *Giełgud Antoni*, PSB, t. VII, Warszawa – Kraków 1948–1958, s. 438–440.

Zarys dziejów wojskowości polskiej do roku 1864, t. II (1648–1864), redakcja Janusz Sikorski, Warszawa 1966.

Zarys historii wojskowości powszechnej do końca XIX wieku, redakcja Janusz Sikorski, Warszawa 1972.

Ziółek Jan, *Mobilizacja sił zbrojnych na lewobrzeżu Wisły 1830–1831*, Lublin 1973.

Ziółek Jan, *Partyzantka w powstaniu listopadowym*, [w:] *Powstanie listopadowe 1830–1831. Dzieje wewnętrzne. Militaria. Europa wobec powstania*, red. W. Zajewski, Warszawa 1980.

Zych Gabriel, *Armia Księstwa Warszawskiego 1807–1812*, Warszawa 1961.

Zych Gabriel, *Jan Henryk Dąbrowski 1755–1818*, Warszawa 1964.

Żak Andrzej Czesław, *Smoleńsk 1812*, Pruszków 1999.

Żaliński Henryk, *General Jan Zygmunt Skrzynecki (1787–1860) – prawdy i mity*, [w:] *Literatura – kulturoznawstwo – uniwersytet. Księga ofiarowana Franciszkowi Ziejce w 65 rocznicę urodzin*, redakcja Bogusław Dopart, Jacek popiel, Marian Stala, Kraków 2005, s. 417–434.

Żaliński Henryk, *Kraj – emigracja – niepodległość. Studia i szkice*, Kraków 2006.

Żaliński Henryk, *Skrzynecki Jan Zygmunt*, PSB, t. XXXVIII, Warszawa – Kraków 1998, s. 442–448.

Żaliński Henryk, *Wybór generała Jana Zygmunta Skrzyneckiego na wodza naczelnego powstania listopadowego*, [w:] *Wokół powstania listopadowego. Zbiór studiów*, red. Hubert Chudzio, Janusz Pezda, Kraków 2014, s. 69–80.

III. LITERATURA PIĘKNA

Brandys Marian, *Koniec świata szwoleżerów*, t. IV, *Zmęczeni bohaterowie*, Warszawa 1976.

Brandys Marian, *Kozietulski i inni*, Warszawa 1982.

IV. STRONY INTERNETOWE

www.napoleon.org.pl (dostęp 20 kwietnia 2016)

Wykaz skrótów:

adm. – admirał

blak – bateria lekka artylerii konnej

BK – Brygada Kawalerii

BP – Brygada Piechoty

DK – Dywizja Kawalerii

DP – Dywizja Piechoty

DRK – Dywizja Rezerwowa Kawalerii

gen. – generał

gen. bryg. – generał brygady

gen. dyw. – generał dywizji

KK – Korpus Kawalerii

KP – Korpus Piechoty

kpt. – kapitan

KRW – Komisja Rządowa Wojny

mjr – major

płk – pułkownik

por. – porucznik

pk – pułk kawalerii

pp – pułk piechoty

ppl – pułk piechoty liniowej

ppłk – podpułkownik

ppor. – podporucznik

psk – pułk strzelców konnych

psp – pułk strzelców pieszych

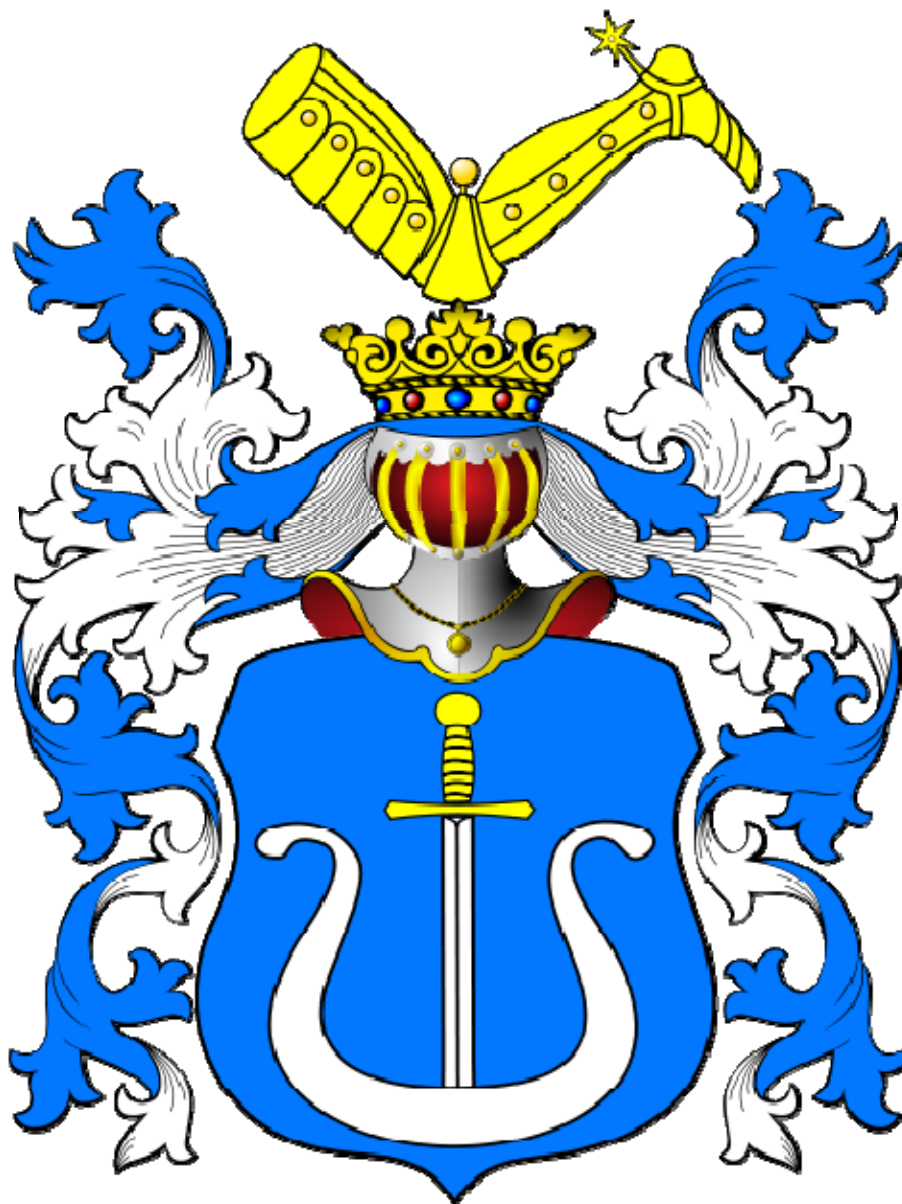
WN – Wódz Naczelny

WP – Wojsko Polskie

Ilustracje



Antoni Jankowski (1783 – 1831) w mundurze szwoleżera 1. pułku szwoleżerów gwardii Napoleona I (M. Karpowicz, M. Filipiak, *Elita jazdy polskiej*, Warszawa 1995).



Herb Nowina (Złotogoleńczyk) – tym znakiem pieczętował się ród Jankowskich



Chronówek – miejsce urodzenia Antoniego Jankowskiego



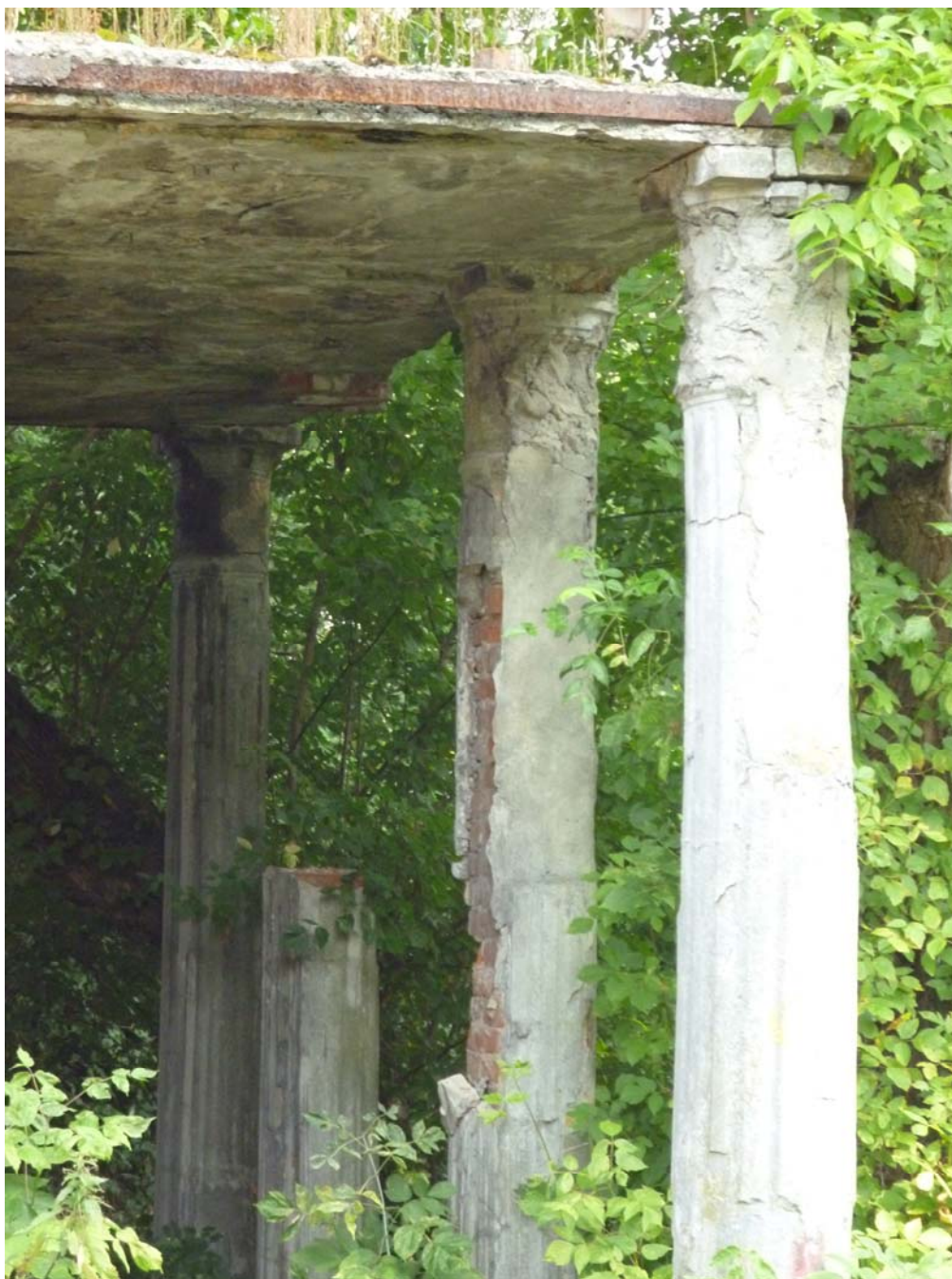
Droga prowadząca do dworku w Chronówku



Ruiny dworku w Chronówku, w którym Antoni Jankowski spędził dzieciństwo



Zachowane fragmenty dworku w Chronówku



Kolumny otaczające wejście do dworku



Pozostałości dworku w Chronówku, który spłonął w 2009 roku



Kościół parafialny w Wolanowie (obecnie znajdujący się w Muzeum Wsi Radomskiej) – miejsce chrztu Antoniego Jankowskiego



Szwoleżerowie 1. Pułku Lekkokonnego Gwardii Cesarskiej 1807–1814 (www.napoleon.org.pl).

Spis treści:

Wstęp 3

Rozdział I. Rodowód, koligacje rodzinne, dzieciństwo i młodość Antoniego Jankowskiego 13

1. Ród Jankowskich 13
2. Dzieciństwo i młodość Antoniego 17

Rozdział II. U boku Napoleona 20

1. Początek kariery wojskowej 20
2. Szwoleżer 1. pułku lekkokonnego 22
3. Kampania hiszpańska (1808 – 1809) 24
4. Przeciwko Austrii 28
5. Ponownie w Hiszpanii 34
6. Wyprawa na Rosję 35
7. Na froncie niemieckim 1813 44
8. Kampania francuska 1814 roku 56

Rozdział III. W armii Królestwa Polskiego 62

1. Powrót do kraju 62
2. Dowódca 1. pułku strzelców konnych 64
3. Założenie rodziny, kolejne awanse 71

Rozdział IV. W ogniu walk powstania listopadowego (29 listopada 1830 – 26 maja 1831) 75

1. Początek zmagania 75
2. Nieporęt i Białoleka 84
3. Generalskie szlify 117
4. Przeciwko Gwardii carskiej 139

Rozdział V. Dowódca wyprawy lysobyckiej 196

1. Generał dywizji 196
2. Po ostrołęckiej batalii 206

3. Wybór dowódcy wyprawy 213
4. Początek wyprawy 220
5. Starcie pod Budziskami 231
6. Odwrót spod Łysobyków 236
7. Antoni Jankowski w roli dowódcy 247

Rozdział VI. Tragiczny koniec 253

1. Oskarżenie o „zradę” 253
2. Towarzysze niedoli 260
3. Aresztowanie i proces 268
4. Okrutna śmierć 288

Zakończenie 295

Bibliografia 299

Wykaz skrótów 319

Ilustracje 320

Spis treści 328